R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres

Ogłoszenie Prenumeraty

Dzieła pod tytułem:

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO.

VI

Dzieło M. Karamzina pod tytułem Historya Państwa Rossyiskiego, tłómaczone na język Polski, w *iedynastu* obszernych tomach in 8vo w przeciągu lat dwóch wyidzie z druku. Prenumerata na toż dzieło, wraz z tablicami Genealogicznemi, Mappą, i Portretem Autora, kosztuie Złotych Polskich Sto Sześćdziesiąt.

Tom pierwszy tego dzieła ozdobiony portretem Autora, i obiaśniony Mappą, wyszedł iuż z druku i prenumeruiącym natychmiast wydany będzie.

Aby iednak wydawca mógł uczynić wygodę pewney części czytelników swoich, umyślił podnosząc cenę dzieła stosownie do wpływu cząstkowego kosztów na druk, rozdzielić ią na 10 części. I tak: przy odbieraniu Tomu Igo płaci Prenumerator Złotych 36. przy odbieraniu każdego z 9 następnych po Złotych 18, Tom 11 z porządku otrzyma za opłatę podwóyney ceny którą iuż złożył przy odbieraniu Tomu Igo.

БІБЛІОТЕКА
ГРЕКО-КАТОЛИЦКАГО
ВЪ Перемышлі

Jeżeli (co zdaie się być niewątpliwą) Tom 12 i nast: tego dzieła wyidą z druku, osoby które złożyły całkowitą opłatę prenumeraty otrzymaią ie bezpłatnie — te zaś które tęż opłatę cząstkowo wnoszą, oddzielnie stósowną cenę do obszerności maiących wyiść tomów złożyć będą obowiązani wydawcy, przy ogłaszaniu oddzielney na nie prenumeraty.

Zbieraniem Prenumeraty raczyły się łaskawie zatrudnić osoby, ochętnie sprzyiaiące rozkrzewieniu w kraiu naszym wiadomości Historycznych.

Mogą także interessowani w tey mierze zgłaszać się do samego wydawcy, mieszkaiącego w nowym Pawilonie Pałacu Woiewodziny Potockiey, przy Ulicy Krakowskie Przedmieście.

Pisano w Warszawie dnia 22 Czerwca 1824 Roku.

G. Buczyński.

Ex
Bibliotheca Capituli
Ritus graeco-catholici
Premisliensis.

Lith. J. Piwarski.

M. KARAMZIN.

Sel. 98. 240/1.

HISTORYA

PANSTWA ROSSYISKIEGO

M. KARAMZINA.

PRZEŁOŻONA NA JĘZYK POLSKI

przez

GRZEGORZA BUCZYŃSKIEGO.

TOM I.

brak

WARSZAWA

U ŻAWADZKIEGO I WĘCKIEGO

1824.

Nie wypożycza się z tutejszej Biblioteki

9(47)

Wolno drukować

Dnia 14 Czerwca 1824 Roku.

J. K. SZANIAWSKI
R. S. D. J. W. P.

48608/2

WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

NAYJAŚNIEYSZEMU

ALEXANDROWI I.

CESARZOWI SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYI

KRÓLOWI POLSKIEMU etc. etc. etc.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE!

Składam u podnóżka Tronu Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości moie tłómaczenie na ięzyk Polski Historyi Państwa Rossyiskiego M. Karamzina; ośmielony nayłaskawiey udzieloném mi zezwoleniem.

Od tey pamiętney Epoki w dzieiach Swiata, w którey Wasza Cesarsko-Królewska Mość przyimuiąc Naród Polski pod swą Oycowską opiekę, odwieczne iego pobratymstwo z Narodem Rossyiskim, spoiłeś ściśleyszém ogniwem, Dzieie Cesarstwa zostały połączone

z Dzieiami Polski, i tyle są dla Polaków ważne, ile Dzieie ich własney Oyczyzny.

Przyim WASZA CESARSKO-KRÓLEWSKA Mość tę pracę, iako szczerą chęć okazania współ-ziomkóm moim pożyteczney usługi.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE

WASZEY CESARSKO-KRÓLEWSKIEY MOŚCI

Wierny Poddany

Grzegorz Buczyński
Wołynianin A. K. R. W.

DO CZYTELNIKOW.

Prawie od czasu wyiścia na widok publiczny Historyi Państwa Rossyiskiego M. Karamzina, trudniąc się przekładem oney na ięzyk Polski, oddaię Tom I. pracy moiey pod sąd oświeconych rodaków.

Ta Historya znana światłey publiczności w Francuzkiém Niemieckiém i Włoskiém tłómaczeniu zyskała iuż sądem znawców należne iey zalety; przeto nie widzę potrzeby zaymować ich wyliczeniem Czytelników moich. Zamilczę też o pobudkach które mnie przywiodły do podięcia tey kilkoletniey mozolney pracy, i o przekładzie moim nie wspomnę; gdyż pobudki potrafi czuć każdy oświecony rodak, a obszerność tey pracy, i iey wartość, czytelnicy naylepiey osądzić potrafią.

Wydawca.

PRZEDMOWA.

Historya w pewnym względzie iest xięgą świętą, główną i konieczną narodów; zwierściadłem ich bytu i czynów, tablicą podań i zasad, uzupełnieniem i obiaśnieniem rzeczy obecnych, przykładem następnych.

Władcy kraiów i prawodawcy działaią podług skazówek Historyi, i patrzą na iey karty iak żeglarze na swe drogi morskie. Mądrość ludzka koniecznie potrzebuie doświadczenia, a życie człowieka tak krótkie!.. Należy wiedzieć iak od niepamiętnych czasów buntownicze namiętności mieszały spokoyność towarzystw cywilnych, i iakiemi sposoby dobroczynna władza rozsądku powściągała burzliwe ich zapędy, aby ustalić porządek, pogodzić korzyści ludzi i pożądane im szczęście na ziemi zapewnić!

Lecz, i pospolity mieszkaniec kraiu powinien czytać Historyą; ona swém pośrednictwem iedna go z niedoskonałością widzialnego porządku rzeczy, iak z pospolitém ziawiskiem wszystkich wieków; ona go cieszy w dniach nieszczęścia oyczyzny — świadcząc, że i wprzód bywały podobne, i strasznieysze nawet, a iednak państwo nie upadło; ona iest żywiołem moralnego uczucia,

i przez sprawiedliwe swoie sądy usposabia duszę do prawości, która pomyślność naszą i zgodę społeczeństw utwierdza!

Otóż korzyści: ileż przy tém roskoszy dla serca i umysłu! Ciekawość i dzikiemu i oświeconemu człowiekowi wrodzona. Na sławnych igrzyskach Olimpiyskich, niknął zgiełk i milczały niezliczone tłumy ludu, w około Herodota czytaiącego wieków podania. Narody ieszcze nie znaiące użycia liter, iuż lubią Historyą: Starzec wskazuie młodzieńcowi wysoką mogiłę, i opowiada czyny spoczywaiącego w niéy bohatyra. Pierwsze doświadczenia przodków naszych w sztuce pisania były poświęcone wierze i dzieiom; naród okryty grubą zasłoną niewiadomości, z chciwością zwracał uwagę na powieści Kronikarzy. Izmyślenie samo podoba się: lecz aby w niém rzetelną znaleść korzyść, potrzeba zwodzić samego siebie i mniemać iż ono iest istotą. Historya otwiera groby, wskrzesza umarłych, wlewaiąc życie w ich serca, a wyrazy w usta, i upadłe wznosząc królestwa; ona przedstawia wyobraźni szereg wieków ze szczególnemi ich przywarami, obyczaiami, czynami, i rozszerza granice bytu nas samych: iéy twórczą siłą żyiemy z ludźmi wszystkich wieków, widziémy ich i słyszémy, lubiémy i nienawidziémy: i nawet nie myśląc o korzyści, iuż się nasycamy widokiem rozlicznych obrazów i charakterów, które albo umysł nasz zaymuią, albo są uczuć żywiołem.

Jeżeli każda Historya, nawet mniey doskonale napisana, bywa przyiemną iak mówi Pliniusz, ileż przyiemności powinna mieć oyczysta. Prawdziwy Kosmopolita iest metafizyczną istotą, albo ziawiskiem tak nadzwyczayném, że nie widzę potrzeby mówić o nim, wychwalać go, lub potępiać. My wszystcy w Europie i w Indyi, w Mexyku i Abisynii, obywatelami iesteśmy, osobistość każdego z nas iest ściśle połączona z oyczyzną naszą; kochamy oyczyznę, bo nas samych kochamy. Niech Grecy i Rzymianie zachwycaią wyobraźnię; i oni należą do grona rodziny ludzkiéy, i oni nie są obcy dla nas z cnót i słabości, sławy i nieszczęść, iednak imie Ruskie ma szczegolnieyszy powab; serce moie ieszcze silniéy bije za Pożarskiego, niż Temistoklesa lub Scypiona. Historya powszechna iako obraz wielkich czynow, zdobi świat w umyśle rozsądnego człowieka, Rossyiska zdobi oyczyznę w śród któréy żyiemy i oddychamy. Ileż nas uymuią brzegi Wołchowa, Dniepru, Donu, gdy wiemy co się tu działo w odległéy starożytności! Nie tylko Nowogrod, Kiiów, Włodzimierz, lecz i chatki Jelcu, Kozelska, Halicza, staią się nam ciekawemi pamiętnikami, nieme przedmioty mówiącemi. Cienie upłynionych wieków zewsząd nam poruszaiące kreślą obrazy.

Dzieie Rossyi, oprócz szczegolnych względów dla nas iako iéy synów, maią ieszcze ogólne. Weyrzyymy na obszerność Państwa iedynego: umysł w pada w zachwycenie; nigdy mu Rzym przy całéy swoiéy potędze nie zrówna,

chociaż od Tybru do Kaukazu, od Elby do piaszczytych puszcz Afryki panowanie swoie rozciągał. Nie iestże dziwną, iak kraie wieczystemi granicami natury, niezmierzonemi pustyniami i nieprzebytemi lasami, chłodnemi i skwarliwemi klimatami rozdzielone, iak Astrahań i Laponia, Syberya i Besarabia, mogły z Moskwą w iedno połączyć się Państwo? Nie iest że równie cudownem zmieszanie iey mieszkańców, oddzielnych pokoleń, różney postaci ciała i tak wzaiemnie bardzo odległych w stopniach cywilizacyi? Podobnie iak Ameryka ma Rossya swoich dzikich; podobnie iak inne strony Europy stawi płody długotrwałego cywilnego bytu. Nie potrzeba być Rossyaninem, potrzeba tylko myślić, żeby z ciekawością czytać dzieie narodu, który śmiałością i męztwem stał się panem dziewiątey części świata, odkrył krainy dotąd nikomu nieznane, włączył ie w ogólny systemat Geografii i Historyi, oświecił Boskiemi prawidłami wiary, bez przymusu i gwałtów, iakich się inni gorliwi rozszerzyciele Chrześciaństwa w Europie i Ameryce dopuszczali, lecz samém okazaniem lepszego przykładu.

Zgodziemy się na to, iż dzieie przez Herodota, Tucydydesa, Liwiusza opisywane, wogóle każdego kto nie iest nawet Rossyaninem więcéy zaymuią, dla tego że są obrazem większey mocy duszy, i silnieyszey walki namiętności; albowiem Grecya i Rzym były rzeczypospolite oświeceńsze niż Rossya; iednak, śmiało to powiedzieć możemy, że niektóre zdarzenia obrazy i cha-

raktery naszey Historyi, nie mniéy od starożytnych ciekawe. Takiemi są: rycerskie czyny Swiatosława, groźne napady Batego, powstanie Rossyan za panowania Dymitra Dońskiego, upadek Nowogrodu, wzięcie Kazanu, tryumf cnot narodowych w czasie bezkrólewia. Olbrzymy wśród zaburzeń Oleg i syn Igora, bogoboyny rycerz ślepy Wasilko; przyiaciel oyczyzny dobroczynny Monomach; *chrobre* Mścisławy, będące postrachem w bitwach, i wzorem iedności w pokoiu; Michał Twerski tak znakomity wspaniałomyślnym zgonem, i nieszczęśliwy a prawdziwie waleczny Alexander Newski, młodzieniec Bohatyr, zwycięzca Mamaia — nawet w słabych zarysach silnie działaią na umysł i serce. Samo panowanie Jana III. iest rzadkim skarbem Historyi, a przynaymniey nieznam Monarchy godnieyszego życia i blasku w iéy świątyni. Promienie iego sławy padaią na kolebkę Piotra — i między tymi dwoma Monarchami zadziwia Jan IV., godny swoiego szczęścia i nieszczęścia Godunów, i w śród mnóstwa gorliwych patryotów, Boiarów i obywateli, przewodnik Tronu Patryarcha Filaret, z panuiącym synem, poranną zorzą wśród tłumu nieszczęść narodowych, i Car Aleexy mądry oyciec Cesarza, którego Europa Wielkim nazwała. Albo każda tegoczesna Historya powinna milczeć, albo Rossyiska ma prawo powszechnéy uwagi.

Nie tayno mi, że bitwy w śród domowych niezgod w oyczyznie naszéy odbyte, których odgłos nie ustannie w ciągu pięciu rozlega się wieków,

w obliczu rozsądku są małéy wagi; że ten przedmiot ani płodnych myśli dla pragmatyka, ani piękności dla malarza nie dostarcza; lecz Historya nie iest romansem, świat nie iest ogrodem, gdzie wszystko powab mieć musi: ona daie nam obraz istotny świata. Widziemy na ziemi wspaniałe góry i wodospady, kwitnące łąki i doliny; lecz ile zarazem bezpłodnych piasków, ile posępnych stepów iawi się oczóm naszym! Jednak człowiekowi obdarzonemu żywem uczuciem, i wyobraźnią, wogóle każda podróż iest miłą, i wśród samych pustyń daią się postrzegać uymuiące widoki.

Nie bądźmy przesądni w naszém wysokiém mniemaniu o sztuce pisania dzieiów starożytnych. Jeżeli z nieśmiertelney Tucydydesa Historyi, odłączymy zmyślone *mowy*, cóż zostanie? sucha tylko powieść o domowych zatargach miast Greckich: tłumy ludów rabuią, wycinaią się za cześć Aten lub Sparty, podobnie iak u nas za honor domu Monomacha lub Olega. Mało w tey mierze różnicy ieżeli zapomniemy, że ci półtygrysy mówili ięzykiem Homera, mieli Sofoklesa Tragedye i Fidyasza posągi. Sam Tacyt, ten głęboko myślący malarz, czyliż nam zawsze to tylko przedstawia co iest uderzaiące i wielkie? Z czułością spoglądamy na Agrypinę, niosącą Germanika popioły, z politowaniem na rozrzucone w głębi lasów, koście i zbroie Legionów Warusa, z wstrętem na krwawe uczty wściekłych Rzymian oświeconych płomieniem Kapitolium, z obrzydzeniem na potwo-

ry tyranii co w stolicy świata pożeraią ostatki cnot publicznych; lecz przytém, nudzące spory o pomieszczenie Augura w tey lub owey świątyni, i suche Nekrologi Rzymskich urzędników, iak wiele kart iego drzieiów zapełniaią? Zazdrościł Tacyt obfitości przedmiotów Liwiuszowi, iednak i sam Liwiusz płynny i wymowny, niekiedy w całych xięgach rosprawia o utarczkach i rozboiach, które zaledwie są ważnieysze od napadu Połowców. Słowem, czytanie każdey Historyi wymaga pewney cierpliwości, którą mniey więcey przyiemność wynagradza.

I Historyk Rossyi, mogłby zapewne namieniwszy nieco o głównem pochodzeniu swoiego narodu, o utworzeniu Państwa, przedstawić rysy starożytności ważnieysze i godne pamięci w pięknym obrazie, i zacząć *szczegółowe* opowiadanie od czasów Jana III. czyli XV wieku, gdy stanęło u kresu doskonałości iedno z nayobszernieyszych Mocarstw świata, mogłby łatwo napisać 200 lub 300 kart stylem krasomownym i gładkim, zamiast licznych xiąg trudnych dla pisarza, mozolnych dla czytelników. Lecz ten *rzut oka* te *rysy* nie są równe Kronice, i kto sam tylko wstęp Robertsona do Historyi Karóla V. czytał, ten niema ieszcze dokładnego i prawdziwego poięcia o Europie średnich wieków. Niedość natém że mąż uczony rzuciwszy okiem na pomniki wieków opowie nam swoie postrzeżenia: nam samym należy widzieć i czyny i osoby działaiące, a dopiero wtenczas poznamy dzieie. Igraszka Autora z krasomowstwem, i

opieszałość czytelników w zadaniu sobie pracy, mogąż wiecznemu zapomnieniu przekazać dzieła przodków naszych? Oni cierpieli, ich nieszczęścia przygotowały wielkość naszą; a my nie zechcemyż słyszeć i wiedzieć kogo oni lubili, kogo w sprawie swych nieszczęść obwiniali? Wolno cudzoziemcom pominąć to co w naszych dzieiach iest dla nich nudném, lecz prawi Rossyanie, stosuiący się do prawideł narodowey moralności, która uszanowanie przodkom należne kładzie w szereg zasług oświeconego obywatela, niepowinniż mieć więcey cierpliwości? Tak ia myślałem, i pisał o *Igorach*, *Wszewołodach* iakby im *współczesny*, śledziłem ich czyny patrząc w mgłe zwierciadło starożytney Kroniki, z nieugiętą uwagą i rzetelném uszanowaniem, i ieżeli zamiast *żywych i całkowitych* obrazów, lekkie tylko *cienie* i *ułamki* przedstawiam, nie moia w tém wina — nie mogłem Kroniki dopełniać!

Trzy są rodzaie Historyi; *pierwsza*, współczesna, iak Tucydydesa gdzie naoczny świadek mówi o wypadkach; *druga*, iak Tacyta, wspieraiąca się na świeżych ustnych podaniach, o wypadkach zaszłych w czasie mało oddalonym od opisywanych czynów; *trzecia*, która iest tylko wyciągiem z pamiętników iak nasza aż do XVIII wieku. (*a*) *W pierwszey* i *drugiey* oka-

(*a*) Dopiero od Piotra Wgo zaczynaią się dla nas słowne podania; od oyców naszych i dziadów słyszeliśmy o tym

okazuie się w swym blasku rozsądek i wyobraźnia dzieiopisa, który zbiera wypadki naycieka-wsze, barwi ie, zdobi, niekiedy *tworzy* nieboiąc się zarzutów: powie: *takem widział, tak słyszałem*, — i niema krytyka niewzbrania tu czytelnikowi nasycać się naypięknieyszemi opisami. *Trzeci* rodzay iest zupełnie dla talentu ograniczony, nie wolno ani iednego rysu przydać do rzeczy wiadomey, nie wolno zapytywać umarłych; mowiemy co nam podali w spółcześni, milczemy gdy oni milczą — albowiem w przeciwném zdarzeniu, krytyka sprawiedliwa zamyka usta lekkomyślnemu Dzieiopisowi, którego obowiązkiem iest to tylko przedstawiać, co wieki w Kronikach i Archiwach dochowały. Wolno było starożytnym wymyślać *głosy* zgodne z charakterem osób lub okolicznościami: iestto nieocenione prawo prawdziwych talętów: i Liwiusz umieiąc z niego korzystać w zbogacił swe xięgi mocą rozsądku, wymową, i mądrością swych nauk. Jednak, my pomimo zdania uczonego Opata Mablego niemożemy z wymową popisywać się w Historyi. Nowe postępy rozumu dały nam poięcie dokładnieysze o własności i celu dzieiów, smak zdrowy ustalił niezmienne prawidła, i na zawsze od Poematu i krasomowskich ozdob odłączył Historyą, zostawuiąc iey w udziale; kreślenie wiernego obra-

---

Monarsze, o Katarzynie I., Piotrze II. Annie i Elzbiecie niemało rzeczy takich, których napróżnobyśmy w xięgach szukali.

zu przeszłości, i prawego odgłosu słów istotnie przez Bohatyrów wieku wyrzeczonych. Naypięknieysza mowa, ieżeli iest zmyślona — ubliża dzieiom poświęconym nie sławie pisarza, nie zabawie czytelników, a nawet nie mądrości moralney, lecz *prawdzie*, która sama przez się iest zrzódłem roskoszy i pożytku. Podobnie Historyi Natury, Historya społeczeństw, niecierpi wymysłów i daie obraz tego co iest, i było — lecz nie tego *co być mogło*. Jednak Historya (iak mówią) napełniona baśniami: powiedzmy raczey, że w nią iako ludzkie dzieło błąd się wciska, lecz cecha rzeczywistości mniéy więcéy zachowana, i to dla nas wystarcza by tworzyć ogólne wyobrażenie o ludziach i czynach. Tém więcey po nas wymaga, i tém surowszą iest krytyka; tém mniey wolno Dzieiopisowi dla popisywania się ze swoim talentem zwodzić szlachetnych czytelników, myślić i mówić na Bohatyrów którzy od dawna iuż milczą w mogiłach. I cóż mu pozostanie przykutemu że tak powiem, do suchych kart starożytności? — porządek, iasność, siła, i sztuka kreślenia obrazów — z danego materyału, on tworzy rzecz: z miedzi nie zrobi złota, lecz miedź oczyścić powinien, należy mu znać cenę i własność każdey rzeczy, odkrywać wielkość gdzie iest utaiona, i czynom małym praw wielkości nie nadawać. Niema tak nieszczęśliwego przedmiotu, w którymby sztuka nie mogła się odznaczyć przyiemnym dla umysłu obrazem.

Dotąd starożytni są dla nas wzorem. Nikt w piękności opowiadania, Liwiusza, nikt w mocy Tacyta nie przewyższył: oto rzecz główna! Znaiomość praw całego świata, erudycya Niemiecka; dowcip Woltera, ani głębokość Machiawela, niezastąpią w Historyku talentu wyłuszczenia czynów. Pysznią się Anglicy Hiumem, Niemcy Janem Müllerem,— i słusznie: (*b*) obydwa są godnemi współzawodnikami starożytnych— obydwa oryginalni: albowiem każdy wiek i każdy naród, oddzielnych dostarcza kolorów biegłemu Dzieiopisowi: „nie naśladuy Tacyta, lecz tak pisz, iakby on pisał na twoiém mieyscu!" oto prawidło geniuszu. Czy Müller, w opowiadaniu swoiém łącząc obficie moralne *apoftegmata*, chciał zostać Tacytowi podobnym? niewiem: iednak ta usilność chełpienia się z dowcipem, lub okazania się głębokomyślącym, zaledwie nie iest przeciwna właściwemu smakowi. Historyk dla obiaśnienia tylko dzieiów rozprawia tam, gdzie iego myśli za uzupełnienie opisów służą. Zważmy, że te *apoftegmata* uchodzą dla gruntownych umysłów za półprawdy, lub prawdy pospolite, lecz one w Historyi, gdzie czynów i charakterów szukamy, wielkiey ceny nie

(*b*) Mówię iedynie o tych, którzy pisali całkowite dzieie narodów: *Ferreras*, *Daniel*, *Masków*, *Dalin*, *Mallet*, nie mogą iść z temi dwoma Historykami w porównanie; lecz chwaląc z zapałem Müllera (Dzieiopisa Szwaycaryi) znawcy nie znayduią tey zalety w iego wstępie, który możnaby nieiako nazwać geologicznym poematem.

maią. Trafność opowiadania, iest *powinnością*, Dzieiopisa; piękna oddzielna myśl *darem*: czytelnik pierwszego wymaga, za drugie iest wdzięczny, gdy żądania iego iuż są spełnione. Czyliż nietak myślał i rozsądny Hiume niekiedy bardzo obfity w wyiaśnieniu przyczyn, lecz aż nadto umiarkowany w rozmyślaniach? Historyk, którego naydoskonalszym z tegoczesnych nazwalibyśmy, gdyby się za nadto nie okazał *cudzoziemskim* dla Anglików, nie chełpił zbytecznie swoią bezstronnością, i przezto nie odiął zalet wybornemu swemu dziełu! Zawsze w Tucydydesie widziemy Ateńskiego Greka, w Liwiuszu Rzymianina, oni uymuią nas — wierzymy im. Uczucie *nas*, *nasze*, ożywia opowiadanie,— i iak wyraźne stronnictwo, skutek słabey duszy, lub niedołężnego umysłu, nieznośne w Historyku, tak miłość oyczyzny dodaie iego pędzlom ognia, mocy, i wdzięków. Gdzie niema miłości oyczyzny, tam niema duszy.

Zwracam się teraz do moiey pracy. — Nie dozwalaiąc sobie żadnych wynalazków, szukałem wyrażeń w moim rozsądku, myśli w pamiętnikach, ducha i życia w uszkodzonych starożytnością rękopismach; starałem się podania wieków ułożyć w iedno systema, obiaśnione porządném zbliżeniem części; kreśliłém nie same tylko klęski lub sławę woienną, lecz i to wszystko co ma związek ze stanem cywilnego bytu ludzi, iako to: postępy rozumu, sztuki, obyczaie, prawa, i przemysł; nie lękałem się z powagą mówić o tém co przodkowie nasi cenili;

chciałem bez ubliżenia swoiemu wiekowi, bez dumy i wyśmiewania opisywać epoki umysłowego dzieciństwa, łatwowierności i mitologii naszéy; chciałem i wieków i pisarzy przedstawić charakter, albowiem iedno zdawało się koniecznem drugiego obiaśnieniem. Im mniey znaydowałem podanych wiadomości tém więcey korzystałem z znalezionych, tém więcey ie ceniłém, tém mniey czyniłem wyboru: gdyż bogaci tylko wybierać mogą. Wypadało, albo nic nie powiedzieć, albo mówić wszystko o iakim Xięciu ażeby nadać mu życie w pamięci naszey nie z samego imienia, lecz i z moralney fizyognomi. Z pilnością zagłębiaiąc się w materyałach starożytney Rossyiskiey Historyi, ożywiałem się tą myślą, że w opowiadaniu o wiekach oddalonych iest dla naszey wyobraźni pewen nie poięty powab; tam poezyi zrzódła! Czyliż wzrok nasz w śród wielkiey przestrzeni nie zapuszcza się zwykle — pomimo wszystko co blizkie, i iasne — aż w ostatnie zakresy horyzontu, gdzie gęstnieią i mierzchną cienie, gdzie się nie przenikliwość zaczyna?

Postrzeże to czytelnik, że nie opisuię wypadków *szczegółowo* podług lat i dni w których zaszły, lecz ie *łączę* dla łatwieyszego zatrzymania w pamięci. Historyk nie iest Kronikarzem: ostatni trzyma się czasu, pierwszy właściwości i związku działań: może on mylić się, w rozgraniczeniu dat, lecz każdey rzeczy przyzwoite mieysce naznaczyć powinien.

Mnóstwo poczynionych przezemnie przypisów i wyciągów, mnie samego przestrasza. Szczę-

śliwi starożytni! oni nieznali tego mozołu małey wartości, który odbiera połowę czasu, wprawia w tęsknotę umysł, i oziębia wyobraźnią iest to uciążliwa ofiara przynoszona *prawdzie* iednak konieczna. Gdyby u nas wszystkie materyały były zebrane, wydane, i oczyszczone krytyką, pozostawałoby iedynie do nich odsyłać; lecz gdy większa ich część w rękopismach w ukryciu; gdy bardzo mało iest wypracowanych, obiaśnionych i powszechnie przyiętych, potrzeba więc uzbroić się w cierpliwość. Zawisło od woli czytelnika zayrzeć w tę różnobarwną mieszaninę, która niekiedy za świadectwo, niekiedy za dopełnienie lub obiaśnienie służy. Dla miłośników wszystko ciekawe: dawne imie, wyraz, i naydrobnieyszy rys starożytności, bywa powodem poszukiwań. Mniey wyciągów czynię od XV wieku, gdyż są tu zrzódła obfitsze i iaśnieysze.

Szlecer, mąż uczony i znakomity, powiedział, że nasza Historya ma pięć głównych okresów: że Rossya od roku 862. do Swiatopełka powinna być zwana *rodzącą się* (Nascens); od Jarosława do Mogołów *rozdzieloną* (Divisa), od Batego do Jana III. *uciśnioną* (Opressa), od Jana do Piotra W. *zwycięzką* (Victrix), od Piotra do Katarzyny II. *kwitnącą*. Moiém zdaniem ten podział więcey iest dowcipnym iak rzeczywistym. — 1.) Wiek S. Włodzimierza był iuż wiekiem potęgi i sławy nie zaś *rodzenia się*. 2.) Państwo było *dzielone*, i przed 1015 rokiem. 3.) Jeżeli podług wewnętrznego stanu i zewnę-

trznych działań Rossyi oznaczać przyidzie zakresy, czyliż można wtenczas mieszać w ieden okres WWXX. Dymitra Alexandrowicza, i Dymitra Dońskiego— głuchą niewolę, ze zwycięstwy i sławą? 4.) Wiek Samozwańców słynie więcey z nieszczęść iak tryumfów. — Daleko lepiey, słuszniey, i skromniey, Historya nasza dzieli się na *starożytną* od Ruryka do Jana III.; *średnią*, od Jana do Piotra, i *nową* od Piotra do ALEXANDRA. Systemat udziałów iest charakterem epoki *pierwszey*, iedynowładztwo *drugiey*, zmiana społeczeńskich obyczaiów *trzeciey*. Z resztą nie trzeba tam kłaść zakresów, gdzie ie same mieysca widocznie odznaczaią.

Z ochotą i gorliwością poświęciwszy dwanaście lat i naypięknieyszą część moiego życia wydaniu tych 8 lub 9. tomów, przez wrodzoną ludziom ułomność mogę żądać sławy, lub lękać się nagany; śmiem iednak powiedzieć, że nie to iest głowny cel dla mnie. Sama żądza sławy nie nadałaby mi tey niezrażoney stałości, długotrwałey i koniecznej do takowego dzieła, gdybym w pracy samey nie doznawał istotney roskoszy, i niemiał nadziei stać się użytecznym: to iest gdybym nie myślał z Historyą Rossyiską lepiey obeznać wielu, a nawet i surowych sędziów moich.

Składaiąc tu dzięki żyiącym i umarłym których umieiętności, nauki, talenta i biegłość przewodniczyły mnie, polecam się pobłażaniu dobrych współobywateli moich. Jedno lubiemy, iednego pragniemy; kochamy oyczyznę, życzemy

iey więcey szczęścia niż sławy, życzemy wieczney trwałości, silnym zasadom potęgi naszey, aby prawidła mądrey samowładności i świętey wiary mocniey i coraz mocniey ścieśniały węzeł części, aby kwitła Rossya! przynaymniey długo — długo, ieżeli na ziemi dusza tylko człowieka iest nieśmiertelną!.

ZRZÓ-

ZRZÓDŁA
ROSSYISKIEY HISTORYI
Do XVII Wieku.

I. *Kroniki:* Nestor, Mnich Monastyru Peczerskiego w Kiiowie, zwany *oycem* Rossyiskiey Historyi, żył w XI wieku (*a*). Rozsądny, i obdarzony ciekawością, słuchał ten mąż z uwagą ustnych podań starożytności i historycznych narodowych powieści, widział pomniki, mogiły Xiążąt; obcował z panami, starcami Kiiowskiemi, woiażerami i mieszkańcami innych prowincyi Rossyiskich; czytał Bizantyiskie Kroniki, pisma Cerkiewne, (*b*) i stał się pierwszym Kronikarzem naszey Oyczyzny (*c*). *Drugi* imieniem

(*a*) Ob: tey Historyi T. II. uw. 213. W różnych rękopismach Nestora (Puszkińskim Królewieckim) są te słowa *k nemuż* (Teodozyuszowi) *i az pryidoch chudyi, i pryiat mia, liet mi suszczu semnatciati ot roździenia moieho.* Ihumen Teodozyusz umarł w 1074. azatem Kronikarz nasz rodził się około 1056. roku, w Tytule rękopismu Chlebnikowskiego, wyrażone iest imie Nestora (ob: niżey): w innych zaś prosto Autor iest zwany *Czarnoryzcem* (Mnichem) Monastyru Peczerskiego Teodozyusza. Życie Nestora w Legendzie drukowaney iest dziełem nowszém: niema go w starożytnym rękopiśmie Legendy, (ob: tey Historyi T. II. uw: 213.)

(*b*) Ob: tey Historyi T. II. uw: 64. i 213. zapewne podług notat Cerkiewnych Nestor oznaczał dnie śmierci niektórych starożytnych Xiążąt.

(*c*) Powinniśmy wspomnieć o mniemanym naydawnieyszym Kronikarzu Joachimie, pierwszym Nowogrodzkim Biskupie, który przybył do Rossyi z Królewną Anną żoną Św: Włodzimierza. Tatyszczew tak o nim mówi.

*

Bazyli żył także w końcu XI wieku: użyty przez Dawida X. Włodzimirskiego do układów z nie-

---

„ Archymandryta Melchizedek, udzielił mi, iako miłosnikowi starożytności trzy kaiety, które był otrzymał od Mnicha *Beniamina*, wypisane ze starey Xiążki z którą Beniamin sam iechał do Tatyszczewa lecz w podruży umarł: wtych kaietach iest napisano, że Nestor zle znał wypadki Nowogrodzkie, daleko lepiey znaiome Joachimowi; że Sławen, wnuk Jafeta podług podania tego Biskupa, założył miasto Słoweńsk w Rossyi, że później panował tam Xiąże Wandal, którego krewnemi byli Xiążęta Harderyk i Hunnihar zdobywcy wielu kraiń; że synowie Wandala nazywali się Izbor: Stołposław, i Włodzimierz maiący w małżeństwie Adwindę; że od Włodzimierza pochodzi Burzywóy Oyciec Gostomysła, który wygnał Waregów z Rossyi, i zbudował Wybórg, że Ruryk iest iego wnukiem; piękna Olga także kuzynka: że Swiatosław męczył Chrześcian; że S. Włodzimierz został ochrzczony nie w Chersonie lecz w Bolgaryi; że synowie iego Borys i Hleb byli zrodzeni z Xiężniczki Anny, nie Greckiey (tłumaczy Tatyszczew) lecz Bolgarskiey i t. d. ob: iego Ros: Hist: T. I. kar: 29 51. Ten żart wielu poczytało za prawdę, i ci zaczęli z powagą mówić o Kronikarzu Joahimie. Lecz wyrazy Tatyszczewa „Beniamin mnich wymyślony został tylko dla pokrycia fałszu (na kar. 42.) dowodzą, że tu o wymysłach tylko iest mowa. Bayka o Sławianie Izborze i t. d. dawno wiadoma (ob. tey Historyi T. I. uw: 70. 91.) inne mniemane Joachima twierdzenia równie należą do tey samey Kategoryi, sposób pisania iest nowy. Czyż mógł Joachim w X. wieku napisać że Swiatosław miał trzech synów, i po między nich państwo tym sposobem rozdzielił: Jaropełk dowiedziawszy się otem mocno był zasmucony, zwyciężył nie mocą nie walecznością lecz uległością, on zaś (Joachim w Nowogrodzie), chodził po ulicach, targach, i nauczał; lecz im pogrążonym w niedowiarstwie słowo Boskie zdawało się nierozsądkiem i t. d. Nadewszystko iest ważną ta uwaga, czy dowiedzioném iest że Anna żona Włodzimierza była istotnie Królewną Grecką, i rodzoną siostrą Cesarzy Bazylego i Konstantyna? bez wątpienia: nie tylko Nestor: nie tylko współcześni Niemieccy, Arabscy, lecz też i Bizantyiscy Kronikarze, zgodnie to utrzymuią. Jakim że sposobem Joachim który z Anną przybył do Rossyi mógł ią za Xiężniczkę Bołgarską uważać? widziemy przyczynę iego wymysłu: Tatyszczew, nie

szczęśliwym Wasilkiem, opisał wspaniałość umysłu tego Xięcia, i inne czyny współczesne południowo-zachodniey Rossyi (*d*). Wszystcy inni Kronikarze nie są nam znani z nazwisk, można tylko domyślić się gdzie i kiedy żyli: *np. pierwszy* z nich kapłan w Nowogrodzie poświęcony przez Biskupa Nifonta, w 1144 r. *drugi* w Włodzimierzu nad Klazmą za czasów Wszewołoda Wgo; *trzeci* w Kiiowie współczesny Ruryka II, *czwarty*, na Wołyniu około 1290 r. *piąty*, w tymże czasie w Pskowie(*e*). Żałować przychodzi, że oni nie opisywali tego wszystkiego co dla potomstwa mogłoby stać się ciekawém, lecz na szczęście nasze nic nie wymyślali, i naygodnieysi wiary owoczesni Kronikarze Europy z niemi są zgodni. Ten prawie nieprzerwany łańcuch Kronik rozciąga się aż do

---

wiedząc o tém że Cedryn i Zonaras nazywaią Włodzimierza zięciem swoich Cesarzów; nie znaiąc co otem pisał Dytmar i El-Makin, wątpił o istocie opowiadania Nestora i chciał poprawić mniemaną iego omyłkę mówiąc" to wiele posłuży do obiaśnienia starożytności i błędnego opowiadania Nestora, do pokąd zupełnieysza owoczesna Historya odkrytą nie zostanie? (ob: Tatyszczewa Ros: Hist: T. I. na kar: 51.) Powtarzam iż on oszukiwać nie myślał, iest to zawikłany chociaż nietrafny domysł.

(*d*) Ob: T. II. uw: 184.

(*e*) Ob: T. II. uw: 288. T. III, uw: 24, 36, 153. rok 1198. i T. IV. uw: 175. szczegółowa Kronika Pskowska, ieszcze drukiem nie ogłoszona, zaczyna się około 1303. r. naydawnieysze iey wiadomości wyięte są z Nestora i Kroniki Nowogrodzkiey. Było u mnie cztery Exemplarze rękopismu tey ważney Kroniki, ieden Archiwum M: Bantysza, Kamieńskiego, drugi Archiwum A. Malinowskiego, trzeci Synodalny, czwarty Hr: Tołstowa, Pierwszy z biblioteki Stolnika Bazylego Sobakina którego oyciec w 1648 r. był Woiewodą Pskowskim, pisany przez diaczka Andrzeia Koze dochodzi do r. 1850. Inne trzy nierównie starożytnieysze od poprzedzaiącego i zawieraią wsobie niektóre szczególne wiadomości.

**

panowania Alexego Michayłowicza (*f*) Niektóre z nich do dziś dnia są ieszcze nie wydane, lub też wydane bardzo niepoprawnie (*g*). Szukałem naydawnieyszych rękopismów Historycznych; naylepsze Nestora i iego kontynuatorów są: *Puszkiński i Troicki* XIV i XV wieku (*h*); równie są godne uwagi, *Ipatewski, Chlebnikowski, Królewiecki, Rostowski, Woskreseński, Lwowski,* i Archiwski (*i*).

(*f*) Dwie przerwy bardziey od innych widoczne to iest: za panowania Bazylego Dymitrowicza, i za panowania Jana groźnego: przyczyną tego iak mniemać należy była śmierć dwóch Moskiewskich współczesnych Kronikarzy.

(*g*) Naprzykład: Nestor podług rękopismu Królewieckiego — Naypoprawniey ze wszystkich drukowana iest Kronika Nowogrodzka w Moskwie, z rękopismu pargaminowego Synodalnego, i w Petersburgu ze starożytnego rękopismu *w ciągu starożytney Rossyiskiey Biblioteki.* Rękopism drugi daley się rozciąga, w niém nazywa siebie *Pop Jan* bez wątpienia nie Autorem lecz kopiistą, albowiem wtym że Synodalnym rękopismie te słowa mówi o sobie *Patamar Tymofiey*: szczególne powieści tey kroniki zaczynaią się od czasów Jarosława Wo: poprzednicze wiadomości wzięte są z Nestora. Wiadomości Nowogrodzkie rozciągaią się w krótkiey Kronice oddaney do Archiwum Kollegium interesów zagranicznych przez A. F. Malinowskiego, aż. do r. 1570.

(*h*) Pierwszy przedstawiony Nayiasnieyszemu Panu, przez Hr: A. I. Mussin Puszkina, drugi znaleziony przezemnie w bibliotece Troickiey Ławry, i oddany potem Towarzystwu Historyi i Starożytności, został spalony w czasie wniyścia Francuzów do Moskwy.

(*i*) W 1809 roku opatruiąc starożytne rękopisma ś. p. Piotra Cyrylewicza Chlebnikowa, znalazłem dwa skarby wiedney xiąże, *Kronikę Kiiowską* znaną iedynie Tatyszczewowi, *i Wołyńską* ieszcze wprzód nikomu nie znaną, (ob: tey Historyi T. IV. uw: 175.) w kilka miesięcy pózniey dostałem inny rękopism tych Kronik który należał niegdyś do klasztoru *Ipateiewskiego*, i dochowywany był w Bibliotece Petersburgskiey Akademii nauk między defektami. Rękopism *Chlebnikowski*, powinien być dziełem XV. lub XVI. wieku, *Ipateiowski* XIV. wieku, obydwa rozpoczyna Kronika Nestora. Rękopism *Króle-*

W każdym z nich iest coś szczególnego i prawdziwie historyczengo; dopełnienia są tam poczynione iak mniemać należy przez współczesnych, lub z ich pism. *Nikonowski* naybardziey iest skażony dodatkami nierozsądnych kopiistów, lecz i ten

---

wiecki zawoiowany przez Rossyan w 1760 r. nie iest wczesnieyszy od XVI wieku. *Rostowski*, zaręczony przez S. Dymitra, zawiera w sobie ciekawe dodatki, pisany w XVII wieku rozciąga się do czasów Piotra W. i dochowuie się w Archiwum Kollegium interesów zagranicznych — tak zwany *Woskresenski* (drukowany) iest rękopism Sofiiski Nowogrodzki, Nestora i iego kontynuatorów: w nim nie mało ważnych starożytnych dodatków o starszyznie Gostomysle, o Waregach Kiiowskich, o charakterze pierwszych Xiążąt (ob: tey Historyi T. I. uw: 71, 2711. i T. III uw: 276). — *Lwowski* wydany w Petersburgu 1792 r. w V. tomach pod nazwiskiem Kronikarza Ruskiego, iest ważny z niektórych szczególnych wiadomości o panowaniu Jana III. *Archiwskim* (w bibliotece Archiwum interesów zagranicznych) nazwałem ia rękopism XVIII wieku podobny do *Nikonowskiego*: bardzo poprawiony od czasów Bazylego Dymitrowicza, do 1560 roku. — Wielu do dziś dnia mniema że Patryarcha Nikon, był autorem Kroniki *Nikonowskiej*, ona tylko była iego własnością, i oddana przez niego do Biblioteki Woskreseńskiego Klasztoru, i ma tytuł iego ręką napisany: oto iest przyczyna dla którey ią tém nazwiskiem przezwano. Mówię tu tylko o głównych, lepszych, a przynaymniey, znaiomszych rękopismach; w Rossyi iest ich może do tysiąca oprócz mnóstwa kompillacyi pisanych zwykle in 4to. Katarzyna W. do zapału lubiąca naszą Historyą, pierwsza Kroniki nasze drukować poleciła. Wydano wiele pieniędzy lecz niezaspokoiono rzeczy koniecznych, to iest, poprawnego uczonego zbioru Kronik nie wydano. Co za potrzeba przedrukowywać iedno w dwudziestu Xięgach? Nie byłożby rozsądniey wziąwszy za zasadę który lepszy ze starożytnych rękopismów, oznaczyć w nim tylko ważne odmiany i dodatki z drugich? w 10. wielkich tomach pomieścilibyśmy wszystkie Kroniki od X. do XVIII wieku z dołączeniem kronik Nowogrodzkiey Pskowskiey, Kiiowskiey, Wołyńskiey. Mamy ieszcze Kronikarza Archangielskiego, Dzwinskiego Nizegrodzkiego Sołowieckiego Ustieczskiego Wiackiego, ostatnie dwa ieszcze nie wydane, każdy z nich zawiera materyały dla Historyka.

EX LIBR. TOW. PRZYJ. NAUK

od XIV. wieku udziela nam wiadomości wiarogodne o X. Twerskiém, daley zaś zgodny iest z innemi, ustępuiąc im co do poprawności *np.* Archiwskiemu.

II. *Księga Stepennaia* (*k*), napisana za panowania Iwana grożnego, zpomysłu i pod przewodnictwem Metropolity Makarego; iest to wyciąg z Kronik z niektóremi dodatkami mniey więcey godnemi wiary; dla tego tak zwana że wniey są opisane stopnie czyli pokolenia Monarchów.

III. Tak zwane *Chronografy*, czyli Historya powszechna podług Bizantyiskich Kronikarzy ułożona z dodaniem krótkiego zbioru naszey. Te chronografy są ciekawe od XVII wieku, iest tu wiele szczegółowych współczesnych wiadomości, których w Kronikarzach nie ma (*l*).

IV. *Życia świętych* w Legendach, Prologach, Rytuałach i rękopismach szczególnych; wiele ztych Biografii są utworem czasów nowszych, niektóre iednak *np.* życie S. Włodzimierza, Borysa i Hleba, Teodozyusza, znayduią się w rękopismach Prologów, Legendy zaś są utworem XIII wieku. (*l*)

(*k*) Tatyszczew niesprawiedliwie powiedział, że Metropolici Cypryan i Makary byli iey Autorami, Autor szczególnie mówi (w Ed: drukowaney na kar: 76). że Makary polecił mu napisanie życia S. Włodzimierza i t. d. Są tam dwa dzieła Cypryana: życie Piotra Metropolity i mowa z pożegnaniem (ob: na kar: 558). wiele nowych skróceń, Kronik, sporządzonych podług następstwa Monarchów do samego Cara Alexego.

(*l*) Dodziś dnia niewydano ieszcze żadnego Chronografa, są one różnych Autorów a przez to bardziey ciekawe.

(*l*) Symona i Polikarpa (ob: tey Historyi T. III. uw: 181.) rękopisma Prologów mamy XIV i XIII wieku. Rytuały pisane w XVI wieku, poprawione w XVIII. Metropolita Makary zbierał w tym celu życia Rossyiskich świętych, skrócone późniey przez S. Dymitra Rostowskiego. Rytuał Makarego dochowuie się w Bibliotece Synodalney.

V. *Historye szczególne np.* powieść o Dowmoncie Pskowskim, Alexandrze Newskim: współczesne pisma Kurbskiego, Palicyna; wiadomość o oblężeniu Pskowa w 1581 r. o Metropolcie Filipie i t. d.

VI. *Urządzenia*, czyli podział Woiewodów, i półków, zaczynaiące się od Jana III,

VII. *Xięgi Genealogiczne*, są drukowane: naypoprawnieysze i zupełne pisane w 1660 r. i te dochowuią się w Bibliotece Synodalney.

VIII. Rękopisma katalogów Metropolitalnych i Biskupich: te dwa zrzódła, nie bardzo są godne wiary, należy ie porównywać z Kronikami.

IX. *Listy Biskupów*, pisane do Xiążąt, Duchowieństwa i stanów Swieckich; nayważnieyszy znich list do Szemiaki, lecz i w innych są rzeczy godne pamięci. (*m*)

X. Starożytne *monety*, *medale*, *napisy* (*n*), *powieści*, *pieśni i przysłowia*, zrzódło mało obfite, iednak nie zupełnie bez użyteczne.

XI. *Dyplomata:* naydawnieysze oryginalne, iest pisane około 1125 r. (*o*). Archiwne Nowogrodzkie dyplomata i testamenta Xiążąt, zaczynaią się od XIII wieku; zrzódło bogate, iednak nie równie obfitsze iest;

XII. Zbiór czynów poselskich, Dyplomatów w Archiwum Kollegialnym interesów zagranicznych, od XV wieku, gdy iuż oswiata i sposoby pisania daią

(*m*) Ciekawe listy starożytnych Metropolitów Jana i Nicefora Biskupa Nifonta, i wielu innych Duchownych XIII XIV XV wieku znalazłem w Patryarchalney czyli Synodalney Bibliotece.

(*n*) Przychodzi żałować że na starożytnych grobowcach niema napisów, lub są wyrznięte w czasach nowszych, za to w rękopismach Ewangelii Apostołów i innych Xiąg kościelnych, znayduią się podpisy historyczne *np.* pisano za takiego to Xięcia i w takich okolicznościach Państwa.

(*o*) Ob: tey Historyi T. II. uw: 256 i T. IV. uw: 206.

prawo czytelnikowi wymagania rzeczy większey wagi po Historyku, do tey naszey własności mogą się przyłączyć:

XIII. *Zagraniczne współczesne Kroniki* Bizantyiskie Skandynawskie, Niemieckie, Węgierskie Polskie łącznie zwiadomościami woiażerów.

XIV. *Papiery Dyplomatyczne zagranicznych Archiwów*: naywięcey korzystałem z Królewieckiego (*p*).

Oto są materyały Rossyiskiey Historyi, oto przedmiot Historyczney krytyki!

(*p*) Ob: tey Historyi T. III. uw: 112 i T. IV. uw: 268 i 276.

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO.
TOM I.

ROZDZIAŁ I.

O narodach od niepamiętnych czasów mieszkaiących w Rossyi, i o Sławianach w ogólności.

Obszerna część Europy i Azyi, Rossyą dziś zwana, zwłaszcza w klimacie umiarkowanym leżąca; od niepamiętnych czasów była zamieszkaną przez narody dzikie, i w głębokiéy niewiadomości pogrążone, które nic godnego pamięci potomności nie zostawiły. Jedynie tylko w kronikach Greków i Rzymian są dochowane wiadomości o starożytnéy naszéy oyczyznie. — Grecy, ieżeli damy wiarę sławnéy podróży Argonautów do Kolchidy na XII wieków przed Nar. Chr: opisanéy wierszem przez samego niby Orfeusza (1) za nadto wcześnie odkryli drogę przez Helespont i Bosfor Tracki do morza Czarnego. W tym ciekawym poemacie, wspartym przynaymniey starożytném podaniem, iest wzmianka o Kaukazie, (sławnym baiecznemi mękami nieszczęśliwego Prometeusza) o rzece Fazys (dziś Rion), o morzu Meotyiskiém czyli A-

Starożytne wiadomości o Rossyi.

Podróż Argonautów.

Taurowie Cymmeryanie.

zowskiém, o Bosforze, o ludu Kaspijskim, o Taurach i Cymmeryanach, mieszkańcach południowéy Rossyi. Autor Odyssei takoż ostatnich wspomina: „Jest naród Cymmeryiski (mówi on) i miasto Cymmeryon mgłą i obłokami okryte; słońce bowiem nie oświeca téy smutnéy krainy gdzie wieczna noc panuie.” (2) Takowe to mylne wyobrażenie współcześni Homera mieli o południowo-wschodniéy Europie, przecież bayki o ciemnościach Cymmeryiskich stały się wieków przysłowiem, a morze Czarne co iest bardzo do prawdy podobném, mogło ztąd swoie otrzymać nazwisko. (3) Twórcza Greków wyobraźnia, lubiąca przyiemne opisy utworzyła Hyperboreyczyków ludzi zupełnie cnotliwych, mieszkaiących na północ w szczęśliwym pokoiu, w krainach swobodnych i wesołych za morzem Czarném i górami Ryfeyskiemi, gdzie burze i namiętności nie są znane; gdzie lud żyie rosą i sokiem kwiatów, używa przez kilka wieków swobody, a nasycony życiem rzuca się w morskie przepaście (4)

Hiperboreyczykowie.

Zresztą przyiemne te bayki ustępuią prawdziwym podaniom historycznym. Na pięć lub więcéy wieków przed Nar. Chr. Grecy zaprowadzili swoie osady na brzegach morza Czarnego. Olbiia w odległości 40 werst od uyścia Dniepru przez zbiegów Miletu wystawiona, ieszcze w sławnych czasach państwa Medyiskiego dla bogactw swoich zwana była *szczęśliwą*. Istniało to miasto aż do upadku Rzymu: w pamiętnym wieku Traiana, oświeceni iey mieszkańce z upodoba-

Osadnicy Greccy. Olbia.

niem czytali Platona, a umieiąc na pamięć Iliadę, w bitwach wiersze Homera spiewali. Pantykapeia i Tanagorya były stolicami znakomitego królestwa Bosforskiego, w okolicach Cymmeryiskiéy odnogi, założonego przez Greków Azyatyckich. Miasto Tanais, gdzie dziś Azof do tego Królestwa należało; lecz Cherson Taurycki (którego początek niewiadomy) aż do czasów Mitrydatesa wolność swoią utrzymywał (5). Ci przybysze zostaiąc w ścisłym związku ze swoiemi współziomkami, i prowadząc z niemi handel, udzielili im godne wiary geograficzne wiadomości o Rossyi południowey, które Herodot żyiący na 445 lat przed Nar: Chr: w ciekawém swoiém dziele dochował.

Pantykapeia i Tanagorya.

Tanais Cherson.

Cymmeryanie naydawnieysi mieszkańce Guberniów Chersońskiéy i Ekaterynosławskiéy, zapewne współcześni Cymbrom Niemieckim (6) na lat 100 przed Chrystusem zostali wygnani z swey oyczyzny przez Scytów i Skolotów mieszkańców wschodnich okolic morza Kaspiyskiego, którzy wyparci stąd przez Massagietów, przeszli Wołgę, zniszczyli większą część południowey Azyi, i osiedli wreszcie między Istrem i Tanaisem (Dunaiem i Donem). Tam sławny Król Perski Daryusz na próżno usiłował zemścić się za zniszczenie Medyi, tam ścigaiąc ich po stepach obszernych, zaledwie licznego swoiego woyska nie stracił (7). Scytowie rozmaitemi nazwiskami zwani, koczowali podobnie iak Kirgizy i Kałmucy; lubili nadewszystko swobodę, i znali iedyną tylko sztukę: „ciągłego napadania

Scytowie i inne ludy

nieprzyiaciół i ciągłego przed niemi ukrywania się (8).” przecież cierpieli w kraiu swoim osadników Greckich, nabywali od nich pierwsze początki szlachetnéy cywilizacyi, a Król Scytyiski zbudował w Olbii ogromny dom ozdobiony rozmaitemi wyobrażeniami Sfinxów i Gryfów. Kallipidowie zmieszani z Greków i dzikich Scytów, mieszkali na zachód niedaleko Olbii; Alazonowie wokolicah rzeki Boha (Hippanis); Scytowie zaś rolnicy daley na północ po obu brzegach Dniepru. Te trzy narody trudniły się rolnictwem i zbożem handlowały. Na lewey stronie Dniepru o 14 dni drogi od iego uyścia (zapewne niedaleko Kiiowa) między Scytami rolnikami a koczuiącemi było mieysce smentarza królewskiego, święte dla narodu i niedostępne nieprzyiaciołom. Horda królewska czyli główna koczowała na wschód aż do morza Azowskiego, Donu, i Krymu w którym mieszkali Tatarowie, współrodacy iak można sądzić Cymmeryanów; lud ten zabiiaiąc cudzoziemców niósł ich na ofiarę swoiéy Bogini — Pannie τῆ Παρθένῳ a wybrzeże Sewastopolskie, na którém świątynia iéy była wzniesiona, długo nazywało się Παρθένιον, (9) Herodot wspomina też o wielu innych narodach nie należących do Scytyiskiego pokolenia, iako to: Agatyrsach mieszkaiących w Transylwanii, czyli ziemi Siedmiogrodzkiéy, Newrach w Polsce, Androfagach i Melanchlenach w Rossyi: ostatni mieszkali w odległości 4,000 stadiów (przeszło 100 mil) od morza Czarnego na Północ, w sąsiedztwie z An-

drofagami. Oba te narody żyły mięsem ludzkiém. Melanchlenowie nazwani tak byli od odzieży czarney, którey używali. Newrowie, przemieniali się co rok na kilka miesięcy w wilków, to iest, zimową porą wilczych skór używali.—Za Donem na Astrachańskich stepach mieszkali Sarmatowie czyli Sauromatowie, Helonowie, (naród greckiego pokolenia, maiący drewnianą fortecę.) Irkowie, (10) Tyssagetowie, (myśliwstwem sławni), na wschód od tych zbiegi Scytyiskie z hordy królewskiey. Tu podług mniemania Herodota zaczynały się góry kamieniste (Uralskie) i kraina Agrypeiów ludzi płasko-nosych (zapewne Kałmuków). Do tego właśnie mieysca dochodziły tylko karawany kupieckie z miast Czarnomorskich: stąd więc kray ten był dobrze znaiomy, a następnie i narody siedmio-oddzielnemi ięzykami mówiące. O dalszych krainach północnych dochodziły tylko niedostateczne wiadomości. Agrypeyczykowie twierdzili, że za niemi mieszkaią narody, które co rok śpią przez sześć miesięcy, czemu nie wierzył Herodot a co właśnie iest dla nas iasno; długie nocy zimnych klimatów, w niektórych tylko miesiącach północném światłem oświecone, tey, powieści za zasadę służyły. Na wschód Agrypeyczyków (w wielkiey Tartaryi) mieszkali Issedonowie, którzy twierdzili że nie daleko od nich *Gryffy strzegą złoto* (11) te baieczne Gryffy zdaią się w części mieć historyczną prawdę, i pozwalaią sądzić, że kosztowne kopalnie Syberyi południowéy od czasów naydawnieyszych znaiome

Wiadomości o kraiach północnych.

były. Północ w ogóle słynęła bogactwy; to iest: mnóstwem złota. — Herodot wspomniawszy o różnych hordach koczuiących na wschód od morza Kaspiyskiego, mówi o Massagietach, narodzie głównym, w dzisieyszych Kirgizkich stepach osiadłym, który Cyrusa pokonał, (12) i twierdzi, że naród ten z obyczaiów i odzieży, będąc pokoleniom Scytyiskim podobny, zdobił swe hełmy pasy i ubiory końskie złotem, a nieznaiąc żelaza ani srebra, dzidy i rohatyny z miedzi wyrabiał.

Opisanie Scytyi.

Scytya Rossyiska podług podania Herodota była stepem równym i nieprzeyrzanym tylko między Taurydą i uyściem Dniepru lasami pokrytym. Za cud zi[illegible]kom swoim powiada ten Autor, że zima tam trwa ośm miesięcy, i że powietrze w tym czasie podług wyrażenia Scytów napełnione bywa lataiącém pierzem, to iest: śniegiem; że morze Azowskie zamarza; że mieszkańce na sankach przebywaią niezgruntowaną iego głębokość, a nawet konno potykaią się na wodzie od zimna zamarzłey; że grzmot słyszeć się tam daie i postrzegać można błyskawice iedynie latem. Oprócz Dniepru, Bohu i Donu który z Jeziora wypływa; (13) Historyk ten wspomina ieszcze rzekę Dniestr Τύρης — (przy uyściu którego mieszkali Grecy Tyrytanami zwani), Prut (Πόρατα —) Seret (Ὀρδησσος—) i powiad ; że Scytya w ogóle chlubić się może wielkiemi spławnemi rzekami; że Dniepr rybny, otoczony pięknemi ieziorami, ustępuie tylko Nilowi i Dunaiowi; że woda iego szczególnie iest

Rzeki wiadome Grekom.

czysta i zdrowa, oraz przyiemnego smaku; że zrzódło tey rzeki daleko odległe, i Scytom nieznane. Takim to sposobem północ Europy wschodniéy, otoczona pustyniami i surowością barbarzyńców w niey błąkaiących się, zostawała kraiem w Historyi nieznanym. Chociaż Scytowie, południowe strony Rossyi iedynie zaymowali, chociaż Androfagowie, Melanchleny i inne ludy północne, iak sam Herodot twierdzi, były wcale innego pokolenia: Grecy przecież całą dzisieyszą Europeyską i Azyatycką Rossyą, czyli wszystkie krainy północne, nazywali Scytyą, równie iak bez względu nazywali południową część świata Etyopią, zachodnią Celtyą, wschodnią Indyą, odwołuiąc się do Historyka Efora żyiącego na 350 lat przed Nar: Chr: (14)

Obyczaie Scytów.

Pomimo długie stosunki z oświeconą Grecyą zachodzące, Scytowie pysznili się obyczaiami swych przodków: Filozof Anacharsys uczeń Solona, napróżno usiłuiący wprowadzić prawa Ateńskie padł ofiarą swego nieszczęśliwego doświadczenia. (15) Scytowie ufni w swą ludność i potęgę, żadnego nie obawiali się nieprzyiaciela; pili krew zabitych nieprzyiaciół, a wyprawioną ich skórę, używali za odzieże, czaszki zaś z głów zamiast naczyń: oddawali cześć mieczowi, iako obrazowi boga woien, któremu nad innemi pierwszeństwo przyznawali.

Upadek Scytów.

Od czasów Filipa Króla Macedońskiego potęga Scytów słabieć zaczęła. Monarcha ten podług słów pewnego starożytnego Historyka (16)

otrzymał nad niemi stanowcze zwycięzstwo, nie siłą lecz podstępem; w obozie iednak nieprzyiaciół swoich, nie znalazł srebra ani złota, tylko kobiety, dzieci, i starce. Mitrydat Eupator panuiący w południowych brzegach morza Czarnego, stawszy się panem Królestwa Bosforskiego, uciskał też i Scytów; (17) ostatnie siły tego narodu, zniszczały w iego strasznych woynach z Rzymianami, których zabory sięgały teraznieyszych Kaukazkich krain Rossyi. Getowie naród Tracki pokonany niegdyś nad Dunaiem przez Alexandra W. lecz straszny dla Rzymu za czasów dzielnego swoiego Króla Berebista; wymógł na Scytach całą krainę między Istrem i Borystenem t. i. Dunaiem i Dnieprem leżącą. (18) Nakoniec Sarmatowie mieszkaiący w Azyi niedaleko Donu, wpadli do Scytyi, i podług słów Dyodora Sycyliyiskiego częścią mieszkańców wyniszczyli, częścią z swoim połączyli narodem, tak dalece, że właściwy byt Scytów niknie dla Historyi: pozostało tylko sławne ich imie, którém nieumieiętne ludy Greków i Rzymian, przez długi czas ieszcze nazywały wszystkie narody mało znaiome, w krainach daleko odległych leżące. (19)

Mitrydat

Getowie

Sarmatowie.

Sarmatowie (albo Sauromatowie Herodota) zaczynaią powstawać w czasach Chrześciańskich, w ten czas, gdy Rzymianie legionami swemi Tracyą i krainy nad Dunaiem leżące zaiąwszy, pozyskali nieszczęśliwe z barbarzyńcami sąsiedztwo. Od tego to czasu nieustannie wspominaią Rzymscy Historycy o tym narodzie, którego

po-

potęga szerząc się od brzegów Azowskiego morza do Dunaiu, z dwóch się pokoleń składała, to iest: Roxolanów i Jazygów. (20) Jednak Geografowie bardzo niewłaściwie obeymuiąc pod nazwiskiem Sarmatyi całą obszerną stronę Europy i Azyi, z iednéy strony od morza Czarnego i Kaspiyskiego aż do Germanii, z drugiey zaś strony aż w głąb północy, przyznali imie Sarmatów (podobnie iak niegdyś Scytów) za wspólne wszystkim narodom północnym. Roxolanie osiedli w okolicach Azowskiego i Czarnego morza, Jazygowie zaś w krótce przeszli do Dacyi na brzegi Tyssy i Dunaiu (21). Oni to pierwsi odważywszy się napadać z tey strony na prowincye Rzymskie, dali początek owey długiey i straszney woynie barbarzyństwa z oświeceniem, która się nakoniec upadkiem oświaty zakończyła. — Kohorty Rzymskie, w Dacyi były pokonane od Roxolanów, Jazygowie zaś zniszczyli Mizyą. Sztuka woienna, ten skutek nieustannych zwycięztw, w przeciągu ośmiu wieków ciemiężyła barbarzyńców i często poskramiała ich zuchwałość; lecz Rzym zatopiony w roskoszy, utraciwszy swobodę obywatelską, i pyszną swą wyniosłość, niewstydził się złotem pozyskiwać przychylność Sarmatów. Tacyt kładzie Jazygów w rzędzie sprzymierzeńców swoiego narodu, a ten Senat który rozstrzygał niegdyś los wielkich Monarchów świata, z szacunkiem witał posłów koczuiącego narodu (22).— Chociaż woyna Markomanów w którey Sarmatowie z Germanami się połączyli, miała niepo-

myślne skutki; chociaż przez Marka Aureliusza pokonani Sarmatowie utracili swą potęgę, i zwycięzcami być nie mogli; iednak koczuiąc w południowey Rossyi i na brzegach Tybiska czyli Tyssy, długo ieszcze napadami swoiemi prowincye Rzymskie trwożyli.

Alanowie

W iednym prawie czasie z Jazygami i Roxolanami dowiaduiemy się o innych (zapewne iednego z niemi będących pokolenia) mieszkańcach południowo-wschodniey Rossyi, to iest: Allanach, którzy podług Ammiana Marcelina byli starożytnemi Massagetami, i mieszkali w ów czas między morzem Kaspiyskiem i Czarnem. (23) Podobnie iak inne Azyatyckie narody, Allanowie nieuprawiali ziemi, nie mieli domów, lecz w tak zwanych kibitkach żony swe i dzieci wozili, a błąkaiąc się po stepach Azyi aż do Indyi północney, plondrowali Armenią, Medyą, w Europie zaś brzegi Azowskiego i Czarnego morza. Lud ten z odwagą szukał śmierci na polu sławy, i słynął ze szczególney dzielności. Do tego to ludnego kraiu należeli zapewne Aorsowie i Syraki, o których wielu historyków pierwszego wieku Ery Chr: wspomina. Oni to mieszkaiąc między Kaukazem i Donem, byli i sprzymierzeńcami i nieprzyiaciołmi Rzymian. (24) Alanowie wyparłszy z południowo-wschodniey Rossyi Sarmatów, w części i Taurydę opanowali.

Od brzegów morza Baltyckiego w III wieku Ery Chr: przybyli na morze Czarne Gotowie i inne narody Germańskie, które opano-

Gotowie

wały Dacyą i stanęły w rzędzie nayniebezpieczniejszych nieprzyiaciół Rzymu (25) Dopłynąwszy później statkami do Azyi, zniszczyli wiele miast w Bitynii, Gallacyi, Kapadocyi, oraz sławną Swiątynię Dyany w Efezie; w Europie zaś Tracyą, Macedonią, i Grecyą aż do Morei. Mieli też zamiar zdobywszy Ateny zniszczyć ogniem wszystkie księgi Greckie, odstąpili go iednak za radą pewnego ze swoich uczonych, który miał powiedzieć, „ pozostawcie książki Grekom, niech oni czytaiąc ie, zapominaią sztuki woienney, a w tenczas łatwiey przez nas pokonani będą." (26). Straszni surowością i potęgą, Gotowie, założyli silne państwo dzielące się na wschodnie i zachodnie. Ono w IV wieku za panowania ich Króla Ermanaryka, obeymowało znaczną część Europeyskiey Rossyi, rozciągaiąc się od Taurydy i morza Czarnego aż do Baltyckiego.

Jornand Historyk Gotski IV wieku, twierdzi; że Ermanaryk w liczbie innych narodów pokonał też Wenetów sąsiadów Estończyków i Herulów, mieszkaiących nad morzem Baltyckiém: (27) ludnych raczéy niż dzielnych. — Wiadomość ta, iest dla nas ciekawą i ważną; Wenetowie bowiem podług słów Jornanda byli iednego pokolenia ze Sławianami przodkami naszego narodu. W nayodleglevszéy starożytności na lat 450 przed Nar: Chr: wiedzieli Grecy, że bursztyn znayduie się w oddalonych stronach Europy w krainie Wenetów, tam gdzie rzeka Erydan do Oceanu północnego wpływa (28)

Wenetowie.

Rzecz wiary godna, że Fenicyanie śmiali żeglarze odkrywszy starożytnym oświeconym narodom Europę, o którey żadnych nie miano wiadomości, dopływali aż do brzegów teraźnieyszych Prus obfitych w bursztyn, i tam go od Wenetów kupowali. (29) W pierwszym wieku, to iest za czasów Pliniusza i Tacyta, Wenetowie mieszkali niedaleko Wisły, a na południe z Dacyą graniczyli. (30) Ptolomeusz Astronom i Geograf drugiego wieku sądzi, że Wenetowie mieszkali nad morzem Baltyckiém, które (iak on utrzymuie) od niepamiętnych czasów Wenetskiém się zwało (31) Wypada więc, że ieżeli Sławianie i Wenetowie ieden naród składali, przodkowie nasi mieszkaiący na południe od morza Baltyckiego, Grekom i Rzymianom znaiomi być musieli. Czy oni tu z Azyi przybyli? i w iakim czasie? niewiadomo. (32) Twierdzenie, iż tę część świata należy uważać za kolebkę wszystkich narodów, iest podobném do prawdy, zgodnie bowiem z podaniami Kościoła, wszystkie Europeyskie ięzyki bez względu na ich zmiany, zachowuią nieiakieś ze Starożytnemi ięzykami Azyatyckiemi podobieństwo. (33) My iednak żadnemi prawdziwie historycznemi świadectwy, nie mogąc tego mniemania utwierdzić, Wenetów za Europeyczyków uważamy, historya bowiem tu ich znayduie. Nadto, obyczaie Wenetów były różne od wszystkich Azyatyckich narodów, które wędruiąc do Europy nieznały domów, lecz mieszkały w namiotach i wozach (34) oraz z konia się tylko potykały.

Wenetowie zaś Tacyta, mieli domy, umieli potykać się pieszo, i słynęli z szybkości w bieganiu.

Ważne wypadki zaszły przy końcu IV. wieku. Hunnowie w północnych Chinach koczuiący, przez niezmierne stepy wpadłszy do południowey Rossyi około 377 r. uderzyli na Allanów i Gotów pod panowaniem Rzymskiém w ówczas będących, i wszystko ogniem i mieczem niszczyli. (35) Braknie słów, mówią współcześni Historycy, na opisanie dzikiey surowości, i wściekłości nawet samey Hunnów. Postrach im przewodniczył tak dalece, że godny pamięci wieków Ermanaryk, bitwy z niemi stoczyć nie śmiał, lecz dobrowolną śmiercią od więzów się uwolnił. Gotowie wschodni musieli poddać się, zachodni zaś szukali przytułku w Tracyi, gdzie im na nieszczęście swoie, Rzymianie osieść pozwolili: Gotowie bowiem połączywszy się z Germanami, większą część Państwa Rzymskiego zaięli. Hunnowie

Historya ówczesna wspomina o Antach, którzy podług Jornanda i Kronikarzy Bizantyiskich wraz z Wenetami do narodu Sławiańskiego należeli (36). Winitar następca Ermanaryka Króla Gotów, był iuż hołdownikiem Hunnów, chciał iednak inne zawoiować narody: pokonał Antów mieszkaiących na północ od morza Czarnego (w Rossyi) i Xięcia ich Boksa wraz ze 70cio znakomitszemi Boiarami, okrutnie zamordował. (37) Postępek ten obruszył Belambera Króla Hunnów, który daiąc Antom pomoc, Winitara pokonał, i lud ten z pod iarzma Gotów Antowie

oswobodził. Niema wątpliwości, że Antowie i Wenetowie Hunnom ulegali, albowiem naród ten za Attyli groźnego ich Króla, panowanie swoie od Wołgi do Renu; i od Macedonii do wysp Baltyckiego morza rozciągał. (38) Wytępiwszy niezliczone mnóstwo ludzi, zniszczywszy miasta i twierdze nad Dunaiem będące, spaliwszy wsie, otoczywszy się rozległemi pustyniami, Attyla panował w Dacyi pod namiotem swoiego obozu, wybierał podatki z Konstantynopola, słynął iako pogardziciel rozkoszy i złota, przestraszał świat, i pysznił się nazwiskiem *Bicza Niebieskiego*. Ze śmiercią tego barbarzyńca, lecz zawsze wielkiego człowieka, przypadłą w roku 454, potęga Hunnów upadła. Narody które zdobył zrzuciły iarzmo niezgodnych synów iego. Hunnowie przez Niemców — Gepidów, z Panonii czyli Węgier wygnani, utrzymywali się przez czas nieiaki między Dunaiem i Dniestrem, gdzie ich kraina Hunniwarem się nazywała. (39) Inne tego narodu pokolenia rozsypawszy się w okolicach nad-Dunayskich, położyły koniec srogiemu Hunnów panowaniu. — Takim to sposobem ci barbarzyńce odległey Azyi, ziawiali się w Europie, niszczyli wszystko, i podobnie iak błędna mara zniknęli!

W tym czasie Rossya południowa mogła przedstawiać obszerną pustynię, po którey ostatki tylko narodów błąkały się. Gotowie wschodni, po większey części przeszli do Panonii; Roxolanie o których odtąd wzmianki w Historykach nieznayduiemy, zapewne połączyli się

z Hunnami, albo też razem z Jazygami pod ogólnem Sarmatów nazwiskiem, za zezwoleniem Cesarza Marcyana, osiedli w Illiryku, lub innych Rzymskich prowincyach, gdzie połączywszy się z Gotami byt swóy utracili (40) w końcu bowiem V wieku wzmianki o Sarmatach w Historyi nie znayduiemy. Wielu Alanów połączywszy się z Wandalami Niemieckiemi, i Swewami, przeszło za Ren, i góry Pireneyskie do Hiszpani i Portugalii. Lecz w krótce Ugrowie i Bólgarowie podług zdania Greków, iednego z Hunnami będący pokolenia, do tych czas w dzieiach nieznani, porzuciwszy swe dawne siedziby między Wołgą i górami Uralskiemi, opanowali brzegi Azowskiego i Czarnego morza, oraz Taurydę, (w którey Gotowie Chrześcianie mieszkali), i w roku 474 Mizyą Tracyą i same nawet przedmieścia Konstantynopola niszczyć zaczęli. (41)

Ugrowie i Bólgarowie

Z drugiéy strony występuią na teatr Historyi *Sławianie*, godni nazwiska ludzi odważnych i dzielnych. (42) Lud w początkach mało znaiomy, w VI wieku zaymuie obszerną część Europy od morza Baltyckiego, do rzek Elby, Tyssy, i morza Czarnego. Wierzyć można, iż niektórzy Sławianie pod berłem Ermanaryka i Attyli zostaiąc, w ich woysku służyli; iż doświadczywszy swoiéy odwagi, i zasmakowawszy w zdobyczach, w czasie napadu na Konstantynopol, wzbudzili w rodakach swoich chęć zbliżenia się do Grecyi, i roszerzenia granic. Okoliczności im sprzyiały: zniszczała Germania, a zwycięzkie iey ludy, w chęci pozyskania no-

Sławianie

wego szczęścia rozeszły się na zachód i południe. W okolicach nadbrzeżnych morza Czarnego, między uyściami Dniepru i Dunaiu koczowały zapewne dzikie i nieludne hordy, które przybywszy z Hunnami do Europy, zniszczały po ich upadku. Od rzek Dunaiu i Ałuty, do R. Morawy mieszkali Niemcy Longobardowie i Gepidowie; od Dniepru ku morzu Kaspiyskiemn, Ugrowie i Bólgarowie, za któremi na północ od morza Czarnego i R. Dunaiu (43) szerzyli się Antowie i Sławianie; inne tych ludów pokolenia, weszły do Morawii Bohemii, i Saxonii, niektóre zaś nad brzegami morza Baltyckiego zostały. W tenczas dopiero zaczynaią wspominać o Sławianach Historycy Bizantyiscy, opisuią ich przymioty, sposób życia i prowadzenia woyny, oraz zwyczaie i obyczaie, różne od charakteru Niemieckich i Sarmackich pokoleń: (44) co iasnym iest dowodem, że naród ten, pierwiastkowo osiadły w głębi dzisieyszéy Rossyi, Polski, Litwy, i Prus, był mało Grekom wiadomy, iako mieszkaiący w krainach odległych, i niedoścignionych ich ciekawością.(45)

W końcu V wieku, to iest w r. 495 iuż Kroniki Bizantyiskie wspominaią o Sławianach, że ci Niemców Herulów, w dzisieyszych Węgrach przez Longobardów pobitych, i ku morzu Baltyckiemu uciekaiących, (46) przez kray swóy swobodnie przepuścili. Lecz dopiero od czasów Justyniana to iest od r. 527 osiadłszy Sławianie w północney Dacyi, we spół z pokoleniami Ugorskiemi, i Antami sąsiadami Bólgarów

rów pobratymcami swoiemi nad morzem Czarném mieszkaiącemi, rozpoczynaią nieprzyiazne Rzymowi kroki. Naród ten był Cesarstwu straszniejszym niż Sarmatowie, Gotowie, i sami nawet Hunnowie. Illirya, Tracya, Grecya, Chersones, i wszystkie okolice od Jońskiey odnogi, do Konstantynopola stały się ich ofiarą. (47) — Chilwud tylko, śmiały wódz Justyniana mógł się oprzeć ich potędze, lecz Sławianie zabiwszy go w potyczce za Dunaiem, odnowili srogie napady swoie na Greckie prowincye. Każda wyprawa, niszczyła lub wkładała iarzmo na tysiące ludów, tak dalece: że południowe brzegi Dunaiu, zrumienione krwią nieszczęśliwych mieszkańców, osypane popiołem wsi i miast, zupełnie spustoszone zostały. Ani Rzymskie legiony, zwykle zmuszone do ucieczki; ani ogromny mur Anastazego, (48) wzniesiony iedynie dla obrony Konstantynopola od barbarzyńców; niebyły zdolne wstrzymać dzielnych i zaciętych Sławian: ze drżeniem i wstydem widziano w ich ręku Konstantyna chorągiew. — Sam Justynian, naywyższa rada Cesarstwa, i znakomitsi panowie, z orężem w ręku stali na murze Teodozyusza, tey ostatniey obronie Konstantynopola, oczekuiąc ze strachem przybycia Sławian i Bólgarów. Jeden tylko Belizaryusz osiwiały w pośród cnot swoich, odważył się wyiść na ich spotkanie, lecz i on skarbami raczey Cesarza, niż zwycięstwem, odwrócił tę straszliwą burzę od Konstantynopola. Mieszkali Sławianie swobodni w Grecyi, iakby we wła-

sney swoiey Oyczyznie, pewni przeprawy przez Dunay; albowiem Gepidowie po większey części na południowych brzegach iego panuiący, statki dla nich mieli zawsze w gotowości. (49) Tym czasem Justynian pysznił się próżnym tytułem Króla *Antów* czyli *Sławian*, chociaż nazwisko to przypominało wstyd raczey, niż sławę iego oręża przeciw dzikim przodkom naszym, którzy nieustannie niszcząc Cesarstwo, lub zawieraiąc z niém przyiazne traktaty, służyli mu woyskowo iak naiemnicy, i do zwycięstw dopomagali. Waleryan w drugim roku sławney woyny z Gotami (w 536 r.) przyprowadził do Italii 1,600 ludzi konnych Sławian. Rzymski wódz Tulian obronę Lukanii Antom powierzył, i w tey oni 547 r. króla Gotyckiego Totyllę pokonali.

Już przez lat 30 szerzyli Sławianie w Europie swe barbarzyńskie zabory, gdy nieznany Azyatycki naród, zwycięzkim orężem odkrył sobie drogę do morza Czarnego. Cały świat znaiomy, był teatrem nieznaney dotąd narodów mieszaniny, i niestałości ich potęgi. W stepach Tartaryi słynęli z swey dzielności Awarowie; lecz w VI wieku pokonani przez Turków kray swóy opuścili. (50) Podług świadectwa Historyków Chińskich, ci Turcy mieli być szczątkami Hunnów, starożytnych sąsiadów Cesarstwa Chińskiego od strony północney; a połączywszy się z innemi hordami, całą południową Syberyą zawoiowali. Han ich Dyzawulem (51) od Bizantyiskich Kronikarzy zwany, podobnie iak

Awarowie.

Turcy.

nowy Attyla liczne narody pokonał. Mieszkał ten Monarcha w pośród gór Altayskich, w namiocie ozdobionym iedwabnemi nakryciami, i wielo naczyniami złotemi; siedząc na bogatym tronie, przyimował Bizantyiskich posłów, i dary Justyniana, zawierał z nim przymierza, i woyny szczęśliwie prowadził. Wiadomo że Rossyanie w nowszych czasach zawoiowawszy południową część Syberyi, mnóstwo kosztownych rzeczy (52) w mogiłach tamecznych znaydowali: musiały one być własnością tych Altayskich Turków, oświeconego iuż w części narodu, mogącego prowadzić handel z Chinami, Persyą i Grekami.

Kirgizy, i Hunno-Ogory (53) we spół z innemi hordami, Dyzawula berłu ulegali. Ogorowie nayprzód pod panowaniem Awarów zostaiący, i przez Turków uciskani, nazwawszy się sławném niegdyś Awarów imieniem, przeszli na zachodni brzeg R. Wołgi i przedłożyli warunki pokoiu Cesarzowi Bizantyiskiemu. Lud Grecki z ciekawością i boiaźnią, spoglądał na posłów tego narodu; ich odzież przypominała mu strasznych Hunnów Attyli, od których mniemani Awarowie tém się tylko różnili, że nie goląc głów, splatali swe włosy w długie warkocze wstęgami ozdobione. Główny Poseł Awarów, oświadczył Justynianowi, że ziomkowie iego dzielni i niezwyciężeni, żądaią przyiaźni z Cesarstwem, podarunków, pensyi, i wygodnych mieysc na osady. Cesarz w niczém nieodważył się odmówić temu narodowi, z Azyi wędruiące.

Ogorowie.

mu, który do Europy wstąpiwszy, stał się walecznym i silnym. Ugrowie i Bólgarowie poddali się Ogorom; i Antowie oprzeć się im nie mogli. Baian srogi Han Awarski pokonał ich woysko, zamordował posła znakomitego Xiążęcia Mezomira (54) zrabował ich kray, mieszkańców zaiął w niewolę: w krótce, podbił Morawią i Bohemią, gdzie Czechy i inne Sławiańskie ludy mieszkały; pokonał Zygoberta Króla Franków, i wrócił nad Dunay, gdzie Longobardowie z Gepidami woynę prowadzili. Baian połączywszy się z Longobardami położył koniec potędze Gepidów, zawoiował Dacyą, a wkrótce i Pannonią (czyli Węgry) którey Longobardowie w zamiarze zdobycia Italii dobrowolnie mu ustąpili. W r. 568 potęga Awarów rozciągała się od Wołgi, aż do Elby. Na początku VII wieku, oprócz nadmorskich miast Dalmacyi, cały ten kray zawoiowali. Turcy panuiąc nad brzegami Irtyszu i Uralu, (55) trwożąc napadami swemi Chiny i Persyą, około r. 580 rozszerzyli wprawdzie swoie zabory aż do samey Taurydy, zaięli Bosfor, oblegali Cherson, przecież w krótce w Europie zniknęli, a krainy Czarnomorskie w ręku Awarów zostały.

Antowie, Czechowie Bohemscy, i Morawianie służyli Hanowi; lecz Sławianie Dunayscy tak właściwie nazwani, dochowywali swą nieuległość: w 581 r. liczne ich woysko opustoszyło na nowo Tracyą i inne prowincye Ellady czyli Grecyi. (56) Tyberyusz panował w ów czas w Konstantynopolu: zaięty woyną Per-

ską, niemógł prowadzić woyny z Sławianami, i skłonił Hana do wkroczenia w ich granice. Baian będąc przyiacielem Tyberyusza i chcąc zostać Patrycyuszem Rzymskim chętnie przystał na iego żądanie, tém bardziey dla tego, że i sam nienawidził Sławian za ich zuchwałość. — Okoliczność tę złości Baiana, tak Historycy Bizantyiscy opisuią. — Pokonawszy Antów, żądał Han aby Sławianie władzę iego nad sobą uznali; lecz Lawrytas i inni Wodzowie odpowiedzieli mu. „Kto nas wolności pozbawić iest w stanie? Przywykliśmy zdobywać kraie, lecz nie nasze nieprzyiaciołom ustępować; trwać będziemy w tém przedsięwzięciu dopóki woyna i miecze, istnieć nieprzestaną! — Poseł Hana dumną odpowiedzią oburzył Sławian, i życiem to swoiém przypłacił. Pamiętał tę straszną urazę Baian, i cieszył się nadzieią zebrania wielkich skarbów w krainie Sławian, którzy przez 50 lat przeszło napadaiąc Cesarstwo, w granicach swoich od nikogo uciskani nie byli. Wstąpiwszy w 60 tysięcy wybornego konnego woyska, zaczął Baian rabować wsie, niszczyć pola, wytępiać mieszkańców, którzy tylko w ucieczce lub gęstwinie lasów schronienia szukali. Od tego to czasu potęga Sławian upadać zaczęła, i chociaż Konstantynopol przez długi czas ieszcze lękał się ich napadów, przecież Han Awarski w krótce całą Dacyą opanował. Zmuszeni dawać mu woysko, przelewali Sławianie krew swoią, i obcą, na korzyść Tyrana; pierwsi ginęli w potyczkach, i w 626 r. gdy Han zerwa-

wszy pokóy z Grecyą, Konstantynopol obległ, naypierwsi Sławianie, padli ofiarą tak śmiałego przedsięwzięcia. Zdobyliby zapewne Stolicę Cesarstwa, gdyby zdrada nie odkryła Grekom taiemnego ich zamiaru: otoczeni nieprzyiacielem potykali się z rozpaczą; niektórzy ocaleli, lecz i ci zamiast wdzięczności śmiercią przez Hana skarani zostali.. (57)

Nie wszystkie iednak Sławiańskie ludy przyznawały nad sobą władzę tego Hana: mieszkaiący za Wisłą i daley ku północy wolność swą ocalili. Przy końcu VI wieku nad brzegami Baltyckiego morza mieszkali spokoyni i szczęśliwi Sławianie których on napróżno przeciw Grekom pobudzić usiłował; pomoc ich była mu odmówioną. Wypadek ten przez Bizantyiskich Historyków opisany, (58) iest godzien ciekawości i uwagi. „ Grecy, (mówią oni) zabrali w niewolę trzech cudzoziemców zamiast broni, maiących gitary czyli gęśle. Kto wy iesteście zapytał ich Cesarz. My Sławianie, cudzoziemcy, odpowiedzieli oni, mieszkańce dalekich stron Zachodniego Oceanu (morza Baltyckiego) Han Awarski przesłał podarunki starszyznie naszey, żądaiąc posiłkowego woyska przeciw Grekom. Starszyzna przyiąwszy dary wyprawiła nas do Hana dla uniewinienia się, iż z przyczyny niezmierney odległości, pomocy mu dać nie możemy: My sami 15 miesięcy odprawialiśmy naszą podróż. Han bez względu na świętość poselskiego urzędu, nie pozwalał nam wracać do Oyczyzny. Słysząc o bogactwach i przychylności Greków, korzy-

staiąc z wydarzoney okoliczności uciekliśmy do Tracyi. Nie umieiąc używać oręża gramy tylko na lutniach; kray nasz nie obfituie w żelazo, nieznaiąc woien, miłośnicy muzyki prowadziemy życie swobodne i spokoyne. Dziwił się Cesarz łagodnemu charakterowi tych ludzi, ogromności ich wzrostu, i sile; przyiąwszy łaskawie posłów, znalazł im sposobność wrócenia do Oyczyzny." Te przymioty Baltyckich Sławian, przyiaciół pokoiu, w czasach surowości barbarzyńskiey, przedstawiaią myśli obraz szczęścia, którego tylko w wyobrażeniu szukamy. — Zgodność z iaką Historycy Bizantyiscy to zdarzenie opisuią, zda się dowodzić iego prawdziwość utwierdzoną samemi nawet wypadkami północy, gdy albowiem Niemieckie ludy udały się ku południowi, a Hunnów potęga upadła, Sławianie mogli się cieszyć pokoiem.

Nakoniec Sławianie Bohemscy pobudzeni rozpaczą odważyli się porwać do oręża, a pokonawszy zaciętość Awarów, do dawney nieuległości wrócili. Kronikarze powiadaią, że nieiaki Samo był ich Wodzem: wolni i wdzięczni Sławianie Królem go obrali. (59) Prowadził on woynę z Dagobertem Królem Franków, i liczne iego woysko poraził.

Nowe zabory powiększyły Sławian potęgę: wierzyć można że ieszcze w VI wieku, wielu z nich w Węgrzech osiadło; inni na początku VII wieku zawarłszy traktat z Konstantynopolem, weszli do Illiryi, wygnali Awarów, i założyli nowe osady pod nazwiskiem Kroacyi,

Slawonii, Serbii, Bosnii i Dalmacyi. (60) Chętnie zezwalali Cesarze Sławianom mieszkać w ich kraiu, maiąc nadzieię, że znaiomą iuż swoią dzielnością, będą oni w stanie dać odpór innym barbarzyńcom. — Z tey przyczyny w VII wieku znayduiemy iuż Sławian nad brzegiem rzeki Strymonu w Tracyi, w okolicach Tesalonii i Mizyi, czyli dzisieyszey Bólgaryi. — Sam nawet Peloponez był po kilkakroć w ich ręku. Korzystaiąc ze srogości zarazliwego powietrza panuiącego w Grecyi, zawoiowali oni starożytne siedlisko umieiętności i sławy: wielu z nich osiadło w Bitynii, Frygii, Dardanii i Styryi. (61)

Tym czasem gdy Czechy i inni Sławianie cieszyli się iuż zupełną wolnością, częścią w dawnych, częścią w nowych swoich granicach, Sławianie Dunayscy, zdaie się że ieszcze pod iarzmem Awarów zostawali. Chociaż potęga tego pamiętnego Azyatyckiego narodu w VII wieku osłabła, i Kuwrat Xiążę Bólgarski lennik Hana w 635 r. zrzucił z siebie iarzmo Awarów; iednakże naród ten rozdzieliwszy swe siły na 9 obszernych i obwarowanych obozów, (62) przez długi czas ieszcze panował w Dacyi i Pannonii, prowadził krwawe woyny z Bawarczykami i Sławianami w Karyntyi i Bohhemii: wreszcie imie iego w kronikach zniknęło. Kuwrat sprzymierzeniec i przyiaciel Rzymu panował w okolicach Azowskiego morza; lecz synowie iego pomimo rady umieraiącego Oyca państwem się rozdzielili: naystarszy nazwiskiem Watway nad

brze-

brzegami Donu pozostał. Drugi syn Kotrag osiadł na drugiey stronie rzeki, czwarty przeszedł do Pannonii czyli Węgier na stronę Awarów, piąty do Italii, (63) trzeci zaś Asparuch osiadł nayprzód między Dniestrem i Dunaiem; lecz w 679 r. zawoiowawszy całą Mizyą, gdzie wielu Sławian mieszkało, dał początek silnemu Państwu Bólgarów. Bólgarya.

Przedstawiwszy czytelnikom osady narodów Sławiańskich od morza Baltyckiego do Sródziemnego, od rzeki Elby do Morei i Azyi, powiedzmy, że gdyby ci przy ludności swoiey i potędze byli się połączyli, panami Europy łatwoby zostać mogli, lecz z przyczyny niezgody i nierządów niedołężni, wszędzie prawie nieuległość stracili; iedna tylko ich część wśród nieszczęść niepokonana, zadziwia teraz świat swoią potęgą. (64) Inne dochowuiąc swoiego bytu w Niemczech, w starożytney Illiryi, Mizyi, zagranicznym mocarstwom ulegaią, niektóre nawet swoiego ięzyka zapomniały. Los Narodów Sławiańskich.

Przystąpmy teraz do Historyi Państwa Rossyiskiego, zasadzoney na podaniach naypierwszego naszego Kronikarza.

ROZDZIAŁ II.

O Sławianach, i innych Narodach Państwo Rossyiskie składaiących.

Nestor powiada, że Sławianie od niepamiętnych czasów mieszkali w okolicach Dunaiu, lecz z Mizyi przez Bólgarów, z Pannonii zaś przez Wołochów (podziś dzień w Węgrzech mieszkaiących) wyparci, przeszli do Rossyi, Polski, i innych krain. (65) Wiadomość ta o naypierwszey siedzibie przodków naszych, zdaie się że iest wyięta z Kronikarzy Bizantyiskich, którzy nad brzegami Dunaiu w VI ieszcze wieku Sławian znali; przecież Nestor na inném mieyscu mówi, że S. Andrzey Apostoł opowiadaiąc w Scytyi imie Zbawiciela, na Kiiowskich górach niezaludnionych ieszcze Krzyz postawił, i sławę Stolicy naszey przepowiedział, a dochodząc do Ilmenu, znalazł tam Sławian. (66) Wypada więc podług samego Nestora że w pierwszym wieku Sławianie w Rossyi mieszkali, następnie zatém przed osadą Bólgarów w Mizyi (67) Lecz i temu wierzyć można, że Sławianie od nich uciskani, w części istotnie z Mizyi do swoich północnych rodaków wrócili. I to równie iest godném wiary, że Wołochy potomkowie starożytnych Gotów i osadników Rzymskich za czasów Traiana,

Pochodzenie Sławian Rossyiskich.

w Dacyi, ustąpiwszy swego kraiu Gotom, Hunnom, i innym narodom, szukali w górach przytułku, a poznawszy słabość Awarów, podbili Transylwanią z częścią Węgier, oraz mieszkaiących tam Sławian.

Być może że Sławianie na kilka ieszcze wieków przed Nar: Chr: na wschodnich brzegach morza Baltyckiego pod nazwiskiem Wenedów znaiomi, w głębi Rossyi dzisieyszey mieszkali; być może, iż Andropagowie Melanchleny, Newrowie Herodota, do ludnych pokoleń Sławiańskich należeli, (68) i Getowie naydawnieysi Dacyi mieszkańce mogli być przodkami naszemi. Mniemanie to, tem iest godnieysze wiary, że w baykach Ruskich XII wieku są wzmianki o szczęśliwych Traiana w Dacyi zwycięztwach, iako też, że podobno od iego czasów Sławianie Rossyiscy swoią rachubę lat zaczynali. Weźmy ieszcze na uwagę podanie iakieś starożytne Sławiańskich narodów, że przodkowie ich z Alexandrem W. zwycięzcą Getów (69) mieli do czynienia. Lecz Historyk rzeczy do prawdy podobnych, niepowinien uważać za prawdę, maiącą się dowieść iasnemi tylko świadectwy współczesnych: a więc zostawuiąc bez stanowczego rozstrzygnienia, zkąd i kiedy przyszli Sławianie do Rossyi? opiszemy stan ich życia przed utworzeniem Państwa.

Wielu Sławian będących iednego pokolenia z Lachami, nad brzegami Wisły mieszkaiącemi, osiadło nad Dnieprem w Gubernii Kiiowskiey, i ci Polanami od czystych pól tame- Polanie

cznych nazywać się zaczęli. Imie to znikło w starożytney Rossyi, i stało się ogólném nazwiskiem Lachów, założycieli Królestwa Polskiego. Od tego Sławian pokolenia byli dway bracia Radym i Wiatko, naczelnicy Radymiczanów i Wiatyczanów: pierwszy wybrał sobie mieszkanie nad brzegami Soży w Gubernii Mohilowskiey, drugi zaś nad brzegami Oki w Guberniach Kaługskiey, Tulskiey i Orłowskiey. Drewlanie nazwani tak od krain leśnych które zaymowali, mieszkali w Gubernii Wołyńskiey. Dulebowie i Bużanie wzdłuż R. Bugu wpadaiącey do Wisły. Lutycy i Tywerzanie wzdłuż R. Dniestru; i ci aż do morza Czarnego i Dunaiu mieli swe *miasta*. Chrobatowie Biali w okolicach gór Karpackich. Siewierzanie sąsiedzi Polanów nad brzegami Desny, Semy, i Suły, w Guberniach Czerniechowskiey i Pułtawskiéy. W Guberniach zaś Mińskiey i Witebskiey, Pskowskiey, Twerskiey i Smoleńskiey niedaleko zrzódeł Dźwiny, Dniepru i Wołgi Krzywiczanie. Przy uyściu R. Poloty do Dźwiny, iednego z Krzywiczanami będący pokolenia, Połoczanie. Nad brzegami zaś ieziora Ilmenu Sławianie właściwi, którzy po Nar: Chr: Nowogród Wielki założyli. (70)

Radymiczanie. Wiatyczanie. Drewlanie. Duleby i Bużanie. Lutycy i Tywerzanie. Chrobatowie. Siewierzanie, Dregowiczanie, Krzywiczanie, Połoczanie Sławianie Nowogrodcy.

W tymże właśnie czasie opowiada Nestor o założeniu Kiiowa następuiące okoliczności. „Bracia Kiy, Szczek, i Choryw z siostrą swoią Łybedą między krainą Polanów mieszkali na trzech górach z których dwie od imion dwóch młodszych braci Szczekowicą i Chorewicą są zwane,

Kiiów.

starszy mieszkał tam, gdzie teraz (w czasach Nessora) iest tak nazwany *Zboryczew wzwoz.* — Byli to mężowie uczeni i rozsądni, łowili zwierzęta w gęstych Dnieprowskich lasach, i na imie naystarszego swoiego brata zbudowali Kiiów. Niektórzy uważaią Kiia za przewoźnika, albowiem na tém samém mieyscu w dawnych czasach był przewóz zwanym *Kiiowym*; lecz Kii był naczelnikiem swoiego rodu, iak powiadaią chodził do Konstantynopola, gdzie od Cesarza Greckiego z uszanowaniem był przyimowany: wracaiąc do oyczyzny zobaczywszy brzegi Dunaiu, tyle ie sobie polubił, że założywszy Dniepru miasteczko osieść w niém zamyślał, lecz mieszkańcy nad-Dunayscy uskutecznieniu tych zamiarów przeszkodzili: mieysce to *horodyszczem Kiiowcem* i do dziś dnia się zowie. Kii podobnie iak siostra i bracia iego umarł w Kiiowie." Zasadzaiący się iedynie na ustnych podaniach, oddalony wiekami od zdarzeń tu opisywanych, mógłże Nestor ręczyć za pewność podania, fałszywego a zwłaszcza co do szczegułów niegodnego wiary? Być może, że ani Kiia, ani iego braci, nigdy rzeczywiście na świecie nie było, a wymysł narodowy nazwiska mieysc niewiadomo od czego nadane, w nazwiska ludzi przemienił. Nazwisko Kiiowa; góry Szczekowicy, dzisieyszey Skawicy, Chorewicy iuż zapomnianey i Łybedy niedaleko nowey Kiiowskiey twierdzy wpadaiącey do Diepru mogły być powodem utworzenia bayki o trzech braciach i ich siostrze: liczne tego przykłady znayduiemy

w Kronikarzach Greckich i Północnych, którzy dla nasycenia ciekawości narodowey, w czasach łatwowierności i ciemnoty, z geograficznych nazwisk całe Historye i Biografie tworzyli. (71) W tém iednak Nestora podaniu dwie rzeczy są godne uwagi: *pierwsza*, że Kiiowscy Sławianie od naydawnieyszych czasów mieli stosunki z Konstantynopolem, *druga*, że ciż na wiele lat przed wyprawami swoiemi do Konstantynopola, miasteczko nad brzegami Dniestru zbudowali. Dulebowie, Polanie Dnieprowscy, Lutykowie i Tywerzanie mogli wpływać do powyżey przez nas opisanych woien Sławianów Dunayskich tak strasznych dla Cesarstwa, i korzystać z różnych dobroczynnych wynalazków koniecznych w życiu cywilném.

Izborsk, Połock, Smoleńsk, Lubecz, Czerniechów.

Kronikarz nie oznacza czasu, w którym założone zostały inne miasta Sławiańskie takoż bardzo starożytne, iako to: Izborsk, Połock, Smoleńsk, Lubecz, Czerniechów; wiemy tylko że trzy pierwsze przez Krzywiczanów założone były, i w IX wieku istniały; ostatnie zaś w samym początku X: z tém wszystkiém mogą być i wcześnieysze. Czerniechów, i Lubecz, należały do krainy Siewierskiey. (72)

Fińskie czyli Czudzkie narody w Rossyi.

Oprócz Sławiańskich narodów, podług słów Nestora; mieszkały w Rossyi ludy wcale innego pokolenia, iako to *Meranie* koło Rostowa przy Kleszczyńskiém czyli Pereiasławskiém ieziorze, *Muromianie* przy uyściu rzeki Oki do Wołgi. *Czeremissy Meszczery*, i *Mordwianie* w południowo-wschodniey stronie od Meranów; *Li-*

wonowie w Inflantach, *Czudowie* w Estonii i na wschód ieziora Ladogi; *Narowianie* nad Narwą; *Jamy* czyli *Emy* w Finlandyi; *Wessy* przy Białem Jeziorze; *Permianie* w dzisieyszey Gubernii tego nazwiska; *Jugrowie* czyli dzisieysi Berezowscy Ostiacy nad rzekami Obą i Soswą; *Peczory* nad R. Peczorą, (73) Niektóre z tych narodów lub się z Rossyanami połączyły, lub też z czasem znikły; niektóre zaś do dziś dnia istnieią, i mówią ięzykiem tak wzaiemnie podobnym, że ich niewątpliwie z mieszkańcami Laplandyi, Zeranu, Ostiaku, Oby, Czuwaszów, Wotiaków, za pochodzących od wspólnego rodu uważać, i w ogóle pokoleniami *Fińskiemi* (74) nazywać możemy. Tacyt iuż w pierwszym wieku wspomina o Finczykach sąsiadach Wenetów, od niepamiętnych czasów w północney Europie mieszkaiących. Leibnitz i nowsi Szwedzcy Historycy zgodnie sądzą, że Norwegia i Szwecya, a nawet (podług zdania Grocyusza) i sama Dania przez nich zamieszkane były. Od morza Baltyckiego do Lodowatego, od głębi północy Europeyskiey na wschód do Syberyi, Uralu i Wołgi, liczne Finczyków pokolenia rozsypały się. Nie wiemy kiedy one osiadły w Rossyi; lecz też nieznamy narodu, któryby dawniey mieszkał w północnych i wschodnich iey klimatach. Starożytny i ludny ten naród, zaymuiący dawniey i teraz tak obszerną przestrzeń Europy i Azyi niemiał Historyka: nie słynął bowiem zwycięztwy, niezaymował cudzych kraiów, lecz zawsze swoie ustępował: w Norwegi i Szwecyi

Gotom, w Rossyi zaś zapewne Sławianom w upadku własnym iedynie bezpieczeństwa szukaiąc. „Nieznał (podług słów Tacyta) ani domów, ani koni, ani oręża; żył iedynie trawami, przyodziewał się skórami zwierząt, a w czasie niepogód pod uplecione nakrycia chronił się." (75) Ze starożytnego opisania Finczyków Tacyta, w części dowiaduiemy się o dzisieyszych mianowicie o mieszkańcach Laplandyi, którzy ubóstwo, grube obyczaie i szczęśliwą swobodę niewiadomości, od przodków swoich przeięli. „Nie obawiaiąc się ani zazdrości ludów, ani gniewu Bogów (mówi Tacyt), stali się panami naywyższego dobra w świecie, to iest: szczęśliwey losom nieuległości!.

Lecz Rossyiscy Finczykowie podług podania Nestora nie byli iuż tak nieucywilizowanemi i dzikiemi iak Finczykowie przez Tacyta opisani: nietylko mieli słałe siedziby, lecz też i miasta, Wes, Białe Jezioro. (76) Mera, Rostów, Muroma, Murom, do nich należały. Kronikarz nasz wspomniawszy o nich między wiadomościami IX wieku, o czasie ich założenia niewiedział. Starożytna Skandynawska Historya (Duńska Norwegska i Szwedzka) często wspomina o Kiryalandyi i Biarmii dwóch oddzielnych Fińskich prowincyach wolnych i nieuległych. — Pierwsza rozciągaiąc się od Fińskiéy odnogi do morza Białego, obeymowała w sobie dzisieysze gubernie: Finlandzką, Ołonecką, i część Archangielskiey; graniczyła od wschodu z Biarmiią od strony zaś północno-zachodniey, z Kwenlan-

landyą czyli Kaianią. (77) Jey to mieszkańce napadali kraie sąsiedzkie, i mniemaném wróżbiarstwem, bardziey niż męztwem słynęli. Pod nazwiskiem *Biarmii*, mieszkańce Skandynawii obeymowali całą obszerną krainę, od Dźwiny północney i morza Białego, do rzeki Peczory, sądząc, że za nią zaczyna się kray Jutunhaymów, siedziba straszydeł natury i złośliwego czarodzieystwa. Nazwisko Permii naszey iest starożytném nazwiskiem Biarmii, która dzisieysze Gubernie Archangielską, Wologodzką, Wiatską i Permską obeymowała. *Powieści Islandzkie* napełnione są baykami o tey obszerney Finlandzkiey krainie; (78) przecież one dla łatwowiernych tylko ciekawemi być mogły. — Naypierwsze właściwe Historyczne świadectwo o Biarmii znayduiemy w podróży żeglarza Norwegskiego Otera, który w IX wieku opłynąwszy Nord-Kap, dochodząc aż do uyścia Dźwiny północney, słyszał wiele od tamecznych mieszkańców o ich oyczyznie i krainach sąsiedzkich; on iednak to tylko powiada, że naród Biarmski iest ludny, i mówi prawie tym samym ięzykiem co Finlandczykowie. (79)

Naród Latyszów.

W liczbie tych narodów z różnego będących pokolenia, mieszkańców albo sąsiadow Rossyi starożytney, nazywa ieszcze Nestor Lethołę, (Inflandzkich Latyszów), Zymhołę, (w Semigalii) Kors, (w Kurlandyi) i Litwę; które do Finlandczyków nie należą, lecz wespół ze starożytnemi Prusakami, naród Latyszow składaią. (80) W ięzyku tego narodu wiele się wy-

razów Sławiańskich, Gotyckich i Fińskich znayduie: z czego słusznie wnoszą Historycy, że Latyszowie od tych narodów pochodzą. Z wielkiém do prawdy podobieństwem, można też początek ich bytu naznaczyć: wtenczas gdy Gotowie ku granicom Grecyi zbliżyli się, Wenetowie i Finnowie zaięli południowe brzegi morza Baltyckiego, połączyli się z ostatkami mieszkaiących tam Gotów, zaczęli niszczyć lasy dla uprawy gruntów; i nazwali się Latyszami czyli *mieszkańcami mieysc oczyszczonych*: wyraz bowiem Łata, w języku Litewskim znaczy *oczyszczać*. Zdaie się, że ich nazywa Jornand Widywaryami oni bowiem z różnych składaią się narodów (81). W połowie VI w. oni mieszkali koło Gdańska, co właśnie ze starożytném Latyszów zgadza się podaniem; twierdzą, że Widwut naypierwszy ich Monarcha nad brzegami Wisły panował, i ukształcał swóy naród, który zaludnił Litwę, Prusy, Kurlandyą i Letlandyą. Miasto Gdańsk na tém mieyscu zostaie: aż do wprowadzenia wiary Chrześciańskiey zarządzał niém północny Daley Lama, naywyższy Sędzia i Kapłan Krywe, mieszkaiący w Pruskiém miasteczku Romowe. (82)

Wiele Fińskich i Latyszskich narodów hołdowało Rossyi: sądzić należy, że Kronikarz nasz mówi o czasie iemu współczesnym to iest: o wieku XI, w którym przodkowie nasi, prawie całą dzisieyszą Rossyą zawoiowali. Przed Rurykiem i Olegiem nie mogli oni być wielkiemi zdobywcami, bowiem pokoleniami oddzieleni mie-

szkaiąc, nie myśleli o połączeniu sił w rządzie ogólnym, lecz ie raczey woynami domowemi niszczyli. Tak Nestor wspomina o napadach Drewlanów, w lasach mieszkaiących, innych sąsiedzkich pokoleń Sławiańskich, na Kiiowczyków spokoynych pol mieszkańców, którzy więcey niż oni stanem swoim cieszyli się, i następnie zostali przedmiotem ich zazdrości. (83) Lud nieoświecony, wpół prawie dziki, niezna ducha narodowego i chce gwałtownie raczey wydrzeć podobne swobody, niżeli ie nabyć powoli przez pracę w pokoiu. Ta woyna domowa Sławian Rossyiskich, uczyniła ich ofiarą nieprzyiaciół zagranicznych. Ogorowie czyli Awarowie w VI i VII wieku panuiąc w Dacyi, rozkazywali i Dulebom nad Bohem mieszkaiącym, krzywdzili niewinność kobiet Sławiańskich, które zamiast koni lub wołów do powózek swoich zaprzęgali. Jednak ci *pyszni i ogromnego wzrostu* barbarzyńcy, (powiada Nestor) w czasie morowego powietrza w oyczyznie naszey zginęli, a upadek ich w przysłowie na Rusi zamienił się. (84) Wkrotce potem inni ziawili się zdobywcy; to iest: Kozarowie na południu, Waregowie zaś na północy. —

Woyny domowe Sławian Rossyiskich.

Panowanie i upadek Oborów.

Kozarowie czyli Chazary z pokolenia Turków będący, od czasów niepamiętnych mieszkali w zachodnich stronach morza Kaspiyskiego, które w Geografiach Wschodnich (85) Chazarskiém się zowie. W III iuż wieku znaiomi w kronikach Ormiańskich; w IV zaś znała ich Europa iako mieszkaiących wraz z Hunnami, na

Astrachańskich stepach między morzem Czarném i Kaspiyskiém. Panował nad niemi Attyla, a w końcu V wieku Bólgarowie: z tém wszystkiém silny ten naród niszczył południową Azyą, a Kozroes król Perski musiał się od nich zasłonić ogromną murowaną ścianą, sławną w historyi pod nazwiskiem Kaukazkiey, którey rozwaliny nawet są do dziś dnia godne podziwienia (86) Kozarowie ziawiaią się w VII wieku w Bizantyiskiey historyi z wielką okazałością i potęgą, daią liczne woysko na pomoc Cesarzowi (który na znak wdzięczności włożył koronę Królewską na głowę ich Kahana czyli Hakana (87) mianuiąc go synem swoim), czynią po dwakroć wyprawę na Persów, napadaią Ugrów i Bolgarów osłabionych podziałem Państwa między synów Kuwrata, i kray cały od uyścia Wołgi do morza Azowskiego i Czarnego, Tanagoryą Bosfor, i większą część Taurydy, w kilka wieków późniey Kozaryą (88) zwaney, podbiiaią. Osłabiona Grecya, zdobywcom tym odporu dać nieważyła się; iey Królowie szukali w ich obozie przytułku, starali się o przyiaźń i pokrewieństwo z Kahanami; na znak nawet swoiego uszanowania ubierali się niekiedy w odzież Kozarską i do swoiey straży tych dzielnych Azyi mieszkańców przyimowali. Cesarze mogli się istotnie szczycić ich przyiaźnią, albowiem ten naród zostawiaiąc w pokoiu Konstantynopol, szerzył swoie opustoszenia w Armii, Iberyi, Medyi, prowadził zacięte woyny ze znakomitymi pod

ów czas Awarytanami, i po kilkakroć ich Kalifów pokonał.

Rozsypane Sławiańskie pokolenia nie mogły się przeciwić nieprzyiacielowi, który w końcu VII lub na początku VIII wieku siłę swoiego oręża przeniósł nad brzegi Dniepru i Oki. Kiiowianie, Siewierzanie, Radymiczanie i Wiatyczanie, uznawali nad sobą władzę Hana. „Kiiowianie (powiada Nestor) ofiarowali po *mieczu z dymu* swoim zdobywcom; mądrzy starcy Kozarscy, w smutném przeczuciu powiedzieli: *Będziemy kiedyś poddanemi tego narodu, albowiem iego miecze są obosieczne, nietak iak szable nasze.*" Nayka, wymyślona w X lub XI wieku, w czasach szczęśliwego powodzenia oręża Rossyiskiego!.. Zdobywcy nie byli kątęci z mieczów; lecz włożyli inne podatki na Sławian, i wybierali iak nasz Kronikarz powiada po iedney Białce z chaty: (89) Podatek bardzo zwyczayny w kraiach północnych, gdzie ciepła odzież iest nayglównieyszą człowieka potrzebą, gdzie przemysł ludzi ogranicza się nabyciem rzeczy koniecznych. Długo rabuiący prowincye Greckie za Dunaiem leżące, znali iuż Sławianie cenę złota i srebra, metale te iednak w narodowém użyciu niebyły. Kozarowie szukali złota w Azyi, i dostawali ie w podarunku od Cesarzów; w Rossyi zaś iedynie bogatey w surowe płody natury, cieszyli się poddaństwem mieszkańców, i dobytkiem z ich polowania. Jarzmo tych zdobyców zdaie się nie obciążało Sławian, a przynaymniey Kronikarz nasz opisawszy nie-

szczęścia przez naród ucierpiane od zbytniey Oborów surowości, nic podobnego o Kozarach nie mówi, co wszystko szlachetności ich obyczaiów dowodzi. Od dawnych czasów Hanowie ich mieszkali w Balangiiarze czyli Atelu (bogatey i ludney Stolicy przez Kozroesa Króla Perskiego niedaleko uyścia Wołgi założoney) potém zaś w znaney ze swego handlu Taurydzie. Hunnowie i inni barbarzyńcy Azyi lubili tylko niszczyć miasta: Kozarowie zaś żądali od Cesarza Greckiego Teofila biegłych artystów, którzy nad brzegami Donu w dzisieyszey krainie Kozaków zbudowali twierdzę Sarkel dla obrony swych kraiów od napadu narodów koczuiących. Wierzyć można, że tak zwane *Kahanowo horodyszcze* niedaleko Charkowa, i inne miasta Kozarskie około Woronezu, są także pamiątkami starożytnych miast dziś nam nieznanych. Kozarowie nayprzód bałwochwalcy, w VIII wieku wiarę żydowską; zaś w 858 r. wiarę Chrześciańską (90) przyięli... Naród ten przestraszaiący Perskich Monarchów, samych naygroźnieyszych Kalifów, naród, zaszczycaiący Greckich Cesarzy, mógłże przewidzieć, że Sławianie przez niego zrabowani, bez naymnieyszego krwi rozlewu silną iego potęgę obalą?

Lecz taż potęga przodków naszych na południu, powinna była być skutkiem ich poddaństwa na północy, Kozarowie do Oki tylko w Rossyi panowali. Nowogrodzanie i Krzywicza-
Waregowie nie byli swobodni do roku 858. W tenczas to (uważaymy naypierwszą chronologiczną datę w

Nestorze) nieiacy śmiali i waleczni zdobywcy, w kronikach naszych Waregami zwani, przyszli z za morza Baltyckiego, nałożyli podatki na Czudów, Sławian Ilmenu, Krzywiczanów, i Meranów, i chociaż we dwa lata byli wygnani iednak Sławianie utrudzeni wewnętrznym niepokoiem, w roku 862 wezwali trzech braci Waregów z pokolenia Ruskiego, którzy stali się panami starożytney naszey oyczyzny, i od których imienia kray nasz Rusią nazywać się zaczął. (91) Ważny ten wypadek służący za zasadę Historyi i potęgi Rossyi, wymaga naypilnieyszey naszey uwagi, i szczegółowego rozbioru. Ruś.

Nayprzód, rozbierzmy to pytanie: kogo Nestor Waregami nazywa? Nie tayno nam iż morze Baltyckie od niepamiętnych czasów nazywało się *Waregskiém* (92) że mieszkańce Skandynawi to iest trzech królestw, Danii, Szwecyi i Norwegii, będący iednego pokolenia z Gotami na niém panowali. Oni pod ogólném nazwiskiém Normannów (ludzi północnych) gromili pod ów czas Europę (93) Jeszcze Tacyt o żegludze Sweonów czyli Szwedów wspomina. — Duńczykowie w IV wieku, dopływali ku brzegóm Gallii (94) w końcu zaś VIII wieku, sława ich była głośną, a Skandynawskie bandery powiewaiąc przed oczyma Karóla W. upakarzały pychę tego Monarchy, który z nieukątętowaniem widział że Normanowie gardzili iego potęgą i władzą. Lud ten w IX wieku rabował wał Szotlandyą, Anglią, Francyą, Andaluzyą, i Włochy, a oparłszy się aż w Irlandyi, budo-

wał tam miasta dotychczas istnieiące. — W roku 911 Normanowie stali się panami Normandyi, nakoniec: założyli Królestwo Neapolitańskie, i pod naczelnictwem dzielnego Wilhelma w roku 1066 podbili Anglią. Wspomnieliśmy o dawney ich żegludze na około Nord-Kapu czyli wybrzeża północnego: zdaie się niema wątpliwości, iż oni na 500 lat przed Kolumbem, odkryli północną Amerykę i prowadzili handel z iey mieszkańcami (95) Przedsiebiorący tak dalekie podróże i zawoiowania, mogliż Normanowie krainy bliższe, iak Estonią, Finlandyą i Rossyą, zostawić w pokoiu? Niemożna koniecznie wierzyć Historykowi Duńskiemu Saxonowi Grammatykowi, który wylicza Monarchów panuiących w Rossyi przed Nar: Chr: i zawieraiących familiyne traktaty z Królami Skandynawskiemi (96), Saxo bowiem nie miał pamiętników Historycznych na obiaśnienie tey odległey starożytności, lecz zastępował ie domysłami swego rozsądku. Niemożna też dawać wiary baiecznym *Islandzkim powieściom* iakośmy wyżey wspomnieli, w nowszych czasach utworzonym, które często wzmiankuią o Rossyi starożytney nazywaiąc ią Ostrogrodem, Gardarycyą, Golmgardem, i Grecyą: lecz kamienie Runiczne znaydowane w Szwecyi, Norwegi i Danii, zapewne wcześnieysze od IX wieku, to iest czasu wprowadzenia Chrześciaństwa do Skandynawii, napisami swoiemi (w których iest wymieniona Girykia, Grykia czyli Rossya) dowodzą, że Normanowie dawno znią mieli stosunki (97): A że podówczas,

gdy

gdy podług podania Kroniki Nestora, Waregowie zaięli krainy Czudów, Sławian, Krzywiczanów i Meranów, niebyło na północy oprócz Skandynawów tak silnego narodu, któryby obszerną krainę od morza Baltyckiego aż do Rostowa (siedliska Meranów) zawoiować był w stanie, my przeto z wielkiém do prawdy podobieństwem wnieść możemy, że Kronikarz nasz pod tém nazwiskiém Waregów rozumie. To podobieństwo do prawdy stanie się istotną prawdą, gdy dodamy do niey następuiące okoliczności.

I. Imiona trzech Xiążąt Waregskich Ruryka, Syneusa, i Truwora wezwanych przez Czudów i Sławian, są bez zaprzeczenia Normandzkie. Rzecz godna uwagi, że w kronikach Frankońskich iest wzmianka o trzech Rurykach; ieden nazwany iest wodzem Duńczyków, drugi Królem (Rex) Normanów; trzeci zaś tylko Normanem (98), którzy brzegi Flandryi, Elby i Renu woiowali; że w Saxonie Grammatyku, Sturlezonie, i w *powieściach Islandzkich* między imionami Xiążąt Skandynawskich znayduiemy *Ruryka*, *Reryka*, *Truwara*, *Truwra*, *Snio*, *Synia*.

II. Sławianie Rossyiscy pod władzą Waregów zostaiący nazywani byli Normanami, iak twierdzą świadectwa Liutpranda Biskupa Kremony, będącego w X wieku po dwakroć posłem do Konstantynopola który mówi „Rusinów Normanami nazywamy." (99)

III. Królowie Greccy w XI wieku mieli szczególnych urzędników swey straży nazywaiących się Waregami (Βαρηγοι) właściwie zaś Waryngar, którzy po większey części byli z Normanów. (100) Wyraz Vaere, Vara, iest starożytny Gotycki, i znaczy *przymierze*: mnóstwo Rycerzy Skandynawskich którzy się do Rossyi i Grecyi dla szukania szczęścia oddalili, mogło pod względem *towarzyszów*, czyli *sprzymierzeńców*, nazywać się Waregami (101) Ten rzeczownik stał się imieniem własném.

IV. Konstantyn Porfirogeneta, panuiący w X wieku, opisuiąc krainy sąsiedzkie Cesarstwa, mówi o porogach, czyli kataraktach Dniepru, i nazwiska ich w ięzyku Sławiańskim i Ruskim wylicza. Nazwiska Ruskie zdaią się być Skandynawskiemi, a przynaymniey inaczey ich wytłómaczyć nie można. (102)

V. Prawa przez Xiążąt Waregskich, naszemu państwu nadane, są bardzo do Normanskich podobne, Wyrazy *Tiun*, *Wira*, które w Prawdzie Ruskiey znayduiemy, są starożytne Skandynawskie (iak to na swoiém mieyscu zobaczemy). —

VI. Sam Nestor powiada, że Waregowie ku zachodowi nad morzem Baltyckiém mieszkaią, (103) i z różnych składaią się narodów, iako to. Urmianów, Swiiów, Anglonow, i Gotów. Pierwsze nazwisko właściwie znaczy mieszkańców Norwegii; drugie, Szwedów; pod nazwiskiem Gotów, rozumie Nestor mieszkańców Gotyi Szwedzkiey; Anglonowie dla tego są z Wa-

regami policzeni że w Konstantynopolu wraz z Normanami woysko Waregskie składali. (104) A więc słowa naszego Kronikarza stwierdzaią tę prawdę, że Waregowie byli mieszkańcami Skandynawii (105)

Jednak to ogólne nazwisko Duńczyków, Norwegianów i Szwedów, ciekawości Historyka nie zaspokaia. — Chcemy wiedzieć iaki naród właściwie Rossyą nazywaiący się, dał oyczyznie naszey i pierwszych monarchów, i nazwisko samo iuż w końcu IX wieku straszne Cesarstwu Greckiemu? Na próżno w starożytnych Skandynawskich kronikach szukać będziemy obiaśnienia: niema tam wzmianki o Ruryku i iego braciach wezwanych na władców Sławiańskich (106) iednak Historycy znayduią zasadne przyczyny sądzenia, że Waregowie Ruscy Nestora mieszkali w Królestwie Szwedzkiém, w którém od czasów niepamiętnych iedna prowincya *Rosska* Ros-lagen (107) nazywała się. Jey mieszkańce w VII, VIII i IX wieku mogli być w kraiach sąsiedzkich znani pod szczególném nazwiskiem podobnie iak i Gotlandczykowie, których Nestor zawsze od Szwedów odróżnia. (108) Fińczykowie maiąc więcey niegdyś z Roslagenem stosunku iak z innemi prowincyami Szwecyi, po dziś dzień wszystkich iey mieszkańców *Rossami*, *Rotsami* *Ruotsami* (109) nazywaią. To mniemanie zasadza się ieszcze na ciekawém Historyczném świadectwie. —

W kronikach Berteńskich, przez Diuszena wydanych, między wypadkami 839 roku iest

opis następuiącego zdarzenia. (110) „Cesarz Grecki Teofil, przysłał Posłów do Ludwika pobożnego Cesarza Franków, z któremi byli ludzie nazywaiący siebie *Rossami* (Rhos) a króla swoiego Kahanem (czyli Hakanem); ci przyieżdzali do Konstantynopola w celu zawarcia przymierza z Cesarstwem. Teofil w dyplomacie swoim prosi Ludwika ażeby dał im sposobność wolnego powrotu do ich oyczyzny, albowiem w podróży swoiey do Konstantynopola, przebywali oni wiele dzikich barbarzyńskich i surowych krain, a zatém Teofil niechciał ich znowu narażać na podobne niebezpieczeństwo. Ludwik po rozmówieniu się z tymi ludźmi, przekonał się że oni do *Szwedzkiego* narodu należą: „Hakan zapewne być musiał iednym z rządców Szwecyi pod ów czas na małe prowincye rozdzieloney, i dowiedziawszy się o sławie Cesarza Greckiego posłów do niego wyprawił.

Przydaymy ieszcze inne zdanie na pewnych wsparte dowodach. W xiędze *Stepennaia* zwaney, z X. wieku, i w niektórych kronikach nowszych, powiedziano, że Ruryk z braćmi swoiemi wyszedł z Prus, gdzie oddawna Kurska odnoga *Rusną*, północne koryto Niemnu czyli Memlu *Russą*, okolice zaś ich *Porusiem*, nazywały się. Waregowie Ruscy, mogli się tam przenieść ze Skandynawii, Szwecyi i samego nawet Ros-lagenu, zgodnie z podaniem naydawnieyszych kronikarzy Pruskich, którzy twierdzą, że naypierwsi ich mieszkańce Ulmigany, czyli Ulmigery, szlacheckiego stanu, otrzymali

oświecenie od przybyszów Skandynawskich umieiących czytać i pisać. Długo z Latyszami mieszkaiąc, mogli oni rozumieć po Sławiańsku, i tém łatwiey do zwyczaiów Sławian Nowogrodzkich zastósować się. To służyć może za dostateczny dowód, dla czego w starożytnym Nowogrodzie iedna z nayludnieyszych ulic Pruską nazywała się. Zważmy także świadectwo Geografa Raweńskiego w VIII żyiącego wieku który pisze, że niedaleko morza przy uyściu rzeki Wisły iest oyczyzna Roxolanów (111) sądzą, naszych *Rossów* których osiadłości mogły się rozciągać od odnogi Kurskiey do uyścia Wisły. Podobieństwo do prawdy, pozostanie zawsze podobieństwem, my przynaymniey wiemy że naród iakiś Szwedzki w 836 roku, to iest wprzód nim Xiążęta Waregscy do ziem Nowogrodzkiey i Czudzkiey przybyli; w Konstantynopolu i Germanii *Rossami* się nazywał (112)

Odpowiedziawszy na zapytanie: kto byli Waregowie w ogóle, i Waregowie Russy w szczególności, (113) damy zdanie nasze o Chronologii Nestora. Nie mogli Waregowie w prędkim czasie stać się panami całey obszerney krainy od morza Baltyckiego do Rostowa, gdzie Meranie mieszkali; nie mogli tu zaraz stanąć na stopniu potęgi żeby ze wszystkich mieszkańców podatki wybierać; Czudowie i Sławianie niemogli zaraz złączyć się dla wygnania zdobyców; a nadewszystko to naytrudniey iest wyobrazić żeby oni uwolniwszy się raz od iarzma, nie hawnie zechcieli znowu poddać się cudzoziemskiey

r. 859.

władzy. Kronikarz powiada że w roku 859. Ruryk i bracia iego w Rossyi północney panowali (114)!... Woyna domowa, i wewnętrzny nieład, odkryły Sławianóm niebezpieczeństwa i szkodliwość dotychczasowego ich rządu, lecz nieznaiąc żadnego innego, w ciągu kilku wieków; mogliż go w kilka miesięcy znienawidzić? mogliż iednomyślnie przekonać się o korzysciach monarchiczney władzy? Zdaie się że zwyczaie i obyczaie musiałyby się wprzód odmienić, że należałoby długie mieć doświadczenie nieszczęścia, lecz zwyczaie i obyczaie w przeciągu dwuletniego panowania Waregów odmienić się nie mogły, zwłaszcza, gdy podług słów Nestora dotychczas rządzili się Sławianie prawami oyców swoich. (115) Żądza nieuległości podała im miecz w rękę przeciw zdobycóm Normanskim, i tenże naród zaraz władców potrzebuie? Historyk powinien przynaymniey oświadczyć tu swoią wątpliwość, i uznać zdanie niektórych Historyków twierdzących że przed rokiem 859, Normanowie wybierali podatki z Czudów i Sławian (116) za bardzo do prawdy podobne: Jak Nestor mógł pamiętać data wypadków na 200 i więcey lat przed nim zaszłych? podług iego zdania Sławianie nie znali ieszcze użycia liter (117) następuie zatém że on niemiał żadnych pamiętników pismiennych, do naszey starożytney Historyi, i zaczyna rachubę lat od czasów Cesarza Michała, i iak to sam wyraża, dla tego, że Kronikarze Greccy pierwsze napady Rossyan na Konstantynopol do panowania tego Cesarza odnoszą. (118)

Z tego zaledwie wnieść nie można, że Nestor iedynie z domysłu, z podobnego do prawdy stosowania się z wypadkami Bizantyiskiemi, naygłównieysze Chronologiczne data swoiey Historyi ułożył. Sama krótkość iaką zachował w opisaniu czasów Ruryka i następnych, każe sądzić że wiadomości te z podań ustnych nie zawsze pewnych są zebrane. Zatém, co do głównych wypadków Historyk nasz tém godnieyszy iest wiary, że krótkość iego nawet przekonywa iż się za wymysłami nie ubiegał: iednak Chronologia stała się wątpliwą. Przy dworze Wielkich Xiążąt, w dobornym orszaku dworu i w samym narodzie nawet, powinna była dochowywać się pamięć i zawoiowania Waregów, i pierwszych Monarchów Rossyiskich lecz podobnaż do prawdy, ażeby powieści starców i Boiarów Xiążęcych których opowiadania służyły może za osnowę naszey naydawnieyszey Kroniki, ażeby mówię z zupełną pewnością oznaczyć mogły rok każdego wypadku? Pozwólmy że bałwochwalscy Sławianie uważaiąc lata podług iakichś znaków, mieli pewną Chronologią (119), iedno zatém iey porównanie z Chronologią Bizantyiską, czyż nie mogło naszego Kronikarza omylić? Zresztą Chronologii Nestora nie możemy zastąpić inną godnieyszą wiary; nie możemy ani z pewnością odrzucić (120), ani iey poprawić, zatém zastosowawszy się do niey we wszystkich zdarzeniach zaczynamy Historyą Rossyi od roku 862.

Wprzód iednak należy mieć ogólne wyobrażenie o starożytnym charakterze narodu Sła-

wiańskiego, żeby Historya Sławian Rossyiskich była dla nas iaśnieyszą i ciekawszą. Będziemy tu korzystać z Bizantyiskich współczesnych, i innych równie wiarogodnych Kronikarzy, dodawszy przy tém podania Nestora o obyczaiach przodków naszych w szczególności.

ROZDZIAŁ III.

O Fizycznym i moralnym charakterze dawnych Sławian.

Nietylko w stopniach oświaty narodowey, w zwyczaiach i obyczaiach, w siłach duszy i władzach umysłu, ale nawet w samych przymiotach ciała, widziemy tak wielką między narodami różnicę, że Wolter naydowcipnieyszy pisarz XVIII wieku niechciał wierzyć ich pochodzeniu od iednego szczepu to iest pokolenia. Inni zapewne daleko słuszniey, zgodnie z naszemi Apostolskiemi podaniami wyprowadzaią to niepodobieństwo z nieiednakowości klimatów i niewolniczych wrodzonych nałogów, które z powodu tey różności w ludziach powstaią. — Jeżeli dwa narody, pod iedném niebem mieszkaiące, okazuią nam w powierzchowności swoiey i przymiotach fizycznych tak widoczną odmianę; śmiało wnieść mo-

można iż one nie zawsze wspólnie mieszkały. Klima umiarkowane, nie zbyt gorące, a nawet i chłodne, pomagaiąc długoletności, iak lekarze mniemaią dodaie mocy i ruchu siłom ciała. Mieszkaniec południowy umęczony znoiem więcey oddycha iak pracuie, traci siły w gnuśności i próżniactwie; mieszkaniec zaś północny pokłada upodobanie w ruchu który rozgrzewa krew iego, lubi być czynnym, przywyka znosić częste przemiany powietrza, a cierpienie samo mocy mu dodaie. Takiemi podług opisu współczesnych Historyków byli starożytni Sławianie, ich to przedstawiaią nam iako lud mocny, silny i niespracowany. Bez względu na niepogody właściwe klimatowi północnemu, znosili oni głód i nędzę, używali naygrubszych i surowych pokarmów, zadziwiali Greków swoim dowcipem, z naywiększą łatwością wbiegali na mieysca niedostępne, puszczali się w przepaście, rzucali się śmiało w niebezpieczne błota i rzeki. Sądząc zapewne że moc ciała, siła rąk, i lekkość poruszeń iest naypierwszą męża ozdobą, Sławianie mało dbali o swoią powierzchowność. Zwalani błotem, okryci pyłem, w nieporządném odzieniu okazywali się w liczném zgromadzeniu ludu. Grecy ganiąc tę nieczystość (121) wychwalaią ich urodę, wysokość wzrostu, i męzką przyiemność twarzy. — Doskwierani uprzykrzonym upałem słońca, zdawali się być smagłemi i bez wyiątku mieli cerę rumianą iak właściwi mieszkańce Europy.— To Sławian i Antow wyobrażenie iest zasadzone

Budowa.

na świadectwach Prokopa i Mawrycego, którzy ich ieszcze w VI wieku znali (122)

Wiadomość Jornanda o Wenetach z łatwością pokonanych w VI wieku przez Ermanaryka króla Gotów, pokazuie, że naród ten mało znał sztukę woienną. Posłowie oddalonych Sławian Baltyckich, uszedłszy z obozu Baiana do Tracyi, opisywali swóy naród, iako cichy i spokoyny (123). Lecz Sławianie Dunayscy w VI wieku porzuciwszy swoią starożytną oyczyznę na północy, przekonali Greków, że waleczność była im wrodzonym przymiotem, i że ta przy małém doświadczeniu, odnosi tryumf nad wieloletnią sztuką. Przez czas nieiaki unikali Sławianie bitw na odkrytych polach, i lękali się twierdz; (124) iednak przekonani, że szeregi Rzymskich legionów mogą być rozproszone szybkiém i śmiałém napadnięciem, w żadném mieyscu nieunikali bitw, i wkrótce nauczyli się zdobywać mieysca warowne. Kroniki Greckie nie wspominaią o żadnym głównym, czyli ogólnym wodzu Sławian. Naczelnicy ich woysk, szczególnym tylko oddziałóm przewodniczyli, potyczki nie były staczane połączonemi szeregami, lecz nieuporządkowanemi kupami, i zawsze pieszo: Sławianie niestosuiąc się do rozkazu lub myśli naczelnika, lecz powodowani własném uczuciem osobistey śmiałości i męztwa, nie znaiąc rozsądney ostrożności, która przewiduie niebezpieczeństwa i ocala ludzi, rzucali się prosto w tłumy nieprzyiaciół. Ta nadzwyczayna ich odwaga, tak dalece była głośną, że Han Awarski stawiał za-

wsze Sławian, na czele licznego swoiego woyska, i nieustraszony ten narod widząc niekiedy zdradę chitrych Awarów, ginął z rozpaczą. Bizantyiscy Historycy twierdzą, iż pomimo tę zwyczayną waleczność, odznaczali się ieszcze Sławianie, szczególną zręcznością w bitwach po mieyscach ciasnych, ukrywaniem się w trawie, zadziwianiem nieprzyiaciół gwałtownym napadem, i zabieraniem ich w niewolę. Tak znamienity Belizaryusz przy oblężeniu Auxymu wybrał w swém woysku Sławianina, żeby mu schwytał i żywego dostawił pewnego Gotyckiego żołnierza. Nadto umieli ieszcze Sławianie zanurzywszy się w wodę oddychać długi czas pośrednictwem trzciny, którą na wierzch wody wystawiali. Starożytna zbroia Sławiańska, składała się z mieczów, strzał napuszczonych iadem, i z wielkich a bardzo ciężkich tarcz. (125)

Waleczność, zawsze znakomity przymiot narodowy, czyż może w ludziach pół dzikich iedynie polegać na miłości sławy, właściwey tylko człowiekówi oświeconemu? Smiało powiedzmy, że waleczność wprzód była na świecie skutkiem złoczyństwa, niż się zamieniła w cnotę utwierdzaiącą pomyślność ludu, że rodziła ią zazdrość a chęć zysku ożywiała. Sławianie, ośmieleni szczęśliwém powodzeniem swoiego orężа, musieli w prędkim czasie odkryć w sobie narodową dumę, to szlachetne zrzódło dzieł świetnych... Odpowiedź Laurytasa posłowi Baiana iuż przekonywa o tey wspaniałey wyniosłości (126) lecz cóż mogło nayprzód zmusić ich do woyny z

Rzymianami? — zepewne nie żądza sławy, lecz zdobyczy, którą odnosili Gotowie Hunnowie i inne narody: dla niey to Sławianie poświęcali swe życie i żadnym innym barbarzyńcóm w chciwości łupów nieustępowali. Osadnicy Rzymscy, słysząc o przechodzie ich woyska za Dunay, porzucali swe domy, i z całym dobytkiem do Konstantynopola uciekali, tamże śpieszyli i kapłani z kosztownemi ubiorami Cerkwi. (127) Niekiedy ścigani od silnieyszych legionów Rzymskich niemaiąc nadziei ocalenia zdobyczy, rzucali ią w ogień i same tylko kupy popiołów nieprzyiaciołom swoim zostawiali. Wielu nie lękaiąc się prześladowania Rzymian, mieszkało w zamkach lub pieczarach zbudowanych na południowych brzegach Dunaiu, i ci to rabowali wsie, przestraszali rolników i podrużuiących (128).

Chciwość łupów.

Kronikarze VI wieku, nayczarnieyszemi kolorami maluią surowość Sławian przeciw Grekóm, (129) lecz surowość ta właściwa wprawdzie narodowi nieoświeconemu i przywykłemu do woien, była także skutkiem zemsty. — Grecy zagniewani częstemi napadami Sławian, nielitościwie obchodzili się z niemi, zabrawszy ich w niewolę: lud ten przenosił wszelką karę z zadziwiaiącą stałością, bez krzyku i ięków, umierał w mękach, nie odpowiadaiąc ani słowa na zapytania nieprzyiaciół o liczbie i zamiarach swego woyska. (130) Tak szerząc swoie okrucieństwa, w Cesarstwie, nieszczędząc krwi własney dla nabycia skarbów niepotrzebnych, Sławianie za-

Surowość.

miast korzystania, zwykle ie w ziemię zakopywali. (131)

Lud ten surowy na woynie zostawuiący długą iey pamięć w prowincyach Greckich, wracał do domu iedynie z wrodzoną mu dobrocią. Historyk współczesny powiada, że Sławianie nie znaiąc oszukaństwa ani złości (132) dochowali swą starożytną prostotę obyczaiów, Grekóm pod ten czas nie znaną: z niewolnikami, zawsze obchodząc się po przyiacielsku, przeznaczali im czas niewoli, zostawuiąc to ich przekonaniu, czy zechcą wykupić się i wrócić do Oyczyzny, czy też pozostać z niemi, i żyć w swobodzie i pobratymstwie. Dobroć.

Również iednomyślnie chwalą Kronikarze gościnność Sławian, tak rzadką w innych kraiach, a do dziś dnia tak zwyczayną u wszystkich narodów Sławiańskich: zaiste! ślady starożytnych zwyczaiów utrzymuią się w przeciągu wieków, i są naśladowane przez naypóźnieysze potomstwo! Każdy podróżuiący był im nieiako świętym: witali go uprzeymie, przyimowali radośnie, przeprowadzali, z błogosławieństwem, powierzali przyiaciołom! Gospodarz domu odpowiadał przed narodem za bezpieczeństwo cudzoziemca; nad tym zaś który nieumiał ochronić gościa od nieszczęścia lub nieprzyiemności, mścili się sąsiedzi iakby za własną krzywdę (133). Sławianin wychodząc z domu zostawiał drzwi otwarte i gotowe iedzenie dla gościa. Kupcy i rzemieślnicy chętnie przemieszkiwali u Sławian, gdyż ani okradani, ani rabowani nie byli: (134) Gościnność

biednemu człowiekowi który nie był w stanie przyzwoicie ugościć cudzoziemca, wolno było u bogatego sąsiada ukraść to wszystko, co na toż przyięcie potrzebował. Ważny obowiązek gościnności uniewinniał samo nawet przestępstwo! Niemożna bez zadziwienia spoglądać na tę cnotę, mogę mówić ubóstwianą między ludźmi tyle grubemi i chciwemi iak byli Sławianie Dunayscy. Lecz ieżeli cnoty i występki narodowe, pochodzą zawsze od niektórych szczególnych wypadków i okoliczności, czyliż nie można wnieść że Sławianie byli niegdyś łaskawie od cudzoziemców przyimowani, i że wdzięczność wlała w ich serca miłość gościnności, a czas zamienił ią w zwyczay i prawo nayuroczystsze?.... Tu przedstawiaią się myślom naszym sławni Fenicyanie, którzy na kilka wieków przed Chrystusem mogli prowadzić handel z Wenetami, i być przewodnikami szczęśliwych płodów narodowego rozsądku. (135)

Starożytni pisarze, wychwalaią nietylko niewinność kobiet, lecz oraz i mężczyzn Sławiańskich, którzy żądaiąc od niewiast dowodów panieńskiey ich niewinności, poczytywali za święty obowiązek być wiernymi swoim małżonkom (136). Sławianki niechcąc przeżywać swych mężów dobrowolnie kazały się palić na stosie z ich trupami. Każda żyiąca wdowa czyniła wstyd familii. Sądzą, że ten barbarzyński zwyczay samą tylko dobroczynną nauką Chrystusa wytępiony, iedynie był zaprowadzony przez Sławian (podobnie iak w Indyi) dla położenia

Żony.

tamy mężobóystwu: okropna ostrożność niemnieyszey wagi nad wielkość zbrodni którą tamowała!.. Żony uważano iak niewolnice za które nienależało odpowiadać, nie mogły one ani sprzeczać się, ani uskarżać; obciążano ie pracą i zatrudnieniem gospodarskiém. Sądzili Sławianie że umieraiąca wraz z mężem żona służyła mu i na tamtym świecie. Ta niewola kobiet z tąd zapewne pochodziła, że mężczyzni pospolicie ie sobie kupowali, i zwyczay ten do tych czas zachowuie się w Illiryi (137) Oddalone od spraw narodowych, Sławianki nie lękaiąc się śmierci, chodziły niekiedy na woynę, z oycami i mężami swoiemi: tak przy oblężeniu Konstantynopola, w r. 626 między zabitemi Sławianami znaleźli Grecy trupy ich kobiét (138). Matka wychowuiąc dzieci sposobiła ie na rycerzy, i zaciętych nieprzyiaciół tych ludzi, którzy iey przyiaciołom krzywdę wyrządali; albowiem Sławianie podobnie innym barbarzyńskim ludom poczytywali za wstyd zapominać urazę. Obawa nieochybney zemsty kładła niekiedy tamę przestępstwu: w przypadku zabóystwa nietylko sam przestępca, lecz i cały ród iego oczekiwał nieustannie zguby od dzieci zabitego, które krwi za krew żądały. (139)

Mówiąc o surowych obyczaiach Sławian bałwochwalskich, to iestcze dodaymy, że każda matka, maiąca liczną familią, miała prawo zabić nowo-narodzoną córkę; lecz musiała pielęgnować syna, albowiem on był zrodzony do posług kraiowych. (140) Temu zwyczaiowi na- Dzieci.

stępuiący, w surowości nie ustępował: było to prawo dzieciom służące zabiiania obciążonych wiekiem i chorobami, rodziców, które stały się ciężarem familii, i żadnego pożytku dla kraiu nieprzynosiły. (141) Takim to sposobem lud naylepszego serca bez oświecenia i wiary może spokoyném sumieniem, postępkami swoiemi czynić gwałt naturze, i surowością swoią zwierzęta przewyższać! Te dzieci stosuiąc sie do powszechnego zwyczaiu, iako starożytnego prawa, nie były uważane za wyrodków, przeciwnie nawet, słynęły iako szanuiące rodziców, i maiące staranie o dobrém ich byciu. (142)

Obyczaie Sławian Rossyskich

Do ogólnego opisania charakteru Sławian przydać należy, iż Nestor mówi szczególnie o obyczaiach Sławian Rossyiskich. Polanie byli od innych oświecensi, ich obyczaie były spokoyne i niewinne; wstydliwość zdobiła ich żony, a małżeństwo uważało się za święty obowiązek; zgoda i niewinność panowały w familii. Drewlanie podobni zwierzętom z któremi żyli w pośród nieprzebytych lasow, mieli dzikie obyczaie, iedli wszystkie nieczystości, w kłótniach i sprzeczkach zabiiali się wzaiemnie, nie nieznali związków małżeńskich, zasadzonych na zgodzie rodziców i mężów, lecz zwykle porywali dziewcząt. — Siewierzanie Radymiczanie i Wiatyczanie, z obyczaiów swoich bardzo Drewlanom byli podobni; równie iak tamci nieznali niewinności, ani związków małżeńskich, lecz ludzie młodzi płci oboiey schodzili się na zabawy między wioskami: małżonkowie wybiera-

li

li żony które bez wszelkich obrzędów na życie z niemi zgadzały się. Wielożeństwo, też było tam w użyciu. (143)

Podobnie Drewlanom te trzy narody mieszkały w głębi lasów, które osłaniaiąc ich od napadu nieprzyiaciół, podawały oraz sposobność polowania zwierząt (144) Historya VI wieku toż samo mówi o Sławianach Dunayskich. Nędzne swoie chatki budowali oni w mieyscach dzikich odludnych, w pośród błot nieprzebytych, tak, że bez przewodnika nie mógł w ich kraiu cudzoziemiec odbywać podróży. Nieustannie oczekuiąc nieprzyiaciół, używali ieszcze inney ostrożności; w chatach swoich robili po kilka drzwi, żeby w przypadku napadnienia można im było tém łatwiey ocalić się ucieczką, i ukryć w głębokich iamach nietylko wszystkie rzeczy kosztowne, lecz nawet i żywności. Siedziby.

Zaślepieni nierozsądną chęcią zysku, szukali mniemanych skarbów w Grecyi, maiąc w kraiu swoim, w Dacyi i iey okolicach istotne bogactwo ludzi (145) to iest żyzne łąki do pasterstwa; i urodzayną ziemię, do rolnictwa zdatną. Rolnictwo było niegdyś zatrudnieniem Sławian, ono może na kilka ieszcze wieków przed Nar: Chr: wyprowadziło ich z dzikiego stanu w którym zostawali prowadząc życie koczuiące; albowiem ta dobroczynna sztuka, była wszędzie pierwszym krokiem wiodącym człowieka do życia cywilnego, i ustaliła w nim przywiązanie iednego mieysca, domowey strzechy, przyiaźni sąsiedzkiey, i nakoniec miłości oyczyzny. — Pasterstwo i rolnictwo

Sądzą, że Sławianie pasterstwo w Dacyi poznawali; albowiem wyraz pasterz iest Łaciński, a zatem przyięty od mieszkańców tey krainy, gdzie ięzyk Rzymski był w użyciu (146). Jednak to zdanie iest bezzasadne. — W północney swoiey oyczyznie będąc sąsiadami narodów Niemieckich, Scytyiskich i Sarmackich, bogatych z pasterstwa, Wenetowie czyli Sławianie musieli od niepamiętnych czasów znać to ważne zaprowadzenie w ludzkiém gospodarstwie, które zaledwie niewszędzie naukę rolnictwa poprzedziło. Z obu tych darów maiąc iuż korzyści, mieli zarazem to wszystko czego potrzebowali; nie lękali się ani głodu, ani srogości zimna: pola i zwierzęta służyły im za pokarm i odzież. W VI wieku żyli Sławianie prosem, gryką, i mlékiem, potem nauczyli się gotować różnych smacznych potraw, nic nie szczędząc na ugoszczenie przyiaciół, okazuiąc nawet w ten czas swoią radość przez dostatek potraw: Zwyczay po dziś dzień naśladowany przez potomków Sławiańskich. Miód był iedynym napoiem Sławian: zapewne musieli go wyrabiać z miodu pszczół dzikich, leśnych, które naostatek w domach zaprowadzili. (147) Wenedowie podług słów Tacyta, nie odznaczali się odzieżą od innych narodów, to iest: zaledwie swą nagość okrywali. Sławianie w VI wieku wychodzili na woynę bez kaftanów, niektórzy zaś bez koszul tylko w spodniach: w czasie zimy skóry zwierząt domowych i dzikich, były ich odzieżą. Kobiety nosiły długie suknie zdobiły ie perłami i

Pokarm.

Odzież.

kruszcami zdobytemi na woynie, lub u kupców zagranicznych wymienianemi. (148)

Kupcy korzystaiąc szczególniey z bezpieczeństwa, iakiego w kraiach Sławiańskich doznawali, przywozili im towary, których czynili zamianę na bydło, płótno, skóry, zboże, i różną zdobycz woienną. W VIII wieku Sławianie ieździli w celu kupna i sprzedaży za granice. Karól W. powierzył handel Sławian w miastach Niemieckich, szczególnemu dozorowi swoich urzędników. (149) W średnich wiekach, słynęły iuż niektóre miasta handlowe Sławiańskie, iako to: Weneta czyli Julin (150) przy uyściu Odry. Arkona na wyspie Rugen, Domin, Bolgast w Pomeranii, i inne. Wenetę tak opisuie Helmold „Tam gdzie rzeka Odra wpływa do morza Baltyckiego, słynęła niegdyś Weneta naywygodnieyszy port narodów sąsiedzkich. — Wiele dziwnych rzeczy o tém mieście powiadaią, twierdzą nawet że wielkością swoią przewyższało ono wszystkie inne miasta Europeyskie. Saxończykowie mogli w niém mieszkać, lecz potrzeba im było taić wyznawaną wiarę Chrześciańską, albowiem mieszkańce Wenety z gorliwością do obrzędów bałwochwalskich byli przywiązani, z resztą, co do uczciwości, gościnności, i chwalebnych obyczaiów, żadnemu narodowi nieustępowali. Weneta zbogacona towarami różnych narodów, obfitowała w to wszystko, co iest piękne i rzadkie. Powiadaią że Król Duński podstąpiwszy z silną flotą, to znakomite miasto do szczętu zniszczył, iednak i do dziś

dnia (to iest XII wieku) istnieią iego ślady." — Z resztą handel Sławian, do wprowadzenia Chrześciaństwa w ich kraiu, ograniczał się tylko samą zamianą rzeczy, nie znali oni użytku pieniędzy, i złoto u cudzoziemców za towar brali. (151)

Podrużuiąc w Cesarstwie, widząc własnemi oczyma płody sztuk Greckich, nakoniec sami buduiąc miasta, i trudniąc się handlem, mieli iuż Sławianie iakieś wyobrażenie sztuk połączonych z pierwszym postępem narodowey cywilizacyi; na drzewie wyrzynali postacie ludzi ptaków zwierząt, i zdobili ie różnemi kolorami, które nieblakowały od słońca, i od deszczu zmywane nie były. — W starożytnych mogiłach Wendów, znaleziono wiele urn glinianych, bardzo pięknie wyrobionych, z lakierowanemi postaciami lwów, niedźwiedzi, orłów, oraz dzidy noże, miecze, puginały, zręcznie wyrobione oprawne, lub osadzone w srebro. (152) Czechowie na wiele lat przed Karolem W. trudnili się dobywaniem kruszców (153) i w Xięstwie Meklemburgskiém na południowey stronie ieziora Tolenso w Prylwic, znaleziono w XVII wieku miedziane posągi bogów Sławiańskich, przez ichże artystów zrobione, którzy o piękności metalowych posągów żadnego nie mieli wyobrażenia, odlewali bowiem głowę, nogi, inne części, poiedyńczo w oddzielne formy, i bardzo niegładko. (154) Podobnie działo się i w Grecyi gdzie za czasów Homera byli iuż sławni Artyści w sztuce rzeźby, a iednak nieumiano przez długi czas odlewać statuów w iedną formę. Mię-

Sztuki.

dzy pamiętnikami sztuki ciosania kamieni u starożytnych Sławian, pozostało wiele gładko ociosanych płyt na których znayduią się wyobrażenia rąk, pięt, kopyt, i t. d.

Przodkowie nasi, miłośnicy woiennych dzieł, i narażaiący swoie życie na ciągłe niebezpieczeństwa, bardzo mały postęp czynili w budownictwie, albowiem to wymagało czasu pilności, cierpliwości; niechcieli zatem budować domów zbytkowych. Nietylko w VI wieku, lecz też i daleko późniey mieszkali w namiotach zaledwie mogących chronić ich od deszczu i niepogody. Same miasta Sławiańskie były tylko zbiorem chatek opasanych zagrodą, lub wałem ziemnym. Tam wznosiły się świątynie bałwochwalskie ustępuiące wspaniałości tych pysznych budowl któremi się nadymał Egipt i Grecya; były to tylko drewniane nakrycia. (155) Wenetowie nazywali ie Gontynami, od wyrazu *gont* który po dziś dzień oznacza pewien gatunek deszczułki do pokrycia domów używaney. Budownictwo.

Nieznaiąc zbytku roskoszy który zdobi pałace i wymyśla powierzchowne ozdoby, Sławianie w poziomych chatach umieli cieszyć się wykonywaniem tak zwanych sztuk pięknych. Pierwszą potrzebą człowieka iest pokarm i odpoczynek, drugą uciecha. Nawet naydzikse narody szukaią icy w zgodności tonów rozweselaiących umysł pośrednictwem słuchu. Wenedowie północni w VI wieku powiadali Cesarzowi Greckiemu, że główną ich uciechą iest muzyka, i że oni nawet odbywaiąc podróż, biorą zwykle za- Muzyka.

miast oręża gitary czyli gęśle przez nich wymyślone. (156) Wołynka, hudok, i dudka, były także przodkom naszym znaiome, albowiem po dziś dzień ieszcze, te narzędzia muzyczne są od wszystkich narodów Sławiańskich lubione. Jednak, nietylko na łonie oyczyzny i pokoiu, lecz też i w samych napadach swoich, na widok licznych nieprzyiaciół, Sławianie cieszyli się, śpiewali, i tym sposobem zapominali o niebezpieczeństwie. Tak Prokop w r. 592, opisuiąc nocną wycieczkę Greckiego wodza, na ich woysko, powiada, że Sławianie uśpieni pieśniami, nie przedsięwzięli żadnych środków ku obronie. — Niektóre narodowe pieśni Sławiańskie w Luzacyi, Luneburgu, i Dalmacyi zdaią się być starożytnemi (157) podobnie i dawne przyśpiewy Ruskie w których są wysławiane imiona bałwochwalskich bogow, i rzeki Dunaiu miłey przodkom naszym, albowiem nad iey brzegami doświadczyli oni swoiego woiennego szczęścia. — Rzecz wiary godna, że pieśni te w pierwiastkowey oyczyznie Wenedów, sławy i zwycięztwa nie znaiących, spokoyności poświęcone; w tenczas stały się woiennemi, gdy naród ich zbliżył się ku Cesarstwu, i wstąpił do Dacyi; zapewne te pieśni zapalały serca ogniem męstwa, przedstawiały mu żywe obrazy bitw i rozlewu krwi, dochowały pamięć walecznych czynów i były w pewnym względzie naydawnieyszą Sławian Historyą. Takim sposobem powstawała u wszystkich narodów poezya, wyobrażaiąca główne skłonności mieszkańców kraiu. Pieśni dzi-

sieyszych Kroatów nadewszystko wychwalaią męztwo i pamięć wielkich przodków, inne, iak ulubione Wendów Niemieckich, wzbudzaią ukątętowanie, i puszczaią w niepamięć dolegliwości życia, inne ieszcze, ulotne, równie iak i niektóre Rossyiskie, podobaią się ze samey zgodności tonów, i piękności wyrażeń, lecz te bardziey na ucho niż umysł działaią.

Serdeczna rozkosz iaką muzyka rodzi, zmusza ludzi do wyiawienia oney różnemi poruszeniami ciała; ztąd powstaią tańce, naymilsza zabawa naydzikszych nawet narodów. Z dzisieyszych tańców Ruskich, Czeskich i Dalmackich, możemy sądzić o starożytnym tańcu Sławian, zwyczaynym przy dopełnieniu obrzędów bałwochwalskich i każdém przyiemném zdarzeniu.(158) Taniec polega na tém, ażeby przy silném natężeniu muszkułów, machać rękami, kręcić się na iedném mieyscu, przysiadać, tupać nogami; co wszystko odpowiada charakterowi ludzi zdrowych, żywych, i nie umęczonych. Gry narodowe i uciechy, są we wszystkich kraiach Sławiańskich iednakowe: pasowanie się, bóy na kułaczki, bieganie w zapasy: pozostały też pomnikiem tych starożytnych zabaw, przedstawuiących nam obraz woyny i siły. Tańce. Gry.

W dopełnieniu tych wiadomości zważmy, że Sławianie nieznaiąc ieszcze pisma, mieli niektóre wiadomości arytmetyczne i chronologiczne; zatrudnienia domowe, woienne, i handlowe, nauczyły ich nazwisk liczebnych: wyraz *tma*, znaczący 10,000, iest starożytny Sławiań- Rachuba.

ski. Uważaiąc bieg roku podobnie iak Rzymianie dzielili go na 12 miesięcy, daiąc każdemu z nich nazwisko stósowne do czasu, okoliczności, i czynów przyrodzenia. Styczniowi *Prosinec*, (zapewne od siności nieba); Lutemu *Sieczeń*, Marcowi *Suchy*; Kwietniowi *Berczozoł* (mniemam od popiołu brzozowego) Maiowi *Trawnyi* Czerwcowi *Izok* (tak się zwał u Sławian iakiś ptak śpiewaiący), Lipcowi *Czerwień*, (czy nie od pięknych płodów iub iagód?) Sierpniowi *Zarew* (od światłości słoneczney); Wrześniowi *Ruen* (albo *Rewun* iak tłómaczą od ryku zwierząt) Październikowi *Listopad*; Listopadowi *Grudzień* (od grud śniegu lub zmarzlego błota) Grudniowi *Studenny* (159). Przeciąg stu lat nazywał się *wiekiem*, to iest: czasem trwania życia człowieka, w dowód długoletności przodków naszych obdarzonych silną budową ciała, i żywością z przyczyny ruchów fizycznych powstaiącą. —

Nazwiska miesięcy.

Rząd.

Naród ten podobnie iak wszystkie inne nie znał na początku swoiego społeczeńskiego bytu korzyści dobrego rządu, nie cierpiał ani władzców, ani niewolników w swym kraiu, sądząc, że sama tylko dzika i nieograniczona swoboda, iest naywyższém dobrem człowieka. (160) Gospodarz rządził domem, oyciec dziećmi, mąż żoną, brat siostrami: każdy budował sobie oddzielną chatkę w pewney od innych odległości, aby żyć spokoynie i bezpiecznie. Lasy, rzeki i pola, były ich posiadłością, do którey słabi i bezbronni weyść nie ważyli się. — Każda familia

skła-

dała maleńką nie uległą rzecz pospslitę, w ogóle zaś starożytne obyczaie, służyły im za pewny rodzay cywilnego związku. W zdarzeniach wielkiey wagi, naczelnicy familii schodzili się dla odbywania narad o dobru powszechném, słuchaiąc wyroków starców, tych żyiących xiąg doświadczenia i rozsądku dzikich narodów (161). Łącznie przedsiębiorąc woienne wyprawy, wybierali wodzów, chociaż miłuiąc rozpustę, i lękaiąc się wszelkich przymusów, bardzo ograniczali ich władzę, a nawet i w bitwach samych uległymi nie byli. Dokonawszy sprawę ogółu, i wróciwszy do domu, każdy uważał się za *głowę* swoiey chaty.

Ta dzika prostota obyczaiów, musiała się z czasem odmienić. Sławianie pustosząc Cesarstwo w którém rozkosz panowała, poznali nowe przyiemności i potrzeby, które ograniczywszy ich nieuległość ustaliły między niemi związek społeczeński. W tenczas to uczuli więcey potrzeb, wzaiemnie zbliżyli się siedzibami, i osady zaprowadzili (162), inni widząc w cudzych kraiach wspaniałe miasta, kwitnące okolice, wyrąbywali ciemne lasy swoie, niegdyś iedynie tylko słynące swobodą, przeszli do krain Greckich, i Cesarzóm uległość przyznali. Los woienny, i potęga Karóla W. oddały mu, i iego potomkom większą część Sławian Niemieckich, lecz niepowściągniona rozpusta, była zawsze cechą ich charakteru: skoro okoliczności sprzyiać zaczęły, zrzucili z siebie iarzmo i pomścili się nad zagranicznym monarchą, za

zniszczenie, tak, że sama tylko wiara Chrześciańska, była zdolną ich zaspokoić. (163)

Liczne prowincye Sławiańskie, miały ciągle wzaiemne stosunki, a ten, który mówił ich ięzykiem, znaydował w każdym z nich przyiaciela i współziomka. Baian Han Awarski znaiąc ten ścisły związek pokoleń Sławiańskich, i wiele z nich, w Pannonii Dalmacyi i Czechach, pokonawszy, sądził, że nawet nayodleglevsze ulegać mu powinny. Dla tego w roku 590. żądał pomocy od Sławian Baltyckich. (164) Niektóre znakomite świątynie mocniey ieszcze ustalały związek Sławian, w wiekach średnich: tam przybywali oni z rozmaitych krain prosić Bogów, a kapłan odpowidaaiąc ustami posągu, zmuszał ich często do działań zgodnych z powszechną czyli iedyną korzyścią narodową; tam znieważeni od cudzoziemców, Sławianie, szli zanosić skargi swoim współrodakom, zaklinaiąc ich o zemstę za oyczyznę i wiarę; tam w naznaczonym czasie zbierali się urzędnicy i starsi na seym, w którym rozsądek i sprawiedliwość ustępowała często mieysca sporom i gwałtowi.— Swiątynia miasta Retry w Meklemburgu, nad rzeką Tolenzo słynęła więcey iak inne podobnemi seymami (165)

Narodowy rząd Sławian w kilka wieków stał się Arystokratycznym. Wodzowie wybierani głosem publicznym, znakomitsi sztuką i męztwem, byli naypierwszymi władcami swoiey oyczyzny. Czyny sławy, wymagały wdzięczności narodu: lud zaślepiony szczęściem Greków,

szukał w nich i szczególnogo rozsądku. Czechy niemaiąc ieszcze praw szczególnych, i sędziów niewybrawszy, w osobistych sporach zdawali się na sąd znakomitszych mieszkańców (166), ten zaś właśnie polegał na doświadczoném męstwie w potyczkach, i na bogactwie które było iego nadgrodą, i przez woynę tylko zebrane być mogło. Zwyczay nakoniec postanowił, iednym prawo rozkazywania, drugim powinność uległości. Jeżeli syn bohatyra bogatego i sławnego, miał wielkie przymioty oyca, w ów czas bardziey ieszcze władzę swoiego rodu utwierdzał.

Władza ta u Sławian była oznaczoną nazwiskami *Boiara*, *Woiewody*, *Kniazia*, *Pana Zupana*, *Króla* czyli *Krala*, i innemi. Pierwsze zapewne poszło od *boiu* i początkowo musiało oznaczać rycerza znakomitey dzielności, potem dopiero zamieniło się w godność narodową. Kroniki Bizantyiskie 764 roku wspominaią o Boiarach, Panach, czyli głównych urzędnikach Sławian Bolgarskich. Woiewodami nazywali się wprzody sami tylko urzędnicy woyskowi, lecz gdy ci i w pokoiu umieli sobie przywłaszczyć prawo panowania nad współ-obywatelami, nazwisko to u Saxońskich i Czeskich Wendów oznaczało iuż rządzcę i dowódzcę, w kraiu panuiącego: w Polsce zaś nietylko dwódzcę na woynie lecz też i sędziego. (167) Wyraz *Kniaź* powstał zaledwie nie od *konia*, chociaż wielu uczonych wyprowadza go od wschodnieho nazwiska *Kahan* i Niemieckiego *König*. —

W kraiach Sławiańskich, konie były naydroższą własnością: u Pomorzan, w srednich wiekach trzydzieście koni, stanowiło wielkie bogactwo. Każdy właściciel konia nazywał się *Xięciem* nobilis Capitaneus et princeps (168). W Kroacyi i Serbii, używali tego nazwiska bracia królewscy; w Dalmacyi główny sędzia miał tytuł Wielkiego Xięcia. Pan Sławiański podług Konstantyna Porfirogenety rządził w Kroacyi trzema wielkiemi obwodami, i przewodniczył na Seymach w czasie zbierania się ludu na obrady.— Nazwisko Panów przewagę maiących przez długi czas w Węgrzech, w Czechach do XVIII wieku oznaczało bogatych właścicieli; w Polszcze nazwisko to podobne ma znaczenie. (169) Obwody w Sławiańskich kraiach nazywały się Zupańskiemi, rządzcy zaś ich *Zupanami* czyli *Starszyzną*, podług twierdzenia Konstantyna Porfirogenety. (170) Starożytny wyraz *Zupa* znaczy *wieś*. Sądownictwo było główną powinnością tych urzędników. W górney Saxonii i Austryi osady Sławiańskie po dziś dzień tém nazwiskiem Sędziów swoich mianuią. Lecz w średnich wiekach godność Zupana wyżey niż Xiążęcą ceniono. W sprawach kryminalnych byli im ku pomocy *Suddawowie* czyli sędziowie prywatni. — Zwyczay dziwaczny dochował się w niektórych wsiach Sławiańskich w Luzacyi i Brandeburgii, gdzie rolnicy potaiemnie wybierają między sobą króla, któremu taki płacą podatek, iaki w czasach wolności swoiey płacili Zupanom. (171) Nakoniec w Serbii, Dalmacyi,

i Czechach władzcy nazywać się zaczęli *Kralami* czyli Królami to iest podług zdania niektórych karzącymi zbrodniów od wyrazu *kara*. (172)

A więc naypierwsza władza tworząca się w oyczyznie dzikich i nieuległych przodków naszych była woienna. Potyczki wymagaią stałego zamiaru i zgodney działalności sił osób poiedynczych, to więc było powodem wybierania wodzów. W ściśleyszych związkach społeczeństwa uznali Sławianie konieczną potrzebę inney władzy, mogącey uśmierzyć zatargi narodowey chciwości, i z tey przyczyny wybierano Sędziów, którzy zarazem byli znakomitymi bohatyrami. Jedni ludzie byli zaszczyceni powszechną ufnością w sprawach pokoiu i woyny. — Historya Sławian podobna iest Historyi tych wszystkich narodów które z stanu dzikości wychodzą. Samo tylko mądre i wieloletnie doświadczenie uczy ludzi potrzeby dobroczynnego rozdzielenia władzy woyskowey i cywilney.

Lecz starożytni Boiarowie, Woiewodowie, Kniazie, Pany, Zupany, Królowie nawet Sławiańscy, w wielu względach zależeli od woli mieszkańców, którzy często iednomyślnie wybrawszy naczelnika, natychmiast go zrzucali, niekiedy nawet niewinnie, tylko lekkomyślnie po oskarżeniu go, lub w nieszczęściu: naród bowiem iest zawsze skłonny obwiniać rządców, gdy ci nie mogą odwrócić nieszczęść oyczyzny. Częste tego przykłady znayduiemy w Historyi Sławian za czasów barbarzyńskich, a nawet chrześciiaństwa. (173) W ogóle nielubili oni władzy

sukcessyiney, i często raczey z musu niż dobrowolnie ulegali synowi zmarłego Kniazia lub Woiewody. Wybór Woiewody (Herzog) w Sławiańskiey Karyntyi był połączony z obrzędem wcale ciekawym. Ubierano go w nayuboższe odzienie w którem okazywał się w pośród ludzi; przewodniczył mu rolnik siedzący na tronie lub na dzikim kamieniu. Nowy władca poprzysiągł być obrońcą wiary, sierot, wdów, i sprawiedliwości, w tenczas rolnik ustępował kamienia, a mieszkańce wykonywali mu przysięgę wierności. — Dwa rody nayznakomitsze, miały z tey przyczyny prawo zbierania wszędzie zboża i niszczenia wiosek na znak i pamiątkę, że starożytni Sławianie wybierali nay wyższego Władcę, dla obrony ich od gwałtu i rozboiów. (174)

Jednakże wielu Xiążąt długo i szczęśliwie panuiąc umiało udzielać prawa następstwa swym dzieciom. Zdarzyło się w zachodniey Serbii, że żona Xięcia Dobrosława po iego śmierci kraiem rządziła. Monarchowie Sławiańscy stawszy się samowładnymi, rozdzielaniem Państwa na udzielne części między synów, potęgę iego osłabiali: lecz przykłady za czasów barbarzyństwa bywały rzadkie: Kniaziowie po większey części wybierani, sądzili, że nie maią prawa rządzić losem ludzi, ktorzy się im dobrowolnie poddali. (175)

Główny naczelnik czyli rządzca sądził tryumfalnie sprawy narodowe w gronie starszyzny, i często w ciemności lasów: albowiem Sławianie wyobrażali, że Bóg sprawiedliwości *Prowe* mieszka w cieniu starożytnych gęstych dę-

bów. (176) Te mieysca oraz domy Xiążąt, były święte: nikt uzbroiony weyść się do nich nie ważył, zbrodniarze nawet sami mogli tu znaleźć bezpieczne schronienie. Kniaź, Woiewoda, Król, był głową sił woiennych, lecz Kapłani przez usta bożyszcz, i wola narodu, zalecały mu woynę lub pokóy (przy zawarciu którego Sławianie rzucali kamień w morze, (177) składali oręże i złoto u nóg bożyszcza, albo wyciągaiąc rękę ku swoim nieprzyiaciołom dawali im pęk włosów swoich, i garść trawy). Lud wypłacał wprawdzie rządcom podatki, lecz te naywięcey były dobrowolne. (178)

Takim to sposobem w różnych wiekach i kraiach rządzili się Sławianie. O Sławianach Rossyiskich powiada Nestor że podobnie iak inni nieznali władzy Monarchiczney, stosuiąc się do praw swych przodków, oraz starożytnych zwyczaiow i podań, o których w VI ieszcze wieku Historyk Grecki wspomina (179), i które zastępowały mieysce praw pisanych: albowiem społeczeństwa cywilne nie mogą stanąć na stopie oświecenia, bez ustaw i umow na sprawiedliwości opartych. Lecz że umowy te potrzebuią wykonania, i władzy mogącey karać występnych, naydzikssze przeto narody wybieraią pośredników między ludźmi i prawem. Chociaż Kronikarz nasz o tém nie wspomina, Sławianie iednak Rossyiscy, koniecznie musieli mieć Władców, których prawa ograniczała korzyść narodowa, i starożytne zwyczaie wolności. — W traktacie Olega z Gregami w 911 r. iest wzmian-

ka *o wielkich Boiarach Ruskich*: godność ta iako znak sławy woienney, była przez Waregów do Rossyi wprowadzona, lecz iest starożytną Słowiańską. (180) Samo nazwisko Kniazia od przodków naszych Rurykowi nadane nie mogło być nowém, lecz bez wątpienia i wprzódy oznaczało znakomitego urzędnika pokoiu lub woyny.

Wiara. Związek towarzyszki, obudzaiąc lub nadaiąc ruch uczuciom uśpionego rozsądku, po woli rozwiiaiącego się w ludziach dzikich, rozproszonych, i po większey części samotnych, tworży nietylko rząd i prawa, lecz i samą nawet wiarę człowiekowi wrodzoną, tak konieczną w towarzystwach cywilnych, że ani w świecie ani Historyi, nieznayduiemy narodu nie maiącego o bóstwie wyobrażeń. Ludzie i narody czuiąc uległość lub słabość swoią, ustalaią się, że tak rzekę myślą o sile wyższey, która może ich ochronić od ciosów losu, żadną mądrością człowieka odwrócić się nie mogących, ocalić dobrych, a taiemne zbrodnie ukarać. Nadto, wiara, rodzi ieszcze ściśleyszy związek między współ-obywatelami. Wierząc w iednego Boga, i wspólnie służąc, zbliżaią się nieiako sercem i umysłem: korzyść ta tak iest wielką i iawną w towarzystwie cywilném, iż niemogła uyść uwagi pierwszych iey twórców, to iest: oyców familii.

W VI wieku Sławianie oddawali część *twórcy piorunów*, Bogu świata. (181) Uderzaiący widok przestrachu, w czasie łyskania Nieba, gdy niewiadoma ręka zdaie się rzucać z iego

wnę-

wnętrza bystre ognie na ziemię, musiał silne sprawić uczucie na umyśle człowieka natury, musiał mu dać żywe wyobrażenie wyższey Istoty, i wlać w iego serce przestrach i świętobliwe uszanowanie, które było głównem uczuciem wiar bałwochwalskich. — Antowie i Sławianie iak uważa Prokop nie wierzyli w przeznaczenie, lecz sądzili że wszystkie wypadki zależały od rządcy świata. (182) Na poboiowisku, w niebezpieczeństwach, i w czasie choroby, starali się obietnicami łaskę iego pozyskać, przynosili na ofiarę woły i inne zwierzęta, w nadziei ocalenia tém swoiego życia; ubostwiali też rzeki, Nimfy, Demony, i wróżyli przyszłość. W nowszych czasach Sławianie oddawali część rozmaitym bożyszczom, sądząc, że ilość ich utwierdza bezpieczeństwo człowieka, że mądrość ludzka zależy na poznaniu nazwisk tych mniemanych opiekunów. Posągi uważały się nie za obrazy, lecz za ciało bogów przez nie ożywionych. (183) Lud upadał na twarz przed kawałkiem drzewa, lub zlewkiem meatlu, oczekuiąc od niego szczęścia i zbawienia.

Jednakowoż Sławianie w naynierozsądnieyszym przesądzie, mieli ieszcze wyobrażenie o iedynym i wyższym Bogu, którego podług ich zdania górne niebiosa światłem gwiazd ozdobione były dostoyném siedliskiem, i który opiekuie się tylko niebem, wybrawszy niższych bogów na rządzenie ziemią. Zdaie się, że iego tylko *białym Bogiem* nazywali, niewznosząc mu bynaymniey Swiątyń, i sądząc, że ludzie

nie mogą mieć z nim stosunku, lecz w potrzebach swoich odnosić się powinni do bogów drugiego rzędu, którzy dopomagaią każdemu dobremu na ziemi, dzielnemu na woynie, otwieraiącemu z ukątętowaniem chatę podróżnym, i z radością żywiącemu zgłodniałych. (184)

Nie umieiąc pogodzić nieszczęść, chorób, i innych nieprzyiemności światowych z dobrocią iaką tym rządzcom świata przypisywali, Sławianie Baltyccy rozumieli, że złe pochodzi od istoty szczególney, ciągłey rodu ludzkiego nieprzyiaciółki, którą *czarnym Bogiem* nazywali, i starali się ią uiąć ofiarami, pili też w czasach zgromadzeń narodowych, z czary, iey i dobrym bogom poświęconey. Wyobrażono ią pod postacią lwa, ztąd niektórzy wnosili, że Sławianie przeięli myśl o czarnym Bogu od Chrześcian, którzy diabła na podobieństwo lwa maluią; lecz iawną iest rzeczą, że nienawiść ku Saxonom nayzaciętszym nieprzyiaciołom północnych Wendów, którzy na znamionach swoich lwa wyobrażali, podała im myśl przedstawienia w tey postaci istoty złośliwey. (185) Sądzili Sławianie, że ta istota przestrasza ludzi groźnemi marami, to iest straszydłami, i że gniew ich mogli ukoić wrozbiarze czyli kuglarze, wprawdzie nieprzyiaźni narodowi, lecz szacowani za mniemaną ich naukę. Ci o których Nestor w kronice swoiey wspomina, na podobieństwo Sybirskich Szamanów mocą muzyki starali się działać na wyobraźnią łatwowiernych, grali na

gęslach i dla tego też w niektórych kraiach Sławiańskich *guślarzami* się nazywali. (186)

Między bogami dobrymi słynął szczególnie Swiatowid, którego Swiątynia była w mieście Arkonie na wyspie Rügen, i któremu nie tylko wszyscy inni Wendowie, lecz i Królowie nawet sami, wyznaiąc iuż Chrześciiańską wiarę, podarunki przesyłali. On przepowiedał przyszłość i pomagał w boiu. — Statua iego wyższa od człowieczey, ozdobiona odzieżą krótką z różnego drzewa wyrobioną: była o czterech głowach dwóch piersiach, brody miała zręcznie uczesane, włosy ostrzyżone, nogami stała w ziemi, trzymaiąc w iedney ręce róg z winem, w drugiey łuk; około posągu były zawieszone uzdzienica, siodło, miecz ze srebrną pochwą i rękoieścią. Helmold powiada, że mieszkańce Rugenu czcili w tém bożyszczu Chrześciiańskiego Swiętego nazwiskiem Wita, słysząc o wielkich iego cudach od mnichów Korbeyskich którzy ich niegdyś na wiarę nawrócić chcieli. Rzecz godna uwagi, że Sławianie Illiryiscy obchodzą dzień S. Wita i do dziś ieszcze z wielo bałwochwalskiemi obrzędami (186). Z resztą, twierdzenie Helmolda wsparte świadectwem Saxona Grammatyka, może być tylko nazwiskiem na podobieństwie wyrazu zasadzoném. — Z tey przyczyny, podług Mauro-Urbina, ieden z Chrześciiańskich Xiążąt w Czechach nabył popioły S. Wita, chcąc ku nim zwrócić pobożność swoiego narodu, który nieprzestawał ubóstwiać Swiatowida. (187) Przywiązanie nietylko Sławian Baltyckich; lecz też

i innych tego narodu pokoleń do bałwochwalstwa zdaie się starożytność iego dowodzić.

Lud Rügenu część ieszcze oddawał trzem bożyszczom, to iest: 1. Rugiewitowi czyli Rugiewiczowi Bogowi woyny, wyobrażanemu z siedmio twarzami, z tyloż mieczami, wiszącymi w pochwach u bioder, i z ósmym obnażonym w ręku, dębowy posąg iego był zagnieżdzony iaskułkami (189). 2. Porewitowi którego znaczenie nie znaiome: wyobrażano go z pięcio głowami, lecz bez żadney broni. 3. Porenutowi o pięciu twarzach z których iedna była na piersiach. — Prawą ręką trzymał się on za brodę, a lewą za głowę, i uważany był za boga czterech por roku.

Głównem bożyszczem w mieście Retrze był *Radegast* Bóg gościnności iak niektórzy sądzą: Sławianie bowiem zawsze byli *radzi gościom*: iednak to tłómaczenie zdaie się niesprawiedliwe. — Wyobrażano go raczey strasznym, niż przychylnym, z lwią głową na którey siedziała gęś, oraz z głową bawoła na piersi, niekiedy w sukni, niekiedy nago, trzymaiącego w ręku ogromną siekierę. Napisy na iego posągu w Retrze, przekonywaią, że chociaż ten bóg do rzędu dobrych należał, w pewnych iednak zdarzeniach mógł szkodzić człowiekowi. Adam Bremeński, pisze o złotym posągu i purpurowém łożu Radegesta (190); lecz nam pozostaie wątpliwość o prawdzie tego twierdzenia: w inném mieyscu Historyk ten twierdzi, że cała Swiątynia Upsalska ze złota wyrobiona była.

Sywa (może być Żywa) uważała się za Boginię życia, i dobrą doradczynię. Główna iey Swiątynia znaydowała się w Racburgu (191) — Wyobrażano ią w ubiorze, trzymaiącą na głowie małe dziecko, w ręku zaś winogrono. Sławianie Dalmaccy oddawali pokłon *Frychii*, Bogini narodów Niemieckich; lecz że w Islandzkich starożytnościach Frychiia czyli piękna Freia nosi nazwisko Wanadys czyli Weneckiey, rzecz zatem iest godna wiary, że Gottowie przyięli od Sławian wyobrażenie o tey Bogini, i że ią Sywą nazywali.

Między bożyszczami Retry, znalazły się Niemieckie, Pruskie, to iest Latyszkie, a nawet Greckie posągi. Sławianie Baltyccy, oddawali cześć Wodanowi, czyli Skandynawskiemu Odynowi, dowiedziawszy się o nim od narodów Niemieckich, z którymi mieszkali w Dacyi, i którzy byli ich starożytnymi sąsiadami. (192) Wendowie Meklemburgscy po dziś dzień dochowali niektóre obrzędy wiary Odyna. Pruskie napisy, na posągach Perkuna boga nawałnic, i Parstuków czyli Berstyków (193) dowodzą, że posągi te były Latyszkie, Sławianie zaś oddawali im cześć w Swiątyni Retry, podobnie iak i statuom Greckim, miłości, geniuszu małżeńskiego, i iesieni, które bez wątpienia zdobyli na Grekach lub u nich kupili. Oprócz tych bogów zagranicznych, stały ieszcze posągi *Czysłobogu*, *Ipabogu*, *Zybogu*, czyli *Zymbogu*, i *Nemizy*. (194) Przedstawiano pierwszego pod postacią kobiety z Xiężycem: zdaie się, że ten

wyobrażał miesiąc od którego rachuba czasu się zaczynała. Nazwisko drugiego nie może być poięte; zdaie się że musiał wyobrażać boga polowania, które na iego odzieży widzieć się dało. Trzeciego ubóstwiano w Czechach iako silnego *ducha ziemi*. Nemiza, rządził wiatrem, i powietrzem; głowa iego otoczona promieniami i skrzydłem, na ciele zaś było wyobrażenie lecącego ptaka. —

Pisarze którzy własnemi oczyma Wendów widzieli; dochowali nam ieszcze wiadomość o niektórych innych bożyszczach. W Wieluniu czyli dawney Winecie głównym był *Trygłów* (195) Posąg iego był drewniany niezmierney wielkości, inny zaś mały ze złota ulany, troygłowy, pokryty iedną czapką: z resztą nic o tém bożyszczu nie wiemy: drugi *Prypekała* zdaie się oznaczaiący lubieżność, Chrześciiańscy bowiem pisarze, porównywali go z Pryapem: trzeci *Gerowid* czyli *Jarowid*, Bóg woyny, którego Swiątynia była w Hawelbergu, i Wolgaście, około którego wisiała na ścianie złota tarcza. Mieszkańce Wagryi (195) szczególniey czcili *Prowe* boga sprawiedliwości, i Pedaga boga myśliwstwa. Pierwszego Swiątynią były naystarożytnieysze dęby, otoczone drewnianém ogrodzeniem z dwoma drzwiami. W tey dąbrowie iako mieyscu poświęconém, mieszkał wielki kapłan dopełniaiący tryumfu ofiar, tu sądzono sprawy narodu i ludów, a mieszkańce którym śmiercią grożono, znaydowali bezpieczne schronienie. Wyobrażano go pod postacią starca w odzieży fałdowa-

waney z łańcuchami na piersiach, trzymaiącego w ręku nóż. (197) Drugiego uważano za opiekuna myśliwstwa, dla tego, że na odzieży i czarze z iego posągiem o dwóch twarzach, znalezionych w liczbie starożytności Retry, znayduie się wyobrażenie strzał, ielenia, i dzika, w ręku on także trzymał iakiegoś zwierza: inni uznaią go za boga iasnych dni, który u Serbów nazywał się pogodą: przeciwna strona iego twarzy otoczona promieniami, a wyrazy na posągu wyryte iasność ożnaczaią. (198) Wenedowie Merzeburgscy ubostwiali Genila opiekuna ich własności, w niektórych porach roku pasterze symbola iego roznosili, to iest rękę ozdobioną pierścieniem, na desce umocowaną. (199)

O wierze Sławian Illiryiskich, żadnych niemamy wiadomości, lecz że Morłachowie (200) przy weselnych ucztach swoich po dziś dzień sławią *Dawora*, *Damora*, *Fryhiią*, *Jarę*, i *Pika*; zatem, z podobieństwem do prawdy wnieść możemy, że bogowie ich bałwochwalscy temi nazwiskami zwani byli: to co Historycy Polscy mówią (201) o starożytnościach ich kraiu, zasadza się powiększey części na podaniach i domysłach. W Gnieznie powiadaią oni, była znakomita Swiątynia *Wii* Słowiańskiego Plutona, którego proszono o szczęśliwe uspokoienie umarłych; ubóstwiali też *Marzannę* czyli Cererę, oddaiąc iey na ofiarę dziesiątą część płodów ziemskich, *Jassa* czyli *Jasna* Rzymskiego Jowisza, *Ladona* czyli *Lada*, Marsa; *Dzydzylicę* Boginią miłości i płodu; *Żywonicę* czyli *Zywanę*, Dyannę;

Zywago to iest boga życia; *Lelum* i *Polelum*, czyli Greckich bliźniąt Kastora i Poluxa; *Pogodę* i *Pochwista* boga iasnych dni i wiatrów. „Słysząc wycie wiatrów (powiada Stryikowski) bałwochwalcy ci z uszanowaniem zginali kolana.

W Rossyi do czasów wprowadzenia wiary Chrześciańskiey, pierwsze mieysce między bożyszczami zaymował *Piorun* (202) bóg nawałnic, któremu w VI ieszcze wieku oddawali cześć Sławianie, ubóstwiaiąc w nim naywyższego *Rządcę Swiata*, posąg iego stał w Kiiowie na wzgórku obok dworu Włodzimierza, w Nowogrodzie zaś nad rzeką Wołchowem; był on drewniany z srebrną głową i złotemi wąsami. Kronikarz wspomina ieszcze o bożyszczach *Chorsa*, *Dażeboga*, *Stryboga*, *Samargla* (205), i *Mokosza*, nie tłómacząc iakie czyny i przymioty przypisywano im w czasach bałwochwalstwa. W traktacie Olega z Grekami, zachodzi też wzmianka o *Welesie*, którego Rossyanie szczególnie szanuiąc, na imie iego i *Peruna* składali prsysięgę wierności: uważano go za opiekuna bydła iedynego ich bogactwa. — Te wiadomości Nestora dopełnić możemy, nowszemi, wydrukowanemi w Synopsysie Kiiowskim. (204) Chociaż one są w części wyięte z Polskich Historyków, będąc iednak zgodne że starożytnymi zwyczaiami narodu Rossyiskiego, zdaią się godnemi wiary, a przynaymniey uwagi.

Bóg wesela miłości zgody, i w ogóle każdego dobrego czynu nazywał się w Rossyi *Ładą*, iemu to ofiarowali się zawieraiący związek małżeń-

żeński wysławiaiąc z uczuciem iego imie które w śpiewach starożytnych słyszeć się daie. Stryikowski, uważa to bóstwo za Latyszskie: w Litwie i Żmudzi lud obchodził iego święto od 25 Maia do 25 Czerwca. Oycowie i mężowie w gościnach, żony zaś na ulicach i łąkach, pobrawszy się za ręce, tańcuiąc śpiewali: *Ładо Ładо*, *Dydys-Ładо*, to iest *wielki Ładо* (205) Zwyczay takowy do dziś dnia po wsiach istnieie, młode kobiety na wiosnę zbieraią się na gry, i chórami śpiewaią *Łada*, *Dydy-Łada*. Uważaliśmy, że Sławianie ochotnie powiększali liczbę swoich bożyszcz, i zagraniczne przyimowali: bałwochwalcy Ruscy, iak powiada Adam Bremeński, ieździ do Kurlandyi i Zmudzi dla oddawania hołdu posągom (206); wynika zatém, że ieżeli nie wszystkie pokolenia Rossyiskie, to przynaymniey niektóre, miały iednakowych bogów z Latyszami: zapewne to byli Krzywiczanie, albowiem samo ich nazwisko świadczyć zdaie się, że oni naywyższego kapłana Latyszów *Krywe*, za głowę wiary swoiey uważali. Zresztą, *Łada* mógł być starożytném bożyszczem Sławiańskim: mieszkańcy Mołdawii i Wołoszczyzny, w niektórych przesądnych obrzędach, do dziś dnia imie *Łady* wspominaią. (207)

Kupalle bogu płodów ziemskich, przynoszono ofiarę przed zbieraniem zboża 23 Czerwca w dzień S. Agrypiny, która dla tego w narodzie *Kupalnicą* się nazywa. Młodzi ludzie zdobili swe czoła wiankami, wieczorem rozkładali ogień, i tańcząc około niego, wielbili imie

Kupały. Pamięć tego bałwochwalskiego obrzędu, dochowała się w niektórych stronach Rossyi, gdzie nocne gry wieśniaków, i tańce na około ognia, odbywaią się w niewinnym zamiarze, na cześć bałwochwalskiego posągu (208). W Archangielskiey Gubernii wielu osadników 23 Czerwca pali w łaźniach, rozścieła w nich trawę *Kupalnicę* (ranunculus Aeris) a potem kąpie się w rzece. Serbowie w wigilią, albo w sam dzień urodzenia S. Jana, splataiąc Iwanowskie wianki, wieszaią ich na dachach swych domów i chlewów, w celu oddalenia złych duchów od swoiego mieszkania.

Dnia 24 Grudnia bałwochwalcy Ruscy obchodzili Kolędę, boga tryumfów i pokoiu. Jeszcze w naszych czasach, na święto Nar. Chr: dzieci rolników, zbieraią się kolędować pod oknami bogatych mieszkańców, wychwalaią w pieśniach gospodarza, głoszą imie kolędy, i proszą o pieniądze. (209) Gry swiąteczne i gadki, zdaią się być ostatkiem tego bałwochwalskiego obrzędu.

W przesądnych podaniach Ruskiego narodu, odkrywamy także niektóre ślady starożytney religii Sławiańskiey: do dziś dnia prosty lud, prawi nam o *Leszych* którzy z postaci swoiey do Satyr podobni, mieszkaiący niby w ciemności lasów, równaią się z drzewami i trawą, przestraszaią cudzoziemców, obchodzą ich wokoło, i mylą im drogę: o *Russałkach* czyli Nimfach leśnych, które z rozpuszczonemi włosami biegaią, osobliwie przed dniem Zesłania Du-

cha S. (210) o dobrych i złych *Domowych* o nocnych *Kikimrach* i t. d.

Takim to sposobem gruby rozsądek ludzi nieoświeconych wpada w obłąkanie, wśród bałwochwalskiey ciemnoty, i co krok tworzy bogów, żeby wyiaśnić działalność natury, i w niewiadomości losu zaspokoić serce nadzieią naywyższey pomocy! Chcąc wyobrazić potęgę i groźbę bogów, Sławianie wystawiali ich pod postacią olbrzymów, ze szkaradnemi twarzami i wielo głowami. Zdaie się, że Grecy chcieli lubić swe posągi (wystawuiąc w nich przykłady stroyności) Sławianie zaś obawiać się: pierwsi ubóstwiali piękność i przyiemność, drudzy siłę; nadto niepoprzestaiąc na właściwém oszpeceniu twarzy swoich posągów, otaczali ie wyobrażeniami iadowitych zwierząt, iako to: żmii, żab iaszczurek i t. d. (211) Sławianie Niemieccy podobnie iak Dunayscy, oprócz posągów czcili też rzeki, ieziora, krynice, lasy, (212) paląc ofiary niewidzialnym geniuszom, które podług zdania przesądnych niekiedy przemawiały, i obiawiały się ludowi w ważnych zdarzeniach. — Tak geniusz ieziora Retry, w czasie gdy straszne niebezpieczeństwa groziły Sławianom, okazywał się pod postacią wieprza; wypływaiąc na brzeg, ryczał przeraźliwym głosem, i znowu się ukrywał w bałwanach (213). Nie tayno nam że Sławianie Rossyiscy, ieziorom i rzekom pewną świętość i moc boską przypisywali. W razie niebezpieczney słabości umywali się wodą z krynic, które za święte poczytywali, rzucaiąc

w nie srebrne monety. Zwyczay narodowy, kompania, czyli oblewania wodą tych ludzi, którzy zaspali iutrznię w dzień Wielkanocny, niby dla obmycia ich z grzechu, może pochodzić, od tegoż bałwochwalskiego przesądu. U wielu Sławiańskich narodów były święte lasy, w których głos siekiery słyszeć się nie dał, i gdzie nayzaciętsi nawet nieprzyiaciele potykać się z sobą nie mogli. Mieszkańce Szczecinu czcili orzechowe drzewo, przy którém był osobny kapłan, oraz dębowe: mieszkańce zaś Wielunia, oddawali część bogu mieszkaiącemu w drzewie z kory obdartém (215), i na wiosnę tańczyli około niego, z niektórymi tryumfalnymi obrzędami.— Sławianie Rossyiscy także czcili drzewa, a mianowicie spróchniałe i wydrążone, obwiązuiąc ich gałęzie obrusami czyli płachtami (216). Konstantyn Porfirogeneta powiada, że ci podróżuiąc do Konstantynopola na wyspie S. Grzegorza palili ofiarę wielkiemu dębowi, otaczali go strzałami, i zgadywali czy poświęcone mu ptaki maią być zabite lub żywo puszczone (217). Obchód *Semiku*, i zwyczay narodowy, zawiiania w ten dzień wianków po lasach, są także zabytkiem starożytnego przesądu, którego obrzędy naśladowane były w Czechach i po wprowadzeniu Chrześciiaństwa, tak dalece, że Xiążę Braczysław w roku 1093 odważył się spalić wszystkie lasy, które za święte miane były. (218)

Nadto Sławianie czcili Chorągwie, sądzili ie nawet w czasach woyny, za świętsze od wszystkich posągów. Chorągiew Baltyckich Wene-

tów była nadzwyczayney wielkości, stała zwykle w Swiątyni Swiatowida, i uważano ią za silną boginię, która rycerzom do niey należącym, dawała moc nietylko naruszania praw, lecz nawet znieważenia samych posągów. Waldemar Król Duński, dobywszy Arkony, Chorągiew tę spalił. W rzędzie ciekawych Retry pamiętników, znaleziono świętą Chorągiew: był to miedzianny Smok ozdobiony wyobrażeniami głów kobiecych, i rąk uzbroionych. W Kronice Dytmara, iest wzmianka o dwóch chorągwiach Sławiańskich, które boginiami zwane były. (219) Zapewne przebiegłość dowódców przywiązała do nich tę wiarę, ażeby zapalić rycerzy duchem męztwa, albo ustalić ich odwagę świętością swoich Chorągwi.

Starożytni Słowianie Niemieccy, Swiątyń swoich nie mieli, lecz palili ofiarę bogu na kamieniach, które w pewney odległości otaczali innymi kamieniami służącemi za świętą obronę (220) Ażeby dać poznać wielkość boga, kapłani na zrobienie ołtarzy używali kilkosążniowych kamieni. Te kamienne budowy, co do wielkości swoiey wyrównywały skałom, stały niewzruszone przez kilka wieków, i mogły się zdawać ludowi za płody rąk niebieskich. W istocie trudno pojąć, iak Słowianie nieznaiąc mechanicznych sposobów, mogli skupiać tak wielkie stosy kamieni (221) Na tych wspaniałych ołtarzach w obliczu narodu kapłani dopełniali obrzędów religiinych, lecz w ciągu wieku chcąc ieszcze silniey działać na wyobraźnią ludzi, podobnie iak

Druidowie, umyślili udać się w głąb poświęconych lasów i tam mieysce ofiar urządzili. Po wprowadzeniu bałwochwalstwa; posągi, którym cześć oddawano potrzeba było chronić od deszczu i śniegu: z tąd przyszli do zrobienia nakryć, i ta prosta budowa była naypierwszą Swiątynią. Myśl maiąca na celu uczynienie ich godném siedliskiem bogów, mymagała wspaniałości, lecz Sławianie pyszney wysokości gmachów Greckich i Rzymskich nie umieli naśladować, i starali się to zastąpić, rzeźbą, upstrzeniem, i bogactwem ozdób. Współcześni Historycy, z ciekawymi szczegółami niektóre z tych Swiątyń opisali. O Szczecińskiey tak mówi Autor życia S. Ottona (222) „Było tu cztery Swiątynie, główna z nich celowała rzeźbą, zewnątrz i wewnątrz ozdobiona wypukłém wyobrażeniem ludzi, ptaków, zwierząt tak bardzo podobnych naturalnym, że ie za żywe uważać można było: kolory zewnątrz Swiątyni nie mogły być spłukane od deszczu, ani blakowały od słońca. — Stosuiąc się do starożytnego przodków zwyczaiu mieszkańce Szczecina, składali w Swiątyniach dziesiątą część swoiey zdobyczy, i oręże pokonanych nieprzyiaciół. Tu znaydowały się srebrne i złote naczynia, z których przy uroczystych obrzędach pili i iedli znakomici mieszkańce, oraz rogi bawole w złoto oprawne, które za szklanki i trąby służyły, noże i inne osobliwości tam zebrane, zadziwiały swoią sztuką i bogactwem. W trzech innych *Gontynach* czyli Swiątyniach, nie tyle iuż ozdobionych, i mniey

świętych, przedstawiały się oczom same ławki, amfiteatralnie urządzone, i stoły dla zgromadzeń narodowych; w nich albowiem Sławianie w pewnych porach, i dniach, cieszyli się, pili, i zaymowali sprawami państwa." — Drewniana Swiątynia Arkony, była pięknie zbudowana, ozdobiona rzeźbą i malowidłami; iedne wrota służyły do wniyścia w okrąg; zewnątrz podwórze otoczone ścianą, oddzielało się tylko od wewnętrznego purpurowemi pokryciami, rozwieszonemi między czterema słupami także nakrytemi. (223) W świątyni stało bożyszcze, koń zaś iégo w oddzielném zabudowaniu, gdzie złożona była kassa i skarby. Swiątynia w Retrze, także drewniana, słynęła wyobrażeniami bogiń, i bogów wyrżniętych na na ścianach ze strony zewnętrzney, wewnątrz stały posągi w hełmach i ubiorach: w czasie pokoiu był tu skład Chorągwi (223). Ciemny las otaczał to mieysce, w odległości okazuiące się morze przedstawiało oczom widok straszny i wspaniały. Rzecz godna uwagi, że Sławianie Baltyccy w ogóle wielkie mieli uszanowannie dla Swiątyń, których w nieprzyiacielskiey nawet ziemi gwałaić nieważyli się. —

O Swiątyniach Sławian Rossyiskich, żadney niemamy wiadomości: — Nestor powiada tylko o posągach i kapłanach (225) lecz łatwość przynoszenia ofiar w każdym czasie i uszanowanie dla świętości posagu, wymagały obrony i bezpieczeństwa, mianowicie w kraiach północnych, gdzie zimno tak iest zwyczayne i

długo trwałe. Nie ma wątpliwości, że na wzgórku Kiiowskim, i nad brzegiem Wołchowa, gdzie stał posąg Peruna, były Swiątynie, zapewne nie ogromne i wspaniałe, lecz zgodne z prostotą ówczesnych, obyczaiów i ograniczonemi wiadomościami ludzi w sztuce budownictwa.

Nestor niewspomina także o kapłanach w Rossyi; to iednak pewna, że każda narodowa wiara ma obrzędy, których wykonanie powierzone iest ludziom w tym celu wybranym, i szanowanym od narodu za ich cnotę i mądrość prawdziwą lub domniemaną. Wszystkie narody Sławiańskie miały kapłanow, którzy byli prawymi czcicielami wiary, oraz pośrednikami między bogami i sumieniem ludzkiém. Nietylko w Swiątyniach, lecz i przy każdém poświęconém drzewie, przy każdey czczoney krynicy, znaydowali się oddzielni stróże, którzy obok nich mieszkali w małych chatkach, i żyli z ofiar bóstwóm przynoszonych. Byli oni od ludu uważani, mieli wyłączne prawo zapuszczania brody, siedzenia w czasie obrzędów ofiarnych, i wchodzenia wewnątrz Swiątyni. Rycerz dopełniwszy iakiego swiętego zamiaru, w chęci złożenia dzięków bogom, z ich kapłanami swą zdobycz rozdzielał. Rządcy ludu musieli go zapewne utwierdzać w uszanowaniu ku kapłanom, którzy w imieniu bogów, mieli powściągać rozpustę ludzi grubych, nowych w towarzystwie cywilném, i ieszcze nieprzywykłych do władzy stałey. Niektórzy kapłani, winni są swoią wziętość albo własnym wybiegom, albo szczeg.

gólney sławie swoich Swiątyń: ci to używali iey na złe, i przywłaszczyli nawet władzę cywilną. Tak naywyższy kapłan w Rugenie, więcey nad Króla ceniony, rządził mnóstwem Sławiańskich pokoleń, które bez iego woli ani wypowiadać woyny, ani zawierać pokoiu nie mogły; wkładał on podatki na mieszkańców i kupców zagranicznych, utrzymywał 300 konnych żołnierzy, i rozsyłał ich wszędzie dla rabunku, w zamiarze zbogacenia Swiątyni, którey skarby bardziey do niego niż do bożyszcza należały. Ten naywyższy kapłan różnił się od innych ludzi długiemi włosami, brodą i odzieżą.

Kapłani w imieniu narodu poświęcali ofiary i przepowiadali przyszłość. W czasach starożytnych Sławianie na cześć boga niewidzialnego zabiiali tylko woły i inne zwierzęta: lecz wkrótce zaślepieni przesądem bałwochwalstwa broczyli swe ołtarze krwią Chrześcian, wybranych losem z liczby niewolników zaiętych na woynie, lub kupionych od zbóyców morskich: (226) Kapłani sądzili, że posąg cieszył się krwią Chrześciańską, i na dopełnienie swey surowości, pili ią w mniemaniu, iż ta ducha proroctwa udziela. W Rossyi też czyniono z ludzi ofiary przynaymniey za czasów Włodzimierza. Słowianie Baltyccy składali swym posągom w ofierze głowy zabitych naystraszniey-szych nieprzyiaciół. (227)

Pośrednictwem koni, Kapłani czynili wróżbę przyszłości. W Swiątyni Arkonu trzymano konia białego: przesądny lud mniemał, że Swia-

towid w nocy ieździł na nim. W ważnym wypadku prowadzo go przez dzidy; i ieżeli koń prawą wprzódy stąpał nogą niż lewą, lud miał nadzieię sławy i bogactwa. W Szczecinie koń ten powierzony iednemu ze czterech kapłanów główney Swiątyni, był kary, i przepowiadał pomyślność ieżeli się nogami zupełnie dzid nie dotykał. W Retrze, wróżkowie siadali na ziemi, szeptali iakieś słowa, ryli wnętrze ziemi, i podług znalezionych w niey płodów o przyszłości sądzili. Nadto w Arkonie i Szczecinie, kapłani rzucali na ziemię trzy małe deszczulki, które miały iedną stronę białą, drugą czarną: ieżeli deszczólki te padły na stronę białą przewidywano pomyślność, czarna strona była znakiem nieszczęścia. — Kobiety nawet Rugenu wieszczbiarstwem słynęły, siedząc około rozłożonego ognia, rysowały wiele kresek na popiele, których gdy była równa liczba oznaczało to pomyślność interesu. (228)

Miłośnicy narodowych tryumfów, bałwochwalscy Sławianie ustanowili w ciągu roku dnie Swiąteczne. Główny z tych, odbywał się po zebraniu zboża w Arkonie, następuiącym sposobem: Naywyższy Kapłan przy nabożeństwie wieczorném powinien był zamiatać Swiątynię, iemu tylko przystępną; w dniu uroczystości, wziąwszy z ręki Swiatowida róg, uważał czy ten iest napełniony winem, a potem wróżył iaki będzie na przyszłość urodzay; wypiwszy wino, znowu niém róg napełniał, i składał na powrót w ręce Swiatowida, ofiarował mu potem

miodowy piróg długości wzrostu człowieka, i zapytywał ludu czy go widzą? chciał on żeby na rok następny bożyszcze ziadło ten piróg, co było dowodem szczęścia wyspy: zresztą, ogłaszał wszystkim błogosławieństwo Swiatowida, obiecuiąc rycerzom zwycięztwo i zdobycz. (229) Inni Sławianie obchodząc uroczystość zebrania zboża, składali w darze bogom koguta, a piwem poświęconém na ołtarzu oblewali bydło, dla zachowania go od chorób (230). W Czechach słynęła Maiowa *uroczystość źródeł*. Dnie narodowego sądu w Bagryi, gdy starcy pod cieniem poświęconych dębów, w mniemaney obecności swoiego boga *Prowe*, rozstrzygali losy mieszkańców, były także dniami powszechnego wesela. (231) Wspomnieliśmy iedynie z domysłu o bałwochwalskich obrzędach Sławian Rossyiskich, których potomkowie po dziś dzień chodząc z szumnemi wesołemi kompaniami uplatać wianki po lasach; w nocy poświęcaią ogień *Kupalle*, zimą zaś czczą imie *Kolady*. W wielu kraiach Sławiańskich dochowały się ieszcze ślady *uroczystości na cześć umarłych*. W Saxonii, Luzacyi, Czechach, Slązku, i Polsce, lud pierwszego Marca chodził o świcie dnia z pochodniami na smentarz, i przynosił ofiary umarłym. (232) W dniu tym Niemieccy Słowianie wynoszą ze wsi pęk zwiniętey słomy, iako obraz śmierci, palą go lub rzucaią w wodę, i wysławiaią wiosnę pieśniami. W Czechach na rozstaynych drogach stawiano ieszcze iakieś teatry dla *uspokoienia dusz* i wystawiano na nich postacie cieni

umarłych, przez te zabawy obchodząc pamiątkę ich uroczystości. Zwyczaie te czyż niedowodzą, że Sławianie mieli iakieś wyobrażenie nieśmiertelności duszy, chociaż Dytmar Historyk XI wieku, twierdzi przeciwnie, mówiąc, że oni śmierć, czyli zniszczenie ciała, uważali za koniec bytu człowieczego (233)?

Pogrzebanie ciał umarłych było także obrzędem świętobliwym bałwochwalskich Sławian. Historycy Niemieccy więcey z domysłu zasadzonego na starożytnych podaniach i zwyczaiach, niżeli wiadomości z autorów współczesnych, tak ie opisuią. — Starszyszna wieyska ogłasza mieszkańcom śmierć iednego z pomiędzy nich za pośrednictwem czarney płachty z domu do domu obnoszoney. Wszystcy przeprowadzali trupa z przeraźliwém wyciem, niektóre kobiety w białey odzieży zlewały łzy swoie w maleńkie naczynia nazwane *płaczebne*. Zapalano ogień na smentarzu, palono umarłego, z iego żoną, koniem i zbroią, popiół zebrawszy w urny gliniane, miedziane, lub szklanne, zakopywano wraz z *płaczebnemi* naczyniami. Niekiedy wznoszono pomniki: groby okładano dzikiemi kamieniami, lub zabiiano przy nich słupy. (234) Smutne te obrzędy, kończyły się wesołym tryumfem który nazywał się *strawą*, i w VI ieszcze wieku, był przyczyną wielkiego nieszczęścia Słowianom: — Grecy bowiem korzystaiąc z tey *uczty na cześć umarłych*, na głowę ich woysko porazili. (235)

Sławianie Rossyiscy, Krzywiczanie, Siewierzanie, Wiatyczanie, Radymiczanie, odpra-

wiali nad zmarłymi nabożeństwo pogrzebowe, okazywali swą siłę w różnych zabawach woiennych, palili trupy na wielkim stosie, a popiół do urny schowany wystawiali na słupach przy drogach. Obrządek ten przez Wiatyczanów i Krzywiczanów do czasów Nestora dochowany, okazuie odmienny duch mieszkańców, którzy obchodzą z uroczystością dzień śmierci, ażeby nie lękać się iey w bitwach, i smutnemi urnami napełniaią drogi, by wzwyczaić oczy i myśli swoie do tych oznaków ludzkiey znikomości. — Lecz Sławianie Kiiowscy i Wołyńscy od niepamiętnych czasów grzebali umarłych; niektórzy mieli zwyczay zakopywania wraz z trupem w *ziemię plecionych z rzemieni schodków*, powinowaci zmarłego kaleczyli swe twarze i zabiiali na mogile ulubionego mu konia (236).

Wszystkie narody lubią wiarę swych oyców: naygrubsze i naydzikse nawet zwyczaie na niey zasadzone, i powagą wieków wsparte, zdaią się być świętością. Tak i bałwochwalscy Sławianie zastarzali w swey wierze, zaciętym uporém w przeciągu wielu wieków wiarę Chrystusa odrzucali. S. Kolumban w roku 613 nawrócił wielu bałwochwalców Niemieckich do wiary prawey, chciał on opowiadać Swiętą iey naukę w kraiach Sławiańskich, lecz przestraszony ich dzikością, wrócił nic niedokazawszy; głosząc że czas zbawienia tego narodu ieszcze nie nadszedł. Widział on o ile Chrześciiaństwo przeciwi się obłąkaniom bałwochwalstwa, iak toż coraz bardziey szerzyło się w Europie, a Sławia-

nie szczególniey go nienawidzili, przyimowali wszystkich cudzoziemców za współobywateli, otwierali port Baltycki dla wszystkich żeglarzy, wyłączaiąc tylko Chrześcian, których okręty zabierali w zdobyczy, kapłanów zaś na ofiarę posągom składali. Zdobywcy Niemieccy zawoiowawszy Wendów w Germanii, długo ich przesąd cierpieli, lecz rozgniewani wreszcie uporem tych bałwochwalców w ich wierze, i starożytnych zwyczaiach wolności, zniszczyli Swiątynie, spalili poświęcone gaie, i kapłanów nawet wytępili. (237) Lecz to nastąpiło iuż poczasie wprowadzenia przez Włodzimierza do Rossyi wiary Chrześciiańskiey.

Język i Pismo.

Zebrawszy historyczne pomniki Sławian starożytnych, powiemy nieco o ich ięzyku, W IV wieku Grecy znaydowali go bardzo grubym.(238) Język wyrażaiący pierwsze myśli i potrzeby ludzi nieucywilizowanych, urodzonych w klimacie surowym, powinien był zdawać się dzikim w porównaniu z ięzykiem Greckim, wykształconym przez długi czas ich cywilnego bytu, przez uczucie rozkoszy, i polerowne ucho ludzi od niepamiętnych czasów piękne nauki lubiących. Nie maiąc żadnych pomników starożytnego Sławiańskiego ięzyka, możemi ó nim sądzić tylko z nowszych iakiemi są naydawnieysza nasza Biblia, i inne księgi Cerkiewne w IX wieku przez SS. Cyryla, Metodyusza, i ich pomocników wytłómaczone (239). Lecz Sławianie przyiąwszy wiarę Chrześciiańską, nabyli z nią nowych myśli, utworzyli nowe słowa, nowe wyrażenia, i

ięzyk ich w średnich wiekach zapewne o tyle się musiał różnić od starożytnego, ile ten różni się od dzisieyszego. Pokolenia Sławiańskie rozsypane po Europie, otoczone innemi narodami, i często przez nich podbiiane, utraciły iedność ięzyka, a w ciągu wieków poszły rózne iego Dyalekty, z których główniejsze są:

1.) *Ruski* więcey od innyh wszystkich ukształcony, i mniey niż inne zmieszany z cudzoziemskiemi wyrazami. (240) Zwycięztwa, zdobycze, i potęga Państwa, wzniosłszy duch Rossyiskiego narodu, wpływały szczęśliwie i na ięzyk, który wykształcony przez smak i geniusz mądrego pisarza, może dzisiay co do mocy, piękności i przyiemności, równać pierwszym starożytnym i tegoczesnym ięzykóm. Przyszły los iego od losu Państwa zależy....

2.) *Polski*, pomieszany z wielo Łacińskiemi i Niemieckiemi wyrazami: używaią go nietylko mieszkańce Królestwa Polskiego, lecz też niektóre miasta Pruskie, Szlachta Litewska, i mieszkańce Szląska z tey strony Odry. (241)

3). *Czeski* w Czechach, Morawii i Węgrzech używany podług Jornanda, naypodobnieyszy do naszego starożytnego tłumaczenia Biblii, podług innych zaś uczonych, pośredni między Kroackim i Polskim. Dyalekt Węgierski nazywa się *Słowackim*, lecz różni się tylko od Czeskiego po większey części samém wymawianiem, chociaż autorowie dykcyonarza wielu ięzyków za oddzielny go uważaią. Zresztą i inne Sławiańskie Dyalekty są w Węgrzech używane. (242)

4.) *Illiryiski*, to iest Bolgarski, naygrubszy ze wszystkich Sławiańskich, Bośnii i Serbii, nayprzyiemnieyszy dla ucha, iak wielu sądzi, Slawoński i Dalmacki. (243)

5.) *Kroacki* podobny do ięzyka Wendów w Styryi, Karyntyi, Karnioli, oraz w Luzacyi; Kotbuskiego, Kaszubskiego i Lachowskiego. W Miśnii zaś Brandeburgu, Pomeranii, Meklemburgu i prawie w całym Luneburgu, gdzie niegdyś ięzyk Sławiański był narodowym, dziś się w Niemiecki zamienił. (244)

Zmiany te iednak nie mogły zniszczyć w więzyku naszym, że tak rzekę, pierwiastkowego obrazu, a ciekawość Historyków chciała w nim odkryć ślady mało znaiomego Sławian początku. Twierdzili niektórzy, że on iest bardzo podobny do dawnych ięzyków Azyatyckich, (245) lecz dokładnieysze badania przekonały, że mniemane to podobieństwo ogranicza się małą liczbą słów z ięzyka Żydowskiego czyli Chaldeyskiego, Syryiskiego, Arabskiego, które się znayduią i w innych Europeyskich ięzykach, i dowodzą iedynie ogólnego ich z Azyi pochodzenia, i że ięzyk Sławiański, ma z Greckim, Łacińskim, Niemieckim, nierównie więcéy związku, niż z Żydowskiem lub innemi wschodniemi. To wielkie i iawne podobieństwo (246) postrzegać się daie nietylko w słowach, których wymawianie podobne iest do czynności przez nie wyrażoney, bowiem nazwisko grzmotu, mruczenia wód, krzyku ptaków, ryczenia zwierząt, mogą we wszystkich ięzykach z przyczyny naśla-

śladowania natury do siebie być podobne (247); lecz w wyrażeniu naypierwszych myśli człowieka, w oznaczeniu głównych potrzeb życia domowego, (248) w imionach i słowach dowolnych. Nie tayno nam, że Wenedowie od niepamiętnych czasów mieszkali w sąsiedztwie z Niemcami, i długi czas w Dacyi, gdzie język Łaciński od czasów Traiana powszechnie był używany, woiowali w Cesarstwie, i Cesarzom Greckim służyli (249); lecz okoliczności te mogłyby wprowadzić w język Sławiański niektóre tylko szczególne Niemieckie, Łacińskie, lub Greckie słowa, nie zmusiłyby ich zapomnieć pierwiastkowych swoich narodowych, w naydawnieyszém towarzystwie ludzi, to iest społeczeństwie. Z czego słusznie wnieść można, że przodkowie nasi mówili niegdyś iednym ięzykiem: lecz iakim?(250) niewiadomo: zapewne naydawnieyszym w Europie, tu ich bowiem Historya znayduie. Grecya a potem część Włoch zaludniona była Pelazgami mieszkańcami Tracyi, którzy przed Helenami mieszkaiąc w Morei, mogli być plemiennikami Germanów i Sławian. (251) W ciągu wieków od siebie oddaleni, nabyli nowych szlachetnych wyobrażeń, wymyślili nowe wyrazy, lub sobie przyswoili; musieli zatém po upłynieniu kilku wieków odmiennym mówić ięzykiem. Same wspólne starożytne słowa mogły się zmienić w wymawianiu, zwłaszcza, gdy ludzie nieznali liter i pisma, właściwe brzmienie oznaczaiącego. —

Ważna ta sztuka, w nie wielu rysach przedstawienia oczom niezliczonych głosów, w Europie była znaną iak sądzić należy, dopiero w czasach późnieyszych, zapewne albo bezpośrednio, od Fenicyan, albo przez Pelazgów i Helenów. Wyobrazić niepodobna, żeby starożytni mieszkańce Peloponezu, Latium, i Hiszpanii, zaledwie ze stanu dzikości wyszedłszy, mogli sami wymyśleć pismo, wymagaiące rozsądku godnego podziwienia, i tak niepoiętego ludziom prostym, że oni zawsze przypisywali bogom iego utworzenie: w Egipcie Toytowi, Grecyi Merkuremu, we Włoszech bogini Karmencie; niektórzy zaś z Filozofów Chrześciiańskich dziesięć przykazań Moyżesza, ręką Boską na górze Synay napisanych, uważało za pismo naypierwsze w świecie. (252) Nadto, wszystkie litery narodów Europeyskich, Greckie, Maltyiskie, tak nazwane Pelazgów we Włoszech, Etruryiskie (po dziś dzień widziane na pomnikach tego narodu), Galskie, wyobrażone na pomniku Męczennika Gordyana, (253) Ulfilesa czyli Galiiskie, Celtyberyiskie, Bedskie, Tardetańskie w Hiszpanii, Runiczne, Skandynawskie, i Niemieckie, mniey więcey są podobne do Fenicyiskich, i służą za dowod, że one wszystkie z iednego zrzódła pochodzą. (254) Pelazgowie i Arkadyiczykowie, wprowadzili ie do Włoch, a wreszcie do Marsylii do tamecznych Gallów. Hiszpanie mogli się nauczyć pisma od samych Fenicyan, którzy założyli Tartes i Hades na lat 1100 przed Nar: Chr: (255), Turdetanie za czasów Strabona mie-

li pisane prawa, Historyą i Poezyą. (256) Z kąd Europeyczykowie pismo dostali? niewiadomo: być może od żeglarzy Fenicyiskich, handluiących ołowiem Brytańskim, i bursztynem Pruskim; może też od narodów Europy południowey, co bardziey iest zgodne z prawdą, albowiem Runiczne i Gotyckie pismo, iest podobnieysze do Greckiego i Łacińskiego niż Fenickiego. (257) Mogło ono w ciągu wieków przez Niemcy lub Pannonią przeyść od morza Srodziemnego do Baltyckiego z małą tylko znaków odmianą. (258)

Jakkolwiek bądź to pewna, że Wenedowie czyli Sławianie bałwochwalscy, mieszkaiący w okolicach nad morzem Baltyckiém znali użycie liter. Dytmar wzmiankuie o napisach bożyszcz Sławiańskich. Posągi Retry znalezione niedaleko ieziora Tolenzo, przekonały o sprawiedliwości iego twierdzenia. Napisy te są to runy Weneckie od Gotów pożyczone: i one to w liczbie 16, podobne do starożytnych Fenicyiskich (259), bardzo są dla ięzyka Sławiańskiego niedostateczne, bowiem nie wyrażaią zwyczaynych iego głosów, i samym tylko kapłanom znaiome, którzy za ich pośrednictwem nazwiska czczonych bożyszcz wyrażali. Lecz Sławianie Czescy, Illiryiscy i Rossyiscy do 863 roku żadnego abecadła nie znali, (260) aż Filozof Konstantyn przez mnichów Cyrylem zwany, i Metodyusz brat iego, mieszkańce Tesaloniki; wyprawieni przez Greckiego Cesarza Michała do Czech, do tamecznych Xiążąt Chrześciiańskich Reścisława, Swiatopełka, i Kocela, w celu wy-

tłómaczenia Cerkiewnych ksiąg z języka Greckiego, utworzyli oddzielny alfabet Sławiański, (261) urządzony na wzór Greckiego z dodaniem nowych liter, Б. Ж. Ц. Ш. Щ. Ъ. Ы. Ѣ. Ю. Я. Ѧ. (262). Abecadło to Cyryliczném zwane, po dziś dzień z niektóremi tylko odmianami używa się w Rossyi,(263) Wołoszczyznie,Mołdawii, Bólgaryi, Serbii i t. d. Sławianie Dalmaccy, maią abecadło inne, znane pod nazwiskiem *Głagolicy* czyli *Bukwicy*, które niesłusznie za utwor S. Hieronima iest uważane: bowiem w IV i V wieku, za czasów Hieronima, w prowincyach Rzymskich Sławian nie było. (264) Naydawnieyszym iey pomnikiem, nam iest znaiomy Psałterz pisany w XIII wieku, (265) lecz my posiadamy Cerkiewne rękopisma Cyryliczne z 1056 roku (266): napis dziesięcinney Cerkwi w Kiiowie, należy ieszcze do czasów S. Włodzimierza. Abecadło Głagolickie iest zapewne od naszego późnieysze (267): odznacza się ono wykręcaniem znaków, a z tąd bardzo do użycia nie wygodne. Chrześciianie Czescy, przyiąwszy Religiią Rzymsko-Katolicką (268), razem z Polakami liter Łacińskich używać zaczęli, odrzuciwszy Cyryliczne, które przez Jana XIII Papieża uroczyście zakazane były. (269) Biskupi Salony w XI wieku, Metodyusza także ogłosili heretykiem, a litery Sławiańskie za utwor Aryiańskich Gotów przyznali. Rzecz wiary godna, że podobno prześladowanie zmusiło iakiegoś Dalmackiego mnicha, wymyśléć nowe to iest Głagoliczne litery, i zasłonić ie od napadów niektórych przesądnych Rzymian, imie-

niem S. Hieronima. I dziś w Czechach. Morawii, Slązku, Luzacyi, i Kaszubii używaią liter Niemieckich; w Illiryi zaś, Karnioli, Węgrzech, i Polsce, Łacińskich. Sławianie którzy w VIII wieku osiedli w Peloponezie, abecadło Greckie przyięli. (270)

A więc przodkowie nasi, winni są Chrześciaństwu nietylko lepsze wyobrażenie o Bogu, lepsze prawidła życia, lepszą bez wątpienia cywilizacyą; lecz nadto korzyść nayłaskawszego i naycudownieyszego wynalazku ludzi, to iest mądrego kreślenia myśli, który na podobieństwo poranney iutrzenki w wiekach barbarzyńskich zwiastował iuż nauki i oświatę.

ROZDZIAŁ IV.

Ruryk, Syneus, i Truwor.

R. 862 — 879.

Początek Historyi Rossyiskiey przedstawia nam wypadek zadziwiaiący, i zaledwie w dzieiach słyszany. Sławianie dobrowolnie niszczą dawną władzę narodowego rządu, i żądaią władców od Waregow swoich nieprzyiaciół. U wszystkich narodów, miecz silnieyszych, albo intryga dumnych, dały początek wprowadzeniu samowładztwa, (albowiem narody chcą praw,

lecz obawiaią się niewoli): w Rossyi mówi Nestor, to samowładztwo było skutkiem wspólney zgody mieszkańców, a rozsypane Sławiańskie pokolenia, założyły Państwo graniczące dziś ze starożytną Dacyą i krainami północney Ameryki, Szwecyą i Chinami, obeymuiąc w obrębach swoich trzy części świata. Wielkie narody są podobne wielkim mężom, i maią swą młodość którey wstydzić się nie powinny. Oyczyzna nasza słaba, i podług rachuby Nestora do roku 862. na małe części rozdzielona (271), winna swoią potęgę szczęśliwemu wprowadzeniu monarchiczney władzy.

Chcąc w niektórych względach obiaśnić to ważne zdarzenie, sądziemy, że Waregowie którzy na kilka lat przed tém krainy Czudzkie i Sławiańskie opanowali, musieli rządzić bez ucisku i gwałtów, wybierać małe podatki, i wymierzać sprawiedliwość: że oni czyli Normanowie będąc panami mórz, i maiąc w IX wieku stosunki z południową i zachodnią Europą, gdzie na rozwalinach kolosu Rzymskiey potęgi, inne wzniosły się państwa, i gdzie przewrotne ślady barbarzyństwa dobroczynnym duchem Chrześciiaństwa przytępione zostały, i pokryte szczęśliwemi płodami społeczeństw cywilnych (272); musieli zapewne być oświeceńsi od Sławian i Finczyków w dzikich granicach północy mieszkaiących, i mogli bez wątpienia zrobić ich uczestnikami przemysłu i handlu tak zbawiennego dla narodu. Boiarowie Sławiańscy nie przychylni władzy zdobywców, która ich wła-

dzę zniszczyła, zapewne musieli oburzyć lekkomyślny ten naród, zaślepić go imieniem pierwiastkowey nieuległości, uzbroić przeciw Normannóm, i ich wygnali; lecz wzaiemnym niepokoiem swobodę w nieszczęście zamienili. Nie umieiąc ustanowić starożytnych praw, wtrącili oni oyczyznę, w przepaść zaburzeń i woien domowych. (273) W ten czas to może wspomnieli korzystne i spokoyne Normannów panowanie, a potrzeba porządku i pokoiu zmusiła zapomnieć narodową dumę: przekonani (iak niesie podanie) radą *starszyzny Nowogrodzkiego Gostomysła*, żądali panów od Waregów. (274) Starożytna Kronika nasza, niewspomina o tym rozsądnym *doradcy*, iednak, ieżeli to podanie iest sprawiedliwe, Gostomysł godzien nieśmiertelności i sławy w naszey Historyi. Wezwanie Xżąt Waregskich do Rossyi.

Zdaie się, że Nowogrodzanie i Krzywiczanie byli pod ów czas sprzymierzeńcami Fińskich pokoleń, które także podatki Waregom płaciły, a doznaiąc przez nieiaki czas wspólnego losu, i ulegaiąc prawom iednego narodu, tém łatwiey mogli zawierać przyiazne z sobą stosunki. — Nestor powiada, że Sławianie Nowogrodzcy, Krzywiczanie, Wesy, i Czudowie, wyprawili posłów za morze do Warego-Russów, którzy rzekli. (275) *Kray nasz ludny i obfity, lecz niema w nim porządku, idzcie rządzić, i panować nad nami* (276). słowa proste, krótkie i silne! Bracia nazwiskiem Ruryk (277), Syneus, i Truwor, znakomici z dzieł swoich lub urodzenia, przyięli władzę ludu, który umieiąc bronić wolności, nie R. 862.

umiał z niey korzystać. Otoczeni liczną Skandynawską drużyną gotową mieczem utwierdzić prawa wybranych Monarchów, szlachetni ci bracia na zawsze opuścili oyczyznę. (278) Ruryk przybył do Nowogrodu, Syneus do Białego Jeziora, w prowincyi Fińskiego narodu Wes, Truwor zaś do Izborska miasta Krzywiczanów. — Smoleńsk równie zaludniony Krzywiczanami, i Połock były nieuległemi i do wezwania Waregów nie wpływały. A więc potęga tych trzech rządców, połączonych węzłami familii i wzaiemnego zysku, rozciągała się od Białego Jeziora do zrzódeł Sławiańskich, gdzie daią się widzieć szczątki starożytnego Izborska. Ta część dzisieyszey Petersburgskiey, Estlandzkiey, Nowogrodzkiey, i Pskowskiey Guberniów pod ów czas od imion Xiążąt Warego-Ruskich, *Russyą* była nazwana. Żadne inne ciekawe szczegóły nie są nam znane, czy naród cieszył się z odmiany swych ustaw? czy używał szczęśliwego pokoiu który rzadko ma mieysce w społeczeństwach narodowych? lub, czy żałował starożytney wolności?... chociaż nowsi Kronikarze powiadaią (279), że Sławianie wkrótce sprzykrzyli sobie niewolę, i nie iakiś Wadym, zwany *walecznym*, wraz zwielo swoiemi współtowarzyszami, padł w Nowogrodzie z ręki śmiałego Ruryka: zdarzenie podobne do prawdy: naród przywykły do wolności, udręczony nie ładem, mógł żądać władców, lecz mógł też i podnieść bunt, ieżeli był uciskany od ziomków i przyiaciół Ruryka. Jednak to po-

da-

danie, nie będąc wsparte zdaniem Nestora, zdaie się być bayką lub domysłem.

We dwa lata po śmierci Syneusa i Truwora, naystarszy brat przyłączył ich dzielnice do swego Xięstwa i był założycielem Państwa Rossyiskiego. Granice ówczesney Rossyi sięgały iuż na wschód dzisieyszych Jarosławskiey i Niżgorodzkiey Guberniów, na południe zaś zachodniey Dźwiny. Meranie Muroma i Połoczanie zależeli iuż od Ruryka, albowiem on zostawszy samowładcą oddał w rządy znakomitym swoim rodakom nietylko Białe Jezioro, lecz Rostów i Muromę przez niego iak sądzić należy zawoiowane (280). Tym sposobem z naywyższą władzą Xiążęcą, nastał w Rossyi system *feodalny*, mieyscowy, czyli udzielny, służący za zasadę nowych cywilnych towarzystw Skandynawii i całey Europy, gdzie tylko narody Niemieckie panowały. Monarchowie zwykle całemi prowincyami nagradzali panów i ulubieńców, którzy zostawali ich poddanemi, lecz w dzielnicach swoich mieli władzę monarszą. (281) Systemat zgodny z okolicznościami i duchem czasu, gdy ieszcze nie było ani łatwych stosunków między prowincyami iednego państwa, ani powszechnych i stałych ustaw, ani porządku stopni, a lud zacięty w swoiey nieuległości słuchał tylko grożącego mieczem iego głowie. Wdzięczność Monarchów za wierność uległych im panów, wiele też na ten zwyczay wpływała, a zdobywca z dzielnemi towarzyszami dzielił się kraiem nabytym ich pomocą. —

R. 864. Założenie Państwa.

Askold i Dyr.

Do tego właśnie czasu, Kronikarz nasz od nosi następuiące zdarzenie. Dway ziomkowie Ruryka nazwiskiem Askold i Dyr, może nieprzyiażni temu Xięciu (282), udali się z towarzyszami swemi dla szukania szczęścia z Nowogrodu do Konstantynopola: ci zobaczywszy na wzniesionym brzegu Dniepru małe miasteczko zapytali do kogoby należało? odpowiedziano im że trzey bracia założyciele onego, iuż dawno nie żyią, a spokoyni mieszkańce płacą podatki Kozarom. To miasto było Kiiów; Askold i Dyr, opanowali ie, przyłączyli do siebie wielu Waregów Nowogrodzkich, zaczęli panować w Kiiowie pod imieniem Monarchów, i myśleć o ważnieyszych zamiarach godnych Normańskiey śmiałości. Zapewne myśl służenia Cesarzom, była pierwszą przyczyną ich podróży do Konstantynopola, lecz w tym czasie, ośmieleni pomyślnością i dzielnością swoiego woyska, odwazyli się ogłosić za nieprzyiaciół Grecyi. Spławny Dniepr wspierał ich zamiary; uzbroiwszy 200 statków ci rycerze północni, od cza-

R. 866. pierwsze napady Rossyan na Grecyą.

sów niepamiętnych do żeglugi przywykli, odkryli sobie drogę do morza Czarnego, i Bosforu Trackiego, opustoszyli iego brzegi ogniem i mieczem, i wkrótce od strony morskiey Konstantynopol oblegli. Stolica wschodniego Cesarstwa po raz pierwszy pod murami swemi uyrzała tych groźnych nieprzyiaciół, po raz pierwszy ze strachem imie Rossyan pō wyrzekła. — Odgłos narodu okrzyknął ich za Scytów mieszkańców baieczney góry Tauru, zdobywców

iuż wielu narodów sąsiedzkich. Michał III Neron swoiego wieku, panował pod ów czas w Konstantynopolu, lecz dla woyny którą nad brzegami rzeki Czarney z Agaranami prowadził, w stolicy nie był obecny. (283) Dowiedziawszy się od Eparacha czyli Namiestnika Carogrodzkiego o nowym nieprzyiacielu, pośpieszył do stolicy; z wielkiém niebezpieczeństwem przebył statki Rossyiskie, i nieważąc się dać im siłą odporu czekał ocalenia swoiego od cudu. — Miał on cud podług zdania Bizantyiskich Kronikarzy rzeczywiście dopełnić się. W sławney Cerkwi Włachernskiey nad brzegami odnogi przez Cesarza Marcyana zbudowaney, między teraźnieyszą Perą i Konstantynopolem dochowywała się tak zwana suknia Panny Maryi, do którey naród w czasie ucisku zanosił swe prośby. (284) Patryarcha Focyusz z uroczystemi obrzędami wynosił ią na brzeg i pogrążył w morzu cichém i spokoyném: natychmiast powstała burza, flota nieprzyiaciół została zniszczoną, i zaledwie tylko małe z niey szczątki wróciły do Kiiowa.

Zgodnie z Bizantyiskiemi Historykami to zdarzenie opisuie Nestor, lecz niektórzy z nich dodaią, że bałwochwalcy Rossyiscy przestraszeni gniewem nieba, natychmiast wyprawili posłów do Konstantynopolu, żądaiąc Chrztu. List okólny Patryarchy Focyusza w końcu roku 866 pisany do Biskupów Wschodnich potwierdza tę ciekawą dla nas wiadomość. (285) „Rossy (powiada on) sławni ze swoiey dzikości; zwycięzcy narodów sąsiedzkich, ośmieleni swą dumą

do prowadzenia woyny z Rzymskiém Cesarstwem wyrzekli się iuż swoiego przesądu, wyznaią teraz wiarę Chrystusa i są przyiaciołmi naszemi, będąc ieszcze niedawno w rzędzie nayzaciętszych nieprzyiaciół: przyięli od nas Biskupa i Kapłana, pełni nayżywszey gorliwości o religią Chrześciiańską." Konstantyn Porfirogeneta i inni Greccy Historycy, powiadaią, że Rossyanie przyięli chrzest święty za czasów Cesarza Bazylego Macedońskiego i Patryarchy Ignacego, to iest nie wcześniey iak w roku 867. (286) „Cesarz (powiadaią oni) nie mogąc zwyciężyć Rossów skłonił ich bogatemi podarunkami złota, srebra i iedwabnych materyi do zawarcia pokoiu, przysłał im Biskupa nazwiskiem Ignacego, który ich do Chrześciiaństwa nawrócił." Te dwie wiadomości bynaymniey sobie nie przeczą. Focyusz w roku 864, mógł wyprawić uczniów duchownych do Kiiowa, Ignacy także: oni to rzucili tam nasioną wiary prawdziwey, albowiem Kronika Nestora świadczy, iż za czasów Igora, było iuż w Kiiowie wielu Chrześcian. (287) — Rzecz wiary godna, że opowiadacze dla lepszego pośpiechu swey sprawy, w ten czas ieszcze między Chrześcianami Kiiowskiemi nowe pismo Sławiańskie przez Cyrylego w Czechach na kilka lat przed tém utworzone, w użycie wprowadzili. Zamiarowi temu sprzyiały okoliczności: Sławianie wyznawali iedną wiarę, Waregowie inną: (288) w końcu zobaczemy że Kiiowscy starożytni Monarchowie, czcili święte obrzędy pierwszey, powodowani uczuciem bar-

dzo naturalnego rozsądku; lecz ich skłonność ku bogom cudzoziemskim, którym oddawali cześć i iedynie okazuiąc przychylność ogólney woli narodu, nie mogła być prawdziwą, a nawet korzyść narodowa zmuszała Xiążąt do tollerancyi nowey wiary, łączącey Sławian ich poddanych i Waregów, węzłami duchownego pobratymstwa. Lecz nie tu koniec zupełnego iey tryumfu. —

Waregowie iak się okazuie dali początek dwóm dzielnym prowincyom Rossyi. Ruryk napółnocy, Askold zaś i Dyr na południu. Niemożna wierzyć żeby Kozarowie którym Kiiowianie hołdowali, ustąpili dobrowolnie Kiiowa Waregom, chociaż Kronikarz nasz nie wspomina o wyprawach woiennych Askolda i Dyra w okolicach Dnieprowskich (289): zapewne miecz sam rozstrzygnął kto w spokoyney krainie Polanów ma panować, i ieżeli to prawda, że Waregowie po stracie iaką na morzu Czarném ponieśli, z niczém z Konstantynopola wrócili, musieli oni przecież być szczęśliwszemi na lądzie, albowiem stali się panami Kiiowa.

Z przyczyny niedostatku współczesnych wiadomości, niewspomina także Nestor, o dalszych czynach Ruryka w Nowogrodzie, lecz nie dla tego, ażeby dzielny ten Xiąże, despotyzmowi z oyczyzny własney uczyniwszy ofiarę, miał resztę dni swoich w nieczynności przepędzić: albowiem *być czynnym* znaczyło tyle co *woiować*, i Monarchowie Skandynawscy ziomkowie Ruryka, przymuiąc powierzoną im od narodu władzę, przysięgali na imię Odyna, że będą

zdobywcami (290) Dziś pokóy narodowy, mądre prawodawstwo i sprawiedliwość, sławę monarchów stanowią, lecz Xiążęta Ruscy IX i X wieku, nieużywali owoców tey dobroczynney sławy. Od zachodu, wschodu i północy, Fińskiemi narodami otoczony Ruryk mógłże bliskich sąsiadów swoich zostawić w pokoiu, gdy aż do naydalszych brzegów Oki swoie rozszerzył granice? Wierzyć można, że okolice iezior Czudzkiego i Ladogskiego były także świadkami rycerskich iego czynów, nieopisanych i puszczonych w niepamięć. — Ten Monarcha po śmierci Syneusa i Truwora panował samowładnie w Nowogrodzie przez lat 15 i umarł tamże roku 879, zostawuiąc rządy państwa, i małoletniego syna Igora, krewnemu swoiemu Olegowi.

Śmierć Ruryka.

Pamięć Ruryka iako pierwszego samowładcy Rossyiskiego została nieśmiertelną w Historyi naszey; główną czynnością iego panowania było ścisłe połączenie niektórych Fińskich pokoleń ze Sławiańskiemi w Rossyi, tak dalece, że Wesy, Méra i Muroma stały się w końcu Sławianami, przyięły ich zwyczaie ięzyk i wiarę. (291)

ROZDZIAŁ V.

Rządy Olega.

R. 879.— 912.

Podług słów kroniki, Ruryk zostawił rządy Państwa Olegowi z przyczyny małoletności syna. Ten opiekun Igora wkrótce wsławił się wielką odwagą, zwycięztwy, mądrością i przywiązaniem poddanych. R. 879.

Wiadomość o szczęśliwém powodzeniu Ruryka i braci iego, chęć należenia do ich zwycięztw, i nadzeia zbogacenia się, sprowadziły bez wątpienia wielu Waregów do Rossyi. Xiążęta radzi byli współrodakom wzmacniaiącym ich wierne i odważne woysko. Oleg, chciwy sławy bohatyrskiey nie przestał na swoiém woysku, lecz połączył z niém wielu Nowogrodzanów, Krzywiczanów, Wesów, Czudów i Mery; a w 882 roku ruszył ku krainom Dnieprowskim. (292) Smoleńsk miasto wolnych Krzywiczanów, zdaie się że mu bez oporu poddało się: do czego mogli posłużyć rodacy ich, służący w woysku Olega. Pierwsza pomyślność otworzyła pole nowych: dzielny Xiąże oddawszy Smoleńsk swemu Boiarowi, wszedł do prowincyi Siewierzanów, i zdobył Lubecz starożytne miasto nad Dnieprem; iednak chęć zdobyczy R. 882. zdobycze Olega.

posuwała się daley, wiadomość o Monarchii nie uległey przez Askolda i Dyra założoney, przyiemne klima i inne przyrodzone dogodności Małorossyi może ieszcze bardziey w opowiadaniu ozdobione, tém bardziey Olega ku Kiowowi skłaniały. W przekonaniu że Askold i Dyr, maiący silne woysko niezechcą mu dobrowolnie poddać się, a wieść woynę, z rodakami równie dzielnymi w boiu, byłoby rzeczą nieprzyiacielską, Oleg użył podstępu. — Zostawiwszy opodal swe woysko, sam z młodym Igorem i niewielo swoiemi, przypłynął ku wysokim brzegom Dniepru gdzie stał starożytny Kiiów; (293) ukrywszy uzbroionych woiowników w łodziach rozkazał uwiadomić Monarchów Kiiowskich, że kupcy Waregscy od Xięcia Nowogrodzkiego do Grecyi wysłani chcą ich widzieć iako przyiaciół i współrodaków. Askold i Dyr niemyśląc o zdradzie pośpieszyli na brzeg: w tym momęcie otaczaią go rycerze Olega; on zaś sam powiada: *wy nie Xiążęta, i nie ze znakomitego rodu lecz ia Xiążę iestem*, pokazuiąc potem Igora powiedział, *o to syn Ruryka.* (294) Askold i Dyr tém słowem na śmierć osądzeni pod mieczami zabóyców padli nieżywi u nóg Olega. — Prostota właściwa obyczaiom IX wieku pozwala wierzyć że mniemani ci kupcy mogli tym sposobem wezwać do siebie Rządców Kiiowa; lecz powszechne nawet barbarzyństwo tych czasów nieuniewinia krwawego i strasznego zabóystwa. Ciała nieszczęśliwych Xiążąt były pogrzebione na górze, gdzie za czasów Nestora

znay-

znaydował się *Olmin Dwór* (295). Kości Dyra złożone były za kościołem S. Ireny; na mogile Askolda stała Cerkiew S. Mikołaia, i mieszkańce Kiiowa po dziś dzień ukazuią ieszcze to mieysce przy krętym brzegu Dniepru niżey Mikołaiewskiego Monastyru, gdzie wrasta w ziemię nie wielka zbutwiała Cerkiew.

Oleg po krwi niewinnych i znanych z męztwa Xiążąt, weszedł iako zdobywca do ich stolicy; a mieszkańce tym postępkiem, oraz silném woyskiem iego ustraszeni, uznali go za prawego Monarchę. Wesołe położenie mieysca, spławny Dniepr, łatwość stosunków handlowych, i prowadzenia woyny z różnemi bogatemi krainami, iako to: z Greckim Chersonem, z Kozarską Taurydą, Bólgaryą i Konstantynopolem; to wszystko pochlebiało Olegowi i Xiążętom; powiedział on „*niech Kiiów będzie matką miast Rossyiskich.* (296) Monarchowie narodów oświeconych chcą zawsze mieć stolicę w pośród Państwa, iuż dla tego, żeby mieć lepsze oko na iego rząd ogólny, iuż dla własnego bezpieczeństwa. Oleg nadewszystko o zdobyczach myślący, chciał mieszkać na granicy, dla tém łatwieyszego na inne kraie napadania i myślał raczey straszyć sąsiadów niżeli ich obawiać się. Dalekie prowincye oddawszy w rządy swych panów (297); kazał budować miasta, czyli nieruchome obozy dla woyska, które miały być postrachem nieprzyiaciołom i kraiowym buntownikóm: nadto ogólne podatki ustanowił. Krzywiczanie i inne narody winne były płacić podatki Waregom, któ-

rzy Rossyi służyli. — Nowogród dawał im co rok trzysta grzywien owczesney kursuiącey Rossyiskiey monety: (298) co wynosiło 150 funtów srebra. Podatek ten iak mówi Nestor pobierali Waregowie do śmierci Jarosława; i od tego czasu kronikarze, wyraźnie milczą o tém że ni w Rossyi służyli. (299)

Obszerne Rossyiskie prowincye nie były ieszcze w ścisłym związku. Sławianie Ilmenu graniczyli z Wesami, Wesy z Merą, Mera zaś z Muromą i Krzywiczanami, (300) lecz narody silne, Rossyi nieulegle, mieszkały między No-
R. 883. wogrodem i Kiiowem, waleczny Xiążę pozwoliwszy odpoczynku woysku, spieszył nad brzegi rzeki Prypecy, gdzie w pośród ciemnych lasów surowi Drewlanie używaiący swobod wolności z orężem go w ręku spotkali: zwycięztwo uwieńczyło Olega, naród ten bogaty zwierzyną obowiązał się płacić podatki czarnemi kunami. Xiążę
R. 884. 885. Rossyiski w przeciągu dwóch następnych lat opanował kraie Dnieprowskich Siewierzanów i sąsiedzkich z niemi Radymiczanów, uwolniwszy pierwszych z pod iarzma Kozarów; rzekł: *iestem ich nieprzyiacielem lecz nie waszym* i przestał na wybraniu małych podatków. Wierność Siewierzanów i dobre ich chęci ku Olegowi, były mu naywięcey potrzebne do utrzymania bezpiecznych stosunków miedzy Rossyą południową a północną. Radymiczanie mieszkańcy brzegów Soży dobrowolnie przystali na opłacenie takich podatków iakie Kozarom płacili, to iest: *po szelągu* czyli małey monecie od sochy.

Tym sposobem połączywszy Oleg Kiiów z Nowogrodem, zniszczył panowanie Hana Kozarskiego w Guberniach Witebskiey i Czerniechowskiey. Zdaie się, że Han ten był pogrążony w wschodniey gnusności i roskoszy: dostatki Taurydy, ciągłe związki z kwitnącym Chersonem i Konstantynopolem, handel, i w czasie pokoiu talęta Grecyi, uśpiły woienny duch Korarów, a ich potęgę do upadku zbliżały.

Pokonawszy północ Xiążę Rossyiski zwrócił szczęśliwy swóy oręż na południe, po lewey stronie Dniepru, nad brzegami Suły mieszkali Slawianie, iednego z Czerniechowskimi będący pokolenia, potędze Rossyiskiey nie ulegli. Oleg zawoiował ich kraie, oraz Gubernią Wołyńską, Podolską, część Chersońskiey; a może i Gallicyą, bowiem w rzędzie iego poddanych mieści Kronikarz Dulebów, Tywerzanów i Chorwatów tam mieszkaiących. (301)

Tym czasem gdy zwycięzkie Chorągwie tego bohatyra powiewały nad brzegami Dniestru i Bógu, nowa iego stolica, uyrzała przed swemi ścianami, liczne *wieże*, czyli namioty Ugrów (Madźarów czyli dzisieyszych Węgrów) którzy niegdyś mieszkali niedaleko Uralu, w IX zaś wieku na wschód od Kiiowa, w krainie *Lebedyi*, (może dzisieyszey Charkowskiey Gubernii) którą miasto Lebedyn do dziś przypomina. Wyparci przez Pieczyngów szukali pod ów czas nowych siedzib, i niektórzy przeszli za Don na granice Persyi, inni zaś udali się na zachód. Mieysce które pod Kiiowem zaymowali, ieszcze

Napady Ugrów.

za czasów Nestora *Ugorskiém* się nazywało. (302) Czy Oleg swobodnie ich przepuścił? czyli poraził? niewiadomo, iednak ci przybysze przeprawiwszy się przez Dniepr, opanowali Mołdawią, Besarabiią i krainę Wołochów:

O dalszych wyprawach czynnego Olega, aż do roku 906 nic nie wiemy (303), to tylko nie iest tayno, że on sprawował rządy państwa i w ten czas nawet, gdy iego wychowaniec do lat doyrzałych przychodził. Przyuczony od dzieciństwa być posłusznym Igor, nieważył się żądać prawa następstwa od Rządcy lubiącego rozkazywać, nadto otoczonego blaskiem zwycięztw, sławą zdobyczy, i dzielnymi towarzyszami, którzy iego władzę za prawą uznawali, umiał bowiem wsławić swe Państwo. W 903 roku Oleg wybrał dla Igora żonę, nieśmiertelną w dzieiach naszych Olgę, słynącą pod ów czas, iedynie z piękności i cnoty. Przywieziono ią do Kiiowa z Pleskowa czyli dzisieyszego Pskowa iak powiada Nestor, lecz w iey życiu, i innych nowszych historycznych książkach powiedziano, że Olga pochodzi z prostey Waregskiey familii, i mieszkała w słobodzie nazwaney Wybutską, niedaleko Pskowa, że młody Igor, przyiechawszy z Kiiowa bawił się tam polowaniem, uyrzawszy Olgę, rozmawiał z nią, poznał iey rozsądek, skromność, i cenił tę wieyską dziewicę więcey niż inne kobiety. Obyczaie i zwyczaie ówczesne dozwalały zapewne Xięciu wybierać sobie żonę w nayniższey klasie ludzi: albowiem piękność więcey niż znakomitość rodu była u-

Małżonka Igora.

ważaną: lecz nie możemy ręczyć za istotę podania, naszemu starożytnemu kronikarzowi nie znanego, inaczey bowiem onby ie niepominął w życiu S. Olgi. Zdaie się, że imie swoie przyięła ona od Olega na znak przyiaźni iego ku sobie, albo też w dowód przywiązania ku niemu Igora.

Wierzyć można, że stosunki Konstantynopola z Kiiowem, od czasów Askolda i Dyra przerwane nie były; że Królowie i Patryarchowie Greccy, usiłowali powiększyć liczbę Chrześcian w Kiiowie, a nawet i samego Xięcia z cieniów bałwochwalstwa wyprowadzić; lecz Oleg przyimuiąc kapłanów od Patryarchy, i dary Cesarskie, wierzył może więcey swoiemu mieczowi, i przestawał na pokoiu z Grekami i tolerancyi Chrześciiaństwa. Wiemy z Bizantyńskich kronikarzy, iż około tego czasu Rossya w rzędzie Biskupstw od Konstantynopolitańskiego duchowieństwa zależących, uważana była za 60 *Biskupstwo*; wiemy także iż w 902 roku siedmiuset Rossów, czyli Kiiowskich Waregów, służyło we flocie Greckiey, i że im sto litr złota z kassy płacono (304). Swoboda pokoiu, iakiey przez pewien czas mogła używać Rossya pokonawszy sąsiedzkie narody, pozwalała rycerzom Olega służyć Cesarzom, Grecy zaś tak nazywanych barbarzyńców iuż od dawna osypali złotem, ażeby ci dzikiém swém męztwem nieprzyiaciołom Konstantynopola byli groźnymi. — Lecz Oleg sprzykrzywszy pokóy niebezpieczny dla Państwa nawykłego woiować, lub też zazdrosny bogactwu Konstantynopola, w celu pokaza-

Rossyanie służą Grecyi.

R. 906 Oleg czyni wyprawę do Konstantynopola.

nia, że skarby nie mężnych śmiałemu należą, odważył się prowadzić woynę z Cesarstwem. — Wszystkie narody iemu uległe, iako to: Nowogrodzanie, Fińscy mieszkańce Białego Jeziora, Rostowcy, Meranie, Krzywiczanie, Siewierzanie, Polanie Kiiowscy, Radymiczanie, Duleby, Chorwatowie, i Tywerzanie, połączyli się z Waregami pod iego chorągwie. (305) Dniepr został pokryty *dwoma tysiącami* lekkich statków: na każdym z nich było 40 ludzi, konnica zaś szła brzegiem. Igor pozostał w Kiiowie: Monarcha bowiem niechciał z nim dzielić ani niebezpieczeństw, ani sławy.—Należałoby zwyciężyć nietylko nieprzyiaciół lecz naturę samą tylą nadzwyczaynemi usiłowaniami, mogącemi przestraszyć nayzaciętsze nawet zamiary naszych czasów, zdaiące się zaledwie podobne do prawdy. Porogi Dniepru i dziś tamuią żeglugę, chociaż pęd wody w ciągu wieków, wreszcie i sztuka ludzi, zniszczyły niektóre z tych kamiennych zapor: (306) w IX i X wieku musiały one być nierównie niebezpiecznieysze. Naypierwsi Waregowie Kiiowscy o 200 statkach odważyli się przebyć ostre skały i szumiące bałwany: Oleg przebył ie z flotą dziesięć razy silnieyszą. Konstantyn Porfiregeneta opisał nam iak Rossyanie przebywali zwykle trudności tey podróży, iest iak rzucali się w wodę, szukali czystego dna i prowadzili statki między kamieniami; lecz w niektórych mieyscach wyciągali swe łodzie z wody i posuwali brzegiem lub nieśli na plecach, będąc w ten czas gotowymi dać odpór nieprzyia-

cielowi. (307) Przypłynąwszy szczęśliwie do Limanu naprawiali swe maszty, żagle, rudle, wpływali na morze; i trzymaiąc się zachodnich iego brzegów, przypłynęli do Grecyi, lecz Oleg miał oprócz tego swoią konnicę, którą lądem prowadził: mieszkańce Bessarabii, i silni Bólgarowie, czyli swobodnie go przepuścili? Kronikarz nie wspomina. Wreszcie dzielny Oleg zbliżył się do Greckiey stolicy, gdzie przesądny Cesarz Leon, myślał więcey o rachubach astrologicznych niż o bezpieczeństwie Państwa. Rozkazawszy tylko zamknąć łańcuchami port (308), pozwolił Olegowi niszczyć Bizantyiskie okolice, palić wsie, Cerkwie, i roskoszne domy panów Greckich. — Nestor dla pokonania swey bezstronności, nayczarnieyszymi kolarami maluie nieludzkość i surowość Rossyan. Pływali oni w krwi nieszczęśliwych, mordowali niewolników, rzucali żywych i umarłych w morze. Tak niegdyś Hunnowie i narody Germanskie postępowali w kraiach Cesarstwa, tak w tymże samym czasie Normanowie rodacy Olega, szerzyli zniszczenia w zachodniey Europie. Woyna nadaie dziś prawo zabiiania nieprzyiaciół uzbroionych, lecz w ten czas była ona prawem niszczenia ich ziemi, i chełpienia się z złoczyństwa. Grecy i w ten czas ieszcze nazywali się rodakami Scypionów i Brutusów, zamknęli się w murach Konstantynopolu, patrzyli na zniszczenie w okrąg stolicy, lecz Rossyiski Xiążę i iey samey zagroził. — Kronika twierdzi, że Oleg włożywszy swe statki na wozy rozpuściwszy żagle, lądem, iedynie od pędu

wiatru, szedł z flotą do Konstantynopola. Być może i on chciał to zrobić co Machomet IIgi który rozkazał woysku ciągnąć brzegiem statki, żeby pod mury miasta przystąpić (309), baieczność zaś nadawszy żeglarzom skutek na lądzie, obróciła trudną lecz mogącą się wykonać czynność, w cudowną i nieprawdziwą. Grecy ustraszeni tym zamiarem, śpieszyli złożyć Olegowi dary, i warunki pokoiu. Wysłali iego woysku żywność i wino: Xiąże oboie to nieprzyiął, lękaiąc się zdrady: dzielny bowiem gnuśnego za zdraycę uważa. — Jeżeli podeyrzenie Olega było sprawiedliwe, iak powiada Nestor, w ten czas nie Rossyan lecz Greków, istotnemi barbarzyńcami X wieku nazwać trzeba. Zwycięzca zażądał po 12 grzywien na każdego człowieka swey floty; przystali na to Grecy z tym warunkiem, żeby on zaprzestawszy zamiarów nieprzyiacielskich, spokoynie wrócił do oyczyzny. Woysko Rossyiskie odstąpiło od miasta, a Xiążę wyprawił posłów do Cesarza. Kronika dochowała nam Normańskie imiona tych panów, Karola Farlafa, Weremida, Rulawa i Stemida: ci zawarli z Cesarstwem następuiący traktat.

Pokóy z Grekami.

1.) Grecy maią zapłacić po 12 Grzywien na każdego człowieka (310) nadto *układy* na miasta Kiiów, Czerniechów, Pereiasław, Połcesk, Rostów, Lubecz, i inne w których panuią Xiążęta poddani Olega." Woyna w tych czasach stanowiła przemysł narodowy: Oleg naśladuiąc zwyczay Skandynawski, i wszystkich Germańskich narodów, powinien był rozdzielić swą zdobycz

z ry-

z rycerzami i dowódcami swemi, niezapominaiąc i o tych którzy w Rossyi pozostali.

II. „Posłowie od Ruskiego Xięcia do Konstantynopola wyprawieni z kassy Cesarskiey utrzymywani będą (311). Gościom lub handlarzom Ruskim, którzy do Grecyi przybędą, obowiązany iest Cesarz dawać na sześć miesięcy chleb, wino, mięso, ryby i produkta, nadto ma być im dozwolone wolne wniyście w narodowe łaźnie (312): przy powrocie do kraiu maią być zaopatrzeni w żywność, kotwice, liny, żagle i w to wszystko czego potrzebować będą."

Grecy zaś z swey strony podali następuiące warunki. I. „Rossyanie którzy nie w handlowych widokach do Konstantynopola przybędą, miesięcznego utrzymania żądać nie maią prawa. II. Xiąże ma polecić posłom swoim ażeby w prowincyach i wsiach Greckich krzywdy mieszkańcom nie czynili. III. Rossyanie maią tylko mieszkać u S. Mamy (313), i powinni uwiadamiać o swoiém przybyciu urząd mieyski, który zapisze ich imiona, i wypłaci miesięczne utrzymanie Kiiowskim, Czerniechowskim, Pereiasławskim i innym mieszkańcom. Przez iedną tylko bramę do miasta wchodzić mogą i to z urzędnikiem Cesarskim nie zbroyni, i po pięćdziesiąt tylko ludzi na raz: mogą handlować swobodnie w Konstantynopolu, żadnego cła nieopłacaiąc."

Ten pokóy korzystny dla Rossyan był stwierdzony świętemi obrzędami wiary: Cesarz przysięgał na Ewangelią, Oleg zaś z swoiém Rycerstwem na miecz i bogów narodu Sławiańskiego,

Peruna i *Welesa* (314). Na znak zwycięztwa bohatyr zawiesił swą tarczę na bramie Konstantynopola, i wrócił do Kiiowa, gdzie lud zdziwiony iego sławą i przywiezionemi bogactwy wzłocie, materyach, w różnych kosztownych sztukach, oraz płodach natury, błogosławionego klimatu Grecyi, iednomyslnie nazwał go *Wieszczym*, to iest mądrym czyli wróżkiem (315)

Tak opisuie Nestor szczęśliwą i sławną wyprawę, która uwieńczyła woienne dzieła Olega. Greccy Historycy nie wspominaią o tym ważnym wypadku (316), lecz gdy kronikarz nasz nie dawał się powodować swey wyobraźni w opisaniu starożytnych odległych dzieiów, mógłże on żyiąc w XI wieku wymyślić wypadek świeży ieszcze w narodowey pamięci? mógłże zuchwale zapewnić współczesnych o iego prawdziwości, gdyby go podanie narodowe niestwierdzało? przystaniemy na to, że niektóre okoliczności mogą być baieczne: towarzysze Olega chwalący się ze swych zwycięztw zdobili ie w opowiadaniu, które z nowemi dodatkami, stało się w pewnym czasie narodową bayką bez krytycznego rozbioru przez Nestora powtórzoną; lecz główna okoliczność, że *Oleg chodził do Konstantynopola i wrócił zwycięzcą*, zdaie się być godną wiary.

Dotąd ustne iedynie podania mogły służyć Nestorowi (317); lecz w celu utwierdzenia pokoiu z Grekami umyślił Oleg wyprawić posłów do Konstantynopola, którzy zawarli traktat *na pi-*

śmie z Cesarzem, drogi i naydawnieyszy pomnik Rossyiskiey Historyi.

Traktat Rossyan z Grekami.

My od rodu Rossyiskiego Karól Ingelot, Farlof, Weremid (318), Rulaw, Gudy, Ruald, Karn, Frelaw, Ruar, Aktutruian, Kidolfost, Stemid, od Olega Wielkiego Xięcia Ruskiego, i od wszystkich *pod iego ręką będących*, światłych Xiążąt i Boiarów (319), do Was Alexandra Leona i Konstantyna, wielkich Carów Greckich, wysłani dla utrzymania i ustalenia od wielu lat trwaiącego pokoiu i przyiaźni między Chrześcianami i Rossyą, z woli naszych Xiążąt i rozkazów *wszystkich pod ręką Olega będących*, w następuiących artykułach, *iuż nie ustnie iak wprzódy*, lecz na piśmie, utwierdziliśmy tę przyiaźń, i zaprzysięgli ią podług praw Ruskich na mieczu naszym."

I. A nayprzód tedy pogódźmy się z wami Grecy! kochaymy ieden drugiego z całey duszy, i niedopuśćmy, aby ktokolwiek z będących pod ręką naszych światłych Xiążąt krzywdę iaką dla was wyrządził, lecz staraymy się ile możności zachować na zawsze stałe tę przyiaźń!— Także i wy Grecy zachowaycie ią na zawsze, dla naszych światłych Xiążąt Ruskich, i dla wszystkich pod ręką światłego Olega będących (320): w przypadku zaś wykroczenia i winy, tak postępuymy.

II. Swiadkowie daią dowód popełnionego przestępstwa; gdy tych nie ma, nie oskarżaiący, lecz oskarżony wykonywa przysięgę, każdy zaś dopełni to wedle obrzędu swey wiary." — Wzaiemne krzywdy i spory Greków z Rossyanami w Konstantynopolu, były powodem iak należy sądzić, Cesarzowi i Olegowi umieszczenia artykułów praw kryminalnych, w traktacie narodowego pokoiu.

III. „Czyli to Rusin zabiie Chrześciianina, czyli Chrześciianin Rusina, w mieyscu popełnionego zabóystwa śmiercią ma być karany. Jeżeli zabóyca posiada maiątek, tedy tę część, która wedle prawa iest iego własną, zabiorą krewni zabitego, a żona zabóycy nie ma utracać tey części, która prawnie iey należy (321). Jeżeli zaś zabóyca ucieknie nie zostawiwszy maiątku, uważa się iako zostaiący pod sądem (322), do czasu, w którym zostanie poymany, i śmiercią ukarany będzie.

IV. „Kto uderzy kogo mieczem lub iakiém naczyniem, wtedy wedle prawa Ruskiego zapłaci pięć litr srebra; ieżeli zaś nie ma maiątku, zapłaci co może; zdeymie nawet z siebie odzienie w którém chodzi, i wykona przysięgę podług swoiey wiary, iż ani bliźni ani przyiaciele iego niechcą go wykupić od kary, i w ten czas od dalszego pociągania uwolni się."

V. „Gdy Rusin ukradnie co u Chrześcianina, lub Chrześciianin u Rusina, a przez właściciela rzeczy na uczynku poymany, zechce mu się sprzeciwiać, w ten czas właściciel nie lękaiąc

się odpowiedzialności, może go zabić i rzecz swoią odebrać; lecz ieżeli złodziey w czasie kradzieży podda się w ręce właściciela rzeczy skradzioney, ten związany tylko być ma. Jeżeli zaś Rusin i Chrześciianin pod pozorem rozpatrzenia się (323), wszedłszy do cudzego domu gwałtem co weźmie, to powinien powrócić rzecz skradzioną, i zapłacić w tróynasób iey wartość."

VI. „Jeżeli burza wyrzuci łódź Grecką na cudzą ziemię, gdzie i my Ruś przypadkiem znaydować się będziemy, tedy ochroniemy ią razem z ładunkiem, odeszlemy do ziemi Greckiey i przeprowadziemy przez wszelkie *straszne* mieysca do *bezpiecznego*. Jeżeli zaś trudno będzie tey łodzi dla burz lub innych przeszkód powrócić do oyczyzny, wtedy dopomożemy flisom, i doprowadziemy do bezpiecznego Ruskiego portu, gdzie ładunek i wszystko co się nauratowaney łodzi znaydować będzie, ma być swobodnie bez żadney przeszkody sprzedawane, a gdy od nas do Cara zostanie wysłane poselstwo lub też gdy za kupnem do Grecyi poydziemy, zeczcią odprowadziemy łódź i oddamy w całości, co za sprzedany ładunek będzie zebrane. Jeżeliby kto z Rusi zabił człowieka na tey łodzi, lub też z niey co ukradł, tedy podług powyższych artykułów, ma być ukaranym. Grecy podobnymże sposobem z ludźmi Ruskiemi postępować maią."

VII. „Jeżeli między kupionemi w Grecyi niewolnikami znaydować się będą Rusini, lub też w Rossyi Grecy (324), tedy maią być uwol-

nieni za zwróceniem tey summy, którą za nich zapłacono, lub też za summę zwyczayney ceny niewolnika. Zabrani także na woynie w niewolą, maią być zwracani do swego kraiu, za opłatą od kazdego po złotych 20. Rusini iednak którzy dobrowolnie zechcą służyć w woysku Cesarskiém, mogą pozostać w ziemi Greckiey."

VIII. „Jeżeli niewolnik Ruski uciecze, lub będzie skradzionym, lub pod pozorem kupna, odiętym zostanie, w ten czas właściciel wszędzie go poszukiwać i odebrać może, a ktoby się takowemu poszukiwaniu sprzeciwiał ten za winnego poczytany będzie.

IX. „Jeżeli Rusin zamieszkały w Grecyi umrze bez rozporządzenia swoiego maiątku, nie maiąc przy sobie krewnych, tedy maiątek iego ma być oddany do Rossyi, *miłym bliźnim* (325); a ieżeli zrobi rozrządzenie, tedy należy przeznaczonemu sukcessorowi."

X. „Jeżeli między kupcami lub innemi ludźmi Ruskiemi w Grecyi, znaydą się przestępcy którzy do oyczyzny wezwani będą dla otrzymania kary, w ten czas Car Chrześciiański powinien ich wyprawić do Rossyi, choćby powrócić niechcieli."

„Tak i Ruscy względem Greków niech postępuią (326)!

„Na niewzruszone zaś utwierdzenie między nami Rusią i Grekami tey umowy pokoiu, poleciliśmy napisać ią cynobrem na dwóch kartach; stwierdził onę własnoręcznym podpisem Car Grecki, zaprzysięgaiąc przed krzyżem S. w imie-

niu Przenayświętszey i Nierozdzielney Tróycy, iedynego i istotnego Boga naszego, i dał ią światłości naszey; my zaś posłowie Rusey daliśmy mu podobną, i wykonaliśmy wedle naszego prawa przysięgę za nas i wszystkich Ruskich, na wypełnienie artykułów pokoiu i przyiaźni między nami Rusią i Grekami. — Września, w drugą niedzielę, 15 roku (to iest indyktu) od stworzenia świata.... (327)..

Traktat ten mógł być pisany w języku Sławiańskim i Greckim. Już Waregowie panowali około lat 50 w Kiiowie: rówiennicy Igora podobnie iak on między Sławianami urodzeni, mówili bez wątpienia lepiey ięzykiem Sławiańskim niż Skandynawskim. Dzieci Waregów, którzy za czasów Askolda i Dyra wiarę Chrześciiańską przyięli, miały sposobność nauczenia się pisma Sławiańskiego utworzonego przez Cyrylla w Morawii. Z drugiey strony przy dworze i woysku Cesarza Greckiego, było od dawna wielu Sławian zamieszkałych w Tracyi, Peloponezie i innych prowincyach Cesarstwa. — W VIII wieku, ieden z nich w orszaku Patryarchalnych urzędników znaydował się; a w ten czas, gdy Cesarz Alexander podpisywał pokóy z Olegiem, pierwszemi iego ulubieńcami byli Sławianie, Gawryopol, i Wasilicz, którego Alexander chciał nawet mianować swoim następcą (328). Warunki pokoiu musieli rozumieć Grecy i Waregowie: pierwsi ięzyka Normanów nie umieli, lecz i pierwszym i drugim był Sławiański znany.

Ten traktat przedstawia nam Rossyan, iuż nie iako dzikich barbarzyńców, lecz iako ludzi znaiących świętość honoru, i uroczystych umów narodowych; oraz swe prawa utwierdzaiące bezpieczeństwo i własność osobistą, prawo następstwa, moc umów, handel wewnętrzny i zewnętrzny. Siódmy i ósmy artykuł powyższego traktatu iest tego dowodem, a Konstanty Porfirogeneta także stwierdza (329), że kupcy Rossyiscy handlowali niewolnikami, zabranemi na woynie, lub kupionemi u narodów sąsiedzkich, albo też swoiemi przestępcami, którzy prawnie iako niemaiący honoru wolność utracili. — Potrzeba także zważyć, że między imionami czternastu Panów użytych dla zawarcia pokoiu z Grekami, nie ma żadnego Sławiańskiego. — Zdaie się zatém, że tylko Waregowie otaczali pierwszych Xiążąt naszych, i zyskiwali ich zaufanie, należąc do interesów Państwa.

Cesarz obdarzył posłów złotem, kosztowną odzieżą, i materyami, (330) polecił pokazać im piękność bogactw Cerkwi (które silniey, niżeli dowody umysłowe mogły przedstawić wyobrażeniu ludzi grubych, wielkość Boga Chrześciiańskiego), i z honorami wyprawił do Kiiowa, gdzie oni zdali sprawę z czynności poselskich.

Bohatyr ten obciążony laty, potrzebował iuż spokoyności osobistey, by cieszyć się pokoiem ogólnym (331) a żaden z sąsiadów, przerwać go nie odważył się. Otoczony znakami zwycięztw i sławy, Monarcha licznych narodów, rządca dzielnego woyska, mógł zdawać się groźnym

żnym i w dniach głębokiey starości. Na ziemi spełnił swe dzieło, iego śmierć cudem potomstwu się zdaie. „Wieszczkowie przepowiedzieli, (powiada Kronikarz) iż Xiąże, musi ponieść śmierć od ukochanego swoiego konia. Od tego czasu Oleg nie ieździł na nim. Cztery iuż lata upłynęło od owego czasu, gdy pod iesień w piątym dopiero roku, wspomniawszy Xiąże o wyroczni, gdy się dowiedział że koń iuż dawno nie żył, naśmiewaiąc się z wieszczbiarzy, zechciał zobaczyć iego kości, i stanąwszy nogą na głowie, rzekł, i czegoż się będę obawiał? Lecz w kości tey ukrywała się żmiia, która ukąsiwszy Xięcia, śmierć mu zadała. Śmierć Olega.

Szacunek wielkim mężom, ciekawość wiedzenia o tém wszystkiém co się ich dotycze, sprzyiaią podobnym wymysłom, i następnym ie pokoleniom udzielaią. Możemy wierzyć i niewierzyć, że Oleg w rzeczy samey był ukąszony od żmii przy kościach ukochanego swoiego konia (332), lecz mniemane proroctwo wieszczków czyli czarowników, iest iawną narodową bayką, godną przecież uwagi dla swoiey dawności.

Nierównie iest ważnieysze i godne wiary, to, co kronikarz powiada o skutkach śmierci Olega, to iest: *że ubolewał naród, i łzy wylewał.* Cóż powiedzieć można dobitniey na pochwałę zmarłego Monarchy? Oleg nietylko był groźny nieprzyiaciołom, lecz i od poddanych lubiony; woysko opłakiwało w nim śmiałego i mądrego dowódcę, naród obrońcę. — Przyłączywszy do swego Państwa, naylepsze i naybogatsze okolice

Rossyi, ten Xiąże był prawdziwym założycielem iey potęgi. Ruryk panował od Estonii, zrzódeł Sławiańskich i Wołchowa, do Białego Jeziora, uyścia Oki, i miasta Rostowa. Oleg zawoiował wszystko od Smoleńska do rzeki Suły, Dniestru i samych nawet iak się zdaie gór Karpackich (333). Mądrość rządcy rodzi kwitnący stan ucywilizowanego Państwa, lecz iedynie silna ręka bohatyra, zakłada wielkie Monarchie, i służy za konieczną tamę w stanie ich niebezpieczney nowości. Starożytna Rossya nie iednego liczy bohatyra, lecz żaden z nich nie może póyść w porównanie z Olegiem, w zdobyczy które ustaliły iey byt potężny. Przyznaie go Historya za nieprawego władcę od czasu doyścia do lat zupełnych Igora. Wielkie dzieła i dobro narodu nieuniewiniąż despotyzmu Olega? Prawa następstwa nie upowszechnione ieszcze zwyczaiem, mogłyż mu się zdawać świętemi (334): iednak, krew Askolda i Dyra została piętnem iego sławy.

Oleg panował lat 33 umarł w głębokiey starości, ieżeli nawet dzieckiem przybył z Rurykiem do Nowogrodu. Jego ciało pochowano na górze Szczekowicy, a mieszkańce Kiiowa współcześni Nestora zwali to mieysce mogiłą Olega.

ROZDZIAŁ VI.

Xiąże Igor.

R. 912. — 945.

Igor w doyrzałym wieku obiął niebezpieczną władzę Państwa: albowiem żyiący ludzie i potomstwo wymagaią wielkości od następcy wielkiego Monarchy: nieogdnym pogardzaią. R. 912 913.

Smierć zwycięzcy ośmieliła zwyciężonych; Drewlanie odpadli od Kiiowa. Igor śpieszył przekonać, że w ręku iego iest miecz Olega; uśmierzył ich, i ukarał powiększeniem podatków (335) Lecz wkrótce nieprzyiaciele, silni swoią mnogością, straszni łotrowstem i grabieżą, ziawili się w granicach Rossyi: oni pod nazwiskiem *Pieczyngów* tak sławni w naszych, Bizantyiskich, i Węgierskich kronikach, od X do XII wieku, że przy wprowadzeniu ich na teatr historyi, należy nam nieco wspomnieć o przymiotach i starożytney oyczyznie tego narodu. (336) R. 913 914. R 914 915. Ziawienie się Pieczyng. w.

Wschodnia część dzisieyszego Rossyiskiego państwa, gdzie płyną rzeki Irtysz, Tobol, Ural, Wołga, w ciągu wielu wieków przestraszała Europę, groźném ziawieniem narodów, następnie po sobie z iey obszernych stepów wychodzących, różnych może ięzykiem, lecz podobnych co do

charakteru, sposobu życia i surowości. Wszystkie koczowały i żyły z pasterstwa i polowania: byli to Hunnowie, Ugrowie, Bólgarowie, Awarowie, Turcy, iednak wszystkie te narody zniknęły w Europie oprócz Ugrów i Turków. Należy tu ieszcze policzyć Uzów i Pieczyngów, iako będących iednego pokolenia z Turkomanami; pierwsi mieszkaiąc pomiędzy Wołgą i Donem w sąsiedztwie z Pieczyngami, wyparli ich ze stepów Saratowskich: wygnańcy oparli się na zachodzie, opanowali Lebedyią, a w kilka lat (337), zniszczyli Besarabiią, Mołdawiią, Wołoszczyznę, zmusili Ugrów przenieść się na mieszkanie do Pannonii, i zaczęli panować od rzeki Donu do samey Ałuty, składaiąc ośm różnych prowincyi, z których cztéry leżało na wschód od Dniepru między Rossyanami i Kozarami, inne zaś cztéry na zachodniey iego stronie w Mołdawii, Transylwanii, i na Bugu, niedaleko Galicyi w sąsiedztwie z narodami Sławiańskiemi uległemi Monarchom Kiiowskim. — Nietrudniąc się rolnictwem, mieszkaiąc w obozach, kibitkach czyli wieżach, Pieczyngowie szukali iedynie obfitych łąk dla stad, i bogatych sąsiadów dla grabieży. Słynęli iedynie z bystrości koni, a zbroini dzidą, łukiem, i strzałami, w iednym momęcie napadali nieprzyiaciela, i w mgnieniu oka przed nim uciekali; rzucali się także z końmi w naywiększe rzeki, albo zamiast łódek wielkich skór używali. Nosili odzież Perską, a surowość malowała się na ich twarzy.(338)

Pieczyngowie chcieli zapewne zrabować Kiów, lecz napotkani przez silne woysko, niechcieli probować szczęścia w boiu, i spokoynie odeszli do Besarabii, Mołdawii, gdzie iuż ich rodacy panowali. (339) Tam naród ten stał się postrachem i biczem sąsiadów, służył za narzędzie wzaiemney ich niezgody, i pomagał za pieniądze do wzaiemnego zniszczenia: Grecy osypywali go złotem w celu podbicia Ugrów i Bólgarów a szczególnie Rossyan, którzy także o przyiaźń Pieczyngów starali się, w celu ustalenia handlu z Konstantynopolem: albowiem porogi Dniepru i uyścia Dunaiu były w ich ręku. (340) Nadto, mogli oni z prawey lub lewey strony Dniepru niszczyć Rossyą, palić wioski, uwozić żony i dzieci, lub też w czasie pokoiu wzmacniać siły Kiiowskich Monarchów naiemném woyskiem swoiém. Nieszczęśliwa ta polityka, pozwalała rozbóynikom, więcey niż przez dwa wieki swobodnie używać zgubnego ich rzemiosła.

Pieczyngowie zawarłszy traktat z Igorem przez lat pięć Rossyi nie trwożyli: a przynaymniey Nestor o pierwszey prawdziwey woynie z niemi prowadzoney wspomina iuż w 920 roku. Podanie nieudzieliło mu wiadomości o iey skutkach. W ogóle panowanie Igora w pamięci narodu niezostawiło żadnego ważnego wypadku, aż do roku 942. w którym Nestor zgodnie z Bizantyiskiemi Historykami woynę iego z Grecyą opisuie. Xiąże ten podobnie iak Oleg przez tę wyprawę chciał uwiecznić swą starość, albo-

wiem dotąd był w pokoiu z Cesarstwem: i w roku 935 okręty iego i woysko pomagało flocie Greckiey w Italii (341). Jeżeli kronikarzom wiarę damy, Igor z 10 tysiącami statków wpłynął na mórze Czarne. Bólgarowie w ów czas sprzymierzeńcy Cesarza, uwiadomili go o tym nieprzyiacielu: lecz Igor przybywszy do brzegu, pośpieszył niszczyć okolice Bosforu. Tu Nestor za Kronikarzami Bizantyiskiemi z nowym zapałem mówi o surowości Rossyan: o Cerkwiach, Monasterach, w popiół obróconych, o niewolnikach nieludzko zabitych i t. d. (342). Roman Lakapin, rycerz znamienity, lecz Monarcha słaby, wysłał wreszcie flottę pod dowództwem Teofana Protowestaryusza. Okręty Igora stały na kotwicach niedaleko Fara czyli Maiaku (343) gotowe do bitwy. Igor tyle był przekonany o zwycięztwie, że rozkazał rycerzom swoim, oszczędzać nieprzyiaciół, i żywych w niewolę zabierać, lecz skutek nieodpowiedział iego oczekiwaniu; Rossyanie przestraszeni i pomieszani tak nazwanym *ogniem Greckim*, którym Teofan liczne ich statki popalił; i który zdawał się im piorunem niebieskim w ręku zagniewanego nieprzyiaciela, odstąpili na brzegi małey Rossyi. Tam Patrycyusz Barda z wyborną piechotą i konnicą, oraz Domestyk Jan sławny zwycięztwy odniesionemi w Syryi, z doświadczoném Azyatyckiém woyskiem, napadli na tłumy Rossyan, rabuiących w ów czas roskoszną Bityniią, i zmusili ich uciekać na statki. Zagrożeni zarazem, i woyskiem Greckim i głodem, i zwy-

R. 941 Napady Igora na Grecyą.

ciężką flotą, oni w nocy podniosłszy kotwicę odpłynęli ku brzegom Tracyi, spotkali się raz ieszcze z Grekami na morzu, i z wielką stratą wrócili do oyczyzny. Jednak nieszczęścia które Grecya z ich strony w ciągu trzech miesięcy poniosła (344), zostały na długo pamiętne w w iey prowincyach Azyatyckich i Europeyskich.

O tey nieszczęsney wyprawie Igora nietylko mówią Bizantyiscy, lecz też i inni Historycy, a mianowicie Arabski Elmakin, i Lutprand Biskup z Kremony (345): ostatni opowiada powieści swoiego oyczyma, który będąc posłem w Konstantynopolu, na własne oczy widział śmierć wielu rycerzy Igora, przez Greków w niewolę zaiętych: straszne barbarzyństwo! Grecy zatopieni w roskoszy, więcey niebezpieczeństwa niż złoczyństwa się obawiali.

Wyprawa ta nie uspokoiła Igora, lecz raczey zemstę w nim zapaliła, zebrawszy na nowo liczne woysko, wezwawszy Waregów z za morza, wynaiąwszy Pieczyngów, którzy na znak wierności dali mu swoich zakładników, po dwóch latach, z nową flotą i konnicą ruszył na Grecyą. Bólgarowie i mieszkańce Chersonu, powtórnie uwiadomili Cesarza, iż morze okrętami Rossyiskiemi pokryte zostało. Lakapin nie dowierzaiący zwycięztwu chcąc wybawić Cesarstwo od nowych nieszczęść woiennych z zaciętym nieprzyiacielem, niebawnie wyprawił posłów do Igora. Napotkawszy go niedaleko uyścia Dunaiu, ofiarowano mu dary, które niegdyś brał z Grecyi zwycięzca Oleg, obiecano

R. 943. 944.

nawet i więcey, ieżeli Xiąże rozmyślnie przystanie na pokóy; usiłowano też bogatemi podarunkami zniewolić chciwych Pieczyngów. — To wstrzymało Igora: zebrawszy swoią drużynę, ogłosił iey chęci Greków. „Jeżeli Monarcha Grecki, odpowiedzieli mu wierni iego towarzysze, bez woyny daie nam srebro i złoto, czegoż więcey żądać należy? Wiadomoż nam kto zwycięży? czy my? czy oni? któż się z morzem naradził? Pod nogami naszemi nie ziemia, lecz głębie morskie, w których wszystcy śmierć znaydziemy." Igor usłuchał ich rady, zabrawszy dary Greków na wszystkich żołnierzy swoich, rozkazał naiemnym Pieczyngom niszczyć sąsiedzką Bólgaryą, i wrócił do Kiiowa.

R. 944 Traktat z Grekami. W następuiącym roku Lakapin wyprawił posłów do Igora, ten zaś do Konstantynopola, gdzie został zawarty uroczysty traktat pod następuiącemi warunkami.

I. Początek podobny do Traktatu Olega, „My od rodu Ruskiego Posłowie i goście Igora." Następuie tu około pięćdziesiąt nazwisk Normandzkich oprócz dwóch lub trzech Słowiańskich. (346) Lecz godną uwagi iest rzeczą, że tu iest wzmianka oddzielnie o Posłach i Urzędnikach Igora, iego żony Olgi, Syna Swiatosława, dwóch Siostrzeńców Igora, Uleba i Akuna, oraz Predysławy żony Uleba (347). Daley: My posłowie W. Xięcia Igora, iego Xiążąt, Boiarów, i wszystkiego ludu Ruskiego, wysłani do Romana, Stefana, i Konstantyna (348) Wielkich Carów Greckich, dla ustalenia z niemi pokoiu, oraz z całém Boiarstwem

stwem i narodem Greckim, na wszystkie lata dopóki słońce świeci, i cały świat stać będzie; a ieżeli kto ze strony Ruskiey, przyiaźń takową naruszyć pomyśli, tedy ci wszystcy którzy Chrzest przyięli, niech ściągną na siebie zemstę Boga Wszechmogącego, niech będą osądzeni na zgubę w tém i przyszłém życiu; ci zaś którzy ochrzczeni nie są, niech nie maią pomocy od Boga, ani od Peruna, niech ich własne tarcze nie ochronią, niech będą pocięci swoiemi mieczami, niech giną od strzał i innego swoiego oręża, niech będą niewolnikami w tém życiu i na przyszłość.

II. Wielki Xiąże Ruski i Boiarowie iego mogą swobodnie posyłać do Grecyi okręty z Posłami swoiemi lub gośćmi. Goście wedle tego *iak ustanowiono było*, nosili pieczęcie srebrne, a Posłowie złote; odtąd zaś maią przychodzić z pismem od Xięcia Rossyiskiego, w którém będzie dane świadectwo, o przyiacielskim ich zamiarze, oraz oznaczona ilość ludzi i okrętów wyprawionych. Jeżeli zaś bez pisma przyidą, zabierzemy ich i zatrzymamy, dotąd aż uwiadomiemy o tém Xięcia Ruskiego. Jeżeli będą opierać się, mogą być pozabiiani, a Xiąże Wasz ich śmierci poszukiwać nie będzie; ieżeli zaś do Rossyi uciekną, napiszemy o tém do Xięcia Waszego, żeby postąpił z niemi podług upodobania. —

III. Początek artykułu, iest powtórzeniem umów zawartych przez Olega pod murami Konstantynopola, iak maią zachować się Posłowie i

goście Ruscy w Grecyi, gdzie maią mieszkać, czego wymagać (349) i t. d. Daley „Goście Ruscy maią otrzymać obronę od urzędnika Greckiego, który ich spory z Grekami roztrząsa. Każda materya kupiona przez Rossyan za cenę wyższą 50 *Zołotników* (czyli dukatów) powinna być iemu pokazaną, a on przyłoży na niey swą pieczęć. (350) — Odieżdżaiąc zaś z Konstantynopola, maią zabrać żywności, i to czego potrzebować będą, podług dawnieyszey umowy, i powinni szczęśliwie powracać do domu, zaś u S. Mamy zimować nie maią prawa.

IV. Jeżeli niewolnik z Rossyi ucieknie do Grecyi, albo od gości przebywaiących u S. Mamy, Rossyanie wyszukaią go i zabiorą. Jeżeli go nie znaydą w ten czas Chrześciianie i bałwochwalcy każdy podług swoiey wiary, wykonaią przysięgę o iego ucieczce. W ten czas Grecy podług *dawnieyszey ustawy* (351) dadzą im po dwie sztuki tkaney materyi za niewolnika. Jeżeli ieniec Grecki ucieknie do Rossyi z rzeczami skradzionemi, powinni go ciż wraz z rzeczami które wyniósł powrócić, za co nadgrodę po dwa zołotniki otrzymaią.

V. Jeżeli Rusin ukradnie co u Greka, albo Grek u Rusina, ma być srogo ukarany podług praw Rossyiskich i Greckich; rzecz ukradzioną powróci, i cenę oney we dwoynasób zapłaci.

VI. Jeżeli Ruscy przyprowadzą do Konstantynopola ieńców Greckich, w ten czas za każdego powinni wziąć dziesięć zołotników, ieżeli będzie młodzieniec *dobry* lub dziewica; za

człowieka średniego wieku ośm, za starca lub dziecko pięć. (352) Jeżeli zaś Ruscy znaydą się w niewoli u Greków, za każdego ieńca powinni dawać okupu złotników dziesięć, za kupionego, powrócą cenę którą iego właściciel pod przysięgą zezna.

VII „Xiąże Ruski niema sobie przywłaszczać panowania nad krainą Chersońską i iey miastami, ieżeli zaś on woiuiąc w tych stronach od nas Greków zażąda woyska, damy mu tyle ile będzie potrzebował (353)."

VIII „Jeżeli Rossyanie znaydą u brzegów łódź Grecką, niepowinni iey zrobić krzywdy; ieżeli zaś który weźmie cokowiek bądź z łodzi, albo zabiie, lub też zrabuie ludzi na niey zostaiących, powinien być ukarany podług praw Ruskich i Greckich. (354)

IX. „Ruscy nic złego nie powinni wyrządzać Chersończykom poławiaiącym rybę przy uyściu Dniepru, nie powinni tam zimować, ani nawet w Białobrzezu, lub u S. Eferyusza (355), lecz za nadeyściem iesieni, niech wracaią do swoich domów, w ziemię Ruską.

X. „Xiąże Ruski ma niepuszczać Czarnych Bólgarów na woynę do krainy Chersońskiey." *Czarną* nazywała się Bólgarya Dunayska, we względzie starożytney oyczyzny Bólgarów. (356)

XI. „Jeżeli Grecy znayduiąc się w krainie Ruskiey występnemi się okażą, Xiąże nie ma prawa ich karać, lecz ci odnieść maią karę w w Cesarstwie Greckiém.

XII. „Jeżeli Chrześciianin zabiie Rusina albo Rusin Chrześciianina, pokrewni zabitego, zatrzymaią zabóycę, i śmiercią go ukarzą." Daley to samo co w III punkcie pierwszego traktatu. (357)

XIII. „Ten punkt o poboiach iest powtórzeniem IV punktu umowy Olega.

XIV. „Jeżeli Carowie Greccy zażądaią woyska od Xięcia Ruskiego, ma tenże Xiąże żądanie ich wypełnić, ażeby inne kraie widziały dowód przywiązania w iakiém zostaią wzaiemnie Grecy z Rusinami."

„Te umowy spisane są na dwóch arkuszach: ieden ma zostać u Carów Greckich, drugi zaś przez tych podpisany, wręczą Wielkiemu Xięciu Igorowi i ludowi iego, którzy to otrzymawszy, wykonaią przysięgę wiernego dochowania praw traktatu, a mianowicie Chrześciianie w Soborney Cerkwi S. Eliasza przed krzyżem Stym i tą kartą, (358) nie chrzczeni zaś kładąc na ziemię swoie hełmy, pancerze, i obnażone miecze." — Historyk powinien w zupełności dochować te Dyplomatyczne pomniki Rossyi, w których widać obraz rozsądku przodków naszych, i ich obyczaie. Tak szczegółowe traktaty państwa X wieku, są bardzo rzadkie w kronikach: nietylko dla uczonego Dyplomatyka, lecz i dla wszystkich uważnych czytelników Historyi chcących mieć iasne wyobrażenie owoczesnego cywilnego stanu narodów, są ciekawe. Chociaż Bizantyiscy Kronikarze niewspominaią o tym traktacie, ani też o poprzedzaiącym zawartym w cza-

sach Olega, iednak ich brzmienie tak wiernie przedstawia nam woienne stosunki Greków i Rossyan X. wieku, i tak zgódnie z okolicznościami czasu, że my o ich autentyczności wątpić nie możemy. —

Cesarz utwierdziwszy przysięgą warunki przymierza, wyprawił nowych Posłów do Kiowa w celu wręczenia Xięciu Ruskiemu *karty pokoiu*. — Igor w ich przytomności na poświęconym wzgórku gdzie stał Perun publicznie obowiązał się dochować przyiaźni Cesarstwu, woysko iego toż samo uczyniło składaiąc na znak przysięgi pod stopy bożyszcza oręże, tarcze i złoto. Obrządek godny pamięci: oręże i złoto były rzeczami naywiększemi i naykosztowniejszemi u Ruskich bałwochwalców. Chrześciianie Waregscy wykonywali przysięgę w Soborney Cerkwi S. Eliasza, może naydawnieyszey w Kiiowie (359). Kronikarz wyraźnie mówi, że pod ów czas było iuż wiele Waregów Chrześciian.

Posłów Greckich obdarzył Igor kosztownemi futrami, woskiem i ieńcami. (360) — Odpuścił ich do Cesarza z zapewnieniem przyiaźni. Rzeczywiście z powodu starości swoiey życzył on pokoiu, lecz go chciwość własney iego drużyny używać mu nie pozwoliła. „My bosi i nadzy mówili woiownicy Jgorowi, a rycerze Swenelda bogaci są w zbroie i odzież różnego rodzaiu, póydź z nami w *dań* w ten czas i my wspólnie z tobą będziemy zadowolnieni.“ *Póyść w dań* znaczyło w ten czas obieżdżać Rossyą i wybie-

rać kontrybucye. Starożytni Monarchowie nasi podług Konstantyna Porfirogenety co rok w miesiącu Listopadzie wyprawiali się z woyskiem z Kiiowa, w celu obiechania miast swoich, i aż w Kwietniu do stolicy powracali. (361) Celem tych podróży zapewne było i to, żeby ustalić powszechny narodowy związek między różnemi prowincyami, albo też utrzymać lud i urzędników w uległości Wielkim Xiążętom. Zdaie się że Igor wypoczywaiąc w starości, na mieyscu swoiém wyprawiał Magnatów i Boiarów, a mianowicie Swenelda znakomitego Woiewodę, który wybieraiąc podatki Monarsze, mógł się sam wzbogacić ze swoią drużyną, czyli młodemi wybornemi Rycerzami go otaczaiącemi (362). Tym zazdrościła drużyna Igora, i Xiąże za nadeyściem iesieni wypełnił iey żądanie; odieżdzaiąc do ziemi Drewlanów, zapomniał, że umiarkowanie iest cnotą władcy, i lud ten podatkami ucisnął. Jego drużyna może korzystaiąc ze słabości przestarzałego Xięcia, chciała także się wzbogacić, i grabiła nieszczęśliwych danników których iedynie zwycięzki oręż uśmierzył. Już Igor wyszedł z ich kraiu, lecz przeznaczenie naznaczyło mu zgubę w iego nierozsądku. Nieprzestaiąc na wziętym podatku, zamyślał on odpuścić woysko do Kiiowa, z częścią zaś drużyny wrócił do Drewlanów w zamiarze żądania nowego podatku. Ich poslowie spotkali go na drodze i rzekli. „Xiąże wszystko iuż zapłaciliśmy tobie, czegóż znowu idziesz do nas?" Zaślepiony chciwością Igor szedł daley, w ten czas rospaczaią-

cy Drewlanie widząc (podług słów Kronikarza) *że należy zabić chciwego wilka, inaczey całe stado będzie iego ofiarą*, uzbroili się pod naczelnictwem swoiego Xięcia nazwiskiem *Mała*, wyszli z Korostenu, zabili Igora z całą iego drużyną, i niedaleko tego mieysca pogrzebali. Historyk Bizantyiski powiada, iż oni tego nieszczęśliwego Xięcia przywiązawszy do dwóch drzew rozerwali na dwoie. (363)

Smierć Igora.

Igor w woynie z Grekami nie miał szczęścia Olega, zdaie się nawet nieposiadał wielkich iego przymiotów; iednak dochował całość państwa urządzonego przez Olega; utrzymał iego sławę, i korzyści w traktatach z Cesarstwem; był bałwochwalcem, iednakże nowo nawróconym Rossyanom pozwalał głosić chwałę Chrześciiańskiego Boga, i wspólnie z Olegiem zostawił następcom swoim przykład rozumney *tollerancyi*, godny nayoświeceńszych wiekow. Dwa wypadki iego pamięć zaćmiły: on dopuścił niebezpiecznym Pieczyngom osieść w sąsiedztwie z Rossyą, i nie przestaiąc na słusznym to iest umiarkowanym podatku narodu mu uległego, wybierał go iak chciwy zdobywca. Igor mścił się nad Drewlanami za pierwszy ich bunt, lecz zemsta długo trwaiąca uniża Monarchę, on występnego raz tylko karze. Historyk dla niedostatku podań niemoże nic więcey powiedzieć na pochwałę lub naganę Igora, który rządził lat 32.

Do tego Xięstwa odnosi się ciekawa wiadomość współczesnego Arabskiego Historyka Massudy. Powiada on, że Rossyanie bałwochwalcy

wspólnie ze Sławianami mieszkali pod ów czas w Kozarskiey stolicy Atelu, i Kahanowi służyli; że za iego zezwóleniem około roku 912 ich woysko wypłynąwszy statkami na morze Kaspiiskie zburzyło Dagestan, Syrwan, lecz w ostatku przez Machometanów zniszczone zostało. — Drugi autor Arabski Abulfeda, powiada, że Rossyanie w 944 roku. zdobyli Bardę, stolicę Arrańską (w odległości siedemdziesięciu werstw od Handży) i powrócili do kraiu swego przez rzekę Kur, i morze Kaspiiskie. — Trzeci Historyk wschodni Abulfaracz to napadnienie przypisuie Alanom, Lesgom i Sławianom, którzy byli lennikami Kahana w południowych stronach starożytney naszey oyczyzny. (364) Rossyanie mogli przyiść do Szyrwanu przez Dniepr, morze Czarne, Azowskie, oraz przez Don i Wołgę, odbywaiąc podróż daleką, i trudną, lecz powab zdobyczy uzbraiał ich w śmiałość, waleczność, i cierpliwość, która w początku Monarchicznego bytu Rossyi, wsławiła iey imie w Europie i Azyi.

ROZ-

ROZDZIAŁ. VII.

Xiąże Swiatosław.

R. 945. — 972.

Swiatosław syn Igora, pierwszy Xiąże Sławiańskiego imienia, był ieszcze młodzieńcem (365). Nieszczęśliwy zgon oyca, nowość potęgi kraiowey którą miecz założył i bronił, bunt Drewlanów, niespokoyny duch woyska przyzwyczaionego do wypraw, zaborów, i grabieży, miłość honoru odważnych i dumnych wodzów Waregskich, którzy czcili tylko iedyną władzę szczęśliwey śmiałości; to wszystko, samemu Swiatosławowi i Rossyi niebezpieczeństwem groziło.— Lecz opatrzność obdarzywszy iego matkę nadzwyczaynemi przymiotami duszy, i nierozdzielność Państwa, i władzę Monarchy ocaliła.

Rządy Olgi.

Wychowanie młodego Xięcia powierzone było Boiarowi Asmudowi, Sweneld przewodniczył woysku (366): Olga, zapewne przy pomocy tych dwóch znamienitych mężów, zostawszy Regentką państwa, mądremi swoiemi rządy dowiodła, że i słaba kobieta może niekiedy wielkim mężom wyrównać.

Przedewszystkiém ukarała Olga zabóyców Igora.—Tu Kronikarz udziela nam wiele szcze-

gółów wyiętych niewątpliwie z narodowey bayki powiększey części ze zdrowym rosądkiem i powagą Historyi niezgodney. Jednak starożytne bayki ieżeli są zasadzone na istotnym wypadku, bywaią ciekawe dla bacznego umysłu iako podaiące obraz zwyczaiów i ducha czasu (367): przeto, powtórzymy tu proste opowiadanie Nestora o podstępach i zemście Olgi.

Zemsta zdrady.

Drewlanie, równie dumni przez zabicie Igora, iak pogardzaiący małoletnością Swiatosława, umyślili przyswoić sobie prawa do Kiiowa, i chcieli, aby ich Xiąże Mał ożenił się z pozostałą wdową po Igorze; Drewlanie bowiem płacąc podatki Monarchom Kiiowskim, mieli ieszcze własnych swoich Xiążąt. Dwudziestu znakomitych posłów Drewlańskich, przypłynęło łodzią do Kiiowa (368), ci rzekli Oldze: *twóy mąż został przez nas zabity za iego chciwość i grabieże, lecz Xiążęta Drewlańscy są dobrzy i wspaniałomyślni, kwitnie ich ziemia i iest szczęśliwą, zostań żoną naszego Xięcia Mała*" Olga z grzecznością odpowiedziała: *iest mi przyiemną mowa wasza, nie mogę iuż wskrzesić moiego męża* (369)! *Jutro należną wam cześć w zupełności okażę. Powróćcie teraz do łodzi waszych, i gdy dworzan moich po was poszlę, każcie im niech was na ręku przyniosą....* Tym czasem na dziedzińcu pałacu swoiego poleciła Olga wykopać głęboką iamę, i nazaiutrz wezwała posłów. Czyniąc zadosyć iey woli, oni rzekli. „*Niechcemy ani iść ani iechać, nieście nas w łodzi!*" Kiiowianie odpo-

wiedzili: *cóż czynić! iesteśmy niewolnicy: nie ma iuż Igora a Xiężna nasza chce być żoną waszego Xięcia* — i ponieśli ich. — Olga siedziała w pałacu swoim, i widziała iak Drewlanie pysznili się i wysławiali (370), nieprzewiduiąc swey zguby: albowiem dworzanie Olgi, rzucili ich wraz złodzią w iamę. Mściwa Xiężna zapytała czy zaspokoieni tym *honorem*? — Nieszczęśliwi, odgłosem swoim wyiawiali rospacz co była im powodem do zabicia Igora; lecz naprożno: Olga żywych, kazała zasypać ziemią, i przez gońca swoiego dała znać Drewlanom, iż należy im przysłać po nią więcey ieszcze znakomitych mężów, albowiem lud Kiiowski nie zechciałby iey wyprawić bez ich tryumfalnego poselstwa. Łatwowierni, niezwłocznie posłali do Kiiowa lepszych obywateli (371) i naczelników swey ziemi. Tam podług starożytnego zwyczaiu Sławiańskiego dla gości przygotowano łaźnię, w którey wszystkich spalono. Dopiero w ten czas kazała Olga donieść Drewlanóm, ażeby warzyli miód w Korostenie, albowiem ona iuż iedzie do nich, lecz chce przed powtórném zamęściem dopełnić pogrzebowy obchod nad mogiłą pierwszego męża. — Olga rzeczywiście przybyła do miasta Korostenu, orosiła łzami popioły Igora, i wysoką nad grobem iego wysypała mogiłę, do dziś dnia daiącą się postrzegać iak zapewniaią około tego mieysca (372), i na cześć iego obrzęd pogrzebowy spełniła: — Rozpoczęto wspaniałą ucztę. Dworzanie Xiężny trudnili się przyięciem znakomi-

tych Drewlanów, którzy nakoniec umyślili zapytać się o swoich posłów, i przestali na odpowiedzi że oni przybędą razem z *drużyną* Igora (373). Wkrótce skutek mocnego miodu zawrócił głowy nieostrożnym: Olga oddaliła się daiąc znak swym woiownikóm, i 5000 Drewlanów tu zabitych legło wokoło mogiły Igora.

Olga wróciła do Kiiowa, zebrała liczne woysko, i wystąpiła z niém przeciw Drewlanom, iuż ukaranym zdradą, lecz ieszcze niepokonanym siłą. To woysko miało z niemi spotkanie, i młody Swiatosław pierwszy bitwę rozpoczął. Dzida na nieprzyiaciela młodzieńczą ręką rzucona, padła u nóg iego konia; lecz dowódcy Asmud i Sweneld, ośmielili woysko, wystawiaiąc mu przykład młodego Bohatyra, i z okrzykiem *przyiaciele! stańmy za naszego Xięcia*! puścili się do bitwy. Drewlanie uciekli z pola, i zawarli się w swoich miastach. Czuiąc się nad innych winnemi mieszkańce Korostenu całe lato bronili się z rozpaczą. Tu Olga padła na nowy wymysł. *Dla czegoż iesteście uparci?* kazała zapytać się Drewlanów: *wszystkie inne miasta wasze mnie poddały się, i mieszkańce ich spokoynie uprawiaią swe niwy: wy zaś chcecie być umorzeni głodem! Nie lękaycie się zemsty, iuż ona została dopełnioną w Kiiowie, i na grobie moiego męża.* Drewlanie ofiarowali iey w podatku miód i skóry zwierząt; lecz Xiężna niby ze wspaniałomyślności nie przyięła tey daniny, i chciała mieć szczególnie z każdego domu po trzy wróble i gołębie. Z radością

dopełnili oni iey żądanie: oczekiwali z cierpliwością, żeby woysko Kiiowskie oddaliło się; lecz natychmiast za nadeyściem ciemney nocy, płomień obiął wszystkie ich domy.... Chitra Olga kazała przywiązywać zapalony sznurek z siarką do ptaków przez nią wziętych (374), i puściła ie na wolność: ptaki wróciły do gniazd swoich, i ogólny pożar w mieście sprawiły. — Przestraszeni mieszkańce chcieli ratować się ucieczką, i dostali się w ręce żołnierzy Olgi. — Wielka Xiężna osądziwszy niektórych starszych na śmierć, innych niewolą ukarawszy, na resztę ciężki podatek włożyła."

Tak opowiada kronikarz.... Nie dziwiemy się surowości Olgi. Wiara, same prawa cywilne bałwochwalców, uniewiniały nieprzebłaganą zemstę; my zaś powinniśmy dawać zdanie o bohatyrach Historyi stósownie do obyczaiów i zwyczaiów ich czasu. Lecz czy podobny do prawdy nierozsądek Drewlanów? czy podobna żeby Olga zdobyła Korosten pośrednictwem wróblów i gołębi, chociaż podobny wymysł mógł robić honor dowcipowi Rossyan w X wieku? Istotny wypadek, oddzielony od baiecznych okoliczności, zdaie się że na tém iedynie polega, iż Olga ukarała śmiercią w Kiiowie posłów Drewlańskich, którzy może mieli zamiar uniewinienia się względem zadania śmierci Igorowi (375): że na nowo orężem pokonała ten naród, skarała winnych mieszkańców Korostenu, i tam przez gry woienne, podług obrzędów bałwochwal-

stwa, obchodziła z uroczystością pamięć syna Ruryka. —

Wielka Xiężna prowadzona od drużyny woyskowey, wraz z młodym Swiatosławem obiechała całą prowincyą Drewlańską, ustanowiła podatki skarbowe, lecz mieszkańce Korostenu powinni byli trzecią część iego odsyłać samey Oldze, do iey *własney dzielnicy*, Wyszogrodu, może założonego przez Bohatyra Olega i darowanego iey zamiast wiana, iako małżonce Wielkiego Xięcia (376), co i częściey w naszey starożytney Historyi w przykładach zobaczemy. To miasto Konstantynowi Porfirogenecie znaiome, i znakomite w X wieku, iuż dawno zamienione zostało w wioskę (leżącą o milę od Kiiowa na wysokim brzegu Dniepru) godną uwagi z pięknego położenia mieysca. Olga zdaie się że ucieszyła Drewlanów dobroczynnością mądrych rządów: przynaymniey wszystkie iey pamiętniki, noclegi, i mieysca gdzie ona podług zwyczaiu owoczesnych bohatyrów bawiła się polowaniem, przez długi czas dla całego narodu zostały przedmiotem szczególney ciekawości i uszanowania. (377)

Mądrość Olgi.

W roku następuiącym zostawiwszy Swiatosława w Kiiowie, poiechała do Rossyi północney, i Prowincyi Nowogrodzkiey; wzdłuż rzek Ługu i Msty nałożyła narodowe podatki; rozdzieliła kray na *pogosty* czyli włoście, i bez wątpienia uczyniła to wszystko, co do ówczesnego bytu Rossyi naypotrzebnieyszém zdawało się, i wszędzie zostawiła ślady swoiey opiekuńczey

mądrości. Przez lat 150 naród z wdzięcznoscią wspomniał o tey dobroczynney podróży Olgi, i za czasów Nestora, mieszkańce Pskowa, dochowywali iey sanki, iakby rzecz kosztowną. Zapewne, ta Xiężniczka będąca rodem ze Pskowa przez iakieś szczególne dobrodzieystwa mieszkańcóm nadane, była pierwszą pobudką kwitnącego stanu, a nawet siły którą Psków późniey z Nowogrodem słynął w Rossyi, zaćmił sławę sąsiedzkiego mu starożytnego Izborska, i stał się stolicą znakomitey prowincyi.

Ustaliwszy wewnętrzny porządek Państwa, Olga wróciła do młodego Swiatosława, do Kiiowa, i przemieszkała tam kilka lat w nieprzerwaney spokoyności, nasycaiąc się przywiązaniem wdzięcznego syna, i równie wdzięcznego narodu. Tu podług Nestora, iest koniec iey rządów panstwem; lecz tu zaczyna się epoka iey sławy w naszey Cerkiewney Historyi.

Olga przyszła iuż do lat, w których śmiertelny uczyniwszy zadość głównym pobudkom działalności na ziemi, widzi przed sobą blizki swóy koniec, i czuie próżność wielkości ziemskiey. W tym to czasie prawa wiara, więcéy niż kiedy wspiera go, lub pociesza wśród smutnych rozmyślań o nicości człowieka. Olga była bałwochwalskiego obrzędu czcicielką, lecz imie Boga Stworzyciela, iuż słynęło w Kiiowie, mogła ona widzieć tryumf obrzędów Chrześciaństwa, mogła z ciekawości obcować z Pasterzami Cerkwi, i iako obdarzona nadzwyczaynym rozsądkiem, przekónać się o świętości ich nau-

ki. Uięta promykiem tego nowego światła Ol-
R. 955. Chrzest Olgi. ga, żądała być Chrześcianką, i sama odbyła po-
dróż do stolicy Cesarstwa i wiary Greckiey, a-
żeby wydobyć ią z samego zrzódła (378). Tam
Patryarcha był iey nauczycielem, i odbył obrzęd
chrztu, Cesarz zaś Konstantyn Porfirogeneta oy-
cem chrzestnym. Cesarz starał się godnie przy-
iąć Xiężnę znakomitego narodu, i sam opisał
dla nas wszystkie ciekawe obrzędy iey poby-
tu (379). Gdy Olga przybyła do pałacu, szły za
nią *osoby Xiążęce* iey towarzyszki, różne zna-
komite panie, Posłowie Ruscy, i kupcy zwykle
mieszkaiący w Konstantynopolu. Konstantyn i
iego żona otoczeni panami dworu, witali Olgę:
potem Cesarz osobiście rozmawiał z nią w poko-
iach Królowey. Pierwszego dnia iey pobytu
9 Września był wspaniały obiad w ogromney tak
zwaney *Swiątyni Justyniana*, gdzie Cesarzo-
wa siedziała na tronie, i gdzie Xiężna Rossyi-
ska na znak uszanowania żony wielkiego Mo-
narchy, stała aż do tego czasu, w którym prze-
znaczono iey mieysce u stołu dam dworu. W
czasie obiadu grała muzyka, śpiewacy głosili
wielkość Carskiego domu, a tancerze okazywa-
li swe sztuki, w przyiemnych poruszeniach cia-
ła. Posłowie Ruscy, znakomici ludzie będący
przy Oldze, i kupcy, iedli obiad w drugim po-
koiu; potém gościom ofiarowano pieniądze, ku-
zynowi Xiężny dano 30 *miliarezów* czyli pół
trzecia dukata (380), każdemu z ośmiu ludzi
przy Xiężnie będących po 20, każdemu z 20
posłów po 12, każdemu ze czterdziestu kupców

po

po tyleż, kapłanowi czyli kapelanowi Olgi Grzegorowi 8, dwóm tłómaczom 24, ludziom Swiatosława po 5 każdemu, poselskim 3, własnemu tłómaczowi Xiężny 15 *miliarezów*. Na osobnym złotym stoliku postawione były potrawy: Olga siadła przy nim wraz z familią Cesarską. W ten czas na złotym talerzu, osypanym kosztownemi kamieniami, przyniesiono iey w podarunku 500 *miliarezów*, sześciu iey kuzynkom, każdey po 20, i każdey z 18 służebnic po 8 *miliarezów*. 15 Października Xiężna powtórnie iadła obiad u dworu, i siedziała przy iednym stole z Cesarzową, iey synową żoną Romana, i iego dziećmi: Cesarz sam z Rossyanami iadł obiad w drugiey sali. Przyięcie zakończyło się równie podarunkami umiarkowańszemi niż pierwey: Olga otrzymała 200 *miliarezów*, inne mniey, stósownie do znaczenia. Chociaż ówcześni Monarchowie Rossyiscy niemogli ieszcze być bardzo bogatemi w kosztowne metale; iednak *sama tylko grzeczność* była zapewne powodem Wielkiey Xiężnie do przyięcia w podarunku szesnastu dukatów. (381)

Do tych wiarogodnych wiadomości o pobycie Olgi w Konstantynopolu, wymysł narodowy dodał trudną do uwierzenia baykę, że Cesarz uięty rozsądkiem i pięknością Xiężny, ofiarował iey swą rękę i koronę, lecz że Olga nazwana na Chrzcie Stym Heleną, żądania iego odrzuciła przypomniawszy chrzestnemu oycu przymierze z nią duchowne, które podług prawa Chrześciańskiego, za przeszkodę do małżeństwa im słu-

żyło. Nayprzód Konstantyn miał żonę; powtóre, Olga miała pod ów czas niemniey sześćdziesięciu lat. Mogła ona uiąć go swym rozsądkiem lecz nie pięknością (382)

Nauczona swiętych ustaw Chrześciiaństwa od samego Patryarchy, Olga, wróciła do Kiiowa. Cesarz podług słów Kronikarza wyprawił ią daiąc kosztowne podarunki, i mianuiąc swą córką; zdaie się iednak iż ona zupełnie nie była ucieszona iego przyięciem, czego następuiąca okoliczność dowodzi. Wkrótce przybyli do Kiiowa posłowie Greccy, z żądaniem aby wielka Xiężna dopełniła swey obietnicy, i przysłała do Grecyi posiłkowe woysko; chcieli także podarunków, niewolników kosztownych, futer i wosku. Olga rzekła im „Jeżeli Car wasz postoi umnie na rzecze *Poczaynie* (383) tak długo iak ia stałam uniego w porcie (Konstantynopolskim) wtedy przyszlę mu podarunki, i woysko." — Z tey odpowiedzi wnieść należy, że podeyrzliwi Grecy nie prędko wpuścili Olgę do miasta, i że zwyczayna duma dworu Bizantyiskiego, zostawiła w iey sercu nieprzyiazną pamiątkę.

Jednak Rossyanie w ciągu całego panowania Konstantyna Porfirogenety, iego syna, i Nicefora Foki, dochowali przymierza i przyiaźni Cesarstwu, i służyli przy dworze Cesarzów, w ich flocie, i w roku 964 podług Arabskiego Historyka Nowairy walczyli w Sycylii iako naiemnicy Greków, z Al-Hasanem wodzem Saraceńskim. Konstantyn, często posyłał tak zwane *bulle złote*, czyli dyplomata ze złotą pieczę-

Rossyanie w Sycylii.

cią (384), do Wielkiego Xięcia z napisem, *Dyploma Chrześciańskich Cesarzów Greckich, Konstantyna i Romana, Rossyiskiemu Monarsze.*

Olga napoiona gorliwością ku nowey wierze, śpieszyła odkryć synowi obłąkania bałwochwalstwa; lecz młody dumny Swiatosław nie chciał słuchać iey nauki. Naprożno ta cnotliwa matka mówiła mu o tém szczęściu zostania Chrześciianinem, o pokoiu którym nasycała się iey dusza od czasu poznania prawdziwego Boga. — Swiatosław iey odpowiedział: „mogęż sam ieden przyiąć nowe prawo, ażebym został pośmiewiskiem drużyny moiey?" Naprożno Olga przekładała mu, że iego przykład skłoniłby cały naród do Chrześciiaństwa. — Młodzieniec był nieugięty w swym zdaniu, i trzymał się obrzędów bałwochwalstwa; nikomu niebronił przyimować chrztu, lecz okazywał pogardę ku Chrześciianom, i z przykrością odrzucał wszystkie przekonywania matki, która czule go kochać nie przestawała, lecz musiała w ostatku zamilknąć, i polecić Bogu los narodu Rossyiskiego, i syna (335).

R. 964. 966 Charakter i Czyny Swiatosława.

Xiąże ten przyszedłszy do lat myślał iedynie o czynach woiennych, i waleczności wspaniałomyślney, palał chęcią odznaczenia się dzielami woiennemi, i odnowienia sławy orężа Rossyskiego, tak szczęśliwego za czasów Olega; zebrał liczne woysko, i z niecierpliwością młodego Bohatyra leciał na pole bitwy. Tam surowém życiem zmocnił on ciało swoie, czyniąc ie zdolném

do ponoszenia trudów woiennych, niemiał, ani namiotów, ani obozu; używał na pokarm końskie mięso, i dzikie zwierzęta, sam piekąc ie przy ogniu; pogardzał zimnem, i skwarliwością gorącego klimatu; nie znaiąc namiotu spał pod odkrytém niebem, czaprak służył mu za miękkie łoże, siodło kładł pod głowę — Jaki wódz, takie było woysko. — Starożytna Kronika dochowała ieszcze potomstwu piękny zarys iego charakteru: nie chciał on korzystać z nagłego napadnienia, lecz zawsze poprzedniczo obiawiał woynę narodom, polecaiąc powiedzieć im: *idę przeciw wam!* W te czasy ogólnego barbarzyństwa, dumny Swiatosław utrzymywał prawa istotnego rycerskiego honoru.

Brzegi Oki, Donu, i Wołgi, były pierwszym teatrem iego szczęśliwych woiennych czynów. Pokonał on Wiatyczanów, którzy zawsze uznawali się dannikami Hana Kozarskiego (336), i groźny swóy oręż zwrócił przeciw temu niegdyś tak potężnemu władcy. Straszna bitwa rozstrzygnęła los dwoch narodów. Sam Kahan przewodniczył woysku: Swiatosław zwyciężył, i zdobył Kozarską *Białą Wieżę* czyli Sarkel, iak zowią Bizantyiscy Historycy, miasto na brzegu Donu sztuką Greków obwarowane (387). Żadnych dalszych wiadomości o tey woynie niepodaie nasz kronikarz, mówi tylko, iż Swiatosław pokonał ieszcze *Jassów* i *Kasogów*: pierwsi, zapewne są dzisieyszemi Ossami, czyli Ossietyńcami, co z Alańskiego pochodząc plemienia, mieszkali w pośród gór Kaukazu, w Da-

Zdobycie Białey Wieży.

gestenie, i niedaleko uyścia Wołgi, drudzy zaś są Czerkasowie, których kraina w X wieku nazywała się Kasachią; Osietyńcy zaś i dziś nawet zowią ich Kasachami (388). W owymże czasie iak należy mniemać Rossyanie zawoiowali miasto Tamatarchę, czyli Tanagoryą, oraz wszystkie osiadłości Kozarskie, na wschodnich brzegach morza Azowskiego, albowiem ta część Królestwa Bosforskiego, późniey Xięztwem Tmutarakańskiém zwana, (389) była iuż za czasów Włodzimierza (iak to zobaczemy) własnością Rossyi. Tak odległe zawoiowanie zdaie się zadziwiaiącém, lecz niespokoyny duch Swiatosława, znaydował rozkosz w niebezpieczeństwach i trudach. Ten Bohatyr, otworzywszy sobie drogę do rzeki Donu i Bosforu Cymmeryiskiego, mógł utwierdzić stosunki prowincyi Tmutarakańskiey z Kiiowem pośrednictwem morza Czarnego i Dniepru. W Taurydzie, pozostała sama tylko cień starożytney potęgi Kahanów (390)

Ta okoliczność, że Cesarz Nicefor Foka, był zagniewany na Króla Bólgarskiego Piotra, była powodem dla Swiatosława, nowego, ieszcze ważnieyszego zawoiowania. Cesarz chcąc pomścić się na Bolgarach za to, iż oni omieszkali przeszkadzać Węgróm w ich częstych napadach na Grecyą, polecił Kalokirowi, synowi naczelnika Chersońskiego w imieniu posła iechać do Kiiowa, z obietnicą wielkich podarunków potężnemu Xięciu Rossyiskiemu, ieżeli on póydzie woiować Bólgaryą. Swiatosław dopełnił żądania Nicefora, wziął od Greków na uzbroienie

R. 967. Zawoiowanie Bólgaryi.

woyska kilka pudów złota, i z 60,000 tysięcy ludzi, ruszył w łodziach po Dunaiu (391): Naprożno Bolgarowie usiłowali dać im odpór: Rossyanie z obnażonym mieczem zasłonieni tarczami swoiemi, dostali się na brzeg i wytępili nieprzyiaciół. Miasta poddały się zwycięzcy. — Król Bolgarski umarł z żalu. Uczyniwszy zadość zemście Greków, Xiąże Rossyiski, bogaty zdobyczą, dumny sławą, rozpoczął panowanie w starożytney Mizyi, chciał ieszcze w dowód dziękczynienia darów od Cesarza, i mieszkał wesoło w Bólgarskim Pereiasławcu (392) nie myśląc o tém, iż w owymże samym czasie iego stolica niebezpieczeństwem była zagrożona.

R. 968. Napady Pieczyngów.

Pieczyngowie wiedząc iż waleczny Xiąże, nie był obceny w Rossyi, napadli na kray iego, nawet zbliżyli się do samego Kiiowa gdzie się zamknęła Olga z dziećmi Swiatosława. Na przeciwney stronie Dniepru stał Woiewoda Rossyiski *Pretycz* z nieliczną drużyną, i z oblężonemi nie mógł żadnego mieć stosunku. Osłabieni niedostatkiem żywności i napoiu Kiiowianie byli w rospaczy. Jeden śmiały młodzieniec, obiawił że uwiadomi Pretycza o nieszczęśliwym ich stanie; wyszedł on z *uździenicą* z miasta, prosto w tłumy nieprzyiaciół, i mówiąc ięzykiem Pieczyngów zapytywał czy kto niewidział iego konia? Pieczyngowie sądząc że on do nich należał pozwolili mu wolnego przeyścia. Młodzieniec śpieszył ku brzegom Dniepru, zrzucił ze siebie odzież i puścił się wpław. Tu nieprzyiaciele dostrzegłszy swóy błąd, zaczęli strzelać do nie-

go. Rossyanie zaś z przeciwnego brzegu wypłynęli łodzią na spotkanie, i młodzieńca z sobą wzięli. Słysząc od tego posłańca iż znużeni Kiiowianie nazaiutrz chcą się poddać, Woiewoda lękaiąc się gniewu Swiatosława, postanowił ocalić przynaymniey familią Xiążęcą, i Pieczyngowie oświcie dnia uyrzeli łodzie Rossyiskie płynące do ich brzegu z odgłosem trąb, na który ucieszeni mieszkańce Kiiowa, głośnemi okrzykami odpowiedzieli. Nieprzyiaciele sądząc że sam groźny Swiatosław idzie na pomoc oblężonym, ze strachu poszli w rozsypkę, i Wielka Xiężna Olga, wraz z wnukami, mogła swobodnie powitać swoich wybawicieli za ścianami miasta. Xiąże Pieczyngów lubo widział małą liczbę woiowników, iednak nieśmiał zwieść bitwy, żądał przyiacielskiego widzenia się z Wodzem Rossyiskim, i zapytał go czy on sam iest Xięciem? Zmyślny Woiewoda obiawił się naczelnikiem przedniey straży woyska Swiatosława, zapewniaiąc, że ten Bohatyr z liczném woyskiem idzie w ślad za nim. Oszukany Pieczyng ofiarował pokóy: nawzaiem podali sobie ręce, i na znak przymierza, uczynili zamianę swey broni. Xiąże dał Woiewodzie szablę strzały i konia, Woiewoda zaś Xięciu tarczę, broń i miecz. W ten czas Pieczyngowie niebawnie od miasta odstąpili (393).

Oswobodzeni Kiiowianie wyprawili gońca do Swiatosława z doniesieniem, iż on dla zdobycia cudzych kraiów, z własnego czyni ofiarę; że surowi nieprzyiaciele, zaledwie niezdobyli stolicy, i nie zabrali w niewolę iego famili; że

nieobecność Monarchy i obrońcy może ich na nowo pogrążyć w podobne niebezpieczeństwo, prosząc go aby się ulitował nad nieszczęściem oyczyzny, obciążoney wiekiem matki, i małoletnich dzieci swoich. Wzruszony tém Xiąże z wielkim pośpiechem wrócił do Kiiowa. Odgłos woyny miły iego sercu, nie zagłuszył w nim naytkliwszey czułości syna i oyca: Kronika mówi że on zzapałem całował matkę i dzieci swoie, ciesząc się ich ocaleniem. — Smiałość Pieczyngów wymagała zemsty: Swiatosław odraził ich od granic Rossyi, i tém zwycięztwem przywrócił bezpieczeństwo i pokóy oyczyznie.

Lecz spokoyny pobyt w Kiiowie, wkrótce uprzykrzył się czynnemu Xięciu. Kray zawoiowany zawsze zdaie się przyiemnieyszym zdobywcy, i serce Bohatyra skłaniało się ku brzegom Dunayskim. Zebrawszy Boiarów, on w o-
R. 969. becności Olgi powiedział im, iż weseley mu mieszkać w Pereiasławcu niż w Kiiowie „albowiem w stolicy Bólgarskiey iakby w punkcie środkowym, skupiaią się wszystkie skarby sztuki i Natury (394): Grecy posyłaią tam złoto, materye, wino, płody; Czechy i Węgrzy, srebro i konie; Rossyanie futra, wosk, miód i niewolników. — Zasmucona matka, odpowiedziała mu, że starość i choroby życie iey ukrócą. „Pogrzebay
Smierć Olgi. mnie" powiedziała ona — „ i w ten czas idź gdzie zechcesz." Te słowa okazały się proroctwem, Olga we cztery dni potem umarła, — Zakazała ona odprawiać po swoiey śmierci bałwochwalskiego pogrzebowego obchodu, i była po-

chowaną przez Chrześciiańskiego kapłana w mieyscu przez nią samą na to wyznaczoném. — Syn, wnukowie, i wdzięczny lud, opłakali iey stratę. —

Podanie nazwało Olgę *Chitrą*, Cerkiew *Swiętą*, Historya *Mądrą*. Odmściwszy Drewlanóm umiała ona utrzymywać spokoyność w swoim kraiu, i pokóy z obcemi, do czasu w którym Swiatosław doszedł lat zupełnych; urządzała z czynnością wielkiemu mężowi właściwą porządek w Państwie obszerném i nowém; może nie pisała praw, lecz podawała ustawy nayprostsze i naypotrzebnieysze ludziom w samym początku społeczeństw cywilnych zostaiącym. — Wielcy Xiążęta, do czasów Olgi *woiowali*; ona *rządziła* Państwem. Swiatosław przekonany o iey mądrości, nawet w doyrzałych latach swoich, zdaie się że poruczał iey rząd wewnętrzny, ciągle trudniąc się woynami, które go oddalały od stolicy. — Za Olgi Rossya została wiadomą w naydalszych stronach Europy. Kronikarze Niemieccy mówią o poselstwie iey do Niemiec, do Cesarza Ottona I. (395). Być może iż Xiężna Rossyiska, dowiedziawszy się o sławie i zwycięstwach Ottona, chciała iego też uwiadomić o znakomitości swoiego narodu, i przekładała mu przyiazne umowy przez posłów swoich. — Nakoniec zostawszy gorliwą Chrześciianką, Olga podług wyrażenia Kronikarza, *poranna zorza*, i *xiężyc zbawienia*, była dla Włodzimierza przekonywaiącym przykładem, i przygotowała tryumf istotney wiary w naszey oyczyznie.

Poselstwo Rossyiskie do Niemiec

Po śmierci matki mógł iuż Swiatosław, swobodnie wypełnić nierozsądny swóy zamiar, to iest przenieść stolicę Państwa na brzeg Dunaiu. Oprócz powabów które podawała zdobywy miłość własna, Bólgarya w rzeczy samey mogła mu podobać się z ciepłego iey klimatu, z obfitości płodów, i bogactw ciągłego i zyskownego handlu z Konstantynopolem, zapewne też państwo to graniczące z Cesarstwem, przewyższało Rossyą stopniem oświaty mieszkańców: iednak dla takich powodów czyliż on powinien oddalić się od oyczyzny w którey że tak powiem był korzeń iego siły i potęgi? przynaymniey Swiatosławowi należało wprzód zostać panem Besarabii, Mołdawii i Wołoszczyzny, to iest wygnać ztąd Pieczyngów, ażeby nieprzerwanym łańcuchem zawoiowań połączyć Bólgaryą z prowincyami uległemi Rossyi. Lecz Xiąże ten nadzbyt wiele pokładał nadzieii w szczęściu swoiego oręża, i groźném imieniu zwycięzcy Kozarów. Po-
R. 970. ruczył on Kiiów swoiemu synowi Jaropełkowi, zaś drugiemu synowi Olegowi (396), ziemię Drewlańską, gdzie wprzód udzielni Xiążęta tego kraiu panowali. — W tymże czasie Nowogrodzanie może nie kątęci z władzy Xiążęcych Namiestników, przysłali do Swiatosława żądanie aby im syna swoiego na rządcę przeznaczył, grożąc w razie przeciwnym, że sobie sami Xięcia obiorą. Jaropełk i Oleg nie chcieli nad niemi przyiąć władzy; lecz Swiatosław miał ieszcze trzeciego syna Włodzimierza spłodzonego z klucznicą Olgi nazwiskiem Malutą, córką Lubcza-

nina Malka (397): Nowogrodzanie za radą Dobryni brata Maluty wybrali na godność Xiążęcą tego młodzieńca, któremu los przeznaczył przekształcenie Rossyi. A tak Swiatosław, pierwszy wprowadził zwyczay *dawania synóm dzielnic szczególnych*: ten nieszczęśliwy przykład, co był przyczyną wszystkich nieszczęść Rossyi. Pierwsze dzielnice Rossyi.

Swiatosław, Włodzimierza z Dobrynią odesłałał do Nowogrodu, a sam niezwłocznie wyprawił się do Bolgaryi, którą iuż za własną prowincyą uważał, gdzie iednak naród spotkał go iako nieprzyiaciela (398) Liczne woysko zebrało się w Pereiasławcu i napadło Rossyan. Długo trwaiąca i krwawa bitwa iuż zwycięztwo na stronę Bólgarów skłaniała, gdy woysko Swiatosława ośmielone tą mową: *bracia i drużyno! umrzemy, lecz ze stałością i męztwem*! natężyło swe siły, i ku wieczorowi zwycięztwo uwieńczyło iego waleczność. Swiatosław zdobył szturmem miasto Pereiasławiec, na nowo opanował Królestwo Bolgarskie, i chciał tam na zawsze pozostać. W tym zamiarze mocniey go ieszcze utwierdził ieden znakomity Grek nazwiskiem Kalokir (399), ten sam który od Cesarza Nicefora był posłem u Swiatosława. Kalokir z pomocą Rossyan miał nadzieię strącenia swoiego Monarchy z tronu, i panowania w Konstantynopolu; za co obiecał im na zawsze ustąpić Bólgaryi, i przysyłać podarunki. — Tym czasem Swiatosław, przestaiąc na opanowaniu tey ziemi pozwalał synowi umarłego Króla, nazwi- Powtórne zawoiowanie Rossyi.

skiem Borysowi, zdobić się znakami godności Królewskiey (400).

Grecy, którzy Rossyan nad brzegi Dunaiu wezwali, postrzegli swóy błąd. Swiatosław odważny i bitny, zdawał się im w blizkiém sąsiedztwie daleko strasznieyszym od Bólgarów. Jan Cymnisk (401) ówczesny Cesarz żądaiąc od tego Xięcia dopełnienia warunków traktatu za panowania Nicefora zawartego, chciał żeby Rossyanie ustąpili z Bolgaryi, lecz Swiatosław niesłuchał posłów, i z dumą odpowiedział, że wkrótce sam będzie w Konstantynopolu, i przepędzi Greków do Azyi. Cymnisk wspomniał mu o nieszczęśliwym losie nienasyconego Igora, zaczął uzbraiać się, a Swiatosław śpieszył w tém go uprzedzić.

W opisaniu tey krwawey woyny Nestor i Bizantyiscy kronikarze nawzaiem nie są zgodni. Pierwszy cześć i sławę zwycięztwa Xięciu Rossyiskiemu przyznaie, drudzy zaś Cesarzowi. — zdaie się nawet słuszniey, albowiem woyna skończyła się na tém, że Bolgarya w ręku Greków została, a Swiatosław z garstką woyska był zmuszony udać się na powrót do Rossyi: skutki bardzo niezgodne z szczęśliwym uśpiechem iego oręża! Nadto, Historycy Greccy wszystkie okoliczności opisuią bardziey szczegółowo, i iaśniey, my zatém wyżey ceniąc prawdę nad miłość narodowego samolubstwa, nie powinniśmy odrzucać ich ciekawego opowiadania.

Woyna z Cymniskiem.

Wielki Xiąże (mówią oni), do Ruskiey drużyny przyłączył Bólgarów nowych swoich pod-

danych, Węgrów i Pieczyngów, pod ów czas iego sprzymierzeńców, wstąpił do Tracyi, i do samego Adryanopola opustoszył iey włoście (402) Barda Sklir Wódz Cesarstwa, widząc mnogość nieprzyiaciół zamknął się w tém mieście i przez długi czas nieśmiał odważyć się na bitwę. Nakoniec zdradą zdołał on pokonać Pieczyngów; w ten czas Grecy ośmieleni pomyslnością stoczyli bitwę z Swiatosławem, Rossyanie okazali dzielną waleczność; lecz Barda Sklir i brat iego Konstantyn Patrycyusz zmusili ich do ustąpienia placu, zabiwszy w wspólney utarczce iakich to znakomitych bohatyrów *Scytyiskich.*

Nestor tę bitwę tak opisuie: „Cesarz ofiarował Swiatosławowi warunki pokoiu, i chciał wiedzieć ilość iego rycerzy, obiecuiąc na każdego z nich zapłacić daninę. Wielki Xiąże obiawił iż ma 20,000 ludzi zaledwie maiąc ich połowę; Grecy przebiegli w przewrotności korzystali z czasu, i zebrali 100,000 woyska, które ze wszystkich stron otoczyło Rossyan. Wspaniałomyślny Swiatosław, spokoynie oglądał groźne nieprzyiaciół szeregi, i rzekł swoiey drużynie: *Ucieczka nas nie ocali, chcąc lub niechcąc musiemy stoczyć bitwę. Nie zawstydźmy oyczyzny, lecz tu kości nasze połóżmy* (403) *kto umarł ten się niewstydzi! stańmy mężnie, ia wam przewodniczę, i gdy położę na placu głowę moią, czyńcie co chcecie!* Żołnierze Swiatosława przywykli nie lękać się śmierci, i lubić Wodza śmiałego, iednomyślnie odpowiedzieli: *głowy nasze, wraz z twoią polegną!*

rozpoczęli krwawą bitwę, i dowiedli iż nie liczba, lecz waleczność pokonywa: Grecy nieutrzymali placu: cofnęli się i poszli w rozsypkę, a Swiatosław szedł do Konstantynopola, ścieląc sobie drogę wszystkiemi okropnościami zniszczenia."... Dotąd możemy nie wątpić o istocie opowiadania Nestora, lecz to co daley mówi, daleko mniey wiarogodne. „Cymnisk (pisze on) w obawie, nie wiedząc co ma począć, wezwał na radę panów, i postanowił uiąć nieprzyiaciela podarunkami, złotem, i rzeczami kosztownemi; odprawił ie przez człowieka podstępnego, i polecił mu pilne mieć oko na postępowanie Swiatosława. Lecz Xiążę ten nie chciał patrzeć na złoto, położone u nóg iego i spokoynie odpowiedział dworzanom swoim *weźcie ie.* Wtenczas Cesarz posłał mu w podarunku oręże, Bohatyr pochwycił one z nayżywszą radością, obiawiaiąc podziękowanie, i Cymnisk nie ważąc się probować szczęścia z takim nieprzyiacielem, zapłacił mu podatki; każdy żołnierz część swoią otrzymał, a część należna zabitym, była przeznaczoną ich krewnym. Dumny Swiatosław, z tryumfem wrócił do Bólgaryi." Grecy nie mieli konieczney potrzeby uymować Wielkiego Xięcia, gdy on z małemi siłami pokonał iuż ich liczne woysko, iednak ta bayka iest godna uwagi, albowiem świadczy zdanie potomstwa o charakterze Swiatosława.

R. 971. W następuiącym roku podług Bizantyiskich wiadomości sam Cymnisk wystąpił z Konstantynopola z woyskiem, wyprawił wprzód silną flo-

tę do uyścia Dunaiu, bez wątpienia dla tego, żeby przeciąć stosunki wodą Rosssyan z Kiiowem. Ten Cesarz odkrył sobie drogę do tronu złoczyństwem, zabiwszy Cesarza Nicefora, rządził Państwem mądrze, i był Bohatyrem. Wybieraiąc biegłych Wodzów, i hoynie wynagradzaiąc zasługi samych nawet frontowych żołnierzy, karząc surowo naymnieysze nieposłuszeństwo, umiał on ustalić w pierwszych Rzymską starożytną miłość sławy, drugich zaś przyzwyczaić do starożytney karności. W podróży napotkali Cesarza posłowie Rossyiscy, których iedynym zamiarem było poznanie siły Greków. Jan niewdaiąc się z niemi w rozmowy, kazał im opatrzyć obóz Grecki i wrócić do Xięcia. Postępek ten iuż dowiódł Swiatosławowi, że on ma do czynienia z nieprzyiacielem niebezpiecznym.

Zostawiwszy główne swe woysko, na mieyscu, Cesarz z wyborną młodzieżą i legionem zwanym *nieśmiertelnych*, z 13,000 konnicy, i z 10,500 piechoty (404) ziawił się niespodziewanie u ścian Pereiasławca i napadł na 8,000 Rossyan, spokoynie trudniących się ćwiczeniem woyskowém. Oni wpadli w podziwienie, lecz mimo to śmiało rozpoczęli bitwę z Grekami. Większa ich część poległa na placu, a nawet wycieczka uczyniona z miasta na pomoc onym, była nie pomyślną; iednak zwycięztwo dużo kosztowało Greków, i Cymnisk z niecierpliwością oczekiwał pozostawionego woyska. — Gdy to przybyło, Grecy ze wszystkich stron otoczyli miasto, w którém był naczelnikiem wódz Xiążęcy Stenkal

Sam Xiąże w 60,000 woyska stał w uzbroionym obozie nad brzegami Dunaiu.

Kalokir sprawca tey woyny, podług Kronikarzy Greckich uciekł z Pereiasławia w zamiarze uwiadomienia Xięcia iż stolica Bólgaryi iest w oblężeniu. Jednak Cymnisk nie dał czasu Swiatosławowi oswobodzenia oney; napróżno przekładał on Rossyanom aby poddali się, i szturmem zdobył miasto. Sam tylko Borys Król Bolgarski, dostał się Grekom w niewolę, z wielo znakomitemi współziomkami. Cesarz obszedł się z nim łaskawie, zapewniaiąc, iak zwykle bywa w podobnych zdarzeniach, że on uzbroił się iedynie dla oswobodzenia ich z niewoli, i że samych tylko Rossyan za nieprzyiaciół swoich uznaie (405).

Tym czasem 8,000 woyska Swiatosława, zawarło się w pałacu Królewskim, i mężnie dawało odpór niezliczonym nieprzyiaciołom. Na próżno Cesarz ośmielał Greków; sam on ze swoią gwardyą poszedł do zdobycia oblężonych, i musiał ustąpić rozpaczaiącey ich waleczności. W ten czas Cymnisk polecił zapalić pałac, i Rossyanie zginęli wśród płomieni.

Swiatosław wiedząc o zdobyciu Bólgarskiey stolicy, nie okazał swoiemu woysku, ani przestrachu, ani żalu, lecz iedynie śpieszył do spotkania z Cymniskiem; który z całą swą siłą, zbliżył się do Dorostola, czyli teraźnieyszey Silistryi: o 12 mil od tego mieysca zeszły się oba woyska, Cymnisk i Swiatosław, dway Bohatyrowie godni nawzaiem wieść spór o sła-

wie

wie i zwycięztwie: każdy z nich ośmielał swoich, i wśród odgłosu trąb rozlew krwi rozpoczęto. — Do samego wieczora, szczęście iedney i drugiey stronie sprzyiało. *Dwanaście* razy iedna i druga strona myślała tryumfować zwycięztwo. Cymnisk kazał rozwinąć świętą Chorągiew Cesarstwa; sam był we wszystkich mieyscach niebezpiecznych; zamachem swey dzidy utrzymywał uciekaiących, i pokazywał im drogę do środka nieprzyiaciół. Nakoniec los surowey bitwy rozstrzygnął się: Swiatosław odstąpił do Dorostola, i wszedł w to miasto (406)

Cesarz go obległ. W tymże samym czasie przybyła i flota Grecka, która przecięła wolną żeglugę Rossyan po Dunaiu. — Wspaniałomyślna odwaga Swiatosława, wzrastała z niebezpieczeństwy. Uwięził on wielu Bolgarów którzy chcieli go zdradzić, okopał ściany głębokim rowem, i nieustannemi wycieczkami trwożył obóz Grecki. Rossyanie (piszą Bizantyiscy Historycy) sądząc iż zabity od nieprzyiaciela, powinien mu iako niewolnik służyć w piekle, przebiiali sztyletami swe serca gdy iuż ocalić się nie mogli: albowiem chcieli tym czynem ocalić wolność swoią w przyszłém życiu (407). Nawet same ich żony idąc wraz z niemi, iak starożytne Amazonki walczyły w pośród krwawey rzezi. — Naymnieysza pomyślność nowey im siły dodawała. Pewnego razu w szczęśliwey wycieczce, biorąc Magistra Jana, powinowatego Cymniska, za samego Cesarza, z radośnemi okrzykami porąbali oni znakomitego tego urzędnika, i z wielkim tryum-

fem głowę iego na baszcie postawili. Często pokonywani przewyższaiącą siłą, cofali się bez wstydu; powracali do fortec z dumą, opieszale, zarzuciwszy na plecy swe tarcze. Nocą przy świetle Xiężyca wychodzili palić ciała przyiaciół i braci leżące na polu, zabiiali nad niemi zabranych w niewolę, i z iakiemiś świętemi obrzędami zanurzali młodzieńców w wodę Dunaiu. — Przykład Swiatosława ożywiał woiowników.

Lecz zmnieyszała się ich liczba. Główni Wodzowie, Stenkal, Ikmor, (nie z rodu, podług Bizantyiskich powieści, lecz z dobroci Panowie) padli w szeregach nieprzyiacielskich. — Nadto Rossyanie ścieśnieni w Dorostolu, i pozbawieni wszelkich stosunków z żyznemi iego okolicami, cierpieli głód. Swiatosław i to nieszczęście chciał pokonać; w ciemną niepogodną noc, gdy lał silny deszcz z gradem, i straszliwie grzmiały nieba, on z 2000 ludzi siadł na łodzie, wśród światła błyskawic przebył flotę Grecką, i wybrał po wsiach zapas kaszy i chleba. Powracaiąc gdy widział rozsypane na brzegu tłumy nieprzyiaciół którzy poili koni, i rąbali drzewo, ódważni Rossyanie wyszli z łodzi, napadli od strony lasu na Greków, mnóstwo ich pobili, i szczęśliwie zawinęli do portu. Jednak pomyślność ta była ostatnią: Cesarz użył środków żeby na drugi raz żadna łódź Ruska nie mogła wypłynąć z Dorostola.

Już więcey iak dwa miesiące trwało oblężenie; szczęście zupełnie opuściło Rossyan. Nie mogli oni żadney oczekiwać pomocy. Oyczy-

zna była daleko, i zapewne tam nie wiedziano o ich nieszczęściu. Narody sąsiedzkie chętnie lub niechętnie trzymały stronę Greków, albowiem lękały się Cymniska. Rycerze Swiatosława niszczeli okryci ranami i uciśnieni głodem, przeciwnie Grecy mieli wszystkiego podostatkiem, i nowe legiony przychodziły im na pomoc z Konstantynopola.

Wśród tych trudnych okoliczności zebrał Swiatosław na radę drużynę swoią. — Jedni chcieli ocalać się nocną ucieczką, inni sądzili, że należy prosić Greków o pokóy, nie widząc żadnego innego sposobu powrotu do oyczyzny; nakoniec wszystcy byli tego zdania, że woysko Rossyiskie iuż nie iest w stanie walczyć z nieprzyiacielem. Jednak Wielki Xiąże nie przystał na to i chciał ieszcze doświadczyć szczęścia oręża. „Zginie" rzekł on z ciężkiém westchnieniem, — „zginie sława Rossyan, ieżeli się teraz śmierci zlękniemy! Czyż przyiemne iest życie tych co ie ucieczką ocalili? czyliż nie ściągniemy pogardy narodów sąsiedzkich, które się dotychczas imienia Ruskiego lękały (408)? Waleczni z przodków naszych, i niezwyciężeni zdobywcy wielu krain i pokoleń, albo zwyciężymy Greków, albo z honorem umrzemy, dzieła wielkie spełniwszy!" Poruszeni tą mową iego dostoyni współuczestnicy broni, silnemi odgłosy obiawili bohatyrskie postanowienie, i nazaiutrz całe woysko pełne śmiałego ducha, wystąpiło w pole przewodniczone od Swiatosława. Polecił on zamknąć bramę miasta, ażeby żaden nie

mógł myśleć o ucieczce i powrocie do Dorostola. Bitwa rozpoczęła się rano: w południe Grecy umęczeni znoiem i pragnieniem, a nadewszystko oporem nieprzyiaciół, zaczęli odstępowac, i Cymnisk musiał im pozwolić czasu do odpoczynku. W krótce bitwa zaczęła się na nowo: Cesarz widząc iż mieysca ciasne około Dorostola sprzyiaią małey liczbie Rossyan, kazał swym Wodzom wyprowadzać ich na obszerne pole podstępną ucieczką, lecz i tu zdradziecki krok nie był pomyślnym: głęboka ciemność nocy bez stanowczego skutku sprawę dwóch woysk zostawiła. —

Cymnisk zadziwiony pełném rozpaczy męztwem swoich nieprzyiaciół, umyślił ukrócić uporną tę woynę bitwą sam na sam ze Swiatosławem, i kazał mu powiedzieć, że lepiey iednemu zginąć człowiekowi, niżeli w napróżnych bitwach tracić wielu ludzi. Swiatosław odpowiedział, „Lepiey ia niż móy nieprzyiaciel wiem iak mi postąpić trzeba. — Jeżeli mu przykre życie, iest wiele sposobów co ie ukrócić potrafią. Cymnisk niech podług upodobania swoiego wybiera." Potém nastąpiła nowa bitwa równie uporna, i okropna. Grecy nadewszystko życzyli śmierci Bohatyra Swiatosława. Amenas, ieden z woiowników Greckich, odkrył sobie drogę przez szeregi nieprzyiaciół, zobaczywszy wielkiego Xięcia, silném uderzeniem w głowę, z konia go obalił, lecz hełm ocalił Swiatosława, i śmiały Amenas padł pod mieczami drużyny Xiążęcey. Przez długi czas zwycię-

ztwo zdawało się wątpliwém. Nakoniec natura sama uzbroiła się na Swiatosława: straszny wiatr powstał z południa, i wieiąc prosto w twarz Rossyan, oślepił ich gęstemi obłokami kurzu, tak, że oni zmuszeni zostali kończyć bitwę, zostawiwszy na placu 15,500 trupów i 20,000 tarcz. Grecy nazwali się zwycięzcami. — Ich przesąd przypisywał tę pomyślność nadprzyrodzoney czynności: oni wzaiemnie opowiadali, iakoby S. Teodor Stratylat, obiawił się przed ich woyskiem i pędząc na białym koniu, nieład w półki Rossyiskie wprowadzał (409).

Swiatosław widząc małą liczbę swoich woiowników powiększey części ranami okrytych, i sam będąc ranionym, umyślił nakoniec zawrzeć pokóy. Cymnisk ucieszony iego żądaniem wyprawił mu do obozu bogate podarunki. „Weźmiymy ie" mówił wielki Xiąże do swoiey drużyny „a gdy nie będziemy kątęci z Greków; zebrawszy liczne woysko, znowu znaydziemy drogę do Konstantynopola." Tak opowiada nasz Kronikarz, nie wspominaiąc ani słowa o szczęśliwém powodzeniu Greckiego oręża (410) Bizantyiscy Historycy powiadaią, że Cymnisk pozwalaiąc Swiatosławowi swobodnie wyiść z Bólgaryi, i kupcom Ruskim handlować w Konstantynopolu, dodał z uczuciem wspaniałomyślney dumy: „My Grecy lubiemy zwyciężać naszych nieprzyiaciół, nie tak orężem iak dobroczynnością." — Pan Cesarstwa Teofan Synkel, i Ruski Woiewoda Sweneld, w imieniu swoich Monarchów zawarli następuiący traktat, który iest także wpi-

sany w Kronikę Nestora, i wyraźnie przekonywa że pomyślność woyny była strony Greków: albowiem Swiatosław uroczyście przystał na wszystkie ich żądania, nie wymagaiąc żadnych korzyści dla Rossyan. (411)

Traktat z Grekami.

„Miesiąca Lipca XIV Indyktu, roku 6479 Ja Swiatosław Xiąże Ruski wedle wykonaney przezemnie przysięgi chcę mieć do *końca wieku* pokóy, i zupełną zgodę z Cymniskiem Wielkim Carem Greckim, z Bazylim i Konstantynem, Carami od Boga danemi (412), i ze wszystkiemi ludźmi waszemi, obiecuiąc w imieniu wszystkich do mnie należących Rossyan, Boiarów i innych, nigdy nie powstawać przeciwko wam, ani moiego woyska zbierać, ani zagranicznego nasyłać na Grecyą, prowincyą Chersońską, i Bólgaryą. Jeżeli zaś inni nieprzyiaciele powstaną na Grecyą, będę ich nieprzyiacielem, i wypowiem im woynę. Jeżeli zaś ia lub lud móy tych *prawych* umów nie dopełni, niech przeklętym będzie od Boga którego wyznaiemy: Peruna i Welesa boga bydląd. Niech zostaniemy *żółci iak złoto*, i niech nas posieką własne miecze nasze (413). W dowód czego napisaliśmy ten traktat na karcie, i pieczęciami naszemi utwierdzili." Po zawarciu pokoiu Cesarz zaopatrzył Rossyan w potrzeby życia (414), a Xiąże Rossyiski żądał widzenia się z Cymniskiem. Ci dway Bohatyrowie znaiomi z samych tylko sławnych dzieł swoich, mieli może równą ciekawość osobistego poznania się. Widzenie się ich było na brzegu Dunaiu. Cesarz otoczony dwo-

rzanami w błyszczące okrytemi odzienie, przyiechał konno, Swiatosław w łodzi, w prostey białey odzieży sam pędząc wiosłem. Grecy z podziwieniem patrzyli na tego Bohatyra. Podług ich opowiadania, był on średniego wzrostu, dosyć przystoyny, lecz ponury i dziki w spoyrzeniu, miał szerokie piersi, szyię grubą, oczy błękitne, brwi gęste, nos płaski, wąsy długie, brodę rzadką, na głowie nosił sam tylko kosmyk włosów, na znak szlachetności; w uchu wisiał złoty kólczyk ozdobiony dwiema perełkami i rubinem. Cesarz zstąpił z konia, Swiatosław siedział na ławeczce w łodzi. Oni rozmawiali, i rozstali się przyiaciołmi. Powierzchowność Swiatosława.

Lecz przyiaźń ta, mogłaż być szczerą? — Swiatosław z małą garstką woiowników zmęczonych, przedsięwziął powrót do oyczyzny w łodziach przez Dunay i morze Czarne, a Cymnisk w tymże czasie wyprawił posłów do Pieczyngów, którzy powinni byli zawrzeć z niemi pokóy, z żądaniem, aby oni niechodzili za Dunay, nie opustoszyli Bolgaryi, i swobodnie przez kray swóy Rossyan przepuścili. Tak piszą Historycy Bizantyiscy, z większém iednak podobieństwem do prawdy zupełnie przeciwne tym wnioski wyprowadzić można. Owoczesna polityka Cesarzów była daleką od wspaniałomyślności: przewiduiąc że Swiatosław nie zostawi ich na na długi czas w pokoiu, zaledwie nie sami Grecy namówili Pieczyngów do korzystania ze słabości woyska Rossyiskiego. Nestor tę zdradę przypisuie mieszkańcom Pereiesławcu: oni po-

dług iego słów, dali znać Pieczyngom że Swiatosław powraca do Kiiowa, z wielkiém bogactwem i nieliczną drużyną.

Pieczyngowie obstąpili porogi Dnieprowskie i czekali Rossyan. Swiatosław wiedział o tém niebezpieczeństwie. Sweneld znakomity Woiewoda Igora radził mu opuścić łodzie i lądem obeyść porogi: Xiąże nie usłuchał iego rady, i postanowił zimować w Białobrzeżu przy uyściu
R. 972. Dniépru, gdzie Rossyanie musieli we wszystkiém cierpieć niedostatek i sam głód nawet, tak dalece iż oni płacili pół grzywny za głowę konia (415) Być może iż Swiatosław oczekiwał tam pomocy z Rossyi, lecz na próżno: Wiosna na nowo odkryła mu niebezpieczną podróż do oyczyzny. Bez względu na małą liczbę znużonych woio-
Smierć Swiatosława. wników, należało walczyć z Pieczyngami, i Swiatosław poległ w bitwie. Xiąże ich Kuria, odciął mu głowę, i z czaszki oney zrobił czarę (416). Nie wielu tylko Rossyan ocaliło się z Woiewodą Sweneldem, i przyniosło do Kiiowa smutną wiadomość o zgubie Swiatosława.

Tak skończył życie ten Alexander naszey starożytney Historyi, co tak mężnie walczył z nieprzyiaciołmi i nieszczęściami; był niekiedy pokonywany, lecz i w nieszczęściu samém zadziwiał zwycięzcę wielkością umysłu: on surowém życiem swoiém wyrównywał bohatyrom Poety Homera, a znosząc cierpliwie surowość niepogód, znużaiące prace i to wszystko co dla opieszałości iest okropném, pokazał Ruskim woiownikóm, czém oni po wszystkie

cza-

czasy mogą pokonywać nieprzyiaciół. Jednak Swiatosław będąc wzorem wielkich Wodzów, nie iest przykładem wielkiego Monarchy: albowiem sławę zwycięztw cenił wyżey niż szczęście kraiu, i charakterem swoim porywaiąc wyobraźnię Poety, zasługuie na wymówkę Historyka. —

Jeżeli Swiatosław w r. 946 iak pisze Nestor był ieszcze bezsilnym młodzieńcem, zatém skończył swe życie w samym kwiecie męztwa, i silna iego ręka mogłaby ieszcze przez długi czas być postrachem narodom sąsiedzkim.

ROZDZIAŁ VIII.

Wielki Xiąże Jaropełk.

R. 972. — 980.

Po śmierci Swiatosława Jaropełk panował w Xięstwie Kiiowskiém, Oleg w Ziemi Drewlanów, Włodzimierz w Nowogrodzie. Jedynowładztwo ustało w Rossyi, zdaie się bowiem, że Jaropełk nie rozciągał swey władzy nad dzielnicami braci (417). W krótce powstał brat przeciw bratu, i otworzyło się pole zgubnych skutków tego podziału. — R. 973.

Sprawcą tey klęski był sławny Woiewoda Sweneld znakomity uczestnik woiennych czynów Igora i Swiatosława. On nienawidził Olega za to, iż zabił mu syna nazwiskiem Luta, który w posiadłości iego polować odważył się: przyczyna wedle owoczesnych nieukształconych obyczaiów była dostateczną do odbycia poiedynku, lub popełnienia złoczynnego zabóystwa. — Sweneld pałaiący żądzą pomszczenia się nad nim, pobudził Jaropełka do wypowiedzenia woyny Xięciu Drewlanów, w zamiarze połączenia iego prowincyi z Kiiowską.

R. 973

Oleg dowiedziawszy się o zamiarze swoiego brata, równie z swey strony zebrał woysko, i wystąpił do bitwy, lecz pokonany od Jaropełka musiał ocalać się ucieczką do Owrucza, miasta Drewlańskiego: woysko iego ścigane od nieprzyiaciół tłocząc się na moście u bramy miasta w głęboką fossę Xięcia swoiego strąciło (418). Jaropelk wszedł do miasta i chciał widzieć brata, lecz ten nieszczęśliwy był iuż zagnieciony od mnóstwa ludzi i koni, co z nim razem z mostu upadli. Zwycięzca widząc nieżywe i krwią oblane ciało Olega, przed iego oczyma na pokładzie leżące, zapomniał tryumfu, obiawił swoiemi łzami rozpacz, i ze smutkiem wskazuiąc na zabitego, rzekł do Swenelda *i tegoż to chciałeś?* Mogiła Olega za czasów Nestora była niedaleko Owrucza, gdzie i do dziś ią widzieć mogą ciekawi podrużuiący. — Pole było pod ów czas mieyscem smentarza nawet dla samych

R. 977. Woyna domowa Xiążąt.

panuiących Xiążąt, a wysoki kopiec ziemi nad grobem wzniesiony iednym Muzoleum.

Szczery smutek Jaropełka o śmierć Olega, był przeczuciem iego własney nieszczęśliwey doli. Włodzimierz Xiąże Nowogrodu dowiedziawszy się o śmierci brata, przeląkł się tey chęci zawoiowania Jaropełka, i uciekł za morze do Waregów. Jaropełk korzystał z tego zdarzenia, wyprawił do Nowogrodu swoich Namiestników czyli Posadników, i tym sposobem został samowładnym Monarchą Rossyi. (419)

Pierwsze czyny Włodzimierza.

Tym czasem Włodzimierz szukał sposobów powrotu do oyczyzny z potęgą i sławą. Dwa lata przepędził on w starożytney oyczyznie swych przodków w ziemi Waregów: być może iż tam wpływał do śmiałych pomysłów Normandczyków których żagle powiewały na wszystkich morzach Europeyskich, a waleczność wszystkie kraie od Germanii do Włoch przestraszała. — Nakoniec zebrał pod chorągiew swoią licznych Waregów, przybył z tém wiernem mu woyskiem do Nowogrodu, odmienił Namiestników Jaropełka, i rzekł R. 980. im z dumą „idźcie do moiego brata, niech on wie że przeciw niemu uzbroiłem me półki, zatém niech będzie gotów do dania mi odporu."

W prowincyi Połockiey, w Ziemi Krzywiczanów leżącey, panował pod ów czas Rogwold z rodu Waregów, który przybył zza morza, zapewne w celu służenia Wielkiemu Xięciu Rossyiskiemu, i otrzymał od niego prawem udzielném tę prowincyą (420). Miał on powabną córkę Rognedę, narzeczoną Jaropełka. Włodzi-

mierz gotuiąc się na odięcie władzy bratu, chciał go pozbawić małżonki, i przez posłów żądał iey ręki; lecz Rogneda wierna Jaropełkowi odpowiedziała, iż nie może połączyć się małżeństwem z synem niewolnicy (421), albowiem iuż wiemy że matka Włodzimierza była klucznicą przy Oldze. Obruszony Włodzimierz zdobył Połock, zabił Oyca, i dwóch iego synów, a z córką ożenił się. Dopełniwszy tak okrutną zemstę poszedł do Kiiowa. Woysko iego składało się z drużyny Waregskiey, Sławian Nowogrodzkich, *Czudów* i *Krzywiczanów*: te trzy narody północno zachodniey Rossyi, iuż mu ulegały iako swoiemu Monarsze. Jaropełk nie ośmielił się ztoczyć bitwy, i zamknął się w mieście. — Włodzimierz opasawszy okopami swóy obóz (422) chciał zdobyć Kiiów, nie śmiałym szturmem, lecz podstępném złoczyństwem. Znaiąc wielkie zaufanie Jaropełka w pewnym Woiewodzie, nazwiskiem Błudzie, weszedł z nim w taiemne porozumienie się. „Chcę twoiey pomocy," kazał mu powiedzieć Włodzimierz, „ty będziesz mi drugim oycem gdy Jaropełk zginie. — On sam bratobóystwo rozpoczął, ia uzbroiłem się dla ocalenia moiego życia"' Zdradliwy ulubieniec nie omieszkał zaprzedać Monarchę i dobroczyńcę; radził Włodzimierzowi obledz miasto, Jaropełkowi zaś oddalić się z placu bitwy. Lękaiąc się wierności mieszkańców Kiiowa, zapewnił on Xięcia, że niby oni chcą zdradzić go, i potaiemnie wzywaią Włodzimierza. Słaby Jaropełk sądząc że znaydzie schro-

Zaślubienie Włodzimierza.

nienie od mniemaney zdrady, uciekł do Rodnia, miasta leżącego w tém samem mieyscu gdzie rzeka Ros wpada do Dniepru (423). Kiiowianie opuszczeni przez Monarchę powinni byli poddać się Włodzimierzowi, który śpieszył obledz brata w mieyscu ostatecznego schronienia. Jaropełk ze strachem widział licznych Waregów za ścianami miasta, w twierdzy zaś samey mieszkańce osłabieni byli głodem, którego pamięć długo wspominało starożytne przysłowie *bieda iak w Rodnie.* Zdrayca Błud skłaniał tego Xięcia do pokoiu, przedstawiaiąc nie możność dania odporu nieprzyiacielowi, i smutny Jaropełk odpowiedział nakoniec, „niech więc będzie iak radzisz! wezmę to co mi brat ustąpi." W ten czas złoczyńca uwiadomił Włodzimierza iż dopełnioném będzie iego życzenie, i że Jaropełk oddaie się w iego ręce.— Jeżeli we wszystkich czasach barbarzyństwa i oświecenia, bywali Monarchowie ofiarą zdrayców, we wszystkich też czasach mieli oni wiernych i dobrych sług, poświęcaiących się im w samey nawet ostateczności nieszczęścia. Z liczby tych, był u Jaropełka ieden nazwiskiem *Warażko* (niech Historya zachowa iego imie!) który mówił mu: „nie idź Monarcho do brata, ty zginiesz. Opuść na czas Rossyą i zbierz woysko w kraiu Pieczyngów" lecz Jaropełk słuchał tylko nikczemnika Błuda i z nim wyprawił się do Kiiowa, gdzie Włodzimierz oczekiwał go w letniém pomieszkaniu Swiatosława. — Zdrayca wprowadził łatwowiernego pana swoiego do mieszkania brata, iak do iaskini rozbóyników,

i zamknął drzwi żeby drużyna Xiążęca iść z niemi nie mogła, tam dway naiemnicy z pokolenia Waregów, przeszyli mieczami piersi Jaropełka.... Wierny sługa, który temu nieszczęśliwemu zgubę przepowiedział, uciekł do Pieczyngów, i Włodzimierz zaledwie mógł wrócić go do oyczyzny, zaprzysięgaiąc nie wywierać nad nim zemsty za przywiązanie do Jaropełka (424). —

Bratobóystwo.

Takim sposobem naystarszy syn znakomitego Swiatosława, był lat cztery Kiiowskim władcą, i trzy lata głową całey Rossyi, zostawiwszy Historyi iedyną pamiątkę uczciwego, lecz słabego człowieka. Jego łzy o śmierć Olega świadczą, iż on niechciał bratobóystwa, a żądanie nowego przyłączenia do Kiiowa ziemi Drewlanów, zdawało się zgodném z korzyścią kraiu. Samo zaufanie Jaropełka w honorze Włodzimierza, okazuie dobre i wolne od wszelkiego podeyrzenia serce; lecz Monarcha który iedynie za poradą ulubieńców działa, nie umieiąc ani zaszczycić swoiego tronu, ani umrzeć bohatyrem, godzien politowania lecz nie władzy.

Jaropełk zostawił brzemienną żonę piękną mniszkę Grecką, niewolnicę Swiatosława. Był żonatym ieszcze za życia oyca (425), lecz swatał sobie Rognedę: następuie zatém że wielożeństwo i przed Włodzimierzem niepoczytywało się za bezprawie w Rossyi bałwochwalskiey.

Posłowie Rossyiscy w Germanii

Za panowania Jaropełka roku 973 podług Niemieckiego Kronikarza (426) znaydowali się w Kwedlinburgu na dworze Cesarza Ottona

Posłowie Rossyiscy: iaki był cel ich podróży? niewiadomo, powiedziano tylko iż oni doręczyli Cesarzowi kosztowne podarunki.

ROZDZIAŁ IX.

Wielki Xiąże Włodzimierz na Chrzcie Stym nazwany Bazylim.

R. 980 — 1014.

Włodzimierz pomocą zdrady, i walecznych Waregów Państwo opanował; lecz wkrótce dowiódł iż był zrodzony na wielkiego Monarchę. R. 980.

Ci dumni Waregowie poczytywali siebie za zdobywców Kiiowa, i żądali daniny od każdego mieszkańca po dwie grzywny. Włodzimierz nie chciał im natychmiast odmówić, lecz łudził obietnicami, aż do czasu przedsięwzięcia środków, pomocą których nie mogli oni być niebezpieczni stolicy. Waregowie spostrzegli oszukaństwo, lecz widząc z drugiey strony że woysko Rossyiskie w Kiiowie było od ich woyska silnieysze, nie ośmielili się do buntu, i spokoynie prosili o pozwolenie udania się do Grecyi. Włodzimierz z radością zezwolił na to tym ludziom niebezpiecznym; godnieyszych utrzymał

Chitrość Włodzimierza.

w Rossyi, i wiele miast w rządy im rozdał (427) Tym czasem posłowie iego uprzedzili Cesarza, żeby nie zostawiał buntowniczych Waregów w stolicy, lecz rozesłał ich po miastach, i pod żadnym względem niepozwalał powrotu do Rossyi, silney z własnego woyska.

Gorliwość ku wierze bałwochwalskiey.

Włodzimierz utwierdziwszy swą władzę, obiawił szczególną gorliwość ku bogom bałwochwalskim: wystawił nowy posąg Peruna, ze srebrną głową i postawił go, nie daleko letniego pałacu, na poświęconym wzgórku wraz z innemi posągami. (428) Tam powiada Kronikarz skupiał się zaślepiony naród, i broczono ziemię krwią ofiar. Być może iż sumienie Włodzimierza niespokoynym go czyniło, być może, iż przez tę krew chciał on poiednać się z bogami, rozdrażnionemi iego bratobóystwem albowiem i sama wiara bałwochwalska, nie cierpi przestępstw tego rodzaiu..... Dobrynia wysłany przez swoiego krewnego na Rządcę Nowogrodu, także postawił na brzegu Wołchowa kosztowny posąg Peruna.

Upodobanie wielożeństwa.

Jednak pobożność ta Włodzimierza bynaymniey mu nie przeszkadzała do nasycenia się czułemi roskoszami. Pierwszą iego żoną była Rogneda, matka Izasława, Mścisława, Jarosława, Wszewołoda, i dwóch córek: Zabiwszy brata, wziął on brzemienną iego żonę za nałożnicę, która powiła Swiatopełka (429). Z drugiey prawey żony Czeszki, miał syna Wyszesława; z trzeciey Swiatosława i Mścisława, z czwartéy

któ-

która była rodem z Bolgaryi, Borysa i Hleba. — Oprócz tego ieźli można dać wiarę Kronice, miał on 300 nałożnic w Wyszogrodzie, 300 w dzisieyszym Białogródku (niedaleko Kiiowa) i 200 we wsi Berestowie. Każda piękna kobieta i dziewica, lękała się iego rozwiązłego spoyrzenia, albowiem on pogardzał świętością związków małżeńskich i niewinności. Jedném słowem Kronikarz nasz co do namiętności do kobiet nazywa go Salamonem.

Włodzimierz podobnie iak inni starożytni i nowsi Monarchowie, miłośnik kobiet, był też miłośnikiem woyny. Sławianie Polscy (430) Lachowie, sprzykrzywszy burzliwą wolność, podobnie iak Sławianie Rossyiscy, ieszcze wprzód od tych chwycili się iedynowładztwa. Mieczysław Monarcha znakomity przez zaprowadzenie w swoim kraiu wiary Chrześciiańskiey panował pod ów czas w Polsce: Włodzimierz obiawił mu woynę, zdaie się w zamiarze odzyskania tego co wprzód Oleg zawoiował w Galicyi, i co może późniey za niemężnego Jaropełka do Monarchii Polskiey odpadło. Zdobył on miasta *Czerwień* (niedaleko Chełmu) Przemysl: i inne które od iego czasów będąc własnością Rossyi, nazywały się *Czerwieńskiemi* (431). We dwa lata następne waleczny Xiąże uśmierzył bunt Wiatyczanów, którzy nie chcieli płacić podatków i zawoiował krainę Jadźwingów dzikiego lecz ludnego narodu z pokolenia Latyskiego, który mieszkał w lasach między Litwą i Polską. Daley w stronę północno-zachodnią rozszerzył

R. 981.

Zawoiowanie Galicyi.

R. 982. 983

granice swoiego Państwa, aż do morza Baltyckiego: albowiem Inflanty podług świadectwa Sturlezona Kronikarza Islandzkiego do Włodzimierza należały, i urzędnicy iego, ieździli wybierać podatki ze wszystkich mieszkańców między Kurlandyą, i odnogą Fińską (432)

Uwieńczony Włodzimierz zwycięstwem i sławą, chciał złożyć podziękowanie bożyszczom i krwią ludzką zbroczyć ołtarze. Wykonywaiąc radę *Boiarów* i *starców*, kazał rzucić los któremu z młodzieży i dziewic Kiiowa, w dopełnienie ukątętowania mniemanych bogów zginąć należało, i los ten padł na młodego Warega piękney urody i dobrego serca, którego oyciec był Chrześciianinem (433). Wysłani od starców obiawili oycu o tém nieszczęściu: pełen miłości ku synowi, i nienawiści tak okropnego przesądu zaczął on mówić im o obłąkaniach bałwochwalców, o szaleństwie oddawania czci próżnemu drzewu, zamiast istnącego Boga, prawdziwego Twórcy nieba, ziemi i człowieka. Kiiowianie cierpieli Chrześciiaństwo lecz wyraźne bluźnierstwo ich wiary utworzyło powszechny bunt w mieście. Uzbroił się naród, zniszczył dom Waregskiego Chrześciianina, i żądał ofiary. — Oyciec trzymaiąc syna za rękę z stałością powiedział: „ieżeli posągi wasze są prawemi bogami, niechże go same wezmą z rąk moich, a naród w obłąkaniu zapalczywości, zamordował oyca i syna, którzy tym sposobem byli pierwszemi i ostatniemi męczennikami Chrześciiaństwa w bał-

Pierwsi Chrześciiańscy Męczennicy w Kiiowie.

wochwalskim Kiiowie. Nasza Cerkiew czci ich iako świętych pod imieniem Teodora i Jana (434)

Wkrótce nowemi zwycięztwy miał Włodzimierz zdarzenie okazania swey waleczności i szczęścia. — Radymiczanie spokoyni lennicy Wielkich Xiążąt od czasów Olega, umyślili ogłosić się nieuległemi. Xiąże śpieszył na ich ukaranie. Waleczny iego Woiewoda nazwiskiem *Wilczy chwost* naczelnik pierwszych oddziałów drużyny Xiążęcey, spotkał ich u brzegów rzeki *Piszczany*, i na głowę buntowników poraził (435), to ich uśmierzyło i od tego czasu (pisze Nestor) powstało na Rusi przysłowie: *Radymiczanie od Wilczy chwosta uciekaią.* R. 984. Bunt Radymiczanów.

Na brzegach Wołgi i Kamy, od czasów niepamiętnych mieszkali Bolgarowie; albo też tu w VII wieku przeszli na mieszkanie od brzegów Dunaiu; niechcąc ulegać Hanowi Kozarskiemu (436). W ciągu wieków zostali oni narodem ucywilizowanym i handlowym; pośrednictwem spławnych rzek mieli stosunki z północą Rossyi, a przez morze Kaspiiskie dopływali do Persyi i innych bogatych krain Azyi. Włodzimierz chcąc opanować Kamską Bolgaryą, wyprawił się statkami ku uyściu Wołgi wraz z mieszkańcami Nowogrodu, i znakomitym Dobrynią: brzegiem szli konni Torkowie sprzymierzeńcy lub naiemnicy Rossyan. Tu po raz pierwszy iest wzmianka o tym narodzie będącym iednego pokolenia z Turkomanami i Pieczyngami (437): koczował on w stepach na południowo-wschodnich granicach Rossyi, w tém mieyscu gdzie błąkały się R. 985. Kamska Bolgarya. Torkowie.

hordy Pieczyngów. Wielki Xiąże pokonał Bolgarów, lecz mądry Dobrynia podług opisu Kronikarza, opatrywał niewolników i widząc że maią *bóty* rzekł do Włodzimierza: „oni nie zechcą być lennikami naszemi, lepiey idźmy szukać takich co chodzą w *postołach*." Dobrynia mniemał, że ludzie zbytkuiący maią więcey przyczyn i środków obrony: Włodzimierz usłuchał iego zdania, zawarł przymierze z Bolgarami, którzy uroczyście przyrzekli żyć zgodnie z Rossyanami, utwierdziwszy przysięgę temi słowy: „chiba w ten czas przymierze nasze naruszemy, gdy kamień pływać będzie, a chmiel tonąć w wodzie (438)." Jeżeli nie z daniną, to przynaymniey z honorem i podarunkami Wielki Xiąże wrócił do stolicy.

Rozpacz Gorisławy.

Do tego czasu, zdaie się iż należy odnieść ciekawy i poruszaiący wypadek opisany w dalszym ciągu Kroniki Nestora. Rogneda dla swoich zgryzot nazwana *Gorisławą*, przebaczyła mężowi swemu zabicie oyca i braci, lecz zmiany przywiązania ku sobie zapomnieć nie mogła: Wielki Xiąże albowiem inne żony nad nią przekładał, a nawet tę nieszczęśliwą z pałacu oddalił. Pewnego dnia Włodzimierz odwiedził samotne iey mieszkanie nad brzegiem Łybedy, niedaleko Kiiowa, gdzie za czasów Nestora była wieś *Predysławo*, i zasnął tam snem twardym, ona chciała go nożem zamordować. Xiąże ocknął się, i raz ten usunął. Rozpaczaiąca Rogneda wspomniawszy okrutnemu śmierć swoiey rodziny, łzy wylewaiąc uskarżała się: iż on

oddawna nie kocha ani iey ani nieszczęśliwego młodzieńca Izasława. Włodzimierz, postanowił własną ręką zadać śmierć występney, polecił iey aby się ubrała w swoią weselną odzież, i siedząc na bogatém łożu w świetnym pokoiu, oczekiwała śmierci. Już zagniewany mąż i sędzia wstąpił w to mieysce,.... gdy młody Izasław nauczony od Rognedy, podał mu obnażony miecz i rzekł „ty nie sam tu iesteś móy oycze! syn będzie świadkiem." (439) Włodzimierz rzucił na ziemię miecz, i zawołał: „kto wiedział o tém że ty tu iesteś!".... oddalił się, zebrał Boiarów, i żądał ich rady. „Monarcho!" powiedzieli oni, „przebacz występney maiąc wzgląd na tego młodzieńca, i day im udzielném prawem bywszą prowincyą iey oyca." — Włodzimierz przystał na to, zbudował nowe miasto w teraźnieyszey Witebskiey Gubernii, nazwał ie *Izasławem*, i wyprawił tam matkę i syna (440).

Przystąpmy teraz do opisania nayważnieyszego czynu Włodzimierza, który naywięcey mu ziednał sławy w Historyi.... Zostało spełnione życzenie bogoboyney Olgi, i Rossya w której iuż przez lat sto zwolna ugruntowywało się Chrześciiaństwo, nakoniec cała uroczyście przyznała świętość onego, prawie w iednym czasie z kraiami sąsiedzkiemi, iako to: Węgrami, Polską, Szwecyą, Norwegią, i Danią. Samo rozdzielenie Kościoła na Wschodni i Zachodni, było korzystnym skutkiem prawey wiary albowiem ich głowy starały się wzaiemnie prze-

Zaślubienie Włodzimierza i przyięcie wiary w Rossyi.

wyższać się w czynney gorliwości nawracania bałwochwalców.

Starożytny nasz Kronikarz mówi, że nietylko opowiadacze Chrześciiańscy, lecz też i Machometanie, wraz z wyznawcami wiary Moyżesza, mieszkaiącemi w kraiu Kozarów, czyli Taurydzie przysłali do Kiiowa mądrych prawoznawców, w celu skłonienia Włodzimierza do przyięcia wyznawaney przez nich wiary, że Wielki Xiąże chętnie słuchał ich nauki. Wypadek wiarogodny: narody sąsiedzkie mogły życzyć, żeby Monarcha iuż sławny ze swych zwycięztw w Europie i Azyi, wierzył w iednego z niemi Boga: Włodzimierz też, podobnie iak babka iego poznawszy naostatek obłąkanie bałwochwalstwa, mógł szukać prawdy w różnych wiarach:

Naypierwsi posłowie byli od Wołgskich czyli Kamskich Bólgarów (441). Na brzegach wschodnich i południowych morza Kaspiiskiego, iuż od dawna panowała wiara Machometańska, utwierdzona tam szczęśliwym orężem Arabów: Bolgarowie ią przyięli, i chcieli obeznać z nią Włodzimierza. — Opisanie Raiu Machometa, i kwitnących Guryi, pociągało wyobraźnią lubieżnego Xięcia; lecz obrzezanie zdawało się mu obrzędem przykrym, a zakaz picia wina ustawą nierozsądną. „*Wino* powiedział on *sprawia Ruskim radość*; *obeyść się bez niego nie możemy*"— Posłowie Niemieckich Katolików, mówili mu o potędze niewidzialnego Wszechwładcy, i próżności posągów. Xiąże im powiedział: „*powracaycie w swe kraie, nasi oycowie nie*

przyimowali wiary od Papieża" (442) Wysłuchawszy Żydów, zapytał on gdzie iest ich oyczyzna. W Jerozolimie odpowiedzieli opowiadacze, lecz Bóg w gniewie swoim rozproszył nas po obcych kraiach: „*I wy od Boga ukarani, śmiecie innych nauczać?* rzekł Włodzimierz *niechcemy, podobnie wam utracić naszey oyczyzny.* Nakoniec bezimienny Filozof (443) przysłany od Greków, w krótkich słowach, okazawszy łałsze inney religii, opowiedział Włodzimierzowi cały skład Biblii starego i nowego Testamentu: Historyą stworzenia, raiu, grzechu pierwszych ludzi, potopu, wybranego ludu, odkupienia Chrześciiaństwa, siedmiu soborów, naostatek okazał mu kartę strasznego sądu, z wyobrażeniem prawych idących do raiu, i grzeszników skazanych na wieczną mękę (444) Uderzony tym widokiem Włodzimierz, westchnął i rzekł: „szczęście cnotliwym i biada złym!" — *Ochrzciy się*, odpowiedział Filozof, *i wraz z pierwszemi będziesz w raiu.*

Kronikarz nasz *zgadywał* iakim sposobem opowiadacze wiary mogli odpowiadać Włodzimierzowi, lecz ieżeli Grecki Filozof istotnie imienia tego miał prawo, wtedy nie trudno mu było zapewnić rozsądnego bałwochwalstwa, o wielkości Chrześciiaństwa. — Wiara Sławian przestraszała wyobraźnię, potęgą rozmaitych bogów często ze sobą niezgodnych, którzy igrali losem ludzi, i często radowali się krwią onych, chociaż Sławianie przyznawali także i bytność iedney istoty wyższey, lecz próżney, bezpiéczney

we względzie losu państwa, podobney do bóstw Epikura i Lukrecyusza. O życiu za granicami grobu, tak miłém człowiekowi, wiara niepodawała im żadnego wyobrażenia, *doczesność* była tylko iey przedmiotem. Ubóstwiaiąc cnotę waleczności, wspaniałomyślności, uczciwości, gościnności, ona była pomocną szczęściu towarzystw cywilnych, w ich nowości, lecz niemogła zaspokoić ani czułego serca, ani głęboko myślącego rosądku. Przeciwnie Chrześciaństwo przedstawiaiąc w iednym niewidzialnym Bogu, twórcę i rządcę całego świata, czułego oyca ludzi, powolnego na ich słabości, i nagradzaiącego dobrych, tu spokoynością i pokoiem sumienia, a tam za mgłą doczesney śmierci, szczęśliwością wiecznego życia, czyni zadosyć wszystkim głównym potrzebom duszy człowieka.

Włodzimierz wyprawił Filozofa z podarun-
R. 987. kami i wielką czcią, zebrał Boiarów i *starców mieyskich* obiawił im, przełożenia Machometanów, Żydów, Katolików, Greków, i żądał ich rady. „Monarcho! rzekli Boiarowie i starcy: „każdy człowiek chwali swoią wiarę; ieżeli naylepszą chcesz wybrać, poszliy ludzi uczonych w różne kraie w celu doświadczenia, który naród godniey cześć Bogu oddaie.” — Wielki Xiąże wyprawił *dziesięciu* rozsądnych mężów dla zrobienia tego doświadczenia. Posłowie widzieli w kraiu Bólgarów smutne świątynie (445) modły samotne, twarze ponure; w kraiu Niemieckich Katolików, nabożeństwo z obrzędami, lecz podług słów Kroniki *bez żadney okazałości i*

pię-

piękności; nakoniec przybyli do Konstantynopola. Tu Cesarz powiedział, *Niech oni uyrzą sławę naszego Boga!* i wiedząc że rozsądek gruby więcey da się uiąć powierzchownym blaskiem, niżeli oddalonemi prawdami, rozkazał zaprowadzić posłów do Cerkwi S. Zofii gdzie sam Patryarcha (446) ubrany w świąteczne suknie celebrował Liturgią. Wspaniałość świątyni, obecność całego znakomitego Duchowieństwa Greckiego, ubiór ółtarzy, piękność malowideł, wonny zapach kadzideł, słodkie głosy śpiewaków, milczenie narodu, świątobliwa powaga, i taiemnica obrzędów, zadziwiły Rossyan; im zdawało się że Naywyższy mieszka w tey świątyni, i bezpośrednio łączy się z ludźmi.... Powróciwszy do Kiiowa, posłowie mówili Xięciu z pogardą o obrzędach religiynych Machometanów, z lekce ważeniem o religii Katolickiey, i z zapałem o Greckiey, kończąc temi słowy: „każdy człowiek doświadczywszy słodyczy, ku goryczy wstręt czuie, tak i my poznawszy wiarę Grecką niechcemy inney" Włodzimierz żądał ieszcze posłuchać zdania Boiarów i starców. „Jeżeliby Wiara Grecka, powiedzieli oni, nie była lepszą od innych, zapewneby babka twoia, Olga, naymędrsza ze wszystkich ludzi nie pomysliła o przyięciu oney." I Wielki Xiąże postanowił zostać Chrześciianinem.

Tak opowiada nasz Kronikarz, który mógł ieszcze znać współczesnych Włodzimierza, i dla tego iest godny wiary w opisaniu ważnych wypadków iego panowania. Jstota tego Rossyi-

skiego poselstwa w krainę Katolików, i do Konstantynopola, w celu doświadczeń wiary Chrześciiańskiey, utwierdza się też wiadomościami iednego Greckiego starożytnego rękopismu, dochowuiącego się w Paryzkiey Bibliotece: niezgoda zachodzi tylko w przymiotném imieniu Bazylego, ówczesnego Cesarza Bizantyiskiego, zwanego w nim *Macedońskim*, zamiast *Porfirogenety*. (447)

Włodzimierz mógłby przyiąć chrzest w swoiey stolicy, gdzie iuż od dawna były Cerkwie, i kapłani Chrześciiańscy (448): lecz pyszny Xiąże, chciał blasku i okazałości przy tak ważnym czynie: iedni Cesarze Greccy, i Patryarcha, w iego zdaniu byli godni udzielić całemu narodowi iego ustawy nowey Religii. Duma potęgi i sławy, niepozwalała także uniżać się Włodzimierzowi we względzie Greków, w wyraźném przyznaniu swoich bałwochwalskich obłąkań, pokorną prośbą chrztu: on umyślił że tak powiem *zawoiować* wiarę Chrześciiańską, i przyiąć zwycięzką ręką iey świątynię.

n. 988. Zebrawszy liczne woysko, Wielki Xiąże popłynął statkami do Greckiego Chersonu którego rozwaliny widać do dziś dnia w Taurydzie niedaleko Sewastopolu (449). To handlowe miasto zbudowane w nayodleglevszey starożytności przez zbiegów Heraklei w X wieku utrzymywało ieszcze swóy byt i sławę, bez względu na wielkie opustoszenia, uczynione przez dzikie narody, w okolicach morza Czarnego, od czasów Scytów Herodota, do Kozarów i Pieczyngów.

Przyznawało ono nad sobą naywyższą władzę Cesarzy Greckich, lecz podatku im niepłaciło, wybierało swoich naczelników, i ulegało własnym Rzeczypospolitey prawom. Jego mieszkańce prowadząc handel we wszystkich portach morza Czarnego, opływali w dostatku. Włodzimierz zawinął do portu czyli odnogi Chersońskiey, wyprowadził na brzeg woysko, i ze wszystkich stron opasał miasto. Chersończykowie, odwiecznie do wolności przywykli, opierali się mężnie. — Wielki Xiąże groził im, iż przez trzy lata stać będzie pod murami miasta ieżeli się nie poddadzą, lecz mieszkańce nie słuchali tego przedłożenia, w nadziei może prędkiey pomocy od Greków; starali się niszczyć wszystkie starania oblegaiących, i taiemnie podkopawszy się, iak powiada Kronikarz, nocą wnosili do miasta tę ziemię, którą Rossyanie przed ścianami sypali, ażeby one otoczyć wałem podług starożytnego zwyczaiu sztuki woienney (450).— Na szczęście znalazł się w twierdzy pewen Anastazy przychilny Włodzimierzowi: ten człowiek wypuścił na Rossyan strzałę, z tym napisem: *za wami na wschód są krynice, które Chersończykom przez podziemne rury wody dostarczaią możecie ie odiąć.*" Wielki Xiąże spieszył korzystać z porady (451) i kazał przekopać wodociągi (których ślady daią się ieszcze do dziś dnia spostrzedz niedaleko rozwalin Chersońskich). Wtedy mieszkańce znużeni pragnieniem, poddali się Rossyanóm.

Zawoiowawszy bogate, i sławne miasto które w ciągu wielu wieków umiało dawać odpór napadom narodów barbarzyńskich, Xiąże Rossyiski, bardziey się ieszcze nadymał swoią potęgą, i przez posłów obiawił Cesarzom Bazylemu i Konstantynowi, że on chce być małżonkiem ich siostry młodey Królewny Anny, albo w przypadku przeciwnym zdobędzie Konstantynopol. (452) Związek familiyny z znakomitemi Cesarzami Greckiemi, pochlebiał iego miłości sławy. Cesarstwo po śmierci Cymniska, było ofiarą rozboiów i bezrządu. Naczelnicy woyska Sklir i Foka, niechcieli ulegać prawym Monarchom, i o Państwo spór z niemi wiedli. Te okoliczności zmusiły Cesarzy do zapomnienia zwyczayney Greckiey dumy, i pogardy ku bałwochwalcom (453); Bazyli i Konstantyn, mieli nadzieię za pomocą silnego Xięcia Rossyiskiego ocalić tron i koronę, odpowiedzieli mu przeto, iż od niego zależy być ich zięciem; że przyiąwszy wiarę Chrześciańską on otrzyma i rękę Królewny, i Królestwo Niebieskie. Włodzimierz gotów iuż na to, z radością obiawił chęć ochrzczenia się, lecz chciał wprzód ażeby Cesarze w zakład zaufania i przyiaźni przysłali mu swoią siostrę. Anna przelękła się: małżeństwo z Xięciem narodu, podług mniemania Greków, dzikiego i surowego, zdawało się iey *okrutném iarzmem* (454), i przykrzeyszém nad śmierć samą. Lecz polityka wymagała tey ofiary, a gorliwość w nawróceniu bałwochwalców służyła iey za obronę lub warunek. — Smutna Królewna wy-

prawiła się do Chersonu okrętem, prowadzona od znakomitych osób Duchownego stanu i urzędników, tam naród powitał ią iako wybawicielkę swoią ze wszystkiemi znakami przychilności i ukątętowania. — W Kronice powiedziano, że Wielki Xiąże pod ów czas zachorował na oczy i nic nie mógł widzieć; że Anna namówiła go do przyięcia niebawnie chrztu, i że on przeyrzał w ten sam moment, gdy Kapłan położył na nim rękę (455). Boiarowie Rossyiscy zadziwieni cudem, wraz z Monarchą przyięli prawą wiarę, (w Cerkwi S. Bazylego, która stała na placu mieyskim między dwoma domami, w których mieszkał Wielki Xiąże i iego małżonka). Metropolita Chersoński i Bizantyiscy kapłani dopełnili uroczysty ten obchód, po którym nastąpiły zaręczyny i samo zamęście Królewny z Włodzimierzem, błogosławione z wielu względów dla Rossyi, i bardzo szczęśliwe dla Konstantynopola, albowiem Wielki Xiąże iako wierny sprzymierzeniec Cesarzów niebawnie wyprawił do nich część walecznego swoiego woyska, które dopomogło Bazylemu do rozbicia buntownika Foki, i ustanowienia spokoyności w Cesarstwie (456)

Nie dość na tém: Włodzimierz zrzekł się całego zawoiowania, i wystawił w Chersonie Cerkiew, na tym wzgórku gdzie mieszkańce z pod ścian znosili ziemię, powrócił to miasto Cesarzom Greckim w dowód zawdzięczenia za rękę ich siostry. (457) Zamiast niewolników wyprowadził z Chersonu samych kapłanów, i tego A-

nastazego co mu pomógł do zdobycia miasta; zamiast podatku wziął naczynia Cerkiewne, kości SS. Klemensa i Tobiiasza iego ucznia, oraz dwa posągi, i cztery miedziane konie (458), na znak upodobania pięknych kunsztów (te być może piękne płody, starożytnych kunsztów stały za czasów Nestora na placu starego Kiiowa niedaleko teraźnieyszych Cerkwi S. Andrzeia i Dziesięcinney). Włodzimierz wyuczony od Metropolity Chersońskiego świętych taiemnic, i moralnych nauk Chrześciiaństwa, śpieszył do stolicy, aby światło Chrztu narodowi swoiemu obiawić. Zniszczenie posągów służyło za przygotowanie tey uroczystości: iedne były porąbane, inne popalone. Peruna iako głównego z nich, przywiązano koniowi do ogona, bito trzcinami, i zrzucono z góry do Dniepru (469). Ażeby gorliwi bałwochwalcy nie wyciągnęli posągu z rzeki, żołnierze Xiążęcy odpychali go od brzegów, i towarzyszyli mu do samych katarakt za któremi fale wyrzuciły go na brzeg (i to mieysce długi czas nazywało się *Perunowém*). Zadziwiony naród nieważył się bronić swych starożytnych bogów, lecz wylewał łzy, co były dla nich ostatnią ofiarą przesądu: albowiem Włodzimierz na drugi dzień kazał obiawić w mieście, żeby cały naród Ruski, Panowie, i niewolnicy, biedni i bogaci szli dla przyięcia chrztu (460); i lud iuż pozbawiony przedmiotów starożytnego obóstwienia, tłumami zbiegł się nad brzegi Dniepru, sądząc że nowa wiara powinna być mądrą i świętą, gdy Wielki Xiąże i Boiarowie

uznali ią za lepszą od starożytney wiary swoich oyców. Tam przybył Włodzimierz prowadzony od grona Kapłanów Greckich, i za danym znakiem niezliczone mnóstwo ludzi, wstąpiło w rzekę (461): znakomitsi stali w wodzie do piersi i szyi, oycowie i matki trzymali młodzieńców na ręku, kapłani czytali modlitwy chrztu, i głosili imie Naywyższego. Gdy się ten uroczysty obrzęd dopełnił, gdy święty sobor wszystkich mieszkańców Kiiowa Chrześciianami mianował, wtenczas Włodzimierz w radości i zapale serca wzniósł oczy ku niebu, i głośno tę mówił modlitwę: „Twórco nieba i ziemi! błogosław te nowe dzieci twoie, spraw to aby poznali Ciebie prawego Boga, utwierdź w nich istotną wiarę, bądź mi pomocą w razie pokuszeń, abym godnie chwalił święte twoie imie!" — *W tym wielkim dniu* powiada Kronikarz *ziemia i niebo iaśniały radością.*

W krótce znamiona wiary Chrześciiańskiey przyiętey przez Monarchę, iego dzieci (462), Panów i całego narodu ziawiły się na rozwalinach bałwochwalskiego obłąkania w Rossyi, i kapłani prawego Boga, zaięli mieysce ofiar bałwochwalskich. — Wielki Xiąże wybudował w Kiiowie drewnianą Cerkiew S. Bazylego (463), na tém mieyscu gdzie stał Perun, i wezwał z Konstantynopola biegłych Architektów dla zbudowania murowaney Cerkwi Nayświętszey Panny, tam, gdzie w roku 983 umęczony był za wiarę prawowierny Wareg i syn iego. Tym czasem kapłani gorliwi słudzy ółtarzy opowiadali R. 988 990.

wiarę Chrystusa w różnych prowincyach Państwa. Wielu ludzi chrzest przyięło, sądząc zapewne tak samo iak i mieszkańce Kiiowa, inni przywiązani do starożytney wiary, nową odrzucili: albowiem w niektórych prowincyach Rossyi bałwochwalstwo panowało do XII wieku. Włodzimierz zdaie się niechciał zadawać gwałtu sumieniu: lecz używał naylepszych naypożyteczniejszych środków w celu zniszczenia obłąkań bałwochwalskich, to iest: *starał się oświecić naród.* Ażeby wiarę utwierdzić na znaiomości Xiąg Boskich, które ieszcze w IX wieku były tłómaczone na ięzyk Sławiański przez Cyryla i Metodego, i bezwątpienia oddawna znaiome Chrześciianom Kiiowskim, Wielki Xiąże zaprowadził szkoły dla młodzieży, które były pierwszą zasadą narodowego oświecenia w Rossyi. To dobrodzieystwo zdawało się w ów czas okropną nowością i znakomite niewiasty których dzieci gwałtem brano do nauki, opłakiwały ich iak umarłych, albowiem pismo za niebezpieczne czarodzieystwo poczytywały.

Włodzimierz miał 12 synów ieszcze niedorosłych młodzieńców (464). My iuż dziewięciu z nich wymieniliśmy. Stanisław, Pozwizd, i Sudisław, zdaie się iż urodzili się późniey. Sądząc że dzieci mogą być nayzaufańszemi sługami oyca, albo lepiey mówiącc stosuiąc się do nieszczęśliwego zwyczaiu onych czasów, Włodzimierz podzielił Państwo na prowincye, i dał udzielném prawem Wyszesławowi Nowogród (465), Izasławowi Połock, Jarosławowi Rostów: po śmier-

Podział Państwa.

ci

ci zaś Wyszesława Nowogród, a Rostów Borysowi, Hlebowi Murom, Swiatosławowi Ziemię Drewlanów, Wszewołodowi Włodzimierz na Wołyniu (466), Mścisławowi Tmutarakan, czyli Grecką Tamatarchę zawoiowaną iak można wierzyć przez walecznego iego dziada; Swiatopełkowi, przyznanemu za syna kuzynowi, Turów, który do dziś dnia iest w Mińskiey Gubernii, tak nazwany od imienia Warega Tura, co niegdyś w tey prowincyi panował. (467) — Włodzimierz wyprawił małoletnich Xiążąt do naznaczoney każdemu z nich dzielnicy, i poruczył do czasu zupełney doyrzałości rozsądnym przewodnikom. Bezwątpienia nie myślał on o rozdrobnieniu Państwa, i dał synom same tylko prawa swoich Namiestników, iednak należało mu przewidzieć koniecznie mogące wypaść skutki po iego śmierci. Udzielny Xiąże ulegaiąc oycu samowładnemu Monarsze całey Rossyi, czyliż mógł tak naturalnie ulegać następcy iego, swoiemu bratu? Niezgoda dzieci Swiatosława, dowiodła iuż przeciwność takiego mniemania, lecz Włodzimierz niekorzystał z tego doświadczenia: albowiem sami nawet wielcy ludzie, działaią zgodnie z sposobem myślenia i prawidłami swego wieku. —

Zbudowanie Miast.

Chcąc łatwiey ucywilizować naród, i południową Rossyą zasłonić od grabieży Pieczyngów, Wielki Xiąże założył nowe miasta na brzegach rzek Desny, Ostery, Trubeży, Suły, Stuhny, i zaludnił ie Nowogrodzkiemi Slawianami, Krzywiczanami, Czudami, Wiatyczana-

mi (468). Zmocnił Kiiowski Białygród ścianą, i mieszkańców innych miast na osady tu sprowadził: albowiem szczególnie lubił to miasto, i często w niém przemieszkiwał.

R. 990.

R. 993. Woyna z Chorwatami i Pieczyngami.

Woyna z Chorwatami mieszkaiącemi iak mniemam, na granicach prowincyi Siedmiogrodzkiey i Galicyi (469), Włodzimierza odwiodła od urządzeń wewnętrznych. Zaledwie ią ukończył, pokoiem lub zwycięztwem, wiedział iuż o napływie Pieczyngów, którzy przybyli z za Suły, i niszczyli prowincyą Kiiowską. Wielki Xiąże spotkał ich na brzegu rzeki Trubeżu: przy czém Kronikarz opowiada następuiącą powieść: —

„Woysko Pieczyngów stało za rzeką: Xiąże tego narodu wezwał Włodzimierza na brzeg, i radził mu rozstrzygnąć sprawę poiedynkiem między dwoma z obudwu stron wybranemi bohatyrami, *Jeżeli Rusin zabiie Pieczynga* mówił on, *obowiązuiemy się przez trzy lata nie woiować z wami, ieżeli zaś nasz zwycięży, będziemy mieć prawo przez trzy lata pustoszyć twoią ziemię.* Włodzimierz przystał na to, kazał Heroldom w obozie swoim wezwać ochotnika poiedynku (470), lecz nikt się nie znalazł, i Xiąże był pogrążony w smutku. W ten czas przychodzi do niego starzec i mówi: „*Wyszedłem w pole z czterema synami, naymłodszy pozostał w domu. Od samego dzieciństwa nikt go nie może pokonać. — Pewnego razu gniewaiąc się na mnie rozerwał na dwoie grubą wolą skórę: Monarcho! każ mu walczyć z Pieczyn-*

giem." Włodzimierz niebawnie kazał przywołać młodzieńca, który dla sprobowania swey siły żądał dzikiego byka, i gdy ten rozdrażniony od przyłożenia żelaza gorącego leciał na przeciw młodzieńca, ten Bohatyr iedną ręką wyrwał u boku iego kawał mięsa. Nazaiutrz ziawił się Pieczyng ogromny wielkolud, i widząc przeciwnika swoiego małego wzrostu roześmiał się. — Obrano mieysce: zapaśnicy porwali się do siebie. Rossyanin w mocne swoie barki pochwycił Pieczynga, i nieżywego powalił na ziemię. W ten czas drużyna Xiążęca okrzykuiąc zwycięztwo rzuciła się na przestraszone woysko Pieczyngów, które zaledwie zdołało ocalić się ucieczką. Uradowany Włodzimierz na pamiątkę tego wypadku założył na brzegu Trubeży miasto i nazwał ie *Periasławiem*: albowiem młodzieniec *pochwycił* u nieprzyiaciół *sławę* (471). Wielki Xiąże wynagrodził młodzieńca, i starca oyca iego, tytułem Boiarskim, i z tryumfem wrócił do Kiiowa." Poiedynek może być prawdziwym, lecz to że Włodzimierz założył Pereiasław ulega wątpliwości, albowiém o tém mieście ieszcze iest wzmianka w traktacie Olega z Grekami w 906 roku (472).

Dwa lub trzy lata potém Rossya cieszyła się pokoiem. Włodzimierz na znak szczególnego swoiego ukątętowania, widział nakoniec ukończenie budowy murowaney Cerkwi w Kiiowie, poswięconey Matce Boskiey, ozdobioney kunsztem Greków. Tam pełen swiętey wiary, i miłości narodu rzekł przed ółtarzem Naywyż- R. 994 996. Cerkiew Dziesięcina.

szego: „Boże w tym przybytku twoim przezemnie wzniesionym, wysłuchay zawsze modłów dobrych Rossyan!" i na znak serdeczney radości, przyimował ucztą w pałacu Xiążęcym Boiarów i starców mieyskich, niezapominaiąc i o zapomożeniu hoynie ludzi biednych. Włodzimierz oddał do nowey Cerkwi, posągi, krzyże, i naczynia, wzięte w Chersonie, kazał w niey odprawiać nabożeństwo kapłanom Chersońskim; poruczył ią ulubieńcowi swoiemu Anastazemu; postanowił aby on wybierał dziesiątą część z własnych dochodów Xiążęcych, i zaprzysiężonym dyplomatem zobowiązał swoich następców, o nienaruszenie tego prawa, a dyplomat w Cerkwi położył (473). Następuie zatém że Anastazy był z duchownego stanu, i zapewne znakomitym urzędnikiem, gdy główna Cerkiew stolicy (do dziś dnia *Dziesiecinną* zwana) była pod szczególném iego rozporządzeniem. Nowsi Kronikarze, zasadnie opowiadaią o Kiiowskich Metropolitach tego czasu, lecz mianuiąc ich po nazwisku wzaiemnie się przeciwią (474). Nestor zupełnie niewspomina o Metropoli do panowania Jarosława, mówiąc szczególnie o Biskupach, szanowanych przez Włodzimierza, zapewne Grekach czyli Sławianach Greckich, który umieiąc nasz ięzyk, tém łatwiey mogli uczyć Rossyan.

Wypadek grożący życiu Włodzimierza, mocniey iesze utwierdził tego Xięcia w uczuciach pobożności. — Pieczyngowie znowu wpadli na prowincye Rossyiskie, i przystąpili do miasta Bazylewa zbudowanego przez Włodzimierza nad

Napady Pieczyngów.

rzeką Stuhną (475). Wyszedł on w pole z małą drużyną, nie mógł się oprzeć ich mnóstwu i musiał ukryć się pod mostem. Otoczony ze wszystkich stron od surowych nieprzyiaciół, obiecał Włodzimierz ieżeli niebo go ocali, wybudować w Bazylewie świątynie na pamiątkę tego dnia Przemienienia Pańskiego. Nieprzyiaciele oddalili się, i Wielki Xiąże wypełnił swoią obietnicę, wezwał do siebie na ucztę Panów Posadników, i starszyżnę zinnych miast. Chcąc wyobrazić iego roskosz, Kronikarz powiada że Włodzimierz kazał *ugotować war miodu*, i ośm dni weselił się z Boiarami w Bazylewie. — Ubodzy otrzymali 200 grzywien z kassy Xiążęcey.— Powróciwszy do Kiiowa wyprawił nową ucztę nietylko dla panów, lecz i całego narodu, który szczerze cieszył się ocaleniem dobrego i ukochanego Monarchy. Od tego czasu Xiąże ten w każdą Niedzielę dawał ucztę w przedpokoiu swoiego pałacu dla Boiarów, Mieczników, Setników woyskowych, Dziesiętników, i wszystkich ludzi znaczących, czyli maiących tytuły (476). Nawet w te dni gdy Xiąże nie był obecny w Kiiowie, oni zbierali się w pałacu, i znaydowali stoły zastawione mięsem dziczyzną i wszystkiemi przyiemnemi potrawami tego czasu. — Goście Włodzimierza upoieni mocnym miodem, pewnego razu iak powiada Kronikarz, umyślili skarżyć się o to, iż u znakomitego Xięcia Rossyiskiego podaią przy obiedzie łyżki drewniane Wielki Xiąże dowiedziawszy się o tém kazał porobić dla nich *srebrne*, mówiąc rozsądnie: *src-*

Uczty Włodzimierza.

brem i złotém nie zbiorę sobie wiernéy drużyny, z nią zaś, zbiorę wiele złota i srebra podobnie iak oyciec móy i dziad. Włodzimierz, podług słów Kroniki szczególnie lubił swoią drużynę, i naradzał się z swoiemi ludźmi nie tylko walecznemi, lecz i rozsądnemi, równie o woiennych iak i o cywilnych rzeczach.

Będąc przyiacielem przychilnych mu Boiarów, był też prawdziwym oycem biednych, którzy zawsze przychodzić mogli do dworu Xiążęcego, zaspokaiać swóy głód i brać z kassy pieniądze (477). Nie dość na tém: *chorzy* mówił Włodzimierz *nie mogą doyść do pałacu moiego* i rozkazał po ulicach rozwozić chleb, mięso, ryby, owoce, miód, i kwas w beczkach. „gdzie są ubodzy chorzy?" zapytywali ludzie Xiążęcy, i wszystkie ich potrzeby zaspokaiali. Tę cnotę Włodzimierza przypisuie Nestor poznaniu Chrześciiaństwa. Słowa Ewangelii *błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzie otrzymaią*; i Salomona, *daiąc ubogiemu, daiecie samemu Bogu*, wlały w duszę tego Xięcia szczególną miłość dobroczynności, i w ogóle takię młosierdzie, które nawet przechodziło granice dobra kraiu. On ocalał życie samych nawet zabóyców, i karał tylko *Wirą* to iest karą pieniężną (478). liczba występnych powiększyła się, a ich śmiałość przestraszała dobrych i spokoynych mieszkańców. Nakoniec duchowni pasterze Cerkwi wyprowadzili pobożnego Xięcia z obłąkania. — „Dla czego niekarzesz złoczyństwa?" zapytali oni „*Lękam się gniewu Nieba*" odpowiedział Wło-

Miłosierdzie.

dzimierz. Nie" powiedzieli Biskupi „ty iesteś dany od Boga, abyś karał złych, i nagradzał dobrych, należy karać występnego lecz z uwagą." — Wielki Xiąże przyiął ich radę: odmienił *Wirę*, i na nowo wprowadził karę śmierci, przyiętą w użyciu za Jgora i Swiatosława.

Tym rozsądnym radcom, dla szczęścia Państwa należało ieszcze obudzić w nim duch woienny: miłością ludzkości uśpiony. — Włodzimierz nie szukał iuż sławy Bohatyrów, i żył w pokoiu z Monarchami sąsiedzkiemi: Polskim, Węgierskim i Czeskim (479); lecz chciwi Pieczyngowie używaiąc na swoią korzyść iego przychilności pokoiu, nieustannie pustoszyli Rossyą. Mądrzy Biskupi i *Starcy* dowiedli Wielkiemu Xięciu że Monarcha powinien być postrachem nietylko dla wykraczaiących poddanych, lecz i dla zagranicznych nieprzyiaciół: i odgłos trąb woiennych na nowo się rozlegał w starożytney naszey oyczyznie. (480).

Włodzimierz chcąc zebrać liczne woysko dla porażenia Pieczyngów, sam wyprawił się do Nowogrodu; lecz ci niezmordowani nieprzyiaciele, dowiedziawszy się o iego nieobecności przybliżyli się do stolicy, otoczyli Białogród i przecięli stosunki mieszkańców z mieyscami ich otaczaiącemi. Nieco potém powstał tam głód i lud zebrał się na *Wiece* czyli obrady (481), obiawiaiąc życzenie poddania się nieprzyiaciołóm. „Xiąże daleko, mówił on: Pieczyngowie, niektórych tylko z nas mogą pozabiiać, głód zaś wszystkich umorzy." — Lecz chitrość rozsą-

R. 997.

Oblężenie Białogrodu

dnego starca, z resztą niezupełnie *wiarogodna* ocaliła mieszkańców. Kazał on wykopać dwie krynice, w iedną z nich postawił kadź z napoiem, w drugą z ciastem i wezwał starszyznę nieprzyiaciół niby w celu umów. Widząc te kadzie oni dali wiarę, że ziemia sama rodzi tam pokarm smaczny dla ludzi, i powrócili do Xiążąt swoich z uwiadomieniem, że miasto nie może cierpieć niedostatku żywności; a tak Pieczyngowie odstąpili oblężenia (482).

R. 997. 1014. Wierzyć można że Włodzimierz nakoniec szczęśliwym orężem swoim dał odpór tym barbarzyńcom, a przynaymniey Kronikarz niewspomina więcey o napadzie ich na Rossyą do roku 1015. Jednak zdaie się że odtąd podania odstępuią Nestora, i w ciągu *siedemnastu* lat on powiada, tylko że w 1000 roku umarła Malfryda, (zapewne iedna z żon Włodzimierza) i znakomita z nieszczęść swoich Rogneda; w 1001 roku Izasław, a w 1003 Wszesław syn Izasława; że w roku 1007 przywieziono obrazy do Cerkwi Kiiowskiey Nayświętszey Panny, z Chersonu lub Grecyi, a w roku 1011 umarła Anna (483) żona Włodzimierza wiekopomna w potomności: była ona narzędziem dobroci Boskiey, ktore Rossyą z ciemnic bałwochwalskich wyprowadziło. —

Śmierć Anny.

Woyna z Erykiem Xięciem Norwegskim.

W one lata podług Kroniki Nestora, tak ubogie w wypadki, Włodzimierz mógł prowadzić tę woynę z Erykiem Xięciem Norwegskim, którą opowiada Sturlezon Kronikarz Islandski (484).— Nękany od losu małoletni Xiąże Norweg-

wegski Olof, krewny Sygurda iednego z panów Włodzimierza, z matką pozostałą wdową Królową Astrydą znalazł schronienie w Rossyi: uczył się przy dworze, był zaszczycony łaskami Wielkiey Xiężny, i gorliwie służył Monarsze; lecz oczerniony od zawistnych mu Boiarow musiał tę służbę opuścić. W kilka lat (może pomocą Rossyi) został Królem Norwegskim, odebrał tron Erykowi i zmusił go uciekać do Szwecyi. Eryk zebrawszy tam woysko, napadł północno-zachodnie prowincye Włodzimierza, obległ i zdobył szturmem miasto Rossyiskie *Aldeygiaburg*, czyli iak *można wierzyć* teraźnieyszą *Starą Ładogę* (485), gdzie zwykle przybywali żeglarze Skandynawscy, i gdzie iak narodowe podanie utrzymuie, był pałac Ruryka. Waleczny Xiąże Norwegski przez lat cztery woiował z Włodzimierzem; nakoniec ustąpił przewyższaiącey iego sile i wyszedł z Rossyi.

Los nie oszczędził starości Włodzimierza: przed końcem swoiego życia należało mu z udręczeniem widzieć, że chciwość władzy nietylko uzbraia brata przeciw bratu, lecz i syna przeciw oycu.

Namiestnicy Nowogrodzcy płacili corocznie R. 1014. dwa tysiące grzywien Wielkiemu Xięciu, tysiąc zaś rozdawali *Grydnóm* czyli członkom boczney straży Xiążęcey (486). Jarosław ówczesny rządca Nowogrodu, ośmielił się oglosić za nieuległego, i niechciał płacić daniny. Obruszony Włodzimierz polecił woysku przygotować się na wyprawę do Nowogrodu w celu u- Bunt Jarosława syna Włodzimierza.

karania nieposłusznego; syn zaś omamiony chęcią władzy, wezwał na pomoc z zamorza Waregów, w zamiarze, przeciw prawom Boskim i człowieczeństwu, podniesienia miecza na Oyca i Monarchę. Niebo odwróciwszy tę woynę przeciwną Bogu, zachowało Jarosława od wielkiego
R. 1015. złoczyństwa. Włodzimierz może z smutku ciężko zachorował, gdy w tymże samym czasie Pieczyngowie wpadli do Rossyi i należało im dać odpór; niemaiąc dostatecznych sił na przewodniczenie woysku, poruczył ten urząd *ukochanemu* synowi Borysowi, Xięciu Rostowskiemu będącemu pod ów czas w Kiiowie, a sam za kilka dni umarł w Berestowie, pałacu za miastem, nie obrawszy następcy, polecaiąc tron Państwa wyrokom losu....

Śmierć Włodzimierza.

Swiatopełk; kuzyn, przyznany za syna, znaydował się w stolicy. Lękaiąc się iego chęci zawoiowania, osoby dworu chciały utaić śmierć Wielkiego Xięcia, do czasu powrotu Borysa syna Włodzimierza do Kiiowa (487); w nocy, wyłamawszy sufit gabinetowy obwinęli ciało, spuścili sznurem na dół, i odwieźli do Cerkwi Panny Maryi. Lecz wkrótce smutna wiadomość rozeszła się po mieście. Panowie, woysko, i lud wpadli do Cerkwi, zobaczyli trup Monarchy i iękiem obiawili swą rospacz, biedni opłakiwali dobroczyńcę, Boiarowie oyca oyczyzny.... Ciało Włodzimierza włożono w marmurową trunę, i postawiono uroczyście obok grobu iego żony Anny, w pośród Cerkwi Panny Maryi, przez niego zbudowaney (488)

Ten Xiąże nazwazy od Cerkwi *Równo-Apostolnym*, zasłużył i w Historyi imie *Wielkiego*. Czyli zapewnienie iego w świętości Chrześciiaństwa było istotném, czyli iak powiada znakomity Arabski Historyk XII wieku (489) szlachetność iego i chęć połączenia się związkiem krwi z Monarchami Bizantyiskiemi, utwiedziła w nim postanowienie zostania Chrześciianinem? nie ludziom, lecz samemu Bogu wiadomo. — Dość na tém że Włodzimierz przyiął wiarę Zbawiciela, oświecił nią serce swoie, i został innym człowiekiem. — W czasie bałwochwalstwa był on surowym mścicielem, gnuśnym nierządnikiem (490), żołnierzem chciwym krwi, i co nayokropnieysza bratobóycą. Włodzimierz nauczony człekolubnych praw Chrześciiaństwa, lękał się iuż przelewać krwi samych nawet złoczyńców i nieprzyiaciół oyczyzny. Główne iego prawo godne wieczney sławy, i wdzięczności potomstwa iest to: iż on wprowadził Rossyan na drogę prawey wiary; lecz imie *Wielkiego* należy mu za iego czyny. — Ten Xiąże zostawszy Samowładcą, rozsądnym, i pomyślnym dla narodu rządem zagładził swoie przestępstwo; wysłał buntowniczych Waregów z Rossyi, lepszych z pomiędzy nich użył na korzyść Państwa; uśmierzył bunty swoich lenników, odwrócił napady chciwych sąsiadów, zwyciężył silnego Mieczysława i sławny z waleczności naród Jadźwingów, rozszerzył granice Państwa na zachodzie, walecznością swoiey drużyny utrzymał wieniec na słabey głowie wscho-

Jego przymioty.

dnich Cesarzów, starał się oświecić Rossyą, zaludnił pustynie, założył nowe miasta, lubił zasięgać rady rozsądnych Boiarów w sprawie pożytecznych urządzeń ziemiańskich, zaprowadził szkoły wezwał z Grecyi nietylko kapłanów lecz też i artystów; nakoniec był czułym oycem ubogiego ludu. — Udręczeniem w ostatnie chwile swoiego życia wypłacił on za ważną omyłkę w polityce, to iest: za przeznaczenie osobnych dzielnic synom swoim.

Sława rządów iego była głośną w trzech częściach świata: Starożytne Skandynawskie, Niemieckie, Bizantyiskie, Arabskie Kroniki mówią o nim. Oprócz podań Cerkwi i naszego starożytnego Kronikarza o czynach Włodzimierza, pamięć tego Wielkiego Xięcia była zachowaną w narodowych powieściach, o wspaniałości uczt iego, o potężnych ówczesnych bohatyrach: Dobryni Nowogrodzkim, Alexandrze ze *złotą grzywną*, Eliaszu Muromcu, silnym Rachadzie, (który sam ieden niby miał walczyć z 300 żołnierzami). Janie Uszmowcu, grozie Pieczyngów, i innych o których iest wzmianka w nowszych powiększey części baiecznych Kronikach. (491) Powieści nie są Historyą, lecz to podobieństwo narodowych wyobrażeń o czasach Karóla W. i Xięcia Włodzimierza iest godne uwagi: — ieden i drugi zasługuie nieśmiertelność w Historyi ze swych zwycięstw, przychilności Chrześciiaństwu, miłości nauk: i do dziś dnia oni żyią w powieściach bohatyrskich.

Powieści Narodowe.

Bohatyrowie.

Włodzimierz bez względu na słabe od natury zdrowie (492), dożył starości: albowiem iuż w roku 970 panował w Nowogrodzie pod przewodnictwem stryia Boiara Dobryni.

Wprzód niż powiemy o następcach tego Wielkiego Monarchy, dopełniemy Historyą czasów przez nas opisanych wiadomościami z Nestora i obcych współczesnych Kronikarzy, o cywilnym i moralnym stanie owoczesney Rossyi: aby iednak nie przerywać nici Historycznego opowiadania, pomieścimy one w oddzielnym rozdziale. —

ROZDZIAŁ. X.

O *Stanie Starożytney Rossyi.*

Rossya w naypierwszym wieku swoiego istnienia, zaledwie niewszystkie ówczesne Mocarstwa Europeyskie swoią obszernością przewyższała (493). — Zabory Olega, Swiatosława, Włodzimierza, rozszerzyły iey osady od Nowogrodu i Kiiowa, na zachód do morza Baltyckiego Dźwiny Bugu i gór Karpackich; na południe zaś do katarakt Dniepru i Bosforu Cymmeryiskiego: na północ i wschód graniczyła ona z Finlan- Granice.

dyą i narodami Czudzkiemi, mieszkańcami dzisieyszych Gubernii Archangielskiey Wołogodzkiey i Wiatskiey, oraz z Mordwą i Bolgarami Kazańskiemi, za których krainą ku morzu Kaspiyskiemu mieszkali wyznaiący z niemi iedną wiarę i od iednego pochodzący pokolenia Chwalissowie, (od których morze to nazywało się Chwalińskiém czyli czyli Chwalisskiém.)

Słowa Nowogrodców, i sprzymierzonych z niemi narodów przez Kronikarza nam dochowane: „Chcemy Xięcia aby panował i rządził nami podług praw.“ Były zasadą naypierwszego narodowego prawa w Rossyi to iest Monarchicznego. Rząd.

Lecz Xiążęta przywiedli ze sobą wielu nie uległych Waregów którzy ich raczey za towarzyszów swoich niż Monarchów uważali i nie szli do Rossyi ulegać lecz panować. Ci Waregowie byli naypierwszemi Urzędnikami, nayznakomitszemi w woysku i obywatelstwie, składali szczególny orszak dworu i naywyższą radę, z którą Monarcha władzę rozdzielał. Widzieliśmy że Posłowie Rossyiscy zawierali traktat z z Grecyą w imieniu Xięcia i iego Boiarów, że Igor niemógł sam utwierdzić traktatu z Cesarzem, lecz razem z nim cała *drużyna Xiążęca* winna była wykonać przysięgę na poświęconym wzgórku. (494)

I sam naród Sławiański chociaż uległ Xiążętom, iednak zachował niektóre zwyczaie wolności, i w sprawach ważnych to iest w razie niebezpieczeństw kraiu zbierał się na radę ogólną. Mieszkańce Białogrodu uciskani od

Pieczyngów radzili na seymie co robić maią (495). Te zgromadzenia Narodowe były starożytnym zwyczaiem w miastach Rosyiskich, okazywały wpływ mieszkańców do Rządu, i mogły im nadawać śmiałość nieznaną w tych Monarchiach, w których surowe i nieograniczone iedynowładstwo panuie. Tak Nowogrodzanie obiawili Swiatosławowi iż chcą od niego syna na rządcę, albo wrazie przeciwnym obiorą sobie udzielnego Xięcia.

Na woynie chciwość żołnierzy ograniczała prawa Monarchy: zabierał on część tylko zdobyczy dla siebie, reszte woysku ustępował. Tak Oleg Igor brali podatki od Greków na każdego ze swoich żołnierzy, a sami krewni zabitych część im należną odbierali (496). Igor chcąc sam ieden korzystać z grabieży w ziemi Drewlanskiey woysko od siebie oddalił: następuie zatém że nietylko zdobyczą szczęśliwey bitwy rozdzielali się Xiążęta z żołnierzami, lecz i podatkiem wybieranym od narodów iuż uległych Rossyi.

Z resztą, cała ziemia Ruska była że tak powiem prawną własnością Wielkich Xiąząt. — Mogli oni podług upodobania rozdawać miasta i włości. I tak wielu Waregów otrzymało dzielnice od Ruryka, żona Igora panowała w Wyszogrodzie, a Rogwold podług słów Kroniki był *Xięciem Połockim* (497).

Waregowie wedle warunków *feodalnego* systematu rządząc miastami mieli tytuł Xiążąt, i o tych to wielkich Xiążętach Rossyiskich iest wzmianka w traktacie Olega z Cesarzem Greckim (498). Ich dzieci zasłużywszy łaskę Monar-

chy mogły otrzymać też same dzielnice: Boiarowie Włodzimierza, nazywali Połock w którym oyciec Rognedy panował sukcessyiną iey maiętnością czyli oyczystą (499). Jednak Wielki Xiąże iako Monarcha rządził temi cząstkowemi Xięstwami. Włodzimierz oddał swym dzieciom Rostów Murom i inne prowincye które od czasów Ruryka do panów Normańskich należały. Inne miasta i włoście zależały bezpośrednio od Wielkiego Xięcia, który rządził niemi przez swoich Namiestników czyli Posadników. (500)

Obraz tego wewnętrznego Rządu odpowiadał prostocie owczesney obyczaiów. Jedni i ciż sami ludzie sprawowali urzędy woyskowe i cywilne, a Monarcha w sprawie urządzeń ziemskich naradzał się z swoią drużyną (501). W iego ręku była naywyższa władza prawodawcza i sądownicza. Włodzimierz samowolnie odmienił karę śmierci, a potém znowu ią przywrócił. Nestor wspomina ieszcze o *starszyznie Mieyskiey*, którey członkowie laty rozsądkiem i uczciwością zasłużywszy zaufanie, mogli być sędziami spraw narodowych. W czasach nieuległości Sławian Rossyiskich, zasadą sprawiedliwości była rada i starożytne zwyczaie każdego pokolenia w szczególności (502): lecz Waregowie przynieśli ze sobą do Rossyi ogólne prawa Cywilne znaiome nam z traktatów Wielkich Xiążąt z Grekami, zupełnie zgodne z starożytnemi prawami Skandynawskiemi. — Naprzykład: w iednych i w drugich to było ustanowiono, że kre-

Prawa Cywilne.

wny

wny zabitego miał prawo odebrać życie zabóycy; że obywatel mógł zamordować złodzieia który mu dobrowolnie poddać się nie chciał, że za każde uderzenie mieczem dzidą lub inném narzędziem należało płacić karę pieniężną (503). Te pierwsze prawa naszey oyczyzny starożytnieysze ieszcze niż Jarosława, czynią sławę wiekowi i charakterowi narodowemu, iako zasadzone na zaufaniu w przysiędze, to iest: sumieniu ludzi i sprawiedliwości. I tak winowayca był uwolnionym od kary ieżeli pod przysięgą zeznał że nieiest w stanie oney zapłacić: złoczyńca był karany w miarę przewinienia, płacąc podwóyną lub potróyną wartość rzeczy skradzionych: Obywatel przy spokoyney pracy dorobiwszy się maiątku, mógł przy śmierci swoiey rozdzielić go na bliźnich i przyiaciół (504). Trudno wyobrazić żeby samo ustne podanie dochowało te ustawy w narodowey pamięći. — Jeżeli nie Sławianie, to przynaymniey Waregowie Rossyiscy, mogli w IX i X wieku mieć *prawa pisane*; albowiem w starożytney ich oyczyznie Skandynawii użycie pism Runicznych było wiadome przed wprowadzeniem Chrześciiaństwa (505).

Cerkiewne Ustawy Włodzimierza.

Mamy ieszcze starożytne tak zwane *Postanowienie Włodzimierza*, wedle którego zgodnie z Greckiemi Nomokanonami odosobnieni od świata zakonnicy i kapłani, dozorcy Szpitalów, gościennic, domów podrzutkow, oraz lekarze i wszystcy ludzie nie świeccy w sprawach swoich ulegali sądom Biskupim: należały tu także wagi i miary mieyskie, niezgody i wiarołomstwa mał-

żeńskie, śluby nieprawe, wieszczbiarstwa, zatrucie, bałwochwalstwo, nieprzystoyne kłótnie i złoczyństwa dzieci względem oyca i matki, sprawy familiyne, znieważenie swiątyń, swiętokractwo, kradzież odzieży zumarłych i t. d. i t. d. Niema wątpliwości że Duchowieństwo Rossyiskie w pierwszych czasach Chrześciiaństwa rozstrzygało nietylko sprawy cerkiewne lecz też i cywilne we względzie sumienia i moralnych prawideł nowey wiary, (tak było i w całey Europie), niema wątpliwości że oznaczone tu sądy mogły do niego należeć, albowiem niektóre z nich do dziś dnia prawem Cerkiewnym zostały: lecz postanowienie to iest fałszywém dla tego, że tam Włodzimierz pisze iż Patryarcha Focyusz dał mu pierwszego Metropolitę Leona, a Focyusz umarł na lat 90 przed wstąpieniem na tron tego Wielkiego Xięcia (506)

Sztuka Woienna.

Waregowie prawodawcy naszych przodków byli też ich nauczycielami w sztuce woienney. Rossyanie przewodniczeni od swoich Xiążąt potykali się iuż nie kupami nieporządnemi iak Sławianie starożytni, lecz szeregami obok swych znamion, w oddzielnych kolumnach przy odgłosie trąb woiennych; mieli konnicę własną i naiemną, oraz oddziały straży za któremi całe woysko było w bezpieczeństwie. Gotuiąc się do bitwy wychodzili na otwarte pole ćwiczyć się w sztuce woienney: uczyli się tam nagłego i łącznego napadania oraz zgodnych poruszeń które zwycięztwo nadaią, i nosili dla obrony swoiey ciężkie pancerze naramienniki i wysokie hel-

my. Obosieczne miecze dzidy i strzały były ich bronią. — Wzmacniaiąc miasta swoie ścianami chociaż drewnianemi iednak nieprzystępnemi dla narodów barbarzyńskich owczesnych sąsiadów Rossyi, przodkowie nasi umieli zdobywać obce miasta i znali sztukę fortyfikacyiną, otaczali głębokiemi rowami nietylko twierdze lecz też obozy polowe dla zabezpieczenia się (507)

Podobnie innym Sławianom waleczni na stałym lądzie, uczyli się od Waregów sztuki żeglowania, i sam tylko straszny *ogień Grecki* mógł ocalić Konstantynopol od floty Igora: to było powodem że Wielcy Xiążęta zawsze starali się poznać taiemny skład iego, a chitrzy Grecy zapewniali ich że Anioł Niebieski podał go Cesarzowi Konstantynowi i że sami Chrześciianie zdolni go używać. Owoczesne woienne okręta Rossyiskie były tylko statkami wiosłowemi, które przy pomocy wielkich żagli zdatne były do prędkiey żeglugi i na których mieściło się od 40 do 60 ludzi (508). Floty.

O starożytnych urzędach Cywilnych i wewnętrznem urządzeniu woyska to nam wiadomo, że Xiąże był iego naczelnym wodzem lądowym i morskim, po nim byli dowódcami Woiewodowie, Tysięcznicy, Setnicy, Dziesiętnicy (509). Urzęda, i wewnętrzny skład Woyska.

Drużynę Xiążęcą składali doświadczeni Rycerze i Boiarowie, który ocalali iego życie i byli przykładem męstwa dla innych. Nam wiadomo ile ią Włodzimierz szacował i lubił. — Drużyna Igora i po śmierci tego Xięcia nosiła na sobie iego imie. — Pod tém ogólném na-

zwiskiem rozumiano niegdyś młodych wyborowych żołnierzy, urzędników świty i mieczników którzy służyli przy Xięciu: pierwsi byli znakomitsi od drugich (510). — Główni Woiewodowie mieli także swoią drużynę, iak Sweneld Woiewoda Igora. Waregowie aż do czasów Jarosława składali w Rossyi oddzielne woysko: oni i Miecznicy pobierali żołd z kassy, inni zaś do podziału zdobyczy należeli (511).

Handel. Narody z których składało się Państwo Rossyiskie i przed czasem przyiścia Waregów do Rossyi byli iuż na pewnym stopniu oświecenia, albowiem i naydziksi Drewlanie częścią w miastach mieszkali: a Wiatyczanie i Radymiczanie barbarzyńcy iak opisuie Nestor, od niepamiętnych czasów trudnili się rolnictwem. Wierzyć można iż oni korzystali też z wygód handlowych tak wewnątrz kraiu iak i za granicą, lecz my o tém nie mamy żadnych historycznych podań. — Pierwsze wiadomości o naszym starożytnym handlu odnoszą się iuż do czasów Xiążąt Waregskich: ich traktaty z Grekami świadczą, iż pod ów czas wielu Waregów mieszkało w Rossyi którzy przedawali niewolników i kupowali różne materye. Polowanie i utrzymywanie pszczół dostarczało im mnóstwa wosku miodu i kosztownych futer, które wraz z niewolnikami służyły za główny przedmiot ich handlu. Konstantyn Porfirogeneta pisze, że do Chazaryi i Rossyi wyprowadzano pod ów czas z Konstantynopola purpurę, kosztowne odzieże, sukna, safian, pieprz: do tych towarów podług Nestora można ieszcze

dodać wino i płody (512). Coroczną podróż kupców Rossyiskich do Grecyi opisuie Konstantyn następuiącym sposobem. „ Ich statki przychodzą do Konstantynopola z Nowogrodu, Smoleńska, Lubecza, Czernihowa i Wyszogrodu: ulegli Rossom Sławianie Krzywiczanie Łuczanie i inni w czasie zimy rąbią lasy na swoich górach i robią łodzie zwane μονοξυλα: — Albowiem one są z iednego drzewa. Na wiosnę Sławianie przypływaią do Kiiowa i przedaią one Rossyanom którzy ze starych łodzi robią *ukluczyny* i wiosła. W miesiącu Kwietniu zbiera się cała flota Rossyiska w miasteczku Wiatyczewie, z kąd płynie do katarakt. Doszedłszy do czwartey nayniebezpiecznieyszey to iest *Neiasyta*, kupcy wykładaią towary i prowadzą okutych niewolników około 6000 kroków brzegiem. Pieczyngowie oczekuią ich zwykle za kataraktami, niedaleko tak zwanego *Karyiskiego przewozu*, (gdzie Chersończykowie *wracaiąc* z Rossyi przebywali Dniepr) odpędziwszy tych rozbóyników i dopłynąwszy do wyspy S. Grzegorza, Rossyanie zanoszą bogom swoim ofiarę dziękczynienia i do samey rzeki Seliny, która iest odnogą Dunaiu, żadnego nie napotykaią nieprzyiaciela; lecz tam ieżeli wiatr ich statki do brzegu zapędzi, na nowo muszą walczyć z Pieczyngami, nakoniec minąwszy Konopę, Konstancyą oraz uyście rzek Bólgarskich Warmy i Dicyny, dochodzą do Misymbryi, pierwszego Greckiego miasta (513).” Ten handel bez wątpienia bardzo wzbogacał Rossyą, gdy oni dla

wygód iego odważali się na tyle niebezpieczeństw i trudów, i gdy on był przedmiotem każdego traktatu z Grecyą. Rossyanie dochodzili na statkach nietylko do Bolgaryi, Grecyi, Chazaryi, czyli Taurydy, lecz nawet ieżeli damy wiarę Konstantynowi do nayodlegleyszey Syryi (514). Morze Czarne pokryte ich okrętami, czyli słuszniey mówiąc łodziami, było zwane *Ruskiém* (515) — Lecz kupcy Konstantynopolscy zaledwie ieździli przez katarakty Dnieprowskie: zdaie się że sami Chersończykowie handlowali w Kiiowie.

Pieczyngowie zwyczayni łupieżce starożytney naszey oyczyzny, mieli z nią także i przyiazne handlowe stosunki. Będąc narodem koczuiącym i trudniącym się pasterstwém, podobnie teraźnieyszym Kirgizom i Kałmukom przedawali Rossyanóm mnóstwo Azyatyckich koni, owiec i wołow; lecz Konstantyn do tey wiadomości dodaie iawny fałsz, mówiąc, że Rossya niemiała pod ów czas koni i rogatego bydła. Bolgarowie Wołgscy podług Ebn-Haukala Arabskiego Geografa X wieku, kupowali od nas skóry czarnych kun czyli sobolów Scytyiskich; sami iednak nie ieździli do Rossyi, niby dla tego że w niey zabiiano wszystkich cudzoziemców (516).

O handlu starożytnych Rossyan z narodami północnemi znayduiemy ciekawe i wiarogodne wiadomości w Skandynawskich i Niemieckich Kronikach. Srodkowym iego punktem był Nowogród, w którym od czasów Ruryka osiadło wielu Waregów czynnych w grabieży morskiey, i sztuce żeglowania. Tam Skandynawczykowie kupowali ko-

sztowne tkane materye, ubiory domowe, odzież królewską, szytą złotem i bawełną. Pierwsze nie mogły być własnym wyrobkiem naszych przodków; zapewne oni kupowali te kosztowne odzieże i materye w Konstantynopolu, do którego Nowogrodzanie podług Nestora ieszcze w czasach Olega ieździli. W sławney Winecie i innych Baltyckich miastach byli kupcy Rossyiscy. Nam wiadomo że Inflanty zależały od Włodzimierza; bywały tam co rok liczne iarmarki, na wiosnę zbierali się kupcy Norwegscy i inni, kupowali niewolników, futra, i wracali do oyczyzny pod iesień. — Nasz handel tak iuż słynął na północy, że Kronikarze owocześni zwykle nazywali Rossyą we *wszystkie dostatki obfitą*, omnibus bonis affluentem (517).

Można wierzyć, że Wielcy Xiążęta stosuiąc się do przykładu Skandynawskich Władców, sami wpływali do zysków narodowego handlu w celu powiększenia dochodów swoich. Podatek Monarszy w IX i X wieku w większey części składał się u nas z *rzeczy* iak *pieniędzy*. — z różnych prowincyi Rossyi przychodziły do stolicy obozy z *miodem* i *skórami* to iest daniną Xiążęcą, co nazywało się *zwozić powoz*. Następuie zatém że kassa obfitowała w *towary*, i mogła ie w obce kraie wyprawiać (518).

Rossyanie, podobnie iak Normanowie łączyli handel z grabieżą. Wiadomo nam, iż oni słynęli z morskich rozboiów w okolicach ieziora Melarskiego, i że łańcuchy żelazne przy Stokzundzie (gdzie dziś Sztokholm) utrzymać ich

nie mogły (519). Żądanie Greków w traktacie z Igorem żeby wszystcy żeglarze Rossyiscy pokazywali od Xięcia swoiego świadectwo na piśmie o spokoynym ich zamiarze, miało bez wątpienia ważną przyczynę, zdaie się tę, iż niektórzy z Rossyan pod pozorem kupna wyieżdżali dla rabunku na morze Czarne, a potém wraz z innemi przychodzili swobodnie handlować do Konstantynopola. Należało odróżnić prawdziwych kupców od rozbóyników.

Szczęśliwe woyny i handel Rossyan przyczyniaiąc się do wzbogacenia narodu, powinny były w ciągu sta lub więcey lat utworzyć pewną rozkosz do tych czas nieznaiomą. Dowiedziawszy się o przepychu dworu Bizantyiskiego, Wielcy Xiążęta chcieli go naśladować: nietylko oni sami lecz ich żony dzieci i krewni mieli swoich dworzan (520). Często posłowie Ruscy w imieniu Monarchy żądali w podarunku od Greków odzieży królewskiey i koron, czego Cesarze chcąc się od barbarzyńców *przynaymniey* odzieżą odróżnić, dawać im nielubili, zapewniaiąc, iż te purpury i korony są zdziałane ręką Aniołów i powinny być zawsze chowane w Cerkwi Sofiyskiey.

Przyiaciele Włodzimierza będąc u niego na obiedzie, iedli *srebrnemi* łyżkami. Miód, ten starożytny ulubiony napóy wszystkich narodów Sławiańskich, był ieszcze duszą sławnych uczt iego; lecz Kiiowianie za czasów Olega mieli iuż wina Greckie i smaczne płody ciepłych klimatów. Pieprz Indyiski był zaprawą

obfi-

obfitych potraw ich stołu. Ludzie bogaci nosili odzież iedwabną i purpurowego koloru, kosztowne pasy, safianowe bóty (521) i t d.

Miasta tego czasu iuż odpowiadały stanowi zbytkowego narodu. Niemiecki Kronikarz Ditmar współczesny Włodzimierza, zapewnia, że w Kiiowie *Mieście wielkiém* było 400 Cerkwi zbudowanych przez nowo nawróconych Chrześcian, i ośm obszernych placów targowych. Adam Bremeński zowie to miasto *główną ozdobą Rossyi*, a nawet *drugim Konstantynopolem* (522). — Kiiów do XI wieku całkowicie stał na wzniosłym brzegu Dniepru; mieysce teraźnieyszego Podoła było ieszcze pod ów czas zalane wodą (523). Smoleńsk, Czernihów, Lubecz, miały stosunki z Grecyą. Cesarz Konstantyn nie słusznie nazywaiąc Nowogród stolicą Wielkiego Xięcia Swiatosława, daie przynaymniey wiedzieć o tém, iż to miasto było iuż znakomite w X wieku. Stan Miast.

Naród handlowy obeyść się nie może bez pieniędy, albo przynaymniey bez znaków przedstawiaiących cenę rzeczy. Lecz pieniądze nie zawsze bywaią metalowe: do dziś dnia mieszkańce wysp Maldeyskich, zamiast nich używaią skorup. Tak i Sławianie Rossyiscy cenili nayprzód rzeczy nie monetami, lecz skurami *kun* i *wiewiórek*: wyraz *kuny* oznaczał pieniądze. — Wkrótce trudność noszenia ze sobą całych skór w celu kupna, podała myśl zamienienia onych na *kawałki* skór, kun i wiewiórek (524). Należy mniemać iż Rząd ie cechował, i mieszkańce kawałki te Pieniądze.

przemieniali w kassie na całe skóry. Jednak znaiąc cenę srebra i złota, nasi przodkowie od czasów niepamiętnych nabywali te metale pośrednictwem handlu zagranicznego. W umowach Olega z Cesarstwem powiedziano, że Grek ieżeli uderzy mieczem Rossyanina, lub Rossyanin Greka, winien był zapłacić kary 5 litr *srebra*. Rossyanie brali także w Konstantynopolu za każdego niewolnika 20 *zołotników* to iest Bizantyiskich dukatów *numizmów* czyli *solidów* (525). Niema wątpliwości że i wewnątrz Państwa, kursowało srebro w monetach: Radymiczanie wnosili do kassy po *szeląga*: monecie, którą zapewne od Kozarów dostali (526). Jednak ieszcze przez długi czas używano kun, — albowiem mała ilość złota i srebra, nie była dostateczną dla wszystkich handlowych czynności i wypłat narodowych. — Pod imieniem grzywny oznaczano wiadomą liczbę kun, niekiedy co do ceny równą z pół-funtem srebra, lecz kawałki te nie miały żadney rzeczywistey wartości; w ciągu wieków bardziey i co raz bardziey zmnieyszała się cena grzywny, tak dalece że w XIII wieku, grzywna srebra znaczyła iuż siedem grzywien Nowogrodzkiemi kunami (527).

Postępy rozsądku.

Postępy rozsądku i iego zdolności, ten konieczny skutek cywilnego stanu ludzi, były w Rossyi przyśpieszone wprowadzeniem Wiary Chrześciiańskiey. Wróżkowie słynęli w czasach Olega zgadywaniem przyszłości: oto starożytni mędrcy naszey oyczyzny! Ich nauka polegała na obłąkaniu, lub też na oszukaństwach. —

Naród zatopiony w niewiadomości, poczytywał każdy wymysł rozsądku, każde szczególnie szczęśliwe przedsięwzięcie, za skutek nadprzyrodzoney władzy, i nazwał Olega *wieszczym*, albowiem ten wspaniałomyślny i śmiały Xiąże ze skarbami wrócił z Konstantynopola.... Ciekawość człowiekowi wrodzona, miała za żywioł historyczne powieści i podania ozdobione zmyśleniami. W powieści o chitrościach Olgi, widać pewen rodzay dowcipu. Narodowe przysłowia: *poginęli iak Obry*, *biada iak w Rodnie*, *Piszczancy od Wilczychwosta uciekaią* (528), i zapewne liczne inne, dochowywały także pamięć ważnych wypadków. W traktatach Państwa przez Wielkich Xiążąt zawieranych, znayduiemy także wyrażenia które daią nam wyobrażenie owoczesnego krasomówstwa Rossyan: naprzykład: *dopóki słońce świeci i cały świat stać będzie — niech ich własne tarcze nie zasłonią — niech będziemy żółci iak złoto* i t d. Krótka i pełna mocy mowa Swiatosława, iest godnym pomnikiem tego Bohatyra. Jednak czasy Włodzimierza były początkiem prawdziwego narodowego oświecenia w Rossyi.

Skandynawczykowie w IX wieku znali użycie pism Runicznych, iednak nie mamy żadnych zasadnych przyczyn sądzenia, żeby oni toż pismo Rossyanóm udzielili. Runy iakeśmy to wyżey uważali, nie były dostateczne do wyrażenia rozmaitych głosów ięzyka Sławiańskiego. Chociaż pisma Cyryliczne, mogły ieszcze być znaiome w Rossyi nawet przed panowaniem

Włodzimierza (albowiem naypierwsi Chrześcianie Kiiowscy potrzebowali Xiąg nabożnych) iednak liczba osób znaiących pismo zapewne była niewielka. Włodzimierz powiększył onę zaprowadzeniem szkół narodowych, aby Cerkwi przysposobić pasterzy i kapłanów znaiących pismo używane w Xięgach, i tym sposobem odkrył Rossyanom drogę nauk i wiadomości, które pośrednictwem pisma przechodzą od wieku do wieku. —

Tu odpowiedzieć należy na ciekawe zapytanie, iakie Xięgi duchowne były pod ów czas w używaniu Chrześcian Rossyiskich? czyli te same których do dziś dnia Cerkiew nasza używa, czyli *innego dawnieyszego tłómaczenia*? Porównawszy rękopisma Ewangelii XII wieku i różne mieysca Pisma Sgo przytaczane od Nestora w iego Kronice, z drukowaną Moskiewską lub Kiiowską Biblią, każdy przekona się że Rossyanie XI i XII wieku mieli toż samo iey tłómaczenie (529). Nam wiadomo iż ią kilkakrotnie poprawiano, iako to: za Konstantyna Xięcia Wołyńskiego w XVI wieku, za Cara Alexego Michayłowicza, za Piotra W. i Elżbiety Piotrówny; iednak bez względu na to poprawienie które tylko ogranicza się odmianą niektórych słów, przekład ten zatrzymał że tak powiem swóy pierwiastkowy szczególny charakter, i ludzie uczeni sprawiedliwie go przyznaią za naydawnieyszy pamiętnik ięzyka Sławiańskiego (530). Biblia Czeska tłómaczona z Łacińskiey Sgo Heronima, w XIII lub XIV wieku,

Polska, Karyntska, Luzacka, są ieszcze daleko nowsze. —

Następuie drugie zapytanie: kiedy i gdzie przetłómaczona nasza Biblia? czy za Wielkiego Xięcia Włodzimierza iak powiedziano w ciekawey przedmowie Ostrogskiego oney wydania(531), czyli też iest nieśmiertelnym płodem prac Cyryla i Metodego? To drugie daleko iest pewnieysze; albowiem Nestor prawie współczesny Włodzimierza nie zalmiczałby ku sławie oyczyzny o nowém Rossyiskiém tłómaczeniu oney; lecz powiedziawszy, *przez niego naprzód zostały przełożone Xięgi* (to iest Biblia) *w Morawii, ona zaś została nazwaną pismem Sławiańskiém, które iest w użyciu u Rossyan* (532): daley iasno tłómaczy że Rossyiscy Chrześciianie używali przekładu Cyryla i Metodego. — Ci dway bracia i ich pomocnicy założyli prawidła ięzyka naukowego Sławiańskiego na grammatyce Greckiey, zbogacili go nowemi wyrażeniami i słowami trzymaiąc się dyalektu swoiego narodu Tessaloniki to iest Illiryiskiego czyli Serbskiego, w którym i teraz podobieństwo z naszym Cerkiewnym widziemy. Z resztą wszystkie owoczesne dyalekty powinny były mniey niż teraźnieysze różnić się między sobą, iako daleko bliższe ogólnego swoiego źródła; a przodkowie nasi tém łatwiey mogli sobie przyswoić Biblią Morawską. Styl iey został wzorem nowszych Xiąg Chrześciiańskich i sam Nestor go naśladował; lecz szczególny Rossyiski Dyalekt zachował się w użyciu, i odtąd mieliśmy dwa ięzyki,

naukowy i narodowy. Takim sposobem obiaśnia się różnica w języku Sławiańskiey Biblii i *Ruskiey Prawdy* (wkrótce po śmierci Włodzimierza wydaney), oraz Kroniki Nestora i poematu *Słowo o Pułku Igora*, o którym powiemy w uwagach nad literaturą Rossyiską XII wieku.

Sztuki Mechaniczne i wyzwolone.

Potrzebnieysze sztuki Mechaniczne podobnie iak i wyzwolone, były wiadome starożytnym Rossyanom. Do dziś dnia mieszkaniec Ruski robi własną ręką prawie to wszystko co do gospodarstwa koniecznie potrzebuie: w czasach dawnych gdy ludzie mniey mieli wzaiemnych stosunków, ieszcze więcey potrzebowali tego przemysłu. Mąż uprawiał ziemię, był stolarzem, budował; żona prała, tkała, szyła, i familia cała w kole swoiém przedstawiała czynność wielu rzemiosł. Lecz założenie miast, handel, roskosz, powoli ukształciły ludzi szczególnie biegłych w niektórych sztukach: bogaci wymagali rzeczy łatwiey i lepiey niż pospolite zrobionych. Wszystcy Sławianie Niemieccy prowadzili handel płótném: Rossyanie od czasów niepamiętnych tkali płótno, i sukno, umieli także wyprawiać skóry, i rzemieslnicy ci nazywali się *usmarami*(533). Naród składaiący się z woyska, rolników i poluiących, bez wątpienia znał sztukę kucia żelaza; co stwierdza nawet sama powieść Nestora o mieczach, niby przez Kiiowianów danych w podatku Kozaróm. — Wiara Chrześciiańska przyczyniła się do dalszych postępów Architektury w Rossyi. Włodzimierz zaczął budować wspaniałe Cerkwie, wezwał Budowniczych Greckich;

iednak i w czasach bałwochalskich były iuż murowane budowy w stolicy, naprzykład pałac Olgi: ściany i baszty służyły nietylko za obronę miast, lecz też za ich ozdobę (534). Zapewne owoczesne chaty wieyskie teraźnieyszym były podobne; mieszczanie zaś mieli wysokie domy, i zwykle zaymowali mieszkanie na piętrze zostawiaiąc dolne na piwnice, składy i t d. *Klety* czyli izby, z obydwóch stron rozdzielały się *pomostem* czyli sienią; pokoie sypialne nazywały się *odryniami*. Na dziedzińcu budowane były gołębniki, albowiem Rossyanie od czasów niepamiętnych te ptaki lubili (535). Nestora opis posągu Peruna, świadczy, że przodkowie nasi znali sztuki rzeźbiarskie i ludwisarskie. Zapewne znaiome im było i malarstwo, chociaż pospolite. Włodzimierz iedną tylko Dziesięcinną Cerkiew obrazami ozdobił: obrazy innych Cerkwi iak mniemać należy były malowane w Kiiowie. — Trąby woienne, których odgłos ośmielał Bohatyrów Swiatosława w zaciętych bitwach, dowodzi starożytnego upodobania Rossyan w muzyce.

Co się szczególnie dotycze obyczaiów tego kraiu, one przedstawiaią nam mieszaninę barbarzyństwa i dobroci, właściwey wiekóm niewia- Obyczaie.
domości. Rossyanie w IX i X wieku słynęli na woynie chciwością i surowością, lecz Cesarze Bizantyiscy wierzyli im iako ludziom honoru, w umowach traktatu, pozwalaiąc sobie iak się zdaie oszukiwać ich w każdey wydarzoney okoliczności; albowiem Nestor nazywa Greków przewrotnemi (536). Widzieliśmy grabieże, zabóystwa,

i złoczyństwa wewnątrz Państwa, ieszcze ich więcey zobaczemy; lecz w cóż obfituie Historya Europy wieków średnich? Jedna długo trwaiąca oświata zmiękcza serca ludzi. Chrześciaństwo oświeciwszy duszę Włodzimierza, nie mogło natychmiast ucywilizować obyczaiów narodowych. Włodzimierz przyiaciel ludzkości lękał się karać śmiercią złoczyńców — i złoczyństwa mnożyły się... Mocarstwo zasadzone na zawoiowaniach, iuż okazuie niepospolitą waleczność narodu: ona była cnotą przodków naszych, i mowa ulubionego Xięcia *stańmy mężnie*, *nie zawstydźmy Ziemi Ruskiey*, wlewała w ich serca postanowienie zwyciężyć lub umrzeć. Same ich żony nie lękały się śmierci w bitwach, (537). — W domu i w czasie pokoiu, lubili uciechy: Włodzimierz chcąc okazać się przyiacielem swoiego narodu wyprawiał mu uczty, i rzekł Machometańskim Bolgarom: *Picie uciechę Rossyanom sprawia* (538). Między godnemi pamięci rysami starożytnych obyczaiów uważmy także szczególne uszanowanie starców: Włodzimierz słuchał ich rady, na Wiecach narodowych oni mieli pierwszeństwo (539). Nakoniec naród ten ieszcze gruby i nieoświecony, umiał kochać swoich dobrych Monarchów, płakał nad grobem Wielkiego Olega, mądrey Olgi, S. Włodzimierza i zostawił potomstwu przykład wdzięczności, który robi honor imieniu Ruskiemu.

KONIEC TOMU Igo.

NOTY TOMU Igo

(1) To mniemane poema Orfeusza zawiera się w 1373 wierszach; podobnieysza do prawdy, że iest płodem Onomakryta współczesnego Xerxesowi. Obiaśnione geograficznemi notami w Mannert. Geographie der Griechen und Römer T. IV. karta 27 i nast: Nie mówi się tu o nowszym poemacie Argonautów napisanym przez Appolloniusza Rodyiskiego.

(2) Ob: Odyssei ks: XI. wiersz 13.

(3) Dzisieysi Grecy i Turcy nazywaią ie także Μαυρο Θαλασσα Kara Degniz albo Denghiz (Baer: Opuscula de Cimmeriis na kar: 127)

(4) Morże Czarne (Pontus Euxinus) nazywało się dawniey Ἀξένος, to iest, *niegościnném*, potém dano mu nazwisko Εὔξεινος to iest *gościnnego* (Strabon: Geographia cum notis Casauboni, wydanie Amszterdamskie ks: VII. na kar: 458). Początkowo pod imieniem Hiperboreyczyków, Grecy rozumieli wszystkie narody za Tracyą mieszkaiące, stąd bowiem dawała się im uczuwać srogość północnego wiatru (Ob: Mannert: Geographie der Griechen, T. IV na karcie 48) Wyobraźnia poetów o tych ludach szczęśliwych — (których Homer Awiami w Iliadzie, Orfeusz zaś Makrobiami, nazywaią) umieszcza ie w naydalszéy północnéy stronie świata, gdzie się wznoszą góry Ryfeyskie, równie baieczne, iak i sam naród Hiperboreyczyków (Ob: Strabona ks: VII. na karcie 452, 458): nie zgadza się bowiem z prawdą mniemanie Herberszteyna i późnieyszego Szpralenberga, iakoby górami temi były Uralskie, w Rossyi na granicy Azyi leżące. Pomponiusz Mela, Pliniusz, Solin, tak mówią o tych sławnych Hiperboreyczykach. —, Ich ziemia iest urodzayna, powietrze czyste i zdrowe, żyią długo, nieznaią bowiem złości, chorób, i woien, wiodą życie w niewinnéy i bezpieczney wesołości, oraz nieustannym pokoiu. Piękne lasy i dąbrowy są ich mieszkaniem, owoce drzew pokarmém, umieraią spokoynie, wtenczas zwłaszcza, gdy życie ich zaczyna iuż utracać swe roskosze, wyprawnią wspaniałe uczty dla przyiaciół i familii, zdobią laurami swe głowy, i rzucaią się w morskie przepaście." — To opisanie wsparte na zasadach mitologii Greckiéy, zaięło wyobraźnie niektórych

uczonych mężów Północy tak dalece, że każdy z nich chciał być współziomkiem szczęśliwych Hiperboreyczyków. Olaw albo Olof, professor Szwedzki dowodził iż Hiperboreyczykowie w iego oyczyznie mieszkali Rudbek także Szwed twierdzi, iż samo nawet ich nazwisko iest Skandynawskie, Yfwerboren, mieszkańce wysokiego rodu (Atlantica T. I. na karcie 367). Torfeusz, Norwegią chciał zamienić w krainę Hiperboreyską. My Rossyanie moglibyśmy ogłosić swe prawa do tego honoru i sławy! Peterzburgscy akademicy Bajer i Fiszer pisali o Hiperboreyczykach. Ciekawi znaydą też wiadomość w Mem: de l'Acad; des inscr: T. X. na karcie 176 i 198 we dwóch rozprawach o tymże przedmiocie.

(5) O mieście Olbii Ob: Strabona Geograph: na kar: 470. — Niedawno z różnych pamiętników odkrytych, przekonaliśmy się o iego położeniu nad Limanem — Bohskim. niedaleko wsi Iliaskiéy dziedziczney Grafa Kuszelowa. Uczony Keler zaymuie się opisaniem tych ważnych starożytności. — Piotr Chryzostom sławny mówca za czasów Traiana, wspomina w Orat: Borysthenit: o swéy podróży do Olbii. Miał on tam w świątyni Jowisza wyborną mowę, którą zachwycony był naród. Dyodor Sycyliyski (ks: XII. na kar: 31) powiada, że wczasie 85 Olimpiady (zaczętey na 440 lat przed Nar: Chr: istniało iuż Bosforskie królestwo. P. Keler wydał opisanie dwóch statuy które boginiom Nerhesie i Astarże były poświęcone przez Bosforską Królowę Komosarę, znalezione zaś w Gubernii Tauryckiéy (ob: Dissertation sur le monument de la Reine Comosarie) P. Bule dostatecznie wyiaśnił napis tego pamiętnika (Ob: Mosk: Ucz: Wiadom: 1805 r. Nro 28) O Chersonie ob: Strabona Geogr: na kar: 474.

(6) Cymmeryanie Scytami zwani (na 650 lat przed Nar: Chr:) wyszli częścią do Azyi mnieyszéy, częścią do Germanii, gdzie pod nazwiskiem Cymbrow zostaiąc; napadali przez kilka wieków Państwo Rzymskie. Mniemanie to iest powszechne, przecież Gatterer sądzi: że Cymbrowie przez Maryusza pokonani, na 114 lat przed Nar: Chr: wyszli prosto z Krymu będąc na nowo od Scytów wyparci. Ob: Commentationes Societatis Scientiarum Gottingensis T. XII. na kar: 146. Herodot powiada, iż ieszcze za iego czasów były w Scytyi, *Cymmeryiskie sciany*, *Cymmeryiska odnoga* i *Cymmeryiska kraina*. Nazwisko Bosforu Cymmeryiskiego, łączącego morże Azowskie z Czarnem wszystkim iest znaiome.

(7) Herodot powiada, iż Scytowie znaiomi Persom pod nazwiskiem Saków, sami się Skolotami zwali. — Baer dowodzi, że nazywany przez Herodota Araks, iest rzeka Wołga (Opuscula na kar: 63 — 71) O Scytach Azyi południowéy. Ob: Diodora Syc: ks; II.

(8) Herodot ks: IV.

(9) Ob: Strabona Geogr: kar: 475. Herodot wymierza tak zwanemi Olimpiyskiemi Stadyami, w każdéy z nich liczyło się 600 Greckich, czyli 560 Paryzkich stóp (Ob: Commentationes Societ: scient Gottingensis. T. II. na kar. 123) przeciwko odległości od Herodota położoney, Rudbek szukał Melanchlenów około iezior Ladogi i Onegi; Grecki bowiem historyk powiada, że za Melanchlenami leżały ieziora.

(10) Gatterer pod nazwiskiem Irków rozumie Aorsów, lecz Pomponiusz Mela i Pliniusz idąc za Herodotem w opisaniu narodów północnych zowią ich Turkami.

(11) Agrypeyczykowie opowiadali też o innych ludach, maiących nogi kozie! Issedonowie zaś prawili o Cyklopach - Arymaspach. — O kopalniach Sybirskich Ob: tey historyi T. III Za czasów Abrahama było iuż wiele srebra i złota w Azyi i Egipcie.

(12) Ob: Herod: Ks I. przy końcu: u Massagetów była wówczas Królowa Tomira czyli Tomirys.

(13) Wiadomo, iż rzeka Don istotnie wypływa z ieziora Iwanowskiego, w Gubernii Tulskiéy; czego nieznał Strabon, a nawet późnieysi po nim Geografowie.

(14) Ob: Opuscula Baer: na kar: 215 218.

(15) Herod: ks: IV.

(16) T. Pomponiusza skróconego przez Justyna — Filip wyprowadził ze Scytyi 20,000 kobiet i dzieci.

(17) Strabon powiada, iż Parysad Król Bosforski dobrowolnie poddał się Mitrydatesowi. O zwycięstwach Alexandra Wgo Ob: Arriana — Herodot Getów nazywa *nieśmiertelnemi*, oni bowiem wierzyli że po śmierci przenosi się człowiek do innego życia. Rzymianie zwali ten naród pospolicie Dakami. — Po śmierci Berebista zaczęli oni uciskać Getów, za panowania Domicyana ziawił się w Dacyi nowy Bohater nazwiskiem Decebal, który przyiąwszy do woyska swego wielu rycerzy Rzymskich założył fortece, i starał się oświecić swóy naród. — Aż do czasów Traiana szczęśliwy w każdéy woienney wyprawie, Decebal, ustąpił zwycięzkiéy palmy wielkiemu Rzymskiemu monarsze, a gardząc niewolą dobrowolnie życie sobie odebrał. (Ob: Diona Kas: LXVIII kar: 14) Za czasów Strabona Dakowie mieli ieszcze około 40,000 woyska.

(18) Ob Diona Chryzost: Orat. Boristh.

(19) Przytaczamy tu słowa Diodora (Ks. 11) w łacińskiem tłomaczeniu Hi (Sauromatae) multis post annis numero et viribus aucti, magnam Scythiae partem devastarunt; et omnibus, quos debellaverant, internecione sublatis, maximam regionis partem desolavere. — Geografowie pierwszych wieków, mówili zawsze o Kallipidach, i innych narodach Scytyiskich, powtarzaiąc wiadomości Herodota o Scytyi Czarnomorskiéy i mieszaiąc ie z nowszemi, — Oto są

słowa Pliniusza (Ks: IV kar 25) Scytharum verum nomen usque quoque transiit in Sarmatas atque Germanos: nec aliis prisca illa duravit appellatio, quam qui extremi gentium harum, ignoti prope caeteris mortalibus, degunt.

(20) Ob: Tunmana. Gesch: der Völker am Schwarz Meere, na kar. 10, oraz Mannert Geogr: ks. IV na kar: 139. Niektórzy liczą Roxolanów do narodów Scytyiskich; lecz Rzymianie podług słów Pliniusza, i Sarmatów Scytami nazywali. Tacyt nietylko naylepszy historyk lecz też i naybiegleyszy geograf swego wieku, nazywa Roxolanów Sarmatami (w ks: 1 § 79) lecz nie Germanami iak twierdzić usiłuie Gatterer. — Dodaymy tu ieszcze dwie okoliczności. 1) Strabon powiada że Roxolanie w powozach mieszkali, podobnie iak Sarmatowie i inne ludy Azyatyckie; (ks VII.) 2) Jazygowie w traktacie z Rzymem, domagali się dozwolenia im wolnych stosunków z Roxolanami (Ob: Diona Kass: ks. LXXI.)— przez co daie się utwierdzać narodowe ich pobratymstwo. Pomponiusz Mela twierdzi że Sarmatowie dzielili się na mnóstwo pokoleń (una gens, aliquot populi et aliquot nomina) z których każde miało oddzielne nazwisko, lecz wszystkie iednym mówiły językiem; iakim? niewiemy: chociaż Tatyszczew ciągle nam tłómaczy wyrazy Sarmackie, uważaiąc język tego narodu, za iednakowy z Finlandzkim — Miller, dał tylko uczuć omyłkę, lecz Rossyiscy historycy niesłuchali go, i Beltyn rozprawia też o języku Sarmatów nieznanym w uczonym świecie. Herodot (ks: IV.) powiada, że Sarmatowie powstali od połączenia Amazonek z młodzieżą Scytyiską: stąd też Amazonki z mężami swoiemi wychodzą na woynę, i każda dziewica przed zamęściem swoiém, powinna była zabić nieprzyiaciela. Pliniusz, Sarmatów nazywa narodem Medyiskim. Gatterer iasno dowodzi że oni przybyli z Azyi do Europy na 80 lat p. Nar: Chr: (Ob: Comment Societ: Scient: Gottingensis. T. XII. na kar. 157 — 159.)

Obszerna Sarmacya Ptolomeusza wyobrażana na wszystkich kartach starożytnego świata podług wyrażenia uczonego Tunmana (Gesch: der Ost: Volk: na kar 12) istniała tylko w głowie tego Alexandryiskiego Matematyka i Geografa; z resztą Ptolomeusz niechciał się rozstać z imieniem Scytyi, które od czasów Herodota w powszechném było użyciu: i dla tego wspomniał ie w swoiém opisaniu ziemi, oznaczywszy w granicach Scytyi całą krainę od północno-wschodnich brzegow morza Kaspiyskiego do Imaju (Gór Altayskich w Gubernii Tobolskiey iak sądzą) daléy do Seryku czyli granic Chińskich.

(21) Ob: Pliniusza Ks: IV. Rozd: 12 Grecy i Rzymianie nazywali ich *Metanastami* czyli *wędrownikami* — Zapewne niektórzy z nich powstali w dzisieyszéy Rossyi w oko-

licach morża Azowskiego i Czarnego, (ob: niżey) lecz o tém niema wzmianki w historyi — Ptolomeusz ieden tylko w drugim wieku żyiący, powiada o Jazygach Meotyiskich (Cl. Ptol: Geographia, Ks. III.)

(22) Ob: Diona Chr: Orat Boristh:

(23) Ob: Sztryttera, Memor: populor: T. IV. na karcie 332 i Tunmana Gesch; der öst: Völk: na kar. 17. Dionizyusz Charakski, w pierwszym ieszcze wieku wspomina o Alanach, uważaiąc ich za naród silny, i obfituiący w konie, mieszkaiący zaś od dzisieyszego Cynburna na północ między Donem i Dnieprem, w sąsiedztwie z Roxolanami ich plemiennikami podług twierdzenia Plinusza (Ks: IV. na kar: 25). Moysey Choreński, Alanów niedaleko Kaukazu kładzie. Naydokładniéy ze wszystkich mówi o nich Marcelin Historyk IV. wieku (ks: XXXI Roz: 2) — Prokop Cesar: Alanow nazywa Gotyiskim narodem, oni bowiem uważali się za Massagetów to iest, Getów wielkich: za czasów iego nie kładziono ieszcze różnicy między Getami, narodem Trackim, a Gotami, iuż to z przyczyny podobieństwa w nazwisku, iuż też dla tego, że Gotowie Dacyą podbiwszy, z dawnemi iéy mieszkańcami t. i. Getami połączyli się. Degin sądzi (Ob: Histoire des Huns) że Alanowie mieszkali niegdyś w pośród gór Uralskich; i nazwisko ich pochodzi od słowa Alin które ma znaczyć górę. Amian Marcelin powiada że miecz był iedynym bóstwem Alanow, wetknąwszy go w ziemię oddawali mu cześć równą iak bożyszczom (Ob: wyżéy o Scytach) Dodaie ieszcze ten Historyk że Alanowie w ogólności mieli obyczaie Hunnom podobne.

(24) O tych powiadaią: Strabon, Pliniusz i Tacyt. (Ob. Tunmana Gesch; der Ostl Völk: kar: 17, 20.)

(25) Dacyą składały: Mołdawia, Wołoszczyzna i Transylwania, a nawet część Węgier, (Ob. Mannert Geographie ks: IV na kar: 172); o Gotach (Ob: Sztryt: Memor: populor: T. I na kar: 37 — 204. Tu możemy też wspomnieć o Hyppotezie dowcipnéy raczéy niż prawdziwéy, ona bowiem obiaśnia owe straszne sprzysiężenie się narodów Germańskich przeciw Rzymowi — Twierdzą, iż Gotowie mieszkali niegdyś w Scytyi nad morżem Czarném, że należeli do woien Mitrydatesa i zwyciężeni od legionów Rptéy (iuż za czasów Traiana iak mniema Dalin) szukali przytułku w krainach północnych, z wodzem swoim *Odynem*, który orężem i mądrością swoią pokonawszy większą część północy, wlał wiéy mieszkańców nienawiść ku Rzymowi — W pewnéy kronice Greckiéy zwanéy *Paschalną*, wyraźnie iest powiedziano, iż Traian w 107 roku woiował z Persami i Gotami: wynika zatem iż Gotowie wówczas niedaleko Persyi mieszkali. Lecz naród ten, iak pisze iego historyk w czwartym wieku żyiący nazwiskiem Jornand (Ob: De Re-

bus Geticis wyd: Hamburgskie 1611, r. na kar: 83) przybył do Dacyi ze Skandynawii, — Na trzy wieki przed Narodzeniem Chrystusa Pityasz rodem z Marsylii maiąc zdarzenie widzieć odległe strony północne w okolicach Baltyckiego morza znalazł Gotów, których on, i Pliniusz Guttonami nazywaią, Tacyt zowie ich Gotonami, a Ptolomeusz Gitonami, — Z resztą Piteusz słynie za wielkiego baiarża, bowiem chciał przekonać współczesnych, iż na północy Europy niemasz ani ziemi, ani morza ani powietrza, lecz atomy z sobą pomieszane tworzą iakowąś niedocieczoną istotę, (Ob: Strabona na kar: 163) — Podług słów iego; od Hiszpanii doieżdżał on do rzeki Donu i wyspy północnéy nazwiskiem *Tule* za Brytanią. Co się tyczy Historyi Odyna, Machometa Skandynawskiego, mówić można, iż ta należy do mitologii Skaldów raczéy, niż do historyi wiary godnéy. — Podług *Eddy* wyszedł on z Azgardy; lecz że Strabon wspomina o Azyach narodzie Scytyiskim (na kar: 779) znaiomym także Pliniuszowi i Ptolomeuszowi, wynika zatem iż pisarze Północni (Ob: Sturleżona Hist: Reg: Sept: T. I. na kar: 2) bez naymnieyszéy wątpliwości wyprowadzaią Osyana z okolic Donu; niektórzy nawet są przekonani, że baieczny Azgard iest nasz Azof. — Mallet powiada (Histoire Dannemarc T. I. na kar: 54) że starożytny wyraz Celtycki, *Az* znaczył *Pana* i *Boga* być może iż Poeci Islandscy chcieli powiedzieć tylko że się Odyn *w krainie bogów* urodził.

(26) Ob: Memor: Populor T. I. na kar: 42 Jornand (de rebus Geticis na kar. 103) powiada, że Meranie, (Merens i Mordwianie (mordens) ulegali Gotom: Lineusz zaś twierdzi, że wielkie trawy iedynie rosnące na stepach Azyatyckiéy Rossyi, w tenczas Europie znaiome być zaczęły, gdy Gotowie Italią zaięli: do rzędu tych ziół liczy: szpinak, łobodę czernobel, chmiel dziki, (ob: Szlecera Probe Russ: Annal: na kar: 45.)

(27) Od niepamiętnych czasów Skandynawczykowie pod nazwiskiem Estlandyi, uważali wschodnie brzegi morza Baltyckiego (ob: Dalina, Gesch: des Shwedich Reichs T. I. na kar: 297) od uyścia Wisły, do odnogi Finlandzkiéy.

Jornand de Rebus Geticis na karcie 103. Post Herulorum caedem idem Hermanaricus in Venetos arma commovit qui quamvis, armis desperits sed numerositate pollentes primo resistere conabantur. — Nam hi ut initio expositionis vel catalogo gentis dicere caepimus, ab una stirpe exorti tria nunc nomina reddidere, idest Veneti, Antes, Sclavi, qui quamvis nunc ita facientibus peccatis nostris ubique desaeviunt, tamen tunc omnes Hermanarici imperiis serviere. Haestorum quoque similiter nationem qui longissimam ripum oceani Germanici inrident,idem ipse prudentiae virtute subegit. etc.

(28) Ob: Herodota Ks: III. i Baera de Numo Rhodio w iego Opuscul: ad Historiam Antiquam, na kar: 500. Grecy znaiąc tylko Adryatyckich Wenetów szukali rzeki Erydanu we Włoszech, i sądzili że nią iest rzeka Po. Lecz Dyodor Sycyliyski (ks: V) i Pliniusz (ks: XXXVII. Roz: 2 i 3) iasno mówią, że bursztyn dostaie się z Europy Północney i że tam, nie we Włoszech płynie rzeka Erydan. Baer podtém nazwiskiem Dzwinę Północną rozumie (Opuscula na kar: 527, 528.)

Niektórzy Wenetów Włoskich uważaią za Sławian, sądząc że ci przybyli z Frygii z Antenorem po zburzeniu Troi, i powiadaią „że Wenetowie nazywali się dawniéy Henetami, i że nazwisko ich pochodzi od wyrazu Greckiego Αινος, *Chwała*— Ob: Jornanda de reb: Get: Roz. 29 i Pawła Dyakona de Gest: Longobard. Księ: II. Roz: 14. „Chwała, znaczy tyle co sława, od któréy pochodzi imie Sławian: a tak Wenetowie byli Sławianami!" Lecz Strabon znaiący Wenetów uważa ich (na kar: 298) za ieden naród Gallo-Wenetów w Belgii zwyciężonych od Cesarza na morzu. Hos ego Venetos (z Belgii) existimo Venetiarum in Adriatico sino esse auctores. Poema Homera tyle wsławiło Troię, że wszystkie narody Troianami być chcieli. Eneasz wyszedł z Troi, Odyn Skandynawski, także (Ob: Przedmowę do Eddy Islandskiéy) następnie i Sławianom, w Illionie prawa szlachectwa nadać wypadało. Do dziś ieszcze w Germanii pod nazwiskiem Wenetów uważaią Sławian, i sądzą że Niemcy tak ich nazywali od wyrazu sich Venden obracać się, przechodzić z mieysca na mieysce. Finczykowie wszystkich Rossyanów nazywaią *Wennalenami*.

(29) Ob: Szlecera Nord: Gesch: na kar: 10, 34, i Gesner: de Phoenicum navigationibus extra columnas Herculis. W Azyi słynęły iuż państwa, gdy w Europie dzicy ludzie mieszkali. Kadmusowi, i Fenicyanom założycielom Kadyxu, winniśmy sławę Europeyskiey oświaty. Ich Żeglarze po lat trzy za granicą bawili (Ob: Szlecera Versuch einer Geschichte des Handels und der Schiffahrt in den ältesten Zeiten) Szkoda że wszystkie Xięgi Fenicyan zaginęły, lecz tylko niektóre geograficzne wiadomości doszły do nas za pośrednictwem Greków. Awian Poeta, powiada o podróży Kartaginczyka Imilkona w północną część świata, na 150 lat przed Pityaszem (Ob: Szprengela Gesch: der Entdeckungen, na kar: 57.

Ołów i bursztyn z Brytanii przez Fenicyanów wywożony, Homerowi był znany. Strabon (Ks: III) powiada, że Fenicyanie przypływali do wysp Karsyterskich czyli Brytańskich dla kupowania ołowiu, i handel ten przed innemi narodami taili. Nie iaki Fenicyanin widząc że Rzymski żeglarz go nieodstępuie (w nadziei dowiedzenia się o po-

dróży do wysp wspomnionych) wypłynął na mielizny i postradał swóy okręt i Rzymski, za co rodacy wynagrodzili go pieniędzmi z kassy ogolnéy. Nie należy iednakże podawać za rzecz pewną, bezpośrednich stosunków Wenetów z Fenicyanami, im albowiem i Germanowie bursztyn dostarczać mogli. Za czasów Tacyta wyprowadzono go szczególnie z krainy Estów (Descr: Germ: XLV) Za panowania Nerona płynął do tego kraiu ieden Urzędnik Rzymski, (Ob: Pliniusza Ks: XXXVIII R. 3) Estowie ci byli narodem Niemieckim, nazywali Bursztyn Glesum i mowili ięzykiem do Brytańskiego podobnym. Tunman wnosi Untersuchungen über d. ält Gesch Nordisch Völk. na kar. 9) że oni opanowawszy brzegi Baltyckiego morża, zmusili Wenetów oddalić się do Litwy, Rossyi i t. d. Hartknoch tegoż iest zdania (Alt-und Neus Preussen Roz: I. na kar: 10 23), sądzi on że nazwisko Sklawonii Pruskiey (Schlauen) Wendenu, Windawy, Uszewende w Inflantach i Kurlandyi, pochodzi od Sławian i Wenetów którzy tam przed Estończykami mieszkali. Germańscy Estonowie mogli razem z Gotami przenieść się do Dacyi. Dodaymy iednakże że niektórzy tłómacze starożytności Jutlandyą uważaią za ten kray w którym Fenicyanie i Rzymianie bursztynu szukali; Ob: Szprengla. Gesch. der Endesbeng na kar. 51 114.

(30) Tacyt (Descr: Germ: XLI) Pliniusz Ks: IV. Roz: 13 quidam hec habitari ad Vistulam usque fluvium a Sarmatis, Vendis, Sciris, Hirris tradunt. Jeśli wierzyć mamy podaniu Kosmografa Efika (Ob: Hetici Cosmographia na kar: 26 wyd: 1685 r.) Juliusz Cezar miał posyłać trzech uczonych dla wymierzenia ziemi i iéy opisania: Zenodolesa w strony wshodnie, Teodota w strony północne, Poliklitesa w południowe. Efik żył po Konstantynie W. (ob: Diu Kanż: Constantinop: Christ T. I. na kar: 62.)

(31) Ptolomeusz Geograph: Ks. III na kar. 73. Tenent autem Sarmatiam maxime gentes Venedae per totum Veneticum sinum (Morze Baltyckie) Tunman (Untersuch ü. d. Gesch, nord Völk na kar: 9) sądzi, że za czasów Ptolomeusza nie było iuż Wenetów w kraiach nadmorskich, i że geograf ten, bez żadnéy krytyki podaie starożytne i nowsze wiadomości. Nie będziemy się odwoływać do karty Peutyngerskiéy, nie masz bowiem wątpliwości iż ta w III. W. zrobiona nie była, iak wprzód sądzili uczeni. Mannert, (utwierdzaiąc to zdanie w swéy rozprawie de Tabulae Peutingeriane aetate), powinien był się zgodzić przynaymniey, że w niey są niektóre klasztorne dodatki wieków późnieyszych, *np.* nazwisko *Konstantynopola*, słowa pod Rzymem, *ad Stum Petrum*, napis pustyni między Egiptem i Palestyną: *Desertum ubi quadriginta annis erraverunt filii Israel ducente Moyses, i t. d.* Gatterer Wenetów Ptolomeusza poczy-

tu-

tuie za Niemców t. i Wandalów, wyobrażaiąc że Sławianie nazywali się ich imieniem, zaiąwszy potem brzegi morza Baltyckiego (Ob: iego Welt gesch: i Comment: Societ: Gottingensis T. XII na kar: 263)

Pretoriusz (Ob: Orb: Goth:) sądził, iż morże Baltyckie otrzymało swe nazwisko od białych brzegów. *Baltas* znaczy w Latyszów języku *bielić*. Kawalerowie Niemieccy zawoiowawszy Prusy, nazwali brzegi na których się bursztyn znaydował *Witlandya*, czyli *Ziemią Białą*. (Baer, Conjectura de nomine Balthici maris, w Komentarzach Akad: Peterzburskiéy T. V na kar: 359.) Szening powiada że wyraz *Balte* albo *Belte* w starożytnym języku północnym znaczy *pas*. Gotowie mogli swe morże tak nazwać, wyobrażaiąc iż ono iakby pas iakowy ziemię otacza (Ob. Szlecera, Nord: Gesch: na kar: 24) w Historyi Pliniusza znayduiemy iuż nazwisko północnéy wyspy Baltyi. Piteas nazywa ią *Bazyleą*.

(32) „Powinniśmy (mówi uczony Heyne) szukać starożytnych świadectw o narodzie, a czas ich uważać za naypierwszą epokę historyczną bytu onychże. Gdzie ten naród był w przódy? skąd wyszedł? dowiemy się chiba za granicami tego świata, extra anni solisque vias."

Niektórzy uczeni, (nie mówię o Mauro-Urbinach, Raiczach, i tym podobnych historykach) dowodzą, że Wenetowie Sławianie, byli Scytami. „Filip król Macedoński podług ich zdania miał zniszczyć państwo Scytyiskie; zdaie się że z ich ostatków poszły inne narody a w liczbie tych i Wenetowie: niektóre Scytyiskie nazwiska przez historyków dochowane, ięzykiem Sławiańskim obiaśnione być mogą." (Ob: Alg. Welth Gesch: nach dem Plane Guthrie und Gray T. III. albo też Gebhardi Gesch: der Wenden T. I. w przed: k. 21). Lecz 1) Filip nie zniszczył Scytów: we 250 lat po iego śmierci, oni ieszcze mieszkali w okolicach morża Czarnego, woiowali z Mitrydatem, z Rzymianami i Getami. 2) Wenedowie ieszcze przed Filipem nad brzegami Baltyckiego morża znaiomi byli. 3) Obyczaie Wenedów opisane przez Tacyta, z obyczaiami Scytów żadnego nie miały podobieństwa. 4) Wyrazy języka Scytyiskiego przez Herodota przytaczane, tak mało są do Sławiańskich podobne, że prędzey za ich pomocą niepodobieństwo dwóch tych języków wykazać można *np.* Ks: I. Eksampeos *gorzkie zrzódło*, Arima *ieden*, Spu *oko*, Ojor *mąż*, Apia *ziemia*, Pata *zabić, zadusić*, — Jeżeli zgodnie z Eforem wszystkich mieszkańców północnych nazwiemy Scytami, w takowém zdarzeniu i Sławianie niemi być muszą; lecz to powszechne narodów nazwisko, czyż nam rozróżni i obiaśni ich pochodzenie?

(33) Ob: w dziełach Zebelnie: sur la grammaire comparative, o związku języków Europeyskich ze Wschodniemi. Podobieństwo pochodzenia wszystkich narodów z Azyi, stwierdza sławny Lineusz uwagą nader ciekawą. Mówi on: „Pierwsi ludzie od Boga stworzeni, mieszkali między zwrotnikami (Tropici); nietylko Pismo S. lecz i sama nagość ludzka świadczy, że my kiedyś tam istnieć musieliśmy, gdzie znayduiemy zwierzęta szerścią nie pokryte, iakoto: Słonie, Nosorożce, Psy Indyiskie etc, i gdzie płody drzew służyły za wyborny i naturalny pokarm. Potop zniszczył ludzi, i Korab Noego iak w Piśmie S. czytamy, stanął na górze Ararutskiey, skąd idzie łańcuch gór ku kraiom Syberyi i Tartaryi naywyższym, skąd bierże początek wiele rzek płynących do morza Lodowatego, Kaspyiskiego, Oceanu Wschodniego i krain przyległych. Te mieysca powinny się były zdawać za naywygodnieysze do mieszkania potomkom Noego. Opatrzność rodzi tam zboże które nadewszystko żywi lud między zwrotnikami mieszkaiący, a podług Botaników ma rość dziko w iedney tylko Rossyi Wschodniey. Heyncelman w stepach Baszkierskich Pszenicę i Jęczmień wynalazł. Mieszkańce Syberyi pieką chleb z dzikiego żyta. Wnieść stąd łatwo można, że Syberya była naypierwszą oyczyzną Noego potomków.”— i t. d. (Ob: Szlecera Probe Russich: Annal: na karcie 45-46) Szlecer przytoczywszy to mieysce z Rozprawy Lineusza w rękopiśmie będącéy, dodaie „Myśl nowa i piękna! ona dowodzi iasno pożytku Historyi Natury, dla Historyi Narodów.” P. Ozereckowski, (Ob: iego podróż do Jezior Ladogi i Onegi kar: 34) powiada, że w Syberyi i trawa kłośnik (Elynus arenarius) nosi nazwisko żyta.

Anton (Ob: Versuch: über der alten Slaven Ursprug) uważa, że Rossyiskie nazwiska oznaczaiące Słonia, Wielbląda, Małpę; są różne od tychże nazwisk w innych narodach Europeyskich. Inni uważaią nazwiska niektórych miast Azyatyckich np. *Smirny* za Sławiańskie. Lecz to wszystko nie dowodzi żeby Sławianie byli w Azyi narodem udzielnym.

(34) Z tey przyczyny nazywali się oni *Hamaksobiami* (quia pro sedibus plaustra habent dicti Hamaxobii, opisuie Mela ks. II. na kar: 38) Przytaczamy słowa Tacyta o Wenetach „domos figunt, et pedum usu, ac pernicitate, gaudent que omnia diversa Sarmatis sunt, in plaustro eqoque viventibus.

(35) Ob: Mem: Populor: T. I. kar. 452.— Tak ich Amian Marcelin opisuie (ks XXX R 2) Hunnowie wprzód mało znaiomi, są urody szkaradney, i maią twarz nożem porznięta żeby na niey włosy nie rosły. Wszystcy są niekształtni, maią szyie grube, i zdaią się nie ludźmi lecz raczéy grubemi bałwanami; iedzą trawę, korzenie, i mięso syrowe,

ogrzawszy ie pod siodłem na koniu, nie znaią domów, i od nich iak od mogił uciekaią błąkaią się nieustannie po górach i lasach, przywykaią znosić zimno, znoie, pragnienie i głód; noszą odzież z płótna lub skór zwierząt, gnoiąc ią na swem ciele, śpią i iedzą na koniach, nie złaiąc z nich nawet w czasie obrad narodowych; mówią niegładko i nieiasno; żyią bez praw i wiary; niemaią wyobrażenia o honorze i moralności, są surowi, kłamliwi, chciwi i t. d." Jornand, maiąc nienawiść do Hunnów za orabowanie iego współrodaków, opowiada dziwne bayki o ich początku, lecz Historycy Bizantyiscy powiadaią tylko, że Hunnowie przybyli z Azyi przez Rz: Don. Degin podług Kronikarzy Chińskich naznacza ich starożytne siedlisko między rzeką Irtyszem a Chinami, oni nieustannie Państwo to pustoszyli. Dla wstrzymania ich napadów, na trzy wieki przed narodzeniem Chrystusa, był wzniesiony sławny mur Chiński. Hunnowie w początkach Ery naszey rozdzielili się na południowych i północnych, pierwsi połączyli się z Tatarami i Chińczykami, drudzy zaś zaprowadziwszy różne osady w Tartaryi, ziawieniem się swoiem Europę zatrwożyli. (ob: Histoire Generale des Huns) Stąd więc w IV. W. iuż w naszey Historyi ieden naród Sibirski był znaiomy. Hunnowie podług powszechnego mniemania byli to Kałmucy. Gatterer, łączy do nich Massagetów, Saków, Chorazów czyli starożytnych Chiwy mieszkańców (ob: Comment: Soc. Gettingens: T. XIV. k. 24) Jornand de rebus Geticis na kar. 105 Hermanaricus (od dwóch zdrayców struty) tam vulneris dolorem, quam etiam incursiones Hunnorum non ferens, grandaevus et plenus dierum, centesim decimo anno vitae suæ defunctus est. Amian, Marcelin powiada, że on sam sobie życie odebrał.

(36) Ob: wyżey Uw. 27. Prokop: (de bell: Goth. ks: III. Roz: 4) Nomen etiam quondam Sclavenis Antisque unum erat.... Una est lingua. Tamże ks: IV. Roz: 4) Ulteriora ad Septentricrem (Dalsze strony od morza Czarnego na północy) habent Antarum populi, infiniti (zaięte przez wiele pokoleń narodu Antów.)

(37) Jornand. de rebus Geticis, na kar. 13. Wszystcy oni byli rozpięci na krzyżu: in exemplo terroris cruci adfixit (Winitar:)

(38) Obacz: opisanie poselstwa do Attyli, Prysk: (Memoriae Populor T. I na kar. 513) gdzie Romulus wylicza zawoiowania Attylli — Prysk, iako przez kilka dni naoczny świadek, opowiada bardzo ciekawe o tym Monarsze okoliczności. Greccy posłowie zastali go w obozie woiennym Attyla, ich, i dary Cesarskie, przyiął z pogardą, rozkazał iechać za sobą do pewnego małego miasta, w którym zwyczaynie w czasie pokoiu przemieszkiwał, Tam witały go

młode dziewice w długą białą odzież ubrane, śpiewaiące pieśni na cześć iego w języku Scytyiskim. Sciana drewniana, otaczala także drewniany pałac na wzgórku wzniesiony. Rano Attyla wychodząc z domu siadał przy drzwiach i rozstrzygał sprawy ludu, w dzień przyimował posłów różnych narodów; i ci zwykle iedli u niego wieczerzę. Wszyscy mieli talerze srebrne, i złote kubki, iemu zaś tylko drewniane podawano. W końcu wieczerzy przybywali Poeci Hunscy, którzy opiewali i sławili zwycięstwa Króla. Przyiaciele iego i towarzysze, ożywieni bitw wspomnieniem, wyrażali swe ukątętowanie; starcy bezsilni płakali z radości. Attyla zawsze ponury i zamyślony, milczał, i głaskał ręką swoiego maleńkiego syna, któremu wieszczkowie Huńscy przepowiadali sławę Oyca. Odzież, miecze i konie wodzów były ozdobione złotemi drogiemi kamieniami. Attyla pogardzał ozdobami powierzchownemi. Hunnowie, i narody sąsiedzkie im podwładne, lubili człowieka tak godnego podziwienia, za iego wielkie przymioty i sprawiedliwość. Wielu Greków i Rzymian dobrowolnie mu służyło. Jeden z nich rzekł do Pryska — „Lubię obyczaie Scytow, woiniemy często, lecz zato w pokoiu używamy zupełnéy swobody, i nie boiemy się utraty naymilszey własności naszey. W Rzymie, niegdyś moiey Oyczyznie, dziś tyrania panuie, a gnuśni niewolnicy powstać przeciwko niey nieśmieią. Nie ma tam sprawiedliwości, ani równości podatków kraiowych, silni uciskaią słabszych" W liczbie posłów Cesarskich był człowiek maiący zamiar zabić surowego Hunnów Króla. Attyla wiedział o tym zamiarze, lecz nim wspaniale pogardzał. Szczęście woienne sprawiło na nim tyle skutku co i na Alexandrze W. Monarcha Macedoński, chciał się synem Jowisza nazywać, Attyla mówił o sobie że *iest biczem niebieskim, i młotem ziemskim, że gwiazdy upadaią i drży ziemia przed iego obliczem.* Przywykliśmy uważać Hunnów za dziwolągów; lecz sądzić należy że Attyla niebył szkaradny, albowiem Honorya, siostra Cesarza Walentyniana ofiarowała mu swą rękę.

(39) Ob: Jornanda de Reb. Get. na kar. 135 — Gepidowie wnet za Gotami przybyli od brzegów morza Baltyckiego.

(40) Jornand de de Reb. Get. na kar. 134 Sauromatae vero quos Sarmatos diximus. . et quidam ex Hunnis in parte Illirici ad castrum Martenam sedes sibi datas colluere. Alanie panowali w Hiszpanii, w prowincyach Luzytańskiéy i Kartagińskiéy, lecz wielu z nich zostało między morzem Czarnem i Kaspiyskiém, gdzie ieszcze w 557 r mieszkali (ob Mem. l'opulor T. I. na kar 644) w Bibliotece wschodniey Erbelota, iest wzmianka o Alańskim Xciu, który w IX. wieku mieszkał niedaleko Derbentu: Czyngiskan wo-

iował tam z Hunnami (ob: Hist. des Tatars d'Abulgasi na kar. 309) Karpin (w Bergeron: Voyages, na kar. 58) i Rubrykuis czyli Ruzbrok (na kar. 24) Zakonnicy i Woiazerowie XIII w. także o Alanach Kaukazkich wspominaią; mówiąc że oni Jaksami (Asses, Acias) nazywali się; i że o nich w naszych kronikach wzmianka zachodzi. Byli oni Chrześcianami, wybornie znali slusarstwo i kowalstwo, wyrabiali piękne zbroie i bronili swą wolność. Pułkownik Herber opisuie wieś w Górach Kaukazkich, nazwiskiem *Kubesza* w któréy każdy mieszkaniec iest Myncarzem lub Ludwisarzem; Miller (Samlung. Russ. Gesch.) uważa tych ludzi za mówiących oddzielnym ięzykiem, i potomków starożytnych Alanów. Stryikowski wzmiankuie, że Alanie przeszli do Litwy (ob niżey uw. 388)

(41) Memoriæ populor. T. I. na kar. 545 568 i T. II. na kar. 495. Piewszą wiadomość o Hunnach, znayduiemy w Prysku, (Memor. Populor. T. I. na kar. 642) on ich zowie Hunnogurami, Urogami, Suragurami, *Agafiiusz* Unugurami. *Teofilaktes* Hunugurami, Ogorami. *Menander* Unigurami. *Jornand* Hunnharami, dodaiąc, że oni miechami handlowali. *Prokop* Utygurami i Kutrygurami, (ob: Tunmana Gesch: der Ost Völk. na kar. 30, i Gebharda Gesch. des R. Hungarn T. I. na kar. 321) Szpralenberg, a za nim Tatyszczew, i Bołtyn, powiadaią, że nazwisko *Ugry* iest Sławiańskie, i oznacza naród u gór mieszkaiący; lecz Grecy tém lub do tego podobném nazwiskiem, naród ten nazywali wprzód niż poznali Sławian (Mem. popul. T. I. na kar. 57) Teraźnieyszą Baszkiryą uważaią za kolebkę narodów Ugorskich (ob: Tunmana Gesch. der Ost. Volk na kar. 3) być może iż oni nierównie daley na wschód mieszkali. Abulgazi (Histoire deś Tatars na kar. 91 98) mówi o Ugrach czyli Uygrach ludnym Azyatyckim narodzie, który dzieląc się na dwie części przez długi czas w Wielkiey Tartaryi przemieszkiwał; iedna część we wsi i miasta zamożna w dawnych kraiach została, druga przeszła ku rzece Irtyszowi i prowadzić zaczęła życie koczuiące, polowała na kuny, sobole, bobry i t. d.. Ugrowie ci mogli stąd rozszerzyć się aż do Gubernii Oremburgskiéy (Ufa). Południowo-Wschodni ich rodacy, daleko oświeceńszemi byli, umieli bardzo dobrze ięzyk Turecki, i za pisarzy w Kancellaryi Czyngiskana służyli. (ob: niżey Uw 302)

W Historyi Bizantyiskiśy pod różnemi nazwiskami są też wspominani Bólgarowie (ob: Memor. Populor T. II. na kar. 441) Przeciw Nestorowi wielu uczonych za Sławianów ich uważa, naród ten bowiem zawciował później tę część Mizyi gdzie Słowianie mieszkali, połączył się z niemi i przyiął ich ięzyk. Pierwiastkowy ięzyk Bolgarów do Tureckiego raczey niż do Sławianskiego iest podobny, (ob:

Poczet Królów Bolgarskich w Memor. Populor. T. II. na kar. 457) obyczaie ich są także podobne do Tureckich (ob. Tunmana Gesch. der Ostt. Völk na kar. 36) Historycy Bizantyiscy Ugrów i Bolgarów Hunnami nazywaią (Memor. Populor. T. I na kar. 451 i T. II. na kar. 441) Bolgarowie podług świadectwa wschodnich Kronikarzy nad brzegami Wołgi mieszkali; gdzie też ich i w X. wieku znayduiemy. Bizantyiscy Historycy, wielką czyli starą Bulgaryą kładą między Wołgą i Donem (Memor. Populor. T. II. na kar. 441) Diokleas (ob: Schwandtera wydanie Scrip. rer. Hung. etc. T. III. na kar. 478) i Nicefor Gregora Historyk XIV wieku piszą, że oni tak są nazwani od rzeki Wołgi nad brzegami którey niegdyś mieszkali; o czem wątpi Miller „Grecy bowiem i Rzymianie (mówi on) nazywali ią *Ra*, narody zaś wschodnie *Atel* czyli Etel." Lecz Historycy Arabscy (ob. Erbelot. Bibl Orint pod wyrazem Bulgar) Wołgę *Bolgarem* zowią. Pozostaie dowiedzieć się czy naród od rzeki, czy rzeka od narodu nazwisko swe otrzymały. Moysey Choreński Ormiański Historyk, pierwszy o Bolgarach wspomina mówiąc że ieszcze na 100 lat przed Nar Chr. wielu z nich wyszedłszy ze starożytnéy swey oyczyzny dla niezgod domowych, osiadło w Armenii (Mos. Chor. Hist. Arm. na kar. 90 i 100.)

Bolgarowie i Ugrowie z Azyatyckiéy Rossyi przez Sawirów byli wyparci; którzy przeszedłszy wkrótce ku górom Kaukazkim woiowali z Rzymianami i Persami do r. 578. I od tego czasu ani słowa wzmianki o tym narodzie w kronikach nie znayduiemy.

Gotowie pozostali w Taurydzie nazywali się Gotami Tetraksytami (ob. niżey Uw. 88.)

(42) Nazwisko Sławian od *Sławy* w prawdzie wyprowadzaćby można: w istocie iednak Historyk za pewność tey Etymologii ręczyć nie może, przynaymniey Sławianie Ruscy pisząc się *Słowenami*, obiaśnienia takowego w myśli nie mieli; w Węgrzech i Polsce zowią się *Słowakami*, w Czechach *Słowanami* (ob Gebharda, Geschiechte der Wendisch Slavischen Staaten T. I.) Na tem opieraiąc się, wielu wyprowadzało ich nazwisko od Słowa, mówiąc że naród ten nie umieiący ięzyka innych, nazywał ich *Niememi* siebie zaś *Słowesnym* to iest mówiącym. Przodkowie nasi, w istocie wszystkich uważali za Niemców (ob tey Historyi T II) iednak myśl że ono poszło od Nemetów Niemieckich zdaie się bezzasadną. Bardzo wiele imion własnych Sławiańskich, *np.* Swiatosław, Rościsław, Mscisław, każą sądzić że i w nazwisku narodowém było nie O lecz A. Historycy Bizantyiscy pisali zawsze *Sklawini*, *Sklawi*, Jórnand Gotycki także, Moysey zaś Choreneński autor Historyi Ormiańskiey *Sklawacy* (Mos. Chor. Geograph na kar. 347)

Czyż należy mówić ieszcze o wielu innych tłómaczeniach zupełnie do prawdy niepodobnych, i śmiesznych? Sądzą że pierwszy Sławianin na zapytanie od cudzoziemca iakby się nazywał? odpowiedział *Człowiek*, Cudzoziemiec sądził że on mówi *Słowek*, stąd poszło *Słowak* i Słowianie. Niektórzy wyprowadzaią to nazwisko od *Skłowa* czyli *Szkłowa* miasteczka nad Dnieprem, od rzeki Łaby czyli Elby, od wyrazu *Saławy* który w Litewskim ięzyku znaczy wybrzeże, i t. d. (ob. Gebhardi Gesch. der Venden T. I. na kar. 64 66) Widzieliśmy, że w Kronikach naydawnieysze Sławian nazwisko, było Wenedowie (ob. wyżey Uw. 27) Prokop Bizantyiski Kronikarz powiada ieszcze, że Antowie i Sławianie nazywali się też niekiedy *Sporami* dla tego że mieszkali rozsypani, (στιοραδην) lecz kroniki żadne o *Sporach* nie wspominaią. Dobrowski sądzi, że Prokop słysząc o nazwisku Sławian Serbów, zamienił ie w *Sporow*. Zważmy że Sławianie w Niemczech *Solanami* się zwali (ob. Gebh. T. I. na kar. 65) a nakoniec to dodaymy; że naymnieyszy wypadek, naymnieysza okoliczność w dzieiach nieznana, rodzi niekiedy nazwisko narodowe, którego naybiegleysi Historycy odkryć nie potrafią.

(43) Ob: wyzey uw: 36 w innem mieyscu (de Bel: Goth: ks: III. Roz: 43) Prokop powiada, że Antowie od zachodu graniczyli że Sławianami, którzy częścią koło Dunaiu, częścią nad brzegami iego północnemi mieszkali. (Memor populor. T. II. na kar: 29 i 31,) Jornand, tak powiada (De Rebus Geticis na karcie 85) „W stronie północnéy gór Karpackich, od zrzódeł Wisły w nieprzebytą rozległość, mieszka ludny naród Wenedów, który podług różnych pokoleń, i mieysc, rozmaitemi zowie się nazwiskami, znaiomy iest przecież pod dwoma głównemi, to iest: Sławian i Antów. Sławianie mieszkaią (à civitate nova et Sclavino Rumunnense et lacu qui appellatur Musianus, usque ad Danastrum, et in Boream Viscla tenus) Błota i lasy służą im za twierdze. Antowie zaś walecznieysi (czyli silnieysi) od wszystkich nadbrzeżnych Czarnomorskich mieszkańców, zaymuią całą krainę od rzeki Dniestru do Dunaiu." — To *nowe miasto* po grecku *Nea*, po łacinie *Nove* istniało w Mizyi niedaleko bagnisk Esseckich czyli Mursyiskich, które Jorand Lacus Musianus, zamiast Mursianus mógł nazwać. (Ob: Biszyng: Erdbeschr: T. II na nar: 481 Hamburgskie wydanie 1788.) — Krzysztof Jordan (Ob: de Originibus Slavicis T. II. na kar: 157 158) również z podobieństwem do prawdy sądzi, że w Jornandzie czytać należy lacus Mysianus lecz nie Musianus i że iego Rummuneńska prowincya, iest dzisiéyszy Obwód Wołoski Romunacy, Rommunazzi, na zachodnim brzegu rzeki Ałuty. Inni tak mieysce to w Jornandzie czytaią: a civitate Novietunense et lacu, sa-

dząc że nazwisko Sclavinorum służyło tylko wstarożytnym rękopiśmie dla obiaśnienia na wierzchu Navietanense, przepisuiący zaś włożyli one między Noviet i unense Ob: Duricha Bibl: Slav: II. Dobrowskiego Slavin: na karcie 294 297.

Nie możemy z pewnością oznaczyć czasu, w którym Sławianie stali się panami téy części Niemiec gdzie wprzódy Swewowie Tacyta mieszkali (Ob: Versuch, in der ältest: Gesch: der Slav: in Teutsch von Gercken). Gatterer mniema, że oni osiedli w Bohemii, Morawii, Saxonii i Turyngii w 534. r. w Styryi zaś i Pomeranii od 569. do 588! Szlecer (Nord: Gesch; na kar: 23.) z liczby narodów Sławiańskich w Germanii mieszkaiących 33. wylicza. Tunman uważa że można dodać ieszcze ich kilka. Znakomitsze były oprocz Czechów Bohemskich; Morawowie, Sorabowie czyli Serbowie w górnéy Saxonii, Lutykowie w Luzacyi, Wilki, czyli Pomorzanie w dzisieyszéy Pomeranii, Obotrytowie w Meklemburgu, Ugrowie w Brandeburgu Szlecer utrzymywał że niektóre narody Sławiańskie mogły od czasów niepamiętnych mieszkać w Germanii; Tunman, wcale innego iest zdania (Ob: Anmerk: über die Nord: Gesch: na kar: 100. 134.)

Podług Bizantyiskich kronikarzy (Memor: Popul: T. II. na kar: 54) Sławianie 590 r. mieszkali na brzegu samym *Oceanu Zachodniego* czyli morża Baltyckiego. Wierzę iż Estowie Tacyta (Ob: wyżey uw: 29) byli Germanami, lecz być też może iż niektórzy Sławianie Wenedowie w pierwszym i następnych wiekach mieszkali w dawnéy swoiey oyczyznie przy morżu Baltyckiem, to iest w sąsiedztwie z narodami Gotyckiemi czyli Niemieckiemi.

(44) Słowian równie Sarmatami, iak i Scytami nazwać można, oba bowiem te nazwiska bywały nadawane narodom północnym i nieznaiomym; ani Jornand Historyk Gotski, ani Bizantyiscy Kronikarze nie nazywaią Antów Wenetów i Sławian Sarmatami, lud ten bowiem koczował w Azyi.

Gibbon (Hystory of the decl: and fall of Rom: Emp: T. V. Roz: 42) powiada że Sławianie około VI. wieku, mieli 4600 wsi w Rossyi i Polsce. — Gruntuie on to podanie na geograficznym ułomku 550 r. wydrukowanym w Histoire de Peuples Hr: Biuata (T. II. na kar: 145) i dochowywanym w bibliotece Milaneńskiey. Ciekawa ta wiadomość zmusiła mnie zapisać z Paryża, zapomnianą Biuata Historyą, lecz cóż się stało? Ułomek ten z łacińskiego ięzyka na francuzki tłómaczony, tylko podług zdania uczonego Hrabiego pisany w X. wieku, zrobiony zaś także *podług iego tylko zdania* około 550 r. prawda że narody tam wyliczone są powiększey części Sławiańskie, iednak nietylko Polskie i Rossyiskie, lecz też i Niemieckie, Naprzykład,

Vui-

Vullces, Wilcy, Linaces Linowie; Surbi Serbowie; Nord-Abtrezi, Oster-Abtrezes, Siewierzanie i Obotrytowie wschodni, Hebfeldes, Geweldowie, Bethemares, (zdaie się) Pomorzanie, Miloxes, Milcy, Silices, Sytynowie; Marbariens, Marwanowie (Morawianie) Lendizes, Lutykowie; Prissans Bryzanowie; Smeldingon, Smeldyngowie, mieszkańce nad-Elbiańscy, o których iest wzmianka w Historyi Karóla W. Lunsizes; mieszkańce Luzacyi i t. d. Następuiące tylko nazwiska oznaczać mogą Sławian Rossyiskich i Polskich: Zeriwans, być może Chrobatowie (grand royaume d'où sont venues toutes les nations des Sclaves comme elles l'assurent) Wuislane, Wislanie, Sleenzane, Szlonzacy, Opolines, Polanie; Busans, Bużanie; Sebbirozi Siewierzanie; Unglize Ugliczanie albo Suliczanie; Neriwans może Drewlanie? Nazywaią się także Bruzes, Prusacy, Seravices mieszkańce Serbii; Chazirozes, Chozarowie czyli Kozary, Vulgari, Bolgarowie, Thalaminzes, Dalmatowie; Ługare. Węgry — i nakoniec sami Rossyanie, Ruzzes: nayoczywistszy dowód, że ułomek ten iest utworem późnieyszym! Autor każdemu z narodów po kilka miast (cités) nadaie; Gibbon ie przerachował i wioskami (villages) w części Rossyiskiemi w części też Polskiemi nazwał — Taki iest początek ułomku (w tłómaczeniu Biuta) Description des cités et regions, situées au coté septentrional du Danaub. Ceux-ci sont ceux qui habitent le plus près du frontieres des Danaens t. i. Greków, tłómaczy Biuat, lecz nie równie do prawdy podobnieysza, że autor pod tem nazwiskiem Duńczyków rozumie. Niektóre nazwiska tak zfałszowane że trudno zgadnąć ich znaczenie *np.* Phesnuzes, Thades, Glopeans Zuyreans, Attarozes Eptaradices i t. d. w ogóle zdaie się że i sam Autor pisał na pamięć nieznaiąc prawdziwych geograficznych nazwisk tych narodów.

(45) Ptolomeusz Alexandryiski w II wieku, opisał wszystkie kraie od morza Baltyckiego do Czarnego, Azowskiego, i głębi Azyi północney, lecz damyż wiarę, aby on mieszkaiąc w Egipcie, istotnie miał wiadomość o kraiach tak bardzo odległych, i żeby iego terra incognita zaczynała się dopiero za 66 stopniem szerokości? Ani kupcy z różnych krain do Alexandryi przybywaiący, ani sławna tameczna biblioteka (ob. Gatterera in Comment Societ Gotting; T. XII. na kar. 210 i Mannert. Geograph. T. IV. na kar. 132) nie mogły mu odkryć, iakie narody mieszkały pod ów czas w Rossyi północney. Cóż więc znaczą same nazwiska narodów hoynie rozsypane na iego kartach Sarmacyi, zupełnie Historyi nieznane: Karwony Osii, Saly, Kareoty, Pagiryty, Oflony, i t. d?. Niech Gatterer osądzi, który z nich znaczy Finczyków, który Niemców; niechay Dobner (ob: iego Annales Bohemor. albo uwagi na Haeka) stara się przekonać,

że oni byli Sławianami, że nazwisko Ptolomeuszowych Sulanów pochodzi od *soli*, Bissów od *pieszych*, Bastarnów od *pasterza* Piennatów od *piany*, Stawan od *stoię*, Sudinów od *suda*, czyli *naczynia* (sosuda) lecz gdzie są historyczne dowody? — Wierzę, iż Rzymianie w I. i II. wieku mogli znać nadmorskich mieszkańców północy, i sąsiadów Dacyi; dla tego za ciekawą rzecz uważam to, co pisze Tacyt, lub Pliniusz, oraz co Ptolomeusz o Wenedach; oni albowiem byli iuż znaiomi dwóm wyżey wspomnionym, Historyografom i przed kilko laty na Ocean historyczny występowali. Znałże Ptolomeusz wnętrze Rossyi gdy powiedział że R. Don, z gór Ryfeyskich, wypływa, a morze Azowskie rozciąga się na północ od 48 stopnia szerokości, do 54?. Nadto w iego Geografii widać wiele dodatków z czasów późnieyszych (ob. Szlecera Nord Gesch: na kar: 176) Mógłże on znać Hunnów (chunnów) między morzem Azowskiém i Dnieprem, Awarów, (Awarinów) i Pruskich Galindów?. Jedném słowem pismo Ptolomeusza ciekawe i ważne z opisania owczesnych znaiomych krain lecz nie Rossyi północney. On pierwszy z Geografów starożytnych oznacza koryto Wołgi czyli *Ry*, od baiecznych gór Hipperboreyskich do morza Kaspiyskiego, lecz któż zaręczy że i ta rzeka do dzieła Ptolomeusza przez późnieyszych Geografów dopisaną nie była?.

(46) (Ob: Memor. Populor: T. II. na kar: 24) Jeżeli Moysey Choreński, w V wieku żyiący, był Autorem Historyi Ormiańskiéy (o czem wątpi Tunman) w owczas on naypierwszy o Sławianach powiada — W Geografii Ptolomeusza (Ob: wyżey uw: 44) iest nazwisko północnego narodu *Stawani*: niektórzy sądzą, że należy czytać Sławianie.

(47) Sławianie zniszczyli w Dalmacyi sławne miasto Epidawrum, i prawie wszystkich iego mieszkańców pomordowali; nie wielu z nich znalazło schronienie na krętey skale, którą zaczęli ociesywać i w krótce założyli miasto Raguzę: Prokop powiada, że Sławianie w napadach swoich każdy raz zabiiali lub brali wniewolą do 200,000. ludzi.

(48) Sławianie płacili im za przewóz po dukacie od osoby (Ob: Prokopa.) w Memor: Populor: T II. na kar: 40)

(49) Zbudowana przez Anastazego między Seliwryą i morzem Czarnem dla wstrzymania napadu Bolgarów — Sławianie i Bolgarowie zbliżyli się do Konstantynopola 559. r.

(50) Do Taugastu Turketanskiego i sąsiedzkich Mukrytów (Ob: Memor: populor: T. I. na kar: 719. i Degina Histoire des Huns ks: V. na karcie 368. i nast).

(51) Ob: Memor: populor T. III. na kar: 44 i nast: poseł Dyzawula przybył do Konstantynopola w 568. r. Menander nazywa Turków Sakami, Teofan zaś Massagetami Historycy Wschodni twierdzą, że naystarszy syn Jafeta na-

zywał się Turkiem dla tego że naród ten od niego swe prowadzi pokolenie. (ob. Erbelot. Bibl. Orient) i iest też iednego rodu z Tatarami. Cesarz posłał do Hana Tureckiego, Zemarcha, (ob. Degin: T. V. na kar. 386 i Memor. populor T. III. na kar. 50 — 52) Han nie maiąc wina (wtey bowiem stronie winograd nie rodzi) poił Greków iakimś szczególnym napoiem. Zemarch przebywał rzeki Wołgę, Jaik czyli Ural, i inne.

(52) Te złote i srebrne rzeczy w naszey Kunstkamerze dochowuiące się, są znalezione po większey części niedaleko Tobola i Irtyszu, w mogiłach zaś stepów Egipskich same strzały, puginały, noże z miedzi czerwoney: wypada zatem że naród tam mieszkaiący nieznał żelaza; (ob. *w Dziełach Miesięcznych* 1764 r. wyiaśnienie starożytności Sybirskich kar 483 i nast.) z tey przyczyny te mogiły powinny poprzedzać czasy Gingiskana — Turcy Altayscy słynęli bogactwem, wyrabiali stoły z czystego złota, iako też krzesła i rzędy na konie (ob. Memor. populor. T. III. na kar. 65 i Degin Histoire des Huns, T. V. na kar. 388.

53) Han darował Emarkowi iedną młodą Kirgizkę χεqxis (ob. Memor. populor. T. III. na kar. 52) lecz nie Czerkaskę iak sądził Degin. A tak Kirgizowie w 569 r. stali się w Historyi znaiomi. Nazywamy Ogorów czyli Awarów, Hunnami, stosuiąc się do Historyków Bizantyiskich, którzy twierdzą, że Ogorowie mieszkali wprzódy na wschód od Wołgi ob. Memor. Populor. T. I. na kar. 625 i 643 Awarowie ci samozwancy nazywaią się Pseudabares.

(54) Ob: Menandra w Memor. Populor. T. I. na kar. 647.

(55) Gdy w 580 r. Poseł Tyberyusza stanął przed Hanem Tureckim z zapewnieniem przyiaźni Cesarza, Han mu rzekł: „Czy to wy iesteście Rzymianie, mówiący dziesięcią ięzykami, zdolni zarówno każdym z nich oszukiwać ludzi?.... Turcy; nieznamy oszukaństwa, ni kłamstwa; wiedzcie iż znaydę sposób pomszczenia się nad waszym Monarchą, on mnie zapewnia o swoich dobrych zamiarach, i w tymże momęcie łączy się z Awarami naywiększemi nieprzyiaciołmi naszemi. Powiadacie że przez Kaukaz tylko można przeyść do waszego kraiu; lecz ia wiem bieg Dniepru i Dunaiu, wiem dokąd i iakim sposobem, weszli Awarowie w Cesarstwo, znam i siły wasze. Cała kraina od Wschodu do Zachodu mnie ulega." W 581 r. Państwo Tureckie dzieliło się na zachodnie i wschodnie, obie iednak części w krótce osłabły, Chinczykowie, Persowie, Awarytanie. uciskali ich aż do czasu w którym Turcy słynęli za Kalifów (ob. starożytną ich Historyą w Degina Hist. des Huns i Sztryttera Memor. populor. T. III.)

(56) Menander w Memor Populor T. II. na kar: 14 i nast: — Gebhardi pod nazwiskiem tych Sławian chce ro-

zumieć Antów; lecz ieżeli Lawrytas był Xiążęciem Antow niemógłby Awarom odpowiadać, ze nikt ieszcze wolności Sławianom nie odeymował: Antowie bowiem na kilka lat przed tem byli iuż przez Hana rabowani, i Kronikarze Bizantyiscy nie mogliby też powiedzieć, że do tychczas nikt na kraie ich nie napadał: Memor: Populor: T. II. na kar: 49.) od Ro: 602. nic Kroniki o Antach nie w spominaią.

Jan, naczelnik miast Illiryiskich był wyprawiony przez Tyberyusza przeciwko Awarom, z mnostwem statków na których przewiozł ich woysko do krain Greckich. Baian przebywał Illiryą i znowu przeprawiał się za Dunay do Sławian — Niewiemy dla czego on panuiąc w kraiu Gepidów, niechciał stąd prosto napadać na Sławian, którzy także na wschód i połnoc w Dacyi mieszkali.

(57) Fredegaryusz Scholastyk, Kronikarz VIII. wieku (Ob: iego Chron: roz: 48 na kar: 135) powiada; że Awarowie przyieżdzaiąc na zimę do Sławian, gwałcili niewinność ich żon i córek, brali od narodu uciążliwe podatki i zewsząd go uciskali; Ob: niżey Uw: 84) Gebhardi, powiada, że Awarowie gardzili Sławianami za ich trudnienie się rolnictwem i nazywali ich Bawołami, (w Fredegaryuszu Bifulcus, lecz w innem znaczeniu) nazwisko do dziś uważane za obrażaiące u narodów Sławiańskich (Ob: Gesch: der Venden T. I. na kar: 95). Wódz Grecki, dowiedziawszy się od szpiega kiedy i gdzie chcą Sławianie uderzyć; przedsięwziął skuteczne środki ku lepszey obronie (Mem: popul II. 72)

(58) Teofilaktesa Anastazego i Teofana (Ob: Memor: Populor T. II. na kar: 53 — 54: w opisaniu 590 r.

(59) Ob. Herkena Versuch in der Gesch. der Slaven T. II. 12 i Fredegaryusza, w Diuszena zebraniu Frankonskich kronik roz. 48. Fredegaryusz o nim powiada. negotians natione Francus; lecz Autor Kroniki de Conversione Baioariorum; żyiący w połowie IX. wieku, nazywa go Sławiahinem. quidam, Slavus Samo nomine. P. Pelcel (w Abnandl. einer Privatgesell: in Böhm T. I. na kar. 226.) dowodzi; że Fredegaryusz używa wyrazu negotians w znaczeniu rycerza, lecz nie kupca.

(60) Konstantyn w Księdze swoiey de Administratione, powiada, że Sławianie przybyli do Dalmacyi z wielkiey czyli Białey Chrobacyi, i z wielkiey czyli Białey Serbii, to iest podług zdania lepszych Historyków (Helazego, Bandury, Gatterera, Herkena) z brzegów Elby Morawy Wisły, gdzie mieszkali w przód Serbowie czyli Sorabowie, i Chrobatowie czyli dzisieysi Kroatowie — Działo się to za czasów Herakliusza który panował od 610 do 641 r. wtenczas to albo wkrótce potem Sławianie zaieli Karniolę Karyntyą, Styryą, Tryol; (Ob. Herk. Versuch i t. d. kar. 46.

(61) Sztrytterer uważa, że Bizantyiscy Historycy nie naznaczaią czasu w którym Sławianie osiedli na południowey stronie rzeki Dunaiu. Oni opanowali Peloponez za Konstantyna Kopronima w 746 r. (Memor. populor. T. II. na kar. 78) Ślady ich dochowuią się w Morei; naczelnicy po dziś dzień zowią się tam Woiewodami. Szatobryan uważa Maynotów za potomków Słowiańskiego narodu, (ob: iego Podróży T. 1) 5,000 Sławian z Abderachmanem Xiążęciem Saraceńskim w 665 r. oddaliło się do Syryi. Justynian II w 688 r. odprawił wielu Sławian z Tracyi za Helespont, do Opsycyum, 30,000 ich woyska, stanowiło Legion iego Gwardyi, który za niepokonanych uważał; w 70 lat poźniey 208,000 Sławian przeszło za morze Czarne do Bitynii, i na brzegach Artanasu siedziby swoie założyło. Memor. Populor. T. II.

(62) Jeden z nich zawierał długości 50 westw; w górach Kaukazkich między Gruzyą i Czerkasami, do dziś dnia mieszka naród Awarski, który mówi oddzielnym ięzykiem, i ulega różnym maleńkim Kniaźkom. Naygłównieyszym z nich iest Usmey — Awar, w 1727 r. przyieżdżał on do obozu Rossyiskiego i rzekł: „Sławne czyny wasze wzbudziły we mnie ciekawość widzenia takich wielkich bohatyrów, dodał: że ieden z iego przodków wygnany z oyczyzny, przy pomocy Rossyan Xo swoie odzyskał, i że on ieszcze dochowuie Dyploma nadane iego przodkowi przez Rossyiskiego Monarchę." Naczelnik woyska chciał widzieć to Dyplomą: okazało się, iż ono iest Tatarskie, podpisane przez Batego zdobywcę Rossyi w XIII w. (ob: Millera Sammlung Russ: Geschichte. (Wiadomość Pułkownika Artyleryi Herbera) Awarowie Kaukazcy mogą być ostatkiem tych starożytnych właściwych Awarów których Turcy Altayscy pokonali i których nazwiskiem, przezwali się Ogorowie, t. i. Fałszywi Awarowie.

(63) Ob: Memor. Populor. T. II. na kar. 501, 510.

(64) Mówiemy tu o Sławianach Rossyiskich.

(65) W iedném mieyscu powiada Nestor (na kar. 6) „*po mnoziech że wremieniech* (po potopie) *sieli sut Słoweni po Dunaiewi hdie iest Uhorskaia zemlia i Bołharskaia, ot teih Słowen razydoszaś po zemli.... Wołochom bo naszedszym na Słoweni na Danaiskie i nasiliaszczim im, Słoweni ze owi priszedsze siedosza na Wislie*" i t. d. W innem mieyscu (na karcie 10) „*Słoweńsku że iazyku iakoże rekoch om, ziwuszczu na Dunaiu pridosza ot Skif reksze ot Kozar, rekomii Bołhare siedosza po Dunaiewi, nasielnicy Słowenom bysza.*" Tunman z tych dwóch mieysc wnosi, że Nestor pod nazwiskiem Wołochów rozumie Bolgarów, albowiem obydwu tym narodom iednakowe czynności przypisuie. Lecz się myli: Kronikarz powiada, że Są-

wianie *z Bołgaryi przez Bołgarów*, a *z Węgier przez Wołochów* byli wygnani „*Pridosza Ugri Bieli i naśedlisza zemliu Słowensku prohnawsze Wołochi i że biesza priali zemliu Słoweńsku.*" (Nestor na kar. 10) — to iest: krainę Węgrów, gdzie Ugrowie czyli Węgrzy w końcu IX wieku rzeczywiście znaleźli Wołochów, podług podania Węgierskiego Kronikarza (Anonymi Hist: Ducum Hung: Roz: XXIV, XXVI, XLIV.) Bolgarowie i Wołochy bardzo od siebie są różni, pierwsi (ob: wyżey Uw: 41) są Turkami; drudzy zaś ostatkiem starożytnych Gettów czyli Traków, (ob: Tunmana über die Gesch: der Wlachen: na kar. 323) zmieszanych w Dacyi z osadnikami Rzymskiemi (ob: wyżey Uw: 17) lecz że wielu Wołochów przechodząc z mieysca na mieysce mieszkało na południowych brzegach Dunaiu, przeto Anna Komnena, powiada, że zwyczaynie tych Wołochów nazywano Bolgarami, którzy koczuiące czyli pasterskie życie prowadzili. (Memor: Populor II. 670) Zwyczayne obu narodów przymierza woienne, były przyczyną iż Kronikarz Niceta Choniacki, i nowsi, pod imieniem Wołochów niekiedy Bolgarów rozumieli (Mem: Popul: II. 673, 678, 686) Rubrykuis Wojazer XIII wieku tak mówi, ces Bulgares sortirent aussi de la grande Bulgarie, de même que ceux qui sont au-delá du Danube près de Constantinople, qu'on appelle Flac (ob: Bergeron Voyages en Asie na kar. 47) Także i w historyi Tatarskiey *Abulgazy Hana* (na kar. 45) Bolgarowie nazwani są Wołochami, w tém mieyscu gdzie on pisze o woynie *Ogus-Hana* z Rossyanami, Baszkirami, i *Włochami* (bowiem Bolgarowie w sąsiedztwie z Baszkirami mieszkali.)

Pod nazwiskiem ziemi Wołochskiey (po Niemiecku Wälschland) przodkowie nasi uważali zawsze krainę Włochów: Nestor mówi (na kar. 5) „*po semu że moriu siediat* (Waregowie) *do zapada k zemli* Ahlianskia *ido* Wołoszskia" tu o krainie Włoskiey iest mowa. Sławianie z przyczyny podobienstwa ięzyka teraźnieyszych Dacyi mieszkańców z Włoskim, nazywali ich Wołochami równie i dla tego że Wołochy sami się poczęści słusznie *Rumunami* czyli Rzymianami nazywaią. Już za czasów *Cynnama* uważali się oni za naród z Włoch przybyły (Memor: populor: II, 901) Połowę ich ięzyka stanowią wyrazy łacińskie (ob: Tunmana über d e Gech: der Wlachen, na kar. 339) Mniemanie Tunmana że nazwisko Wołochów pochodzi od słowa Sławiańskiego *wleku* (wlokę) zbiiania nie potrzebuie. — Jeżeli mniemanie Nestora sprawiedliwe; pytamy w iakim czasie przybyli oni z Węgier i z tamtąd Sławian wyparli? zapewne w wieku VII. albo VIII gdy potęga Awarów osłabła.

Nestor powiada wyżey (na kar 5 i 6) „*smiesi Boh iazyki* (po zniszczeniu Wieży Babilonskiey) *i rozdzieli na 72*

iazyka, i razsieia po wsey zemli... Ot sich że 72 Jazyka byst iazyk Słowensk ot imeny Afetowa Norycy *eze iest Słoweni*" To iest, Kronikarz utrzymuie, że w liczbie 72 narodów pod nazwiskiem *Noryków* Sławian rozumieć należy. Ci Norykowie za czasów Rzymian znaiomi być zaczęli, i mieszkali w Austryi Styryi Karyntyi Karnioli (ob: Mannerta Geograph: der Griechen und Römer III 616) gdzie iuż za czasów Nestora mieszkali Sławianie, i z tey przyczyny ich nierozróżnia. Lecz starożytni Norykowie uważaią się za Celtów czyli Gallów.

(66) W Ed: drukowaney Nestora, na kar: 7 i 8 Z resztą uczeni, wątpią o istocie owey pielgrzymki Andrzeia i sam Nestor, powiada o tem iak słyszał, i iak powieści narodowe głoszą: „*Andreia uczaszu w Sinopie* iehoże rekosza *i pryszedszy iemu*" i t. d. Hippolit uczeń Iryneusza, i sławny Orygenes, powiadaią, że S. Apostoł Andrzey był w Scytyi: wnieśli z tego, że mógł być i w Rossyi północney (Ob: Baera Origines Russicae, w Komentarzach Akad: Petersb: T. VIII. na kar: 390 i nast:) Metropolita Platon (Kościel: I. 12) rozsądnie czyni uwagę, że za czasów Apostolskich zaledwie było we zwyczaiu stawiać gdziekolwiek krzyże: Autor Xsięgi *Stepennoy* dodaie, że S. Andrzey utkwił krzyż swóy we wsi *Druzinie* niedaleko Nowogrodu, i że na tém mieyscu na imie tego Apostoła Cerkiew postawioną została.

Nestor przytem zdarzeniu tak nam daie wyobrażenie łazień Sławiańskich. *Pride* (Sw: Apostoł) *w Słoweni, i widie tu liudi suszczaia kako iest obyczaj im i kako sia myiut, chwoszczutsia i diwisia... I riecze* (w Rzymie) *widiech* (u Słowian) *bani dreweni i perezhut kamenie rumiano, i rozwołokutsia nazi i oblieiut sia kwasom usnianym i wozmut na sia prutie mładoie, biutsia sami, tolma iedwa sliezut li żywi i oblieiutsia sami, wodoiu studennoiu i tako ozywut. I to tworiat po wsia dni ne muczimi nikimże no sami sia muczat, a to tworiat mowenie a ne muczenie.* Kronikarz chciał ten zwyczay godnym podziwienia wystawić.

(67) To zbiia zdania Tunmana i Gatterera którzy utrzymuią że Sławianie Dunayscy przez Kuwrata i iego syna uciskami, zaludnili Rossyą w VII wieku — To podobieństwo do prawdy stwierdza Tunman powieścią Nicefora Patryarchy (Memor: populor: T. II. na kar: 501) że Kuwrat powstawszy przeciwko Awarom wygnał z Oyczyzny cały naród Hana, mu dany: Cubratus contra Avarorum Chaganum rebellat populumque omnem, quem ab ipso acceperat contumeliose habitum patris sedibus expellit. Wiadomość nie iasna: iaki naród? skąd wygnany? może tu iest mowa o iakiey Hordzie mało znaczącey. Nicefor umiałby nazwać

Sławian ich nazwiskiem tak dobrze znaiomém. Bolgarowie opanowali Mizyą około r. 677 (Memor: populor; T. II. na kar: 506 509) Asparuch znalazł tam Sławian nazywaiących się *Siewierami*: w Rossyi także Siewierzanów zobaczemy. Być może iż oni nie z Bolgaryi do nas, lecz od nas do Bolgaryi przeszli.

(68) Ob: wyżéy — Rzecz wiary godna iż starożytne Sławian siedziby rozciągały się od brzegów Prus, na wschód do Gubernii Smoleńskiey i Czerniechowskiey. Gatterer Androfagów i Melanchlenów, uważa za Niemców.

(69) Ob: wyżey uw: 17 oraz Mannerta Res Traiani od Danubium gestae W Xiędze pod tytułem *Słowo o Połku Igorewie* będącey płodem XII wieku (Ob: tey Historyi T. III. gdzie iest mowa o naszey Starożytney Literaturze) zachodzi wzmianka o *Sieczach* (lecz nie wieczach iak drukowano) *Traiana*, o iego podróży, *Siodmym wieku Traianowym* w którym żył Wszesław X. Połocki (Ob: tey drukowaney powieści kar: 6. 14. 35.) Wiadoma Via Traiani wyobrażona na karcie Wołochskiey Zulcera — Ta *Via* rozciąga się od brzegów Dunuiu do Prutu, i daley na wschód Rossyi Południowey (Ob: Kantemira opisanie Mołdawii oraz Biszynga Erdbeschr: II. 770) Od czasów Traiana do Wszesława upłynęło przeszło siedem wieków lecz I Chronologia narodu nieznaiącego pisma nie bywa dokładną: 2. Autor dzieła *Słowo o półku Igorewie* mógł się także omylić. 3. albo liczba siedem iest tu wzięta mylnie — O Alexandrze W. ob: niżey uw: 70 także Stanisława Sarnickiego Annales Polon: ks. II kar. 877 — Mawra Urbina *Historyografią Narodów Sławiańskich* Edycyi Wiedenskiey T. I. na kar. 3. — Teofiklates historyk Bizantyiski rzeczywiście Sławian Starożytnemi Gettami nazywa (Memor. Populor: T. II. na kar. 3) niewiem czy nie dla tego że Sławianie w IV wieku oyczyznę Getów zaięli. Naydawnieysi mieszkance Illiryku i Pannonii mogli być plemiennikami Sławian. Sądzą, że naydawnieysi mieszkańce Węgier zuchwale *Panami* się nazywali i że od tego nazwisko Pannonii powstało. Anton pisarz Niemiecki, uważa, że nazwiska starożytnych miast Illiryiskich zdaią się Sławianskiemi. Z resztą zostaiemy przy domniemaniu.

(70) „*I ot tiech Lachow prozwaszas Polanie*" i t. d. Dobner (ob: iego Annales Bohemorum, czyli uwagi na Haeka) mniemał, że nazwisko Polaków zostało utworzone z przedimka *Po* i narodowego imienia *Włachi*.

Biasta bo dwa brata w Liasiech, Radym a druhiy Wiatko i t. d. Tatyszczew mniema że się Nestor omylił i że Wiatyczanie byli nie Sławianami lecz Sarmatami! „Nazwisko ich (mówi on) iest Sarmackie, i znaczy w tym języku (nikomu w świecie nieznanym) ludzi *grubych niespo-*

koy-

łoynych, iakowemi oni byli w istocie. Czuwaszy, do dziś dnia w Mordwskim ięzyku nazywaią się *Wetke;* następnie oni są Latyszami!" Miller w rozprawie swoiey, o pochodzeniu narodu Rossyiskiego powtarza słowa Tatyszczewa przeciw Nestorowi który własnemi oczami widział Wiatyczanów! Kronikarz, prowincyi Drewlanów nie oznacza, lecz zobaczemy niżey że Owrucz i Korosten do nich należał. Owrucz istnieie do dziś dnia, Korosten zaś iest dzisieysze miasteczko Iskorost w Gubernii Wołyńskiey nad rzeką Usz między Owruczem i Żytomierzem. Autor księgi pod tytułem *Stepennaia Kniha* przyznaie, że iuż za czasów iego nie znano oyczyzny Drewlanów, i że niektórzy szukali iey w Gubernii Nowogrodzkiey gdzie iedna część (piatyna) nazywała się *Derewskoiu*, inni zaś w krainie Siewierzanów.

„*Bużanie zane siedosza po Buhu, poslie że Wełynianie* to iest: oni później nazywali się Wołynianami od starożytnego miasta Wołynia między Włodzimierzem i Lwowem. Ob: Woskr: Kron: I. 21 „*Duleby żywiachu po Buhu hdie nynie Wełynianie*" Następuie zatem że pod ogólném nazwiskiem Wołynianów rozumiano w nowszych czasach Dulebów i Bużanów. Wiadomo czytelnikom, że pod nazwiskiem *Bugu* dwie są rzeki, iedna z Dnieprem wpada do Limanu, druga do Wisły. Dulebowie mieszkali w zachodniey części Wołynia.

Lutyczy (w niektórych zbiorach *Łucaci*) *i Tywircy siediachu po Dniestru prysiediachu Dunaiewi; bie mnozestwo ich; siediachu bo po Dniestru oli do moria. Sut hrady ich ido seho dni; da to sia zwachu od Hrekow Welikaia Skif.*" Następnie zatem część Mołdawii i Besarabii do Sławian Rossyiskich należała. Dzisieyszy *Akerman* nazywał się *Białogrodem* (Woskresen: Krón. I. 20) i zaledwie nie przez nich był założony. Od Uszycy do uyścia Dniestru mogły od czasów niepamiętnych istnieć i inne zamki Xa Halickiego. — Od nazwiska Lutyków i Tywerzanów, zdaie się są tam nazwane miasta *Lutowisko i Tyrawa*. Baer wywodzi ie od rzeki Tybiska czyli Tyssy; czemuż nie od starożytnego Tyrasa czyli Dniestru? Naydawnieysi Polscy historycy Kadłubek czyli Kadłubko, (Hist: Pol: na kar. 787) i Bogufał, wspominaią o Tywianach, mieszkaiących niedaleko Dniestru, którzy w XII wieku Xu Halickiemu służyli. Nazwisko podobne do Tywerzanów, iednakże nie przeczę Tunmanowi który mniema, że Kadłubek mówi o Wołochach Nazywaiących się po Turecku *Tiuban*. Niektórzy z Wołochów mogli podówczas mieszkać w Mołdawii. — Helmold Historyk XII w. pisze o Lutykach, i Sławianach Baltyckich (Chron. Slav: Roz: II) iak wierzyć można z Dnieprowskiemi Sławianami iednego będących pokolenia.

Nestor powiada o Białych Chrobatach i Chorutanach (w drukow: Ed: na kar. 6) nazywaiąc niekiedy prosto oba te narody Chorwatami. Jedni byli dzisieyszemi Kroatami, i zwycięzcami Szymona Króla Bolgarskiego (ob: Druk: Ed: Nest: na kar. 36, i Memor: Populor: II. 602) Chrobatowie Biali bliżey nierównie Kiiowa mieszkali — mniemam w okolicach gór Karpackich zaledwie nie od ich nazwiska zwanych — Służyli oni Olegowi, woiowali z Włodzimierzem a w X. wieku ich imie w naszych Kronikach zupełnie niknie — Konstantyn Porfirogeneta (de Adm: Imp: Roz: 30 i 31) pisze takoż o dwóch Chrobacyach Illiryiskiey, i *Białey* czyli *Wielkiey* za *Turcyą* to iest: Węgrami i ultra Bagibaream (ob: Anzelma Banduri Animadversiones in libr: Constant: de Adm: Imp: na kar: 91 92, i na początku tych uwag Delila Adnotationes in tab: geograph: ex Const: Porph.) Podług mniemania Bandury, *Wagiwarea* iest zepsute Sławiańskie nazwisko gór Karpackich czyli *babich* iak niektórzy zowią. (Dobner mniema że Konstantyn tu Bawaryą rozumie). Delil powiada: quod ad Chrobatiam Albam attinet, ad montes Chrobatos porrectam fuisse Constantinus ait; hos autem non diversos esse ab iis quos Crapack populares vocant, nominum affinitas svadet. Naruszewicz, Galicyę, Czerwoną Chrobacyą nazywa ob: Hist: Nar: Pol: T. II. na kar: 53, 55, 69.) Konstantyn Porfirogeneta, takim sposobem nazywa Sławian Rossyiskich X. wieku. Δερβλενιονοι Drewlanie Ερβιοι Siewierzanie Κριβιταινοι Krzywiczanie Δρυγουβιται Dregowiczanie Λενζανηνοι, Βερβιανοι, Ουλτινοι, Ostatnie trzy narody może są *Łuczanie* Wołyńscy (od których Łuck wziął swoie nazwisko) *Tywerzanie i Lutyczanie* — Miller mniemał że Drohobuż nazwany od nazwiska Dregowiczanów. Naruszewicz (Hist: Nar: Pol: T. II. na kar. 416 szukał ich niedaleko Drohiczyna Chełmskiego w Galicyi. — W Cesarstwie Greckiém iedno mieysce nazywało się *Druchwitami* ob: Memor: Populor. T. II na kar. 95: mieszkali tam Sławianie, będący iak wierzyć można iednego pokolenia z naszemi Dregowiczanami.

Tatyszczew znowu nam tłómaczy, że Krzywiczanie nie byli Sławianami lecz Sarmatami „albowiem wyraz *kriwe* w Sarmackim ięzyku znaczy zrzódło rzek." My znowu zawierzymy Nestorowi który ich między Sławianami liczy. O nazwisku Krzywiczanów zdanie nasze w inném mieyscu przytoczemy. Panowanie tego narodu daleko się szerzyło: Litwini nazywali ich kraie *Krewen-Zemla* czyli Ziemia Krzywiczanów. *„Rieczki radi iaże teczet w Dwinu, imienem Połota, ot seia prozwaszasia Połoczanie.. Ot niech ze Krywiczy; siediat na werch Wołhi i t. d.* Ob: niżey Uw: 72.

Sami tylko osadnicy Ilmenu iak utrzymuie Nestor, Sławianami w Rossyi nazywali się, inni wszystcy odmienne przyięli nazwiska, albo od mieysca albo też od swoich wo-

dzów. Ilmen w naydawnieyszych rękopismach zawsze się *Ilmerem* nazywa — Utrzymuię, że Nowogrod założony został po narodzeniu Chrystusa, albowiem ten podług słów Nestora wczasie pielgrzymki S. Andrzeia do Rossyi, ieszcze nie istniał. „*i pryde w Słoweni, i dieże nynie Nowhorod*" (w Ed: druk: na kar: 8) Miller mniemał że Jornand Historyk Gotski pod nazwiskiem Civitas Nova Ob: wyżey uw: 48, rozumiał Nowogrod: à Civitate Nova — et lacu, qui appellatur Musianus usque ad Danastrum *et in Boream Viscla tenus*. Jeżeli Jornand mówił o Nowogrodzie Rossyiskim i chciał opisywać krainę Sławian od Północy ku Południowi, niemógłby powiedzieć „od rzeki Dniestru, *a na północ od Wisły*" albowiem Wisła bardziey iest w stronie południowey niż Nowogrod — Massudi Historyk Wschodni X. wieku, wspomina o ziemi *Nukbar* czyli *Nukirad*, sąsiedzkiey ze Sławiańską. Degin mniemał że nazwisko to oznacza Nowogrod. Ob: Notices et extraits des manuscrits de la bibliotheque du Roi, 1. 4.

Starożytny Kronikarz nie udziela nam żadnych szczegułowych wiadomośoi o zbudowaniu Nowogrodu, dla tego znayduiemy ich mnóstwo w powieściach, będących powiększey części utworem XVII wieku, i przez nieuków do kronik włączonych — Oto iest dla ciekawych wyciąg z nich uczyniony. — „*Ot: prawnuka Jafetowa, Skifa, proizoszli piat bratiew i Kniazey, imienem Słowen*, Rus, (naymądrzeysi i waleczni) Bolgar, Koman, Istcr. *Wsie oni żyli na berehach Czernaho moria do 3099 hodu ot S. M. Wsie wremia* Słowen i Rus *s narodom swoim ostawili drewniuiu otczyznu, chodili po s tranam wselennyia, obozrewali bezmołwnyia pustyni kak orły bystrokryłatyie, 14 liet iskali selenia po serdcu swoiemu nakonec przyszli k ozeru* Moysku. *Tohda wołchowanie otkryło im czto sie miesto dołżno byt dla nich oteczestwom.* Słowen *posielilsia na rekie* Mutnoy *osnował horod* Słowensk, *i nazwał reku* Mutnuju, Wołchowom, *protok eia Wołchowcem* (podług imion dwóch synów) *druhuiu rieku Szełonoiu* a ozero Ilmerom (w czest zeny swoiey Szełony, i Sestry Ilmery) *Starszy syn był liutyj czarodiey, prinimał na sebia obraz Krokodylia, skrywałsia w riekie topił i pożyrał liudiey nechotiewszych obożat ieho kak peruna. On żył w osobennom horodkie na berehu rieki w tom miestie, kotoroe imienuietsia* Peryniu, *i hdie jazyczniki, pokłanialis iemu. Oni uwierali, czto Wołchow sieł w Bohi, no my znaiem, czto biesy utopili ieho w riekie. Nad tiełom złacho czarodieia, wołnami izwerżennom w Peryni, złoczestywye otprawili triznu i nasypali wysokuiu mohiłu, kotoraia czerez try dni prowaliłaś w ad.* — *Imenem Wołchowcewa syna* Zyłotuha, *nazwan osobennyi protok rieki* Wołchowa *hdie on utonuł młudencem*" (Podobnie iak

Tyberyu w Tybrze Ob: T. Liwiusza Ks: I. Roz. 3) — *Brat Sławenów, Rus, osnował horod Rusu, i nazwał tam odnu rieku* Porusiem *a druhuiu* Polistoiu *tak imienowaliś żena i docz ieho. Potomki sich kniaziey obohatilis i prosławilis meczem swoim zawładiew wsemi stranami Siewiernymi do Liedowitaho moria i żełtowidnych wod i za wysokimy kamiennymi horami w zemlie Syberi do Obi, i do ustia biełowidnyia mlecznyia rieki hdie łowiat zwieria* Dynku *ili* Sobolia. *Oni woiewali w Ehiptei, w stranach Jerusalimskich, Eliusk ch i Warwarskich; mir użasałsia ich chrabrosti — Wo wremia Alexandra Makedonskaho uprawliali Słowenami i Russami kniazia* Welikosan, Asan, Awechsan. *Sey monarch słysza wseobszczyia załoby na ich zestokost skazał:* czto mnie diełat z takimi syroiadcami, obitaiuszczymi za moriami i horami neprochodymymi *i napisał knim słowo wsłowo, hramotu sliduiuszczuiu* Alexandr Car Carem, bicz Bozyi i predwiteznyi Rycar, wseho swieta obładatel, i wsiech i że pod sołncem hroznyi powielitel, pokornym mnie miłoserdnyi poszczaditiel, a nepokornym ze, iarostnyi mecz: w dalekom, rozstaiatelnom i neznaiemom kraie waszem ot naszeho weliczestwa czest, mir i miłost wam chrabroserdomu narodu, sławnieyszemu kolienu Ruskomu Kniaziam i Władykom od moria Warazskaho do Chwaliżskaho; Wielikolipenym imiłym moim, chrabromu Welikosanu, mudromu Assanu sczastnomu Uweckasanu, wieczno radowatisa iako samiech was liebezno ciełuiu, iako druhi poserdcu moiemu. Da budete dannicy naszemu weliczestwu, i siiu miłost daiu waszemu władyczestwu aszcze kakowyi narod wselitsia wo prediełach waszych, da budet wam, i po was srodstwu waszemu podlezim wieczniey rabotie; wo inyie że predieły adniud da newstupit noha wasza, sie ze dostochwalnoe dieło zatwerzeno sim naszym listom, i podpisano moieiu carskoiu wysokoderżawnoiu desniceiu i zapeczatano naszym perstenem i dano waszey czestnosti na wieki bezkoneczny. Amin. — Pisana ze siia nasza hramota wmestie naszeho predieła, w wielicy Alexandryi miesiaca primusa, naczalnieyszaho dnia — *Pripis Carskija ruki* złatopernatymi *bukwami:* my Alexandr, syn Welikich Bohow Jupitera i Wenusy w Nebie, zemskich ze Filipa i Olimpiady wysokoderzawnoiu prawiceiu utwerdich wieczno — *Słoweno Ruskie kniazia obradowannyie takowoiu hramotoiu, powiesili onoiu w swoiem kapiszczie s prawoy storony łdoła* Welesa, *wstawia welikiy prazdnik wden jeja napisanija — Czrez neskolko wremeni wozstali ot ich rodu dwa Kniazia,* Liach Mamoch, Ljachoch, i Łachern *woiewali zemliu Greczeskuiu i chodili pod samyi Carstwuiuszczyi hrad: tam bliz moria połozył swoiu hołowu kniaź Lachern* (gdzie później klasztor Włachernski wzniesiony został) *a to-*

waryszcz ieho z hłubokoiu iazwoiu, i wielikim bohatstwom wozwratiłsia w oteczestwo: w Sidierach *że* (σιδηρα?) *ili* w Mordwie i w Czeremisie, *kniażyli tohda dwa brata* Diulel i Dydał; *kotorych iazyczniki nazwali Bohami za to czto oni nauczyli ich pszczełowodstwu. Skoro uzasnyi mor opustoszył zemliu Słowenskuiu ostałnyie żyteli uszli na* Biełyia wody t. i. Biełoozero, *ili* Tinnoie ozero, *inazwalisia* Wesiu *druhie na* Dunay, *k drewnym plemenam swoim,* a w Słowenskie i Russie *obitali tohda odni dikiie. Czrez nekotoroie wremia* Słoweni *wozwratilis na bereh reki* Wołchowa, *i pryweli z soboiu mnohich* Skifów i Bołharów; *no skoro* Biełyie Ugry, *iawilis wstranie ich i razoryli onuiu do końca, Tohda* Słoweni Czernomorskie *usłyszaw o zapusteni oteczestwennoy zemli swoiey, opiat pryszli tuda z bezczyslennym mnozestwom* Skifow Bołharow, *i wsiakich inoplemenników, postawili nowoy horod* ot Staraho Słowenska *wniz po* Wołchowu *zwerstwu dali emu imia* Welikaho Nowahradu *i wybrali Starszynu,* Kniazia Hostomysła *niekotorye* iz nich, *nazwalis* Polianami, *druhie* Kriwiczami, Serbami, Bołharami, Czudiu, Mereiu, Łopiu, Mordwoiu; *Zemlia Ruskaia swerhnuw ssebia* rizy sietowania, oblekłaś w porfiru i wysson, uże ne wdowstwuia no opoczywaia *mnoho liet z mudrym Hostomysłom. Syn ieho* Słowen *postroił* w Zemli Czudskoy *horod* Słowensk *i czerez 3 hoda umer; a wnuk* Hostomysłow, Izbor, *pereimienował sey horod* Izborskim, *i także w iunosti umer ot zała zmii.*"

Koniec bayki zobaczemy na innem mieyscu (niżey Uw: 91) i wielu wierzyło tey próżney gadaninie! Wierzyło (zapominaiąc o inney bayce) że na brzegach Wołchowa było miasto Sławiańskie zbudowane na 4200 lat przed Erą naszą!

Nietylko w Kronice Starożytney Nestora, lecz też i Nikonowskiey, a nawet w Księdze *Stepennaia* zwaney, z XVI wieku o Słoweńsku, wzmianki nieznayduiemy: zdaie się przeto że w XVII wieku ten wymysł ma swóy początek. Lecz uważa Miller, że około Nowogrodu iest mieysce *horodyszczem* zwane: ono dowodzi tylko że tam dawniey to miasto zbudowane być mogło, i że ono późniey nazywało się *nowem,* gdy ie na inne mieysce przeniesiono. Gebhardi mniema, iż osadnicy Ilmeńscy przybyli z okolic *Nei* czyli *Nawi* i na pamiątkę tey fortecy Nowogrod założyli.

(71) Kronikarz iedynie mówi że Kiiow podobnie iak i Nowogrod W nie istniał ieszcze za czasów Apostoła *„slieze* (S. Andrzey) *shory idie że poslie byst Kiiew* (w Ed: druk: na kar: 8) Stryikowski powiada (Ks: XI roz: 3) że Kiiów podług zdania niektórych założony w 430 r. Pskowska Synodalna Kronika XV. lub XVI. wieku (dochowuiąca się w Patryarchalney Bibliotece N 349 f. 154) tak się zaczyna, *„W lito 6362 bieiachu trí brata iędnomu imia Kiy....*

I postawysza hrad na horie i narekosza imia hradu tomu Kijew: a więc on miałby być założony iuż w 862 r.? Lecz nowa ta wiadomość nie warta uwagi (Ob: nowszą ieszcze wiadomość o założeniu Kijowa niżey uw: 282 w Puszkińskim i Królewieckim rękopiśmie *„bracha* (Kiy z z bracią) *mużi mudri i zmyslenny"* w Troickim zaś *„znatliwy i razumny"* W Królewickim powiedziano, iż Kronikarz niewie za iakiego Króla przyszedł Kiy: lecz w rękopismach są tylko te słowa: *prichodiwszu iemu ko Cariu, iako ze skazuiut weliku czest priał ot Caria"* — Szlecer myśli (Ob: iego Nestora I. 103) że starożytna powieść o Kiju Przewoźniku, zbiiana przez naszego Kronikarza mogłą być istotną. „Frankfort (powiada on) Oksenfurt i inne miasta podobny początek maią. Na Dnieprze nie było ieszcze mostu, a iuż bywały stosunki między mieszkańcami wschodnich i zachodnich iego brzegów. Ktoś nazwiskiem Kiy, czółnem ludzi przewoził; tu z czasem zbudowano wieś, która nakoniec w miasto zamieniona została" i t. d. Xiąże Szczerbatów, zapomniawszy o zdaniu godnego wiary Nestora, poszedł za zdaniem Autora Xięgi *Synopsis* żwaney, która po większey części z Polskich Kronikarzów, Długosza i Stryikowski go iest wypisaną: powiada on, że *Szczek*, zbudował miasto *Szczekowicę*, *Chorew*, *Chorewicę* czyli *Wyszogrod* siostra zaś ich miasto *Łybed*: doskonała bayka! miast podobnych Rossya nie miała, a Nestor powiada że wszystcy trzey bracia Kijów zbudowali. — Polscy Historycy nie rozumieiąc textu: *góry, za miasta* wzięli — Tatyszczew mniema, że nazwisko *Kiiowa* czyli *Kiwo* iest Sarmackie, i znaczy *góry*, on, zdaie się że powieści o trzech braciach niewierzy. Szczerbatów, ich imiona Arabskiemi i Perskiemi znayduie, z czego wnosi, że Kiiów nie przez Sławian lecz Hunnów iest zbudowany, chociaż Hunnowie miasta tylko niszczyli, oraz ięzykiem Perskim ani Arabskim nie mówili: Reynegs mniema „że Kiiów przez *Gotów* iest założony, albowiem nazwisko iego iest *Finicko-Arabskie* i znaczy *mieysce ulubione, rozkoszne* (Ob: Reyneggs Beschreibung des Kaukasus, II. 200.) Bołtyn Awarom założenie Kiiowa przyznaie, i powiada że *Kiiow* po Węgiersku znaczy wesoły, *Gorog* krzywy, *Sceg* pożywienie, *Lebeges* trzepotanie: następuie zatem że Kiy, Choryw, Szczek, i Łybet, byli Awarowie którzy z Węgrami iednym ięzykiem mówili!" Lecz my nie znayduiemy konieczney potrzeby zbiiania zdania Nestora który założenie Kiiowa Sławiańskim Polanom przypisuie (co dowodzi że nie *Waregowie*, iak w Sofiyskiey, Nowogrodzkiey i niektórych nowszych Kronikach powiedziano, lecz Sławianie byli naypierwszemi założycielami tego miasta.) Nazwiska Starożytne nowszym ięzykiem nie zawsze wyiaśnione być mogą: lecz nie wynika stąd aby one

z innego ięzyka początek brać mogły. Nadto zaimek Sławiański *Kij* słowa *Szczeka, szczekotat, hora Lebed* i wiele innych tak bardzo są podobne do nazwisk Kiiowskich braci i siostry, iak i Perski czyli Węgierski *Keia Churech, Goroy, Lebenes* i t. d. Nad rzeką Lybedą wznosi się dziś dom, teraźnieyszego Kiiowskiego Metropolity. Mieysce to nazywa się *Szałeywszyno*, otoczone iest pięknym gaiem, i służy za mieysce zabawy mieszkańców Kiiowa. Ob: Wiadomość o Xiążętach, pogrzebionych w Kiiowie na kar: 2. — Baer chcąc utwierdzić istotę powieści Nestora, szukał naszego Kiia w Gotskim królu *Kniwie*, który w Pannonii z Cesarzem Decyuszem woiował. Miller o wyprawie Kiia do Konstantynopola nieznayduiąc wiadomości w Kronikach Bizantyiskich, mniemał, iż Xiąże ten służył w woysku tych Hunnów którzy Cesarstwo za Teodozyusza II niszczyli. Baer nadzbyt zapatrywał się na podobieństwo nazwisk niegodne uwagi, ieżeli innemi dowodami Historycznemi stwierdzone nie będzie. Jedno z dwóyga: albo wierzyć w tey okoliczności Nestorowi, albo mu nie wierzyć; ieżeli damy wiarę, Kiy musi bydź Xiążęciem Sławiańskim, lecz nie Gotskim. Co się tycze Millera ten napróżno utrzymywał że Nestor wspomina o woynie Kiia z Cesarzem; we wszystkich naydawnieyszych iego dzieiów rękopismach, to tylko iest powiedziano że Kiy chodził do Konstantynopola, i był od Greckiego Cesarza z należnym przyięty szacunkiem; Bizantyiscy Historycy mogli zamilczeć o tak mołoznaczącym wypadku.

(72) Miller w swoiey rozprawie, o pochodzeniu narodu Rossyiskiego niesprawiedliwie utrzymuie iż Kronikarz nasz nigdzie otém niewspomina że Krzywiczanie byli założycielami Połocka: w Nestorze (kar: 17) „*perwyi naselency w Nowhorodie Słoweny, w Połocku, Krywiczy.*" W Kronice *Archangielskiy* (kar: 4) Izborsk nazwany iest miastem Krzywiczanów Konstantyn Porfirogeneta wspomina o Nowogrodzie, Kiiowie, Wyszogrodzie, Smoleńsku, Lubeczu, nazywaiąc te miasta *Nanohrad, Kiowa, Wusegrad, Czernihowa, Milińska, Telinea* (Memor: Populor: II) Kiów podług iego zdania nazywał się ieszcze *Samwatas*. Może Konstantyn chciał napisać, *Samamat*, albowiem w starożytności uważany był Kiiów za matkę miast Rossyiskich: (Ob: w Ed: druk: Nestora na kar: 19) Hr: Ig. Potocki tłómaczył że Samwatas pochodzi od wyrazu *bot* na którym Kiy przewoził ludzi; Dobrowski zaś (Slovanka 246) powiada nam, iż nazwisko to iest Szwedzkie; że *sam* znaczy *razem, a bat* czoln czyli *bat:* że w Kiiowie zbierały się statki Waragskie i z tey przyczyny przez Waregów to mieysce *Sambatem* czyli *mieyscem zbierania się łodek* nazywało. — Arabski Geograf XV wieku. Bakuy do dziś dnia na świat nie wyda-

ny) wspomina o znakomitém mieście Sławiańskiém Maschphat, niedaleko Kozaryi: Ob: Szprengela Gesch: der Entdeck. 169.

(73) O Pereiasławskiém Jeziorze Ob: Nikon: Kron: II. 229 nazywa się ono także Pleszczewo. Jornand wspomina o Meranach (Merens) w liczbie narodów pokonanych w IV wieku przez Ermanaryka Króla Gotów (Ob: wyżey uw: 26) Mordwianie i Czeremisy, sami siebie nazywaią *Mary*; ztego iednak nie wynika aby Nestor pod ich imieniem Meranów rozumiał, albowiem o każdym z tych narodów szczegułowo wspomina.

Naród Muroma, mieszkaiący w Gubernii Nizegrodzkiey zostawił pamięć swoiego bytu w nazwisku miasta Muromy.

Nestor krainy Czeremisów Meszczerów, i Mordwy nie oznacza, lecz ie tylko uważa za sąsiedzkie z krainą Meranów. Mordwianie (Jornanda Mordens ob: wyżey uw: 26) i Czeremisy mieszkali od niepamiętnych czasów tam, gdzie i podziśdzień mieszkaią: pierwsi naywięcey w Guberniach Nizegrodzkiey, Penzeńskiey, Tambowskiey, Symbirskiey; drudzy zaś: od niższego Nowogrodu zacząwszy na lewym brzegu R. Wołgi — W Kronikach średnich wieków pod imieniem Meszczerów nazwani są dzisieysi Mokszanie z rodu Mordw, mieszkaiący w Guberniach Penzeńskiey i Tambowskiey; w okolicach rreki Mokszy (ob: tey Historyi T. V. Uw: 86) Meszczerami nazywaią się dziś Tatarowie mieszkaiący w krainie Baszkirów oni tam przybyli, i równie iak Teptерowie są narodem złożonym z Czeremisów, Czuwasów i Tatarów którzy w XVI wieku po zniszczeniu Królestwa Kazańskiego, uciekli do Baszkirów.

Inflanty (Liwonia) otrzymały swe nazwisko od Liwy, narodu Fińskiego którego szczątki podziśdzień istnieią w Kurlandyi, od Angerskiego ieziora, i brzegów odnogi Rygskiey, do granicy Włodawskiey, a w Liwonii (czyli Gubernii Liflandzkiey) w okolicach rzeki Salisa i na wyspie Runie. Inni mieszkańce Inflant należą do narodu Latyszów (o których ob: niżey uw: 80) Nazwisko Liwonii w Europie XII wieku znaiome być zaczęło.

Nietylko Estończykowie czyli Estladczykowie, Wozanie czyli Wod (w dzisieyszym Oranienbaumskim obwodzie ob: Nowogrodzką kronikę 134) Izorcy, Korelanie, lecz i pierwiastkowi mieszkańce krainy Dzwinskiey czyli Guberniów: Archangielskiey, Wołogodzkiey, Wiatskiey, Permskiey, nazywali się Czudyą (ob. Kron: Dźwinską w trudach Woln: Ros: Towarz: Dziennik podróży Ryczkowa, i Kazanską historyą na kar: 190 i nast:. Miller w swoiey rozprawie o pochodzeniu narodu Rossyiskiego powiada „*Czud* znaczy w ogóle w języku Rossyiskim *mieszkańców pierwiastkowych*." (czyby nielepiey było powiedzieć cudzoziemców?) „albowiem

wiem ieżeli nad brzegami Wołgi Tobolu, Irtyszu, Oby, Jenisei, widząc iakową twierdzę, mogiłę, lub starożytną budowę, zapytacie mieszkańców kto to wszystko zbudował? Odpowiedzą wam: *Czud*, naród który tu przed Rossyanami panował."— Jornand Czud (Thuidos) nazywa; Baer mniemał, że nazwisko Scytów i Czudów iedno znaczy.

Nazwisko miasta *Narwy* pochodzi od nazwiska Narewskiey Czudy. Szlecer, (ob: iego Nestora I. 50) niesłusznie naród Em, za Izorców uważa: oni w kronikach naszych zwykle Izeranami się nazywaią, byli od czasów naydawnieyszych poddanemi Nowogrodzanów, i sami Emią woiowali (ob: Kron: Nowogrod: 105 107) Tatyszczew i Bołtyn równie niesłusznie uważali, że ten naród znaydował się między ieziorem Ladogą i morzem Białém, w krainie Dzwińskiey od XII wieku (a może wcześniey) prowincyi Nowogrodzkiey (ob: Nowogr: Kron: 59). Że Illantczykowie nazywali się Emią iasno następuiące dowody Kronikarza Nowogrodzkiego wykazuią, 1) Sum (*Suoma* iak się Findlanczycy nazywaią i Em w 1240 r. szli statkami przeciw Nowogrodowi, i Ładogę zaiąć chcieli. Xiąże Alexander zeszedł się z niemi (na kar. 132 133) u rzeki Newy: oczewiście zatem, oni między Ladogą i morzem Białém nie mieszkali. 2) W 1255 r Xiąże Alexander szedł z Nowogrodu na *Emią* przez *Koperie* (na kar. 142 143) 3); w 1228 mieszkańce Ladogi Emią pokonali, nieprzyiaciel od nich ratuiąc się ucieczką do swego kraiu, był przez Izorców i Korelów pokonany (na kar. 107) i ob: na Mappie. 4) w 1331 roku Nowogrodzanie woiowali za morzem t. i. za odnogą Fińską z Emią, wziąwszy ich miasto *Wanay* nad rzeką Czarną, zniszczyli brzegi Iwerny: znane w nowey Finlandyi *Wanakilo i Perno* (ob: Biszynga Erdbeschr:). Rzeka *Kumo* w kronikach naszych Czarną się zowie— Miasteczko *Ema* w Hrabstwie Tawalstadzkiém także *Emią* wspomina. Jeden z przyiacioł moich znaiący te mieysca pisał do mnie, że tameczni mieszkańce podziśdzień nazywaią samych siebie Hämi, i że nazwisko Sumi czyli Suomi, szczególnie do Findlanczyków Północnych należy. Adam Bremeński, podług mniemania Szlecera nazywa Jam, Lami, Gerwazyusz zaś Autor XIII wieku Jarmenses, zamiast Jamenses.— Jornand Wes nazywa Vas.

W. Bolsz: Czerteże na kar. 317, *Tie koroda po Syswie i po Soswie Juhra.* Herberszteyn na karcie Rossyi, Jugryą kładzie za *Obią*. Dotychczas Geografowie i Historycy nasi szukali Jugry nad brzegami Jugu, Dzwiny; i Mezeny. Opisanie wyprawy Rossyan do ziemi Jugorskiey około 1500 roku, iasno dowodzi, że kraina ta była za pasmem Kamiennych gór, ob: tey Historyi T. VI Imie Ostiaków iest nowo Tatarskie: w XIII wieku Tatarowie pokonawszy część Syberyi, mieszkańców iey, *Usztiakami* to iest dzikiemi ludźmi

nazywali. Wugliczanie, Berezowskich Ostiaków nazywaią *Mansami:* tém nazwiskiem i Wugliczanie sami się nazywaią.

Oddzielny naród Peczorski dziś nie istnieie. Mniemam że dzisieysi Zyranie tém się zwali nazwiskiem (ob: niżey) lecz nie Samoiedzi, którzy w Nestora kronice także Samoiadami się nazywaią.

(74) Już od czasów dawnych, Meranie, Muromianie, i Wesy; Rossyanami zostali. Zyranie czyli Syranie mieszkaiąc nad brzegami Wymy, Syczoły, Wyczegdy, i t. d. należeli niegdyś do ludnego narodu Permskiego, i iednego prawie zniemi ięzyka używaią. Słownik iego drukowany iest w dziele Millera pod tytułem Sammlung Russ: Gesch: niewiedząc o tém Bołtyn, powiada, że Zyranie ięzyk swóy utracili, i zupełnie Rossyanami zostali, ob: Podróż Akademika Lepechina T. V. na kar: 404, Fiszera Sybirską Historyą na kar. 81, 99, 100 i Millera Sammlung Russ: Gesch: Słownik Czudskich narodów. Mieszkaiąc długo między Tatarami i Czuwaszami, przyswaiali od nich wiele wyrazów lecz zasady ięzyka są też same co i Fińskiego.

(75) Ob: Tacyta Discript: Germaniæ roz: 46. Wenetowie podług słów iego graniczyli na północ z Finczykami. Gatterer mniema że Finczykowie mieszkali wówczas w Kurlandyi na Żmudzi, i północney Litwie: Fenni de quibus Plinius (tłómaczą bowiem że iego Eningia iest omyłką zamiast Feningia) Tacitusque loquuntur, mortalium omnium pauperrimi Tacito visi, Curlandiam, Samogitiam et maxime Septentrionalia Litvaniae tenuerunt (Ob: Commentationes Societ. Gottingensis T. XII na kar: 208 i Szlecera Nord: Gesch: na kar: 438) Być może iż w czasach odległey starożytności Finczykowie przybyli z Azyi do Europy, a przynaymniey ich ięzyk iest bardzo różny od macierzystych Europeyskich ięzyków, a podobny do Węgierskiego (Ob: D. Gyarmathi Affinit: ling: Hungaricae cum linguis Fennicae originis) Baer, (a za nim i Gatterer) Finczyków wyprowadzaią od Scytów, lecz zposób życia pierwszych przez Tacyta opisany, żadnego ze Scytami podobieństwa nie wykazuie. Non arma, non equi; victui herba, vestitui pelles, cubile humus Czyż można takowe opisanie zastosować do Scytów Herodota, podobnych do naszych Kirgizów lub Tatarów?

(76) Zdaie się niema wątpliwości że Wes Mera, i Muroma, byli iednego pokolenia z Mordwą oraz innemi Fińskiemi pokoleniami.

(77) Tak Torfeusz granice iey oznacza. (Historia Norveg: T. I. na kar: 102, i Szlecer Nord: Gesch. 500). W starożytnych Skandynawskich wiadomościach, morze Białe nazywało się Handwik (Hist: Norveg. I. 163) Kwenlandya oznacza *krainę kobiecą*. Nazwisko to powodem się stało Adamowi Bremeńskiemu rozprawiania o Amazonkach półno-

cnych. (w Lindenbrog: wydaniu na kar: 59) Czarodzieystwa Fińskie wybornie są opisane w baykach północnych (Ob. Szlecera Nord: Gesch: na kar: 437 oraz iego Nestora T. II. na kar. 43: także Torf: Hist: Norveg: T II. na kar: 165)

(78) Islandya wyspa niezamieszkała do r. 874, wtym to czasie zaludniona przez mieszkańców Norwegi, którzy Haraldowi, pierwszemu północnemu Despocie ulegać niechcieli; słynie ze swych kronik służących za główne zrzódło dla Skandynawskich Historyków. — Lepszy z Kronikarzy Islandzkich iest Snoro czyli Snori Sturluzon, czyli Starlezon który w XIII wieku był *Łagmanem* to iest Prokuratorem wyspy. Należy od kronik godnych uwagi, odróżnić Islandzkie *Sagi* czyli bayki, wcale wiary niegodne. Leybnic, Ire, Mallet, Szlecer, więcey ie za romanse niż historyą uważaią; chociaż Szperling a nawet uczony Bryng innego iest zdania, i poezyą Skaldow za rzecz kosztowną historyi uważa. W Sagach podobnie iak i we wszystkich powieściach narodowych, są bez wątpienia starożytne prawdziwe podania lecz one są utworem późniey iak X wieku — któż zatem w nich fałsz od prawdy rozróżni?

(79) Ob: Otera podróż w dziele Forstera Geschichte der Entdeckungen in Norden.

(80) Niema konieczney potrzeby prowadzić kłutni z temi, którzy Latyszów, od Rzymian, Macedonczyków, Żydów, Saracenów i t. d. wyprowadzaią. Większa połowa ich języka iest Sławiańska (ob: Tunmana Uber Nord. Völker) lecz wspomnieny o mniemaniu uczonego Gatterera, który przyznaiąc ten naród za Sarmacki powiada: „Jeżeli Finczykowie są Scytami, a Sławianie Dako-Getami, czyż niemożna Latyszów wyprowadzić od Azyatyckich Sarmatów?" (ob: iego Weltgeschichte na kar. 787 a osobliwie Commentationes Societ: Gottingensis, T. XI i XII) Lecz kto tego dowiódł, że Finczykowie są Scytami, a Sławianie Dako-Getami? ob: wyżey uw: 69 — 75.— Z opisania Bulfstana w IX w. obyczaie Latyszów są znaiome, lecz te ani miały ani maią żadnego podobieństwa z obyczaiami Sarmatów. Cały systemat narodów Gatterera zasadzony iest na wyrazie *ieżeli!*

(81) De rebus Getticis na kar. 86 ad littus autem Oceani, ut tribus faucibus fluenta Vistulæ fluminis ebibuntur Vidioarii resident, ex diversis nationibus aggregati. Mniemanie to uczonego Tunmana zda mi się podobnem do prawdy, wielu Gotów i Sławian będących w Dacyi, mogło do Latyszów powrócić, i udzielić im niektóre łacińskie wyrazy w języku Daków znayduiące się. Stryikowski i Pretoryusz opowiadaią że Widwut urażony domową woyną kraiu, tak rzekł do swoich rodaków: „Jeżelibyście wy przynaymniey rozum pszczół mieli, dawnobyście iuż byli położyli koniec niezgodom waszym! Nietayno wam że *roy* cały, iedney

matce ulega, i że ona każdey pszczole inną wyznacza robotę, a *prozniaków* z ula wypędza Korzystaycie z tego przykładu wybierzcie Monarchę polecaiąc mu los wasz: niech on rozsądza spory mieszkańców, zapobiega zabóystwom, odwraca nazle używane siły, i ma staranie o bezpieczeństwie ogólnl — Naród iednomyślnie obrał go Królem: albowiem Widwut tak w kraiu własnym, iak i za granicą słynął ze swoiego rozsądku i bogactw: bardziey mądremi rady niż surowością przyzwaczaiał swych poddanych do pracy, rólnictwa, i pasterstwa." — Oto iest powieść narodowa mogąca opierać się na nieiakiey historyczney zasadzie. Letlandyą nazywała się południowa część Inflant gdzie Latyszowie mieszkali.

(82) W teraźnieyszym *Natangenie*, gdzie wieś Groswalden

(83) Nestor powiada, *poczasza derżati rod ich* (Kiia i braci iego) *kniażenie w Poliach, a w Derewiech swoie a Drehowiczy swoie, a Słoweni swoie w Nowhorodie i t d.* — Polanom (powiada Nestor) wyrządzali krzywdy Drewlanie z innemi sąsiedzkiemi narodami

(84) Nestor (kar. 11) *„w sii ze wremiena* (to iest Herakliusza czyli na początku VII wieku) *byszu Obry ize woiewaszu na Caria Iraklia i mało ieho neiasza* — Han Awarski, w 619 roku istotnie zaledwie nie zabrał w niewolą Herakliusza (ob: Memor: Populor I 743) lecz Awarowie (oczem Ruski Kronikarz nie wiedział) byli Grekom daleko wcześniey przed Herakliuszem wiadomi. (Memor. Populor. I 642) Daley: *Sii że Obry woiewasza na Słoweny i nasiliachu tworiasze żenam Dulieńskim: aszcze poiechati biasze Obrinu, ne dadiasze w priaczi konia ni woła no wieliasze wpriaczi tri li, czetyre li, piat li żen w telihu i powezti Obrina; i Boh potrebi ia i po mrosza wsi i ne ostasia ni edin Obrin. Jest pritcza w Rusi i do seho dnie: pohibosza aki Obri: ich ze niest plemene, ni nasliedka.*

(85) Ob: Memor: Populor III 544 i nast: Niektórzy Arabscy Historycy Kozarów za ieden naród z Gruzińcami uważaią (ob: Erbelota Bibl: Oriental: pod wyrazem Khozar) Tunman i Szlecer mniemali że Nestor Białemi Ugrami także Kozarów nazywa, mówiąc: *Si bo Ugry poczasza byti pri Iraklii Cari i że nachodisza na Chozhoria Caria Perskoho* Bizantyiska Kronika rzeczywiście zaczyna wiele mówić o Kozarach od r. 626 gdy Herakliusz wprowadził ich w woynę z Persyą; iednak wiadomość podana przez Nestora (na kar. 10) że Biali Ugrowie późniey krainę Sławian opanowali (ob: wyżey uw: 65) może się tylko odnosić do właściwych Ugrów; albowiem Kronikarz nasz iak powiedział wyżey (na kar: 6) oznacza tém nazwiskiem krainę Węgierską przez nich zawoiowaną. Grecy Historycy i Węgrów

i Kozarów, Turkami nazywaią (Memor: Populor: III 543, 607) czy sobie nie wyobrażał Nestor że mniemani Turcy którzy Herakliuszowi w woynie Perskiey pomagali, byli Węgrami? Z resztą Ugrowie mogli z niemi razem należeć do tey woyny. Wiedzieć i to należy że kraina Węgierska w średnich wiekach nazywała się *Biała:* Alba Ungaria (ob: Gebhardi Gesch: des R. Ungarn: I. 362) Tatyszczew i Bołtyn niesprawiedliwie mniemali, że Kozarowie i Chwalissy są iednym narodem: (ob: niżey uw: 493) Moysey Choreński (Hist: Arm: Ks: II. na kar: 183) nazywa Kozarów Chazarami, a niektórzy Bizantyiscy Kronikarze Akazyrami.

(86) Piotr W. i waleczne iego woysko które Derbent zdobyło, z podziwieniem oglądali szczątki tey ściany ciągnącey się przez góry i pustynie od morza Kaspiyskiego do Czarnego — Xiąże Dymitr Kantemir mąż uczony i ciekawy opisał te rozwaliny. „W dolinach mówi on postrzegać się ieszcze daie wiele baszt z bramami, podobnych do baszt miasta Moskwy. Sciany są grube na sążeń; ogromne kamienie, z których ściana ta iest zbudowaną, bez pomocy żelaza są mocno spoione (ob: Baera de Muro Caucasu w Komentarzach Akademii Nauk T. I. albo w iego Opusc: na kar: 94 ob: także Erbelot Bibl: Orient: pod wyrazem Khozar.)

(87) D'Anvil powiada że na początku V. wieku Xiąże Tatarski nazwiskiem Tułun czyli Turun pierwszy się nazywał Kahanem czyli Hanem. (ob: iego Memoire surles peuples de la Dace, w Mem: del'Acad de inscript: T. LII)

(88) Ob: Voyages de Rubruquis, w Bergeron: wyd: na kar: 1. Oprócz Chersonu który do Cesarzy Greckich należał, oraz południowo zachodniey nadmorskiey prowincyi nazwiskiem Dori, gdzie 3000 nieuległych Gotów Chrześcian mieszkało, którzy byli szczątkami owych Getow w VI wieku za Ermanaryka nad całą Europą panuiących. Ci nieliczni Gotowie wierni Konstantynopola sprzymierzeńcy, słynęli gościnnością i męstwem lubili rólnictwo, mieszkanie wieyskie, i miast w kraiu swoim nie cierpieli. Justynian I. dla ich obrony opasał Dory w niektórych mieyscach niebezpiecznych, ścianą kamienną (Ob: Prokopa de Aedif: Ks: III roz: 7) już w końcu IX wieku przez Hana Kozarskiego pokonani byli (Ob: Memor: Populor I. kar: 245 i nast:) Justynian II zrzucony z tronu przez Tyberyusza, uciekł do Hana Kozarskiego, i ożenił się z iego córką która później w Konstantynopolu koronowaną była, Fillipik takoż żądał ich pomocy — Cesarz Leon syna swoiego Konstantyna ożenił z Xiężniczką Kozarską, z tego małżeństwa zrodzony syn panował pod nazwiskiem Leona Kozarskiego.

(89) Nestor opisuiąc ten wypadek, daty iego ieszcze nieoznacza, W. Puszkińskim rękopiśmie „*i riesza starcy Kozarskii: ne dobra dań, Kniaże my sia doiskachom oru-*

zem odinoiu storonoiu, rekosza sabliami, a sich orużie oboydu ostro reksze mecz si imut imati *dan* na *nas i na iniech stranach*. Se ze sbyia wse ne ot swoieia wola rekosza no et Bozia pozwolenia iako pri Faraonie: edwa priwedoszą Moyseia pred Faraona i riesza starieyszyny, *se choczet smiriti obłast Ehipetskuiu* iako że byst wołodieiut Kozary Ruskie do nynieszniaho dne." Potem o podatku tak powiedziano *w hralewieckim* rękopiśmie *„imachu Kozary na Polach i na Seweriech i na Wiatyczech po biełoy diewicy"* omyłką zamiast *wiewierycy*, *w Puszkin:* i wdrukowaney Nikon: Kron: „po bieley wiewieryce" Lecz oba te nazwiska są iednoznaczne — Szlecer (Ob: iego Nestor: T. III na kar: 64) zapytuie się „dla czego Kozarowie od Kiiowskich Sławian brali podatki Białkami, nie zaś Niedzwiedziami? i wnosi że Rossyiscy Sławianie nie mieli broni zdatney do polowania zwierząt! Kozarowie brali podatki w skórach ze zwierząt naypospolitszych, i wiewiorki mogły im być na odzież od niedzwiedzi potrzebnieysze.

(90) Ob. Abulfedę. w Biszynga Historich: Magaz T. V. na kar. 365. Erbelot bibl: Oriental pod wyrazem Khosar, Balangiar, i Oriental: Geography of Ebn Haukal, an Arabian Traveller of the tenth century translated by W. Ousely na kar: 185 190. Przełożemy tu ciekawsze wiadomości o Kozarach, z dopiero wspomnionego dzieła, oraz Chrestomathie Arabe par Siivestre de Sacy:

Kahan (czyli Hakan) zawsze powinien być rodu Cesarskiego: W sprawach tylko nayważnieyszych przystęp do niego dozwolonym być może. Przychodzący upadaią na twarz i czekaią dopóki im niepozwoli wstać, zbliżyć się, i mówić, Około grobu Kahana nikt konno przeiezdzać nie może: potrzeba zniść z konia, oddać cześć mogile, iść pieszo, i wtenczas dopiero wsiąść znowu na koń, gdy grób zniknie oczom przeiedzaiącego. Jeżeli Kahan znakomitemu urzędnikowi państwa powie *idź i umrzyj*, natenczas urzędnik wraca niebawnie do domu i zabiia się. — Niekiedy naybiednieysi ludzie z Kahanowego idący pokolenia na tron wstępuią, gdy koley przyidzie Słyszałem że pewen młody człowiek był kramarzem handluiącym bagatelami, a lud mówił o nim *„po śmierci Kahana on tron osiędzie na iego mieyscu.* Lecz człowiek ten był Muzułman — Kahan zaś powinien być zawsze wyznania Moyżeszowego." (które przyięte zostało podług podania Massudi Historyka X. wieku w 740 roku przez Władcę Kozarskiego Bulę; ob: niżey) „Dziewięciu urzędników pomaga Kahanowi w rozsądzaniu spraw; ci mogą być albo Muzułmani, Żydzi, Chrześcianie, lub też i bałwochwalcy. Mnieysza część mieszkańców iest wyznania Moyżeszowego, daleko większa zaś Machometańskiego i Chrześciańskiego... Miasto Atel na 70 werstw (10 mil) oto-

czone iest zyznemi polami,... Głównym pokarmem mieszkańców iest ryba i proso; miód i wosk otrzymuią z Rossyi. Znakomitszemi mieszkańcami Atelu są Muzułmani i kupcy; mówią ięzykiem Tureckim. — W krainie Kozarskiey iest miasto Asmid, bogate w ogrody. Droga od Derbentu do Seryry iest niemi zewsząd otoczona: rodzi tu i winograd (Oriental Geography.)

Massudi około 947 r. tak pisze: „Wzdłuż rzeki która stolicę Kozarską na dwie części rozdziela, płyną ogromne statki oładowane towarami Chowarezmskiemi. Na innych zaś statkach z Bertas przywożą skóry czarnych lisów naysławnieysze i kosztowne. Są też czerwone, strokate, białe, tak zwane Arabskie, naytańsze od wszystkich innych. Carowie Barbarzyńskich narodów drogo ie kupuią na futra i czapki z Kazaryi wyprawuią ie nietylko do Derbentu Berdy i innych kraiów w Chorasanie, lecz do Francyi i Hiszpanii (Chrestomathie Arabe par S de Sacy.)

Chociaż w Kozaryi było wiele miast z których Nubiyski Geograf (Szheryf al-Edryzy, żyiący około 1153 r.) wylicza Kuran, Haoran, Segesan, Samandar, Albaidę, Sadyl i Feruz-Kapad. iednak wielu ludzi mieszkało tam w obozach czyli kibitkach. Pałac Kahana na zachodnim brzegu Wołgi zbudowany był z cegły, inne mieszkania były lepione. Zwyczayna woyskowa drużyna tych Monarchów składała się z 12,000 ludzi (Oriental Geogr.) Podług innych wiadomości Wschodnich Stolica Kahana leżała bliżey ku Derbentowi.

Massudi powiada (ob: Klaprota Russlande Vergrösserungen na kar. 182 201) że Kozarowie mieli oddzielnego Króla i Kahana, że ostatni był w pałacu pierwszego bardzo uważany, lecz nie należał do żadnych spraw i unikał ludzi, że w przypadku nieszczęścia naród przychodził do Króla i mówił mu: „teraznieyszy Kahan iest nieszczęśliwy odbierz mu życie, lub odday w ręce nasze. Król wówczas zabiiał, albo ocalał życie Kahanowi „Niewiem (mówi Massudi) czy zawsze takowy był zwyczay Kozarów, czy niedawno wprowadzony został.” Inni Historycy nie wspominaią o różnicy między Królem i Kahanem, Ebn-Haukał następuiącą tylko okoliczność, za rzecz dziwną przywodzi, „Wybrawszy Kahana, Panowie zaciągaią mu iedwabny powróz na szyię, duszą go, i pytaią ile lat chce panować? Kahan naznacza lata i wtenczas powróz zdeymuią, lecz gdy Kahan czas naznaczony przeżyie zaraz go zabiiaią!”

Konstantyn Porfirogeneta opisuiąc w X. wieku południowe tylko Kozarskie prowincye nad brzegami Azowskiego i Czarnego morza nie wspomina o krainach koło morza Kaspiiskiego i Wołgi, lecz za iego czasów Kahanowie ieszcze panowali w teraznieyszey Astrahańskiey Gubernii

podług wiadomości Wschodnich (Ob: tey Historyi r. 1091) chociaż Uzowie naród Tureckiego pokolenia, koczowali w ówczas między Wołgą i Donem albo za zezwoleniem, albo przeciw woli Kozarów (Ob: Konst: Porfirogenety w Bandury T. I. na kar: 105 106. i Delila Geograficzną kartę tamże na kar: 32 33). Uzowie (Ουζοι, Ουζ) nazywaią się od Bizantyiskich Kronikarzy Hunnami i Scytami. Jeden z nowszych, Glika, do Pieczyngów ich szczególnie przyłącza. (Memor: Populor:) Baer bez żadney zasady uważał Uzów i Połowców czyli Komanów za ieden naród· Skilicyusz i Anna Komnena, powiadaią oddzielnie o obudwu tych narodach. Uczony Pray (Ob: iego Dissert: VI. na kar: III.) odwołuiąc się do Degina niesprawiedliwie mówi. Abulfedha et Benschunach Uzos pro Cumanis et vicissim usurpunt. Degin powiada o Turkomanach, Turkomany zaś nie są Połowcami chociaż o ich pochodzeniu nie powątpiewam albowiem oprócz Gliki sam Nestor dodaie (Ros: Bibliot. 145) *Izmaiłowze rod dwenadacti synow ot koich ze sut Torkmeny. Pieczenegi, Torki i Połowcy* Degin powiada ze Arabscy Historycy Uzów nazywaią *Gozz* ieżeli się niemylę oni w kronice Nestora nazywaią się Torkami (ob: tey Historyi T. II. uw: 112.)

Nazwisko miasta Sarkela podług tłómaczenia Konstantyna Porfirogenety i iego kontynuatora znaczyło w Kozarskim ięzyku (*białą gościnną izbę*) czyli (*biały dom*) (Memor Populor. T. III na kar: 567.) W ięzyku Tureckim oznacza ono *białe miasto* (Baer Geographia Russ. ex Const: Porph: w Komment Akademii, T. IX. na kar. 399). Z tey przyczyny uczony Delil (ob: na początku Banduri Animadvess: in Costt: Porph: libros de Themat.) wyobrażał sobie, że Sarkel iest dzisieyszy Białogrod w Kurskiey Gubernii, i że Konstantyn Tanaisem nie Don, lecz Doniec nazywa. Baer, d'Anvil, (w Memoire sur les peuples qui habitent auiourd'hui la Dace ob: Mem de l'Acad: des Inscr: r. 1758 — 1760) i inni mu zawierzyli; lecz mniemanie to zdaie się niesprawiedliwém. Białogrod Kurski otrzymał nazwisko w XVI wieku (ob: tey Historyi pod r. 1502 notę) i nazwany został *Białym* od położenia swego, na górze kredą napełnioney z którey potem na dolinę był przeniesiony. Ludzie przez Cesarza Teofila wyprawieni przypłynęli statkami do tego mieysca gdzie powinni byli zbudować Sarkel (Memor Populor III. na kar. 567 568 ; Doniec zaś w okolicach Białogrodu płynący do pływania statkami niewygodny (ob: pisma (*Zapiski*) B. Zuiewa na kar. 170) Kozarowie opanowawszy Taurydę, chcieli mieć Sarkel za obronę od Pieczyngów (ob: Cedryna w Memor: populor T. III. na kar. 568.) którzy ieszcze w tenczas mieszkali podług podania Konstantyna nad brzegami Jaiku i Wołgi; nie Doniec

ale

ale Don mógł być granicą między niemi i Kozarami. Delil i Baer napróżno także powiadaią, iakoby Konstantyn uważa Sarkel za leżący u zrzódeł rzeki Dniepru: on, kontynuator iego, i Cedryn powiadaią tylko, że to miasto stało nad iego brzegami (Memor: Populor. T. III na kar. 567 — 568) W innem mieyscu powiada Cesarz (Banduri T. I. na kar. 113) że Don płynie od Sarkelu: Tanais qui à Sarcel venit. W Astrachaniu powiedzieć można że Wołga płynie od Carycyna: czyż można powiedzieć żeby Carycyn znaydował się u zrzódeł Wołgi? Konstantyn nie znał żadnych mieysc na Donie, wyżey Sarkelu i z tey przyczyny takowego użył wyrażenia. W podróży Metropolity Pimena do Konstantynopola, pisaney w końcu XIV. w. powiedziano, że na Donie we dwu dniach drogi na dół, od uyścia Medwedicy znaydowały się rozwaliny starożytnego miasta Serkli: (ob: tey Historyi T. V. uw: 133): oto mieysce Sarkela ieżeli się nie mylę: —

O Kahanowém i innych *horodyszczach* ob: *w Opisaniu Charkowa* na kar: 101 także w Geograf: Słowniku Panst: Ross: pod nazwiskiem Woronez. W Bolsz: Czertez: iest wzmianka o wielu horodyszczach nad brzegami Doncu (na kar: 47 — 50) nazwiska *Kolodez Kahański, Perewoz Kahanski,* swiadczą że te mieysca do Kozarów należały.

Grecki Cesarz Michał wyprawił w Kozaryą Filozofa Konstantyna który iey mieszkanców na wiarę chrześciańską nawrócił. Z wdzięczności chcieli go oni osypać darami, lecz Konstantyn żądał tylko oswobodzenia Greckich niewolników: co chętnie wypełnili. (ob: Vitæ ambæ SS. Cyrill: et Method. in Act. Sanct. 9. Marca. Assemani Kalend. Eccl. univers III. 21; ob. także naszą Minęę. w życiu SS. Cyryla i Metodego). Zapewne Kahanowie nie broniąc poddanym krztu przyimować, sami wyznania Moyżeszowego czcicielami byli (Ob. tey Historyi T. II. uw. 24 w opisaniu 1021. roku) S. Konstantyn czyli Cyryl po upłynieniu kilku lat wsławił się utworzeniem liter Sławianskich i tłómaczeniem Cerkiewnych Xiąg z ięzyka Greckiego. (ob: nizey Artykuł o ięzyku i pismie Sławian.)

(91) Nestor powiada *Imachu dań Wariazi na Sławeniech..... a Kozare na Polech.... po bieley wiewierice ot dyma* nie iest doprawdy podobnem żeby obydwa narody iednakowe brały podatki. Kronikarz zdaie się niewiedział co Waregowie w podatku Sławianom Ilmenskim zapłacić kazali, i powiada tylko co Polanie dawali Kozarom. W niektórych nowszych rękopismach Nestora, powiedziano, że Sławianie wygnawszy Waregów, miasta budować zaczęli: w starożytnych brakuie tego dodatku.

Udzielamy tu koniec bayki którąśmy w Uw: 70. przytoczyli.

Kohda Hostomysł dozył do hłubokoy starosti i ne moh uże prawit takimi mnohezyslennymi bezpokoynymi narodami to hda s.y welikiy muż siedyi umom i własami, pryzwaw naczelnikow Ruskoy zemli uwieszczał ich, itti za more w Pruskuiu i Warażskuiu zemliu k tamosznim Samoderżcam ot rodu Awhusta Kesara i predłożył im włast nad zemleiu Sławianskoiu. Hostomysł skoro umer i Nowohorodcy pohrebli eho s welikoiu czestiu na miestie imienuiemon wołotowo; no dołho ne chotieli samoderzawia i neyzbirali tolko posadnikow: nakonec bezporadki i mezdousobie zastawili ich otprawitsia w Warażskuiu zemliu i w Prusiu k tamosznemu Kurfirstu Riuriku potomku Awhustowu w XIV kolenie, kotoryi sohłasiłsia uprawlat imi" — Ci baiarze powiadaią nam że August Cesarz miał braci *Prusa*, Augustula, Cyryniusza, *Illyryka*, *Piona* krewnego Awelgierda i t. d. Takiemi to i tym podobnemi Historycznemi baykami, odznaczył się unas nieiaki Dyakon Chołopiego Klasztoru (dodziśdnia istnieiącego przy uyściu rzeki Mołogi) nazwiskiem Tomasz Kamenewicz Rwowski, żył on i pisał około 1699. roku: znalazłem iego dzieła w Synodalney Bibliotece w rękopiśmie pod tytułem *O starożytnościach Państwa Rossyiskiego* Nro 529. T. II. Wspomniemy onim winnych uwagach.

Wypiszmy słowa Nestora o Rusi: *Idosza za more z Warahom k Rusi: syce bo sia zwachu ti Wariazi: iako sii druzii zowutsia Urmiane*" i t. d. (ob: niżey uw: 103) Daley: *i ot tiech prozwasia Ruskaia zemlia a Nowohorodcy ot rodu Warażska, preże bo biesza Słoweni*" (w innych zaś rękopismach, „*i sut Nowohordstii liudie i nynieszniehо dni ot roda Wareżska: preże bo biesza Słoweni*") To iest: Nestor powiada że starożytni Nowogrodzcy Słowianie od czasów Ruryka z pokoleniem Waregskiem połączyli się. — Następuie zatem, że nazwisko teraźnieyszey Rossyi pochodzi od Waregów Rusi, lecz nie od *razsieiania* (rozproszenia) iak mniemali niektórzy, zgodnie z podaniem Prokopa o Sporach, albowiem Waregowie Słowianami nie byli. W starożytnych czasach pisali u nas *Ruś* później *Rusia* nakoniec literę U, na O zamienili. Tatyszczew mniemał, iż Metropolita Makary naypierwszy tę nowość wprowadził: lecz we wszystkich naydawnieyszych rękopismach. *Stepennoy* i tak zwaney *Makariewskoy knihi;* we wszystkich rękopismach XVI wieku, ile ich tylko widzieć mi się zdarzyło używane iest nazwisko *Ruś i Rusia*. Niesłusznie także powiada Bołtyn, że od czasów Makarego, nazwisko Rosow od *razsieiania* wyprowadzać zaczęto, nie: to się stało daleko pierwey; albowiem Herberszteyn powiada, że za iego czasów mniemanie to iuż było w Rossyi powszechném (ob: Rerum Moscoviticarum Comment: na kar. 1.)

Niektórzy nowsi Kronikarze przeciw powieści Nestora wyprowadzali nazwisko Rossyi od Porussa, mówiąc (ob: Woskres Kron: I, 61) *pryszedsze Słoweni z Dunaia i siedosza u ozera Ładozskoho* (o czem niema wzmianki w starożytney kronice) *i tole pryszedsze siedosza około ozera Ilmena i narekaszasia Ruś reki radi Russy eze wpadaet w ozero Ilmen.* (do Polisty)

(92) „*Lachowe ze i Ruś i Czud prysiediat k moriu Warażskomu*"— powiada Nestor. Rzecz godna uwagi że pewen Arabski Geograf wspomina o *Warańskiém* morzu iako o odnodze morza północnego, i powiada że *Warank* iest nazwisko narodu mieszkaiącego nad iego brzegami. Mare Warank exit ex ambiente mari Septentrionali versus meridiem habetque longitudinis et latitudinis quot satis sit. Warank est nomen gentis, quæ litora ejus obsidet (ob Abulfedę w Biszynga Hist: Magaz: T. IV. na kar. 151.)

(93) Helmold powiada: Exercitus Northmannorum collectus defortissimis Danorum, Sveonum, Norveorum.

(94) W 516 r. podług podania Grzegorza Turskiego długo po Cerkwiach czytano modlitwę à furore Normannorum libera nos Domine — to iest od szaleństwa Normannów zachoway nas panie.

(95) Ob: dzieło Forstera Von dem Entdeckungen in Norden: oni w 1001 r. od burzy do brzegów Amerykańskich zaniesieni byli; potem pokilka razy z Grenlandyi tam iezdzili i tę nową ziemię Winlandyą nazwali. Adam Bremenski o niey wspomina.

(96) Saxon autor XIII wieku, Grammatykiem zwany za iego czystość łacińskiego stylu, pozwolił sobie utworzyć całą Skandynawską pierwiastkową historyą, zasadzaiąc się niby na starożytney poezyi i napisach, iemu tylko samemu wiadomych. Nietylko uczeni krytycy Mallet, Szlecer, lecz nawet i sam Dalin, Autor powieści Szwedzkich tak bardzo do zmyślenia skłonny, starożytną Saxona Skandynawską historyą odrzucaią. — Bez względu na to, Miller, w Akademickiey swoiey rozprawie, z ważnością, bayki tego Dunczyka o Rossyi powtórzył, postrzegł i to, że Saxon mówi o Ruskiey Królewnie *Ryndzie*, z którą *Odyn* przysposobił syna nazwiskiem *Bousa* i że u nas także iest bayka o *Bousie* królewiczu synu *Dodona* „nazwiska Bous, i Bowa, Odyn, i Dodon, są wzaiemnie podobne nie należy zatem mniemania Grammatyka odrzucać!" (ob: dzieło Millera o Narodach mieszkaiących w Rossyi w rozdziale o Gotach.)

Dla ciekawych czytelników podamy tu wiadomości bardzo niegodne wiary o Rossyi starożytney.

Frotont Król Duński, podług mniemania Torfeusza współczesny Chrystusa, w bitwie morskiey, Rossyiskiego Króla czyli Tytana (Sax: Gramm: Hist: Dan: ks. II na kar. 21)

nazwiskiem Trannona, pokonał; i wziął miasto iego Rotałę w Inflantach (ob: Graber: Liellaind: Chronik) oraz *Pelbisk* czyli Połock stolicę Wespazyusza, drugiego króla Rossyiskiego; zawoiował nadto dalszą ieszcze krainę nieiakiego króla Handuwana i z córką iego ożenił się. — W pierwszym wieku władca Norwegski *Golfdan* woiował w kraiach Wschodnich Rossyi i Inflant, zabił w poiedynku sławnego króla Sygtyrga i ożenił się z córką króla Rossyiskiego Egmunda, nazwiskiem *Almweygą* czyli *Alfinią* (Torf: Hist Norveg: I. 173) — Szwedzki król Gotbrod także szczęśliwie w Rossyi woiował. (Saxo Gramm: na kar. 28) Następca iego Goter zginął w potyccze z Boem synem Otyna (czyli sławnego Odyna) i sławney krolewny Rossyiskiey Ryndy. Kołdun Finski Otynowi to zdarzenie przepowiedział: waleczny Boy, sam w bitwie raniony, umarł we trzy dni późniey, i z wielkiém uszanowaniem przez woysko Rossyiskie pogrzebiony został. Woysko to wzniosło mu wysoką mogiłę na długo wieczny pomnik sławy Boia, (Sax: Gram: Hist: Dan na kar: 44 — 46) Syn Gotera, i iego następcy mieli wielkie woyny z Rossyanami w ciągu II wieku:

Frotton III. król Dunski podług rachuby Torfeusza w III wieku ożenił się z córką iakiegoś króla Hunnów, przyciągnął ią do siebie iakimś czarodzieyskim sposobem, a potem się z nią rozwiódł: za to teść wypowiedział mu woynę, połączył się z Rossyanami, lecz był pokonany. (Sax: Gram: Hist: Dan: 69, 86, 89) Frotton, Golmgardską (czyli Nowogrodzką) prowincyę ustąpił królowi Olimarowi, Estyą (Estonią) drugiemu królowi, trzeciemu zaś Konogardyuszowi także krainę Rossyiską. — W powieściach Islandskich iest wzmianka o znakomitym Rossyiskim Monarsze Zygurłamie który podług mniemania Torfeusza (Hist: Norv: I. 420) żył w III wieku, Geyrryda córka bogacza i władcy Rossyiskiego Heyrrawda wyszła za Norwegczyka Augmunda, i nie mała część Rossyi dostała się iey w posagu, (Torf: Hist: Norv: I. 273). Odd drugi bohater Norwegski, ożeniony z Sylkizyffą, królewną Rossyiską, także w iey oyczyznie panował. Ze wszystkich Monarchów Rossyiskich podówczas naywięcey potęgą i bogactwem wsławił się Grollawg; żona zaś iego, Herborg syn Herlawy, i córka Gergreda niemniey słynęły z piękności. Norwegczyk Heydryk (Torf: Hist: Norv: I. 432) połączył się ślubem z Gergredą, i dostał po niey w posagu Wurlandyą (czyli Finlandyą iak tłómaczą.)

Jeden port czyli miasto w Rossyi Aldegiaburgiem się nazywało (ob: niżey uw: 485) tameczny Władzca Ingwar był zabity przez Starlawga Pracowitego, który z córką iego Ingredą, ożenił Framona, i tę prowincyą mu oddał. (Torf: Hist: Norv: I. 204) Trandyiski król Eysteyn obległszy Aldeygiaburg zabił tamecznego rządcę, nazwiskiem Gergeyra

(Torf: Hist: Norv: I. 296) Biartmar Hrabia (Comes) Aldeygaburgski, nie ustępował w sile królowi (Torf: Hist: Norv: I. 422) Te wypadki Torfeusz wylicza w II lub III wieku.

Syn Frottona III. Trydlew, był wychowany w Rossyi (Sax Gram: Hist: Dan: Ks: VI na kar: 96) i zapomocą tamecznego Króla wstąpił na tron Oyca, — Starkuter rycerz Duński, zmusił do ucieczki X. Rossyiskiego (Principem) Flokka, stał się panem nieprzeliczonych iego skarbów, mnóstwa złota i srebra — (Sax Gram: ks: VI na kar: 104 105.) pokonał w poiedynku Bizuma Bohatyra niszego za panowania Frottona IV. t. i. w IV. wieku podług Chronologii Torfeusza, — Po stu lub więcey latach Galdan Król Duński, pomagał Rossyanom przeciw Szweckiemu Królowi (Sax: Gram: ks: VII. na kar: 135.) i Król Jarmeryk z niemi woiował.

Znakomity Król północny Iwar Widiudme podbił Szwecyą Danią zawoiował i część naszego kraiu. Córka iego Awdura Diupanda (Torf: Hist: Nord: 1. 442) czyli bardzo bogata (prædives) owdowiawszy, uciekła do Rossyi z małoletnim synem Haraldem i połączyła się wiecznemi sluby z tamecznym władzcą Radbardem — Iwar, czuiąc urazę do Xięcia, chciał się na nim zemścić lecz w morzu utonął a Harud za pomocą swoiego oyczyma stał się Królem Duńskim na początku VII wieku podług chronologii Torfeusza — Syn Rudburda dzielny Rundwer, nie kątęt z Państwa Rossyiskiego które w spadku otrzymał, wyprawił się do Anglii i Norwegii gdzie poległ w potyczce. Familia iego długi czas w Szwecyi Danii i Norwegii panowała: Wnuk Kadbarda, Reynald panuiąc w oyczyznie naszey chodził do Skandynawii pomagać synowi Rundwera, Sygurtowi który w 735, roku skarał śmiercią Haralda swego stryia.

Za czasów Karóla W. żył sławny Król Duński Reguer Lotbrok, i zawoiował Inflanty. Synowie zabitego Króla Riana ożenili się z Królewnami Rossyiskiemi, i przypomocy swoiego tescia walecznie się potykali; lecz Reymer, pokonawszy ich i stawszy się panem Rossyi, Irlandyi, Biarmii, oddał te kraie Witoserkowi swoiemu synowi. Panowanie iego było nie długie: Daskon syn Króla Inflantskiego, schwytał Witserka i spalił go na stosie (Sax: Gram: Hist: Dan: ks: IX kar: 174) Tém kończemy wyciąg z Saxona powieści Islandzkich o Rossyi starożytney.

(97) *Gard*, oznacza nie tylko miasto lecz i okolicę. Duńczycy Rossyą Ostrogradem t i. *okolicą wschodnią* nazywali: ona bowiem leży na wschód ich kraiu. Lerderyk prosto oznacza *Monarchyą* czyli *kray* gdzie są miasta; Holmgard krainę wysep insularum regio czyli *miasto na wyspie*. Banger mniemał, że Skandynawczykowie nazwali Rossyę Grecyą, od wiary, którą Sławianie od Greków przeięli wraz zich pismem, lecz ona tém nazwiskiem w Skandy-

nawii wczasach ieszcze Bałwochwalskich się nazywała. (Ob: Baera Geograph Russii. ex Script: Septentr, w Kommentarzach Akademii T. X. na kar: 371. i rosprawę uczonego Ire o podruży Skandynawów do Grecyi, w Szlecera Nord: Gesch, 549-556.) wierzyć można ztego powodu że Normannowie iezdzili do Grecyi zwykle przez Rossyą, i wmyśli swoiey nie iako dwie krainy łączyli — Północni pisarze nazywali Rossyą i Chunigardem to iest podług Helmolda, *krainą Hunnów*. Hunnowie bez wątpienia w IV. lub V. wieku mogli panować nad częścią Rossyi, lecz podobnieysza do prawdy że nazwisko Chunigard poszło od zepsutego nazwiska Kiiowa, zwanego przez Autorów Północnych Chive, Cuieua, Koenugardia.

Runami, nazywa się starożytne pismo Skandynawskie; uczeni długo wiedli spór o iego starożytność, przynaymniey wiadomo że litery te w VII lub VIII wieku od Skandynawczyków używane były — znayduią ie takoż na pamiętnikach i grobach bałwochwalskich, chociaż oprócz tych napisów niemamy innych starożytnych i ważnych dla Historyi pomników Runicznych (Ob: w Szlecerze Hist: Połu: Von der Schreibkunst in Norden) Mieszkańce Dalekarlii do dziś dnia znaków Runicznych używaią (Ob: Dolina Gesch des Sehwed R. T. I. na kar: 180.)

(98) Diuszen Historiæ Francorum Scriptores T. II. 389. 529. 850 Classis Dannorum in regnum Clotharii appulit, Ducibus Rorico et Godefrido (r. 850).... Northmannorum Rex Roricus sexcentas naves per Albim fluvium in Germaniam adversus Ludovicum dirigit (r. 845.).... Roruc natione Nordmannus qui temporibus Ludovici Imperatoris cum fratre Harioldo vicum Dorestadum iure Beneficii tenuit, post obitum Imperatoris, defuncto fratre apud Łotharium qui patri succcssit in regno, proditionis crimine falso insimulatus tentus et in custodiam missus est; unde fuga lapsus, in fidem Ludovici, Regis Orientalium Francorum veniens..... collecta Danigenarum non modica manu coepit piraticam exercere..... venitque (r. 850) per ostia Rheni Fluminis Dorestadum i t. d. Inne nazwiska ob: w dziele Baera de Varagis w Komment: Akademii T. IV. albo w iego Opusc: na kar. 338.— W traktatach pierwszych Xiążąt Ruskich z Grecya, wielu boiarów imionami Skandynawskiemi nazywa się *np.* „My od narodu Ruskiego Karol Inegeld, Weremund, Rulaw, Ruald i t d. posłani od Olega W. X. Ruskiego i t. d. (ob: w Ed: druk: Nest: na kar, 26)

(99) Russios quos alio nomine Nordmannos vocamus, (na kar. 92) i na innem mieyscu (kar. 144) toż samo powtarza.

(100) Anna Komnena powiada że Waregowie (czyli w wymawianiu Greckiem *Warengi*) byli z Tule t. i. ze

Skandynawii. Cedryn także ich za Skandynawów przyznaie. Gdy Eryk król Dunski przyiechał do Konstantynopola Waregowie otrzymali pozwolenie poyścia do niego, on bowiem był monarchą ich narodu. — Xięcia Norwegskiego Haralda, Waregowie Konstantynopolscy wybrali iako rodaka naczelnikiem swoiey drużyny (ob; rozprawę Baera de Varegis w Komment: Akademii T. IV.) zresztomiędzy Waregami Konstantynopolitanskiemi, byli takoż żołnierze zagraniczni Anglowie, Frankowie (ob: Memor: Populor. T. IV na kar. 431 i nast.)

(101) Ob: uczonego Ire Reise der Normänner im mittel-Alter w Szlecera Nord: Gesch: na kar. 546 ieszcze od czasów Konstantyna Wgo, Rzymianie Gotską drużynę nazywali foederati czyli *sprzymierzency* Szwedzi iuż w połowie IX wieku mieli stosunki z Konstantynopolem (ob: niżey Uw. 110) Konstantyn Porfirogeneta nazywa Waregów Farganami (ob: Memor: Populor: IV. 453.)— Wspomniemy ieszcze o troistém tłómaczeniu nazwiska Waregskiego: niektórzy wywieść go usiłowali od Fińskiego wyrazu Waras, t.i. *złodziey* albowiem nietylko Skandynawscy rycerze lecz nawet i Królowie ich nie wstydzili się być rozboynikami, i często pustoszyli Estonią. *np.* Król Heyderyk z silném woyskiem rozbiiał na wschodnich brzegach morza Baltyckiego, powiedziano w Hervarar. Saga. Roz: XIII. Finnowie bez wątpienia mogli ich tak nazwać, lecz trudno wyobrazić ażeby Normanowie sami przyięli to brzydkie cudzoziemskie nazwisko, i używali go w Rossyi gdzie panowali ich Xiążęta i w Konstantynopolu gdzie pałacu Cesarskiego pilnowali — Oto iest drugie tłómaczenie, „W Normandyi do dziś dnia Warech nazywa się to co morze na brzeg wyrzuca, a brzegowe prawo mieszkańców, rozciąga się na to wszystko co uratowanem iest przy rozbiciu okrętu: droit de Varah. Ten wyraz zapewne wprowadzony został przez Skandynawów, gdy ci opanowali Normandyą, i powinno znaczyć morskie, maritimus, marinus. Normannowie przybiiaiąc do brzegów cudzoziemskich może się nazwali Waregami pod względem żeglarzów, a Finczykowie i Sławianie przemienili to imie na własne. „Tak powiada Millér w Samlung R. 9. lecz czy podobna do prawdy żeby Gwardya Cesarska w Konstantynopolu będąca, nie pływaiąc po morzu, lecz zostaiąc zawsze na warcie w sypialnym króla gabinecie, lub prowadząca go do świątyni, nazywała się *ludzmi morskiemi?* Nadto właściwe znaczenie wyrazu *Warech* iest, zniszczenie okrętu, wszystkie statki rozbite lub zatopione, nazywaią się po francuzku Warah — Trzecie tłómaczenie, nierównie iest podobnieysze do prawdy. „Nazwisko Warag mogło poyść od starożytnego niemieckiego *War* Woyna, i oznaczać *rycerza:* dochowało się ono w ięzyku

Angielskim." Zważemy że w prawach Niemieckich IX wieku iest wzmianka o *Wargengach* czyli naszych Waragach, iak myśleć należy *np.* si quis Vargengum occideret, solidos sexcentos in dominico componat (Ob: Corsuci Juris Germanici Antiqui wydania Piotra Georgisch na kar. 782) — to iest kto zabiie Warganga płaci do skarbu 600 solidow; zdaie się że to nazwisko w znaczeniu żołnierza a może i sprzymierzeńca iest tu użyte.

(102) Pierwszy iak powiada Konstantyn w Xiędze de Administratione (Memor: populor: T. II. na kar: 982. nazywał się po Sławiańsku *nesupi* (tak czytać należy zamiast *Essupi*) to iest *nie spi*; drugi, *Ostrowuni prag* (*próg wyspy*); trzeci *Holandry;* czwarty, *Neasyt* (ptak neasytczyli Pelikan) piąty *Wulniprag*, (wolny porog) szósty *Weraezi* (βεραιτζη) quasi dicas aquæ saturigo, (*ruczey*, czyli *kręcący się*?) siodmy, *Noprezi*; po Rusku zaś także pierwszy *Nessupi* drugi, *Ulworsi*, czwarty *Ayfar*, piąty, *Baruforos*, szosty, *Leanty* siodmy struwan. Konstantyn tłomaczy Sławiańskie nazwiska sprawiedliwie oprócz trzeciego i siódmego. *Helandry* nie iest *szumny*, *Meprezi* zaś nie iest *porog mały* iak on powiada pierwszy wyraz żadnego niema znaczenia więzyku Sławiańskim, drugi zaś pochodzić może od starożytnego słowa *priahu* czyli *związuie* wierzyć można że ten mały spad wody nie przeszkadzał żaglom, i że go tak nazwano od krzyku maitków. „naprzęgay czyli nawięzuy żagle!" Baer, nazwiska Rossyiskie za niepoięte uważał, lecz Strube i Tunman przyznaią ie za Skandynawskie 1.) *nesupi* i wtym iezyku może znaczyć *niespi*: odrzucić ie niemożna; sef czyli suef *spi;* różnica między nazwiskiem Sławiańskiém a Normanskiém tak mała, że Konstantyn i postrzegać iey niechciał. 2) *Ulworsy* czyli *Hulworsi* utworzone iest *z Holm* t. i. *wyspa* i *fors* t. i. *porog*, znaczenie iest to samo co i w iezyku Sławiańskim 3) *Gelandry* po Islandzku *szumiący*, wierzyć można że kopiiści księgi Konstantyna opuścili imie Sławiańskie tego porogu, i nazwali, Normańskie Sławiańskiém. 4) *Acyfar* czyli Acywar, *Acifar* w starożytnym Niemieckim iezyku: to nazwisko (powiada Strube) znayduie się we wszystkich Słownikach Holenderskich (Oyevacr) Skandynawczykowie nie znaiąc Pelikanów w stronach północnych nazwali ich *Aistami*. 5) *Warciforos* w Skandynawskim iezyku prawie to samo co *wolny porog: var, cichy, spokoyny* a Fors *porog*. 6) Leanti, pochodzi od słowa lainslein *bieżyć szybko* czyli *kipiec* co odpowiada znaczeniu wyrazu Sławiaaskiego *wiertiaszczyi*. 7) *Struban* w Gotskim iezyku znaczy *nawiązuy* Stroup-on (ob: Tunmana über einige Gegenstande der Russ: Gschiechte i Strube Diesertation sur les anciens Russes, także Lerberga Untersuchungen na kar. 350 i nast.) ostatni niezgadza się

z dwo-

z dwoma pierwszemi, w niektórych obiaśnieniach, lecz zgadza się na główne — i takiémi dowodzeniami to główne mieysce w Konstantynie obiaśnia. 1) Że około połowy X. wieku mówiono w Rossyi dwoma ięzykami, 2) że Rossyiskim ięzykiem nazywał się Skandynawski, który bezwątpienia był w użyciu przez pewen czas między Xiążętami Panami naszemi, którzy z Normanskiego rodu pochodzili, lecz powoli był przez nich zapomniany, podobnie iak ięzyk Bolgarski między Sławianami, a Frankoński między Gallami. To naymniey nie iest dziwną: Skandynawczykowie powiększey części poiedynczo do Rossyi przychodzili, i żenili się ze Sławiankami, dzieci wychowywane przez matki powinny były znać lepiey ich ięzyk niżeli oyczysty, który w trzeciey lub czwartey linii zniknąć zupełnie musiał.— Jednak niektóre Skandynawskie i Szwedzkie wyrazy zostały podziś dzień w ięzyku Ruskim, *np.* Besman, *bezmian* Gras, *gruz* i t. d.

(103) W Ed: druko: na kar: 5. *Lachowie że i Prus, i Czud prysiediat k moriu Warazskomu. Po semuże siediat Warahi, samo k wstoku predieła Simowa, potomuże moriu siediat* (Weregowie) *k zapadu do zemli Anhlianskia i do Wołoszskia*" (Włoch.) to iest: Szwedi na wschód, czyli ku granicy Sema, Norwegczykowie i Dunczycy na zachód. Daley. „*Idosza za more k Warahom k Russi, sice bo sia zwachu Wariazi iako se druzi, zowut sia Swie, druzi ze Urmianie, Anhlanie druzi Hote,*" Część Laponii w którey panowali Norwegczykowie nazywała się po Rusku *Murmańskim Łoporiem* Strube w Dissertation surles anciens Russes, powiada, że Finczykowie Dunczyków Jotami nazywaią.

(104) Ob: Sztryttera Memor: Populor: T. IV. na kar: 431. o nazwisku oyczyznie i rodzie Waregów — Anglowie (Angli) iuż znaiomi Tacytowi w liczbie Swewskich narodów mieszkali wprzod na północnych brzegach R. Elby i razem z Saxonami w V. wieku opanowali Anglią, oni podobnie iak Skandynawczykowie od czasów niepamiętnych rozboiami morskiemi słynęli.

(105) Naco się zgadzaią wszystcy uczeni Historycy oprócz Tatyszczewa i Łomonosowa, pierwszy Ruskich Waragów chciał koniecznie zrobić Finlandczykami, niemyśląc otem iż oni w kronikach naszych nazywaią się Emią. (Ob: wyżey uw: 73) i imiona Waragskie dochowane przez Nestora nie są Fińskie lecz Skandynawskie; że z Rossyi iak mówi Nestor dostawano się do Waregów przez zachodnią Dzwinę (Ob: Nestora Ed: Druk: na kar: 7.) że oni mieszkali na morzu ku Anglii (Nestor na kar 5) Należałoby ieszcze zbić iedno mniemanie: Kronikarz powiada że Waregowie przybyli z za morza; Finczykowie zaś i Słowianie mieszkali z iedney strony Baltyckiego. Tatyszczew odpowiada „Finczykowie mieszkali za Jeziorem Ładogą

które w ich języku ma (*niby*) nazywać się Ruskiém morzem następnie zatem mógł Nestor Waregów Ruś przywieść *z za morza!*" Taki li wnosków Historycy nie robią: należało mu dowieść że Sławianie iezioro Ladogę morzem nazywali, lecz starożytna Kronika nasza powiada że ono się zawsze nazywało (Nestor na kar. 7) ieziorem *Newem*. Dla czego on nie pomyślał raczey o odnodze Finskiey? Ciekawą iest rzeczą wiadomość o przyczynie która stała się powodem Tatyszczewowi iż Finnów Waregami-Ruś, nazwał. „W Finlandyi iest góra nazywaiąca się Ruską, mieszkaucc po większey części maią rude włosy następnie Finczykowie są Rossyanami," (Historya Tatyszczewa T. I. na kar. 390) Możnaż przypuścić aby na ziemi Ruskiey iednę tylko górę szczególnie Ruską nazywano? Co się zaś tycze koloru włosów, to i Sławianie sami zdawali się Grekom być rudemi (ob: Memor: Populor. II. kar. 29) przeciw Bołtynowi który nieporozumiawszy się z wiadomościami współczesnych Bizantyiskich Historyków nazywa starożytnych Sławian czarno-włosymi utrzymuiąc przez to mniemane ich z Azyi pochodzenie. — W księdze *Stepennoy* powiedziano, że Ruryk wyszedł z Prus (ob: niżey Uw: 111) dla tego utrzymywał Łomonosów że Waregowie-Rus, byli Prusakami, to iest Latyszami, plemiennikami Sławian. Nowogrod bez wielkiego wstydu mógł od nich żądać władców; daleko bowiem haniebniey zagranicznym mocarzom ulegać. Nadto Historycy Polscy, Długosz Kromer, Stryikowski, znakomitych Rzymian imiona między Latyszami znalezli, następuie zatem że nasi Waregowie mogli być plemiennikami Cesarzów; z czego się Rossyanie za czasów Herbersztyna chwalili: hos ic fratres originem a Romanis transisse gloriantur Rutheni, (Rerum Mosc. Com. na kar. 3.) i autor xięgi *Stepennoy* dowodził, że Ruryk rzeczywiście od Augusta pochodzi! Lecz ieżeli zechcemy stósować Historyą do widoków próżności narodowey, utraci ona podówczas całą swą godność, to iest prawdę, i stanie się nudnym romansem. Właściwe Waregów nazwiska nie są ani Łacińskie ani Sławiańskie: wynika zatem iż oni nie są ani starożytnemi Prusakami, ani Sławianami. Nestor zas nader iasno odróżnia ich od Prusaków, mówiąc (na kar. 5) *Prus i Czud prisiediat k moriu Wariażskomu, po semu że moriu siediat Wariazi.*

(106) Przez to milczenie chciał Łomonosów zbić iasną i niezaprzeczoną prawdę, że Ruryk i iego bracia byli Skandynawczykami; lecz Szwedzi i Dunczycy, czy maią własną, szczegółową i prawdziwą Historyą tego czasu? Nie: Saxon Grammatyk wymyślał, Torfeusz zgadywał, Dalin zaś bayki Starożytnych, o Getach i Scytach w Szwedzkie kroniki zamienił! Odnosiemy się do uczonego Malleta, który zasadnie dowodzi, że mało polegać należy na wszystkich

zrzódłach starożytney Skandynawskiey Historyi — Wielkie i śmiałe zamiary Normandczyków, dla tego tylko są nam znaiome, że pamięć ich dochowała się w kronikach starożytnych, które nowszym Skandynawskim Historykom za zasadę służyły — Tym sposobem i Dalin z Nestora dowiedziawszy się o Ruryku, powiada, iż on był Szwedzkim Xięciem Erykiem Bieszon (T. I. na kar. 410 w Niemieckim tłómaczeniu iego Historyi) — Nie mam potrzeby wspominać tu o wszystkich niedorzecznościach uczonego Dalina, który nam powiada, że około Narodzenia Chrystusa większa część Szwecyi zostawała ieszcze pod wodą, że Rossya Północna, w odległey starożytności składała się z samych tylko wysp i była prowincyą Szwedzką od Nowogrodu do Kiiowa! — Szlecer w Nestorze swoim uważa, że w Islandzkich powieściach, Herauden, i Bose Saye, iest wzmianka o trzech sławnych morskich rozbóynikach Uplandzkich, których imiona podobne są do imion Ruryka, Syneusa, i Truwora (Rörerk Siggar, Tuares), lecz ci podług tych baiek w czasie Ruryka nie żyli

(107) Dalin uważa, iż Sturlezon nazywa tę prowincyą Sialand, lecz to nie dowodzi aby ona w tymże czasie nie nazywała się Ros-lagenem. Sialand oznacza w ogóle krainę nadmorską, — Dalin nazwisko Ros-lagenu wyprowadza od Szwedzkiego słowa *ro* t. i. *pędzić wiosłem* (Schw. Gesch: I. 306.)

(108) Nawet w kronikach XIII. wieku, Gotlandczykowie nie nazywaią się u nas Szwedami, — W Szwecyi, w Norwegii, każdy zakąt ziemi stanowił niegdyś oddzielne Xięstwo lub Hrabstwo, ob: Dalina I. 306); dla tego Nestor oddzielnie mowi o Waregach-Swiach, czyli Szwedach, i Waregach-Rusi, zaledwie wiedząc, że ostatni wyszli z tey strony która za iego czasów część ogólney Szwedzkiey Monarchii stanowiła, — Tunman, Gatterer, (Comment: Societ: Gotting: XIII 126) i Szlecer, przyznaią Ruryka i iego braci za Szwedów — Podług Widykinda który woynę Szwedów z Rossyą w nieszczęśliwych czasach fałszywych Dymitrów opisał, Archimandryta Cypryan Deputowany z Nowogrodu usilnie namawiaiąc Ruskich Boiarów do wybrania Karola Xiążęcia Szwedzkiego Carem, powiedział, że i pierwszy nasz Monarcha był ze Szwecyi (ob: Sziecera *Nestor* I. 184) „następnie zatem (wnosi Szlecer) że na początku XVII wieku Rossyanie sami byli przekonani, że Nestor Waregów-Rus imieniem Szwedów nazywał" — Lecz czy ta okoliczność iest prawdziwą? Witykind mógł ią wymyśleć.

(109) Ob: Finnisches Lexicon i Gupela Estische Grammatik, oraz Dalina Gesch: des Reichs Schw: I. 306

(110) T. III. na kar: 195. Misit Theophilus Imp: cum eis (z posłami do Ludwika pobożnego.) quosdam qui se, id

est gentem suam Rhos vocari diecbant: quos rex illorum, Chacanus vocabulo, ad se amicitiæ, sicut asserebant, caussa direxerat: petens per memoratam epistolam, quatenus benignitate, Imperatoris redeundi, facultatem atque auxilium per Imperium suum tutum habere possent: quoniam itinera, per quæ ad eum Constantinopolin venerant, inter barbaras et nimiæ feritatis gentes imanissimas habuerant, quibus eos, ne forte periculum inciderent, redire noluit: quorum adventus caussam Imperator diligentius investigans, comperit, eos gentis esse Sueonum, exploratores potius regni illius nostrique quam amicitiæ petitores ratus penes se eousque retinendos iudicavit, quoad veraciter inveniri posset, utrum fideliter eo nec ne pervenerint: idque Theophilo per memoratos legatos suos atque epistolam intimare non distulit, et quod illius amore libenter susceperit, ac, si fideles invenirentur, et facultas absque illorum periculo in patriam remeandi daretur, cum auxilio remittendos: sin alias, una cum missis nostris ad eius præsentiam dirigendos, ut, quid de talibus fieri deberet, ipse decernendo efficeret.

Chakan (Hakan) iest własne, bardzo pospolite nazwisko Skandynawskie (Ob: Historyą Dalina). Jego podobieństwo do nazwiska chakana którém się Carowie Kozarscy zwali, stało się wielu powodem sądzenia, że mniemani Rossyiscy posłowie byli Kozarami: tak myślał nietylko Bołtyn, lecz i Szlecer, w swoich Proben: Russ: Annal; Lecz Kozarowie wkońcu VII. wieku, także, w VIII i IX, mieli nieustanne z Konstantynopolem stosunki: mogłżeby Cesarz Teofil mówić o przyiaciołach i sprzymierzeńcach iakby o narodzie iemu nie znanym? mógłżeby ich nazwać obcém imieniem i wyprawić do Niemiec aby im ułatwić powrot do ich kraiu ktory ziego Taurydą graniczył? Miller kilku tych posłów za Waregów-Ruś uważał, którzy przed czasem ieszcze Rurryka mieli osieść w Kiiowie przyieżdzali stamtąd do Konstantynopola, i nazwali Xiążęcia swego Kahanem ztego powodu, że imie to było wielce od Greków szanowane. Jeżeliby Miller był widział życie Włodzimirza, rękopism XIII lub XV. wieku, dochowuiący się w bibliotece Hr: Musin Puszkina, potrafiłby dowieść że i sami nawet Ruscy czyli Kiiowscy Monarchowie byli Kahanami: tak albowiem się zowie i Włodzimierz w iego życiu. Jednak ci posłowie ziemi Ruskiey nie mogli być z Kiiowa, albowiem Cesarz niemógłby ich napowrot odsyłać przez Państwo Niemieckie. Kiiów pod ówczas do Kozarów należał: stosunki między niemi a Konstantynopolem były wolne morzem i lądem przez Bolgaryą: gdzież tu są liczne barbarzynców krainy o których wspomina Teofil wpiśmie swoiém do Ludwika? lecz ieżeli posłowie (co pewnieysza) przyieżdzali ze Szwecyi, to oni w istocie mogli przez Niemcy powrócić łatwiey

iak przez krainy licznych Sławiańskich i Finskich narodów pół-dzikich ieszcze w IX wieku, Szwedzi, byli iuż znaiomi na dworze Ludwika który w 829 r. sam do nich posłów wyprawił (Ob: Dalina)

(111) W Xiędze *Stepennoy* I. 7 i 79. *Riuryk ize pryide iz Wariah... Bie ot plemeni Prusowa po eho ze imeni Pruskaia zemlia imienuietsia i iehda zywiachu za morem Warahi imienowachasia.*" W niektórych rękopismach skróconego Nestora powiedziano także *priyde Riuryk iz Prus.*

O Rusie i Rusnie Ob: Hartknocha, Alt und Nev: Preuss: na kar 9. Nazwisko Pruzzi stało się znaiomem w 997. roku naypierwszy raz go użył niewiadomy Autor życia S Woyciecha (Acta Bourssica T. II. na kar: 1.) Nadewszystko pewna że ono poszło od rzeki Russy czyli Russny lecz nie od sąsiedztwa z Rossyą, iak wielu tłómaczyło. Itak *powołożem* nazywały się okolice Wołgi, *Pomorzem*, okolice nadmorskie i t. d. nigdy zaś niebyło *Pogrecyi Poczudia* albo *Poniemiecza.*

O przeniesieniu się Skandynawczyków do Prus ob: Lucas Dawids Preusische Chronik I. na kar: 14. 15. 18. sławny Bidwut był zich liczby, oraz naywyższy Kapłan Krywe, czyli Krywo. Kronikarze Pruscy powiadaią o częstych woynach Rosyan z Prusakami, w VI. wieku (Luca: Dav: An: 41. 45. 53 55.). Xiąże Rossyiski sprzymierzeniec X. Mazowieckiego nazywał się Czymbach czyli Czymbels. Albo kronikarze ci powieści dawnieysze z nowszemi mieszaią, albo też powieści ich służą za dowód ze Rossyanie przed czasami Ruryka mieszkali gdzieś wbliższém sąsiedztwie z Prusakami. — O ulicy Pruskiey w Nowogrodzie ob: tey Historyi T. II. uw: 108. i w wielu mieyscach Kron: Nowogr: oniey iest wzmianka. Jeograf Rawenneński wydany w 1688 r. przez mnicha Perszerona powiada (na kar. 140) Item inxta Oceanum est patria, que dicitur *Roxolanorum*, Snavicum Sauromatum, per quam patriam inter cetera transeunt flumina, quæ dicuntur fluvius maximus, qui dicitur *Vistula* quia nimis undosus in Oceano mergitur et fluvius, qui nominatur *Luta* (podług mniemania Gatterera *Rumma*, czyli Rusa) W innem mieyscu (na kar 293) powiada, że Ocean północny iest północną granicą świata, opływa on koło granic Rox lanów, Sarmatow, Scytów, Redefennów, Skrydefennów, i Niemiec, gdzie mieszkaią Dunczykowie, Sasi, i Fryzowie — Jeograf ten zapełniony iest wielo błędami przepisuiących; godny iednak uwagi, i Leybnic wyiaśniaiąc pochodzenie Franków iego świadectwa zasięga. — Kronikarze wieków średnich lubili dawać narodowe nazwiska. Starożytni podobnie: dla tego i Łukasz Dawid w kronice swoiey Rossyan Roxolanami nazywa. Miller w rozprawie o Starożytnościach naszey Oyczyzny wraz z Baerem przy-

znaią Waregow za Skandynawczyków, sprawiedliwie okazawszy błąd tych, którzy z powodu podobieństwa nazwisk Waregów Ruś, Roxolanami starożytnemi nazywali — pierwsi albowiem mieszkali na północy, drudzy zaś w okolicach Azowskiego morza. Dziś trudno dać wiarę prześladowaniu jakie cierpiał Autor, za tę rozprawę w 1794 roku, Akademicy z polecenia ią rozbierali. Łomonosów, Popów, Kraszenników, Strube, Fiszer, nad każdą kartą dawali uwagi — Historya natém się skonczyła że Miller z niespokoyności zachorował, a dyssertacya iuż będąca w druku zakazaną została — Nakoniec Miller przystał nato, że Waregowie Rus tylko mogli być podług rozumienia Geografa Rawenenskiego Roxolanami, lecz nie *starożytni*.

Waregowie-Ruś podług słów Nestora byli *z zamorza* Prusy zaś, Nowogrod, i Czud są z iedney strony morza Baltyckiego: to wyrażenie niema żadney powagi: co przychodziło morzem nazywało się zawsze zamorskiém: tak o okrętach Lubeki i innych miast Niemieckich mowi Kron: Nowogr: że one przychodziły do nich *z zamorza*.

(112) A więc Kroniki Berteńskie naypierwsze wspominaią o Rossach; po Bizantyiskich zaczęły one być znaiome w połowie IX wieku. Chociaż Nicefor Gregora autor XIV wieku, zapewnia, że ieszcze przy dworze Konstantyna W. ieden Xiąże Rossyiski był stolnikiem; wszystcy iednak uczeni Historycy wiadomość tę za baieczną poczytuią, albowiem żaden z naydawnieyszych Bizantyiskich Historyków o Rossach do IX wieku nie wspomina (ob: Sztryttera Memor: Popopulor: T. II. na kar. 956) W opisaniu soboru Antyocheńskiego 363 roku, iest wzmianka o Ruskim Biskupie, lecz Biskup ten nazywał się tak od miasta Ros, Ροσσος w Cylicyi, czy nie ztamtąd był i Stolnik Konstantyna o którym pisze Nicefor? (ob: Baera Origines Russiae w Komment: Akad: T VIII na kar. 392) Drugie Miasto w Tracyi nazywało się Rusion — Wielu także w obłąkanie wprowadził Łaciński tłómacz Teofana który ze słów ῥωσια χελανδια, to iest *czerwone łódki* zrobił Russorum chelandia, to iest *łódki Ruskie*, przez co udowodnić chciano, mniemaną znaiomość narodu Rossyiskiego w Grecyi około 774 roku (ob: Sztryt: Mem: Popul: T. II. na kar 957.)

(113) Potrzebaż mówić o mniemaném pochodzeniu Rusinów od Rosa, o którym niby iest wzmianka w roz: 38 i 39 proroka Ezekiela? Tatyszczew iuż dowiódł tę omyłkę: Judzki wyraz *Ros* oznacza *głowę* czyli *naczelnika* i nie iest imieniem własném, niektórzy pisarze Bizantyiscy także Rossów wyprowadzali od Rosa, nieiakiegoś znakom tego męża, który współ rodaków od iarzma tyranów miał uwolnić (Ob: Sztryttera Memor: populor: T. II. na kar: 939.)

Powinniśmy tu wspomnieć o dziele Strubego Dissertation sur les anciens Russes, w którém on usiłował dowieść że Nestora Waregowie — Ruś, byli Gotami Roxolanami, mieszkaiącemi między morzem Baltyckiém i Lodowatém w krainie, która w baykach Islandzkich Ryzalandyą Risaland albo krainą Wielkoludów się zowie. Twierdzi Strube, że Roxolanie podług Jeografii Strabona, mieszkali wnaydalszey głębi północy! czyż można Akademikowi takim sposobem wyłożyć Strabona który naymnieyszego niemiał wyobrażenia o Europie Północney? Geograf ten sam wyznaie że mu tylko są znaiome krainy Czarnomorskie, Germania zaś do Rzeki Elby: że opisania północy iedynie są zasadzone na domysłach, i nikt niewie czy są narody nawschód między Germanią i oceanem (an alim genus hominum Orientalibus Germanis et oceano sit interiectum: Ob: geogr: Strabona na kar: 452.) Roxolanie podług słów iego mieszkali daley na północ od Antów Sydonianów, i Pewcynów, koczowali latem pomiędzy rzekami Donem i Dnieprem, zimą zaś wsąsiedzkich błotach morza Azowskiego (ks: VII na kar: 471. 472) Peucyni, qui insulam Istri Peucen occuparunt, et Roxolani maxime septentrionales qui campos inter Tanain et Borysthenem incolunt.... Hyeme in paludibus Meotidi propinquis, aestate etiam in campis Jak ieszcze stąd daleko morze lodowate! Ryzalandya kraina wielkoludów czyli Jutunheym należy do baiek Islandzkich: mieszkali tam nie Waregowie-Rus, lecz złe duchy, cudotwory, (ob: Samsonfagre Saga) czyli, iak wyobraża Dalin starożytni Gotowie, którzy będąc wysokiego zrostu nazwali się wielkoludami (ob: iego Gesch: des R. Schv: I 61.)

(114) Sztrytterer w swoiey Rossyiskiey Historyi powiada, że Sławianie w 859 roku, wygnali Waregów: tak tylko powiedziano iest w Nikon: Kron: lecz we wszystkich starożytnych rękopismach Nestora „*w lieto 6367* (to iest w 859 roku) *imachu dań Wariahi iz za moria.*" Słowianie niechcieli iuż płacić tego podatku w lata następne. Słowa Nestora „*lieto* 6368, 6369, 6370, *bysza Warazi iz za moria i ne dasza im dani, počzasza sami sobie wołodieti.* Skąd dowiedział się Sztrytter, że Waregowie, nałożywszy podatki na Sławian, częścią do domów wrócili, częścią w kraiu zwyciężonym zostali, aby w nim panować?

(115) „*Imachu bo obyczai swoi i zakon otcew swoich*" mówi Kronikarz

(116) Gatterer mniema, że Normanowie opanowali Rossyą za czasów króla Iwara Widfadma który w końcu VI. wieku (podług rachuby Torfeusza, a podług Dalina w VIII wieku) połączył Danię ze Szwecyą, zawoiował część Saxonii, Nortumberland, w południowey Brytanii, i wiele krain

na wschodnich brzegach morza Baltyckiego (ob: Gatterera Algemeine Weltgeschichte). Miller zawoiowanie to przypisuie iego potomkowi sławnemu Ryngarowi Lodbrokowi, współczesnemu Karola W. (ob: Millera Origines gentis et nominis Russorum); Tunman Erykowi Refilsonowi zmarłemu w 852 r. (ob: Tunmana Uber einige Gegenstände der Rus: Gesch:)

(117) Ob: Drukowaną Ed: Nestora o utworzeniu pism Sławiańskich kar. 21.

(118) W starożytnym *Puszkin:* i wielu innych zupełnych rękopismach Nestora powiedziano: „*Naczemszu Michayła Carstwowati naczaszu proziwatisia Ruskaia zemlia. Osem bo uwiadiechom iako pri sem Carie prichodisza Ruś na Carhorod, iako piszets a w lietopisanii Hreczestiem. Tiemze ot selie pocznem i czisła położim.*"

(119) Ob niżey uw 260.

(120) Toiest: która się wewnętrznych wypadków unas dotyczy, nie mówię o Bizantyiskiey niekiedy wcale niesprawiedliwey w obiawieniu wypadków opisanych przez Nestora; niemówię także osprzeczności co do lat o fałszywych sprostowaniach, *Nikon: Archangiel:* i innych nowszych kronikarzy. Szlecer mniema że założenie państwa Rossyiskiego przypada wpołowie IX wieku (Ob: iego Nestora T. III. na kar: 12.) być może, lecz iak dowieść starożytnemu Kronikarzowi omyłkę, i to że Ruryk przybył przed rokiem 862?

(121) Memor: populor: II. 29. Niektórzy powiadaią że Sławianie obmywali się trzy razy przez całe swoie życie; iakoto: wdzień urodzenia, szlubu, i śmierci. (Ob: Raicza Historyą Sławiańskich narodów ks: I rok: V.)

(122) Memor: Populor: T. II na kar 28 29. *i Mawryc:* Strategicum Upsalskiego wydania, ks: II. roz: 5. Cesarz Mawrycy napisał XII Xiąg o sztuce woienney, wydanych przez Szeffera w 1664. roku; dla nas nadewszystko iest w nich ciekawe opisanie obyczaiów Sławiańskich które czytelnicy znaydą w Maskowa Gesch: der Deutschen T. II. w uwagach na kar: 211. 212. — Cesarz Leon Mądry, w swoiey taktyce powtarza słowa Maurycego o Sławianach.

(123) Ob: wyżey.

(124) Memor: populor: II. 36.

(125) Ob: *Mawryc:* Strateg: ks. II. roz: 5. — Tacyta o Wenetach, Prokopa w Memor populor: II. 29 33, i Fredegaryusza chron: roz: 48 — Maurycy powiada że iad, którym Sławianie powlekali swe strzały był nader zaraźliwy, i mógł się rozprzestrzenić po całém ciele zranionego, ieżeli mu niedano Tebiaku albo innych lekarstw, albo też ieżeli nie obcięto ciała w około rany. — Łuki Sławiańskie były drewniane, ani Prokop, ani Maurycy nie powiadaią o mieczach; lecz prodkowie nasi bezwątpienia używać ich musieli al-

albowiem Laurytas wodz Sławiański w odpowiedzi posłowi Awarskiemu rzekł „Nikt nas nie zwycięży ieżeli woyna i miecze istnąć nieprzestaną." (ob: wyżey)

(126) Ob: wyżey.

(127) Ob: w Memor: Populor: II. 34, 43.

(128) Vita S. Severini, roz: II. — w Gebhardi Gesch: der Wenden T. I. na kar. 12. Osadnicy Greccy nazywali ich Skamarami. Dobner mniema że to nazwisko iest Sławiańskie, i pochodzi od wyrazu *Kama* oznaczaiącego *iamę* albo *pieczarę*.

(129) Memor. Populor: II. 37. Sławianie niewolników na pal wbiiali, zamykali do zagrod, i palili wraz z bydłem którego pędzić za sobą nie mogli.

(130) Memor: Populor: T. II. na kar. 59.

(131) Maurycy powiada że oni iak złodzieie maiątki swoie ukrywaią — Pomorzanie (pisze Helmold) wyprawiaiąc się na woynę także wszystkie swe kosztowne rzeczy w ziemię zakopywali. W czasach naszych, ludzie prości niemowią nigdy tyle o skarbach, i mieyscach taiemnych co w kraiach Sławianskich.

(132) Słowa Prokopa: ingenium ipsis nec malignum, nec fraudulentum, et cum simplicitate mores Hunnicos in multis retinent. Mawrycego: Qui sunt in captivitate apud eos, non omni tempore, ut apud gentes alias, in servitute tenentur, sed certum eis definitur tempus, in arbitris eorum relinquendo, si oblata mercede velint dein reverti ad suos, aut manere apud ipsos liberi et amici.

(133) Adam Bremeński: Moribus et hospitalitate — ut nulla gens honestior, aut benignior potuit inveniri (ks: II. r. 12) Mawrycy: Sunt quoque adversus peregrinos benigni, magnoque studio servant incolumes salvosque de uno loco in alium deducunt, quo necesse habent, ut et, si per incuriam eius, qui servare talem debet, accidat, ut damno peregrinus afficiatur, bellum ipsi inferat vicinus eius, pietatem arbitratus, sic ulcisci peregrinum.

(134) Kozmas Pragski w Menken. Script: rer: Germ: I, 1970, i Vita S. Ottonis na kar. 690. Daley ob: Helmolda Chron: Slavorum, Ks. I. roz: 83.

(135) Ob: wyżey.

(136) Ob: Mawrycego Strateg. S. Bonifacy, żyiący w połowie VIII wieku, w piśmie swoiém do króla Angielskiego, tak mówi o Niemieckich Sławianach czyli Wendach: Winedi, quod est foedissimum et deterrimum genus hominum, tam magno zelo matrimonii amorem mutuum servant, ut mulier, viro proprio mortuo, vivere recuset, et laudabilis mulier inter illis esse iudicatur, quæ propria manu sibi mortem intulit. ut in una strue pariter ardeat cum viro suo. Ob: Abhandl: Böhmischer Geselsch: T. III na kar. 158, oraz

Dytmara Chron: na kar. 419, i D. Antona Erste Linien eines Versuches über der alten Slaven Ursprug, Sitten, etc. na kar. 125. P Dobrowski (Abhandl: der Böhm: Gesellsch: roku 1783 na kar 159) znayduie w wyrazach *swatowstwo i swat* dowod, że Sławianie do małżeństwa szczególny przywiązywali szacunek, albowiem wyrazy te, iak on mniema, pochodzą od *swiętości*. Doktor Anton zaprzecza mniemaniu Dobrowskiego, i tłómaczy; że wyraz *swat* znaczy *swiadka*. Oba się mylą: *swatać się* znaczyło dawniey tyle co *umawiać się, zgadzać się:* tak w Kronice Nestora iest powiedziano (w Ed: druk: na kar. 123) „*Iziasław swataetsia so Ii sesławom myslia na naiu.*" — U Sławian Polskich cudzołoztwo surowo było karane: przestępca tego rodzaiu miał do wyboru, lub śmierć, lub utratę sposobności rodzenia. (ob: Dytmara Chron: początek ks. VIII.)

(137) Ob: Abhandlung von den Heyrathsgebrauchen der Ober Lausitzischen Wenden, Gebhardi Geschichte der Slaven, T. I. na kar. 8, i Antona Versuch na kar. 127 Wiano, u starożytnych Sławian oznaczało płatę, którą małżonek dawał za żonę swoią iey oycu, lub krewnym.

(138) Memoriæ populor T. II. na kar. 72.

(139) Anton Versuch. na kar. 54.

(140) Vita S. Ottonis kar. 682.

(141) Gebhardi Geschichte der Wenden T. I. na kar. 9. — Inne narody bałwochwalskie iak Prusacy i Herulowie podobnie postępowali (ob. Hartknnocha Antiqu: Pruss: Dissert: XIII na kar. 188, i Maskof: Geschichte der Deutschen Ks: XI roz: 24) W ogóle znayduiemy wielkie podobieństwo pomiędzy obyczaiami Sławian i narodów Germańskich.

(142) Chron: Slavorum wyd: Lidebrogskie na kar. 202.

(143) W Ed: druk. Nestora na kar. 12. Później zobaczemy, że i Xiążęta Rossyiscy dopuszczali się wielożeństwa. Kozmas Pragski powiada, że starożytni Czechowie, podobnie iak nasi Siewierzanie, Radymiczanie i Wiatyczanie małżeństw nie znali.

(144) Czy to opisanie obyczaiów iest zupełnie sprawiedliwe? czy Nestor nie zbytecznie chwali Sławian Kiiowskich wsród których sam mieszkał,? Czy może nie dla tego nadzbyt czerni innych Sławian że oni iuż za iego czasów, byli ieszcze bałwochwalcami? — O przymiotach Nowogrodzanów oddalonych od Kiiowa nic nie mówi: zapewne ich starożytne zwyczaie i podania, mało mu były wiadome. Osiedzibach Sławian ob. Memor. populor. T. II. na kar. 29. Jornand (de reb. get. na kar. 85) hi paludes sylvasque pro civitatibus hebent. Starożytny zwyczay Sławiański zakopywania żywności w ziemię, dodziś dnia utrzymuie się w Mołdawii i Wołoszczyznie ob. wyżey uw. 131.

(145) Mawrycy. Abundant copia brutorum omnis generis et terrae nascentium que comportant in cumulum; præcipue vero milii (proso) et panici (grykę?) ob. Pliniusza H. N. ks. XVIII na kar. 7.)

(146) Ob. Gebhardi Gesch. der Slav: T. I. na kar. 42. później powiemy o podobieństwie wielu wyrazów Łacińskich i Sławiańskich.

(147) Ob. wyżey uw. 134. — Memor. populor. T. II. na kar. 26. i Helmolda Chron. Slavor. ks. I. roz. 85. Starożytni Latyszowie i Niemcy północni także byli miłośnikami miodu. Bulfstan żyiący za czasów Alfreda Króla Angielskiego to iest w IX. wieku, powiada: że Prusy obfituią w pszczoły; że naybiednieysi ludzie piią tam miód, bogaci zaś kobyle mleko (Ob. Forstera Entdeckungen in Norden na kar. 99.) Edda miod nazywa napoiem bogów. Mieszkańce Dacyi w V. wieku podług Pryska używali go zamiast wina Μέδον (Memor. populor T I. na kar. 504) To imie nie iest tylko Sławianskiem iak niektórzy nazywali. w starożytnym greckim ięzyku Μέδη znaczy *piaństwo* Μεδν *wino czyste*, Μέθυστις Bachus.

(148) Memor. populor. T. II. na kar. 29. i Masza. Alterthumer der Obotriten fig. 16 i 20.

(149) Gebhardi Gesch der W. u. der Slav. T. I. na kar. 44. — 45.

(150) Adam Bremenski nazywa to miasto Julinem, Helmold zaś Wenetą (Ob. Ad. Brem Hist. Eccl. na kar. 19. i chron Slav. Helmolda ks. I. roz. 2.) Baer mniemał, że imie Julin iest użyte omyłką (Ob. Szlecera Nordische Geschichte na kar. 505.) wielu iednak mniema, iż ono pochodzi od Juliusza Cezara podobnie iak Bolgast znaczy Julia Augusta, a Danin, domina mundi (Ob. Wandalią Alberta Krantza ks. II. roz. 33.) Ani Juliusz Cesar, ani woyska Rzymskie nigdy w tych stronach nie były.

(151) Gebhardi, Gesch. der Slav: T. I. na kar, 45. niemamy żadnych wiadomości o handlu Sławian Rossyiskich do czasów Ruryka.

(152) Vita S. Ottonis w opisaniu Sławianskich świątyń w Sztetynie i Bekmana Beschreibnug des mark. Brandeburg na kar. 392. i 398. Karól W. ustanowił, żeby nikt wGermanii nieważył się przedawać broni Sławianóm (Gebhardi Gesch. der Slav. T. I na kar. 45.) „następuie zatem (mówią niektórzy) że oni sami wyrabiać iey nieumieli." wniosek nie bardzo przekonywaiący, Anglicy prowadząc woynę z Francuzami niechcą zapewne żeby Szwedzi lub Niemcy dostarczali morzem broni do Ruam, lub Bresta, lecz Francuzi maią fabryki Wersalskie i inne.

(153) Ob: Tunmana über die gottesdienstl: Alterthiem der Obotrieten na kar. 262. Wiele górnictwu właściwych

Niemieckich wyrazów, Sławiańskiemi tylko obiaśnić można. Tumman wnosi iż oni przyswoili ie od Bohemskich Wendów.

(154) Ob: Hofpredigers Masch Gottesdienst: Alterthümer der Obotriten i Voyage en Basse Saxe Hr: Potockiego. Te ciekawe starożytności dochowywały się w Raceburgskiey bibliotece i w Neybrandeburgu w gabinecie P. Szpongoltza ob: także Bekmana Beschreib: der Mark: Brandeburg T. II. na kar 376.

(155) Helmold w Chron: Slavor: casas de virgultis contexunt neocssitati tantum consulentes adversus tempestates et pluvias. O miastach i Swiątyniach Gebhardi w Gesch: der Slav: T. I. na kar 41 i Vita S Ottonis na kar. 680.

(156) Ob: wyżey. Doktor Anton tłómaczy że nazwisko *gęsli* pochodzi od *gęś!* Ob: iego Erste Linien na kar. 142-146. Pomiędzy starożytnościami Słowiańskiemi znaleziono wizerunek rycerza graiącego na wołynce (ob: Masz: Gottesdienstl. Alterthümer der Obotriten.)

(157) Memor. Populor. T. II na kar. 61. Prokop te pieśni Awarskiemi zowie, iedynie dla tego, że Grecy, Sławian i Awarów nieiako za ieden naród poczytywali. Ob: ieszcze Gebhardi Gesch: der Slav. T. I. na kar, 6.

(158) D. Antona Versuch etc. na kar. 33 i 143. Gebhardi Gesch. der Slav. T. I. na kar. 7. i Vita S. Ottonis (ob. niżey)

(159) Te starożytne Rossyiskie nazwiska wypisałem z rękopismu Ewangelii 1144 r. (ob: niżey uw: 529) wszystkie pokolenia Sławiańskie nazwisk tych używały, z nieiaką różnicą co do klimatu oto są Polskie i Małorossyiskie dla porównania:

Rossyiskie	*Małorosyiskie*	*Polskie*
Henwar	— Sieczeń	— Styczeń
Fewral	— Liutyi	— Luty
Mart	— Berezozoł	— Marzec
Aprel	— Cwieteń	— Kwiecień
May	— Traweń	— May
Juń	— Cerwec	— Czerwiec
Jul	— Lipec	— Lipiec
Awhust	— Serpeń	— Sierpień
Sentiabr	— Wreseń	— Wrzesień
Oktiabr	— Pazdernik	— Pazdziernik
Noiabr	— Listopad	— Listopad
Dekabr	— Studeń	— Grudzień

Dobrowski (Slovanka na kar. 71) tłómaczy że *Prosiniec* znaczy Beth-Monath, od słowa *prosić!* nie wspomniał on o *prosie* którego w starożytnych czasach Słowianie na pokarm używali; to byłoby podobnieyszém do prawdy — *Sieczeń* od słowa *siekę:* albotéż iest powiedziano w rozumieniu ostrych mrozów które w Lutym bywaią ieszcze

w naszych stronach; może też Sławianie co siekli lub rąbali w tym miesiącu. — U nas iest wyraz *podzoł* od *zoły*, mniemam że Sławianie przepalali *brzozowy popioł* na potaż w Kwietniu. P. Kałaydowicz pełniący obowiązki w Moskiewskiém Archiwum Interesów Zagranicznych, z grzeczności swoiey udzielił mi o miesiącu *Izokn* następuiące wiadomości „Zapewne nazwisko to (pisze on) nadane mu zostało od śpiewaiącego ptaka, który poiawia się w Czerwcu: dowód na to znalazłem w sześciodniowey Xiędze Bazylego Wielkiego, iak mniemam tłómaczoney przez Jana Exarchę Bolgarskiego w końcu IX lub na początku X. wieku: ona była przedstawioną Xiążęciu Bolgarskiemu Symeonowi i pisana w Serbskim monastyrze Przemienienia na Atonskiey górze w 1265 roku przy królu Serbskim Stefanie Uroszu. Autor przemowy opisuiąc piękności wiosny i lata, mówi o Słowikach, Soykach, Wilgach, Żołnach, Szurach, Jaskółkach, Skowronkach i *Izokach* tym sposobem: *Ehda ze widzisz w hodi czasy pristupaiuszcze i dozd zemli dem i siu rastuszczu trawoiu pokrywaemu, i niwy wołnuiuszczesie dubrawy i obrastsze hory i obrodiwsza owoszcza, pustym na chwału ezyk; reiem z błażennym Dawidom i stiem wspoim, rekuszcze, iako wozweliczysza sia dieła twoia, Hospodie; wsi premudrostia stwori, Ehda słyszin piesniwye ptice, razlicznymi hłasy poiuszcze piesni krasnye· sławei że poiuszcze kosy że i soie wlhy i żlny szory że i izoki łastowicy ze i skowranec i iny ptice*" i t. d. Pozostaie nam teraz przekonać się iaki ptak rzeczywiście nazywał się *izokiem*. — W pierwszém wydaniu tey Historyi powiedziałem że *Riuen* iako miesiąc dżdżysty mógł otrzymać takowe nazwisko od słowa *rumit, płakat. slezit*, my zwykle uważamy miesiąc Wrzesień za smutny i mamy w przysłowiu, *smotriet Sentiabrom*, lecz tłómaczenie P. Dobrowskiego od słowa *rewu* (ryczę) czy nie będzie podobnieysze do prawdy? „Wtenczas powiada on (Słowanka na kar. 72) łączą się ielenie, biegaią i ryczą" We Wrześniu nietylko ielenie *ryczą* lecz i inne zwierzęta, a nawet *wiatry*. W dawném tłómaczeniu iedney Bizantyiskiey kroniki znayduiącey się w *Cesarskiey* publiczney bibliotece, Autor opisuiąc panowanie Michała Duki powiada: „*Po sich że presiedosza sia naszestwia warwarskaia, i paki dochnuwsza* wichri *ot wsiudu i tumy wospuszczachu i* ruiania *tworiachu: ne biaesze to koriabnika na sich pomohaiuszczaho*" *Ruianie* niedaleko od *Ruenu* — W naszey naydawnieyszey kronice (ob. tey Historyi T. II. uw: 1821 „*poydosza na koliech, a po* hrudnu *puti: bie bo miesiac* Hruden." (następuie zatem że te nazwiska miesięcy w Rossyi używane były.) Sspoynik A. oznacza zawsze nieiaką przeciwność, lub szczególność, niemożna powiedzieć *iechali kołami a po ziemi*, lecz mówić można *iechali kołami*

a *po śniegu* zapewne *grudną* nazywała się pierwsza droga zimowa gdy było mało śniego, albowiem w kronice XVI wieku (ob: tey Historyi T. VIII uw: 504) powiedziano „*zima była hoła ichod konem był nużno* hrudowato" Nie południowi lecz północni Sławianie mogli tak nazywać miesiące. Czechowie nazywali Grudniem Styczeń, a potem Luty (ob: Slovanka na kar. 72.)

(160) Memor. populor. T. II. na kar. 28 Mawrycy powiada nominum ferant imperantem.

(161) Oto przyczyna wielkiego ku nim szacunku, w czasach odległey starożytności gdy pismo, i sztuka drukarska nie były znaiome, dziś uczą się z xiąg; pierwey starcy tylko nauczycielami byli, oni podawali rady, i lepiey nad innych ciekawość zaspokoić mogli.

(162) Bizantyiscy kronikarze powiadaią, że Baian wkoncu VI. wieku pustoszył i palił *wsie* Dunayskich Sławian (Memor. Populor. T. II. na kar. 48.)

(163) Szurcfleysz de Rebus Slavicis na kar. 468.

(164) Ob. wyżey, i Gebhardi Gesch. der Slav. T. I. kar: 49.

(165) Helmold w Chron. Slavor. (ks I. roz 16) mówi, że Meklemburski Xiąże Mistibug, w roku 1013, obrażony przez Xięcia Saxońskiego, zebrał w Retrze starszyznę ze wszystkich prowincyi Sławianskich, i żądał odnich zemsty. Ob. Chron. Dytmara Merzeburgskiego (piszącego w samym początku XI wieku) ks. VI. Masza uber die gottesdienstl. Altérthum der Obotrit i Tunmana rosprawę otym przedmiocie.

(166) Kozmas Pragski Xs. I. na kar. 1972. wyd. Menken.

(167) Pagan władzca Bolgarski przychodził do Cesarza ze swoiemi *Boyladami* (Μετα των Βοιλαδων αντε) tém nazwiskiem bezwątpienia mianowano Boiarów. Nicefor patryarcha tłómaczy, iż ono znaczyło magnata czyli naczelnika (Memor, Populor T. II. na kar. 525.) Wnaydawnieyszych rękopismach Nestora wszędzie znayduiemy wyraz *boiare*, lecz w Xiędze pod tytułem *Sbornik*, niedawno znalezioney w Woskreseńskim monastyrze, pisaney w 1073 roku dla W. X. Swiatosława (Ob. tey historyi T. II. uw. 132) dwa razy znayduiemy nazwisko *Boliar*, tak unas i w nowszych czasach pisano wyprowadzaiąc zrzodłosłów tego wyrazu od *bolszoy* (wielki) *bolieie* (więcey) lecz nie od słowa *boliet* (cierpieć) iak niektórzy mniemaią) o Woiewodzie ob: Gebhardi Gesch: der Slav: T. I. na kar: 52. Niemiecki wyraz (Hertzog) i Łaciński Dux maią toż samo znaczenie i tenże sam zrzódłosłów — Polski Woiewoda był dowódzcą szlachty na woynie, a w czasie pokoiu prezydował w zgroma-

dzeniach i sądach. Woiewodowie Rossyiscy podobnie mieli władzę woyskową i cywilną.

(168) Vita S. Ottonis, ob: także Gebhardi w Gesch der Slav: T. I. na kar. 52, Dobrowski (Slovanka na kar. 219) wyprowadza nazwisko *księcia* od wyrazu *koń*, we względzie *początku*, podobnie iak u Greków Αρχων pochodziło od ἀρχη. W Lucen z grzeczności nazywaią każdego *Xięciem* t. i. panem, kobietę *Xiężną* Kapłana zaś *Xięciem duchownym* (ob: Szlecera Russische Annalen T. I. na kar. 174.)

169) Memor: Populor: T. II. na kar. 395. Gebhardi Gesch: der Slav: T. I. na kar 52 i Dobnera od Hagecium. T. II. na kar. 56 Polacy powiadaią Pan Bóg, podobnie iak my mowiemy *Hospod — Boh, Nasz Pan iest Christos*

(170) Memor: Populor: T. II. na kar. 89 i 395 Konstantyn powiada zawsze *Zupany — Starieyszyny* οἱ γεροντες senes. Jan Luciusz twierdzi, iż to nazwisko pochodzi od starożytnego wyrazu Zupa, który oznaczał *narod*, czyli *zaludnioną okolicę*. Zupania, a zupa deducitur, quod populum vel regionem aliqam populatam significat (ob: iego dzieło de regno Dalm: et Croat: Xię. I. roz: 13 na kar 78.) Gelazyusz Dobner tłómaczeniu iego nie wierzy: nam meo quidam iudicio contrarium prorsus sentiendum est Zupasque seu Zupania a Zupanis nomen suum traxisse, nam qua radice Slavica id oriatur, ut Zupa habitatam terram significet, nuspiam reperio (w uwagach nad kroniką Haeka T. II.) Jednak w *ustawie* Stefana króla Serbskiego, zaszłey w roku 1249 rzeczywiście użyty iest wyraz *zupa* zamiast *siedziby* lub *wioski*. W artykule 54 o *Zaboystwie* tak powiedziano: „*Aszcze biet włastelin Serba u hradu ili u zupy*" (ob: Raicza, Hist: Słowiań: Narod: T. IV. na kar. 242 i 255) Własne tłómaczenie Dobnera, że *Zupan* znaczy *sopan* czyli *towarzysz pana* zupełnie iest niesprawiedliwém, albowiem Sławianie mówili i pisali *Zupan*. Durich (Bibliotheca Slavica T. I. na kar. 125) widział iedną starożytną Xięgę ewangelii na którey podpisano. *Az Zupan Chańsz Begner od Briaszew* (t. i. z Braskowii, Siedmiogrodzkiego miasta Kronsztadu) *napisach siu knihu czetwerobłahowiestie*. W naszey Xiędze praw Cerkiewnych roz: 46 powiedziano *dowleiet bo Zupanom czast Kniazia*, to zbiia i mniemanie D. Antona ze Zupan znaczy *Sudpana*, czyli *pana sądzącego*. Greccy i Łacińscy Historycy nie maiąc w abecadle swoiem litery Z pisali Σπτπνος Zupanus — W Polskim ięzyku *Zupa* znaczy, mieysce gdzie sol warzą, lub dobywaią inne kruszce. *Zupan* nazwisko ulubionego Ziomkom ubioru (Tł:)

(171) Gebhardi Gesch: der Slav: T. I. na kar. 52, 57. W XI w. w Bosnii było naczelnikami dwóch Zupanów, inni zaś drobnieysi Xiążęta nieśmieli tego używać nazwiska. Król Dalmacki Munimir w roku 892 głównych swoich

urzędników dworskich mianował żupanami W XI i XII wieku sami królowie Serbii i Dalmacyi, pysznili się tytułami *Wielkich Zupanów.*

(172) D. Anton Versuch etc. na kar: 90. inni twierdzą że nazwisko Kral, poszło od imienia Karóla W. (Ob: Neuern Abhandl. der Böhm: Gesch: der Wissenschaft. Dobrowskiego Historyą ięzyka Czeskiego T. I. na kar: 324) W ięzyku Ormiańskim *Król* znaczy *silny*, *potężny*, (Bibliotheca Slavica T. I. kar: 302.)

(173) Gebhar: Gesch: der Slav: T. I. na kar: 53. 54.

(174) Szretter: III. Abhandlung aus dem Osterreichischen Staatsrechte kar: 116. i Gebhardi T. I. na kar: 54 Historya dochowała nam przykład ieszcze okropnieyszego zwyczaiu: Król Czeski iadąc do Cesarza Niemieckiego mógł palić wsie w podróży swoiey. Dobner: Monumenta Historica Bohemiae T. IV. na kar: 54 i Gebhardi Gesch: der. Slav. T. I. na kar: 54)

(175) Gebh: Gesich: der Slav: T. I. na kar. 54.

(176) Helmold: chron: Slav: ks: I. roz 84. na kar: 68. oraz Vita S Ottonis kar: 670. Nazwisko *prowe* znaczyło *sprawiedliwy*, czyli *prawy*,

(177) Ob: Saxona Grammatyka, Hist: Dan: kar: 291. wyd: 1644 roku. i Dytm: Merzeb: Chron: ks: VI. Obrzęd kładzenia mieczów i złota przy zawieraniu pokoiu, u nóg posągów, był przez Sławianów Rossyiskich używany (Ob: w tey History: opisanie czasów Igora I.)

(178) Gebhardi Gesch: der Slav: T. I. kar 57. Ten podatek w krainach Sławian Niemieckich nazywał się *Tragą Woiewodzką.*

(179) Ob: Nestor. kar: 11. 12. i Prokopa Memor: populor: T. II. kar: 28.

(180) Ob: wyżey uw: 167 — pózniey zobaczemy że Drewlanie do samego Swiatosława, nawet zapewne przed Rurykiem mieli swoich własnych Xiążąt.

(181) Prokop. w Memor: populor: T. II kar: 28. unam enim Deum fulguris effectorem, Dominum huius universitatis solum, agnoscunt.

(182) Fatum minime norunt, ne dum illi in mortales aliquam vim attribunt (Memor: populor: T. II. kar. 28.) — Łomonosów (a za nim Leklerk) zasadzaiąc się na wyobrażeniu Sławian o bostwie rzek, mniemał, że samo imie naywyższey istoty to iest Boga, pochodzi od *Bugu:* myśl zupełnie do prawdy niepodobna! Sławianie bez wątpienia, nierównie pierwey oddawali cześć twórcy, i władzcy świata niżeli rzekom; a nawet naydzikse narody szukały *głównych* bogów swoich w niebiosach wyżey słońca i gwiazd, lecz nie w wodzie, i nie między rybami. — D. Anton wyprowadza nazwisko Boga od słowa *biegnę*, wyobrażaiąc, że

obrot

obrot ciał niebieskich udzielił, iak Grekom (Θεος *Bog*, θέω, *biegnę*) tak i Sławianom pierwsze wyobrażonie onaywyższey istocie. Inni twierdzą że nazwisko Bóg zawiera myśl *bogatego, zbogacaiącego*, (ob: *Lutcinski Słownik* roku 1563 na kar: 245) Tłómaczenia nieużyteczne i naymniey przekonywaiące! Nikt nam nie obiaśni dla czego starożytni Sławianie, władcę świata nazywali Bogiem, Grecy Θεος, Niemcy, Gott, i t. d. Znamy iego nazwisko w 200 ięzykach: Mongolskie tylko *Burchan* ma nie iakieś podobienstwo ze Sławianskim nazwiskiem Boga (ob: Linguarum totius orbis vocabularia comparitiva, drukowane w Petersburgu)

(183) Gebh: Gesch: der Wend. u. d. Slav. T. k. 23.

(184) Helmold. Chron. Slav. Ks I. roz: 84 ob. także: Gebhardi Gesch. der Slav. 21 — 24. Sławianie wszystkich innych dobrych bogów nazywali białemi.

(185) Helm: Chron. Ks. I. roz: 53 malum deum sua lingua Diabol sive Zerneboch, id est nigrum deum appellant Nazwisko *czarta*, którém chrześcianscy Sławianie nazywali, diabła, pochodziło, mniemam, od *czarnoboga*. W górney Luzacyi iest góra nazwana *Czerneboh*, w Serbii zaś iest miasteczko *Czernobolsko* ob: Ant. Versuch kar. 52. Masza i Tunmana von den Alterthüm der Obotriten kar. 305, pierwsze Soborne poselstwo S. Piotra Apostoła roz. 5 kar. 8, i Gebhar. Gesch. der Slav. T. I. kar. 23.

(186) Nestor kar. 33, D. Antor kar. 146 i Gebh: T. I. kar. 22.

(187) Helmold powiada, Zuantevit, a Saxon Grammatyk Svantovitus. Niektórzy to bożyszcze maiąc za Sławiańskiego Feba, mniemaią, iż należy pisać *Switowid;* pewnieysza iednak iż wyobrażenie iego nazywało się *Swiatowidem*, to iest *obrazem swiętym* Ob: Ludewig de idolis Slavorum opusc: miscell. T. II. Saxo Gram Hist: Dan. roz XIV. kar. 320, 321. Helmolda Ks II roz. 12, kar. 89, 90. i Gebh: Gesch. der Slav. T. I. kar. 25 w przypisku.

(188) Ob: Rossyiskie iego tłómaczenie, kar. 66. S. Wit Męczennik, żył za czasow Dyoklecyana, zakonnicy zaś Korbeyscy opowiadali chrześcianstwo na wyspie Rugenie za panowania Cesarza Ludwika pobożnego. Zatem cześć Swiatowidowi zaczynałaby się dopiero od IX wieku, ieżeli twierdzenie Helmolda i Saxona iest sprawiedliwe.

(189) Sax. Gram. Hist. Dan: ks. XIV kar. 327. Dignum numen (powiada on) cuius effigies tam deformiter a volucribus faederatur! Tunman mniemał, że Porewit Rugeński był Perunem Sławian naszych i że on nazywał się Swiatowidem, albo Rugewitem, lecz odmienne posagi tych bóstw zbiiaią iego mniemanie ob: Gebh: T. I. kar. 27. Niektórzy uważaią Porenuta za boga ciężarnych kobiet.

(190) Ob: Masza Uber die Alterthum der Obotriten, i Potockiego Voyage en Saxe. Na blasze miedzianey, wraz z innemi starożytnościami Sławiańskiemi dochowuiącey się w Gabinecie P. Szpongolca wyobrażony iest Radegast, i Ofiarnik na którym leży ucięta głowa. P. Masz, uważa ią za głowę Biskupa Meklemburgskiego Jana, poświęconą na ofiarę Radegastowi — Adam i Helmold piszą: simulacrum eius auro lectus ostro paratus Pierwszy zaś o świątyni w Upsalu: totum auro paratum (De situ Daniæ kar. 143.)

(191) W mieście Xięstwa Saxon — Lauenburgskiego które niegdyś stanowiło ziemię Sławiańskich Połabów. ob: Helmolda roz: 53, Masza Alterthum der Obotriten, Tunmana kar. 274, i Gebhar: Gesch der Slav. T. I. kar. 25.

(192) W okolicach morza Baltyckiego koło Wisły i gór Karpackich ob. Tumana Uber die Alterthüm der Obotriten, kar. 273, 274, i Gebh: Gesch. der Slav. T I. kar. 26.

(193) Ob w Kronice Macieia Stryikowskiego, o Bogach narodu Latyszów, i Masza Uber die Alterthüm der Obotriten.

(194) Ob: Masza Alberthüm der Obotriten i Gebh: Gesch: der Slav. T. I. kar. 26.

(195) Vita S. Ottonis kar. 479, 495, 502 — Gebh: Gesch: der Slav. T. I. kar. 27.

(196) W teraźnieyszém Xięstwie Holsztyńskiém ob: Helmolda roz. 84.

(197) Potockiego Voyage en Saxe kar. 85, fig. 12. — Przeciwnie Helmold twierdzi (Ks. I. roz. 84) że niema wyobrażenia tego Boga u Sławian.

(198) Ob: Masza Alterthum der Obotriten, Gebh: Gesch: der Slav. T. I. kar. 28, i Tunmana kar. 316.

(199) Ob: Chron: Ditmara Merzeburgskiego kar. 417. Nie mówię ia o *Krode*, *Flince*, i innych mniemanych bogach Sławiańskich, o których w Historykach wiary godnych wiadomości nieznayduiemy.

(200) Mieszkaią w Dalmacyi Kray w stronie południowey odnogi Weneckiey, między Istryą i Dalmacyą zowie się szczególnie Morlachią ob: D. Antona Erste Linien etc. kar. 50.

(201) Kadłubka, Długosza, Kromera, Stryikowskiego, Gwagnina; podobieństwo między podaniem baieczném Greckiém lub Rzymskiém a Sławiańskiém bardzo iest widoczne. Stryikowski wspomina o *Greckiey Ladzie* matce Kastora i Poluxa Niektórzy pisarze Rossyiscy wyobraziwszy sobie że ona iest Słowiańską Wenerą na domysł zamienili Lela w Kupidyna Polela w Himena

(202) Nestor. kar. 70. Słowiańskie słowo *peru*, nietylko znaczy *pcham*, *prę*, lecz też *bię uderzam*, wałek którym bią bieliznę wczasie mycia, nazywał się stego powodu wstarożytności *prialnikom* (praczem) następuie zatem, że

naswisko Perana oznaczało *Boga porażaiącego*. W nowszych czasach siłę grzmotu nazywać zaczęto piorunem. Stryikowski Gwagnin i Autor Synopsisa, powiadaią, że Perun Kiiowski stał na żelaznych nogach, wręku trzymał kamien, na podobienstwo piorunu ozdobiony rubinami, i karbunkułami; że odzież Peruna była zręcznie wyrobiona z drzewa; że dębowy kiy ciagle palił się przed posągiem, i ieżeli kapłani niepilnością swoią dali powód do zgaszenia ognia, byli karani śmiercią iako winowaycy, i nieprzyiaciele Boga. Nie znayduiąc tych szczegółów w Nestorze, wahamy się włączyć ie w Historyą; możemy iednak wierzyć Stryikowskiemu, że starożytni Latyszowie bożkowi swoiemu *Perunowi* wieczysty ogien poświęcali, i że ten bożek znaczył to samo co i Sławiański. W Dalmacyi iest las nazywany Pirum Dabrave. Można wnosić że i Sławianie Illiryscy Perunowi cześć boską oddawali (ob. D. Antona Versuch. kar. 49.)

(203) Tak oni są zwani w naydawnieyszych rękopismach Nestora *Puszkin: i Troic: — Striboh* zdaie się był Eolem Sławiańskim: w Starożytnym poemacie. *słowo o półku Igora* powiedziano; *te wietry, Stryboży wnuci wieiut s moria strełami na połki Igorewy*. Naród Ruski S. Bazylego opiekunem stad przyznaie; czy nie dla tego iż nazwisko to iest do *Welesowego* podobnem?

(204) Ob. także Mineę 15 Lipca w życiu Włodzimierza w rękopiśmie tak zwanego *Nowogrodzkiego kronikarza* do roku 1717. (Dochowaiącym się w Archiwum Kollegium spraw zagranicznych) rozdział o *posągach*.

(205) Ob Stryikowskiego opisanie posągów bostw Litewskich: nazwisko tego bostwa wspominaią wyraz *ład*, i słowo *ładzić* wstarożytnych pieśniach Rossyiskich *ładо*, oznacza męża *np, u menia ładо zmieia skoropieia i t. d. w Słowie opółku Igora*. Jarosławna żona bohatyra poematu, męża swoiego nazywała *ładо* kar. 38. 39.

(106) Grecy, powiada on; lecz Bangert i Hartknoch dowiedli że Adam tém nazwiskiém Ruskich mianuie (Ob. w Koment: naszey Akademii, Baera Geograph. Russ. ex Script. Sept. T. X. kar. 371. albo Szlecera Nord. Geschichte kar. 495.)

(207) Ob. Kantemira opisanie Mołdawii, Zulcera Historyą Dacką T. II. kar. 322.

(208) Ob. Synopsis, Łomonosowa *Ros: Hist:* w Synopsisie powiedziano, że graiący, wyspiewuią nazwisko *Kupały*, my iednak nie znamy ani iedney Rossyiskiey pieśni w którey by otém była wzmianka. Autor czerpał wiadomości swoie z Historyków Polskich, i mówiąc o bogach Skorsic, Mokoszy, Symargdzie, zamiast Nestora do Stryikowskiego się odwołuie: zgodnie z tym historykiem sądzi też o grze w kółka starożytney zabawie Sławiańskiey nazywaiąc ią *Diabelską siecią*; iednak zabawy bałwochwalców, nie wszy-

stkie do ich wiary ściągały się. Ob. ieszcze tey Historyi T. VII wopisaniu czasów Jana Bazylewicza, przy końcu, oraz podróży Akademika Lepechina cześć IV na kar. 410. Raicza Historyą Sławiańskich Narodów ks. I. roz 21 na kar. 172.

(209) Kilka razy sam byłem tego swiadkiem. Pieśń którą przytém zdarzeniu spiewaią iest drukowana *w Abewegu Ruskich przesądów* na kar. 224. — Nasze gry swiąteczne niesą podobne ani do obrzędu święta Rzymskiego Janusa, w dniu 1. Stycznia (gdy urzędnicy rzeczy pospolitey *w nowey* odzieży chodzili palić ofiary w swiątyni Jowisza) ani z Karnawałem Włoskim, który trwa od 7 Stycznia do wielkiego postu.

(210) Tydzien, rachuiąc od dnia Oyców SS. do dnia S. Troycy w starożytnych czasach nazywał się *Ruslaną*, (ob: tey Historyi T. III. uw: 10) Autor Synopsysa odwołuiąc się tylko do Kromera i Gwagnina, w rzędzie Bogów Ruskich kładzie ieszcze *Poswista* czyli *Pochwista*. W nowszych dziełach Rossyiskich o starożytném bałwochwalstwie przodków naszych iest wzmianka o *Czurze* Terminie Słowianskim, Bogini Ładzie czyli Wenerze, Lelu, Polelu czyli Kupidynie i Himeniu, Dydzie, czyli Anteoresie, *królu morskim* czyli Neptunie, Zymsterle, czyli Florze, i t. d lecz domysły, i zmyślenia nie należą do Historyi — Niektórzy Boga Łada zamienili w Boginię przyspiew zaś *dydys* t. i. *wielki* (ob: wyżey) w Kupidyna, Dyda, czyli Anteorsa. *Czurem* nazywał się w starożytności (rubez); iednak żeby go Sławianie pod imieniem Termina czcili, nie mamy o tem żadney Historyczney wiadomości. O Lelu i Polelu, wspominaią Stryikowski i Gwagnin, porównywaiąc ich (ob: wyżey) z Kastorem i Poluxem dziećmi Greckiey *Ledy*, lecz nie z Kupidynem i Himenem. Sam autor Synopsysa nie kładzie ich w rzędzie bogów Ruskich; i chociaż Stryikowski polegaiąc na Długoszu powiada, że nie tylko w Litwie lecz też i w Rossyi naród wysławia Ledę matkę Kastora i Poluxa w przyspiewie *Ładо Ładо;* iednak nazwisko to podług iego samego (ob. wyżey) oznaczało boga Łada. Czyliż z iednego narodowego przyspiewu *leli, luli,* wnieść można że przodkowie nasi ubostwiali *Lela?* Zymsterla, domysłem, lub omyłką, poszła z *Lemarylu* o którym pisze Nestor. Mawro-Urbin, o religiyney czci Sławian, znaiąc iedynie to, co mówią Polscy Historycy, nazywa tę mniemaną boginię *Zymarlą. Król morski cuda morskie, Baba Juga, Wołoty,* czyli wielkoludy, *Polkan,* czyli *Centawr,* są wymysleni przez baykopisarzy Ruskich, i do starożytney wiary Sławianskiey odniesione być nie mogą.

(211) Główne posągi były takiey wielkości iż kilka wołów nie mogło ich poruszyć z mieysca (Vita S. Ottonis i Tunmana Uber die Alterthüm der Obotrit: kar. 293) Jednak między wielkiemi posągami, w świątyni w mieście Re-

try, stały i małe, lane, na tronach czyli odlewanych podnóżkach, i każdy miał swoie oddzielne ofiarne narzędzia. Ob: Masza, i Gebhar. Gesch der Slav. T. I. kar. 29.

(212) Kozmas Pragski, w Menken: wyd: T. I. kar. 2074 i Vita S. Ottonis kar. 680. W ostatniey powiedziano: Erat praeterea ibi (w Sztetynie) quercus ingens et frondosa, et fons subter eam amoenissimus, quam plebs simplex numinis alienius inhabitatione sacram estimans magna veneratione collebat.

(213) Ob: Chron. Ditm. Ks. VI.

(214) W rękopismie *życia, Chrześciańskiego Xięcia Muromskiego Konstantyna Swiatosławieza*, dochowuiącym się, w bibliotece Hr. A. J. Musina, Puszkina, w którym wiele mieysc iest odznaczonych ręką Katarzyny II. wyraznie powiedziano, że bałwochwalcy nasi przynosili ofiary (*treby kładuszcze*) ieziorom i rzekóm. Zreszto życie to, podobnie iak i druk (ob: Prolog 11 Macra) pisane nie wcześniey iak w XVI. wieku (ob: téy Historyi T. III. uw: 153.). Daléy: w życiu Konstantyna iest mowa o Rossyiskich bałwochwalcach. „*innyia rady nemoszczi* (w kładeziach) *umywaiuszczesia, i srebrenicy w nia powerhaiuszcze.*" I do dziś dnia osadnicy niektórych miast Rossyiskich to dopełniaią (co na własne oczy widziałem) Ob: ieszcze Synopsis, Histor. Ross: Łomonosowa, oraz Raicza, który, podobne tym zwyczaie Serbów opisuie.

(215) Helm: w Chron: Slav. ks. I. roz. 84 i Vita S. Ottonis. Autor to drzewo nazywa hastam Julii Cæsaris, *dzidą Juliusza Cezara.*

(216) W rękopismie *życia Muromskiego Xięcia Konstantyna; duplinam drewianym wieiwi ubruscem obwieszywaiuszcze, i sim pokłaniaiuszczesia i t. d.*

(217) Memor. Populor. T. II kar. 984. Tą wyspą S. Grzegorza powinna być Chortica.

(218) Gebhar: Gesch: der Slav: T. I. kar. 30.

(219) Saxo Gram: Hist. Dan kar. 322. Masza Uber die Alterthüm der Obotriten, i Chron. Ditm. Merzeburg. kar. 415.

(220) Ob: wyobrażenie onych w Bekman. Histor. Beschreibung der Mark. Brandenburg. Cz: II. kar. 347 ob: Gebhar. Gesch: der Wend T I. kar. 31.

(221) Podobne do dziś dnia istnieią w Anglii Irlandyi, Westfalii Brunswicku (ob: Malleta Historyą Danii T. I. roz. XII) Historycy przyznaią te pomniki za Sławiańskie, w Meklemburgu, i w innych mieyscach, gdzie mieszkali Wenedowie.

(222) Vita S Ottonis kar 680.

(223) Sax. Gram. Hist. Dan. ks. XIV kar. 319.

(224) Ta świątynia założona była na słupach które miały *podobieństwo rogów zwierzęcych:* tak przynaymniey tłómaczy to mieysce P. Ursynus tłómacz niemiecki kroniki Dytmara kar. 328 — Ob. Helm. Chron ks. I. roz. 53.

(225) Tylko w legendzie Kiiowskiey, w życiu Izaiasza Cudotworcy, powiedziano, że on rozrzucał świątynie w prowincyi Rostowskiey.

(226) Gebh: Gesch der Wend. T. I. kar. 34 — 36. Sax. Gram. Hist. Dan. kar. 320, 321; i Helm. Chron. Slav. ks. I. roz. 53.

(227) Nestor kar. 71, i Helm. Chr. Slav. roz. 23.

(228) Saxo Grammat: ks. XIV kar. 320, 321. Vita S. Ottonis kar. 681; i Ditm: Merzeburg: Chron. Ks. VI.

(229) Saxo Gram: ks. XIV kar 320.

(230) Gebh. Gesch. der Slav. T. I. kar. 36. Wiadomo, że wieśniacy Rossyiscy w dzień SS. Flóra i Laura, przyprowadzaią w nocy konie ku Cerkwi: ten zwyczay czy nie pochodzi od czasów starożytnego bałwochwalstwa?

(231) Helm. Chron. Slav. roz. 84.

(232) D. Anton kar. 71 i Gebh. T. I. kar. 36. Nasze rodzicielskie soboty przypominaią ten starożytny zwyczay Sławian. W Czechach pod ów czas spiewaią:

Giz nezem smrt ze wsy,
Nove leto do wsy.
Witey leto libezne,
Oblicko zelene.

To iest: „iuż niesiemy smierć ze szali, nowe lato na szalę. Witay wiosno ukochana, obrazie zieloności!" Niesłusznie mniemał Długosz że tryumf ten oznacza zniszczenie bałwochwalstwa, i wprowadzenie wiary Chrześcianskiey w kraiach Sławianskich

(233) Kozmas Pragski ks. III pod r. 1093 i Ditm: Chron. ks. I. Slavi (powiada Dytmar) qui cum morte temporali, omnia putant finiri.

(234) D. Anton i Gebh: T. I. kar: 36. W urny kładziono rozmaite rzeczy, które były własnością umarłego, noże pieniądze Rzymskie, zabawki dziecinne, maleńkie posągi i t. d.

(235) Memor: Populor: T. II. kar: 61. *Strawa*, w języku Polskim znaczy *iedzenie*, *pokarm*, od tego starożytnego Sławiańskiego imienia pochodzi Rossyiskie słowo *trawit.*

(236) *Trizna*, iest *wzniesienie* tournoi. Ob: Nestora kar: 12. W iego kronice iest wzmianka o mogile Askolda, Dyra, i Olega w Kiiowie, takoż o wysokiey mogile Igora, i wnuka iego Olega w ziemi Drewlanów. W życiu Muromskiego Xięcia Konstantyna *„koni zakalaiuszcze i po mertwych remennyia pletenia drewołaznaia s nimi w zemliu pohrebaiuszcze, i bitwy i kroenie i lic nastrehania i drania*

tworiaszcze" *kroenie* znaczy tu kraianie twarzy nożem na znak smutku. Tak powiedziano w III Xiędze Moyżesza roz. 19. kar: 28. „*kroienia ne sotworitie na tiele waszem o duszi*"

(237) Vita S. Columbani w Asseman Kalend. Eccl: Univ: T. II. kar: 21. i Gebhard. Gesch: der Slav: T. I. kar: 13. — Helmold ks: I. roz VI. pisze o Sławianach: nec est aliqua barbaries sub coelo, quae Christocolas ac Sacerdotes magis exhorreat — Germańscy Wenedowie od czasów Karóla W. kilka razy przyimowali wiarę Chrześciańską, iedynie z przymusu, i znowu wracali do bałwochwalstwa, które między niemi zniszczone zostało dopiero w XIII wieku. Bolgarowie, Czechy, i Morawianie, przyięli krzest w połowie IX. wieku (ob: Morheyma Kościelną Historyą) Sławianie zaś Illiryiscy przy Cesarzu Bazylim Macedońskim który zaczął panować w roku 867 (ob: Konstantyna Porfirogenety de adm: imp: roz: IX. i Mosh: Kościel: Historyą.)

(238) Prokop nazywa go *barbarzyńskim:* linqua barbara (Memor; popul: T. II. kar: 29.)

(239) Ob. niżey o pismie Słowian.

(240) Otém każdy otworzywszy słowniki języków Rossyiskiego, Polskiego, Czeskiego, Illiryiskiego, łatwo przekonać się może. Oprócz ogólnego, mamy ieszcze kilka szczególnych Dyalektów, iakoto: Ukrainski, Suzdalski, Nowogrodzki. W Suzdalskim iest wiele obcych nieznaiomych wyrazów *np.* Bóg nazywa się *Slod*, oyciec *Chrutin*, siostra *Mindra*, żona *Jeltona*, dziewica *Szyktora* (ob: porównawcze Słowniki wszystkich języków drukowane w Petersburgu roku: 1787.)

(241) Ob: Gatterera Einleitung in die Synchr: Universal Historie: kar: 127.

(242) De Orig: Slav: kar: 108. — Literarisch Magazin von Böhmen. — Popowicza, Austryackiego uczonego Sławianina, Untersuchungen vom Meere — Gatterera Synchr. Universal hist, i porównawcze słowniki. — Wrozdzieleniu Sławianskich Dyalektow polegam na Dobrowskim uczonym Czechu (ob: Abhandlungen der Böhm Gesellschaft, rok 1791. kar: 313, 314.) który mógł o tem lepiey sądzić iak Gatterer, Szlecer, Rydyger i inni. „Jeżeli odmiany w dwóch lub trzech dyalektach (mowi on) mogą być podciągnięte pod ogólne prawidła iedney grammatyki, nie należy ich za rożne dyalekta uważać, chociaż niektóre słowa inaczey się wymawiaią, niektóre zas maią szczególne znaczenie: lecz ieżeli dwa dyalekta istotnie niezgodnemi wgrammatyce się okazuią, wtenczas ie odmiennemi przyznano."

(243) Ob: Untersuch von Meere. Dyalektem Bolgarskim mówią w Tureckiey Bolgaryi i Rossyi t. i. Wschodniey Serbii, czyli starożytney Dardanii nazywaney tak od rzeki, Raski, Sławonskim zaś, w Sklawonii.

(244) Ob: Gatter: Universal: hist: ostatni z rzędu ludzi mówiących po Sławiansku na wyspie Rugenie umarł roku 1404. (ob: Untersuchungen der v. d. König Academie zu Berlin auf d. J. 1752. aufgegebenen historisch Fragen kar: 30.) Niemcy podbiwszy Sławian w Germanii starali się zniszczyć ich język.

(245) Ob: Luzackie Provinzialblätter kar: 101. zważmy, że iest podobienstwo nawet między Indyiskim Samskryckim inaszym (Rossyiskim) ięzykiem *np ctoroи* wtoroy (drugi); *piete*, piesz (piesz); *tome* tonki, (cienki); *mri*, umri (umieray); *soto* sto (sto); *czotar*, czetery (cztery); *trybie*, tretie (trzecie); *tomo*, temno (ciemno); *modu*, med (miod); W Indyiskim ięzyku imiona rzeczowne kończą się na *twon* w Sławiańskim na *two*, *bohatstwo bezumstwo* (bogactwo, głupstwo) i t d. (Ob: Szlegela über die Sprache und Weisheit der Indier, kar: 11 i nast:) Sama odmiana właściwych słów Łacinskich, Niemieckich, i Sławiańskich, odbywa się podług iednego prawidła. W Trybie oznaymuiącym czasu teraźniezszego, osoby pierwszey liczby mnogiey, główną głoską w ięzykach Łacińskim i Sławianskim iest M *lubim*, *czytaiem* (kochamy, czytamy), amamus, legimus. Końcówka osoby trzeciey wliczbie poiedynczey także iednakowa we wszystkich trzech ięzykach: *liubit* (kocha), amat, liebet; wliczbie mnogiey są iednakowe końcówki w ięzykach Łacinskim i Sławiańskim *accipiunt*, (biorą); *legunt* (czytaią) *prinimaiut*, *czytaiut*. Wosobie drugiey główna głoska iest także iednakowa *docetis* (uczycie się) *uczytie*, *lehert;* w trybie zaś rozkazuiącym więcey ieszcze podobieństwa, *liubite*, *uczyte*, (kochacie, uczycie) *amate docete*, (podobnie i w Greckim).

(246) W imionach rzeczownych: *Mater*, (Matka), μητηρ, mater, Muter, Πατηρ, Vater, pater, po małorossyisku *batko* u Sławian Illiryiskich *Baseta*, w Rossyiskim ięzyku *batiuszka*; wyraz *oyciec* iest starożytny Celtycki *At* równie zgodne z *pater*, ob: Dictionaire Celtique par Ballet. Uczony ten nazwał Celtyckim ięzyk Gallów Cymbrów, i Baskoński, (le Basque) których iednakże za ieden ięzyk uważać nie można: ob: Szlecera Nord: Gesch: kar: 340. — *Brat*, (brat) Bruder, frater. Obywatele iednego cechu nazywali się w Atenach Φρατορες, a ich współbractwa Φρατριαι. *Sestra* (siostra) soror, Schweſter. — *Swekor* (świekr) *Swekrow* (świekra), socer, socrus, Schwiegervater, Schwiegermutter. — *Syn* (syn) ſohn. — *Doez* (córka) po Teutońsku *Doter*, z kąd poszło Niemieckie Tochter. — *Dewer* (szwagier) δαηρ; *Liudi* (ludzie) Leute, λαος. — *Muż* (mąż) Mann, mas (męzki). — *Wdowa* (wdowa) Vidua, Witwe. — *Zena* (żona), γυνη. — *Pastyr* (Pastor) pastor, βοτηρ. — *Oko* (oko) oculus, Auge. — *Brada* (broda), Bart, barba, — *Piata* (pięta) πτερνα. — *Wołos* (włos) pilus, — *Browi* (brwi) Angenbraunen, po Angielsku brow. — *Serdce* (serce) Herz κηρ, καρδια, cor. — *Usta* (usta) στομα. —

Spi-

Spina (grzbiet) spina. — *Kost* (kość) *ὀστέον* costa (ziobro) Knochen. — *Rebro* (ziobro) Ribbe. — *Nohet'* (paznokieć) Nagel. — *Slina* (slina) saliva. — *Krow* (krew) cruor, — *Sołnce* (słońce, sol, Sonne, — *Ohń* (ogień) ingnis (*πῦρ*; Feur po Anglosaxońsku) Szwedzku, i Dacku, *Fyr*, maią iedno pochodzonie). — *Płamia* (płomień) flamma, flamme, *φλὸξ*. — Łucz (światło) *λύχη*, lux, Licht. — *Miesiac* (miesiąc), *μὴν*, mensis, — *Deń* (dzień) dies u Greków *δὴν* znaczy dawno. *δηναῖος* dawny. — *Weczer* (wieczor) vesper, *ἑσπερος*. — *Nocz* (noc) nox, *νὺξ*, nacht. — *Wietr* (wiatr) ventus, Wind. — *Tepło* (ciepło) tepor (Grieckie *θέρμη* zbliżone do Niemieckiego Wärme). — *Kopot* (kopiec) *καπνος* — *Woda* (woda) vaduu, *ὕδωρ*, Wasser. — *Wedro* (wiadro) *ὑδρία*, hydria. — *Właga* (flaga) *φλέγμα* — *Hłyba*, gleba. — *Par* (para) vapor. — *Rosa* (rosa) ros *δρόσος*. — *Pył* pył, proch) pulvis. — *Pole* (pole) *βῶλος*. — *Dolina* (dolina), Thal — *Stezia* (ścieżka) Steg. — *More*, (morze) mare, Meer. — *Wołna* (fala) Welle. Sol (sól) sal, falz, *ἅλς*. — *Hora* (góra) *ὄρος* (Niemieckie słowo Berg i Sławiańskie *werch* iest to samo) — *Chołm* (wzgórek) culmen, *κολωνὸς* (Starożytny Germański wyraz Holm znaczył nietylko *wyspę* lecz też i *wzgorek*). — *Skała* (skała) po Sławiańsku *hora kamennaia* (góra kamienna) po łacinie scala albowiem stopnie oney podobne są do *spadku gór*. Greckie słowo *σκάλλω* (ryię, dłubię) zdaie się że ma blizkie do tego wyrazu podobieństwo. *Serebro* (srebro), silber. — *Hoſt* (gość) Gast, hospes, (oraz łaciński wyraz hostis, nie oznaczał wprzód *nieprzyiaciela*, lecz *cudzoziemca*, to iest: *gościa*) — *Bóy* (bóy) *βοὴ* — *Woy* (woyna) *βοὴ*. — *Klik* (wołanie) *κλῆσις* — *Zwon* (dzwięk) *zwuk* Φωνὴ, sonus — *Son* (sen) somnus, — *Obitanie* (mieszkanie) habitatio. — *Użin* (wieczerza) coena, — *Ruszenie* (zniszczenie) ruina — *Selenie* (osada) colonia. — *Ciel* (cel) *τέλος*, Ziel. — *Pokoy* (spokóy) quies. — *Cielost* (całość) salus — *Korzyścią* nazywała się dawniey zdobycz woienna; żołnierz zaś nazywał się po Grecku *χορυσὸς* — *Dom* (dom) *δόμος*, domus, *doma* (domu), domi. — *Dwer* (drzwi) *Θύρα*, Thüre. — *Sieno* (siano, foenum. — *Oś* (oś) axis *ἄξων*, Achse. — *Siekira* (siekiera) securis. — *Skamia scamnum*. — *Truba* (komin) tuba. — Sito (sito) Sieb (po Grecku *σήσω*, *wieię* sitem. — *Remień* (rzemień) Riemen. — Iho (iarzmo) *ζυγὸς*, jugum, Joch. — *Korab* (króbka) corbis, Korb. — *Skrin* (skrzynia) scrinium, Schrank — *Kad* (kadź) kadus, *κάδος*. — *Worota* (wrota) porta. — *Delwa* (beczka) dolium, Tonne. — *Jakor* (kotwica) Anker, anchora *ἄγκυρα*. — *Szczet* (szczecina) seta. — *Miera* (miara) *μέτρον*, mensura, Maass. — *Bremia* (brzemie) *βάρος*. — *Szczit* (tarcza) Schild, scutum. — *Mielnica* (młyn) *μύλη*, mola, Mühle. — *Bania* (łaźnia) Bad, *βαλανεῖον*, balneum. *Weś* (wieś) vicus. — *Drewo* (drzewo) *δρῦς*, *δενδρον* — Kora (kora) cortex. — *Kley* (kley) *κόλλα*. — *Lipa* (lipa) Linde. — *Bereza* (brzoza) Birke, betula. — *Moch* (mech) Moos, muscus. *Gniezdo* (gniazdo) nidus, Neſt. — *Sok* (sok) succus, Saft. — *Zyr* (pożywienie) *σὰρ*. — *Wino* (wino) vinum, Wein, *οἶνος*. — *Mleko* (mleko) Milch, lac. — *Jaico* (iaie) Ey, ovum. — *Len* (len) *λίνον*, linum, Lein. — *Konopli* (konopie) *κανναβις*. — *Sie-*

mia, semen Saame.-- *Zerno*, (ziarno), Kern.-- *Miata* (mięta, *ziele*) menta, Münze.-- *Szelk* (iedwab) sericum, w Szwedzkim ięzyku silk; w Angielskim także.-- *Wołna* (wełna) Wolle, lana. *Imia* (imie) ὄνομα, nomen, Name.-- *Wor* (złodziéy) φὼρ, fur. *Riecz*, (rzecz) ῥῆσις, Rede,-- *Dar* (dar) δῶρον, dornum.-- *Robota* (robota) Arbeit, labor.-- *Hrob* (grób) Grab.-- *Hładkoſt* (gładkość) γλαφυρότης, glabries, Glätte.-- *Liepoſt* (grzeczność) lepor, lepos.-- *Kruh* (krąg) Kreis.-- *Riad* (rzęd) ordo, Reihe. *Wolia* (wola) βούλη, βούλημα, voluntas, das Wollen.-- *Lieſt* (pochlebſtwo) Liſt.-- *Spiech* (pospiech) σπουδὴ.-- *Znamia* (znamie) σημεῖα.-- *Penia* (kara) ποινὴ, poena.-- *Liubow* (miłość) Liebe (od tego słowa pochodzi Łacińskie, labido, labet albo libet)-- *Owca* (owca) ovis ὄις.-- *Byk* (byk) bos βοῦς.-- *Ahniec* (iagnie) agnus ἀμνος.-- *Swinia* (świnia) Schwein, sus, suis.-- *Porosienok* (prosiak) porcus.-- *Łobr* (bóbr) Bieber, fiber. *Lao* (lew) λέων, leo, Löwe.-- *Oſlia* (osle) asellus, Eſel, -- *Mysz* (mysz) μῦς, mus, Maus.-- *Mucha*, (mucha) musca, Mücke, μυῖα.-- *Huś* (gęś) Gans, anser.-- *Kot* (kot) catus, Kater. *Hołąb* (gołąb) columbus.-- *Worona* (wrona) κορώνη.-- *Czyżyk* (czyż) Zeisig.

W imionach liczbowych, *Edin* (ieden) unus, eins, εἷς; *dwa* (dwa) duo, δύο, zwey; *tri* (trzy) tres, τρεῖς; *czetyre* (cztery) τέσσαρες; *piat* (pięć) πέντε; *szeſt* (sześć) sex, sechs, ἕξ; *sem* siedm) sieben, septem, ἑπτα; *osm* (ośm) ὀκτω, octo, acht; *desiat* (dziesięć) δέκα, decem, zehn; *ſto* (ſto) centum; *tysiacza* (tysiąc) Tauſend.-- *Oba* (obydwa) ambo ἄμφω.

W imionach przymiotnych: *liewyi* (lewy) leavus, λαιὸς, link; *desnyi* (prawy) δεξιος, dexter, rechter; *preznyi* (pierwszy) prior; *lepyi* (grzeczny) lepidus; *nowyi* (nowy) novus, νέος, neu; *wetchiy* (dawny) vetus; *blekłyi* (blakuiący) welk; *iunyj* (młody) jung, junior (młodszy); *prawyi* (szlachetny) probus; *suchiy* (suchy) secus; *czyſtyi* (czyſty) catus; *kriwyi* (krzywy) curvus; *swiriepiy* (surowy) severus; *tonkiy* (cienki) tennis dümn; *korotkiy* (krótki) curtus, kurz; *lehkiy* (lekki) levis, leicht; *nahiy* (nagi) nacht, nudus; *sładki* (słodki) suavis, süss γλυκὺς; *pieszyi* (pieszy) pedester, πεζὸς; *syt* (syt) satur, satiatus, satt. (a po Grecku σιτία znaczy *iedzenie*, σιτέω *nasycam*, *i nasycam się*); *dołhiy* (długi) δολιχὸς; *poſtnyi* ἄπασος (po Niemiecku faſten *pościć*) *doſtoynyi* (dostoyny) dignus; *światyi* (święty) sanctus, σεπτὸς, *słabyi* (słaby) fehlaff; *lieniwyi* (leniwy) lenis; *żiwyi* (żywy) vivus, *martwyi* (umarły) mortuus, *ryżyi* (rudy) rusus; (czerwony) ῥύσσαιος; *ſtrohiy* (srogi) ſtreng; *połnyi* (pełny) plenus.

W zaimkach: *mnie* (mnie) *mia* (mnie) μοι, μὲ, mihi, me, mich, *ty* (ty) tu, du; *tebie*, (tobie); *tia* (cię) tibi, te, dir, dich; *siebia* (siebie) *sia* (się) sibi, se, sich; *moy* (móy) meus, mein ἐμὸς; *twoy* (twóy) tuus, dein; *jego* (iego), ejus; *swoy* (swóy) suus, ſein; *my* (my) ἡμεῖς; *nasz* (nasz) noster; *wy* (wy) vos, *wasz* (wasz) veſter; *kakiy* (iaki) qualis; *takiy* (taki) τοῖος; τοῖος, talis.

W słowach: *eśm* (ieſtem) εἰμί, sum; *esi* (ieſteś) εἶς, es; *eſt'* (ieſt) ἐσὶ, eſt, iſt; *eśmi* (ieſteśmy) ἐσμέν, sumus, *eſte* (ieſteście) ἐσὲ, eſtis, *sut* (są) sunt, ſind, *eiei*, *iada* (iem) ἔδω,

edo, esse, *piu* (pię) πίνω (pić, poto), *hriadu* (chodzę) gradior, *siedieć* (siedzieć) sedere, ſitzen; *ſtoiu* (ſtoię) ſto ſtehe; *widieć* (widzić) videre, εἰδέω; *daiu* (daię) do, δίδωμι; *ſtroit* (budować) ſtruere; *kormliu* (karmię) κορέω; *sieku* (siekę) seco, *wiu*, (wię) vico, winde; *bić* (bić) battu, *pasti* (paść) pascere; *sosu* sugo, sacego; *leżu* (leżę) λέγω (Homer tego słowa w tém znaczeniu używa) liege; *kłoniu* (skłaniam) κλίνω, clino; *płynu* (płynę) πλέω; *wezu* (wiozę), weho; *deru* (drę) δέρω; *peku* (piekę) πέπτω; *wleku* (wlokę) ἕλκω; *wreiu* (wrę) fervco; *wariu* (gotuię) wärme; *wieiu* (wieię) wehe; *kuiu* (kuię) cudo; *proszu* (proszę) rogo; *otpieraiu* (otwieram) aperio; *kriczu*, (krzyczę) quirito, κράζω, ſchreie; *hremieć* (grzmieć, βρέμω; *ſtonat* (ięczeć) ſtöhnen; *mieszać* (mieszać) miſchen, misrcre; *werczu* (świdruię, wiercę), verto, *dieliu* (dzielę) theile; *dremliu* (drzymię, zasypiam) dormio, dormito; *trepeszczu* (trzepocę) τρέμω, tremo; *liżu* (liżę) lecke, λείχω, lingo, *oriu* (orzę), aro, ἀρόω; *hłotaiu* (połykam) glutio; *słobliu* ſcabo, *walaiu* (walam) volvo, valze; *sieiu* (sieię) säe, sero; *kliczu* (wołam) καλέω; *mieliu* (mielę) molo, mahle; *łżu* (kłamię) läge; *czysliu* (liczę) zähle, *mohu* (mogę) mögen; *sovietuiu* (radzę) ſuadeo; *usiłuiu* (pomagam), auxilior; *płetu* (plotę) plecto, πλέκω, flechte; *szyu* (szyię) ſuo; *rwu* (rwę) ruo, *słabieiu* (słabieię) labo; *hrabliu* (grzebię) rapio, ranhe;

(247) Na przykład; *krakanie, beczenie, kwakanie i t. d.*

(248) Sprawiedliwie to uważał Lewek — Można mniemać, że czas teraznieyszy słowa *być*, po Grecku, i po Łacinie, został utworzony w czasach nowszych, — „Nikt nie wątpi (pisze Szlecer w Proben. Russisch: Annal: kar. 71) że języki Niemiecki, Grecki, i Łacinski w zasadach swoich są iednym i tym samym językiem — Podobnie i Sławiański." Junius, Ire, dowiedli wielkie podobieństwo języka Greckiego z Gotyckim. Popowicz powiada, że Grecy utracili zasadne znaczenie wielu starożytnych słów, i powinni go szukać w języku Sławiańskim, w którym ono dochowane zostało (ob: Szlecera Nord: Gesch: kar. 325). Tak Ire niektóre Greckie słowa starożytnemi Niemieckiemi obiaśnił.

(249) Ob: wyżey,

(250) *Scytyiskim* mówi uczony Ire (ob: iego proemium czyli przedmowę do Słownika Szwedzko-Gotyckiego); iednak Scytowie w tenczas iuż przybyli z Azyi, gdy Europa miała swoich mieszkańców (ob: wyżey). *Celtyckim* powie Pelutie autor Histoire des Celtes: albowiem Historycy Grecy i Rzymscy przyznaią Celtów za naydawnieyszych Europeyczyków, przodków Gallów i Germanów mieszkaiących po obu stronach Renu, w okolicach Dunaiu, Dniepru, gdzie z mieszali się z narodami Trackiemi i Scytami (ob. Strabona Geograph: kar. 58 i 465) na brzegach Oceanu północnego niedaleko gór Ryfeyskich (ob: Plutarcha, w życiu Kamilla) we Włoszech i Hiszpanii, tak dalece że Ptolomeusz

całą Europę nazywa *Celtyką*. Sprawiedliwie iednak uważa Szlecer że nazwisko to, podobnie iak Scytyi iest więcey Geograficzne, niż Historyczne, oznaczaiące u starożytnych podług systematu Efora, zachodnią krainę świata ze wszystkiemi mieszkańcami oney, bez naymnieyszey różnicy narodów. Jeżeliby Etyopeyczykowie z Afryki, przeszli za Ren, Efor zapewne nazwałby ich Celtami. Juliusz Cezar w samey Gallii rozróżnia Celtów, od narodów Aquitanu, i Belga, maiących własne obyczaie i ięzyki; lecz Grecy z niewiadomości swoiey, imieniem Celtów i Scytów mianowali narody liczne, i zupełnie nie iadnakowego będące pokolenia.

(251) Ob: Ire proemium kar. XXI XXVIII Herodot (Ks: II) mówi iż *Ellada* nazywała się niegdyś *Pelasgią;* iż starożytni mieszkańce Attylii, byli Pelagowie, mieszkaiący wprzód w Tracyi. Hekateusz z Miletu za Strabonem (Ks: VI) powiada także, iż Trakowie zaludnili Attykę.

(252) Ob. Szlecera Nord. Gesch. kar. 599.

(253) Ob. Religion des Gaulois T. I, kar. 39; Tunmana Erklarung eine alten Preuss. Aufschrift kar. 229 — Dowiedzioną iest rzeczą iż Gotowie pierwey ieszcze mieli swe głoski; iednak Ulfilas tłomacząc Ewangelią utworzył tylko niektóre nowe, Ire Analecta Ulfil: Diss: I. ob także Szlecera Nord. Gesch, Malleta Histoire de Dannemarc i Tunmana). *Betyką* nazywała się część Hiszpanii od rzeki Anasa na południe do morza. Runy znaiome były w Germanii i Brytanii (ob: von der Schreibkunst in Norden, w Szlecera Nord Gesch). Fortunatus, poeta VI wieku, wspomina o nich, w swoich wierszach (Szlec: Nord Gesch: kar 611)

(254) Ob Tunmana Erklär. einer Preuss. Aufschrift kar: 229.

(255) Herena Ideen über den Verkehr der alten Welt T. II. kar: 556.

(256) Za czasów Strabona, Turdetanie zapewniali, że oni iuż 6,000 lat umieią czytać i pisać. Te 6,000 lat mogą być omyłką (ob: Szlecera Nord. Gesch: kar: 596).

(257) Ob: Tunmana Erklär. alt. Preuss. Aufschr. kar: 230, 232, i Bitnera Vergleichungstafeln der Schriftarten verschidener Volk. Tab. II.

(258) Tacyt powiada o Germanach: literarum secreta viri pariter ac faeminae ignorant Z tego niektórzy wnioskowali, że oni za czasów iego nieznali pisma; lecz Historyk Rzymski powiada o *taiemnych* miłosnych *pismach* chwaląc wierność małżeńską, i niewinność Germanów. Labletteri, Tunman, Miller, i inni tak słowa iego tłómaczyli. Lecz on sam (Descr. Germaniæ) pisze, iż wiele pomników Retrskich (Retry) i Germańskich było pisanych głoskami. Mieszkańce Pannonii sztukę pisania od Rzymian przyięli.

(259) Pliniusz ks. XII roz. 57: Utiquæ in Graeciam intulisse e Phoenice Cadmum sedecim numero, quibus Troiano bello Palamedem adiecisse quatuor, totidem post Simonidem Melicum... In Latium eas (głoski) attulerunt Pelasgi.

(260) Ob: Voigts Untersuchung über die Einführung Buchstaben in Böhmen, w Abhandlungen einer privatgeselschaft in Böhmen T. II kar. 164 i nast. Jeden z Rossyiskich Kronikarzy średnich wieków powtarzaiąc wiadomość Nestora o głoskach Cyrylicznych dodaie: „*preże ubo Słoweni ne imachu pismen no naczertańmi, i narezańmi czytachu i hadachu.*" (ob: w Synodaln: bibliotece rękopism o starożytnościach Państwa Rossyiskiego pod N. 529 T. I. Ks. II) Tęż samą wiadomość znalazł P. Kałaydowicz w dziele Mnicha *Chrabra* o pismach, gdzie iest powiedziano: „*prežde ubo Słowenie ne imiechu knih no czrtami i rezami cztiechu i hadachu pohani suszcze*" To dzieło wniesione iest w Xięgę (w Synod: Bibliot: N. 85) pisaną w roku 1348 dla Bolgarskiego króla Alexandra, przez Jeromonacha Laurentego Tacha. Alexander iest nam z Historyi znaiomy; on umarł w roku 1350.

(261) Acta Sanctorum IX Mart, Dobner Annales Bohemorum T. III, Kola, Introductio in hist et rem litt. Slavorum roz. II. i w Nestorze kar. 20. Bizantyiscy kronikarze nie wspominaią o tym wypadku. Nestor opisuie go między wypadkami 898 roku: iawna omyłka! Michał zabity roku 867 a Konstantyn czyli Cyryl i Metodyusz iak sam Nestor pisze byli przez niego wyprawieni do Czech (lecz nie do miasta Rawy, iak mniemał Tatyszczew.) Oni tłómaczyli na Sławiański ięzyk Ewangelią, Apostoł, Psałtyrz, i Oktoich. — Niektórzy ludzie uprzedzeni powstali przeciw tey nowości, dowodząc, iż iedni tylko Żydzi, Grecy, i Rzymianie, mogą mieć pismo, albowiem na krzyżu Zbawiciela nie było innych napisów iak Żydowski, Helenski, i Łacinski. Lecz Papież pisma Morawskie zatwierdził, i powiedział, że Boga wielbić można zarówno wszystkiemi ięzykami. Potém Konstantyn wyprawił się do Bolgaryi uczyć Chrześciaństwa, Metody zaś, Biskup Pannonii wybrał dwóch Kapłanów biegłych w pismie i ięzyku, którzy przez sześć miesięcy od Marca do 12 Pazdziernika przetłómaczyli z ięzyka Greckiego na Sławianski wszystkie Xięgi Cerkiewne. Tak opowiada Nestor — W Xiędze *Życia Swiętych*, w opisaniu czynów Konstantyna i Metodego d. 15 Maia powiedziano, że oni w przód ieszcze (w roku 858 ob: Gatterera Weltgeschichte kar. 578), nawrócili wielu Kozarów na wiarę Chrześcianską, że król Michał wymógłszy na Konstantym przyięcie Urzędu *Archiereia* (Arhi-przezbitera) iedynie dla tego wysłał go do Morawii, że ten cnotliwy mąż, ieszcze w Konstantynopolu utworzył abecadło Sławiańskie, i za-

czął tłómaczenie *Ewangelii S. Jana;* że Rościsław Xe Morawii, bardzo łaskawie przyiął go i Metodego, i rozkazał młodzieży uczyć się nowego abecadła, i tłómaczonych Xiąg Czasosłowa i Psałterza; że ci mężowie święci, w przeciągu czterech lat, utwierdzili całą ziemię Sławiańską w prawey wierze, oraz przetłómaczyli Ewangelią, Apostoła, Liturgion, i odprawiali modlitwy Bogu w ięzyku Sławiańskim; że Biskupi Zachodniego Kościoła byli im sprzeczni, z tych przyczyn, o których pisze Nestor, a Papież Mikołay IX, wezwał do Rzymu Konstantyna i Metodego, lecz w tym że czasie umarł; że następca iego Adryan II, uznał za ważne ich dzieło, i rzucił klątwę na przeciwników nowey liturgii; że oni (Konstantyn i Metody) odprawili w Rzymie Mszą Stą w ięzyku Sławiańskim; że Konstantyn zachorował tamże, oblekł się w mniszą suknię, i nazwany został *Cyrylem;* Biskupstwo zaś swoie poruczył Metodemu, i umarł — Pochowano go w Kościele Sgo Klemensa (następuie zatem że nie iezdził do Bolgaryi iak utrzymuie Nestor). Metody Biskup, mieszkał przez długi czas w Pannonii, i przetłómaczył wiele xiąg z Greckiego ięzyka. — Jeżeli Konstantyn i brat iego, przez cztery lata mieszkali w Morawii, i przyiechali do Rzymu w krótce po śmierci Mikołaia IX, to alfabet Sławiański został przez nich utworzony w roku 863, albowiem Mikołay Papież umarł roku 867. Rzymskie Acta Sanctorum, i wszystcy pisarze zagraniczni, co do rzeczy główney zgodni są z naszą Mineą (ob: Szlecera *Nestor* T. III kar. 198 241). Papież Jan VIII w bulli swoiey pisaney roku 880 do Swiatopełka Xięcia Morawskiego wyraźnie Konstantyna nazywa twórcą liter Sławiańskich: litteræ Slavonicæ á Constantino quodam repertae. Ten dowód iest nad inne ważnieyszy i wiarogodny. — Wiadomość Nestora, że dwóch Kapłanów przez Metodego wybranych w przeciągu *sześciu miesięcy*, przetłómaczyło *wszystkie* Xięgi Sławianskie, rodzi zapytanie *iakie?* czy *całą* Biblią to iest Stary Testament (albowiem nowy iuż był przetłómaczony przez Cyryla i Metodego)? To zdaie się rzeczą niepodobną. — Szlecer mniema iż oni tylko w przeciągu sześciu miesięcy *przepisali* nową Sławiańską Biblią: lecz Kronikarz mówi *perełożista* (przetłómaczyli): z resztą czy iest ważną rzeczą poznać czas użyty na przepisanie oney?

Należy odemnie wdzięczność P. Kałaydowiczowi, za udzielenie następuiącey ciekawey wiadomości. „W Moskiewskiey Synodalney Bibliotece (N. 66) dochowuie się w *oryginale* Xięga pod tytułem *Niebiosa*, przetłómaczona z ięzyka Greckiego na Sławiański, przez Jana Exarchę Bolgarskiego, w końcu IX lub na początku X. wieku. Powiada Jan, że abecadło Sławianskie iest utworzone, i tłómaczona Ewangelia przez Konstantego czyli Cyryla: że Metody przetłómaczył

wszystkie *Xięgi Ustaw* w liczbie 60, że Mnich *Dux* namowił go (Exarchę) do przetłómaczenia tey Xięgi *Niebiosa* (napisaney przez Jana Damascena)" i t. d. Jeżeli ten rękopism Sławianski, rzeczywiście iest pisany w koncu IX lub na początku X. wieku iest on naydawnieyszym ze wszystkich znaiomych.

(262) Głoska Ш, iest żydowskie ש Frysz Б, i b, także za żydowskie uważa (ob: iego Hist: Linguae Slavonicæ etc. roz: I.). Niektórzy twierdzili iż Ѫ iest w Rossyi używane dopiero od czasów Metropolity Cypryana czyli od XIV wieku, lecz ci panowie nie widzieli Sofiyskiego rękopismu Ewangelii znalezionego w Petersburgu między xiążkami Katarzyny II. w roku 1806, pisaney zaś w połowie XI wieku. (ob: tey Historyi T. II. uw. 114. Ѫ iest to samo co Y (u), nawet zamiast Ю, pisano I-Ѫ. W iednym zaś Bolgarskim rękopismie roku 1348 o *pismach Sławiańskich* (ob: wyżey Uw. 260) ta głoska używa się zamiast wszystkich samogłosek.

(263) Nestor powiada *„sim bo perwaia perełożeny knihi* (t. i. Biblia): *w Morawii iaże prozwasia hramota Słowenskaia, cze hramota est w Rusi.*"

(264) Niektórzy wyobrażali iż S. Hieronim był Sławianinem Dalmackim (chociaż Sławianie weszli do Dalmacyi dopiero w VII wieku; ob: wyżey) lecz że Hieronim podług słów iego na *swóy oyczysty ięzyk* Biblią przetłómaczył, wnieśli zatem że on powinien być napierwszym twórcą liter Sławiańskich. Niesprawiedliwość tego mniemania, iuż dostrzegli, Banduri, Kol, Assemani, i inni: Hieronim przetłómaczył Biblią nie na Sławiański, lecz na Łaciński ięzyk, którym podówczas mówiono w Dalmacyi. Zostawiamy D. Antonowi (w Geschichte der Germanen kar. 378, 379) dowodzenie, iż Sławianie od *czasów niepamiętnych* w Illiryi mieszkali, albowiem starożytni iey mieszkańce podług Amiana Marcellina, dawali napoy z ięczmienia, i nazywali go *Sabaia;* niema wątpliwości iak mniema Anton że imie to iest Sławiańskie, i pochodzi od słowa *za piwat!*—

(265) To iest roku 1222. (Asceman: Kalendaria Ecclesiae Univer: T. IV. kar: 443.)

(266) Tak zwany *Sbornik*, oddany przez Xa. Szczerbatowa do Biblioteki Ermitażu, i Ewangelia Sofiyska (Ob: tey Historyi T. II. uw: 114.)

(267) Ob: Szlecera *Nestor* T. II. kar: 327, Dobrowskiego Abhandlungen einer Privat Gesellschaft in Böhmer T. V. kar. 318, i Voigts Untersuch über die Einführ der Buchstab, w tém że dziele T. I. kar: 176 — Nie wszystcy iednak uczeni byli takowego zdania. Dobner Czech utrzymy-

wał, że istotném Cyryliczném abecadłem iest Głagoliczne, nasze zaś iest poźniey utworzone, i niesłusznie ma nadane to nazwisko (Abhandlungen der Böhmisch. Gesellschaft der Wissenschaften rok 1785. kar: 101 - 139,). 1.) „Alfabet Głagoliczny gruby i niewykształcony nosi na sobie wszystkie znaki starożytności, do żadnych innych niepodobne; Cyryliczny zaś nie iest czém inném iak Alfabetem Greckim, i w IX. wieku nie mógł słynąć iako nowy utwor. W nim widziemy tylko *siedem* nie Greckich głosek które są z alfabetu Głagolicznego wyięte". Cyrylemu uczonemu Grekowi, naywłaściwiey było Sławianom nadać alfabet Grecki, nowe zaś głoski wymysleć na te tylko głosy ktorych w Greckim ięzyku niema. Nie wszystkie, lecz tylko dwie z tych nowych głosek są z Głagolicznemi iednakowe, *np.* Ш, Щ; nieiest także prawdziwą rzeczą ażeby inne głoski Głagoliczne zupełnie do Cyrylicznych nie były podobne. Tworca pierwszych, chcąc się odznaczyć, niektóre pisał na odwrót, (ε, З — З, ѡ; — Р, Ь; w innych dodawał rysy (П Г—Ш, П) i ozdabiał udaną pięknością (Л. П — М, Ж). Głoska Ф, zupełnie iest taż sama. Cyryliczny alfabet zupełnie iest podobny do Greckiego IX. wieku (ob: Monfokona Grecką Paleografią, oraz przykłady w Ephemerid Graeco - Moscis T. I. oraz Lamb: Commentar. de Biblioteca Vindobonensi), co dowodzi, że Sławianie przyięli ie rzeczywiście za czasów Konstantyna, i Metodego, lecz nie wczasach nowszych, gdy zaszła odmiana alfabetu Greckiego. „Lecz dla czegoż Cyryl nazwany był ich *twórcą*?" Dla tego, że Sławianie wprzód pisma nie znali, i że niektóre głoki tego alfabetu rzeczywiście przez niego *utworzone* zostały. — 2). „Duchowieństwo Rzymskie w IX. wieku alfabet Sławiański zwało Gotyckim" (dicebant enim Gothicas literas a quodam Methodio haeretico fuisse repertas, powiada Tomasz Archydyakon Spalatreński, w Szwandtnera zebraniu Script: rer: Hung: T. III. kar: 552. 554.) „następuie zatém, iż oni podtém uazwiskiem rozumieli nie alfabet Cyryliczny, lecz Głagoliczny co do krętości zupełnie do głosek Gotyckich podobny". Rzymscy Duchowni dla tego iedynie nazywali Alfabet Sławiański Gotyckim, że oni Gotów i Sławian za ieden naród uważali (ob: Szwandtnera zebranie Script: rer: Hung: T. II. kar: 119. słowa Dalmackiego opata Ludwika Tubera: praeter Gothas quos Slavenos nuncupant i t. d. ob: także Assem: Kalend Eccl: T. I. kar: 318.) — 3.) „Nazwisko Cyrylicznego alfabetu iest *nowe*, mniemany iego twórca tylko na 50 dni przed śmiercią nazwany był *Cyrylem*; pytam się iakie on wprzód nosił nazwisko?" Abecadła czyli pisma, albo abecadła *Sławiańskiego*, i t. d. Bezwątpienia Alfabet ten w nowszych czasach zaczął być nazywany Cyrylicznym, to iest w tenczas gdy Dalmatowie zaczęli używać innego alfabetu, to iest Bukwicy, czyli Głagolicznego. —

4)

4) „Sławianie Dalmaccy używaią Bukwicy, Rossyanie alfabetu Cyrylicznego: następuie zatem iż Bukwica iest dawnieyszą, albowiem Rossyanie w 100 lat później od Dalmatów, to iest za czasów Włodzimierza, wiarę świętą przyięli" *Nayprzód:* Chrześciaństwo zostało wprowadzone do Rossyi ieszcze w roku 867 podług świadectwa Bizantyiskich współczesnych kronikarzy (o czem ob: niżey), *powtóre* ieżeli inni Sławianie *np.* Serbowie *podług mniemania Dobnera*, zarzucili dawnieyszy swóy alfabet i Cyryliczny przyięli, zatem i Dalmaccy mogli zamienić alfabet Cyryliczny na Bukwicę.— 5) „Niech nam pokażą Cyryliczne pismo wcześnieysze iak IX wieku!" odpowiadamy: niech nam pokażą pismo Głagoliczne wcześnieysze iak XIII wieku! Przynaymniey w X. wieku był iuż znany Cyryliczny alfabet: te głoski widziemy też w napisie na Cerkwi Kiiowskiey dobudowaney 996 roku. (ob: niżey uw: 473 i wyżey uw: 261 przy końcu).— 6) „Lecz w przemowie rękopismu Psałterza 1222 roku, nieiakiś *Mikołay* mówi, że on iest pisany z oryginału z czasów Teodora *ostatniego* Biskupa Saloniki, a uczony Assemani dowiódł, że ostatnim Biskupem Salonskim liczyć potrzeba Teodora żyiącego w końcu IX wieku, wynika zatem, że Głagolicznemi głoskami pisano iuż w IX wieku.' Dobner niechciał zważać że sam Assemani powątpiewa o istocie tey wiadomości; w oryginale (mniema on) *może* było napisano tylko: scriptum impensis et mandato Theodori Episcopi; domyślny zaś pisarz Mikołay dodał z swey strony ultimi Salonitani Episcopi (Assemani Kalend: Eccl: Univ: T. IV kar. 445 w nocie). Nadto taż Ewangelia mogła być przez Mikołaia przepisaną z Cyrylicznego nie zaś Głag licznego oryginału.— 7) „Francuzcy Zakonnicy Benedyktyni, w swoim *Nowym Systemacie Dyplomatyki* T II. kar. 166 mówią o rękopiśmie Bolgarskim, dochowuiącym się w Paryzkiey Bibliotece N 2340 pisaney na 800, lub na 900 lat przed czasem naszym: rękopism zaś ten iest głagoliczny." Jeżeli iednak Zakonnicy Francuzcy omylili się w rachubie swoiey na trzysta lat? Na rękopiśmie niema oznaczonego czasu iey starożytności, albowiem w takim razie nie powiedzieliby oni „na 800 lub 900 lat" Nie tayno nam także iż w Bolgaryi nie Głagoliczny lecz Cyryliczny alfabet iest w użyciu.

Ciekawi, mogą widzieć Bukwicę w Francuzkiey Encyklopedyi. Ja miałem w ręku Elementarz Jeronimowski drukowany roku 1753 w Rzymskiey drukarni Propagandy, i Modlitwo-zbiór wydany w Wenecyi. Naypierwsza Xięga drukowana Głagolicznemi głoskami, iest Nowy Testament wydany w Tybindze roku 1553 (ob: Abhandl: einer Priv. geselsch: in Böhm T. I. kar. 176, 177.

(268) Historycy Czescy piszą, (ob: Dobnera w Annal. Bohemorum T. III kar. 188) że Konstantynopolski Patryarcha Focyusz niechętny przeciw Metodemu za iego stosunki z Rzymem, przeznaczył w Morawii innego Biskupa Agafona, w Retrze zaś Gorazdosa, lecz Xiążęta Morawscy przyiąć ich niechcieli. Agafon był posłem Greckim w Germanii około roku 873, Gorazdos zaś Arcybiskupem Bolgarskim w roku 880 (Gebh: Gesch: des Staats Mähren kar. 28) Od tego czasu podług wiarogodnych wiadomości niebyło iuż żadnego Greckiego Biskupa w Morawii.

(269) Ob: iego bullę roku 968, (w Historyi Kozmasa Pragskiego, w Menkena zbiorze Script. rer. Germ. T. I. kar, 1994), w którey zakazuie on używanie Sławianskiego czyli Ruskiego ięzyka; w tym kraiu gdzie alfabet Cyryliczny utworzony został nawet śladów iego nie ma. Czas i Papieści, zniszczyli tam wszystkie starożytne rękopisma Sławiańskie (ob: Abhandl: der Böhm Gesellsch. na rok 1785 kar. 136)

(270) Ob: wyżey uw. 262 i Gebh: Gesch. der Slav. T. I. kar. 20.

(271) Naysilnieyszą z nich była prowincya Krzywiczanów, panuiących w Połockiey, Witebskiey, (u zrzódeł Dzwiny) Pskowskiey, Smoleńskiey a może nawet w części Twerskiey Gubernii. Latyszowie do dziś dnia nazywaią Rossyan Krewami czyli Krzywiczanami. — Naprożno niektórzy uważaią Nowogrod ieszcze przed Rurykiem za miasto rozległe i znakomite; przysłowie narodowe znaiome nam z Krantza piszącego w XV i XVI wieku: quis potest contra Deum et Magnam Novgradiam? *Kto przeciw Boga i Wielkiego Nowogrodu* (Wandalia kar. 5) może się iedynie sciągać do czasów późnieyszych. W IX wieku okolice tego miasta, otoczone od południa Krzywiczanami, od zachodu zaś północy i wschodu różnemi Finskiemi pokoleniami, zaledwie połowę teraźnieyszych Gubernii Nowogrodzkiey składały.

(272) Groza co obaliła potęgę Rzymu, i przez kilka wieków niszczyła Europę, zaczęła iuż ucichać w końcu VI wieku. Wszystko dotąd istnące znikło: ziawiły się nowe rządy, nowe zwyczaie i prawa, zaczęły słynąć nowe narodów nazwiska. Germanowie opuściwszy większą połowę dawney swoiey oyczyzny, Sławianów, panowali w Anglii Galii, lecz w VIII. wieku ustąpili Hiszpanii Awarianom przybyłym do Europy z mieczem, Alkoranem, i upodobaniem do nauk. Karól Wielki w ostatnim roku tego wieku założył Cesarstwo Zachodnie nierównie silnieysze od Wschodniego które lękało się każdego nieprzyiaciela, śmiało iednak nazywać się *Rzymskiém*. Skandynawia — Officina gentium, vagina nationum, iak mówi Jornand, dzieliła się na małe

królestwa i panowała na morzu: niezliczeni iey rycerze przykrząc sobie ciasne obręby oyczyzny, iey surowy klimat i próżnowanie, trąbili w rogi, wsiadali od zabaw na lekkie statki swoie, i szukali zdobyczy, nowych krain, i zaborów. Azyatyckie narody Bolgarowie, i Kozarowie, panowali na zachodnich i północnych brzegach morza Czarnego. Kalifowie następcy Machometa, słynęli ieszcze na wschodzie: w tym to czasie zaczyna się Historya Państwa Rossyiskiego.

(273) Nestor: *„poczasza sami w sobie wołodieti i ne bie w nich prawdy, i wsta rod na rod, i bysza w nich usobicy i woiewat poczasza sami na sia"* *W Nikon: Kron.* powiedziano, że oni ze sobą przez długi czas spor wiedli z kąd maią wezwać władców: iedni radzili Kozarów, inni Polanów — *Dunayców;* i Waregów, niektórzy współziomków swoich, *i byst o sem molwa welia.* Wszystko iest baieczne i zmyślone.

(274) Podanie o Gostomysle ulega wątpliwości: w Krcnice Nestora, w samey *Nikon:* i w Xiędze *Stepennaia,* niema otém wzmianki. Herberszteyn iednakże który w roku 1517 i 1526. przyieżdżał do Moskwy, mówi iuż otym znakomitym Nowogrodzkim mężu (Rerum: Moscovit: Commentarii kar: 3.): w Historycznym ułomku wniesionym w kronikę Popa Jana (kar: 317.) nazwany iest Gostomysł pierwszym Nowogrodzkim posadnikiem. Wniektórych rękopismach *dopełnionego* Nestora (*np* Sofiiskim. Nowogrodzkim) powiedziano, że Sławianie przyszedłszy *od Dunaiu na Ilmen,* wybrali za naczelnika Gostomysła: w takiém iednak zdarzeniu powinienby on umrzeć na kilka wieków przed Rurykiem.

(275) Niewidzę przyczyny mniemać, żeby Wesy, i Czud, *iuż wów czas* zależeli od Sławian: i iedni i drudzy podług Nestora szukali Monarchów, następnie mieli iednakowe prawa. W Pskowskiey kronice (w Synodalney Bibliotece N. 349.) wyraźnie powiedziano, że każdy ze wspomnionych narodów miał rząd oddzielny. *„Nowohorodcy swoiu włast imachu, a Kriwiczy swoiu, a Czud swoimi władiechu i dań dawachu Weregom."* (kar: 164. od str:)

(276) Miller. ob: iego *Opisania Narodów od niepamiętnych czasów mieszkaiących w Rossyi* rozdział o *Waregach* — mniemał, że Sławianie i Finczykowie wzywali Waregów nie w celu rządzenia, lecz dla obrony swych granic, i że Ruryk samowolnie władzę nad niemi obiął. — Jednak iemu słowa Kronikarza: *da poydete kniażyt i wołodiet nami* zbiiaią to mniemanie. Nie zewnętrzni nieprzyiaciele szczęśliwie przez Sławian wygnani, lecz bezrządy wewnętrzne zmusiły ich do szukania Xiążąt za morzem: następuie zatem iż oni chcieli *władców;* albowiem iedyna tylko władza cywilna mogła przeciąć złe bezrządu i bez władności.

Czy tak było w istocie? nie wiemy; iednak tak mówi kronikarz. Istotę znali zapewne sami tylko współcześni.

(277) *W Puszkin: Troick:* i we wszystkich dawnych rękopismach znayduiemy imie *Riuryk* lecz nie *Ruryk* iak zaczęto iuż pisać w nowszych czasach — *W Nikon: Kron:* dodano, *oniż* (Waregowie) *boiachuś zwicrynaho ich* (Sławian i Finczyków) *obyczaia i nrawa, iedwa izbraszas try brata.* Naród który z wolności swoiey robi ofiarę, dla porządku i bezpieczeństwa cywilnego, niema iuż *dzikich obyczaiów* i Waregowie sami zapewne nie z boiaźnią przyimowali władzę ofiarowaną im z taką szlachetnością — Zważmy że Kiiów był założony przez trzech *braci*, że Radymiczanie i Wiatyczanie nazywali się imieniem dwóch *braci*, że Sławianie i Finczykowie wezwali z kraiu Waregów trzech *braci*, to *bractwo* może się okazać wątpliwém.

(278) *Izbraszasia trì bratia s rody swoimi, i poiasza po sobie wsia Rus; priydosza* i t. d. Słowa *poiasza po sobie wsiu Ruś*, może znaczą to że bracia rozdzielili *pomiędzy siebie* Czudską i Sławiańską ziemię, która potém nazywała się *Rusią*, lecz nie to żeby oni wzięli ze sobą wszystkich Ruskich Waregów. Kronikarz iuż wyżey powiedział, z kim ci bracia do naszych kraiów przysyli; — *s rody swoimi* — to iest z familią, krewnemi.

W *Puszkin* rękopiśmie Nestora *priydosza starieyszyi Riuryk.... a druhoy Sineus na Biełoozerie a trietiey w Izborskie Truwor.* — Nazwisko mieysca w którém panował Ruryk iest opuszczone; w *Troick:* (rzecz godna uwagi) także, w górze iednak nad imieniem Ruryka dopisano: *Nowh.....* podług wszystkich innych wiadomych rękopismów Nestora, Ruryk przybył do Nowogrodu; tylko *w Królewieckim, Chlebnikowskim, i Ipateiowskim* nierównie nowszych tak powiedziano. „*izbraszas tri bratia i pryidosza k Słowenom perwoie, i srubisza horod Ładohu, i side w Ładohie staryi Riurik*" Daley „*po dwoiu ze lietu umre Syneus i Truwor, i pria wsiu włast Riurik odin, i priszed ko Ilmeriu, i srubi Horod nad Wołchowom i prezwa Nowhorod i sede tu.*" To mieysce o Ładodze, i Nowogrodzie niby przez Ruryka założonym, bez wątpienia dodane iest w czasach nowszych, i oto są dowody: 1) Ruryk przybył do ziemi Sławian roku 862. ieżeli on lat dwa to iest do śmierci braci swoich mieszkał w Ładodze, musiał się iuż przenieść do Nowogrodu 864 Roku: lecz we wszystkich rękopismach Nestora w samym *Ipateiowskim Chlebń: Królewieckim* powiedziano że ten Xiąże iuż w roku 863 był w Nowogrodzie *w lieto ot sozdania mira* 6371. (od: Nar: Chr: 863.) 6372." i t. d. — 2.) Niemógł on założyć Nowogrodu, albowiem Nestor podług rękopismów nawet *Ipat: Chlebn: i Królewiec:* na początku iuż wyrzekł, że Sławianie zbudowali Nowogrod

w iednymże czasie z Kiiowem przybywszy od Dunaiu, następnie daleko przed Rurykiem. Nadto, w samym *Ipatei:* rękopismie oraz *Chiebn: Krolewieck:* utwierdzona iest wiadomość ta Nestora, że naydawnieysi założyciele czyli mieszkance Nowogrodu byli Sławianie, nie zaś Waregowie którzy go dopiero od czasów Ruryka zaludnili (ob: druk. Ed. Nestora podług ręko: Krolewieckiego kar. 17). Jakikolwiek bądź miłośnik Rossyiskiey Historyi przepisuiąc Nestora ze starożytnego Oryginału, gdzie opuszczone było nazwisko Nowogrodu, (podobnie iak w *Puszkin: i Troick:* „*Riurik starieyszyi.... a druhoy Syneus, na Bieleozerie,*" włączył *Ładoga,* może *dla tego,* iż to miasto podług narodowego podania istniało iuż za czasów Ruryka, a nawet do dziś dnia iest tam mieysce nazywane *Rurykowym domem:* za iednym dodatkiem nastąpił drugi, „Nowogrodu zapewne niebyło ieżeli wielki Xiąże mieszkał pierwey w Ładodze. Myśląc tak ten lub inny miłośnik Historyi bez naymnieyszego rozważenia dodał tę okoliczność, że Ruryk później założył Nowogrod. — Herberszteyn w początku XI wieku miał kronikę Nestora z taką poprawką, i powiada: Rurik principatum Novnogardiae obtinet, sedemque suam ponit in Ladoga (Rerum Moscovit: Comment: kar. 3) Stryikowski go niezrozumiał i miasto na wyspę ieziora Ladogi zamienił. Lecz Długosz Historyk Polski XVI wieku, wybrawszy wszystkie wiadomości swoie o Rossyi z Nestora, nie wspomina o Ladodze i pisze iż Xiąże Ruryk przybył do Nowogrodu: primus autem dictus est Rurek, qui in Novogrod, secundus Scyniev qui in Białe iezioro, tertius Trubor, qui in Zborsk sedes suas posuerunt (ob: iego Hist: Pol: Ks: I. kar 48 i nast:) przedłożmy nakoniec iedno z nayważnieyszych świadectw— W rękopismie skróconego Nestora, pisanym w XIII wieku, i znalezionym przezemnie w *Starożytnych Ustawach Sofiyskich* (Nowogrodzkiego Soboru) czyli w tak zwaney, *Kormczey* Xięgdze (Synodal: Bibl: N. 82) powiedziano *Staryy Riurik siedie Nowiehorodie, Syneus na Biełoozierie* i t. d. Ruryk *mógł* zbudować Ładogę (o czem na inném mieyscu powiemy) to miasto *mogło* istnieć i przed iego czasem, chociaż Kronikarze nasi pierwszy raz o niém wspominaią około roku 1105 (ob: Nowogr: kron. druk: w Moskwie kar. 9.) Lecz idzie rzecz o to, że Ruryk podług rzeczywistego opowiadania Nestora od samego początku panował w Nowogrodzie. To zbiia mniemania Millera i innych że „Nowogrodzanie niechcieli do siebie przyiąć Ruryka, lecz kazali mu mieszkać w Ładodze dla łatwego odporu rozbóyników morskich Waregów" to iest iego współrodaków: dziwaczne zaufanie!

W rękopiśmie Królewieckim który teraz mam w ręku, napisano omyłką: *Side u nas na Bieleozerie* zamiast *Syneus*

na Białem-iezforze; inną zaś ręką w czasach nowszych dodano *Sineus*, zkąd wyszło *Sineus side u nas na Bieleozerie.*" Tatyszczew wniosł z tey omyłki że Nestor autor kroniki był rodem z Białegoieziora! — Miasto Białoozersk podług naydawnieyszego podania iego mieszkańców, stało w IX wieku na północnym brzegu ieziora. Włodzimierz iak oni powiadaią, przeniosł ie w to mieysce gdzie wypływa rzeka Szeksna (ob: Dykcyonarz Jeograficz: Mullera) dziś iak wiadomo to miasto leży na południowym brzegu Białego ieziora.

W Archang: Kron: kar. 4 „. *Truwor sede wo Izborsku a to nynie prihodorok Pskowskiy a tohda był w Krywiczech bolszyi horod*" — teraźnieysza osada Izborsk o 26 werstw od Pskowa. Miller chcąc ięzykiem Skandynawskim obiaśnić iego imie, powiada, że Izborsk znaczy *Isabor* (ob: iego *Opisanie Starożytnych narodów* i t. d. rozdział o *Waregach*) t. i. miasto nad rzeką Issą; lecz Isa daleko o Izborska.

„Syneus i Truwor (powiada Miller) zbudowali zdaie się Izborsk i Białeiezioro na granicach Liflandyi i Biarmii aby tém łatwiey bronić wewnętrznych prowincyi Rossyi." Oni nie zbudowali tych miast lecz tylko w nich mieszkali podług powieści kronikarza, czy dla tego aby bronić granic, czyli też że Krzywiczanie zachodni i Wesy chcieli mieć udzielnych rządców? — niewiemy. Przystańmy na pierwsze: czyż wynika z tąd aby Xiążęta byli iedynie naiemną strażą, lecz nie Władcami, iak mniemał Miller? Każdy monarcha iest strażą Państwa!

Zważmy że Izborsk dwa razy był przenoszony z mieysca na mieysce w roku 1303, i 1330 (ob: Psko: kron:)

(279) Ob: *Stepennuiu Knihu Nikon:* oraz Sofiyską Nowogrodzką kronikę wydaną z szczegółowego rękopismu przez Lwowa.

(280) *Kron: Archang: Nikon: i Sofisk:* przyłączaią Meranów do narodów które Ruryka i iego braci wezwały; lecz kronikarz starożytny liczy tylko Krzywiczanów Sławian, czyli Nowogrodzanów, Czudów, i Wesów, którzy chcieli Xiążąt: z tego wnieść należy że Waregowie iuż w późnieyszych czasach opanowali krainę Połoczanów, Merów, i Muromy. W *Woskresen:* i innych kronikach wyraźnie dodano że Ruryk i iego bracia utwierdzili się w Rossyi *zacząwszy wszędzie woyny prowadzić.*

(281) Ob: Dalina Gesch: des R. Schwed: T. I. Malleta Histoire de Dannemarc

(282) W *Archang: Kron:* powiedziano: „za to iż on nie dał im ani miasta ani wioski." W starożytnych rękopismach *Askold i Skald* lecz nie *Oskold.*

W Nestorze „*i biesta u neho* (Ruryka) *dwa muża ni plemeni eho, ni boiarina, i ta isprosistasia ku Cariuhorodu, s rodom swoim*" w Królewieckim rękopiśmie omyłką

ni plemeni eho no Boiarina" S tego powodu nazwał ich Tatyszczew znakomitemi mężami: oni iuż po śmierci Synenusa i Truwora wyprawili się z Nowogrodu — następnie w roku 864 — i powinni byli przebywać kraie wolnych Sławian, którzy zaledwie ich mogli swobodnie przepuścić. W *Archang: Kron:* powiedziano, że oni płynęli Dnieprem mimo Smoleńska i nieważyli się weyść do tego miasta *wielkiego i ludnego.* Takie przydatki w kronikach nowszych zasadzone są na widocznych domysłach. Jest u nas nowsza powieść o początku Kiiowa (ob: w Synod: Bibliot: *o Starożytnościach Pan: Ros:* pod N. 529 w którey autor pisze, że Askold i Dyr, wyprawieni przez Olega iako Posłowie z Nowogrodu do Konstantynopola, zobaczyli w podróży Kiiów, ujęci zostali iego pięknością, opanowali go zabiwszy Kiia iego braci, i siostrę. — Tamże powiedziano że Kiy Szczek i Choryw byli rozbóynikami w prowincyi Nowogrodzkiey, że Nowogrodzanie osadzili ich ze siostrą Libedą i 27 towarzyszami w więzieniu, i chcieli powiesić; że Xiąże z litości udarował ich wolnością; że rozbóynicy ci przez dwa miesiące przebywali dzikie mieysca do rzeki Dniepru wpadaiącey w *ciepłe* morze gdzie mieszkaią Waregowie; że Kiy założył tam Kiiów, przyiął do siebie wielu zbrodniarzy, zaczął uprawiać ziemię; że towarzysze iego nazywali się Drewlanami i t. d.

„Askold że i Dyr ostasia w hradie sem i mnohi Wariahi sowokupista" Można wierzyć że Waregowie wiedząo o zawoiowaniu Kiiowa, przyszli tam z Nowogrodu za Askoldem i Dyrem.

Baer mniemał, że Askold i Dyr iest imie iednego człowieka, że słowo *Diar* oznaczało w ięzyku Skandynawskim *pana* lub *wodza*, i że kronikarz Rossyiski z niewiadomości zamienił na drugie imie *własne* Tę myśl upodobali Tatyszczew i Miller — Lecz Szlecer dowiódł omyłkę Baera. Nazwisko *Diar* w ięzyku Skandynawskim zupełnie w użyciu nie iest, i raz ieden tylko znaleść się daie w Sturlezonie, który powiada, że do Skandynawi przybyło z *Odynem* 12 *diar*, imie to iest liczby mnogiey w poiedynczey *Di*, i w samey rzeczy oznaczało nie *pana* nie *wodza*, lecz *naywyższego kapłana* (ob: Szlecera Oskold und Dir eine Rus: Geschichte) Sam Baer nieprzekonany o istocie swoiego tłómaczenia, wpadł na drugie mniey ieszcze zasadne „W Arabskim i Tureckim ięzyku *Dijar* znaczy *okolicę, prowincyą*, dla tego Kozarowie mówiący ięzykiem Tureckim nazwali Askolda *Diarem*, to iest rządzcą prowincyi!" Lecz *prowincya* nie iest *rządzcą*: nadto, Nestor przeznacza nawet różne mieysca w Kiiowie gdzie Askold i Dyr byli pochowani: on ieszcze własnemi oczami widział ich mogiły — Należy mieć zasadne dowody, żeby zbiiać kronikarza starożytnego w rzeczach

wiarogoduych: Baer i Miller ich nie przedstawili. Znamy Cesarzy Rzymskich którzy towarzyszów w rządzeniu przybierali, dla czegóż nie mieli razem panować Askold i Dyr, dway mężowie waleczni, i przyiaciele?

(283) Rossy podług wiadomości Bizantyiskich orabowali wszystkie klasztory i wsie, pięknych wysp Platy, Jutra, Terebinty, zabiwszy mnostwo ludzi. W Terebincie mieszkał pod owczas iako wygnaniec Patryarcha Ignacy, i zaledwie życie swe uratował (ob: Baera de Russorum prima expeditione Constantinopolitana w Komment: Akad: T. VI. kar: 376-378.) Focyusz obwiniał go oto, iż on pozbawiony duchownego stanu ośmielił się na nowo poświęcić Kościół Terebindzki opustoszony przez Rossyan Cesarz Bazyli Macedoński w roku 867 przywrócił Ignacego na godność Patryarchy, a Focyusza oddalił.

Nestor mówi że Rossyanie weszli do portu Konstantynopolskiego (ob: niżey uw. 308.) Otém wpadnieniu Rossyan piszą Bizantyiscy Historycy Leo Grammatyk, niewiadomy Kontynuator Konstantyna, Jerzy Mnich, i inni, nieoznaczaiąc czasu, ieden tylko Symeon Lagofeta powiada, że Rossyanie trzymali w oblężeniu od strony morza Konstantynopol, w dziesiątym roku panowania Michała, a że Michał nazywał się Cesarzem iuż od roku 842, wielu zatem mniemało że Chronologia Lagofety nieiest zgodna z Chronologią Nestora, i że napadnienie Rossyan było roku 852. Lecz Bizantyiski Kronikarz powiada iż ono przypadło, za czasów Patryarchatu Focyusza, Focyusz zaś, został Patryarchą w roku 858 Uczony Baer bardzo zasadnie tę wątpliwość rozstrzygnął. Michał panował czternaście lat pod opieką swey Matki Teodory, Lagofeta ie odłącza, i rozumie *dziesiąty rok iego właściwego osobistego panowania* to iest rok 866. (ob: de Russorum prima expeditione Constantinopolitana Komment. Petersb: Akad: T. VI.) następuie zatém że Sztrytter niesprawiedliwie pomieścił wyprawę Askolda i Dyra między wypadkami roku 859. (ob: iego Rossyiską Historyę T. I. kar: 17. 18.) niesprawiedliwie mniemał w przeciwność naszemu Starożytnemu Kronikarzowi, że Waregowie opanowali Kiiów ieszcze przed czasem rządów Rurika w Nowogrodzie. Autor *Nikon: kron:* chciał podobnym że sposobem poprawić Nestora i wymyślił różne wyprawy Askolda i Dyra na Konstantynopol, czemu wierzył i Miller. Nestor powiada: „*w lieto Michayła caria*" to iest 14. indyktu panowania Michała czyli w roku 866.

Ob: Memor: populor: T. II kar: 957 958. Grecy wyobrażali, że na północy około zrzódeł rzeki Dniepru iest wielka góra Taur. (Ob: Baer: Origines Russicæ, w Komment: Akademii T. VIII. kar: 402.)

Szle-

Szlecer nie przyznaie tych Rossów Kiiowskiemi „Czy można dać wiarę, (mówi on w swym Nestorze T. II. kar: 258.) żeby Askold i Dyr, zaledwie utwierdziwszy się w Kiiowie, z garścią Waregów zebrali tak prędko liczne woysko, i ośmielili się podstąpić pod Konstantynopol?" Wierzyć można, iż ieżeli Askold i Dyr w roku 864. lub wcześniey, albowiem starożytna chronologia naszego Kronikarza ulega wątpliwości, (ob: wyżey), mogli opanować Kiiów, ieżeli ich drużyna iak pisze Nestor, była powiększona przez Waregów tuż za nim przybyłych z Nowogrodu, ieżeli także wzięli ze sobą Kiiowianów. Zreszto niewidziemy szczególnie wielkiego mnostwa ich woyska. Historycy Bizantyiscy mówią o dwóchset łodziach na których zaledwie było 10,000 ludzi (ob: niżey). Oni nie szli w celu zdobycia Konstantynopola, lecz rabowania nadmorskich klasztorów i wsi. Michał nie maiąc na ten raz floty w gotowości, mógł łupiezców iedynie prośbą lub złotem oddalić, iego następca Bazyli Macedoński wyprawił do nich podarunki, chcąc wybawić brzegi Czarnego morza, i Bosforu, od nowego opustoszenia. Słowa Focyusza że Rossyanie panowali iuż w kraiach sąsiedzkich, obiaśniaią wyraźne poprzednicze mniemanie że Askold i Dyr utwierdziwszy się w Kiiowie, pokonali niektóre pokolenia Sławiańskie wokolicach iego będące. Nadto głos narodu zawsze powiększa siłę nowego nieprzyiaciela. Ci sami Bizantyiscy Historycy którzy piszą o napadzie *Rossów* za Cesarza Michała, iakoto: Leon Grammatyk, kontynuator Konstantyna, Symeon Lagofeta, Jerzy mnich, Cedryn, i Zonaras, opisuią i wyprawę Igora *z Kiiowa* w roku 941. nazywaiąc iednych i drugich nieprzyiaaioł iedném imieniem: następuie zatem iż oni uważali ich za ieden naród iuż bardzo znaiomy w Konstantynopolu około roku 902 albowiem wielu Kiiowskich Rossów służyło pod ów czas we flocie Greckiey (Memor: populor: T II. kar: 972.); oczem powiemy niżey. Gdzie prawda sama przez się nie przedstawia się oczóm Historyka, tam niema potrzeby używać dziwacznych hipotez, i wymyślać innych ieszcze Rossów, którzy podług mniemania Szlecera „w roku 866. przychodzili na 200. statkach do Konstantynopola, niewiadomo zkąd *lecz nie od Kiiowa*, nazwani tak niewiadomo dla czego, uciekli, niewiadomo do kąd, i potem zupełnie zniknęli w Historyi, ustąpiwszy siedziby i nazwisko Rossyanom Kiiowskim!" Narody nie spadaią z nieba, i nieskrywaią się w ziemi iak umarli podług powieści przesądu.

Roskosze właściwe słabey i nieszlachetney duszy były szczególnym przedmiotem Cesarza Michała, cnota zaś zdawałamu się nieprzyiaciołką roskoszy, On mieszkał w Hipodormie i nasycał się iezdzeniem na koniu, niechciał słuchać ludzi którzy przychodzili mówić mu o zbliżeniu się

nieprzyiacioł, kazał nawet poniszczyć tak zwane *baszty straży*, aby odgłos żaden broni nie obiiał się o iego uszy. Neron przynaymniey lubił muzykę i poezyą; Michał, koni, i rospustę.

(284) Za czasów Cesarza Leona Macedońskiego dway bracia nazwiskiem Galwiusz i Kandys, złupili suknię Nayświętszey Panny w domu iedney stary Gallileyskiey żydówki, przynieśli do Konstantynopolu, i oddali wreście do kościoła Nayświętszey panny Włachernskiey (ob: Min: Czet: 2. Lipca opowiadanie tego wypadku, i Baera de Russ: prima exped: Constant. kar: 380.). Ten Kościół iest iednym ze sławnieyszych w kronikach Chrześciaństwa na Wschodzie. Imie *Włachern* poszło od nieiakiegoś Włacherna niby panuiącego niedaleko od Bizancyum, ieszcze przed czasami Konstantyna W. Diukanż szczegółowo opisuie iego wspaniałość, i cuda które tam zaszły (Constantinopolis Christiana kar: 83.). O sukni N. Panny piszą: Leon Grammatyk i Symeon Lagofeta; kontynuator Konstantyna mówi tylko że Rossyanie *zadosyć czyniąc gniewu niebios* wrócili do domu, i że prośby Focyusza ocaliły Konstantynopol. Oto słowa Adryna, i Zonarasa: „Rosy doświadczywszy gniewu Boga oddalili się." (Memor Populor T. II. kar. 957, 958) Sam Focyusz w okólnym liście swoim do Arcybiskupów Wschodnich wspominaiąc o wtargnieniu Rossyan (Baron: Annal: Eccles: X. 253) nic nie wspomina o dziele świętey sukni — Tatyszczew na utwierdzenie tego cudu, przytacza (ob: iego Historyi T. II. kar: 364.) modlitwę z Akafistu N. Panny gdzie powiedziano: *iako niegdyś wstarożytności naysilnieyszém przewództwem wybawiłaś panuiące twe miasto od Scytyiskiego woiewody podobnego do zwierza, obrzydnego wieprza, tego to przepysznego Kahana, i wzburzoném morzem niezliczone mnóstwo woyska pochłonęłaś.* Chociaż Xiążęta Ruscy nazywali się Kahanami, albowiem w starożytnym rękopiśmie życia Włodzimierza (ob: wyżey n.: 110 powiedziano *pochwalimże welikaho Kahana zemli naszey Wołodimera*, (ob: także Słowo o Półku Igora kar. 44 Mosk: Ed.) iednak w tey modlitwie iest mowa o innym cudzie opisanym w Synaskarze, czytywanym w sobotę piątey niedzieli postu (ob: Triodion) i przypadłym w VII wieku. Pod imieniem *dumnego Kahana* rozumie się Han Awarski który lądem i morzem podstąpił pod Konstantynopol roku 626 (Memor: Populor: T. I. kar 747) — Kiiowscy mieszkańce używali imienia Kahana zamiast Monarchy, dla tego, że oni przez długi czas byli uległemi Chazarskim Kahanom. Dalin (ob iego Gesch: des R. Schw: T. I. kar 400) zgadywał, że Cesarz wykupił się od Rossów złotem. Szlecer w kronikarzach Francuzkich wydanych przez Diuszena, znalazł, że ta suknia N.

Panny wybawiła miasto Sztart od surowości Normanów. (ob: iego Nestora T. II. kar. 235.)

(285) Ob: Memor: Populor: T. II. kar. 958. Baera de Russ: prima exped Const: i Baroniego Annales Eccl: X. 253. Na daremnie surowy nieprzyiaciel Focyusza uczony Assemani dowodzi nam, że ten wielki Patryarcha chciał oszukać współczesnych i potomstwo, i utworzył mniemany list swoy iuż wtenczas, gdy Ignacy po raz drugi rządził kościołem: albowiem (mówi Assemani), Deputaci Wschodnich tronów na *osmym* soborze przypadłym roku 869 obiawili, że nie mieli żadnych stosunków z Focyuszem (Kalend: Eccl: Univ: T. II. kar. 254, 256). Fociusz był uczeńszym od wszystkich współczesnych, czego dowodem służyć może iego tak zwana Biblioteka czyli wyciągi z różnych Xiąg zrobione dla swoiego brata. W tych wyciągach iest wzmianka o dwuchset lub trzechset dziełach nam zupełnie nie wiadomych (ob: extrais de Photius w Memoires de l'Academie des Inscr. etc roku 1738) — Starożytne rzeczywiste podanie, że chrześciaństwo wprowadzone zostało do Rossyi za czasów Focyusza, w wiodło nowszych Kronikarzy w grubą omyłkę: nie porównawszy różności czasów oni powiadaią że Focyusz krzcił Olgę (ob: iey życie w prologach) i że Focyusz także przysłał Biskupów do Włodzimierza!

(286) Memor Populor: T. II. kar. 962. 964. — Michał został zabity d. 23 Września roku 867 (ob: Kruga Byz: Chron: 3) Cesarz Bazyli Macedoński, powrócił Ignacemu godność Patryarchy (ob: Baera de Russor prima exped: Constant:) — Konstantyn tak powiada „Książęta i Panowie Rossyiscy w tryumfalném ubraniu słuchali nauki Ewangelii, niechcieli iey wierzyć, lecz powiedzieli Biskupowi Greckiemu, *rzuć tę Xięgę w ogień, ieżeli się ona nie spali uwierzymy w iey świętość*: Biskup wypełnił ich wolę i Ewangelia została nie uszkodzoną; wtenczas Xiążęta i panowie przekonani cudem, przyięli wiarę Chrześcianską." W Nikon: Kron: iest wzmianka o tym wypadku T. I. kar. 21, 22; i w Księdze *Stepennoy* T. I. kar. 85.

(287) W traktacie Igora z Grekami powiedziano: „*My że Ruś eliko nas krestilisie eśmy klachomsia cerkowiu S. Ilii*" Daley: „*a iże prestupit sie ot strany neszeia ili kniaż ili in kto ili kreszczen ili ne kreszczen*" (ob: Nestor kar. 44.)

(288) Ob: wyżey uw: 261. Waregowie wyznawali wiarę Odyna (ob: Islandzką Eddę.)

(289) Nikon. Kron: powiada że w roku 864 Bolgarowie zabili syna Askolda, że w roku 865 Askold i Dyr woiowali z Połoczanami, w roku 866 z Grekami, w roku zaś 867 pobili mnóstwo Pieczyngów: to iest autor tey nowey kroniki, wymyślił nową woynę na każdy rok dla Xiążąt Kiiowskich, zapomniawszy że w roku 865 Polock iuż nale-

żał do Ruryka (następuie zatem że Waregom Askoldowi i Dyrowi potrzebaby było woiować z Waregami), zapomniawszy, że w roku 867 nie było ieszcze Pieczyngów blisko Kiiowa. W *Woskreseńskiey* i innych kronikach powiedziano, że Askold i Dyr przed wyprawą swoią do Konstantynopola woiowali z Drewlanami i *Ugliczanami* (ob: niżey uw: 362); lecz w rękopismach wiernych Nestora, niema tey okoliczności. W Demidowskim Chronografie znayduiącym się w Uniwersyteckiey Bibliotece iest następuiące mieysce, „Za króla Michała roku 6360 od stw: sw: czynili Rossyanie z miasta Kiiowa wyprawę, pod dowództwem *Xięcia Brawalina* na Greków, do Konstantynopola, i zawoiowali krainę Grecką od Chersonu do Skuruiewa i do Suroża... o tém iest napisano w *Cudach S. Stefana Surożskiego.*" (ani w prologu, ani w Minei niema tey wiadomości).

W Kronice *Nikon:* dodano: „*Wozwratiszasia Askold i Dir w małe drużenie i byst w Kiiewie płacz weliy... Byst w Kiiewie hład weliy.*"

(290) Ob: Malleta Hist: de Dannemarc T. I. kar 146.

(291) Podług rękopismu życia S. Konstantyna (ob: wyżey uw: 214) On znalazł w Muromie wszystkie starożytne zwyczaie Sławiańskiey wiary. S Awraminsz (ob: Prolog) zniszczył w Muromie posąg *Welesa:*, w kronice *Woskresen:* przed rokiem 866 powiedziano: „*Riuriku ze kniażaszu w Nowichorodie i rodi syn i narecze emu imia Ihor, wozrast że i byst chrabor i mudri.*" W kron: *Nikon:* oznaczono że Igor rodził się w roku 865. W rękopiśmie napisano tylko że po śmierci Ruryka został on młodziencem: *bie bo dietesk wełmi.* — W Xiędze *Stepennaia* z wielkiém zapewnieniem dodano „*ostawi* (Riuryk Igora) *iako dwoiu let.*" W niektórych nowych Historycznych powieściach Oleg nazwany *krewnym* Ruryka (Star. Ros: Bibl XVI 53), powiedziano także, iż ostatni umarł w mieście *Korelu.*

(292) Bayka że w podróży swoiey Oleg zbudował Moskwę, iest utworem nowszym, który P. Elagin na próżno przywodzi przeciw Metropolicie Makaremu. Znayduie się ona w krótkich historycznych powieściach (nieśmiem ich nazwać kronikami), utworzonych około czasów Cara Alexego Michayłowicza: *np.* w Cycynskim rękopismie biblioteki Millera (w Archiwum Kol: int: Zagr: N. 4). W dowód rozsądku i wiadomości tego pisarza przytaczam iego słowa. „*Priyde* (Oleg) *na rieku Hłaholemuia Moskwa, w neia że tu prileżat dwie recie: edinoy imia Nehlinna, a druziey Jauza, i postawi tu hrad mał, i prozwa eho Moskwa, i posadi tu na kniażenie ot srodników swoich. Priydeże i w Kiiew, ubiw triech bratow, Kiewskich naczalników, Kiia, Szczeka, Choriwa,* — Dosyć na tem: w Nestorze: „*i pride k Smoleńsku, i Kriwiczy i pria hrad.*" W Olega woysku byli nie sami tyl-

ko Krzywiczanie. Nestor zdaie się chce powiedzieć, że oni więcey nad innych pomogli mu do zdobycia miasta. Kron: *Archang:* wymyślił różne okoliczności „Xiąże Rossyiski rozłożył się na brzegach Dniepru obozem w różnofarbnych namiotach. Starszyzna Krzywiczanów widząc ie z podziwieniem zapytała kto się iawi nam w takiey sławie? Xiąże czyli Car? W tenczas i Oleg wyszedł z namiotu, trzymaiąc na ręku Igora rzekł im: iest to Igor Xiąże Ruski! i Krzywiczanie okrzyknęli go swoim Monarchą." Takim sposobem w czasach nowszych ozdabiano proste opowiadanie Nestora, z domysłu tylko dodano w niektórych kronikach, że Smoleńscy Krzywiczanie, odmówili płacenia podatku Olegowi, i że on za to zdobył ich miasto. W *Troick:* wyraźnie powiedziano że Oleg w Smoleńsku zostawił *Boiara;* w *Puszkin:* zaś „*posadi muż swoy*" W pierwszym niema wzmianki o Lubeczu, lecz w drugim „*wzia Liubecz i posadi muży swoi.*" Dziś Lubecz iest miasteczkiem handlowém Gubernii Czerniechowskiey nad Dnieprem.

Nowsi Historycy i Kronikarze Rossyiscy, sami od siebie, lub polegaiąc na Stryikowskim dodaią, że nieszczęście doznane przez Askolda i Dyra na Bosforze, zmusiło Olega wyprawić się do Kiiowa, lecz pomiędzy temi dwoma wypadkami sześć lat upłynęło. Ze słów Nestora, *Pridosza k horam Kiewskim, i uwidie Oleh iako Askold i Dir kniażita,* czyż mamy wnieść że Oleg dopiero pod Kiiowem dowiedział się o ich panowaniu? możnaż dać wiarę aby między Waregami Nowogrodzkiemi i Kiiowskiemi przez lat ośmnaście żadnych nie było stosunków? żeby Oleg zliczném woiskiem błąkał się bez celu i zamiaru, niewiedząc iakie natrafi mieysca w swey podróży?

(293) Dzisieysze tak zwane *stare miasto* między twierdzą Kiiowo-Peczerską i Podołem: mieysce szczególne ze swoiego pięknego położenia.

Oleg podług *Nikon: Kron:* zmyślił słabość i polecił obiawić władzcom Kiiowskim iż ma mnóstwo *kosztownych pereł*; i że potrzeba mu pomówić zniemi oważney sprawie! szkoda że ten wymysł uniknął uwagi niektórych Historyków, oni dowiedliby nam, że kupcy Nowogrodzcy w IX. wieku *perłami Wschodniemi* handlowali.

(294) Awięc Oleg przyznawał Igora prawym Monarchą i myślał panować pod iego imieniem. Wkronice „*i wynesosza Igora*" zapewne młodzieńca (ob: wyżey uw: 291.)

(295) Nie *Olgin*, iak mniemał Szczerbatow polegaiąc na *Synopsysie* kto był ten *Olma*, bez watpienia znakomity człowiek w Starożytnym Kiiowie? nie wiadomo. Szlecer (Nestor T. II. kar: 63.) nazywa go budowniczym Cerkwi S. Mikołaia: dla czego? kronikarz o tém nie mówi. Daley. „mogiła zaś Dira za S. Reginą" Czy nie za Klasztorem S. Re-

giny założonym za Jarosława? Ob: ed: druk: Nest: kar: 105. *i podróż do Kiiowa niektórych osób duchownych.* Tatyszczew mniemał że Rossyanie zbudowali w nowszych czasach Cerkiew nad grobem Askolda na znak iego uszanowania Chrześciaństwu: domysł wątpliwy: ieżeliby w Starożytnym Kiiowie było podanie o Chrześciańskiey wierze tego Xięcia zapewne by ie Nestor dochował w swey Kronice.

(296) *„Isede Oleh Kniaża w Kiiowie i recze Oleh: se budi mater hradom Ruskim, i biesza u neho Wariahi i Słoweni i proczyi i prozwaszasia Ruś.”* Lecz Askold i Dyr ieszcze przed Olegiem uczynili imie *Rusi* wiadomém wtych stronach i w Grecyi, tak dalece że prowincya Kiiowska w XII i XIII. wieku z pierwszeństwa nazywała się u nas *Russią* (ob: tey Historyi T. II. uw: 316. i T. III. uw; 74. rok: 1193.)

(297) Widzieliśmy iż on w Smoleńsku zostawił swoiego Boiara. W traktacie zawartym późniey przez Rossyan z Grecyą (ob: niżey), powiedziano, że Oleg miał pod władzą swoią wielu Xiążąt czyli Panów którzy miastami rządzili.

(298) *Grzywna* oznaczała 1.) ozdobę złotą przez Xiążąt i panów noszoną na szyi, 2.) wagę i monetę kursuiącą. *W ustawie spraw woienych* pisaney za panowania Bazylego Joanowicza Szuyskiego powiedziano: (T. II. kar: 17.) „że kula armatnia *Basyliska* ważyła 17 grzywienek, i że 240 takich kul czyniło 168 *kantarin*, *w kantarze* zaś półtrzecia puda (100 funtów) (kar: 18.)” Następuie zatem że *Grzywienka* wogólney myśli wagi znaczyła *funt* (tak oznaczono i wnaszych starożytnych rękopismach Arytmetyki, z dodaniem że *mała grzywienka* znaczy pół funta). Jednak w metalach kosztownych pod imieniem *grzywny* rozumiano tylko 48 złotników czyli iedną Niemiecką Markę. Leonard Magnicki w Arytmetyce swoiey drukowaney za rozkazem Piotra W. 1703 roku zebraney po większey części ze starych Matematycznych Sławiańskich Xiąg, powiada, (na odwr: str. 37 arkusza) że grzywna srebra ma w sobie 16 łutów; złota zaś, 56 dukatów. Mamy ieszcze pewnieysze świadectwo. W sprawach poselskich Pruskich (ob: w Arch: Kol: int: zagr: N. I. ar. 146, rok 1518) powiedziano „Nazywa się Marka, a u nas po Rusku *Hryweńka* (grzywienka) srebra... a każda grzywienka rozdziela się na 16 łutów”— W kronice Nestora, i w Prawdzie Ruskiey obok liczby grzywien oznacza się metal kiedy iest mowa o złocie; lecz gdzie rzecz idzie prosto o grzywnach tam zawsze rozumieć się ma srebro, lecz że kursuiąca moneta starożytnych Rossyan była rzeczywiście nie srebrna, lecz *skórżana*, (ob: niżey uw: 524, i 527) zatem, pod imieniem Grzywny należy rozumieć iedynie monetę kursuiącą, która z początku chociaż i przedstawiała cenę

srebra, w krótce iednak wewnątrzną wartość straciła, zniżaiąc ią we względzie metalu i rzeczy.

(299) „*Ustawi* (Oleg) *dani Słowenom Krywiczanom i Meriam Wariahom dań dawati ot Nowiehoroda hriwień trista mira dielia*" Podług istotney myśli kroniki, nie sam tylko Nowogrod lecz inne narody Ruskie płaciły podatki Waregom, chociaż Nestor powiada tylko co płacili Nowogrodzanie, dla zawarcia pokoiu i przyiaźni z chciwemi zysku rycerzami Skandynawskiemi. Zamiast tego żeby Oleg miał im dawać pensyą z kassy, rozłożył ią w podatku na swoie prowincye. W końcu poznamy, że Nowogrod oprócz tego podatku płacił ieszcze oddzielny Monarchom Kiiowskim.

(300) To iest między temi narodami podług Geografii Nestora innych nie było. Krzywiczanie wschodni czyli Smolenscy, mogli graniczyć z Kleszczynskiemi Meranami, w teraźnieyszey Moskiewskiey Gubernii. O Drewlańskim podatku powiedziano „po czarney kunie" od osoby, lub dymu? drugie podobnieysze do prawdy. Domy łatwiey było niż ludzi zrachować. Tak Kiiowianie, Siewierzanie i inni płacili Kozarom po białce z dymu — Oleg zaś pierwey ieszcze zdobył nad Dnieprem Lubecz miasto Siewierzanów lecz całey ich prowincyi nie zawoiował. — O podatku Radymiczanów: „*i wdasza Olgowi po szlahu iako że Kozarom*" Radymiczanie płacili iednakowy podatek z Wiatyczanami, którzy (co za panowania Swiatosława zobaczem) dawali Hanowi po szelągu od osoby. Ta moneta (u Polaków szeląg), iest to samo co Schiling u narodów Niemieckich — Następuie zatem że Radymiczanie mieli iuż pieniądze w IX wieku? Z początku powiedział kronikarz że Kozarowie kazali im płacić podatki wiewiorkami (ob: T. I. kar. 42); być iednak może iż Radymiczanie i Wiatyczanie maiąc długo trwaiące stosunki z Kozarami otrzymali od nich monetę. — Z przyczyny przyiaznych stosunków Kozarów nowsi Arabscy Historycy powiadaią, że mniemany przodek tego narodu nazwiskiem *Kozar* był człowiekiem szlachetnym, cnotliwym, i małomówiącym (ob: Erbelota biblioth: Orient: pod wyrazem Khozar.)

(301) W kronice powiedziano tylko, że Oleg miał woynę z Suliczanami; lecz że następcy iego bez woyny iuż nad brzegami Suły panowali, wnosiemy przeto, że narod ten był zdobyty przez Olega. Suliczanie należeli do pokolenia Siewierzanów (ob: Nestora kar: 7.) Lutycy i Tywerzanie mieszkali wzdłuż Dniestru do samego morza: być może iż w X. wieku Pieczyngowie opanowawszy brzegi morza Czarnego zmusili ich wcześci do oddalenia się w Podolską Gubernią lub Galicyą.

(302) Tych Ugrów to iest teraźnieyszych Węgrów Nestor wiedném mieyscu nazywa *Czarnemi*, starożytnych

zaś Ugrów wiadomych ieszcze za czasów Herakliusza *Białemi* (ob: wyżey uw: 41.) *„pridosza* (Nestor kar: 10.) *Ugry bieli i nasiedlisza zemlu Słowensku"* niżey kar: 11. *„idosza Ugry czerny mimo Kiew poslie że pri Olzie* (Oldze)." Podług wschodniego zwyczaiu *białe*, znaczyło albo *wielkie* albo *starożytne*: i tak wielka czyli stara Chrobacya nazywała się *Biała* (Memor: populor: T. II. kar: 390) i tak Dunayscy Bolgarowié w traktacie Igora (Nestor kar: 42.) nazwani są *czarnemi* wporownaniu z wielką Bolgaryą: i tak Węgry około X. wieku dzielili się na *Białe i Czarne.* (ob: Gebhar: Gesch: des R. Hungarn: T.I kar: 362. i 376. ed: Pestsk: 1802 r). Konstantyn Porfirogeneta pisze, że Węgrowie wygnani od Pieczyngów z Lebedyi, okolicy Kozarskiey, mieszkali tam przez lat trzy i pomagali Kahanowi na woynie (ob: Banduri: T. I. kar: 107). Tunman obiaśnia że zamiast trzech lat czytać należy 203. (ob: Gesch: der Ost: Völk: kar: 106.) „albowiem Ugrowie w roku 680. byli w poddaństwie u Kahanów" Jednak ci Ugrowie wygnani przez Pieczyngów mogli być nowemi przybyszami. Konstantyn powiada że oni niemieli ani własnego Monarchy, ani obcemu ulegali (principem vel indigenam vel alienigenam habuerunt nunquam): następuie zatem że nigdy niebyli rzeczywistemi poddańemi Kahana; chociaż i pomagali mu na woynie, zdaie się za to, że pozwolił im mieszkać w swoich prowincyach. Historya starożytnych Ugrów czyli Ogorów Hunnikurów Saragurów i t. d. znika w Bizantyiskich Kronikach około VI wieku. Zdaie się że ten naród zwyciężony przez Kozarów z niemi się połączył.

Pytamy się zkąd przyszli Węgrowie? Nestor pisze od *Wschodu*, naydawnieyszy zaś, Węgierski Kronikarz mówi *z za Suzdala* (ob: niżey). Woiażerowie XIII wieku Julian, Plan Karpin, Rubrykwis, znaleźli w sąsiedztwie z Kazańską Bolgaryą między Uralem i Wołgą ludzi mówiących ięzykiem Węgierskim (ob: Bergerona: Voyages en Asie T. I. i Praia Disser: II. in ann: veter: Hung: kar. 36, 39). Rubrikwis mianuie tę okolicę Rascatis t. i. Baszkiryą, z tych że, lub w okolicach leżących mieysc wyszli iak wierzyć można w V. wieku i dawnieysze pokolenia Węgierskie Unigurowie Hunnugary i t. d. (ob: wyżey uw: 41.). Baszkiery mówią dziś ięzykiem Tatarskim: należy mniemać że oni przyięli go od swoich zwycięzców, własnego zaś zapomnieli w długiém społeczném życiu z Tatarami. Inni szukali starożytney oyczyzny Węgrów za kamiennem pasmem gór nad brzegami rzek Oby i Soswy w krainie Jugorskiey (ob: wyżey uw: 73) zasadzaiąc się nayprzód na podobieństwie nazwisk, powtóre, na podobieństwie ięzyka Wugliczów i Berezowskich Ostiaków z Węgierskim. (Praia Dissert: II in ann: vet: Hung: kar. 18, 34 oraz Giarmati Affinitas linguæ Hung: cum linguis Fenicae ori-

originis) to iest mieli Węgrów za będących iednego pokolenia z Finczykami. Tak mniemali i Rossyanie XVI wieku, podług zapewnienia Herbersztey na (Rer Moscovit: Comment: 63.) Lecz Konstantyn Porfirogeneta nazywa Węgrów Turkami, a nawet w ich ięzyku znayduie się bardzo wiele Tureckich wyrazów (ob: Praia Dissert V. in ann: vet: Hung: kar. 106, 103) Nazwiska starożytnych wodzów Mandzarskich są także niewątpliwie Tureckiemi: Salmus, Arpad, Kuzan, Kurchan, Saltan i t. d (Memor: Populor. T. I.I kar. 590) Sam narodowy charakter odróżnia Węgrów od Finczyków: pierwsi zawsze mieli duch Bohatyrski, potykali się zwykle na koniach, i mieszkali w *Wieżach* (Nestor kar. 20) czyli Kibitkach, podobnie iak Połowcy i inne Tatarskie pokolenia. Zresztą niektórzy i Finczyków wyprowadzaią od Hunnów, i liczą za będących iednego pokolenia z Awarami, Pieczyngami, i innemi Tureckiemi narodami: (ob: Praia Dissert: I. kar. 8, 14) wierzę; iednak Finczykowie utracili swóy pierwiastkowy Azyatycki charakter, oddzieliwszy się od nich w czasach odległey starożytności, Mandzarowie zaś go dochowali.

Węgrowie sami siebie nazywaią Madzarami, czyli Madiarami, i w kronikach wschodnich znaiomi są pod tém nazwiskiem — Wierzyć iednak można, że ogólne naydawnieysze nazwisko tego narodu iest *Ugry*, i że Madzarami nazywało się niegdyś iakiekolwiek oddzielne pokolenie. Konstantyn Porfirogeneta powiada, że Węgrowie w IX wieku dzielili się na siedém pokoleń, z których iedno nazywało się Μεγερη. (w Banduri T. I. kar. 109) zdaie się *Madzarami*.

Daley Konstantyn pisze, że w krainie Lebedyi, nazwaney tak od imienia nayznakomitszego Woiewody Ugorskiego Lebedego, płynie rzeka Chingil, zapewne Ingul czyli Inguletz (Memor: Populor: T. III kar. 608). Prowincya Ugrów rozciągała się od gubernii Charkowskiey, do Porogów Dniepru i do uyścia rzeki Ingultza? Stąd mogli oni mieć stosunki z Bolgarami Dunayskiemi, o których wspominaią Bizantyiscy kronikarze między rokiem 829 i 842. (Memor Populor. T. III kar. 614). Tunman szukał Lebedyi u zrzódeł Inguła, w Kiiowskiém niegdyś Woiewództwie (Gesch. der Ost Volk: kar. 142) gdzie klasztor i las do dziś dnia nazywaią się Lebedskiemi (ob: Hist: de la Tauride par Siestrzeńcewicz T. II. kar. 89) — Z podaniem Nestora że Ugrowie szli koło Kiiowa, zgadzaią się kroniki Węgierskie (ob: niżey): kiedy? Nestor naznacza rok 898, Notaryusz króla Belli 884, Konstantyn 894, lub 899, podług kronikarzy Frankońskich (Szlecer Nestor T. III kar. 140), Ugrowie opanowali Mołdawią roku 894, podług mniemania zaś Tunmana (kar. 107) i Gattera (Algem: Weltgesch: kar. 570) ieszcze w roku 883.

W Kaukazkiey Gubernii nad rzeką Kumą widzieć się daią szczątki i rozwaliny murów nazywanych *Madzarskiemi* (ob: Samml: Rus: Gesch: T. IV. kar. 533). Mniemaią iż na tém mieyscu było miasto Ugrów uciekaiących od Pieczyngów na granicę Persyi. Nazwisko zdaie się rzeczywiście od nich pochodzić. Chociaż niektórzy uczeni woiażerowie utrzymywali, że sławne rozwaliny Kumskie są rzeczywiście szczątkami wspaniałego Machometańskiego smentarza, należącego do Mogołów którzy w XIII wieku panowali między morzem Azowskiém i Kaspiyskiém (ob: Hildenszteta Reisen durch Russland T. II. kar. 27; i Pallasa Voyage dans les gouvern. merid. de l'emp. de Russie T. I. kar. 264), iednak o mieście *Madzarach*, wyraźna iest wzmianka w kronikach naszych w XIV wieku. Pallas mówi ieszcze o *Madzarskiém* solném ieziorze, niedaleko Kumy, i innych rozwalinach znaiomych Czerkasom pod imieniem *Madzar-Juna* czyli *domów Madzarskich.*

Szlecer chce dowieść, że mieysce Ugorskie niedaleko Kiiowa, nazwane tak iest od swego położenia około *góry*, lecz góra sama nosiła to nazwisko. Nestor mówi, *Prypły pod Uhorskoe... Nesosza na horu eze nynie zowetsia Uhorskoe*" (Nestor kar. 18 19.)

Bezimienny Węgierski Kronikarz tak nazwany Notaryusz Króla Belli, piszący nie wcześniey XIII wieku, opowiada następuiącą baykę. „Ugrowie pod naczelnictwem Woiewody Alma kuzyna sławnego Attylli, w roku 884 ruszyli się ze Scytyi, gdzie ludzie znakomici i pasterze noszą sobolowe futra, gdzie w rzekach błyszczą kosztowne kamienie, gdzie złota i srebra iest mnóstwo; weszli do Suzdalu i w okolicach Kiiowa przeprawili się przez Dniepr. Umyślili oni opanować Rossyą: iey Xiążęta czyli Woiewodowie (duces) dowiedziawszy się o tym zamiarze, wezwali na pomoc siedmiu Kumańskich (Połowieckich) Woiewodów; lecz Duch Swięty sprzyiał Almie. Bohatyr ten siadł na koń i rzekł do woyska: *O Scytowie towarzysze! wy powinniście orężem waszym zdobyć sobie oyczyznę! czyż przestraszycie się mnóstwem Rossyan i Kumanów do naszych psow podobnych, które się lękaią na widok swych panów? Nie mnogość lecz w leczność duszy zwycięża. Czyliż nie wiecie, że ieden lew podług słów pewnego Filozofa mnóstwo ieleni zmusza do ucieczki? Czyliż Kir ze 330,000 woyska nie zginął w Scytyi? Czyliż od przodków naszych nie ratował się ucieczką Daryusz straciwszy 800,000 woyska, a nawet sam Alexander, syn króla Filippa i królowey Olimpiady? A więc zwyciężmy tych nieprzyiaciół iak muchy!* Ugrowie zatrąbiwszy w woienne trąby, na głowę porazili Rossyan i mieczami swemi siekli głowy Połowców iak syrowe tykwy (crudas cucurbitas). Widząc tak wielką waleczność, Woiewodowie

Rossyiscy przystali na płacenie co rok Almie po 10,000 mark, oraz dawanie żywności, odzieży, i innych potrzeb, prosząc go aby szedł przez Galicyą po za las *Gowos* do Pannonii, gdzie panował niegdyś przodek iego Attylla, gdzie iest mnóstwo rybnych rzek, i gdzie mieszkaią Sławianie, Bolgarowie, Wołochy i Pasterze Rzymscy. Alma przystał na to: wtenczas Woiewodowie Kiiowski i Suzdalski przysłali mu zakładników, 10,000 mark, 1,000 koni z ubiorami, musztukami i siodłami. 100 dzieci (chłopców) Kumańskich, 40 wielbłądów i t. d. Woiewodowie Kumańscy widząc miłosierdzie Alma, upadli do nóg iego i rzekli, *odtąd bądź monarchą naszym, i gdzie cię przeznaczenie powiedzie tam i my z tobą pòydziemy!* Z obu stron Ugrowie i Kumanowie wzaiemnie poprzysięgli wierność, i razem wyprawili się do Pannonii, a z niemi i wielu Rossyan którzy do dziś dnia w różnych okolicach Węgier mieszkaią. Mieszkance Kiiowscy poprowadzili ich do miasta *Ludomira* czyli *Włodzimierza*. Tameczny Woiewoda powitał Almę z podarunkami i Alma przemieszkał w tém mieście trzy tygodnie. Woiewoda Włodzimierski dał mu zakładników, 2000 mark srebra, 100 mark złota, 300 koni z musztukami i siodłami, 25 wielbłądów, 1000 wołów i t. d. Czwartego tygodnia Xiąże Alma przybył do Galicyi i zechciał odpocząć. Halicki Woiewoda ze wszystkiemi urzędnikami wyszedł boso na iego przywitanie, przyiął iako Monarchę, dał mu zakładników 100, naylepszych Arabskich, i 300 innych koni, 3000 mark srebra, 200 mark złota, dla iego i całego woyska; za miesiąc iednak prosił go, aby się udał na zachód do Pannonii gdzie niegdyś panował Attylla i t. d. Alma przystał na to, i Woiewoda Halicki dał mu 2000 strzelców i 3000 ludzi ażeby uprzątnąć drogę przez las *Gowos*, do granic Węgier" i t. d. (Anonimi Belae Regis Notarii Historia Hungarica w Szwandtnera zbiorze Historyków Węgierskich T. I. kar. 3, 10) — Bayka niegodna nazwiska kroniki! Tak mniemali wszystcy lepsi Historycy iakoto: Pray, Tunman, Gatterer, Gebhardi; Szlecer naydowodniey od innych przedstawił iey niedorzeczność (ob: iego Nestor T. III. kar. 132). Notaryusz króla Belli widząc w swoim czasie Rossyan i Kumanów między Węgrami, myślał przez tę baykę obiaśnić iakim oni sposobem przyszli do iego oyczyzny. Lecz Połowców nie było tam do roku 1070 (ob: Gebhar: Gesch: des Reichs Hungarn: i Szlecera Nestor T. III. kar. 137). W Rossyi nieznano ich także za czasów Olega. Na Wołyniu miasto Włodzimierz zbudowane iuż zostało przez Wielkiego Xięcia Włodzimierza. Takie anachronizmy okazuią niewiadomość Węgierskiego kronikarza Notaryusz, podług podobnego do prawdy mniemania Szlecera, chciał uniewinić chciwe zaborów zamiary Węgrów, którzy za czasów iego starali się przyswoić

Halicz i Włodzimierz, dla tego wymyślił że te prowincye należały niegdyś do Xięcia Alma — Rossyanie mieszkaiący w różnych obwodach czyli hrabstwach Węgier na lewey stronie Dunaiu, osiedli tam bez wątpienia w czasach starożytnych lecz iuż będąc Chrześcianami, (nie w cześniey iak XI lub XII wieku) albowiem oni wszystcy byli Greckiego wyznania, następuie zatém że nie w katolickiey Węgryi przyięli wiarę Chrześciańską; chociaż Bizantyiscy kronikarze, Jan Scylicys, Cedryn, Zonaras, mówią o dwoch Węgierskich Xiążętach Bułosadzie (Bulac) i Gilu, którzy w X. wieku w Konstantynopolu wiarę przyięli, i wzięli ze sobą zakonnika Jerofieia nazwanego pierwszym Biskupem ich narodu (Memor: Populor: T. III kar 620,), iednak wypadek ten niemiał ważnych skutków, a Chrześciaństwo zostało w Węgrzech ustaloném tylko za czasów Geyzy przez Rzymskich lecz nie Greckich Missyonarzy (Gebhar: Gesch: des Reichs Hungarn: T. I. kar. 361.) Surowy ucisk zmusił nakoniec biednych Węgierskich Rossyan przyiąć Unią. Jeden z nich P. Orley Sztabs Lekarz dworu naszego powiada w dziele swoiém *o Karpato-Rossach;* „utraciliśmy oyczyznę, prawa naddziadów, i swobodę!" liczba ich podług P. Orleia dochodzi do 800,000. Mowią i piszą zupełnie Rossyiskim Dyalektem: w dowód, przytaczam iednę z nowszych poezyi.

Ruskie Muzy! s karpatskich snidite hor,
Do Uha; wo moy stawtesia Władyczvi dwor.
Wnuszitie: ot Pesta wiest radostnu priach
Czto prazdnik stroitsia na Dunayskich struiach.
Franciszk. Hraf Sieczeni; Uhorskiy Apollo,
Eho że imia wo Europie procwieło
Wenherskiia biblioteki sozdatel,
Zdiesznych narodów muzam istyi priatel,
Na den obruczniku Josifa swiatyi,
Kniaziu patatinu tezoimienityi,
Hotowit pir i izriadnoe torżestwo,
Soobszczay sebie wtom wse otieczestwo.
Dlia toho poddannym Muzam razhłasił sobor,
Da sberutsia na Parnas, to est, eho dwor.
Toy Carewiczu predstawit onych liki,
Hury, prywiety, i wiesiely muzyki.
W chram sławy pokazuet Muzam dorohu,
A może s wami tszczusia, koliko mohu.
Sich radi i wy, moia dszczery l ubezny!
Konczayte skorb, i liat potoki slezny.
Newsku prestantie Nimfu płakati
Dast Nebo ey wo sestrie rawnoy wostati.
Procz slezy, i czerny rizy! mrak otchodit;
Wnow sołnce woschodiay, now swiet nam wowodit...

Wiem Pałłas pri Newie prestoł położiła—...
Karpat Sławianow iest istyi otec mati
No razsieianny dieti to ne iszczut znati.
Budi tako: wy ot Peremesskich tokow
Daleko: da ziwet tamo Sumarokow!
Liubow, wiernost, krotost, prostota prirodna,
Pacze prawilnych riſmow Kniazem uhodna.— i t. d.

Nestor pisze daley że Ugrowie szli przez góry nazwane później *Ugorskiemi*, to iest Karpackie.

(303) Podług *Troickiego* rękopismu od roku 885 do 906. Tę przerwę napełnia Nestor wyciągiem z kronik Bizantyiskich, o panowaniu Leona i Alexandra, (które bynaymniey do historyi naszey nie należą), oraz powieścią o Ugrach Sławiańskich, ich piśmie, tłómaczeniu Cerkiewnych Xiąg, Apostołach Paule i Andronika mniemanych nauczycielach narodu Sławiańskiego, i nakoniec o zawarciu małżeństwa przez Igora. *Ihorewi ze wzrastsza i chożasze po Olźie i słuszasze ieho*" Innemi słowy: on za życia Olgi żadney nie miał władzy."

Miasto Psków zwyczayne nosi nazwisko Pleskowa, w naszych starożytnych kronikach: następuie zatem podług słów Nestora, iż ono istniało iuż podówczas, chociaż *Stepennaia kniha* (kar 30) mówi, że na tém mieyscu był za czasów Olgi wielki las, i liczne dąbrowy; i że ona cudowne światło tam zobaczywszy, przepowiedziała byt Pskowa. Tatyszczew dopełnił tę wiadomość powiedziawszy iż Olga po swoim powrocie do Kiiowa posłała mnóstwo srebra i złota do Izborska na zbudowanie nowego miasta (iego Historyi T. II. kar. 41). Elagin wierząc mu więcey niż starożytnemu kronikarzowi, dziwi się obłąkaniu wielkiego Historyka Łomonosowa, i niewiadomości Millera, którzy mówią że Psków iuż był w roku 903, 947!— Rękopism życia *S. Olgi* który ia znalazłem w Troickiey Bibliotece nie wcześnieyszy iest iak XVI wieku, takiego iestem zdania z przyczyny nowego stylu którym pisany. Następuie zatém iż on nie może mieć żadney historyczney pewności co do wypadków starożytnych. W życiu *S. Olgi* i Xiędze *Stepennoy* ta wieyska dziewica prawi bardzo uczoną mowę do *nieskromnego* Igora: przypomina mu obowiązki Monarchi, i zapewnia, iż ona w nurtach rzeki ocali swoią niewinność i t. d Ob: także *Minęę*.

(304) Memor: Popular: T. II kar. 972 i 1035.

(305) Nestor mianuie tu i Wiatyczów lecz zdaie się iż omyłką, albowiem sam powiada niżey, że od czasów Światosława oni nie przyznawali nad sobą władzy Xiążąt Rossyiskich. Oleg podług Troickiego spisu chodził do Konstantynopola, w roku 906 (lecz nie 907) *w lieto 6914 ide Oleg* i t. d.

(306) Katarakty Dnieprowskie powiada P. Zuew, są tylko bystrym pędem wody po kamieniach wielkich i małych które leżą w rzece, i tamuią żeglugę; rozciągaią się one na 65 werstw, głównych liczy się 13. (ob: Pisma P. Zuewa kar. 253). Rząd od dawna usiłuie zdziałać swobodne przeyście statkom przez te katarakty.

(307) Konstantyn mówiąc o swoim wieku, wspomina Pieczyngów, lecz kronikarz nasz nie czyni wzmianki o nich ieszcze przy Oldze. Zresztą oni podług Bizantyiskich i innych wiadomości mogli być pod ów czas w Ekaterynosławskiey Gubernii (ob: niżey): rzecz godna uwagi iż nazwisko głównéy katarakty *Nenasyt* (ob: pisma P. Zuewa) od czasów Konstantyna aż do dziś dnia niezmiennie się dochowało. Cesarz nazywa ią Νεασητ albowiem tam na wysokich kamieniach gniezdzili się *nieasyty*. Rossyanie znaydowali sposoby przeprowadzenia statków przez inne Katarakty, w tém iednak mieyscu zwyczaynie wlekli ie lądem. (Memor: populor: T. II. kar: 982.)

(308) Gibbon tak opisuie charakter tego Cesarza „Leon zasłużył imie Filozofa. Połączenie władzy z mądrością, trafney biegłości, z korzystną czynnością, można nazwać doskonałością człowieka: lecz Leon był bardzo dalekim od tey wyobrażaney doskonałości, czy rozum panował nad iego namiętnościami? on przepędził swoie życie w roskoszy dworu, w towarzystwie żon i nałożnic. Miłosierdzie i spokoyność iego były skutkiem słabości i spokoyności charakteru. Czy on zwyciężył uprzedzenia swoie, i przesądy swoiego narodu? iego dusza była zacmiona nayprożnieyszym przesądem. Jego prawa utwierdziły zbyteczną władzę duchowieństwa i obłąkania narodu: iego proroctwa o losie Cesarstwa, były zasadzone na Astrologii i mniemaném wrozbiarstwie, iednak Leon nazwany był mądrym iedynie dla tego, że wiele Xiąg sam napisał, lub pod iego imieniem na świat wydano, oraz dla tego że żył wczasach powszechnego nieoświecenia." (Decline and fall the Roman Empire T. VIII. roz: XLVIII.)

Nestor pisze „*zamknuli* (Grecy) *Sud*" w różnych nowszych rękopismach iego dodano „*ciepiiu, werigami*." Rossyiscy Historycy tłómaczyli iż on pod imieniem *Suda* rozumie Bosfor czyli kanał połączaiący morze Czarne z Białém czyli Propontydą; lecz Bizantyiscy kronikarze powiadaią, że wrazie niebespieczeństwa Grecy opasywali łańcuchem nie kanał, lecz tylko port czyli odnogę kanału nazywano *rogiem* Κερας Sinus Cerataicus (Diu-Kanza, Constantinopolis Christiana roz: VI. Catena, kar: 9. 10.) w roku 707. ten łańcuch ocalił Konstantynopol od Awarianów, w roku zaś 822. od buntownika Tomasza, iednak tenże niemógł ocalić go w XIII. wieku od Krzyzaków, ani w XV. od

Turków. Łańcuch ten był rozciągniony od Akropolu do Galatskiey wieży, w tém mieyscu gdzie odnoga ta nie równie iest węższą od Bosforu (ob: plan starożytnego Konstantynopola, w Banduri T. II. oraz w Szewalego Voyage de la propontide T. I.) Szlecer podaie nowe tłómaczenie: on mniema że Nestora *Sud* iest okop czyli Bizantyiski wyraz Σοδα, które znaczy *rów* otynkowany: fossa, seu potius vallum vel sudes, quibus valum ipsum et castra muniuntur. (ob: iego Nestor T. III. kar: 258 i nast.) iednak tłómaczenie to, widocznie iest niesprawiedliwe. Kronikarz cztery razy mówi o porcie (*sudie*) 1.) Askold i Dyr z Flotą swoią weszli w *Sud* (Nestor kar: 11.) 2.) Grecy zamknęli *Sud* przed flotą *Olega*; 3) Igor spalił cały *Sud* (kar: 4.) lecz nie statki *Sudy* iak iest w niektórych nowszych rękopismach. 4.) Olga przybyła okrętem do Konstantynopola i długo stała w *sudie* (kar: 54) iakim że sposobem mogła flota Askolda i Dyra *wpłynąć wsród okopu? iak zamknąć okop?* i iak Olga mogła *wokop wiechać ze swym okrętem?* iednak pod imieniem *Suda*, rozumieiąc *port* wszystko znaydziemy iasném. Tak i starożytny *Nowogr: Kron:* drukowany w Moskwie, mówi (kar: 66) że Frankowie którzy w roku 1204. Konstantynopol opanowali, weszli nayprzód *w sud*, do portu, złamawszy żelazne iego zapory: wiadomo nam iż oni zawinęli do portu Konstantynopolskiego rozbiwszy łańcuch który go zamykał. (Constant: Christiana roz: V.) Czy *Sud* iest starożytne Rossyiskie imie znaczące *port?* czy Bizantyiskie Σοδα które może było używane w znaczeniu zmocnienia portu? czy Niemieckie *Sund* iak Waregowie mogli nazwać odnogę Bosforu, (ob: Kruga Byz: Chron: kar. 197)? Ostatnie zdaie się naypodobnieyszém do prawdy.

(309) Machomet kazał ciągnąć od wsi Beszikiasza do Gelaty 80, galer, po sosnowych polanych tłustością deskach, do tego mieysca u portu które nazywa się teraz Kassim — Pasza: (ob: Kantemira Historyą Ottomańskiey porty, ks: III. i Ryttera opisanie oblężenia Konstantynopola, w Niemieckim Algem: Gesch:) Baykarze Tureccy powiadaią także, iż żagle tych galer powiewały na lądzie — W niektórych Rossyiskich Historycznych powieściach, iest dodana następuiąca zabawna okoliczność: „Zdziałał Oleg ludzi i koni z papieru uzbroił ich, pozłocił, i puścił w powietrze po nad miasto, co zobaczywszy Grecy, zostali przeięci boiaźnią" (Star: Ros: Bibliot: T. XVI kar. 54.)

Nestor twierdzi, że Grecy rzeczywiście chcieli otruć Rossyan, i zadziwieni domysłem Xięcia rzekli: nie iest to Oleg lecz S. Dymitr zesłany im od Boga" Dymitr Solanski był walecznym woiownikiem.

W Kronice powiedziano, że Oleg żądał od Greków po 12 grzywien na każdego człowieka. P. Bołtyn chciał do-

wieść iż tu wyraz *człowiek* iest użyty w pierwszym przypadku liczby mnogiey, i że Oleg wziął po 12 Grzywien na wszystkich ludzi będących w w iedney łodzi, albowiem kronikarz użyłby tu liczby poiedynczey. P. Bołtyn nie zważył że kronikarz i w wielu innych zdarzeniach nie ma względu na odmianę pierwszego i czwartego przypadku; *np.* Olga we wszystkich starożytnych rękopismach mówi do Drewlanów „*poydu za Kniaź wasz*" lecz nie *Kniazia.* Jeżeliby Oleg chciał podatku na statek wtenczas kronikarz nie miałby potrzeby oznaczać w tém mieyscu liczby ludzi, lecz on natychmiast dodaie „*a w korablie 40 muż* ażeby ich liczbę zrachował.

W Troick: „*daby ne woiewał* (Oleg) *hrażan po pristaniszczem*" żałować przychodzi że w *Puszkin:* rękopiśmie brakuie 12 arkuszy i ia zmuszony byłem od r. 898 do 929 polegać na samym *Troick:* porównywaiąc go z *Ipatew: Chlebnikowsk:* i z innemi nowszemi.

(310) W oryginale, „*12 griweń na kliucz*" Tatyszczew chcąc umiarkować podatek powiedział, że *kliucz* iest *łódź;* lecz czemże utwierdzić można istotę tego tłómaczenia? W iakiey starożytney Rossyiskiey Xiędze, w iakim Sławianskim dyalekcie słowo *kliucz* znaczy łódkę? (Polacy kilka wiosek składaiących iedną maiętność nazywaią *kluczem:* eine Herschaft, eine Reiche von Landgütern, powiedziano w Słowniku P. Linde. Inni tłómaczą, że *kliucz* znaczy *wiosło,* albowiem my nazywamy *uklinczyną* słupek na łódce, lub dwa słupki między któremi przechodzi *rudel.*)

Nestor oznaczył iuż wyżey żądanie Olega, (ob: wyżey uw: 309.) i powiedział, że Grecy na nie przystali: „*i iaszu Hreci po se*" następuie zatem, że oni dali po 12. grzywien na żołnierza, i wyraz *kliucz* iest tu użyty zamiast *człowieka.* Każdy ięzyk ma niektóre właściwe wyrażenia, w których własność rzeczy używaią zamiast niey samey. Tak Nestor pisze: „*po bieley wiewieryce ot dyma* zamiast *z domu; i poszliahu ot rała;* zamiast *od rolnika* (ed: druk: kar: 16. i 56.) Mniemać można że każdy Sławianin zamykaiąc kosztowną własność zwyczaynie chodził z kluczem przywiązanym do pasa (co dziś czyni lud prosty w Rossyi i chłopi); odtąd to zaczęto mówić: *na kliucz* zamiast *na człowieka.* W podobném rozumieniu powiedziano w *Archang: kron:* (kar: 43.) że Nowogrodzanie dali Waregom po grzywnie *na szczyt* (tarczę) zamiast *na żołnierza,* dodaymy także iż w niektórych kronikach napróżno iest powiedziano „*nacza* (Oleg) *dań imati na 2000. korab by na człowieka po 12. griweń*" (ob: Moskiewsk: kron: fol: 139. w Synodal: Bibliot: N. 52.)

Ażeby sądzić o prawdo-podobieństwie wyżey oznaczonego podatku, należy mieć ogólne wyobrażenie 1) o summach

mach wogólności które Nordmannowie czyli nasi Waregowie brali w IX i X. wieku od narodów przez nich podbitych, i 2) o owoczesném bogactwie Greków. W roku 839. przybyli Nordmannowie na 200. statkach do Fryzlandyi i wybrali od mieszkańców 100. funtów srebra (Annales Fuldenses w Diuszena T. II. kar: 541) Miasto Paryż zapłaciło im w roku 845. 7000. funtów srebra (T. III kar: 201) Karól łysy zawarł traktat z Nordmannami i dał im w roku 866, 4000 funtów srebra (Diuszen T. III kar. 225) w roku 884 żądali oni od Karlomana 12,000 funtów srebra czystego, wagi probierskiey, (XII milia pondera argenti puri atque probati), obowiązuiąc się przez 12 lat napadami swoiemi prowincyi iego nie trwożyć (Annales Metenses T. III kar. 320). Te mieysca z kronik są przytoczone przez P. Kruga, w iego dziele Münzkunde Russlands kar. 166, 173. Co się tyczy Greków; ci w X wieku byli bez wątpienia naybogatszemi w całey Europie. Naprzykład, w roku 902 płaca ich woyska wysłana do Krety czyniła 271,010 solidów czyli dukatów. Cesarze corocznie dawali ofiarę do kościoła S. Zofii 120 litr złota. Kto chciał należeć do Gwardyi Cesarskiego woyska wnosił do kassy 504 solidów (ob: Konstantyna de Cerim: kar. 378, 20, 21, 107, 400; w dziele P. Kruga Münzk: Russl: kar. 177, 185). W Konstantynopolu można było zapewne zebrać kilka milionów rubli, (o cenie grzywny, wedle starożytney Rossyiskiey kursuiącey monety ob: niżey uw: 527) Podobnieysza iednak do prawdy, że Nestor daninę, czyli podatek wzięty na woysko Olega powiększył; albo woyska samego liczbę pomnożył. Rossyanie w roku 1043 podstąpiwszy pod Konstantynopol, żądali od Greków po trzy funty złota na każdego ze swoich żołnierzy, lecz Cesarz żądanie to iako niedorzeczne odrzucił (ob: tey Historyi T. II. uw: 37)

Układami, zwano podatki, czyli daniny. Tu wzmianka iest o Pereiasławiu, następuie zatém iż to miasto (leżące nad rzeką Trubeżą, o 60 werstw od Kiiowa, niemamy bowiem żadnego innego miasta tego nazwiska w Rossyi istniało iuż za czasów Olega. — Połtesk iest Połock — W Królewieckim rękopiśmie powiedziano niżey „*Welikie Kniaźi*" w innych prosto „*Kniaźi*" poddani Olega.

(311) *W Królewieck*: i innych rękopismach. „*da prichodiaszcze Ruś, slubnoe emliut eliko chotiacze.*" *W Nikon:* „*sniednoe*" w druk: Nestorze podobnie); w *Troick:* „*dań emliut eliko chotiacze*" Rzeczywisty wyraz Nestora iest *solbnoe* który użyty i w Traktacie Igora z Grekami (ob: niżey) podług rękopismów, w podobnymże sensie. *Solba*, znaczy *poselstwo; solbnym* zaś nazywało się to, co się dawało na utrzymanie posłom zagranicznym. Pisarz *Troick:* rękopismu, chciał znaczenie tego wyrazu obiaśnić

wyrazem *danina* którego sens w starożytności iest *dar*. Nestor nazywa tu Rusią posłów, odróżniaiąc ich od kupców Ruskich. Traktat Igora obiaśnia zawikłania umów Olega.

W Konstantynopolu, żołd woysku, służącym kościelnym, oraz żywność tymże, ze skarbowych magazynów, wydawane były *miesięcznie* (ob: Diu Kanż: Glossar: w słowach. Μηνατα, Μηνσιορογιον). Grecy obowiązywali się tylko przez sześć miesięcy utrzymywać każdego kupca Rossyiskiego: inaczey ci goście przez długo trwaiącą bytność swoią mogliby stać się dla nich ciężarem.

(312) W Troick: „*da tworiat im mownicy* (*w Królewieck: mow*) *eliko chotiat*" *Mownica, i Mow*, znaczy łaźnia. Tak w *Puszk: i Troick:* powiedziano, że Olga dla posłów Drewlańskich (ob: niżey) kazała zbudować *mow* to iest przygotować łaźnią. Wydawca *Krolewieck:* rękopismu, wspomniawszy wyraz polski *mowa*, tłómaczy, że wyrażenie to: „*da tworiat im mow eliko chotiat*" znaczy „*niech im powiedzą!*" Konstantynopol słynął z łaźni narodowych, (Constantinopolis Christiana roz: XXVII kar. 88). DiuKanż opisuie ich 24, tak zwanych *Zeuksypa* które były ozdobione marmurem, i Statuami, Poetów, Mowców, Woiowników; w niektórych łaźniach kąpały się kobiety, i mężczyzni (Balneum duplex, w Const: Christ: kar: 94.)

(313) Między ścianami miasta i Bosforem. Był tam Kościół S. Mamy, Pałac i port (Banduri Imperium Orientale, T. II. kar 719, i Diu-Kanż Const: Christ: ks IV, kar. 185) Francuzi stawszy się panami Konstantynopola w roku 1204, uwieźli ze sobą głowę S Mamy dochowuiącą się w tamecznym kościele. Daley w kronice „*wozmut miesiacznoe swoie perwoie ot hrada Kiewa, i pakiiz Czernihowa, iz Pereiasławlia, i proczii hrady.*" Szlecer nie znayduie tu sensu. Bołtyn w uwagach nad historyą Szczerbatowa, powiada, że słowa te omyłką przeniesione są z iednego rozdziału do drugiego; iednak one w traktacie Igora są położone w takim samym związku. Omyłki niema, i sens iest iasny: Autor traktatu oznacza, z iakich miast Rossyanie przyieżdzali do Konstantynopola 1) z Kiiowa, 2) Czernihowa mieszkańce, i t. d. Słowa *perwoe i paki* (zamiast *nayprzód i powtóre*) iedynie tu należą do porządku podług którego wyliczeni są mieszkańce tych miast.

(314) Nestor powiada o dwóch królach Greckich: Leonie i bracie iego Alexandrze który rzeczywiście miał tytuł króla (ob: niżey, uw. 317) chociaż Leon do samey śmierci swoiey sam ieden rządził Cesarstwem (ob: Gibbona T. VIII roz: 48 kar: 365 Bazyleysk: wyd:) Polityka, mogła zmusić Olega, do czci Boga, i wiary narodu głównego w państwie swoiém.

(315) Stryikowski (ob: iego kroniki roz: III) widział na bramie Galackiey przeciw Konstantynopola, wyobrażenie rycerza, który stanowił Herb Moskiewski, i mniemał, że rycerz ten iest odmalowany ze starożytney tarczy Olega! — Xiąże mógł tarczę swoią zawiesić na bramie Konstantynopola, lecz zapewne Grecy nie chcieliby długo nią cieszyć się; nadto S. Jerzy, niebył koniecznie herbem Olega. W innem mieyscu Stryikowski pisze, że pod tym herbem znaydował się Grecki napis, zawieraiący w sobie wyliczenie sławnych czynow Włodzimierza S. zięcia Cesarzy Greckich. Normańscy woiownicy wystawiali niekiedy swe tarcze na bramach miasta na znak pokoiu: przez co królowie Inflantcy Gotfryd, i Sygfryd w roku 882 oszukali rycerzy Karola *Grubego*, zwabiwszy ich bezbronnych do twierdzy swoiey, i zabrawszy wniewolę. (ob: Forstsetzung der Allgem. Weltgesch. T. XXXII kar. 395)

Kronikarz powiada, że Oleg powracaiąc, kazał z tkaney materyi porobić żagle Rossyanom; Sławianom zaś z płótna lecz wiatr ie porozrywał a Rossyanie powiedzieli „nie dane nam są takie żagle, weźmy na powrót nasze grube." Nestor dał wiarę tey bayce. Tak w Słowie o Półku Igora, autor chcąc dać wyobrażenie o bogatey zdobyczy swoiego bohatyra powiada że Rossyanie, słali na groblach i błotach bogate odzieże Połowców (kar. 11). Starożytny wyraz *pre* czyli *pria* ma związek ze słowem *priadu* (przędę)

W *Troick:* rękopiśmie „*i pride Oleg w Kiew, nesia złato i pawołoki, owoszczi i wina wsiakia uzoriszcza i prozwasza Olha wieszczy, biachu bo liude pohani i newieżdy*" t. i. *nieumieiętni* (ob: *Stogławs* zapyt: 16, roz: 41.)

(316) Leon Grammatyk, Symeon Lagofeta, Kontynuator Konstantyna Jerzy Mnich, Cedryn, Zonaras, ci wszystcy którzy opowiadaią o wpadnieniu Rossyan roku 866 i 941. czyliż można stąd wnieść aby wypadek przez nich opisywany był zmyślonym? Nie: 1) wogóle od roku 813 do 959. Historya Bizantyiska podług uwag Baera iest niezupełną (ob: Szlecera Nestor T. I. kar: 13.) 2) Niewszystcy kronikarze Bizantyiscy do czasów naszych doszli; 3) czego niema w wiadomych nam kronikarzach to mogło być w zatraconych, widziemy bowiem że wielu znich mówi o wypadkach o których milczą inni też same czasy opisuiąc; 4) Scylicyusz, Cedryn, Zonaras, nazywaią S. Bazylego zięciem Cesarzy Bazylego i Konstantyna, lecz nie piszą ani słowa kiedy i iak żenił się Xiąże Rossyiski z Anną: następnie zatém iż niewszystkie ważne wypadki są opisane przez Historyków Bizantyiskich.

Wszystkie narody w latach swoiego dzieciństwa lubiły historyczne pieśni i bayki, podobne *Sagóm* Islandzkim. Słowo o półku Igora, daie nam wyobrażenie o naszych staro-

żytnych baykach. Nestor mógł znich wybrać niektóre okoliczności; *np*: liczbę okrętów Olega, *prowadzonych przez Kawaleryą*, iego *żeglugę na stałym lądzie*, niezmierną daninę niby wziętą przez niego od Greków; tarczę powieszoną na bramie Konstantynopolu, i materye zamiast żaglów. Prawda iest zasadą Historycznych poezyi, lecz poezya nie iest Historyą, pierwsza nadewszystko chce wzbudzić ciekawość, i dla tego miesza rzeczy istotnie zaszłe ztemi które nie zaszły, druga odrzuca naydowcipnieysze zmyślania, i żąda tylko prawdy.

Nestor opisawszy wyprawę Olega mówi: „*w lieto 6415 6418, iawisia zwiezda welika na zapadie, kopiynym obrazom*" Otym komecie wspominaią różne Bizantyiskie i Frankońskie kroniki, ostatnie mówią wyraźnie, że on miał podobieństwo długiey *dzidy*. Nestor omylił się tylko w rachubie lat, albowiem kometa ziawił się roku 905 po Nar: Chr: (ob: Cometographie, T I kar: 352.)

(317) Naypierwsze umowy Olega z Grekami, zdaie się iż są przez niego opisane z podań ustnych o korzyściach z nich dla Rossyan, i poprzedniczego ich porównania z nowemi traktatami; są one wyrażone krótko i nie zawieraią punktualności zachowaney w traktatach roku 911 i 945. Chronologia *w Troick:* rękopiśmie o rok iest niższą od innych, podobnie iak w wiadomości owyprawie Olega do Konstantynopolu (ob: niżey uw: 325.): wkońcu samego traktatu podług samegoż Troickiego rękopismu tak powiedziano: „*miesiaca sent. w 2 nedeliu piatoe nadesiat lieto sozdania mira*" Piatoe nadesiat lieto, znaczy 15 indykt: następnie zatem iż traktat podług teraznieyszey Chronologii zawarty został, we Wrześniu 911 roku, na 3 miesięcy przed śmiercią Cesarza Leona zmarłego d 11 maia, 912 roku, podług istotnych słów Kontynuatora Konstantyna; Mai 11. die 3 indictione 15 diem obiit Leo. Tu iedynie iest omyłka co do dni tygodnia; dzień 11 Maia w tym roku nieprzypadał we wtorek, lecz w poniedziałek. Cesarz Alexander umarł roku 913 dnia 6. Czerwca w Niedzielę, w rok ieden i dni kilka po bracie swoim. Naprożno *Padzy* przeciw podaniu współczesnego Kronikarza, śmierć Leona odnosi do XIV. Indyktu (ob: Kruga Chronologie der Byzantier kar: 81 c3.

Szlecer (ob: iego Nestor T. IV. kar: 10 11.) na zbicie traktatu Olega powiada, że, w nim Królami Greckiemi są nazwani Leon Alexander Konstantyn, Leon zaś niemiał uczestnika w rządzeniu, a Konstantyn wstąpił na tron iuż w roku 912" Lecz Adryan pisze, że Cesarz Leon długo ieszcze przed śmiercią swoią koronował tego młodzieńca. Podług Ruskiego tłómaczenia (T. II kar. 91) Cesarz syna swoiego Konstantyna koronował ręką Patryarchi Ewfemiusza. Co się zaś tycze Alexandra on za życia Leona nazywał się

Królem. Leon Grammatyk w opisaniu panowania Cesarza Leona (roz: V.) powiada, że krzestnym oycem Zoina syna Konstantego, (w roku 905) był *król Alexander.*

(318) W liczbie tych nowych posłów, mianowani są i ci, którzy zawarli poprzednicze umowy z Grekami. Co do imion trzymam się *Troickiego* rękopismu iako naydawnieyszego; wiele iednak i w nim iest omylonych, wszystkie w oryginale są punktami oddzielone.

(319) *Ot wsiech i że sut pod rukoiu eho:* starożytne mocne wyrażenie Rossyiskie.

Niżey w *Troick:* rękopiśmie *„mnohażdy prawo sudichom* (o pokoiu) *no toczziu prawosłowesno* — w innych *prostosłowesno* z czego zdaie się należy wnieść, iż poprzednicze umowy nie były pisane.

(320) Ani słowa o Igorze: co dowodzi że on za Olega nie miał władzy.

Oryginalny traktat iest w wielu mieyscach niezrozumiałym dla tego że pisarz (być może ieszcze przed Nestorem) tytuł artykułów połączył z ich osnową. Naprzykład; *iże sia kliuczyt prokaz da eliko iawie budet pokazanii iawlennymi da imieiut otakowom jawlenii* (świadectwa). *Aemu ze nacznut ne iaty wiery, da ne klianetsia czast ta ize iszczet"* tu mieysca oznaczone kursywo spacyowane, zdaią mi się być tytułem.

Dla czego w sądzie, w niedostatku świadków wierzono przysiędze oskarżonego, lecz nie oskarżaiącego? łatwo zgadnąć. Prawodawca mniema że ieden i drugi mogą być bez sumienia: i wierząc fałszywey przysiędze pierwszego, los tylko może winowaycę usprawiedliwić; lecz przyimuiąc kłamstwo drugiego za prawdę, on karze niewinnego. Rossyanóm znaiome iest zdanie wielkiego męża „lepiey uniewinnić wielu winowayców, niż iednego niewinnego ukarać" Prawa Jarosława podobnie odrzucaią przysięgę powoda.

(321) W *Chlebn: Ipatewsk:* i innych rękopismach *Aszcze iest imowit* (zabóyca) *da czast eho, siriecz, iże eho budet po zakonu, da woznut bliźniy ubiennaho" W Troick:* opuszczone słowa *„siriuz iże"* iednak iedno i drugie iest iasném. Daley w *Ipateiow: i Chlebniko: „a żena ubiwszaho da imieiet toliciem że prebudet po zakonu. w Troick: „a żena ubiwszaho, da imieiet ta oliciem ze prebudet po zakonu."* Tatyszczew i Łomonosów tłómaczą, że krewny zabitego, brał sobie iego maiątek i iego żonę! Podług praw Ładysława króla Węgierskiego, żona i dzieci zabóycy otrzymywały trzecią część iego maiątku (Decret S. Ladisl: ks: II. roz: VIII). W traktacie Olega artykuł ten tak iest wyłożony *aszcze li uskoczit stworiwyi uboy, iaszcce budet i mowit da wozmut imienie ieho bliznii ubiennaho."* O żonie ani słowa.

(322) „*Da derżitsia tiażi*" a Tatzszew mówi „*sud łonczit*" — iest to zupełnie przeciwne.

W Greckiey litrze było 72 złotniki, litra srebra wyrownywała cenie pieciu *solidów* czyli dukatów (ob: Dissertation sur l'etat de la monnaie Romaine, w Memoires de l'Academie des Inscriptions rok 1716, 1725 kar. 364, i dzieło P. Kruga Zur Münzkunde Russlands kar. 155) Prawa Jarosława przeznaczaią 12 grzywien kary za uderzenie mieczem lub naczyniem; z czegoby wnosić można ze 12 grzywien za czasów Jarosława równe były co do ceny 25 dukatóm; iednak należy uważać iż Oleg w swoim traktacie mógł podnieść tę karę dla bezpieczeństwa Rossyan mieszkaiących w Konstantynopolu (o grzywnie ob: wyżey uw: 298 i niżey uw: 527. Niżey: „*da soymet ssobe ity samyia porty, w nich że chożasze Portami* nazywała się zwykle każda odzież; teraz w tém znaczeniu zostało tylko imie *portnoy* (krawiec).

(323) W *Troick:* i w niektórych „*mecztaia obrazom iskus tworiti*" wyrażenie *tworit iskus* znaczyło *poszukiwać.* Tak niżey w artykule VIII powiedziano, że kupiec może wszędzie poszukiwać zbiegłego swoiego niewolnika, i każdy który mu w tém zabroni, za winnego uznany będzie. Przepisuiący nie rozumieiąc tego wyrażenia, zamienili wyraz *mecztaia* na *muczenie* — W tym V. artykule wyżey powiedziano o złodzieiu podług *Ipatew:* i *Chlebnikow:* rękopismów: *otdast treyczy:*" we troynasób?

Snabdieti łodiu znaczy, ochronić ocalić. Tak w psałterzu (Ps: 78 kar. 11) powiedziano *snabdi syny umerszczwlennych* w teraźnieyszey tylko potoczney mowie to słowo znaczy *zaopatrzyć.*

Niżey „*ot buri ili boronenia zemlenaho radi:*" słowo *boronenie* znaczy *przeszkoda;* Sławiańskie słowo *braniti* znaczy to samo co *zabraniać.*

Niżey „*da ehda chodim w Hreki, li solboiu, Carewi waszemu, li s kupleiu* Tatyszczew zamienił *solbę* to iest *poselstwo,* na *molbu,* i dowodzi że Kiiowscy Chrześcianie chodzili na modlitwy do Konstantynopola.

Daley: *Spotrużaemsia hrebcem toia łodi my Ruś, da prowodim iu i s kupleiu po zdorowu. Aszcze kliuczytsia bliz Hreczeskia żemli takoże prokaza łodi Rustiei, da prowodim iu w Ruskuiu zemliu*" Bardzo wierzyć można że tu iest omyłka, i że należy czytać *bliz Russkaia* (zamiast Hreszeskaia) *zemli* a zamiast „*łodi Rustiei*" być powinno „*łodi Hreczeskoy.*" Tę uwagę (kilka innych) udzielił mi szanowny A. J. Ermolaiew, miłośnik i znawca naszych starożytności.

(324) Ten pełen omyłek artykuł można tylko obiaśnić artykułem VI. traktatu Igora (ob: niżey) obydwa są iednoznaczące. Tu pisarz także złączył tytuł, naprzykład

cze trebuet na woynu iti, o plenenii, o Rusi, o krestianach, że samym traktatem z kąd powstało powtórzenie, które sam dostrzegł albo kto inny (zapewne na polu) słowem *mnohażdy np: oplenenii mnohażdy* inny zaś i te słowa włączył do treści.

Niżey: „*ili mnitsia wkuplice na deń czeladynaia ciena*" słowo *mnitsia*, znaczy tyle co *zamienić* (ob: Lexykon Sławiano Rossyiski drukowany w Kollegium klasztoru *Kuteinskiego* w roku 1653. kar: 80.) cena dzienna, iest ceną owczesną, czyli rzeczywistą.

Daley: „*tako że aszcze i ot rati iat budet, da wzwratitsia w swoiu zemliu, i dana budet cena ieho iakoże reczennoe iakoże iest kupla*" niżey zaś powiedziano, że cena wykupu iest 20. złotych to iest Bizantyiskich *numizmów* czyli *Soldów*, które ważyły tyle co Holenderskie dukaty lub nieco więcéy. Ob: Reyche Comment ad Cerim. Const Porph. kar. 44. i dzieło P. Kruga Münzkunde Russlands T. I. kar: 137.) daley *w Troick: eze trebuet na woynu itti, ehda potrebu tworiti i sich pocztiti Caria waszeho, da eszcze w koe wremia eliko ich pridet i chotiat ostati u Caria waszeho swoieia woleiu da budut*" Grecy przystaiąc na odsyłanie na powrot wszystkich niewolników Rossyi wyłączaią żołnierzy Ruskich którzy dobrowolnie zechcą służyć Cesarzom; nasi wykładacze połączywszy te słowa z następuiącemi: *o Rusi, o plenenii* napisane *w Królewieck*: rękop: *ot Rusi otpołonieny* mniemali, że Cesarzowi Greckiemu należało wykupić żołnierzy Greckich, iednak to obiaśnienie zupełnie się nie zasadza na słowach kroniki.

Niżey w traktacie: *po nuzi prodan budet* t. i. odebrany pod względem kupna; *np:* ieżeliby Grek, pochwyciwszy gwałtem niewolnika od kupca Rossyiskiego, rzucił mu kilka sztuk pieniędzy, i powiedział że niewolnik ten iest przez niego kupiony.

Daley: *Aszcze kto iskutenia* (poszukiwania) *toho ne dast tworiti mestnik da pohubit prawdu swoiu*" Tatyszczew obiaśniał że *Iskuszanie* znaczy *istiazanie* (zwada) *mestnik*, naczelnik miasta, *a pohubit prawdu* naruszyć prawo. Wszystkie te trzy tłómaczenia niesą sprawiedliwe, a nawet niemaią sensu. *Iskuszenie*, iest *poszukiwanie* (w Lexykonie *Kuteynickim* „*doswiedczenie*, dowiadywanie") *mestnik* to samo co *msciciel*, *wrog* lub *przeciwnik w sprawie; a pohubit prawdu*, znaczy utracić swe prawo w sądzie, czyli być obwinionym.

(325) Tak w *Troickim*: wtym, i następuiącym artykule, znowu tytuły są połączone z wyrazami samego traktatu, podobnie iak i w niektórych innych Artykułach.

(326) *Sibo wsia da tworiat Ruś Hrekom, i die że aszcze kliuczytsia takowoe*" To odnosi się do trzech poprzedzaiących Artykułów.

(327) Ob: wyżey uw: 317. użyłem tu rozsądney uwagi P. Kruga i na zdanie iego przystałem, że przepisuiący traktat zamiast *kinowarnym pisaniem* napisał omyłką *Iwanowym pisaniem* albowiem wyrażenie διὰ κιναβαρεως γραμματα zwyczaynie używane było w traktatach Bizantyiskich, przeciwnie zaś, ani w tych, ani w starożytnych Rossyiskich, nie znayduiemy nazwiska pisarzy traktatów Greków z innemi narodami znaiącemi pismo, pisały się zwykle w dwóch ięzykach (ob: w poselstwach Menandra wiadomość o pokoiu zawartym między Justynianem i królem Perskim Kozroesem.)

(328) Memor: Popul: T. I. kar. 8 i 103. Alexander, miał zamiar krewnego swoiego Konstantyna pozbawić sposobności rodzenia ażeby uwieńczyć nierozsądne swe czyny. Patryarcha Sławianin nazywał się Nitceą.

(329) Memor: Populor: T. II. kar. 983.

(330) *Fofudiami*, iak powiedziano w Kronice: wyraz ten nie iest Rossyiski (albowiem w dyalektach Sławianskich niema głoski Φ), lecz Greckie Φαφαδορος (ob: Din-Kanża Lexyk: Bizantyiski) znaczy, *kaftan noszony z pasem.* Jest to przymiotnik utworzony z Żydowskiego słowa *Fufel*, *pas*, i Greckiego słowa δέω czyli δω, *wiążę*, Szlecer nie robił porównania z lexykonem Bizantyiskiego ięzyka i nieznał co znaczą u Nestora *fofudio.* Daley: „*eszcze (wele im pokazati) czudesa boha swoieho, strasti hospodnie, wienice, i hwozdia, i chłamida Bahrianyia, i moszczi swiatych.*" Podług Bizantyiskich kronikarzy około tego czasu król Leon przyimował posłów *Saraceńskich* i pokazywał im wszystkie skarby kościelne (ob: Cedryna i Leona Grammatyka.)

(331) Nestor „*i zywiasze Oleh, mir imieia ko wsiem stranam kniaża w Kiiewie*" przeciw temu *Archang: Kron:* mówi o podróży Olega do Nowogrodu i śmierci iego w Ladodze.

(332) W iedney *Islandzkiey Sadze* przez Torfeusza nam udzieloney iest podobna bayka o rycerzu *Orwarże Oddzie.* Wyrocznia mu przepowiedziała śmierć od ulubionego konia iego nazwiskiem *Jaksa.* Po śmierci tego konia rycerz stoiąc na iego mogile mniemał iż całe niebezpieczeństwo iuż znikło, lecz *iaszczurka* (lacerta) wysunęła się z gniiących kości *Jaksa* i w piętę ugodziła Owara (Torf: Hist: Norweg: T. I. ks: VI roz: 6 kar. 273). Albo Sławianie Kiiowscy podali tę baykę swoim północnym rodakom, albo północni Kiiowskim.

(333) To iest, mniemamy, że Chorwatowie przez niego pokonani w okolicach tych gór mieszkali (ob: wyżey uw: 70.)

(334) Co Hume o swoich Anglo-Saxonach powiada, to możemy odnieść do Ruskich Waregów i Sławian. „Naród

tak

tak mało zależący od ustaw cywilnych, czyliż mógł w zupełności stosować się do zwyczaiów władzy sukcesyiney? Jeżeli syn zmarłego króla był w doyrzałych latach, bez oporu na tron wstępował, ieżeli zaś był dzieckiem, krewny iego przyswaiał władzę, i tę potem familii swoiey zabezpieczał" Hist: Ang: T. II. na początku.

(335) Tu nowsi Kronikarze mówią o woynie Igora z Ugliczanami (ob: niżey uw: 362.). Od wyprawy Olega do roku 945 Chronologia *Troickiego* rękopismu iest ieszcze zawsze o ieden rok późnieyszą od innych „*Wlieto 6420. zaratiza sia Drewlanie po Olhowi smerti . . wlieto 6421. ide Ihor na Drewlani... Pride Symeon Bołharski na Carhrad... W lieto 6422 pridosza Peczenezi... W lieto 6427 postawlen byst Roman Carem w Hreciech.... W lieto 6449 Symeon, ide na Chorwaty i pobieżden byst.*" W *Puszkin*: i innych rękopismach, wszystko odnosi się do następuiącego roku, i w części sprawiedliwiey: *np.* podług Cedryna Chorwatowie rozbili woysko Bolgarskie 15 Indyktu, 27 Maia (Memor: Populor: T. II kar: 602) to iest: 942 roku. Roman został Cesarzem Greckim roku 920 (ob: Kruga Byz: Chron: kar. 141, 142.)

(336) Memor: Populor: T. III. kar. 796, 932. Niemieccy Kronikarze nazywaią ich *Pacynakami*, czyli *Pieczyngami* Węgierscy *Bissenami i Besami* Polscy i Ruscy *Pieczyngami* (ob: Szlecer. Geschichte der Deutschen in Liecenbürgen kar. 452). Nieznamy ięzyka ani Hunnów ani Awarów, ani Pieczyngów. Wiadomo nam tylko, że Pieczyngowie używali iednego ięzyka z Kumanami czyli Połowcami: oczém świadectwo Anny Komneny nas zapewnia (Memor: Populor: T. III. kar. 908). — Bolgarowie Dunayscy aż do samego zawoiowania Mizyi zdaie się byli narodem koczuiącym. Bolgarowie mieszkaiący nad Wołgą i Kamą mieli wsie i miasta, iednak iuż w późnieyszych czasach. Bolgarowie zdobywcy Mizyi, ięzyk i obyczaie swoie dawno na Sławiańskie zmienili — Konstantyn (w Bandury T I. kar 106) pisze, że trzy linie Pieczyngów znakomitsze męstwem nazywały siebie *Kanhar* (ob: wyżey uw. 90). Daley Konstantyn powiada (w Banduri kar. 105), że Pieczyngowie mieszkali w sąsiedztwie z Uzami i *Mazarami*, i że Uzowie za pomocą Chazarów ztąd ich wygnali. Niektórzy uczeni (Tunman Gatterer) mniemali, że to nazwisko *Mazarów* położone iest omyłką zamiast Chozarów, przeciwnie myślą inni, że ostatnie iest omyłą (zamiast *Mazarów*). Jeżeliby Kozarowie wygnali Pieczyngów z odległych Uralskich okolic, czyliżby naród ten odważył się w ucieczce swoiey zbliżyć się do nich z drugiey strony, i opanować część ich własnych Azowskich i Tawryckich osiadłości? Pod imieniem *Mazarów* Konstantyna, nierównie prędzey rozumiec można współ rodaków

Węgierskich lub Madzarskiego narodu który bez wątpienia nie wszystek opuścił swe dawne siedliska, nie cały zamieniony został w krainę Kozarow: ten to naród mniemam że nazywa Abulgazi (Hist: des Tatar: kar: 43) Madzarami (Madsahres) i kładzie na kilka wieków przed czasami Czyngiskana w sąsiedztwie z Rossyanami i Kazańskiemi Bolgarami około Uralu i Wołgi. — O Lebedyi ob: wyżey uw: 303.

(337) Post aliquot annos, podług słów Konstantyna (w Banduri T. I. kar. 10), Frankońscy kronikarze zgodnie mówią, że Pieczyngowie wygnali Ugrów w Mołdawii roku 896: ob: Szlec: Nestor, T. III. kar. 140. oraz Konst: Porfir: w Banduri T. I kar 106; Baera Geograph: Russ: ex Const: Porph: w Komment: Akad. T. IX. kar. 399, i Gatterera Algem: Weltgesch: kar. 582. Konstantyn oznacza tylko *dzień drogi* od granic Rossyi do krainy Pieczyngów, od kraiu Uzów i Chazaryi *pięć dni*, od Alanii (w Kaukazkiey Gubernii) *sześć*, od Mordyi (Mordwy) *dziesięć*.

(338) Ob: Szlec: Gesch. der Deutsch: in Sieb: kar. 224, 225.

(339) Wiadomości Frankońskich kronikarzy zmuszaią do mniemania że naród ten osiadł w Morawii ieszcze w roku 896. (ob: wyżey uw: 337). Pieczyngowie o których tu mówi Nestor zdaie się że szli z Lebedyi. Za panowania Olega mogli oni stąd chodzić do Dunaiu nie dotykaiąc się Rossyi, a to przez kraie Kozarów i Chersonczyków.

(340) Konst: Porfir: w Banduri T I kar. 56.

(341) Memor: Populor: T. II kar. 973. W niektórych rękopismach Nestora powiedziano, że Igor ieszcze w 921 roku, przygotował silne woysko i mnóstwo okrętów. Cedryn i Zonaraz powiadaią, o 15,000 statkach! Niewątpliwie liczba ich iest tu powiększona. Współczesny historyk Liutprand, (o którym ob: niżey) zdaie się słuszniey pisze, że Igor miał *tysiąc, i więcey* statków (ks: V. roz: 6). Leon Grammatyk mniema: że Rossyan wszystkich w ogóle było tylko 10,000 ludzi (Memor: Populor: T. II kar. 967) Wtenczas rządził Cesarstwem Roman Lakapin teść Konstantyna Porfirogenety, któremu naymnieyszey rządzenia nie udzielał władzy.

(342) On pisze że Rossyanie zabawiali się mękami nieszczęśliwych ieńców: rozpinali ich, rozstrzelali, wbiiali w głowę żelazne gwoździe — Cedryn co do słowa to samo powtarza (ob: Rossyiskie tłómaczenie fol: 109 i Memor: Populor: T. II kar. 970) Grecy lubili powiększać dzikość swoich nieprzyiaciół. Protopestiariusz był naczelnikiem straży odzieży Cesarskiey, i pierwszym po Domestyku, czyli naczelniku woysk lądowych (ob: Kodyna *o Urzędach Konstantynop: dworu*).

(343) On stał na Europeyskim brzegu Bosforu. — W *Woskresen: Kron:* „*Romanże posła dromony*" (okręty, u Diukanża navis oblonga) „*eliko biachu w Konstantyniehradie s Teofanom na Ruś. Teofanże łodeynyia woia prežde uriadiw, i uhotowiw i sliuzami sebie utwerdiw, Rusi ožydaia, władiach na nia chotia iti s okrestnaho hłaholemaho Fara, striažnica, w neyže ohń włahaem na proświeszczenie w noszczi: se na usti Ponta strażu dieia, zane tu często rozboińiczestwo i na strany nahnania.*' i t. d.

O rozkazie zabierania Greków żywych pisze Liutprand w Hist: ks: V. roz: 6; nie litość lecz chciwość, zmusiła Igora do wydania onego: albowiem Rossyanie handlowali niewolnikami. Tém bardziey nie wierzę Bizantyiskim Kronikarzom, żeby żołnierze Igora zabiiali wszystkich Greków którzy się im w ręce dostali. Πυρ γρεον, Grecki ogień utworzony iak wiadomo w VII wieku przez Grek a Kalinika. Za czasów naszych nie umiano go tworzyć. Rossyanie podług słów Kronikarza mówili: „*iako że mołnia i że na nebesi, Hrecy imut u sobe; puszczaiuszcze żhut nas i seho radi ne odoliechom im*" Igor podług Nestora zniszczył Bitynią i Paflagonią, pierwey niż brzegi Europeyskie Bosforu; lecz Greccy Historycy zgodnie wszystcy powiadaią; że flota iego iuż rozbita przez Teofana, przybiła do brzegów Bitynii. Nestor ieszcze pisze, że Rossyanie wypalili *Sud* t. i. port Konstantynopolski, Bizantyiscy zaś mówią tylko o *scianie:* Stenum enim, i ta dictum, igne vastaverunt (Memor Popul: T. II. kar. 969). Pod tém nazwiskiem w ogóle rozumiano brzegi Bosforu Trackiego, niekiedy zaś sam brzeg Europeyski od S Mamy do morza Czarnego. Kronikarz nasz napisał *Sud* zamiast *Sciana.* Port został cały, albowiem z niego wypłynęła w tymże czasie flota Grecka.

(344) Od Czerwca do Września (Memor: Popul: T. II, kar: 967 970.)

(345) Elmakin czyli Almakin, Arab chrzczony, który w roku 1302 był sekretarzem Egipskiego Kalifa, powiada (Historia Saracenica kar: 2 3.) hoc anno scilicet 1362 (t. i. 940 941. oppugnarunt Russae Konstantynopolin, sed restiterunt iis Romani, qui persequati eos sunt, et in regionem suam se recipere coegerunt. Liutprand (Historia ks: V. roz: 6). pisze, że flota Grecka wczasie napadu Igora nie była obecną „Cesarz myśląc iakim sposobem odegnać nieprzyiacioł, kilka nocy bezsennie strawił; dowiedziawszy się zaś że w porcie iest 15 starych statków kazał ich poprawić, i wysłał z ogniem przeciw Igora. Wiatr który szerzenie się tego ognia tamował, ucichł a Grecy zapalili statki nieprzyiacielskie. Rossyanie dla uniknienia płomieni rzucali się w wodę, wielu z przyczyny ciężkości swych hełmów i pancerzy utonęło, inni pasuiąc się z falami morskiemi także zginęli; ie-

dynie ci tylko się ocalili którzy na brzeg ratować się ucieczką pospieszyli. Greckie duże statki nie mogły ścigać łodzi Ruskich, które tylko na mieliznach pływały." i t. d.

(346) Prastena, Wołodisława. Tak wielkie mnóstwo posłów zadziwia nas, lecz w czasach starożytnych ono było znakiem szczególnego uszanowania dla Monarchy lub narodu który ich przyimował: ob: sur les fonctions des Ambasadeurs chez les Anciens, w Mem: de l'Acad: des Inscr: rok: 1734 1737.) możemy znaleść inną ieszcze przyczynę. Cesarze dawali posłom podarunki, i dla tego Rossyanie lubili iezdzić do nich, w interesach swoiego dworu.

(347) *„Iwar soł Ihorew i obczi sły Wuefast Swiatosławl syn Ihorew* (Swiatosława syna Igora)" *i Skusewi Olhi Kniahini Kanicar Peredsławin Sziychber Swandir żeny Uliebowy. Prastień, Akun netiy Igorew* (P. Bołtyn tłómaczył, że *„Netii* było nazwisko urzędu pierwszego po Boiarach" ob: iego uwagi nad Historyą Szczerbatowa T. II. kar: 232. i że ono pochodzi od Szwedzkiego słowa Nast: (czysty, wyborny) lecz imie to iest starożytne Sławiańskie iznaczy syna siostry tak *w Kron: Nikon:* V. 88. powiedziano: *służa Cariu Musulmanu s netii swoimi rekszy sestryniczy*" Następuie zatem że Ruryk miał córkę. Predsława zdaie się że była żoną Uleba krewnego Igora, lecz nie Xięcia Swiatosława iak pisze mniemany Joachim, czyli Tatyszczew.

348) 16. Grud: roku 944 Roman był zrzucony przez Stefana Konstantyna niewdzięcznych swych synów (Kruga Byz Chron: kar: 230.)

(349) Ob: wyżey.

(350) *Wchodiasze że Ruś w hrad da ne imieiut wołosti kupity pawołok lisze piatidesiati zołotnik*" lecz nie osmiu iak mówi Tatyszczew przyiąwszy N za I. — *i ot tiech pawołok aszcze kto kupił da pokazywaet e Carewu mużu, i tot e zapeczataet i dast emu*" Liutprand, iak on sam pisze, powinien był przed odiazdem swoim z Konstantynopola pokazać wszystkie kosztowne materye przez siebie kupione; urzędnicy miasta położyli na nich swoie pieczęcie, iednak naylepsze zatrzymali zapłaciwszy mu równą wartość pieniędzy, dodaiąc że materye te zakazano wywozić z Konstantynopola. „albowiem Grecy przechodząc bogactwy swemi i mądrością wszystkie narody, powinni nad niemi celować pięknością odzieży" Legatio Liutprandi etc. w Muratorego T. II. kar: 487. Kruga Miinzkunde Russlands kar: 93. 97.)

Grecy nie chcieli, ażeby Rossyanie otrzymuiąc bezpłatnie wszystkie żywności bogacili się w Konstantynopolu.

(351) W traktacie Olega niema tego warunku, następuie zatém iż tu iest mowa o inney umowie zawartey z Grekami być może w początkach panowania Igora. Tatyszczew zamiast *pawołoki* napisał *po dwa kaftana* Mniemać należy

iż niektóre szczególne tkane materye przeznaczoney miary i ceny kursowały w Grecyi iak pieniądze Protospataryusz czyli naczelnik przyboczney straży Cesarskiey, nazwiskiem Epifaniusz wyprawiony do Lombardyi: wziął między innemi ze sobą na utrzymanie się, i różnofarbne tkane materye (Konstantyn de Cerim kar. 382 i w dziele Kruga Müzkunde Russl: kar 86). Grecy wykupowali niewolników iedwabnemi odzieżami (Memor: Populor: T. II. kar. 82). Normanowie oznaczali cenę rzeczy tkanemi materyami (Ire Glossarum pod słowem Vadmal). Daley Tatyszczew zamiast dwoch złotników napisał *dwadzieścia.*

(352) W traktacie Olega położono wykupu 20 złotników za każdego Greckiego niewolnika.

(353) W *Puszkin. i Troick. Kniaź Russki da woiuet na tiech stranach*" i t d. *w Królewiec*: omyłką wypisano *na wsiech stranach*" Rossyanie w okolicach Chersońskich mogli woiować z Kozarami i Pieczyngami.

(354) Toż samo powiedziano w traktacie Olega z dodaniem innych okoliczności.

(355) Przy uyściu Dniepru dziś Berezan (Memor Populor. T. II. kar. 984) u Nestora zamiast *Eteria* iest włożone imie *Elewteria.* W Badaniu Historycznem o położeniu Xięstwa Tumtarakańskiego kar. 36, 37 powiedziano, że granice Rossyi rozciągały się pod ów czas do uyścia Dniepru: i tu autor przytacza to mieysce traktatu Igora. Przeciwnie: ono dowodzi że uiściem Dniepru władali Chersończykowie, gdy Rossyanóm nie dane było pozwolenie tam zimowania. W oryginale: *ehda pridet oseń da idut w domy swoia w Rus.* Następuie zatém że Rossyanie byli tam nie *w domu*, to iest nie w swoim kraiu, lecz zdaie się że mogli razem z Chersończykami łowić ryby w Limanie lub w morzu. Nawet i Dnieprowskie Katarakty, iuż były za granicami Rossyi, w prowincyi Pieczyngów (ob: wyżey uw: 307).

(356) Ob: Konst: Porfir: de Adm: Imp: w Banduri T. I. kar. 113.

(357) Ob: wyżey.

(358) W Konstantynopolu był sławny kościół S. Eliasza, lecz tu iak niżey zobaczemy iest mowa o Kiiowskim — Wyraz *obrucz*, znaczy to samo co *kółko*, — Daley następuią zaklinania podobnie iak na początku. Tatyszczew oznaczył datę i rok traktatu (20 Kwiet:) lecz otém niema wzmianki w kronice.

(359) Niesłusznie Cerkiew S. Mikołaia uważaią za naydawnieyszą w Kiiowie. Nestor pisze tylko iż ona za iego czssów stała na mogile Askolda, kiedy zaś iest zbudowana, niewiadomo. Katedra S. Eliasza była podług słów kronikarza „*nad ruczieм, konec Pasynczie biesiedy i Kozarie*, mniemam że *biesiadą Pasynków, i Kozarami* nazywały się

dwie ulice lub części starego Kiiowa, i że ta Cerkiew między niemi znaydowała się. Nazwisko *besieda* oznaczało w starożytności mieysce do siedzenia. W starożytnych poezyach Rossyiskich kar. 3. powiedziano. „*podernuta besieda rytym barchatom, na besiedie to sidit Kupaw mołodec.*"

Tatyszczew dodał z swey strony „*Waregowie Sławianie i Rossyanie*" Nestor pierwszych tylko od Sławian odróżnia, lecz nie od Rusi.

(360) *Czeladzia*, t. i. niewolnikami któremi Rossyanie handlowali.

(361) Konstantyn zowie ich po Rusku *Hirami* (γυρα) w języku Osetyńców *Hir* znaczy, *obwód*, albo *powiat* (ob: Heidensteta Reisen, T. 1. kar. 469.)

(362) Nie tylko Xiążęta lecz i każdy znamienity Woiewoda miał własną swoią drużynę.

Wniektórych nowszych rękopismach, może dla obiasnienia zawiści żołnierzy Igora, do opisania wypadków roku 914. gdy Igor Drewlanów poskromił, dodano: „*Ihie u neho Woiewoda Sweneld, i primuczi Ugliczi, i wozłoży na nia dań Ihor i włast Sweneldu, i ne wdaszetsia emy edin hrad imenem Peresieczeń, i sude około eho tri lieta, edwa wział eho, I biasze siedaszcze Uhliczy po Dniepru w niz, i po sem pryidosza meżi Woin Destr, i siedosza tamo. I dast* (Igor) *dań Derewskuiu Sweneldu, iriesza druźi na Ihorawa, se dał esi edinomu mużewi mnoho: Po sem poslie skażem*" *Ugłom*, nazywała się wprzód rzeka *Oreł* w Ekaterynosławskiey Gubernii iak powiada Kronikarz w opisaniu woyny naszych Xiążąt z Połowcami w roku 1185. i tak pod imieniem *Ugliczów* (ieżeli ono nie iest omyłką zamiast *Suliczów*; ob: wyżey) należałoby rozumieć Sławian, mieszkaiących niegdyś koło rzeki Oreli, potém zaś osiadłych niedaleko Pereiasławia i Kiiowa, gdzie było miasto Peresieczeń (ob: *Woskresen: kron* T. II. kar: 31.) słowa „*meżi Woin Destr*" powinny być omyłką zamiast „*meżi Woin i Dniepr*" albowiem *woiem*, nazywała się rzeka lub mieysce za Pereiasławiem na Wschód, (ob: niżey). lecz wiadomość o ucisnionych mniemanych Ugliczanach, i szczodrocie Igora dla Swenelda zdaie się dodatkiem nowego Autora: to nieiest zgodne ze słowami Nestora, który zupełnie nie wspomina o narodzie takiego nazwiska w opisaniu Sławiańskich pokoleń, i powiada, że Igor wziął dla siebie podatek Drewlanów, lecz nie dla Swenelda, i że on nie powiększył onego: „*prymyszlasze k perwoy dani.*"

(363) Ob: niżey uw: 401 Powiedzieliśmy iuż wyżey że Korosten iest dzisieysze miasteczko Iskorost, w Gubernii Wołyńskiey nad rzeką Usz.

(364) Ob: tłómaczenie Massudi w Klaprota Russland's Vergrosserungen kar. 182, 257. On tak mówi o Sławianach

i Rossyanach (Russ). „Oni mieszkaią z iedney strony miasta (Atel) i umarłych wraz z ich żonami palą: iest to zwyczay Indyiski... Ci bałwochwalcy stanowią część Kozarskiego woyska... Rossyanie, i inne narody z których nayliczniieyszy zowie się Modeanami, ieżdżą z towarami do Grecyi i krainy Kozarów. W 300 roku Egiry czyli później (w 912 r. po Nar: Chr:) przyszło 500 okrętów, w każdym z nich było 100 ludzi: do kanału Nitis (morza Azowskiego) łączącego się z rzeką Kozarską" (Wołgą) albowiem Jeografowie Arabscy uważali Don za odnogę Wołgi) „Tam stało wielu Kozarów dla utrzymania nieprzyiaciół płynących morzem i podróżuiących lądem, a mianowicie Turków czyli *Ghus*" (zapewne Uzów, lub Pieczyngów) „Turcy przebywaią tę rzekę w zimie po lodzie: niekiedy sam król Kozarski przeciwko nim wyprawiał się. Rossyanie posłali do Króla żądaiąc dozwolenia im odprawienia żeglugi przez iego rzekę do morza Kaspiyskiego obiecuiąc mu za to część zdobyczy. On przystał na to, Rossyanie weszli do kanału i do uyścia rzeki, płynęli nią wzdłuż do rzeki Kozarskiey i miasta *Ebelu* (Atelu) i przez to miasto do morza Kaspiyskiego, gdzie wylądowali z woyskiem w Iraku, Dylemie, Tabarystanie, Astekunie, Nefacie, Adzarbaydtanie; wyleli mnóstwo krwi, palili, i rabowali. Mieszkańce oddawna widzieli tylko samych kupców i rybaków na tém morzu, iednak uzbroili się i z niemi walczyli. Rossyanie dochodzili do Nefaty, znaney pod nazwiskiem Baku należącey do Królestwa Szyrwańskiego gdzie panował podówczas Ali syn Gitsyma. Rabuiąc tam przez kilka miesięcy powrócili do uyścia rzeki Kozarskiey, i posłali Królowi mnóstwo zdobyczy. Niema tu okrętów i naród kierować onemi nie umie. Jednak Machometanie w służbie iego zostaiący powiedzieli mu. *Niechcemy tobie ulegać, albowiem pozwalasz Rossyanom przelewać krew, i więzić wyznawców prawey wiary.* Król uwiadomił o tém Rossyan: ci wylądowali na brzeg i walczyli z Muzułmanami, których było 15,000; oraz należało tu nie wielu chrześcian mieszkaiących *w Ebelu* (Atelu). — Bitwa trzy dni trwała. Bóg zwycięstwo dał Muzułmanom. Wielu Rossyan zginęło, wielu utonęło, pięć tysięcy uciekło na okrętach, i ci chcieli ieszcze rabować w Bertasie w Bolgaryi, lecz ich tu Machometanie zniszczyli. Liczba Rossyan zabitych w kraiu Kozarów wynosiła do 30,000. Od tego iuż czasu nie śmieli oni ziawiać się w tych mieyscach."

Abulfeda w Annal: Moslem: kar. 265 Anno 332 (rok 943, 944) Russorum aliqua natio, domo egressa navibus, per mare Caspium et fluvium Corr subvecta usque ad urbem Bardach penetrabat, eam occupabat, caedibus et rapinis complebat, et tandem domum eadem qua venerat, via redibat. — Abulfaragia albo Abulfaradza, czyli Bar-Ewreia

Chronicon Siriacum kar. 193. Anno, quo Mostacphius regnare coeperat (r. 944.), exierunt varii populi, Alani, Sclavi et Lazgi, qui usque, ad Adorbiganam progressi urbem expugnarunt Bardoam, in qua ad 20,000 occiderunt (to iest zabiiali w Bardzie do 20,000 ludzi) Barda iest dziś miasteczko nazywaiące się Berda. — Abulfeda żył w XIV, Abulfaracz zaś w XIII wieku.

(365) Tatyszczew odwołuie się do *Rostowskiey* kroniki, urodzenie Swiatosława kładzie w 920 roku; lecz w tey oraz w *Ipateiowskiey*, *Chlebnik: i Woskreseń:* oznaczono; że ten Xiąże urodził się roku 942. następnie w 39 roku zamęścia Olgi? czy podobna do prawdy? W roku 946 iuż mógł Swiatosław woiować chociaż podług słów kronikarza był ieszcze *detesk* t. i. *bardzo młody*, w roku zaś 970 iego synowie byli naczelnikami oddzielnych prowincyi (ob: niżey). W roku śmierci Igora, mógł Swiatosław mieć 12 lat. wtakowém zdarzeniu Olga urodziła go prawie w 43 roku swoiego życia (ob: niżey uw 382.)

(366) *Hormil Igora Asmud Woiewoda bie Sweneld, to że otec Mistïszin*" Lecz kto był *Mistysza*? kronikarz nie obiaśnia: być może iż i sam otém nie wiedział, lecz to mieysce wyiął z iakiey starożytney Historyczney bayki lub pieśni.

(367) Tak i poemata Homera będące obrazem starożytnych obyczaiów i zwyczaiów, są bardzo ciekawe dla samego nawet Historyka.

(368) Tu Nestor opisuie położenie starożytnego Kiiowa, które na inném mieyscu przytoczemy.

(369) *W Puszkin: „uże mnie swoieho ne kresiti*" starożytne słowo *kresit* znaczyło *wskrzeszać*, *na nowo stanowić*.

(370) *Siediachu w perehbiech*, *w welkich sustuhach hordiaszczesia*. *Perehibami*, zdaie się że nazywano szczególnego rodzaiu łodzie, *Sustuhi*, może znaczyć *krzywienie*.

(371) *W Nikon*, i w innych nowych rękopismach oznaczona iest nawet ich liczba *czterdzieście*.

(372) Ob: pisma Wołyńskie P. Russowa kar: 100. — On pisze iż starożytny Korosten należy teraz do Obywateli Lubowickich, i nazywa się wsią *Dziedziczne*, że w lesie widać mieysce miasta, i bramy, że tam gdzie był obóz Olega iest teraz wioseczka *Szatryce*.

(373) Olga kochaiąc swoiego męża, chciała, aby przyboczna straż iego, po śmierci nawet oddzielną *drużynę* składała — Kronikarz zdaie się mniemał, że uczci czułość płci piękney w Oldze, mówiąc że ona niechciała być widzem rozlewu krwi.

(374) *Cier*, Wrękopiśmie życia Olgi powiedziano, *siera s ohnem* S. Sturlezon opowiada (T. II. kar: 61) że Harald

zięć

zięć Iarosława W. (ob: tey Historyi T. II) około połowy XI wieku, dla zdobycia iednego miasta w Sycylii także używał ptaków uwiązawszy im u nóg smołę z siarką. Gdy Drewlanie dawali podatek Wielkiey Xiężnie, ona rzekła „teraz wy nie macie miodu, ani skór, ia zaś podobnie iak i mąż moy, niechcę was wielkim uciskać podatkiem.

(375) Swatowstwo zdaie się wątpliwém: Olga iuż miała w ów czas przeszło 50 lat.

(376) Oleg podług Kronikarza wiele miast założył. *Wiano*, znaczy posag, niekiedy zaś *wywodowe*, to iest, to, co nowożeniec daie za narzeczoną. Przykłady tego zobaczemy za panowania Włodzimierza i Iarosława — O Wyszogrodzie ob: w Memor: Populor: T. II kar. 482.

(377) Nestor „*ustawliaiuszcze ustawy i uroki; sut stanowiszcza eia i łowiszcza:*" to iest wiadome mieysce gdzie znaydowały się iey obozy, i gdzie ona polowała. *Stanowiszcza*, nazywały się także w starożytnych czasach futory, i domy gdzie można było mieć stanowisko. Tak w Kronice *Słoweckiego Klasztoru* powiedziano kar. 25, że Ihumen Filip w roku 1561 zbudował w *Zaiackom stanowiszcze kamennoe s powarneiu.*

Daley w *Troick:* rękopiśmie „*Ide Olha k Nowohorodu syna swoieho Swiatosława ostawiwsze Kiewie, i nacza ustawliwati po Mstie i pohosty, i dani, i po Łuźie obroky, ustawi i dani i łowiszcza eia sut i do seho dni po wsey zemli Rustiey i Nowohorodstiey, znamiania że i miesta i pohosty; i sani ieia stoiat w Pskowie i nynie; i po Dnieprv perewiesiszcza eia sut, i po Desnie, i est seło eia w Kiewa bliz na Desnie Olżiszczi i do seho dni.* Wyraz *Pohost* dwoiakie ma znaczenie: raz znaczy, w iedney wsi do którey parafii kilka innych wsi należy, mieysce około Cerkwi gdzie grzebią umarłych. W starożytności zaś *pohostem*, nazywał się obwód, lub kilka wsi iednemu uległych zwierzchnikowi. Rozdzielenie prowincyi na takie obwody, mogło być za czasów Olgi, dziełem wielkiey prawodawczey mądrości. — *Łowiszcze* znaczy mieysce łowu zwierząt. ryb, *perewiesiszcze* zaś, mieysce rozstawionych sieci dla łowienia ptaków, (ob: w nowém wydaniu Ruskiey Prawdy kar. 78 i w *Układow* roz: XVII, oddziale 23. Historycy nasi niesprawiedliwie mniemali, że Olga *rozrządziła* w Państwie polowaniem i rybołowstwem; tu iest mowa o mieyscach, gdzie Xiężna sama bawiła się polowaniem, mieyscach, znaiomych i za czasów Nestora, pod imieniem stanowisk Olgi i tak nazywała się i w XV wieku iedna góra niedaleko Pskowa (ob: tey Historyi T. V. uw: 197) Kronikarz nazywa one, *iey znamieniem*, t. i. pomnikiem. P. Kameniewicz Rwowski (ob: wyżey uw: 91) opisuiąc podróż tey Xiężny powiada, iż ona była i w Iarosławskiey Gubernii, gdzie za iego czasów t i. w XVII wie-

ku, ieden wielki kamień na brzegu Wołgi o werstwę od uyścia *Mołogi*, nazywał się *kamieniem Olgi;* że tam syn iey Swiatosław w okolicach nie wielkiego ieziora łowił sokoły, krzyki, i nazwał to iezioro *Swiatosławowym:* dziś ono nazywa się *swiętem.* Jednak Kameniewicz zapomniał że w podróży Wielka Xiężniczka nie miała syna. Tatyszczew zapewniał, że wieś Olżyszcze, czyli Olżyn do dziś dnia istnieie niedaleko Dniepru i Czernihowa. Sprawdzałem to, i od Gubernatora Czernihowskiego Barona Frenzdorfa otrzymałem odpowiedź, iż takiey wsi nie było w Czernichowskiey Gubernii i niema blizko Kiiowa nad Desną. Podług naszych kronikarzy XII wieku leżała ona niżey Morowska.

(378) Tatyszczew odwołuiąc się do iakieyś Kroniki Symeona Biskupa (który nigdy nie był Kronikarzem) otrzymaney od Wołynskiego, mówi, że Olga chciała lecz nie mogła krzcić się w Kiiowie, lękaiąc się ludu, dla tego, za radą Chrześcian, udała się do Konstantynopola Lecz nam wiadomo, iż naród cierpiał Chrześcianstwo w Kiiowie. Olga zaś mogłaby i taiemnie przyiąć chrzest Sty.

Patryarcha który ochrził Olgę nazwany iest w wielu rękopismach kroniki Nestora Focyuszem: iego iuż około 60 lat nie było na świecie, mógł ią krzcić Teofilaktes albo Policeukt.

Trzymamy się Chronologii Nestora, oznaczemy iednak nie zgodność oney z wiadomościami Bizantyiskiemi. Cedryn Historyk XI wieku powiedziawszy że w roku 945 Cesarz Konst ntyn Porfirogeneta przyiął za współrządcę Romana, i że dway Xiążęta Tureccy (czyli Węgiersey) przyięli wiarę Chrześcianską w Konstantynopolu, mówi o krzcie Olgi, o śmierci Berty czyli Agnieszki żony Romana, o pobiciu Chawdasa Wodza Arabskiego, i nakoniec o śmierci Patryarchy Teofilaktesa. Żona Romana umarła w roku 949 (ob: Diu-Kanż Famil: August: Byzant: kar. 143) następuie zatém iż Olga krzciła się albo w tym roku, albo ieszcze pierwey? Chawdas był zwyciężony po dwakroć w roku 950, i 956. (Al-Makin Historia Saracenica roku Egiry 339 i 345) Teofilaktes zaś umarł 956 roku. Lecz w xiędze samemu Konstantynowi Porirogenecie przypisywaney, (de Cerim: Aul: Byzant:) powiedziano, iż on przyimował Wielką Xiężniczkę Rossyiską 9 Września we Srodę i 18 Pazdziernika w Niedzielę: podług Kościelney paschalney rachuby te dni były Sroda i Niedziela w roku 946 i 957. — Daley w témże samém opowiadaniu Konstantyna, iest mowa o dzieciach Romana; lecz że Roman w roku 946 sam ieszcze był młodzieńcem (chociaż miał żonę) należy zatém aby Olga krzciła się w roku 957; gdy on iuż mógł mieć dzieci z drugiey żony swoiey Teofanii (ob. Krnga Chronologie der Byzantier kar. 267

946–957.

957

i nast. Oraz Arcybiskupa Eugeniusza Bolgara, Badanie o czasie krztu Olgi.

(379) Memor: Populor T. II. 976 979. wypisuiemy tu szczegóły. Olga wszedłszy do pałacu zatrzymała się tam gdzie Logofeta czyli Kanclerz zwyczayne dawał cudzoziemcom zapytania, za nią stali Rossyiscy Posłowie czyli Urzędnicy (Αποκριτιαριοι) i kupcy, Logofeta wprowadził Wielką Xiężniczkę do sali Poselskiey gdzie w takich zdarzeniach zwykle Cesarze siedzieli na złotych krzesłach pomiędzy wszystkiemi urzędnikami dworu, z których każdy szczególnym zalecał się znakiem. Pomówiwszy z Cesarzem ona musiała przechodzić różne pokoie do Augusteonu okrągłey budowy przez wiele ukrytych przeyść, i tam usiadła. Gdy Cesarz wrócił z sali do Gabinetu, nastąpiło powtórne przedstawienie na pokoiach Cesarzowey. W sali Justyniana było mieysce wzniesione okryte dywanami iasnego koloru: na tém stał tron Cesarza Teofila z drugiey zaś strony złote Cesarskie krzesła: na tronie siedziała Cesarzowa, na krzesłach żona iey syna; Olgę prowadzono z Augusteonu do nayblizszego pokoiu, i wprowadzono do sali, gdy się nadworne panie zebrały. Mistrz ceremonii w imieniu Cesarzowey dał wielkiey Xiężnie niektóre zapytania: potem Olga weszła do drugiego pokoiu nazywanego Σκυλα Cesarzowa także udała się do wewnętrznych swoich apartamentów, Tam zaprowadzono także i Xiężnę Rossyiską, gdzie Cesarz znaydował się z całą swoią familią, prosił ią siedzieć, i zaczął znią rozmowę. Przed obiadem osoby Xiążęce oddały ukłon Cesarzowey do ziemi, Olga zaś tylko ukłoniła się. Posłowie Rossyiscy iedli obiad *w złotym Apartamencie* (Χρυσοτρικλινω) potrawy dla Cesarskiey familii i gości były przygotowane w zwyczaynym iadalnym pokoiu.

(380) W *Numizmie*, w solidzie czyli dukacie było 12. miliarczów (ob: DuKanża wyraz Μιλιαρισιου); lecz Bizantyiskie dukaty zawierały w sobie 70 gran złota, w Holenderskich zaś tylko 57.

(381) Naznaczamy tu cenę zwyczaynych Miliarezów (czyli Miliaryzow) lecz u Greków były ieszcze podwóyne διπλατα μιλιαρισια (ob: dzieła Kruga Münzkunde Russlands kar. 158). W takowém zdarzeniu Olga wzięła 32 dukaty — Car Jan Bazylewicz niegdyś żonom Hana Krymskiego dawał po *złotemu*, to iest po dukacie!

Konstantyn w xiędze de Cer: Aul: Byz:, ani słowa o krzcie Olgi nie wspomina; iego milczenie wprawiło uczonego Gesnera w wątpliwość o istocie tego wypadku. Lecz w xiędze iedynie ułożoney w zamiarze spisania obrzędów dworu, czyliż należało mówić o krzcie Olgi? Oto są słowa Cedryna (piszącego w połowie XI wieku) i Zonaresa: „*Olga* żona Xięcia Rossyiskiego który z flotą swoią przeciw Grekom

czynił wyprawę, po śmierci męża była w Konstantynopolu, przyięła tam krzest, okazała istotną gorliwość w prawey wierze. i z honorem wróciła do oyczyzny" (Memor: Popul: T. II. kar. 976) — Kontynuator kroniki Reginowskiey także wspomina o krzcie Olgi za panowania Romana, zapewne syna Konstantego, nazywaiąc ią królową Rugii, *Heleną:* (ob: Assemani Kalend: Eccl: univ: T. IV. kar. 20) Nie mówię o świadectwie Długosza, które dowodzi tylko, iż on czytał Nestora; nowsi zaś Czescy Historycy wspominaiąc o krzcie Olgi zdanie iego powtarzaią.

(382) W starożytnych rękopismach, w *Puszkin:* i w *Troick:* powiedziano; że królem Greckim był w ówczas Cymnisk: w nowszych, *Królewieck:* i innych iest poprawiona ta omyłka Nestora i zamiast Cymniska napisano Konstantyn. Słowa Kronikarza „*Priyde k nemu Olha i widiew iu dobru suszczu zieło licem i zmyslenu udiwiwsia Car razumu eia besiedowa k ney i rek iey: podobna esi Carsi·rowati w hradie s nami, ona ze razumiewszy recze bo Cariu: az pohana eśm; da aszcze mia choczeszi krestiti, to kresti mia sam; aszcze li ne sam to ne kreszczusia. I kresti iu Car s Patriarchom i ona ze recze: kako choczeszi mia poiati? krestił mia sam i narek mia dszczeroiu, a w Chrestianech toho neś zakona.... I recze Car: perekliukała mia esi Olho*" (*Perekliukała*, znaczy w tém mieyscu *pożartowałaś ze mnie*, od wyrazu *kliuka* t. i. *kiy zkrzywiony*). Jeżeli Olga w roku 903, wyszła za mąż, maiąc lat 12, w tenczas w roku 955 miała iuż lat 64 iedna tylko *Ninon Lanklo* uymowała pięknością w tak podeszłey starości, i dla tego Szlecer w swoiey krótkiey Ros: Hist: nazywa ią *Północną Ninon!* — *Archan:* Kron: powiada, że ona w 10 roku wyszła za mąż: pozwólmy! tenże Kronikarz dodaie ieszcze „*Olha priszed k Cerkwi, ne wide Caria, i recze: komu mia krestiti? Patriarch że recze: az kreszczu tia. Olhaż posła k Cariu i recze: aszcze ne krestisz mia sam to ne kreszczusia*" — Nestor opisuiąc iak Patryarcha dawał iey nauki mówi: „*Ona ze pokłoniwszy hławu stoiasze aki huba napaiema wnimaiuszcze uczenia*" Być może iż Kronikarz widział obraz przedstawiaiący takie iey położenie. Daley: „*i dast ei* (Car) *dary mnohi, złato i srebro, pawołoki i s sudy razlicznyia, i otpusti ia, narek ia dszeroiu sobie*" W iey życiu drukowanym w Prologu powiedziano: „*priymszi krest i preswitera, ide w swoiu zemliu, i toy krest i do nyniestoit wo Swiatey Sofii* (Katedralney Kiiowskiey Cerkwi) *wołtarie na desniy stranie imieiay pismena sice: obnowisia Rossiyskaia Zemlia swiatym kreszczeniem; iehoże priat Olha błahowiernaia Kniahinia.*" Tego krzyża niema, i nikt o nim nie słyszał w Kiiowie.

(383) Dziś maleńka rzeczka płynąca za Kiiowem na północ, wpadaiąca w Dniepr — Tatyszczew zamiast *Suda* iemu nieznaiomego położył tu *Skutari*; mówi że Swiatosław nie lubił Greków, i że Olga obdarzywszy posłów, zwielką ich czcią odprawiła: w Kronice otém ani słowa: Szlecer w swoim Nestorze upornie twierdzi że dumny Cesarz Grecki niemógł żądać darów od Xiężny Rossyiskiey.

(384) Βυλλα χρυσῆ δισολδια, złota pieczęć tego dyplomatu warta była dwa *Soldy* czyli dukaty. Gdy w roku 946. przedstawiono posłów Emira Tarsyiskiego Cesarzóm, wielu Rossyan okrzczonych zbroynych mieczami, stało w pałacu i trzymało wręku znamiona: w roku 949. znaydowało się około 600. Rossyan w flocie Greckiey wyprawioney do Krety. Wódz Nicefor Foka w roku 962 i 963. miał także Rossyan w swoiém woysku (Memor: populor: T. II kar: 973, 974, 980.) Arabski Historyk, Achmet Ebi-Abdal-Begab, nazwany Nowairy pisze w Histoire de Sicile tłómaczoney przez Kossena profesora we Francyi, że wpołowie 353. *Szuału* (t. i 25. Pazdzier: 964 r.) Grecy maiąc z sobą wielu Persów, Ormianów i *Rossyanów* otoczyli w Sycylii Al-Hassana. Ta Historya drukowana iest przy Voyage en Sicilie par le Baron de Riedesel.

(385) Tatyszczew pisze (r. 964.) *tohda że otrieszi Olha Kniaża, a uloźiła brat ot żenicha po czernie kunie, kak kniaziu tak i Boiarinu ot ieho poddannaho*" W uwadze mówi że to mieysce wyięte iest z kroniki *Rozkolniczey*, która równie iest wiarogodna iak Joachima.

(386) Wiatyczowie mieszkali nad Oką. Nestor pisze *w lieto 6472 Swiatosław naieża Wiatyczi, i recże Wiatyczam: komu daete dań? oniż riesza: Kozarom po szlahu ot rała daem* „Daley: *W lieto 6474. Wiatyczy pobiedi Swiatosław i dań na nich wzłoźi*" I tak Swiatosław w roku 6472 przychodził do Wiatyczów iedynie po to aby im dał zapytanie? Jest równie rzeczą wątpliwą żeby oni wtymże czasie płacili podatek Kahanowi: Rossyanie i Pieczyngowie mieszkali między niemi i państwem Kozarskiém, być iednak może, iż Wiatyczowie, ieszcze zawsze nazywali się poddanemi potężnego Kahana w nadziei iego obrony.

(387) Nazwiska Sarkel, i Biała Wieża, maią iedno znaczenie, *wieża*, oznacza i obóz, i *wieżę miasta*; Sarkel zaś *Białe Miasto*. (Baer Geographia ex Const: Porph: w Kommentarzach Akademii T. IX. kar: 399.) To miasto było nad Donem (ob: wyżey uw: 90.) Inna Biała Wieża, znaydowała się między Nieżynem i Romenem, u zrzódeł rzeki Osteru (ob: *Bolsz· Czert*: kar: 149 150, oraz tey Historyi T. II. uw: 219.) Tatyszczew i Bołtyn niesłusznie oznaczali położenia mieysca staroży'ney wieży Kozarskiey przy uyściu Dniepru, gdzie kwitnęło sławne niegdyś miasto Olbia.

Tatyszczew odwoływał się do Traktatu Igora z Grekami, lecz tam podług wszystkich rękopismów Nestora, iest tylko mowa *o Białobrzeżu* przy uyściu Dniepru: on albo niezrozumiał, albo chciał poprawić, i to mieysce w Historyi swoiey nazwał *Białą Wieżą*. Nieznał, że Chersończykowie, lecz nie Kozarowie panowali na zachodnich brzegach Dniepru i w krainie nadmorskiey od Krymu do Limanu. (ob: Baeri Geographia Russ: ex Const: Porph: w Komment: Akad: T. IX. kar: 397 398.)

(388) O Kaukazkich Ossach czyli Ossetyńcach ob: Hildensteta Reisen durch Rusland T. I. kar. 470. Arabscy i Tatarscy Historycy, nazywaią Jasów Alanami (ob: wyżey uw: 40) Część gór Kaukazkich nazywała się u nas w XIII i XIV wieku Jasskiemi (ob: Woskr: Kron: T. IV. kar. 291) Jaskie miasto Dediaków czyli Tetiaków było w Dagestanie (ob: tey Historyi T IV uw: 157). Tam Jassowie czyli Alanie walczyli z Tatarami (ob: Abulgasi Histoire des Tatars kar. 308, 309) Niedaleko uyścia Wołgi było miasto Alan czyli Jasów (ob Rubryquisa w Bergerona Voyages kar. 137). Mniemam, że nazwisko tego narodu poszło od starożytnych Jazygów którzy zmieszali się z Alanami (ob: wyżey uw: 21). W napisie czasów Adryana znalezionym w Transylwanii Jazygowie Sarmaccy którzy około połowy I. wieku przeszli do Dacyi, wyraźnie nazwani są Jassami: ex voto XXX magno et invicto Imper: Caes: T. Ael. Hadriano: Antonino. Pio Aug. Pont, Max Trib: pop. XVI cos III. p. p. pro. salute. et felici. Pont Max. et. annal. Faustinae. Aug. coniugi. C. Clod. VI Praef. M. Dacorum. Jassiorum. hanc. statuam. in auraria. numinibus. Maiestatiq cor. (ob: Praia Dissert. VI. kar. 123).

O Kasachii ob: Baer. Geograph: Russ: ex Const: Porph. Komment: Akad: T. IX. kar. 382, 383, oraz Akademika Hildenszteta Reisen durch. Russland T. I. kar. 466. Można wierzyć, że za czasów Konstantyna i później byli oni wiadomi, tak w Rossyi, iako i w Grecyi pod tém ogólném nazwiskiem. Tatarowie w roku 1224 szli od wschodu do Donu przez krainę Kassogów (*Nikon*: Kron: T. II kar. 549).

(389) O Tamatarchu: ob: Konst: Porf: w Banduri T. I. kar. 113. Grecy to miasto zwali także *Matarcho*, i *Metarcho:* Medviski zaś Geograf zowie onę *Metercho* (ob: Tunmana Uber die Gesch: Ost: Völk kar: 166) Baer *naypierwszy* powiedział, że nazwisko *Tmutarakan*, iest iedno z *Tamatarchą*, (ob: iego Historą Azowa w Samlung: Rus: Gesch: T. II kar. 78. Wyspa Tuman nazywa się w życiu S. Nikona *Tmutarakańską* (ob: Legendę fol: 72).

(390) Potęga Kozarów osłabła z dwóch głównych przyczyn. 1. Od zawoiowania Olega, 2. Od wewnętrznych woien domowych; albowiem nie które pokolenia Ko-

zarskie niechętne Kahanowi opuściły swoią oyczyznę i przeszły na stronę Ugrów do Pannonii (ob: wiadom: Konst: Porf: w Banduri T. I. kar. 108) — Tatyszczew pisze, iż Swiatosław mnóstwo Kassogów i Jassów przywiodł na osadników do Kiiowa, zniszczywszy własne ich miasta, których ślady daią się ieszcze postrzegać nad brzegami Dniestru Dunaiu, Bohu, i Dniepru 1) Jassowie i Kassogowie mieszkali w Azyi; 2) w Kronikach ani słowa otém niema, żeby Swiatosław Kassogów i Jassów przeniosł na mieszkanie do Kiiowa.

(391) Tak Bizantyiscy Historycy opisuią przyczynę tey woyny (Memor Populor: T. II kar. 987) Nestor prosto mówi: *ide Swiatosław na Dunay, na Bołhary.* O 15 centnarach złota, przysłanych do Swiatosława przez Kalokira, o liczbie Rossyan i t. d. mówi Leon Dyakon Kronikarz Bizantyiski X. wieku, teraz przez P. Haze, w Paryżu wydany, pierwey zaś znaiomy nam tylko z wyciągów F. Padzy, czyli Pagi, w uwagach na Baroniego. Leon pisał Historyą Bizantyiską od czasów Konstantyna VIII do śmierci Cymniska. On mówi, że Bolgarowie bynaymniey nie oczekiwali Swiatosława, i że ich zebrało się nad brzegiem 30,000 (ad Baron: roku 968). Mam teraz w ręku VI i IX xięgę tey Historyi. — W naszey Kronice powiedziano, iż Swiatosław wziął 80 miast Bolgarskich — Tatyszczew pisze, iż Kassogowie Jasy, i Kozarowie połączyli się z Bolgarami, przeciw Swiatosława, czego niema w Kronice, a nawet być nie mogło. Te narody zupełnie w inney stronie mieszkały. Daley Nestor: *emlia* (Swiatosław) *dań na Hreciech.*

(392) W teraźnieyszym Pereiasławie. Bizantyiscy Kronikarze zowią ie *Wielkim Pereiasławem* czyli *Perflawem* ἡ μεγαλη Περϑλαβα. W czasach dawnieyszych zwano ie *Marcianopolem* od nazwiska *Marcianny* siostry Traiana.

(393) *Otstupisza Pieczenieżi ot hrada, i ne biasze lzie konia napoiti na Łybedi Peczenezi.* Oto, obiaśnienia Tatyszczewa: „Pieczyngów było tam wielu, tak dalece iż w rzece Łybedzie nie dostawało wody dla napoienia wszystkich koni tego narodu" Kronikarz chciał powiedzieć, że Kiiowianie nie mogli poić koni swoich w rzece Łybedzie z przyczyny stoiących tam Pieczyngów. Zobaczemy późniey iż zdrayca Błud, znaiąc przychilność mieszkańców Kiiowa do swego Monarchy nie śmiał w tém mieście zamordować Jaropełka: tę myśl tak wyraża Nestor: *myśliacze* (Błud) *ubiti Jaropołka no hrażany ne bie łzie ubiti eho.*" Jedno mieysce obiaśnia drugie.

Daley: *Ty Kniaże czużey zemli iszczesz, i bliudesz, a swoiey sia ochabiw*" *Ochabiatsia* znaczyło *ostrzegać się* (ob: Lexykon Kuteinski), *oddalać się od czego, lekce co ważyć* etc. Włodzimierz kazał woysku swemu za Perunem iść

do Katarakt Dnieprowskich i tam go *opuścić* (ob: ed: druk: Nestora 83).

(394) *Jako to iest sereda zemli moiey.* Jednak Bolgaria nie mogła być środkową iego prowincyą, chiba on w dumie mniemał że Grecya, Węgry i Czechy, powinny od niego zależeć? — Daley w *Puszk: i Troick: iz Czech że i iz Ugrow serebro i komoni.*" W Słowie o Półku Igora *konie,* także nazywaią się *komoni.*

(395) Continuator Regionis rok: 959 Annalista Hildensheimensis w tymże roku. Lambert Aszaffenburgski w roku 960. Niemieccy Kronikarze powiadaią iakoby Rossyanie żądali od Cesarza Chrześciańskich nauczycieli. Lambert (żyiący w XI wieku) pisze, iż Otto rzeczywiście posłał do Rossyi Biskupa *Adalberta* lecz ten zaledwie mógł stąd ratować się ucieczką. Oto słowa Lamberta w opisaniu wypadków 960 r. venerunt legati Russiae gentis ad Regem Ottonem, deprecantes ut aliquem suorum Episcoporum transmitteret, qui ostenderet eis viam veritatis, qui consensit deprecationi eorum, mittens Adalbertum Episcopum, qui etiam vix evasit manum eorum (kar. 314 w Strubego wydaniu Rerum Germanicar: Scriptores). Ten Kronikarz nie wymienia Olgi; lecz współczesny Kontynuator Regina wyraźnie mówi Legati Helenae Reginae Rugorum (zamiast Russorum). Czy podobna do prawdy, aby Olga, przyiąwszy wiarę Grecką, chciała mieć pasterzów duchownych Rzymskiego Kościoła, różnego od tamtey? podział duchowieństwa na Wschodnie i Zachodnie wypadł ieszcze około roku 880. Adalbert, był posyłany przez Ottona nie do Ruskich lecz do Rugeńskich Sławian (ob: Gebhardi Gesch: des Reichs: Rügen, Assemani Kalend: T. IV. kar. 21. i l'Art de verif: les Dates, T. I. kar. 61). Uczony Assemani mniema, że tę wiadomość w Kontynuatorze Regina tak czytać należy: Legati Helenae Reginae Russorum que sub Romano Imp: Constantinopolitano Constantinopoli babtizata est; nec non legati Rugorum, ad Regem Ottonem, venientes i t. d. Mniemanie iego iest podobne do prawdy, równie iak i to że Lambert chciał napisać legati Rugiae gentes, lecz nie Russiae. Odwołuie się ieszcze do Ditmara Merzeburgskiego, który wyraźnie pisze, że Woyciech był istotnie wygnany przez bałwochwalców z Rossyi (Ditm: Chron: ks: II); iednak i tu pisarz mógł położyć Russia zamiast Rugia. Mieszkańce Rugenu w roku 956 dawali Cesarzowi Niemieckiemu posiłkowe woysko (Gebh. Gesch: des R. Rügen kar. 7). Pomimo zdanie Szlecera (ob: iego Nestor: T. IV. kar. III.) oni aż do XII wieku byli w bałwochwalstwie:

(396) Mniemany Joachim powiada, że Swiatosław miał za żonę *Predysławę,* córkę króla Węgierskiego; lecz w owym czasie żadna Xiężniczka Węgierska niebyła zaslubiona za-

dne-

dnemu Xięciu Rossyiskiemu (ob: Genealogią królów Węgierskich, Regum Hungariae ex optimis scriptoribus explicat. Geneal. w Kamerar de rebus Turc: Hung. et Moscovit: kar: 548.

(397) To iest, rodem z Lubecza *w Nikon*: Kron: powiedziano że Olga w gniewie swoim na *Maluszę* odesłała ią do wsi *Budutino* gdzie urodził się Włodzimierz. W *Archang: Kron*: „*bie bo umiraia Olha otdast seło to Preswiatiey Bohorodicie*" Czyż można wierzyć tym dodatkom nowszych Kronikarzy? Czyż można przyznawać Włodzimierza za nieprawego syna iak mniemał P. Elagin? Starożytny Kronikarz nie nazywa matki Władzimierza nałożnicą, Swiatosław mógł mieć i dwie żony.

Tatyszczew, niewiadomo dla czego, nazwał *Dobrynię*, iednym z posłów Nowogrodzkich. Stryikowski w kobietę go zamienił.

(398) Tu Tatyszczew opowiada całą Historyą którey niema w Kronice. „Swiatosław (mówi on) wystąpił z Pereiasławia w roku 968. zostawiwszy tam Woiewodę swoiego *Wołka*, Bolgarowie wiedząc o nieobecności Xięcia, zebrali woysko, i chcieli zdobyć miasto. *Wołk* obawiaiąc się zdrady mieszkańców, i niemaiąc dosyć żywności, zrobił taiemne przygotowanie łodzi nad brzegiem, i rozgłosił że się chce bronić do ostatku; rozkazał także pozabiiać konie, i zachowywać ich mięso: nocą zaś zapalił w różnych stronach miasto i gdy Bolgarowie myśląc z pożaru korzystać pod miasto podstąpili chitry Woiewoda, dopadł łodzi swoich, pozabierał Bołgarskie będące z przeciwney strony rzeki, i ze wszystkiemi Rossyanami udał się kierunkiem Dunaiu. Nieprzyiaciele pozbawieni swych łodzi, iść za niemi w pogoń nie mogli; tymczasem on dopłynął do Dniestru i połączył się z Swiatosławem." Bayka nie trafna! Autor oney mniemał że Pereiasławiec czyli teraźnieyszy Pereiasław leży nad brzegiem Dunaiu; lecz od miasta do tey rzeki będzie kilka werstw (ob: Biszynga Geografią w Opisaniu Turcyi Europeyskiey) Wiedzieć także należy że Rossyanie z Kiiowa do Bolgaryi płynęli Dnieprem, morzem, i Dunaiem, lecz nie *Dniestrem*. Bołtyn dziwił się iż Xiąże Szczerbatów nieznał powieści o *Chitrym Wołku;* lecz dlaczegóż on sam nie wynalazł iey w Kronikarzach, lecz odwołał się do Tatyszczewa?— Domysł iż Swiatosławowi należało w Pereiasławiu zostawić garnizon lub załogę, był przyczyną tego zmyślenia ubarwionego przez Elagina.

(399) Memor: Populor: T. II kar: 989. Leon Dyakon (ob: wyżey uw: 391.) pisze, iż Kalokir miał zdarzenie zaprzyiaznienia się z Rossyanami w Syryi, i iedynie wtym zamiarze przywiodł ich do Bolgaryi, żeby z niemi poźniey uczynić wyprawę do Konstantynopola.

(400) Memor: popular: T. II. kar: 996. Te znaki były złoty wieniec pąsowe trzewiki, albo bóty i t. d. (Memor. popular: T. II. kar: 1008.)

(401) Grecy pisali Τζιμισκης przymiotnik wzięty z języka Ormiańskiego; znaczy adolescentulus, *młodzieniaszek* (ob: Diu Kanża Glossar: kar: 1570). — Leon powiada, że Nicefor przygotowywał się iuż do woyny z Rossyanami, i że on chcąc być przekonanym o dobrey chęci Bolgarów obiecał żenić synów Romana z ich Królewnami, które były wyprawione do Konstantynopola z Greckiemi posłami, Biskupem Filoteuszem i dworzaninem Niceforem: ob: Memor: popular: T. II. kar. 989, i Leona Dyakona ks: VI, który to ieszcze mówi: Swiatosław żądał aby Cesarz zapłacił mu wielką summę pieniędzy za szczęśliwą Bolgaryą; inaczey groził mu wygnaniem Greków z Europy, do nich należącey. Cymnisk odpowiedział, że Chrześcianie lubią pokóy, lecz zostaną zmuszeni mocą, wygnać Rossyan z Bolgaryi, że wiarołomny Igor, w niezliczoney liczbie łodzi podstąpiwszy pod Konstantynopol zaledwie z dziesięcią uszedł do Bosforu Cymmeryiskiego, że później wzięty w niewolę przez *Germanów* (Drewlanów) nieszczęśliwie życie zakończył: przywiązany do dwóch drzew rozerwany był na dwoie; że Swiatosław także zginął i t. d. Rozgniewany Xiąże Rossyiski rzekł: niema potrzeby tam iść Cesarz, sami przyidziemy do Konstantynopola, i pokażemy, iż nie iesteśmy podli rzemieślnicy, lecz żołnierze szlachetni, żeśmy nie kobiety, ani dzieci które się masek lękaią." i t. d. Daley: „Cesarz utworzył Legion z walecznych młodych żołnierzy i nazwał go: *nieśmiertelnym*.... Kazał Bardzie Sklirowi, i Patrycyuszowi Piotrowi, bronić granic, uczyć woysko, i posyłać ludzi umieiących ięzyk Rossyiski w celu dowiedzenia się o nieprzyiacielu." i t. d.

(402) Memor: Populor: T. II kar 989 i nast. Nestor pisze, iż miasta podówczas przez Rossyan zniszczone, do iego czasów były puste. Cedryn i Zonaras powiadaią, iż u Swiatosława było 308,000 woyska u Bardy zaś 12,000!! Leon Dyakon zmnieysza liczbę pierwszych do 30,000 ostatnich do 10,000, powiadaiąc że Rossyanie utracili w bitwie przeszło 20,000 ludzi Grecy zaś tylko 55! Podług iego twierdzenia Barda rozdzielił swoie woysko na trzy części: z iedną szedł prosto na nieprzyiaciela, dwie zaś inne ukrył w lesie rozkazawszy im potaiemnie na Rossyan uderzyć.

(403) W Kronice: *Uże nam ne kamo sia dieti, woleiu i newoleiu stati protiwu, da ne posramim zemli Ruśskiia no liażem kostmi tu: mertwyi bo srama ne imut. Aszcze li pobiehnem, sram imam. Ne imam ubeżati, to stanem kriepko; iaz że pred wami poydu. Aszcze moia hława liażet to promyszlayte o sobie. Iresza woi: i dieże hława twoia, tu i swoi hławy słozim.*"

(404) Ob: Leona Diakona. Z woyskiem pozostałem szedł w pogotowiu Wódz Bazyli. Historyk ten powiada, że Rossyanie niepospieszyli zaiąć wąwozów, przez które potrzeba było przechodzić Grekom.

(405) Potém z Borysa on zdiął wszystkie znaki godności Królewskiey, i całą Bolgaryę prowincyą Cesarstwa ogłosił.

(406) Grecy zwali go także Drystrą, Dystrą, i Dystronem.

(407) Ob: Leona Dyakona, ks: IX. On pisze iż Cesarz rozłożył się obozem na wzgórzu przed Dorostolem, zmocniwszy go fossą, i wałem, oraz rzędem dzid i tarcz; iż żołnierze Swiatosława po raz pierwszy byli wówczas na koniach, lecz nieumieli niemi kierować; że oni bardzo się zlękli widoku Greckich ognistych statków, wspomniawszy na floty Igora, i wprowadzili swe łodzie w bespieczne mieysca; że tarcze Rossyan sięgały do nóg, że Sfenkała trzeciego wodza po Swiatosławie zabił pewen Rzymianin; że Grek Teodor Lalakon gruchotał szyszaki i głowy nieprzyiaciół żelaznem berłem; że Rossyanie starali się do szczętu zniszczyć woienne machiny Greków; że Magister Jan piany upadł w bitwie z konia; że Scytowie t. i. Rossyanie, mieli go za Cesarza z powodu błyszczącey iego zbroi, i bogatego nakrycia siodła; że oni szydząc z Greków wbili głowę Jana na pal, i następuiącego dnia śmiało na nich uderzyli, lecz przestraszeni śmiercią wielkoluda Ikmora pierwszego obożnego po Swiatosławie, zabitego przez Amenasa żołnierza straży Cesarskiey osoby, cofnęli się; że nocą odszukuiąc swoich trupów, palili ie pod murami miasta na różnych stosach, a potém dopełniaiąc ofiary, nurzali młodzieńców, i kapłonów w Dunay, i zaduszali (podług łacin: tłóm: suffocaverunt, undis fluminis mersos). Tu Leon Diakon dodaie: „Powiadaią, że oni naśladuiąc bałwochwalskie obrzędy starożytnych Greków dopełniaią ofiary na cześć zmarłych będąc w tém nauczeni przez Anacharsypa, Ksamolksydesa ich filozofów, czyli towarzyszów Achillesa albowiem Arrian mowi w swoim Peryklesie że Achilles był Scytą z miasteczka Mirmileionu leżącego przy ieziorze Meotis, że wygnany przez Scytów za nieposłuszeństwo, surowość, i dumę, osiadł w Tesalii: czego dowodzi oczewiście zapinana odzież, potykanie się pieszo, włosy rude, oczy błękitne, dziarskość, okrucieństwo, surowość; o co Agamemnon czyni mu wymówkę temi słowy „*ty zawsze lubisz kłótnie, spory i bitwy*.... Naród Scytyiski słynął odwagą, walecznością i potęgą.” i t. d.

Sfenkal, czyli Sfagel Woiewoda Swiatosława (iakeśmy wyżey powiedzieli) był naczelnikiem w Pereiasławiu: i stąd ratował się ucieczką, można wierzyć iż tém nazwiskiem

Historycy Greccy mianuią Swenelda, który iednak żywy i zdrów wrócił do Rossyi.

(408) Według łacińskiego tłómaczenia Cedryna: qui enim vitam toleraturi essent fuga servatam, contemnentibus ipsos porro vicinis populis, quibus antea terrori fuissent (Memor: Populor: T. II kar. 1004). Ob: ieszcze Leona Dyakona ks: IX. Radę Swiatosława nazywa on *Komentem* quod sua lingua *Comentum* apellant — Łomonosów połączył tę rzecz, z tą, która się w Kronice Nestora znayduie (ob wyżey uw: 403) lecz pierwszą mówił Swiatosław nie w Dorostolu, lecz w Grecyi, idąc do Konstantynopolu.

(409) „Pewna prawowierna niewiasta (pisze Cedryn) utwierdziła w Konstantynopolu istotę tego ziawiska. Widziała ona we snie Matkę Boską mówiącą: *Teodorze! Jan, twói i moy przyiaciel iest w niebezpieczeństwie spiesz mu na pomoc*" (Memor: populor: T. II. kar: 1006). — Inaczey opisuie tę bitwę Leon Dyakon: mówiąc, że Rossyanie 24. Lipca w szósty dzień niedzielny, przed zachodem słońca, wyszli w licznym szeregu z twierdzy maiąc w ręku metalowe dzidy, że Anemas mieczem uderzył w szyię Swiatosława, że Xiąże ten kołczanowi i tarczy winien ocalenie swoiego życia; że Rossyanie ośmieleni śmiercią Amenasa scigali Greków, że Cesarz, kazawszy uderzyć wkotły z dzidą w ręku wstrzymał uciekaiących; że wicher wiał pyłem na Rossyan, i ziawił się na koniec S. Teodor; że Barda Sklir zmusił ich odstąpić do muru; że szkoda Greków była tylko w 350 zabitych, że Swiatosław zaledwie nie dostał się w niewolę, całą noc był wniepewności, i nazaintrz o świcie dnia przysłał posłów do Cesarza, i zawarł pokóy, z warunkiem oddania Grekóm Dorostolu, i Bolgaryi, uwolnienia ich niewolników, i wrócenia do oyczyzny. Leon mówi tylko oiedney bitwie. *Szósty* dzień niedzielny przez niego oznaczony, wypadnie 24. Lipca 971 roku, lecz nie 8. Czerwca, w którym obchodzono pamięć Teodora Stratylatesa. Dodaią ieszcze Kronikarze Bizantyiscy że Teodor wódz Cymniska, zrzucony z konia i otoczony nieprzyiaciołmi, porwał iednego znich, i tym bronił się od poscisków Rossyan; że Cesarz usiłował rożnemi sposobami przeciąć stosunki Swiatosława z Dorostolem i t. d.

(410) Nestor, mówi tylko, że Swiatosław, po swoim powrocie z Bolgaryi do Grecyi, zobaczywszy małą liczbę woyska Rossyiskiego, niebawnie zawarł traktat z Cymniskiem który znaydował się pod tenczas u Dniestru, czyli Dorostolu; lecz, ieżeli wielki Xiąże był zwycięzcą iakim że sposobem powstał Cesarz w Dorostolu, w mieście *Bolgarskiém?*

(411) Nestor powiada że posłowie Greccy byli u Swiatosława z darami; że ten Xiąże, miał radę z drużyną, i po-

wtórnie wyprawił posłów do Cymniska, i że Cesarz ich żądania na karcie spisywać rozkazał. — Daley: „*nacza hłaholati soł, i nacza pisec pisati, hlaholia sia rawno druhaho swieszczania, bywszaho pri Swiatosławie, Weliciem Kniazie Rustiem, i pri Swienaldie* (czyli Sweneldzie) *pisano pri Teofile Sinkele k Iwanu nariecaemomu Cimniskiu, w Distrie*" Tatyszczew umyślił poprawić mniemaną omyłkę Kronikarza, i zamiast słów: *pri Swiatosławie*, na pisał *pri Igorie*, wyobrażaiąc iż rzecz idzie o traktacie Igora, — wydawca Nestora toż samo uczynił — Lecz tu słowa *pod druhim swieszczaniem*, odnoszą się do umów pokoiu zawartego przez Greckiego posła Teofila Synkela, z Xięciem Swiatosławem, i Sweneldem (z Greków *Synklem* nazywał się urzędnik Duchowny który był niższym w dostoieństwie od samego tylko Patryarchy). Te warunki były zasadą tryumfalnego traktatu pisanego na karcie iuż w obecności samego Cymniska. We wszystkich rękopismach Nestora, i w Królewieckim nawet iest imie Swiatosława lecz nie Igora; chciało się iednak Tatyszczewowi zapewnić nas że wtém zdarzeniu był odnowiony traktat Igora, i że Swiatosław iest tylko tu dodatkiem.

(412) Dzieci Romana, ieszcze młode których Cymnisk nazywał współtowarzyszami w rządzie.

(413) „*Da budiem zołoty, iako zołoto se*" albowiem Sławianie składali złoto u nóg posągów, wtenczas, gdy wykonywali przysięgę na wierne dochowanie traktatu. W naszym języku złoto otrzymało swe nazwisko od żółtego koloru. Illiryiscy Sławianie *żołć* nazywaią zlatenica, Czescy zaś, zlautenice. I wtłumaczeniu naszey Biblii *zlatenica*, użyte iest w sensie żołci ob: Prokopa amosa roz. IV. kar: 9. *Da budem żełty* iest to samo co *i będziemy martwi*. w iednym tylko *Puszkin*: rękopismie zamiast *zołoti*, iest *kołoti*. To bez wątpienia omyłka.

W niektórych rękopismach w końcu traktatu iest powiedziano: „*wtworichom nynie k wam pinechrusu*" Tatyszczew obiaśnia że *pinachrusa* znaczy w języku Greckim *obowiązanie się stałe*, czyli *na pismie zrobione*! Wyraz nie wątpliwie Grecki składaiący się iak można sądzić z πινα i χρυση (złota). Wiadome słowa πινακιον, πινακις. *tablica* do pisania, Schreibtafel — Dyplomat że złotą pieczęcią nazywał się Βὰλλα χρυσὴ: czyż nie to samo znaczyła πινα χρυσὴ?

(414) Leon Dyakon pisze: Imperator, quia pace exercitus incolumis foret, bello contra interitu periret, foedus percussit, et singulis tritici medimnos duos (t. i. po dwie miary) mensus est. Qui frumentum acceperunt, numeratos dicunt ad 22,000. qui ex 60,000. exercitus Russi interitum evasere; 38,000. enim Romana acies confoderat. A tak Swia-

tosławowi z 60,000, zostało ieszcze 22,000 woyska któremu Cesarz dawał pszenicę? Jednak podług Nestora on w samey wyprawie do Konstantynopola nie miał więcey nad 10,000 ludzi.

(415) *I ne bie u nich braszna uże, i bie hład welik, iako po połuhriwnie hława koniacza.*" Należy mniemać, że grzywna kursuiącey w ówczas Rossyiskiey monety, w porównaniu ze srebrem była wówczas daleko większey ceny niż w XIII wieku (ob: niżey uw: 527).

(416) Stryikowski pisze iż Xiąże Pieczyngski na tey czaszce kazał wyrznąć słowa: *Pokusisz się o cudze, swoie utracisz.* Wyrażenie piekne, lecz Stryikowski nie pomyślał o tém że barbarzyncy Pieczyngowie nie umieli pisać. I Niemcy, i Sławianie używali czasek głów nieprzyciół swoich zamiast naczyń do picia. Kurm Król Bólgarski zabiwszy w roku 811 Cesarza Nicefora czaszkę iego głowy oprawił w srebro; i Xiążęta Sławiańscy z głów zmarłych takiż czynili użytek (Memor: Populor T. II. kar. 540)

(417) Nie wiemy z pewnością iaki był między niemi podział Rossyi, zapewne iednak Wesy, Czudy, i Krzywiczanie zachodni należeli do dzielnicy Nowogrodzkiey Xa Włodzimierza (albowiem woysko iego iak to później zobaczemy składało się z mieszkańców tych narodów); Xięstwo Drewlanskie ograniczało się iedną tylko Gubernią Wołyńską; wszystkie zaś inne ziemie Ruskie uznawały nad sobą władzę Wielkiego Xięcia Kiiowskiego.

(418) Nestor pisze: *w hrobliu.* To starożytne słowo, używa się w dwoiakiém znaczeniu, oznaczaiąc *groblę i rów* W Słowniku Akademicznym niema wzmianki o pierwszém znaczeniu, iakie ten wyraz ma w ięzyku Polskim i Małorossyiskim (grobla). Bołtyn obwiniaiąc Szczerbatowa o niewiadomość i sam (wspólnie z Tatyszczewem) zdaie się że nieznał iż *płotina*, oprócz *grobli*, znaczy ieszcze *głęboką iamę* albo *rów.* Szczerbatów mniemał, że *groblą* nazywała się rzeka. W nowszych kronikach (*np. Archang:* wyraźnie w tém mieyscu powiedziano „*s mostu czrez row.*"

W *Nikon: Kron:* do słów Jaropełka dodane są wyrzekania i inne niepotrzebne wyrazy. P Russow w *Pismach Wołyńskich* kar. 100 mówi „tu (niedaleko Owrucza i rzeki Usz) widzi podróżuiący mogiłę zawieraiącą kości Drewlanskiego Xięcia Olega." Powiada także iż w Owruczu iest starożytna Cerkiew zbudowana niby przez S. Włodzimierza, i nazywa się *Bazyleyską.*

(419) *Nikon: Kron:* podług swoiego zwyczaiu, dopełnia Nestora, zmyśleniami, i powiada, że w roku 978 Jaropełk zwyciężył Pieczyngów; że w roku 979 ich Xięcia *Ildeia* przyiął do służby w Rossyi, i dał mu różne miasta; że były znaki na *Xiężycu, Słońcu i Gwiazdach,* straszne gro-

my, wichry i t. d. W teyże Kronice i Woskresen: powiedziano, że w 979 roku przychodzili do Jaropełka posłowie Greccy i zawarli z nim traktat, obiecuiąc płacić mu podatki podobnie, iak dla iego oyca i dziada.

(420) Tatyszczew napisał od siebie że Rogwold był z rodu *Xiążąt Waregskich przybyłych z Rurykiem:* następnie za lat 118? Ludzie rzadko kiedy żyią do tak podeszłey starości. Albo on chciał powiedzieć że Xiąże ten *pochodził od ich rodu?* Lecz Kronikarz wyraźnie mówi, że *sam* Rogwold przybył z za morza.

(421) W *Troick: ne choczu izuti robiezicza* to iest *rozzuć.* Podług starożytnego zwyczaiu panna młoda powinna była w pierwszą noc zrzucać bóty mężowi. Olearyusz opisuiąc Rossyą w XVIII wieku, wspomina ieszcze o tym zwyczaiu. W kontynuacyi Nestora (wyd: druk: kar 185) powiedziano: *Dobrynia ponosi dszczeri ieho, i powelie Wołodimera byti s neiu pred otcem ieia i materoiu, i potom eia ubi.*" Czy ta okrutna okoliczność iest sprawiedliwą? Nestor milczy o tém.

(422) W *Troick: i Puszkin: i stoia Wołodimir obrywsia na Dorohożiczi, meżi Dobohożiczem i Kapiczem: i iest row tot i do seho dni*" Daley w *Troick: i Puszkin: Błud zatworisia s Jaropołkom lstia iemu, słasze k Wołodimeru czasto, welia iemu pristupati k hradu braniu, a sam myslasze ubiti Jaropołka; hrażany że ne bie lźie ubiti ieho*" to iest pomimo przychylnych mu obywateli. Daley: *i zamysli liest welia emu ne izlaziti, na brań*" To podało myśl *Nikon: Kron:* dodatku, że Błud od samego początku oszukiwał *bardzo walecznego* Jaropełka, mówiąc: *ne możet protiwu tebie stati brat twoy menszyi Wołodimir, iakoże imica na orła brań sotworiti... Ne utrużay woinstwa twoieho sobiraia.*"

(423) Tatyszczew imie *Ros,* zamienił na *Terga* którey nigdzie nie było. *Ros* płynie w Gubernii Kiiowskiey i że strony zachodniey wpada w Dniepr. Biała Cerkiew i Bohusław stoią na brzegu tey rzeki.

(424) *I Warazko beża w Peczenezi iedwa priwabi ieho Wołodimer, chodiw k nemu rotie*" W *Nikon:* i w innych powiedziano, że Warażko mszcząc Włodzimierzowi śmierć Jaropełka, wraz z Pieczyngami niszczył iego kraie; lecz tey okoliczności ku czci dobrego sługi i iego pamięci, niema w starożytney Kronice — Niema i tego żeby Włodzimierz (iak mówi Tatyszczew) trzy dni oddawał honory Błudowi potém go zabił i powiedział, *dopełniłem mey obietnicy, teraz zaś wymierzam karę na zdraycę, zaboycę swoiego Monarchy*" Tak postąpił nie Włodzimierz S. lecz Włodymirko Halicki iak zobaczemy w Historyi XII wieku.

Od tego Błuda pochodzi Familia Błudowych (ob: Genealogiczną Xięgę).

(425) *Bie bo pryweł iu otec ieho Swiatosław, i wda iu za Jaropołka, krasoty radi lica ieia*" (Nest: kar: 67).

(426) Lambert Aszafenburgski ad: an: 973 Otto Imperator senior cum iuniore venit Quidlinburg ibique celebravit sanctum Pascha X. Kal: Aprilis. Illucque venerunt legati plurimarum gentium, videlicet Romanorum, Graccorum, Beneventanorum, Italorum, Hungarorum, Danorum, Sclavorum, Bulgarorum, atquae *Russorum* cum magnis muneribus. —

(427) *Riesza Wariahi Wołodimeru: se hrad nasz choczem imati okup* i t. d. *Recze Wołodimer: pożdite eszcze daże wy kuny sberut za miesiac ine da im* i t. d. Daley Nestor powiada prosto, *i razdaia im hrady* „Tatyszczew: *daw hrady i seła na soderzanie ich.*"

(428) Ieszcze za czasów Igora, stał Perun na tym wzgórku (ob: wyżey: i w Nestorze kar: 45).

(429) *Wołodimer zależe iu ne po braku*" powiedziawszy że ona iuż była brzemienną (*bie ne prazdna*) Kronikarz nazywa Swiatopełka synem dwóch oyców — Wyraz *Wodimaia* (ob: w Nestorze kar: 70). znaczył prawą małżonkę.

(430) Początek Kronik Polskich baykami iest przycmiony. Podanie o Lachu, Kraku, Wandzie i t. d. iest bayką: można to tylko za wiarogodne uważać, że Sławianie Polscy około połowy IX. wieku, będąc do tych czas igrzyskiem nie zgodnych Woiewodów swoich, wybrali sobie za Monarchę Piasta którego potomkowie do końca XIV wieku panowali — Marcin Gallus, i Kadłubek naydawnieysi Polscy Historycy są późnieysi od Nestora: drugi o całe 100. lat.

(431) Długosz wspomina otey woynie iedynie podług wiadomości Nestora, dodaiąc, że szczęście tey i drugiey stronie sprzyiało. Historia Polonica ks: II. kar: 10). Marcin Gallus i Kadłubek nie znali Nestora. Długosz korzystał z Kadłubka i Nestora; Kromer także, Stryikowski czerpał wiadomości swoie o starożytney Rossyi z Długosza, Kromera, i Herberszteyna.

Od Czerwienia poszło imie *Czerwieno-Rossyi* którą cudzoziemcy zamienili w *Czerwoną*: to w Historyi naszey pamiętne miasto, iest teraz pospolitą wsią i nazywa się *Czernieiów*, niedaleko *Chełmu* na południe. Jego położenie obiaśnia się następuiącemi nieyscami *Wołyńskiey kroniki*. „*Kondratowi stawszia hdie nynie hrad Chołm stoit posławszeie iemu k Czerwniu woiewati.*" A tak Czerwień znaydował się niedaleko Chełmu czyli Chełma. Jeszcze: *byszaś k worot Czerweńskich, a zastawą bie w Uchani*" Halickie

mia-

miasteczko *Uchanie*, niedaleko dzisieyszego Czerniewa, który leży między niém i Chełmem (ob: tey Historyi T. III. uw: 134).

(432) O Latyszskim narodzie ob: wyżey. Historycy Polscy Jadzwingów zowią Jazvingi (ob: Kromera de Origine Polonorum ks. IV. kar. 51, oraz Stryikowskiego ks: V roz: 9) Ten naród szczególnego męstwa był nakoniec zniszczony przez Polaków Rossyan i Litwinów.

Nikon: tiron: powiada, że Wielki Xiąże dwa razy uśmierzył Wiatyczanów, Tatyszczew zaś, *idąc* (Włodzimierz w 982 roku) *w pole i pokoriw Zemliu Polskuiu hrad Suzdal utwerdił.* Tatyszczew odwołuie się do Stryikowskiego, lecz ten Historyk pisze o mniemaném zawoiowaniu Suzdala, iuż po czasie ochrzczenia się Włodzimierza (o czém ob: niżey), i przyznaie się że miasto to zupełnie mu niewiadome: nic więcey — Ob: Sturlezona Historiae Regum Septentrionalium T. I. kar. 197 i niżey uw: 484 Sturlezon powiada, o Estlanddyi lecz pod tém imieniem rozumieią się i Inflanty. Ob: Baera w Komment: Akad: T. X. kar. 379.

(433) W Kronice powiedziano, że Wareg ten przybył z Grecyi, lecz on w Kiiowie mógł przyiąć wiarę Chrześciańską.

(434) Ob: Xięgę: *Życia Swiętych* miesiąca Lipca 12. dnia. Nestor mówi że mieysce gdzie zabóycy tych męczenników pogrzebali, nikomu nie iest wiadome.

(435) Rzeka Piszczana w Mohilewskiey Gubernii nazywa się dziś Piszczanem, i wpada w rzekę Soż.

(436) Ob: wyżey: i niżey uw: 518. — W rękopismach Nestora *„ide Wołodimer na Bołhary w łodiach"* lecz w wielu innych dodano *Nizowskie* Bołhary. W *Woskres:* i niektórych innych powiedziano. *Bołhary i że po Wołzie.* W Xiędze *Stepennoy* (T. I. kar. 92) *i niżnie Bołhary Wołżskie i Kamskie pokori pod sia.* — Ta okoliczność że Dobrynia z ciekawością oglądał odzież niewolników, świadczy, że Rossyanie ieszcze tych Bolgarow nie znali, lecz Dunayscy byli im od dawna znaiomi. Zobaczemy potém że Rossyanie zwykle chodzili Wołgą do Bolgarów Nizowskich. Geografowie Wschodni piszą, że Rossyanie w roku 968, zdobyli i zniszczyli sławne miasto tego narodu, nazwiskiem Bolgar (ob: Erbelota Bibl: Orient: pod wyrazem Bolgar). W roku 967 Swiatosław woiował z Dunayskiemi lecz nie z Kamskiemi Bolgarami, co mogło podług mniemania Millera, wprowadzić w omyłkę albo Arabskich Geografów, albo Erbelota, który nam tę wiadomość udzielił.

Cudzoziemcy Lewek i Sztrytter, nie dali powodu omyłki naszym Historykom, którzy mówią tu o Dunayskich Bolgarach. Tatyszczew do nich ieszcze Serbów łączy.

(437) Nestor powiada (wyd: druk: kar. 145) *Sii sut ot pustyni Etwerskia meż Wostokom i Siewierom, czisłom ich czetyre koliena: Torkmeni, Peczeneżi, Torki i Połowcy.* Turkomanowie byli iuż sławni za czasów Nestora, opanowawszy w 1074 roku Syryą, a w roku 1082 Jeruzalem, chociaż nie na długo. Teraźnieysi Osmańscy czyli Ottomańscy Turcy, byli ieszcze pod ówczas nie wiadomi, — Nasi Kronikarze nazywali Torków i Berendeiów Czerkasami. (ob: tey Historyi, T. II uw: 218, i 347) Biszyng (Erdbeschr: T. I. kar: 1194) albo Tunman na domysł kładą Rossyiskich Torków niedaleko Perekopu, i powiadaią że oni byli ostatkiem Uzów i Bolgarów. — W roku 1080 Torkowie mieszkali niedaleko Pereiasława. Nestor pisze, *w lieto 6588, zaratiszaś Torki Pereiasławskiĕ* Inni przeszli do Rossyi i osiedli w Kiiowskiey Gubernii, między rzekami Stuhną i Rossą, (ob: wyd: druk: Nestora kar. 137). W roku 1114 Pieczyngowie i Torki byli wygnani przez Połowców z okolic Donu (ob: tey Historyi T. II. uw: 218)

(438) W oryginale *„i recze Dobrynia: sohliadach kołodniki że wsi w sapoziech: sim dani ne dati; poydem iskati łapotnik... I riesza Bołhare: toli ne budet meżi nami mira, oli kameń nacznet pławati, a chmiel pohriaznet.”*

(439) Ob: Ed: druk Nestora kar. 183 — Wieś Predysławo, mogła być nazwana imieniem córki Włodzimierza i Rognedy, o którey będzie wzmianka niżey. W druk: Nestorze, mowa Izasława iest wzięta z *Nikon: Kron:* „*ehda edin żyti choczczesi, ili bezsmerten mnitisia? prìymi mecz sey wonzi prezde wo utrobu moiu da ne wiżu az smerti materi moieia!*” Lecz w starożytnych rękopismach Nestora i w samym *Królewieck:* ten młody Xiąże mówi tylko: *ehda edin mniszysia chodia?* Włodzimierz odpowiada *a kto tia mnieł sdie?* Kilka słów dodać musiałem dla obiaśnienia.

(440) Dziś *Zasław*, niegdyś miasteczko Litewskie powiatu Mińskiego, czyli miasteczko niedaleko Mińska.

(441) „*Pridosza Bołhare Wiery Bochmicze*” (Machometańskiey)

(442) Kronikarz chce powiedzieć że pierwsi Kiiowscy Chrześcianie (za czasów Askolda i Dyra) byli wyznania Greckiego, lecz nie Katolicy.

(443) Starożytny Kronikarz nie nazywa go ani Konstantynem ani Cyrylem przeciw Xiędze *Stepennoy i Nikon:* i innych nowszych Kronik. W niektórych powiedziano iż on został u Włodzimierza *knihi perewodia, i ieho ucza.*

(444) W rękopismach Nestora następuie tu wyciąg z Biblii który zaymuie 11 arkuszy. Grecki Filozof wiele rzeczy zbytecznych mówi o Bolgarach, (ob: *Woskr: Kron:* I. 125). I Monarcha Bolgarski Bohorys w roku 860, był nawrócony do Chrześciaństwa podług świadectwa Historyków

Bizantyiskich, kartą strasznego sądu, odmalowaną przez Mnicha Metodego (Memor: Populor: II. 517, 573).

(445) Czyli *Ropati* t. i. świątynie.

(446) Ten Patryarcha nazywał się Mikołay Chrysobergiusz lecz nie Sergiusz, nie Focyusz iak, powiadaią nowsi Kronikarze Ruscy.

(447) Ob: w Banduri Animadversiones in Const: Porph: T. II. kar. 112 i nast: w tym ułomku niema początku. „Xiąże Rossyiski (powiada Autor) chcąc lepiey poznać wiarę Chrześciańską, wyprawił posłów do Rzymu. Tam z wielką ciekawością oglądali oni kościelne ozdoby i starali się poznać to wszystko, co się tycze obrzędów religiynych; widzieli i Patryarchę Rzymskiego zwanego Papieżem; przyięli od niego dalsze nauki, powrócili do oyczyzny i o wszystkiém donieśli Monarsze, skłaniaiąc go na stronę wiary Rzymskiey. Lecz Boiarowie Xiążęcy mianowicie ci którzy do badania wiar podali mu radę, mówili: *Nie Monarcho! potrzeba wprzód poznać wiarę Greków, powiadaią, że Konstantynopol iest ieszcze znakomitszym od Rzymu; poszliy i do Grecyi tych że samych ludzi, niech wybiorą lepszą z dwóch wiar Chrześciańskich.* Rozsądny Xiąże wyprawił do Konstantynopola *wspomnionych czterech mężów*, którzy obiawili tamecznemu Cesarzowi Bazylemu *Macedońskiemu*, przyczynę trudney swoiey podróży. On z radością dał im kilku uczonych ludzi, którzy wszystkie ciekawości miasta pokazywać mieli, i odpowiadać na ich zapytania. Rossyanie przyszli nakoniec do naywiększey, i naywspanialszey Cerkwi S. Zofii, gdy odbywały się w niey uroczyście modły: w dzień S. Jana Złotoustego albo w dzień Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi? z pewnością nie wiem. Posłowie z ciekawością opatrywali świątynie i uważali obrzęd służby. Widząc mnóstwo świateł, i słuchaiąc pienia świętych Hymnów, oni wpadli w podziwienie. Słysząc po iutrzni i nieszporach modlitwy S. Liturgii Rossyanie chcieli wiedzieć co znaczy *wielkie i małe wniyście* (ἡ μικρα και ἡ μεγαλη ἐισοδος); dla czego Diakonowie i Sub-Dyakonowie wychodzą z Ołtarza ze swiecami, a Kapłani, Biskupi i sam Patryarcha, z Swiętemi taiemnicami Boskiemi, oraz dla czego lud padaiąc do ziemi woła *Boże zmiłuy się!* Bałwochwalcy patrzali na te obrzędy spokoynie chociaż z pewną uwagą. Lecz miłosierny Bóg otworzył im oczy aby uyrzeli cud wielki, i poznali prawdę.... Widząc to zadziwiaiące ziawisko, wzięli oni za ręce swoich przewodników i rzekli im: *Wszystko było tu straszném i wspaniałém, lecz co teraz widzieliśmy, to iestestwo człowieka przewyższa. Ziawili się nam skrzydlaci młodzieńcy w światłém nadzwyczayném odzieniu, którzy niedotykaiąc się ziemi śpiewali w powietrzu* Swięty. Swięty, Swięty!, *to nas nadewszystko zadziwiało;* Przewodnicy odpowiedzieli: *Nie*

znaiąc być może wszystkich Taiemnic Chrześciaństwa, wy nie wiecie, że Aniołowie sami zchodzą z nieba i wraz z Kapłanami naszemi obrzędów służby Bogu dopełniaią. Rossyanie mówili: *Wasze słowa są prawdziwe, innych dowodów nie potrzeba: albowiem wszystko widzieliśmy na własne oczy. Odpuśćcie nas do oyczyzny abyśmy donieśli otém Xięciu naszemu.....* Powróciwszy do Rossyi oni powiedzieli Monarsze: *Wiele rzeczy wielkich pokazywano nam w Rzymie, lecz to co w Konstantynopolu widzieliśmy, umysł człowieka w obłąkanie wprawia*" i t. d. Daley powiada autor, że Cesarz Grecki przysłał do Rossyiskiego Xięcia, Biskupa z dwoma pomocnikami, Cyrylem i Anastazym, którzy dla Rossyan 35 nowych liter utworzyli. Słysząc bez wątpienia o mężach Swiętych Cyrylim i Metodyuszu, którzy pismo Sławiańskie utworzyli, ten bezimienny autor Metodego na Anastazyusza zamienił; a Sławian Morawskich na Rossyan. On powiada, że Cyryl i Anastazy sławni są z prac uczonych i Chrześciańskich (neque solum divinae scripturae notitia, repleti sed etiam in humanioribus literis probe exercitati, ut eorum scripta testificantur): znamy w rzeczy samey Cyryla i Anastazego Arcybiskupów Alexandryiskich, sławnych Teologów, lecz oni żyli w IV i V. wieku.

W dodatku księgi wydaney w Celnie (roku 1676) pod tytułem Christophori Landii nucleus Historiae Ecclesiasticae, drukowany iest (kar: 61 64.) list do Wielkiego Xięcia Włodzimierza od Jana Smery Jego Medyka, niby posłanego od Xięcia dla przeyrzenia wiar i obyczaiów w obcych kraiach. Smera pisze z Alexandryi: żałuię że opuścił Rossyą, i miłościwego Monarchę, nie wie iakim sposobem powróci, powiada że on zaledwie nie zginął w trudney swoiey podróży, że był w Pannonii Serbii, Bolgaryi, Mizyi, i w sławném Cesarstwie Greckiém, Antyochii, Jerozolimie, nakoniec przybył do Alexandryi, widział tam liczne wspaniałe Synagogi, w których modlą się ludzie podobni do Aspidów i Bazyliszków; widział i świątynie Chrześcian, *Teologów* dobrych, spokoynych i podobnych do Aniołów. „Unich to niema posągów" mówi Medyk Włodzimierza," niema nic w Kościołach oprócz stołów, ławek, codziennie zbieraią się oni na modlitwy przed switem dnia, po zachodzie słońca, nie kiedy zaś o trzeciy lub dziesiątey godzinie dnia, i nazywaią się nowym Izraelem. Ich naukę wyznaią i niektórzy Królowie z swoiemi Doktorami. Ja sam przyimuię onę iuż okrzczony wodą i duchem, wimie Oyca Boga Wszechmogącego i Syna iego Chrystusa, i S. Ducha co od Boga pochodzi Dla tego posyłam ci ich Xięgę zwaną Ewangelią, z naukami Apostołów: i ludzi to tak moralnych uciskaią w kraiu Cesarskim! Greov chitrzy, dumni, naśladuiąc Rzymian czynią dobrze niekiedy iedynie dla zdrady, aby skłaniać lud prosty do

swoich synagog czyli Cerkwi. Oni (kto?) wierzą w Boga Wszechmogącego, w iego Jedynorodzonego Syna Jezusa zrodzonego za sprawą Ducha S. z Panny Maryi i t. d. Następuią tu Symbola wiary Chrześciańskiey. Daley powiedziano, że Grecy, Cesarz, Patryarchowie i panowie iego, opuszczaiąc naukę Boga istotnego, także nazywaią się Nowym Izraelem, niszczą biednych swoich braci, wybieraią znich podatki, niepozwalaią im żenić się i trudnić wolnemi Kunsztami, używać broni; clicą aby ich ubóstwiano po śmierci, daią swe nazwiska Swiątyniom, stawią wnich swoie posągi, cześć oddaią bożyszczóm, biią w dłonie, tupaią nogami, spiewaią wkościołach i t. d. Chrześcian zaś zbieraiących się w mieyscach samotnych po smentarzach, wlasach, w pieczarach, nazywaią czarnoxiężnikami. „Przepadną" pisze Smera; dumni Grecy, w ogniu wiecznym, a Sławianie podług Xiąg Indyiskich i Chrześciańskich, połączą się niegdyś z wielką gorliwością w prawą wiarę Boga Izraela..... A tak o Monarcho! nie powinieneś przyimować ani wiary ani obyczaiów Greckich, a ieżeli ie przyimiesz to iuż mnie nigdy nie zobaczysz: zostanę tu oczekuiąc sądu Zbawiciela: pisano żelaznemi literami na 12 miedzianych tablicach, w roku Alexandryi Egipskiey 5587. Faraona 1179. sławnego panowania Alexandra 5. Indykta 1. Xiężyca 7. Id: 14: tak wiernie ci donoszę Medyk i Retor twóy Iwanec Smera Połowczanin." (w innym rękopiśmie Jan Smera Połowiec). to dyploma iak nam donoszą iest pisane w języku Bolgarskim, secundum antiquam doctrinam Russicam (!!) takiemi głoskami ѵѣ ѻ҆ѳ҆ꙗ҆ндхѡ҆ѕ҆ф҆ѫ҆ѧ҆ѯ҆ѱ҆ (następnie, Greckiemi:) i znalezione w roku 1567. w Spaskim monasterze Przemyslskiey prowincyi, niedaleko od starożytnego Samboru. Witebski Dyakon Andrzey Kołodyński przetłómaczył ią na ięzyk Polski, a Wissowati na Łaciński. Mniemaiąc iey pewność zgodziemy się z uczonym Szprengielem, (ob: iego rękopism über eine dankle stelle in der Russischen Geschichte) że Teologowie Egipscy czyli Chrześcianie Smirny mogli być *Pawliści* nazwani tak od imienia Apostoła Pawła prześladowani w Cesarstwie, którzy znaleźli schronienie w Egipcie; lecz możemyż pismu temu dać wiarę? Nie mówiąc otém co zawiera, o stylu, o głoskach, o tablicach, o ięzyku Bolgarskim secundum antiquam doctrinam Russicam, zważmy Chronologią i podpis. Oznaczony iest rok 5587. od stworzenia świata, podług iakiegoż to chronologicznego systematu? ieżeli podług Alexandryiskiego (między którym i Greckim różnica iest o lat 6) to Włodzimierz żył około połowy siódmego tysiąca. Cóż takiego znaczy rok 1179 Faraonów, i piąty rok panowania Alexandra? Jakim sposobem *Xiężyc* wmieszał się do *Indyktu i Idus?* Iwaniec, Jan, iest imie Chrześciańskie, którego bałwochwalca Smera niemógł mieć w Rossyi

bałwochwalskiey. Zowie się on Połowczaninem czyli Połowcem, lecz Połowcy zaczęli być znaiomi w Rossyi iuż za wnuków Włodzimierza. — Niebędziemy nierozsądnieysi od nierozsądnych głupców którzy chcą nas oszukiwać podobnemi wymysłami. Autor pisma wiedząc o Włodzimierzu, z Dytmara, Miechowity, Kromera, chciał połaiać Greków: oto iest zrzódło zmyślenia!

(448) W drukowaném życiu S. Włodzimierza powiedziano, że będący pod ówczas Chrześcianie Kiiowscy, albo się znowu do bałwochwalstwa wrócili, albo uciekli z Rossyi, lub taili swą wiarę, lecz starożytny Kronikarz nie mówi o tém żeby Swiatosław Jaropełk i Włodzimierz prześladowali Chrześcian i niszczyli ich świątynie, maiąc przedtém Cerkwie w Kiiowie, oni zapewne i wten czas odbywali w nich swoie modlitwy.

(449) Nestor mówi (wyd: druk: kar. 79) — *Ista Wołodimer w Limeni*, to iest w Porcie Chersońskim czyli odnodze (Limanie); następuie zatem że Rossyanie przybyli tu na statkach. Naydawnieyszy Cherson został opustoszony ieszcze za czasów Strabona: vetusta Chersonesus (mówi on w VII xiędze) nunc diruta. Slady iego są opisane przez uczonego Pallassa w Voyages entrepris dans les guvernement meridionaux de l'Empire de Russie T. II kar. 60 i nast: to miasto stało na wybrzeżu Tanaryiskiém gdzie do dziś dnia widać ieszcze ostatki baszt i scian. Rozwaliny nowszego Chersonu czyli Korsunia, iak go w czasach starożytnych Ruscy nazywali, znayduią się o dwie werstwy od Sewastopola. W czasie gdy woyska Ruskie Krym zaięły, wiele ścian było zupełnie całych wraz z pięknemi wrotami miasta, i dwiema basztami; teraz one iuż nie istnieią: z nich brano kamienie do budowania domów w Sewastopolu. Mnóstwo ciosowego marmaru znalezionego w rozwalinach, dowodzi, że w tym nowym Chersonie rozkosz panowała. Do dziś dnia miłośnicy wykopuią tam złote srebrne i miedziane Rzymskie i Bizantyiskie monety. Nie tylko miasto, lecz otaczaiące wsie były opasane kamiennemi ścianami i basztami, dla obrony od barbarzyńców — Cherson wolny do czasów Mitrydata zależał odtąd od Krolów Bosforskich, i nakoniec od Rzymskich Cesarzy. Konstantyn Wielki w 322 roku uwolnił go od wszelkiego podatku, i państwo Chersonu rozciągało się od południowey Tawrydy do samey Kafy. Ludak i Kafa kwitnące miasta koło Henuezców, zaćmiły blask Chersonu. W 1333 roku to miasto było ieszcze stolicą Arcybiskupa Zachodniego kościoła. (ob: Biszynga Erdbeschreibung, T I kar. 1214, oraz Mannert: Geographie der Gr. und der. Röm T. IV. kar. 299).

(450) *Korsunianie, podkopasze stienu hradskuiu hladiachu syplemuiu perst, i noszachu sobie w hrad, sypliu-*

szcze posredi hrada i woiny (Włodzimierza) *prisypachu bolie.*" Niektórzy tłómaczyli iż woysko sypało ziemię w fossę mieyską, lecz im należało w przód okopać się wałem, który nazywa się po Rusku *spom i prispom* od słowa *sypię, przysypuię.*

(451) Włodzimierz to słysząc weyrzał na niebo i mówi: „*aszcze se sia sbudet sam sia chreszczu ta*" Lecz Włodzimierz nawet zdobywszy Cherson, niechciał przyiąć chrztu bez pewney umowy, iak zobaczemy niżey.

O rozwalinach wodociągu ob: Pallasa Voyage etc. II. 67).

(452) Historycy Bizantyiscy Arabscy i Niemieccy mówią o małżeńskim związku Włodzimierza z Anną siostrą Cesarza Bazylego, (Memor: Populor: T. II. kar. 25, Erbelota Bibl: Oriental T. III. kar: 137. i Dytmara Chron: ks: 7). Ditmar współczesny Włodzimierza, omylił się w nazwisku Królewny Greckiey, nazwał ią zamiast Anny, Heleną; niesłusznie też on mniemał, że Otton III. chciał z nią ożenić się (ob: Trer: Disp: de perpetua amicitia Germanicum inter et Russicum Imperium kar: 14).

(453) Memor: Populor: T. II. kar: 1009. i El-maki: Hist: Saracen: kar: 251. Bunt Sklira i Foki, podobnie opisany przez Cedryna (ob: Ros: iego tłóm: roz: 147).

Konstantyn Porfirogeneta w przepisach danych Romanowi uroczyście zabrania swoiemu domowi wchodzić w familiyne związki z Xiążętami Rossów, Chazarów i Węgrów, (ob: Konst: de Adm: Imp: roz 13) El-Makin powiada, że Cesarz Bazyli boiąc się pomyślności zdraycy Foka, posłał do Xięcia Rossyiskiego pierwszego swoiego nieprzyiaciela, prosić go o woysko; że Xiąże ten żądał za to ręki Królewny, i zgodził się na przyięcie Chrześciaństwa (Hist: Saracen: kar: 51.) Dytmar pisze, że sama Królewna Grecka namówiła go do przyięcia Chrześciaństwa.

(454) W rękopismie *Puszkin: onaże ne schotiasze iti iako wpołon.*

(455) Nasi Teologowie mniemaią, że to przeyrzenie Włodzimierza było uczuciem ducha, (ob: Platona: Ross: Cerk: Hist: T. I. kar: 27). z S. Apostołem Pawłem toż samo się przytrafiło. Anna podług opowiadania Tatyszczewa wiedząc o chorobie Włodzimierza, domyśliła się że on rozmyślał okrzcić się, i że Bóg chciał go za to ukarać tém niezdrowiem. W rękopiśmie Cycyńskiego Archiwum: „*i nacza mysliti* (Włodzimierz) *iako boży eho nakazuiut, iako wiernich powerń 'a christiańskuiu choczet priati*" Autor Xięgi *Stepennoy* wymyślił obszerną mowę, niby mówioną przez Włodzimierza po przyięciu chrztu.

W Puszkin rękopiśmie i winnych iest imie Cerkwi S. Bazylego, w nowszych zaś S. Jakóba, omyłka utworzona od wyrazów *kresti Wołodimera, i iako wzłoźi ruku.*

ktoś niewiadomy przyiął ich zamiast Cerkwi. W *Ipatei: i Chlebn:* nazwana ta Cerkiew *S. Zofią*: tu Nestor zbiia mniemanie tych ludzi, którzy za iego czasów sądzili, że Włodzimierz krzcił się w Kiiowie czyli w Bazylewie.— W rękopismie życia S. Włodzimierza powiedziano (oraz w Mineach i innych Xięgach) że Xiąże ten nazwany był na krzcie *Bazylim*, Nestor powiada to iedynie o Biskupstwie Chersońskiém, lecz w Chersonie byli Metropolici (ob: Kodina de Officiis Magnæ Ecclesiæ Constantinopolitanae kar: 339.)

(456) Memor: Populor: T. II. kar. 1009.

(457) Nestor mówi „*za wieno*" Archang: Kron: mniemał, że Włodzimierz podarował Cherson Biskupom i Prezbiterom za *szlub*! — Autorowie Xięgi życia swiętych opisuiąc zwycięstwa S. Filozofa Konstantyna (XI Maia) powiadaią, że on będąc w Chersonie, znalazł koście S. Klemensa i część ich odwiozł do Rzymu: następuie zatém że Włodzimierz mógł wziąć pozostałe.

(458) Nestor mówi, „*dwie kapiszci i czetyre koni mediany*." Tu słowo *kapiszcze* nie może oznaczać *gontyny* czyli świątyni bałwochwalskiey. W naszey Biblii użyte ono iest zamiast bożyszcza. W *Nikon* i innych kronikach nazwane są *bałwanami*. Tatyszczew pisze: *wdaw* zamiast *wziął że*, i *miednyia ikoni* zamiast *koni*, lecz Kronikarz o obrazach powiedział wyżey (ob: Ed. druk: Nestora kar. 82). Daley Nestor mówi, że niektórzy ludzie za iego czasów nazywali te miedziane rzeczy marmurowemi — Herberszteyn pisze, że Nowogrodzanie po zdobyciu Chersonu wywieźli z tego miasta *miedziane wrota* i *wielki dzwon*. Zachodnie, rznięte wrota Sofiyskiey Nowogrodzkiey Katedry, rzeczywiście nazywaią się *Chersonskiemi* lecz te są zrobione przez artystów Niemieckich, którzy u dołu zrobili swoie portrety w Germańskiey starożytney odzieży i napisali imiona: *Mayster, Abraham Wanzmut, mayster. Nikon Menegi:* wyżey Requin me fec: (w ostatnim wyrazie głoska pierwsza podobna do R. zaś C. także nie wyraźne, lecz zdaie się że należy czytać fecit t. i. Rywin mnie zbudował, i z tego powodu nie zrozumienia utworzono napis Rossyiski *Menegi*). Nad głową Biskupa daiącego błogosławieństwo: Wicmanus Megideburgensis Epc: t. t. Wikman Biskup Magdeburgski (który umarł roku 1149. ob: S. F. Herbersteyn v. S. Adelung, 446). Nad wyobrażeniem innego Biskupa Alexander Epc: de Bluciech t. i. Alexander Biskup" Nazwisko *Bliuciech* powinno oznaczać miasto: lecz iakie? Wszystkie napisy Rossyiskie i Łacińskie są bardzo grube i niedokładne. W Nowogr: Kron: roku 1336 powiedziano, że Nowogrodzki Arcybiskup Bazyli zbudował do Cerkwi Sofiiskiey *miedziane pozłacane drzwi* (ob: tey Historyi T. IV. uw: 328): czy nie te to: które się nazywaią *Chersońskiemi*? Zdaie się iednak iż one były zrobio-

bione na inne, większe mieysce czyli otwor: czworoboki ie składaiące brzegami ieden na drugi zachodzą, zakrywaią część rysunku i napisów (ob: P. Adelunga w iego S. F. v. Herberszteyn 448). Dalin pisze (ob: tey Historyi T, III uw: 85) że wrotami Chersońskiemi nazywały się w Nowogrodzie Sygtańskie drzwi Katedralney Nowogrodzkiey Cerkwi zabrane przez Rossyan w roku 1188, lecz w Cerkwi tey inne są drwi zwane *Szwedzkiemi*. W roku 1528 Arcybiskup Makary także zrobił nowe drzwi do tey Cerkwi (ob: Arch: Rost: Kron: fol: 585), Miler znalazł w Alexandryiskim kościele zakonnic (Guber. Włodz:) Cerkiewne miedziane drzwi wywiezione przez Iwana Grożnego z Nowogrodu (ob: Millera podróż do Troicyna)

Herberszteyn wydawał niegdyś bayki zamiast Kronik Ruskich: i tak on mówi że Nowogradzanie (ut annales eorum referunt) przez lat siedem oblegali Cheson, że ich żony tymczasem wyszły za mąż za niewolników, że ci niewolnicy spotkali panów swoich z orężem w ręku: lecz panowie złożywszy miecze i dzidy, poszli na nich z biczami, i przez to pierwszych sług swoich zmusili do ucieczki, ci uzbroili się potém w iedném mieyscu nazywaiącém się *Chołopim miastem* (Herberszteyn: Rerum Moscovitar: Comment: kar, 55). Ta bayka powtórzona iest przez Stryikowsiego, Witsena, w iego Noorden Ost-Tartarya, i autora xięgi *Jadro Ruskoy Istoryi*, wyięta zaś iest ze starożytney bayki Greckiey o niewolnikach Scytyiskich. Nowogrodzanie i mieszkańce Pskowa iak iest wzmianka w niektórych Kronikach, ob: w Synodal: Bibl: N. 349 fol: 37) rzeczywiście chodzili z Włodzimierzem w czasie wyprawy do Chersonu. I to prawda że na brzegu rzeki Mołogo, o 60 westw od iey uyścia, było w XIV, XV, i XVI wieku *Chołopie miasto*, znaiome ze sławnych iarmarków; prawda, że to mieysce do dziś dnia nazywa się *Starym Chołopiem* i leży w lennictwie Hr. A. J. Mussin Puszkina (Jarosławskiey Guber. w Mołogskim Powiecie); prawda, że niedaleko od tego mieysca są dwie osady *Stanowo* (Hr: Puszkina) gdzie podług opowiadania był *oboz* Chołopiy, i *Boroniszino*, (P. Horchwostowa) gdzie oni niby walczyć mieli. Lecz w Kronikach Nowogrodzkich niema ani słowa o tym mniemanym buncie niewolników, że nazwisko mieysc, z przyczyny wcale nieznaiomey, podało myśl odnowienia Greckiey bayki, późniey odniesioney do Wiatyczanów niby niewolników Nowogrodzkich (ob: tey Historyi T III. uw: 33).

W *Nikon: Kron:* i Xiędze *Stepennoy* powiedziano, że Wielki Xiąże po zawarciu małżenstwa dał ucztę dla sierot i wdów Chersońskich, że Focyusz Patryarcha Konstantynopolski (którego iuż około stu lat nie było na świecie) przysłał mu Metropolitę; że od Greków przyieżdzali do Włodzi-

mierza do Chersonu, posłowie z podarunkami, od Papieża zaś z kośćmi Swiętych, że Xiążę Pieczyngów Metimahak czyli Metygay, tam chrzest przyiął i t. d. Starożytny Kronikarz nie znał tych okoliczności.

(459) Nestor podług rękopismów mówi: *Peruna że powelie priwiazati konewi i wlesti s hori po Boriczewu na ruczey 12 muże pristawi* teti *żeleziem*" *Teti* znaczy siec to słowo iest użyte *w Słowie o Półku Igora.* Daley: „*proyde skuż porohi i izwerże i wietr na* rień, i *ottolie prosły Perunia rień*". *Riel rieńka* znaczy wybrzeże (ob: Arch: *Rost: Kron:* fol: 586 i tey Historyi T. VII uw: 370). W *Synopsysie* Kiiowskim *reń* obiaśniono wyrazem *wzgorek* przydane są następuiące okoliczności: „Starzy ludzie opowiadaią że posąg wleczony przez Chrześcian z góry Dnieprowskiey wydawał odgłos, dla tego nazwano tę górę (która iest poniżey złocisto pokrytego Monasteru) *Czortowym bremiszczem*, czyli *ciężarem, i nieszczęściem*, tego złego ducha. Gdy on płynął na rzece, przesądni bałwochwalcy krzyczeli *wydykay!* t. i. *wypływay.* On w rzeczy samey wypłynął na brzeg: i mieysce to nazwano *wydibiczy* (gdzie teraz zbudowany iest Monaster *Wydabecki*) Jednak Chrześcianie posąg utopili, przywiązawszy do niego ciężki kamień: Metropolita Kiiowski Michał, (o którym ob: niżey) wybudował tam Cerkiew na imie Archistratego Michała, na tę pamiątkę, że ten Archistrateg ztraciwszy niegdyś szatana z Nieba, pomógł do zrzucenia go z góry Dnieprowskiey. Lecz Cerkiew ta istnieie tylko od czasów Wszewołoda (ob: w Ed: druk: Nestora kar. 129).

Tu Tatyszczew dodaie, że Metropolita i Duchowieństwo chodząc po mieście uczyli naród wiary Chrześciańskiey, i że niektórzy ludzie zakamieniałego serca nie chcieli ich słuchać, i uciekali w pustynie. W Xiędze *Stepennoy* powiedziano, że i sam Włodzimierz przyiacielsko rozmawiał z mieszkańcami o wierze —

(460) Włodzimierz podług słów Kronikarza powiedział„ aszcze ne obraszczetsia kto na recie bohat li ili uboh, ili niszcz li rabotnik protiwen mnie da budet".

(461) *W Dniepr:* lecz nie w *Poczaynę.* Nestor wszystkie okoliczności znał lepiey niż nowsi pisarze. W rękopismach Prologów XIV wieku, powiedziano, że mieysce krztu na rzece *Poczaynie* od czasów niepamiętnych nazywa się *Swiętem* iest tu Cerkiew S. Piotra; w ed: druk: *idieże nynie Cerkow iest Swiatych Muczennikow Borysa i Hleba.*

(462) W *Synopsysie* Xiędze *Stepennoy i Nikon: Kron:* oraz w innych nowszych powiedziano, że synowie Włodzimierza wprzód niżeli naród wiarę przyięli; lecz starożytny Kronikarz powiada tylko (w Ed: druk: kar: 84.) *Wołodimer proswieszczen, i synowie ieho i zemlia ieho.* w Syno-

psysie dodano że oni byli okrzczeni nie w Dnieprze nie w Poczaynie, lecz w *zrzódle nad Dnieprem*, które od tego czasu nazwane było *Krzestnikiem*, to zrzódło znaydowało się w fossie między dwiema krętemi górami. Nie dawno osadzono ie kamieniem, i postawiono słup z którego leie się woda, i płynie maleńkim strumykiem do Dniepru. W życiu S. Włodzimierza znayduią się następuiące szczegóły. „Włodzimierz powróciwszy z Chersonu odstąpił wszystkich żon swoich, i nayukochańszey z nich *Rogendzie*, kazał powiedzieć żeby wybrała sobie iakiego pana za męża, *Będąc Xiężną* odpowiedziała ona *mogęż być niewolnicą twoiego sługi? niechcę innego męża, lecz chcę się okrzcić.* Z nią siedział podowczas Jarosław syn iey *kaleka od urodzenia*: on dziękował Bogu za dobrą wolę matki swoiey, i wten momęt przyszedł do zupełnego stanu zdrowia Ku radości Włodzimierza Rogneda przyiąwszy wiarę Chrześciańską, została mniszką pod imieniem Anastazyi" Lecz Rogneda gdy Włodzimierz powrócił z Chersonu mieszkała w Izasławie lecz nie w Kiiowie (ob: wyżey) Jarosław zaś został *kaleką* na zawsze iak poźniey zobaczemy.

(463) W Nestorze *„powelie rubiti Cerkwi i postawi Cerkow S. Wasyliia na chołmie i dieże stoiasze Kumir perun"* Ido dziś dnia iest cerkiew S. Bazylego niedaleko Dziesięcinney, lecz stoi na równinie lecz nie na wzgórku. O Waregskim męczenniku ob: wyżey. W niektórych Kronikach powiedziano (ob: *Woskr* Kron: I. 153) że naypierwsza Cerkiew zbudowana przez Włodzimierza w Kiiowie, poświęcona d. 26. Listopada, była S. Jerzego: daley Nestor mówi tylko: *i naczastą stawiti po hradom Cerkwi i Popy i ludi na kreszczenie priwoditi wo wsiem hradom i sełam"* On nie wymienia ani Biskupów ani miast do których posyłano Kapłanów. Lecz Kron: *Nikon:* i Autor Xięgi *Stepennoy* powiadaią, że Kiiowski Metropolita że szescio Biskupami Focyusza Patryarchy z Dobrynią i z Anastazym Korsuniańskim, chodził do Nowogrodu, i zniszczył tam posągi, a potem do Rostowa gdzie także wprowadził Chrześciaństwo. Wrok potém sam Wielki Xiąże wyprawił się z dwoma Biskupami Focyusza do ziemi Suzdalskiey, krzcił naród, i zbudował miasto Włodzimierz nad Klazmą." Autor Synopsysa opowiada (odwołuiąc się do Stryikowskiego) że Wielki Xiąże z trzema Biskupami Patryarchy Sergiusza, Joachimem, Teodorem, i Tomaszem, iezdzili do ziemi Suzdalskiey Rostowskiey i Nowogrodzkiey, wcelu krzczenia tamecznych mieszkańców, zostawiwszy w mieście Włodzimierzu przez niego założoném, Biskupa Teodora, w Rostowie Tomasza, w Nowogrodzie Joachima". Ten mnuk wierząc Stryikowskiemu, mówi ieszcze, że od tego czasu stolicą Wielkich Xiążąt był Włodzimierz nad Klazmą! prawda że i w innych nowszych Kro-

nikach to iest wypisano. „*w lieto 6498 Wołodimer prissed iz Kiewa w Suzdalskuiu zemliu, postawi hrad wo swoie imia i spom posypa* (otoczył wałem), *i cerkow S. Bohorodice Sobarnu drewianu postawi*" (w Woskr: Kron: I. 153). Ta wiadomość zasadzona na powieści Kronikarza Suzdalskiego żyiącego w końcu XII. wieku, który powiada że Włodzimierz nad Klazmą zbudowany iest przez Włodzimierza W. (ob: tey Historyi T. III. uw: 37):— rzeczywiście przez Włodzimierza W. lecz nie S. ale Monomacha (ob: tey Historyi T. II. uw: 238). W Nowogrodzkiey Kronice drukowaney w ciągu dalszym Star: Ros: Biblioteki powiedziano: *priyde k Nowhorodu Akim Archiepiskop Korsunianin, i trebiszcza razruszi, i Peruna posiecze, i powele wleszczi w Wołchow powerhawsze, uźi* (sznurami) *wołoczachu po kału biuszcze żezliem i zapowiada nikomuż nihde i że ne priati. Ise ide Pidblianin.*" (*Pidbo* nazywało się mieysce niedaleko Nowogrodu ob: *Nowogr*: Kron: kar: 111) — *rano na rieku, chotia horncy* (garki) *wezti w horod, i sia Perun pripły k berehowi, i otrynu ieho szestom. Ty rocze peruszice do-siti* (dosyć) *esi pił i iał, a nynie płowi uże procze. Ipły s swieta w okromesznoe*" Baron Herberszteyn pisze, że Perun stał na tém mieyscu, gdzie iest Monaster *Peranski*; że posąg, gdy Nowogrodzanie rzucili go do wody, płynął po wierzchu rzeki, i rzucił im na most kiy, mówiąc: *chowaycie go mieszkańce na pamiątkę moią*, że głos ten w pewnym dniu co rok daie się słyszeć w Nowogrodzie; że mieszkańce spiesznie zbieraiąc się podówczas na most, biią się kiymi, i Prezydent miasta zaledwie może ich uśmierzyć (Rer: Mosc: Comm: kar. 55). Tę baykę która znaydnie się też w *Stepennoy* Xiędze, powtórzył Stryikowski, a za nim autor *Synopsysa* Kiiowskiego.— Ze wszystkich opowiadań mniemanego Joachima iest nayciekawsze, o wprowadzeniu wiary Chrześciańskiey w Nowogrodzie, szkoda iż ono iest wymysłem, zasadzonym iedynie na starożytney przypowieści: *Puciata krzcił mieczem, a Dobrynia ogniem!* Nowogrodzanie (powiada ten Joachim) pobudzani przez Tysięcznika *Ugoniaia*, i bałwochwalskiego kapłana Bogumiła, czyli *Słowika*, tak zwanego za krasomowność, nie chcieli przyiąć krztu. Woiewoda Włodzimierza *Puciata*, maiąc z sobą Rostowczyków, wystąpił do bitwy z niepokonanemi mieszkańcami, a *Dobrynia*, kazał zapalić ich domy. O *Puciacie* iest wzmianka w narodowych pieśniach:

Protiw Dwora Putiatyna
Protiw trema Zybatina
Staraho Putiati temnnoy les

Zreszto ieden znakomity Woiewoda nazwiskiem *Puciata* żył daleko później Włodzimierza (ob: niżey).

Nestor opisawszy bałwochwalskie zwyczaie starożytnych Sławian Rossyiskich dodaie: *se że tworiat Wiatyczy nynie — Kriwiczy i proczii pohani ne wiediuszcze zakona Bożia*" Następuie zatém iż między temi narodami Ruskiemi i za iego czasów było wielu nie Chrześcian. — W życiu prawowiernego Xięcia Konstantyna Swiatosławicza, powiedziano, że Murom i w XIII wieku był ieszcze napełniony bałwochwalcami (ob: tey Historyi T. III uw: 153) S. Abramiusz chrzcił wielu bałwochwalców w Rostowie iuż w tenczas gdy to miasto, było prowincyą Włodzimierza (ob: Prolog i Minee Pazd: 29): następuie zatém, że później, czyli za czasów Andrzeia Bohołubskiego, lecz nie przy Włodzimierzu W. iak niektórzy mniemali: i nie na początku XI wieku, iak wyrażono w *Miesiącosłowie*.

(464) Rogneda zwana w Kronikach pierwszą żoną Włodzimierza została zaślubioną około roku 979: zobaczemy, że Wszewołod III. syn Jerzego Dołhorukiego, wysłał na Xięcia do Nowogrodu syna Swiatosława, gdy ten nie miał ieszcze pięciu lat od urodzenia. Rozumieć się ma że Panowie rządzili wimieniu małoletniego Xięcia.

W Włodzimierzu oprócz Swiatopełka było 12. synów. Niewiemy kto rodzi Stanisława, Pozwizda, i Sudysława. Nestor wspomina onich wroku 988. następuie zatém że oni nie mogli być dziecmi Królewny Greckiey, w kilką niedziel po iey zamęściu. Tatyszczew przyznawał Annę za matkę Borysa i Hleba, lecz czyliż Kronikarz nie wyraźnie mówi, że matką ich była *Bolgarka* ieszcze daleko wprzód niż się okrzcił Włodzimierz? (ob: w Ed: druk: Nestora kar: 71)

Systemat udziałów był ogólnym w Europie, Ruryk niemaiąc synów rozdawał prowincye Boiarom którzy nazywali się *Kniaziami* (ob: wyżey).

(465) Tego Wyszesława nazywa Kronikarz *starszym* lecz tylko we względzie Jarosława mówiąc: *posadi Jarosława w Rostowie: umerszu ze starieyszemu Wyszesławu, posadi Jarosława w Nowhorodie.*

(466) W Legendzie (ob: życie Stefana Ihumena Peczersk:) wyraźnie powiedziano, że to miasto iest zbudowane przez S. Włodzimierza: lecz kiedy? Tatyszczew pisze w 992 roku. Tey wiadomości niema w Kronice. Nowsi Kronikarze, którzy w XVI wieku baykami Nestora dopełniali, za ledwie wiedząc że iest w świecie Wołyński Włodzimierz (albowiem ta część starożytney Rossyi pod ów czas do Litwy należała) szukali dzielnicy Wszewołoda na brzegach Klazmy. Tatyszczew i Bołtyn sprawiedliwie obwiniali ich otę niewiadomość. Różne mieysca w kontynuacyi Nestora dowodzą, że starożytny Włodzimierz leżał na granicach Polski; niżey o tém uczyniemy uwagę. O nowszym Włodzimierzu nad Klazmą niema wzmianki do XII wieku.

(467) Ob: wyżey: Nestor mówi (wyd: druk: kar: 67). *Bie bo Rogwold priszeł iz za moria, imiasze włast w Połoteskie, a Tur w Turowie ot neho że Turowcy prozwaszaś"* Nowsi Kronikarze niewyłączaiąc trzech młodszych synów Włodzimierza, daią Stanisławowi Smoleńsk, Pozwizdowi Łuck, Sudisławowi Psków. W życiu S. Włodzimierza powiedziano, że Łuck oddany był Włodzimierzowi synowi Braczesława, chiba wnukowi. Braczysławem nazywał się syn Izasława. Długosz mówi (Hist: Polon: T I. kar: 145). że Włodzimierz przeznaczył trzem młodszym synóm Stanisławowi Pozwizdowi i Sudisławowi, Xięstwo Kiiowskie i Berestowskie, które miały im służyć za dzielnice po śmierci oyca. Ten Historyk mniemał że *wioska* Berestowo, (ob: Nest kar: 71.) iest miastem.

(468) I mówi Wołodimierz, *se ne dobro eże est mało horodów około Kiewa i naczą stawiti horody po Desne i po Wstri i po Trubeżewi i po Sule, i po Stuhuie, i pocza narubati* (wybierać) *mużi łuczszii ot Sławen i ot Kriwicz i ot Czudi, i ot Wiaticz i ot sich naseli hrady: bie bo rat ot Peczenieh* i t. d. Zgodnie z Tatyszczewem i Autorem Xięgi *Stepennoy* mniemam, że Nestor spoynikiem *bo* chciał tu oznaczyć przyczynę budowania miast. Nowsi Kronikarze nie zrozumieli tego, i mówią prosto o woyme Włodzimierza z Pieczyngami, w roku 988.

Białogrod, teraz Białogrodek, w Gubernii Kiiowskiey nad brzegiem rzeki Rupiny. Sam tylko wał pozostał w tém mieyscu pomnikiem starożytności.

Nestor mówi że u Włodzimierza, gdy on był bałwochwalcą, 300 nałożnic było w Białogródku: następuie zatém iż Wielki Xiąże przemieszkiwał tam niegdyś. W Kronice: *założi Biełohorod*, t. i. ścianę miasta. Tak *np.* powiedziano w Kronikach XII wieku, ob: Ros: Star: Bibl: kar. 287) że Wszewołod założył Pereiasław Suzdalski, w którym on niegdyś przedtém kilka lat panował.

Opisane tu wypadki, u Nestora następuią po sobie w takim porządku: Włodzimierz zaczął budować miasta nie daleko Kiiowa w roku 988; Cerkiew Nayświętszey Panny założona w roku 989, Białogrod zaś w roku 990 *Nikon: Kron:* powiada że Włodzimierz w roku 990 posłał *Macedońskiego Filozofa* Marka do nawracania Nizowskich czyli Kamskich Bolgarów na wiarę Chrześciańską, że czterey Xiążęta ich narodu ochrzcili się w Kiiowie; że w tym roku urodziło się mnóstwo płodów wszelkiego gatunku, i Posłowie Greccy byli u Wielkiego Xięcia, a w roku 991 przybyli z Grecyi artyści ciosaiący kamienie, przypadła powódź, przyieżdżali posłowie z Rzymu, i Xiąże Pieczyngów Kuczug zostawszy gorliwym Chrześcianinem, zasłużył przyiaźń Włodzimierza, Metropolity i Boiarów; że w roku 992 Włodzimierz czynił

wyprawę na Pieczyngów, dawał w Kiiowie ucztę posłom Bolesława króla Lachów, i Andrzeia króla Czechów, opłakiwał śmierć Metropolity Michała, przyiął nowego nazwiskiem Leona, od Patryarchy Focyusza, że Leon ten na Biskupa Nowogrodzkiego przeznaczył Joachima, na Czernichowskiego Neofita, Rostowskiego Teodora, Włodzimierskiego Stefana, Białogrodzkiego, Nicetę i t. d. Tatyszczew opowiada, że w roku 990 Włodzimierz woiował z Królem Polskim Mieczysławem, a w roku 992 [illegible]odził z dwoma Biskupami ku brzegóm Dniestru i zbudował miasto Włodzimierz. Powtarzaiąc baykę *Nikon Kron:* o posłach Rzymskich, Historyk ten dodaie (odwołuiąc się na iakiś Chruszczowski rękopism) że Patryarcha Konstantynopolski nie był kątek ze stosunków Włodzimerza z Papieżem i radził mu wymówić się od korrespondencyi z głową kościoła Zachodniego. W starożytney Kronice niema ani iedney z tych okoliczności.

(469) Ob: wyżey — Temu niemożna dać wiary, żeby Włodzimierz chodził do teraźnieyszey tak oddaloney Kroacyi. Być może iż Chorwatowie mieszkali w południowey Galicyi przyległey górom Karpackim, ieszcze pod ów czas nie zależeli od Rossyi, i Wielki Xiąże usiłował ich pokonać.

(470) Nestor mówi: *Wołodimer że pryide w towary* (do obozu) *posła biryczy po towarom*" i t. d. *Biryez* czyli *Biracz* znaczy *Herolda*. W niektórych rękopismach napisano omyłką *Berendiczy* zamiast *Biryczy*.

Daley w *Troick: mtriu swariaszczu i onomu mnuszausnie* (skórę) *razhniewawsia na mia i pretorze rukama syrom....* (u góry dopisano, *skórę* w Puszkinskim zaś *czerew*) .. Słowa *swariaszczu materiu* znaczą że on *był w gniewie z matką*. W inném mieyscu powiedziano, że on w wigilią poiedynku kazał woysku swoiemu przygotować się do bitwy. W *Woskresen: razmieriwsze mieży obiema połkoma, i pustisza ia.*"

(471) W Rękopismach, *zane pereiał sławu otrok tot.* Poprawka Tatyszczewa i innych, *za ne pereiał sławu otroku tomu imia*" iest omyłką. — Długosz nie zrozumiał Nestora, i mówi Wladimirus illic castrum (Peretasław) erexit eo quod vir, qui vicerat, ex Brestaw ortus esset (Hist: Polon: T. I. kar. 123). Stryikowski powtarza iego słowa, i nazywa także Bohatyra Rossyiskiego mieszkańcem miasta Pereiasławia, lecz w starożytney Rossyi nie było innego Pereiasławia oprócz Trubeżskiego.

(472) Ob: wyżey: Chiba na to przystaniemy że nowszy przepisuiący z swey strony dodał imie Pereiasławia.

W tém mieyscu w Kron: Nikon: lata wypadków fałszywie są oznaczone, i dodano, że w roku 994 Włodzimierz czynił wyprawę na Bolgarów, panowały susze, i posłowie

Ruscy powrócili od Papieża; a w roku 997 wielki Xiąże woiował z Bolgarami Wołgskiemi i Kamskiemi.

(473) Ob: Nestora kar. 85 87. Kronikarz mówi Wołodimer rek sia: *Daiu cerkwi sey światey Bohorodicy ot imienia moeho, i ot hrad moich desiatuiu czast, i połozi napisaw kliatwu w Cerkwi i rek: aszcze kto seho posudit, da budet prokliąt i wdast desiatinu Anastasu Korsunianinu.*" Nietylko Żydzi lecz i naydawnieysi bałwochwalcy dawali kapłanom dziesięcinę (ob. przodota ks. I. kar. 65 w Rossyiskiém tłómaczeniu). Chrześcianie za radą SS. Oyców także tego zwyczaiu trzymali się; lecz Cerkiew Grecka nigdy go za prawny nie uznawała. Karól W. a nakoniec Sobory Kościoła zachodniego w IX wieku, naypierwsze postanowiły, że mieszkańce obowiązani są dawać dziesiątą część dochodów swoich Kościołom.

Tatyszczew mówi: że podanie o dziesięcinie zaledwie nie iest dodane w starożytney Kronice przez Kapłanów w czasach nowszych, że styl w tém mieyscu zdaie się nowym, i w różnych rękopismach użyte są różne słowa, że zwyczay dawania Cerkwiom dziesiątey części dochodów Xiążęcych, i osób prywatnych, nayprzód iest nierozsądnym, powtóre nie mógłby zupełnie zginąć w pamięci ludzi ieżeli kiedy był w użyciu w Rossyi. — Odpowiadamy, 1) To mieysce znayduie się w naydawnieyszych rękopismach XIV wieku, w *Puszkin: i Troickim* nawet i wnowszych są też same słowa bez żadney różnicy 2) nierozsądnie, albo nie, lecz w Państwach nayoświeceńszych były ustanowione Kościoły *Dziesięcinne*; 3) Kronikarz nie mówi ażeby lud płacił dziesięcinę; sam Xiąże czynił ofiarę z części swoiey zbytkowey, na rzecz Cerkwi przez niego zbudowaney. — Zdaie się że następcy Włodzimierza podatek ten nie odmieniali, i że Kronikarz nie bez zamiaru chciał im przypomnieć przysięgę *Równo-Apostolnego* Xięcia. I inni Xiążęta Ruscy dawali potém Cerkwiom dziesięcinę.

Ta wiadomość starożytnego Kronikarza podała myśl iakiemukolwiek Duchownemu XIII wieku napisania ustawy S. Włodzimiera o Dziesięcinach, i sądach Cerkiewnych. (ob: niżey uw: 506).

Dziesięcinna Cerkiew Narodzenia Nayświętszey Panny znayduie się w starym Kiiowie niedaleko Cerkwi S. Andrzeia. Ona była zniszczoną w czasie napadu Batego. Na zewnętrzney od południa ścianie oney wprawiona była kamienna deska długości 6 arszynów, szerokości ćwierć arszyna, z następuiącym napisem wyobrażonym wypukłemi literami szarego lub ołowianego koloru: CAΘ(Ъ)ME). (CO wyżey zaś HO — Znaczenia tych liter niepodobna dowiedzieć się, dla tego, że deska nie iest całą, lecz składa się z trzech

z trzech ułomków znalezionych w rozwalinach starey Cerkwi, i wstawionych w wydrążoną ścianę.

Autor Xięgi *Stepennoy* opowiada, że Włodzimierz i Metropolita Kiiowski z całym świętym Soborem i mnóstwem ludu śpiewaiąc psalmy, ze świecami i kadzidłami przyszli na to mieysce gdzie złożone było ciało S. Olgi, odkopali ie, a znalazłszy trup niezepsuty przenieśli do Cerkwi Soborney czyli Dziesięcinney Nayświętszey Panny, i złożyli w grobie kamiennym. Nestor opisawszy smierć Olgi (podług rękopismu Troick.) mówi: *se bo wsi czełowieci prosławliaiut widiaszcze leżaszcziu w tiele za mnoha lieta.*" W Kronice Popa Jana iaśniey ieszcze (kar 267) „*leżaszczu iu*" następnie, Olgę? wynika stąd że iey zwłoki znaiome były za czasów Nestora? Lecz w Puszkinskim słowa, „*widiaszcze leżaszczuiu w tielie*" mogą w ogóle odnosić się do tego co się wyżey mówiło. W Woskreseń: dodano: „*tieło ieia po smerti ne tlienno sobliude.*

Anastazyusz Korsunianin słynie u nas iako Archi Prezbiter, dla tego że albo Stryikowski albo iego tłómacz i autor Synopsysa nazwali go tém nazwiskiem, autorowie zaś życia Swiętych dali wiarę Synopsysowi. — W Kronice Woskreseńskiey Anastazyusz prosto mianowany iest kapłanem.

(474) W Kron: Nikon: i Xiędze Stepennoy, powiedziano, że od Patryarchy Konstantynopolitańskiego przyiechał do miasta Chersonu do Włodzimierza Metropolita nazwiskiem Michał rodem z Syryi, który wiarę Chrześciańską w Rossyi zaprowadził, założył szkoły, był mądrym, spokoynym, niekiedy zaś surowym lub srogim; że mieysce iego w roku 992 zastąpił Leon Grek wyświęcony także w Konstantynopolu, mieysce zaś Leona Jan, trzeci Metropolita czasów Włodzimierza. W wielu innych Kronikach Michał nazwany drugim Metropolitą, trzecim zaś Leon, tak powiedziano i w mniemaném postanowieniu Włodzimierza. (ob: niżey uw: 506 utworzoném około XIII wieku. W Nowogrodzkiey Kronice drukowaney w dalszym ciągu Star: Ros: Biblioteki, spis Metropolitów (zgodnie z Nestorem) zaczyna się od Teofempta. w Kron: Archang: także. Nam wiadomo, że w Peczerskiey Ławrze dochowywały się zwłoki S Michała pierwszego Kiiowskiego Metropolity, lecz w Prologu niema opisu iego życia, ani nawet wzmianki o nim w opisaniu chrztu Włodzimierza. Autorowie Rytuału powzięli o nim wiadomość z Xięgi *Stepennoy*. Pogodziemy podanie Cerkwi o zwłokach Ławry S. Michała z Historyą prawdziwą, ieżeli zważemy że on był tym samym Biskupem którego przysłał Focyusz do Chrześcian Kiiowskich, za czasów Askolda i który rzeczywiście nazwany iest Metropolitą Michałem: iemu to przypisuią cuda Ewangelii która się nie spaliła w ogniu (ob: wyżey

uw: 286) Kiiowscy Chrześcianie mogli dochować nienaruszone zwłoki iego iako świętość do czasu w którym ochrzcił się Włodzimierz. Mógł on być pasterzem Cerkwi za panowania Jarosława, przed Teopemtem albowiem w niektórych rękopismach, starożytney Kroniki powiedziano, (ob: Woskr: l. 185, i Rost: Kron: 1037) *Welikiy Kniaź Jarosław Metropolitu ustanowi*, W Synodalney Bibliotece między Greckiemi rękopismami znayduią się dwa mniemane dzieła Metropolity Leona; N. 335 i 355. Λεοντος Μητροπολιτου Ρωσιας πρὸς Ρωμαίους ἤτοι Ακτινους περὶ τῶν ἀζύμων, *o niekwaszonym chlebie* czyli *o proskurkach:* rękopism powinien być XIV. wieku. czyn zapewne nie starożytnieyszy. Autor z wielkim zapałem obwinia Kościół Zachodni o obłąkania.

(475) To miasto iest teraźnieyszy Wasilków w Kiiowskiey Gubernii.

(476) *Hridniami*, nazywali się osoby straży Xiążęcey, *Hrydnicą* zaś ten pokóy w pałacu w którym oni zbierali się. Bołtyn mniemał, że tu *grydnica* znaczy *kuchnię* i wyprowadził to imie od Szweckiego słowa Graedla, *smażyć piec*. Imie to w rzeczy samey iest Normandzkie, od słowa Szwedzkiego *Gred*, t. i. *miecz* pochodzące. Ci szczególni żołnierze drużyny Xiążącey później rzeczywiście nazywali się *Miecznikami*. W ciągu dalszym Kroniki Nestora, powiedziano, że mieszkańce Bohołubscy zabili *dietskich* t. i. młodzieńców, i Mieczników Xcia Andrzeia (ob: Ros: Bibl: kar. 254.

W rękopiśmie życia S. Włodzimierza dodano. *W Prazdniki horodskie tri trapezy postawliasze* (Włodzimierz) *perwuiu Mitropolitu so Episkopy i so Czernorizcy i s Popy; wtoroie niszczim i ubohim; tretiuiu sebie i Boiaram swoim i wsiem mużem swoim*" Napisaliśmy wyżey że Włodzimierz rozkazał przygotować 300 *warów* miodu: w starożytney Kronice powiedziano *prowar*, w nowszych 300 *berkowskich*, czyli barkowców — W *Ipatei: i Chlebnikow*: powiedziano że wielki Xiąże powrócił podówczas do Kiiowa na Narodzenie Nayświętszey Panny.

(477) *Wzimati wsiaku potrebu, pitie i iadenia, i ot skotnie kunami*" kunami, w starożytności nazywały się pieniądze, *skotinicą* zaś *kassa*. Bołtyn mniemał, że należy czytać *skatnica*, i że imie to iest Szwedzkie, skatt (*pieniądze, kassa, skarb,*) lecz gdy rzeczownik łaciński pecunia pochodzi od pecus, i starożytny wyraz Rossyiski *skotenica*, w znaczeniu kassy, nie może tego mieć pochodzenia? Bydło domowe było naypierwszém bogactwem ludzi. Nestor mówi (wyd: druk: kar. 94), *i naczasza skot brati, ot muża po czetyre kuny, a ot starost po desiati hryweń* i t d. Następnie zatém że wyraz skot u nas także oznaczał *pieniądze*.

(478) *Umnożiszaś dieło rozboiewie*" pod imieniem rozboiu rozumiano pod owczas zabóystwo (ob: tey H storyi T. II. uw: 71.) *Wira* iest Germańskie Wehrgeit użyte w prawach Saxońskich, (Lex: Saxon: Tit: II mowa Akademika Strube, o początku i odmianach praw Rossyiskich kar: 10. i Humego, Angiel: Hist T. II. rozdział, o prawach Anglo-Saxon.) Tak nazywali mieszkańce Germanii karę za zabóystwo. Od Waregów weszło to słowo (po szwedzku Ora) w starożytne Rossyiskie prawodawstwo.

(479) *„Ibie żiwia z Kniaźi okolnymi mirno"* Bolesławem Polskim, Stefanem Węgierskim, i Ulrykiem Czeskim. Nestor mówi o tém w opisaniu wypadków 996 roku, lecz Stefan zaczął iuż panować w roku 997. Bolesław w roku 999. a Ulryk w 1012. — Zresztą wszystcy oni byli współczesnemi Włodzimierza. Długosz przeczytawszy to mieysce w Nestorze opokoiu Włodzimierza z Bolesławem, mówi, że Xiąże Rossyiski obawiaiąc się znakomitego Monarchy Polskiego, wyprawił do niego w roku 1001. znakomitych posłów i żądał iego przyiazni, na co Bolesław chętnie przystał, uważaiąc przyiazń Rossyan za korzystną dla swoiego kraiu (Hist: Polon: T. I. kar: 135).

(480) Wrękopismach *„i rieszа emu* (Włodzimierzowi) *Episkopy i starcy: rat mnoha, oże* Wira, *to na orużii i na końich udi* to niebardzo iest iasném Czy nieznaczy to: że Włodzimierz pomocą *Wiry* ocalaiąc życie woiowników, powinien zniemi chodzić w pole dla dania odporu nieprzyiaciołom? czyli też to: że pieniędze zbierane za zabóystwo (Wira) powinny być użyte przez niego na kupienie broni, i koni? słowo *budi* czy się odnosi do Włodzimierza czy do Wiry? Tatyszczew wiele okoliczności dodał w tém mieyscu.

Daley w Nestorze: *Wołodimeru że szedszu k Nowihorodu. po Werehownie woi na Peczenehi, bie bo rat welika bez prestani* Xiąże Szczerbatów mniemał, że Włodzimierz poszedł do Nowogrodu woiować z Pieczyngami. Bołtyn żartował z tey omyłki, mówiąc, że ci nieprzyiaciele wcale nie tam mieszkali, iże zamiast słów *szedszu na Peczenehi*, należy czytać *na Czud*. Tak napisał i Tatyszczew, lecz wszystcy trzey równą popełnili omyłkę. Nestor chciał powiedzieć że Włodzimierz poszedł za Nowogród, za swoiém woyskiem które wprzód poszło, (albowiem północno zachodnia Rossya we względzie południowey nazywała się górną). ażeby potém zniém iść na Pieczyngów.

(481) Ob: niżey o słowie *Wiecze* uw: 495.

(482) W originale powiedziano, że rozsądny starzec Białogrodzki kazał kobietom zrobić ciasto, z otrębi owsa i pszenicy. To słowo wspomina Niemieckie Zähe. Kronikarz mówi że mieszkańce znalezli *łukno* miodu w Xiążęcym składzie.

(483) Tatyszczew nazywał Malfredę, Czeszką, matką Swiatosława: o Rognedzie ob: wyżey uw: 462. *Nikon: Kron:* chwali Izasława nazywaiąc go szlachetnym, czułym, cierpliwym; ukochanym miłosnikiem Pisma S. i Duchowieństwa. Tatyszczew omyłką, tę pochwałę przypisał synowi iego Wszesławowi, który umarł w młodzieńczym wieku. Rogneda matka Izasława wyszła za maż w roku 979 lub 980; pozwólmy że Izasław rodził się w roku 981 i ożenił się w 17 roku życia, niestępuie zatém iż syn iego Wszesław w 1003 roku mógł umrzeć maiąc lat cztery. Elagin nie wziąwszy tego na uwagę, mówi (iego Historyi T. I. kar: 464.) że „młody Xiąże Wszesław, był pociechą cnot Chrześciańskich, utrzymywał pokóy z Państwami sąsiedzkiemi, unikał chciwości władzy" i t. d. i t. d.

Podług Cedryna, Anna umarła iuż po śmierci Włodzimierza, Mortua Anna, mówi on, Imperatoris sorore, in Rossia defuncto iam ante Vladimiro marito. (Memor: Populor: T. II. kar: 1010.) Lecz my wierzymy Nestorowi tém więcey dla tego że iego opowiadanie zgodne iest z podaniem współczesnego Niemieckiego Kronikarza. Ciało Włodzimierza (iak pisze Ditmar w końcu VII Xięgi) było pochowane tam, gdzie stał grób iego żony, Xiężny Greckiey: następuie zatém że ona umarła pierwey.

Tu Kronikarzowi *Nikon*: odkryło się swobodne pole zmyśleń. Chcąc zapełnić opuszczone mieysca w starożytney Kronice on powiada, że w roku 1000 Wołodar nie pomny na dobrodzieystwa Wielkiego Xięcia, szedł w celu oblężenia Kiiowa, z Połowcami (których pod owczas ieszcze nieznano w Rossyi) że Włodzimierz znaydował się w ten czas w Dunayskim Pereiasławcu, że Bohatyr iego Alexander Popowicz, pozbawił życia Wołodara i rozbił Połowców; że Włodzimierz za taką waleczność włożył na Popowicza złotą grzywnę, i mianował go *panem swoiego dworu*; że w tym że roku umarł Ruchtay *Pledałoy*, był rozlew wód i przychodzili do Włodzimierza posłowie Papiezcy od krolów Czeskiego i Węgierskiego że w roku 1001. Alexander Popowicz i Jan *Usmoszewec* który niegdyś zabił wielkoluda Pieczyngskiego, rozpędzili mnóstwo Pieczyngów i przywiedli do Kiiowa Xięcia ich Rodmana; że ucieszony Włodzimierz dał wielką ucztę dla narodu, i posłał gości swoich (kupców) do Rzymu, Jerozolimy, Egiptu, Babilonu, w zamiarze postrzegania obcych obyczaiów; że w roku 1002 urodził się Swiatosławowi syn . *an*, panowały deszcze i było poruszenie gwiazd; w roku 1003 pomnożyły się wszystkie płody; w roku 1004 Alexander Popowicz i Jan Usmoszewec zmusili do ucieczki Pieczyngów którzy Białogrod oblegali, były też znaki na słońcu, xiężycu i gwiazdach: walecznego *Andrycha Dobrańkowa* otruli iego słudzy, Temira zaś Xięcia Pie-

czyngskiego zabili iego krewni. W tymże roku podług opowiadania tego Kronikarza, Metropolita Leontyn zawarł do więzienia mnicha Andryana skopca, za zniewagę praw Cerkiewnych, Biskupów, Prezbiterów, i Mnichów; lecz występny rozpaczał i znowu na prawą drogę powrócił. Daley dowiaduiemy się, że w roku 1008 Metropolita Jan zbudował w Kiiowie murowaną Cerkiew SS. Apostołów Piotra i Pawła, w Pereiasławiu zaś Podwyższenia S. Krzyża; że w tymże roku szarańcza opustoszyła pola, i Włodzimierz przebaczył winę sławnemu rozbóynikowi Mogacie, który przyprowadzony do rozpaczy, okazał wielką poprawę i nakoniec przewiduiąc śmierć swoią nawrocił się do Boga w domu Metropolity. — Historycy nasi dawali wiarę tym bardzo niedowcipnym wymysłom, i łączyli ie w swoiém opowiadaniu. Tatyszczew dodał ieszcze, że w roku 1006 Bolgarowie Wołgscy przysyłali Wielkiemu Xięciu liczne podarunki, żądaiąc prawa wolnego handlu we wszystkich miastach leżących na brzegach rzek Oki i Wołgi; że Włodzimierz dał im pieczęcie i polecił iedynie prowadzenie handlu po miastach, lecz nie po wsiach, z Kupcami, lecz nie z Dworzaństwem, ani z pospólstwem i t. d.

(484) Hist: Reg. Septentr T. I. Trygwasons Saga, roz 96 kar: 317. Muzy Skandynawskie opiewały tę woynę i okropne iey bitwy.

Sturlezon (T. I. kar: 197) opowiada co następuie: „Gdy Astryda z Olofem płynęła na okręcie do Rossyi, morscy rozbóynicy zabrali ich w niewolę i rozłączyli: Sygurd posłany przez Włodzimierza dla wybrania podatku w Estlandyi, znalazł tam swoiego krewnego, wykupił go z niewoli, i przywiozł do stolicy — Wkilka czasów młody Olof spotkał się z iednym z rozboynikow, którzy na morzu Baltyckiém wzięli okręt Astrydy, i toporem rozsiekł mu głowę. Chcąc ocalić krewnego, Sygurd zaprowadził go do żony Włodzimierza *Arlogii* i prosił iey o pomoc. Xiężna przyięła stronę Xięcia i kazała straży rozpędzić lud szukaiący zabóycy; matka zaś Olofa zapłaciła karę krewnym zabóycy. Żaden z Xiążąt zagranicznych bez wyraźnego zezwolenia Rządu niemógł pod ówczas mieszkać w Rossyi, Xiężna wyiednała to pozwolenie dla Olofa, i starała się naylepiey doskonalić iego wychowanie. Z wielką pilnością uczył się on sztuki woienney, i zasłużył względy Włodzimierza, który go mianował dowodzcą swoiego pogranicznego woyska: lecz zawistni Boiarowie zapewnili Xięcia że cudzoziemiec ten lubiony od narodu może być niebezpiecznym, i młody Olof wyiechał z Rossyi." Daley Sturlezon (kar. 233) odwołuiąc się do iakieyś Kroniki pod tytułem Imago Mundi opowiada że Olof przyiął wiarę Chrześciańską, i był powtórnie u Włodzimierza: ieździł stąd do Grecyi i przywiozł mu uczonego

męża nazwiskiem Pawła, który z pomocą wielkiey Xiężny *Arlogii* namówił Włodzimierza i poddanych iego do przyięcia chrztu: co przypadło za panowania Cesarza Ottona." Włodzimierz w rzeczy samey był współczesnym Ottona III. Tę powieść Sturlezona można w części pogodzić z powieścią Nestora, ieżeli pod imieniem *Pawła* rozumieć będziemy tego Greckiego Filozofa, który podług naszego Kronikarza obiaśniał Włodzimierzowi wiarę Chrześciańską.

Kardynał Baroni powtarza w swoich Kronikach Kościelnych (Annal. Eccles: T. XI. kar: 30 31) baykę o Rzymskim S. Męczenniku Bonifacym który niby na początku XI. wieku krzcił Rossyan: iednak należy wiedzieć że Męczennik ten był nie w Rossyi lecz w Prusach (ob: Hartknocha Alt und Neus Preusen: kar: 456).

(485) Jeżeli odrzucimy głoski *ya*, Aldeygaburg może znaczyć w Gotskim ięzyku *stare miasto* Pewniey iednak, iż nazwisko to dane mu od ieziora Ladogskiego, które nazywało się *Aldesk Alda* (Rudbek Atlantica T. I kar. 659, 660) *Aldagen* (ob: tey Historyi T. III uw: 244) a nawet *Aldoga*, (ob: Geograficzny Słownik Millera pod wyrazem *Ladoga*, i Szlecera Nord: Gesch: kar. 501). Ruryk może założył miasto Ladogę chcąc mieć łatwieysze stosunki z swoiemi współziomkami przez odnogę Finską i nazwał ią Aldeygaburgiem, to iest miastem *Aldog-kiém*, być może dla tego iż ono (może) wprzód zbudowane było przez Waregów zdobywców Sławian; chociaż Kroniki nasze nie wspominaią o niey do XII wieku. Nazwisko *Aldoga* z przemiany dwóch liter zamieniło się w Ladogę, tak zaczęto w Rossyi nazywać to miasto odrzuciwszy końcówkę *burg*. Wiadomo, że lud prosty mówi u nas *Piter* zamiast *Peterzburg*. Miller niechciał wierzyć żeby Ladoga była Aldeygiaburgiem, ona 1) podług świadectwa wszystkich Historyków (iak on pisze) należała do Rossyi dopiero w czasach późnieyszych, 2) Katarakty Newy powinny były być przeszkodą żegludze, 3) ieżeli Aldeigiaburg iest Ladogą, dla czegóż zostawały te okręta Skandynawskie niedochodząc do Nowogrodu? (ob: iego mowę o pochodzeniu narodu Rossyiskiego)... Lecz 1) iacyż Historycy wspominaią o starożytnym nieuległym Aldeygaburgu? Baykarze Islandscy których Chronologią Tórfeusz na domysł przeznacza. Pierwsza wiarogodna wiadomość o bytności tego narodu znayduie się w Kronice Sturlezona i należy do czasów Włodzimierza i Jarosława (Hist: Reg: Sept: T. I. kar. 318, 516). Nadto Ladoga mogła być z początku miastem nieuległém ieżeli zbudwana była przed czasami Ruryka przez Waregów, którzy odkryli sobie drogę w VIII lub IX wieku do Newy i Jeziora Ladogi. 2) Chociaż pęd wody bardzo iest bystry w kataraktach Newskich lecz przez nię chodzą naywiększe i ładowane statki (ob:

Ozereckowskiego opisanie Jeziora Ladogi kar. 3, 4). 3) Duńczycy Norwegianie i Szwedzi pozostawali w Ladodze dla tego, że katarakty Wołchowa zabraniały im płynąć przez rzekę do Nowogrodu.

(486) Za Olega Nowogrod płacił 300 grzywien Waregom. (ob: wyżey) — Włodzimierz mówi *Terebite puti i mosty mostite. Terebit put* znaczyło *uścielać drogę*. Wielki Xiąże zdaie się że chciał zastraszyć syna takiemi przygotowaniami: zresztą i drogi same tego czasu, nie mogły ieszcze być bardzo wygodne do marszu woyska — Długosz źle zrozumiawszy Nestora pisze (Hist: Polon: T. I. kar. 145) że Jarosław zdobył Kiiow i został panem skarbów oyca swoiego który mieszkał w Berestowie (in castro Berestov); że rozgniewany Włodzimierz zebrał woysko, lecz zachorował od żalu i kazawszy Borysowi synowi swoiemu iść przeciw Jarosława, umarł; że Jarosław tymczasem wezwał na pomoc Waregów i Pieczyngów i t. d. Stryikowski także mówi za Długoszem, że Jarosław zdobył Kiiów ieszcze za życia oyca.

Tatyszczew dodaie że niedługo przed śmiercią Włodzimierza, byli u tego Xięcia posłowie Bolesława, oraz Węgierscy i Czescy, że Włodzimierz obiecał im wydać starszą córkę swoią za Monarchę Czeskiego, młodszą, ulubioną, za Węgierskiego, i chciał na wiosnę ziechać się z niemi w mieście Włodzimierzu; lecz Xiąże Ulryk i Król Stefan iuż pod ówczas mieli żony.

(487) *Umreż na Berestowom i potaisza i; bie bo Swiatopołk w Kiewie* zgadzamy się z Tatyszczewem iż nie Swiatopełk lecz dworscy chcieli utaić smierć Włodzimierza boiąc się chęci panowania Swiatopełka, i chcąc żeby Borys zastąpił mieysce oyca.

(488) Okoliczność, że pomnik Włodzimierza stał wsród Swiątynii około grobu iego żony, wyiąłem z Ditmara, współczesnego Kronikarza wieku Włodzimierza, którego współ-rodacy przychodząc z Bolesławem do Kiiowa, na własne oczy widzieli ten grób, iuż zniszczony iak należy mniemać od Tatarów (ob: Dytmara Chron: przy końcu xięgi VII) Metropolita Kiiowski (iak powiadaią) Piotr Mogiła, w 1636 roku oglądaiąc mieysca otaczaiące Dziesięcinną Cerkiew zniszczoną przez Batego, zobaczył iamę, kazał ią głębiey kopać i znalazł dwa marmurowe groby, i z napisów poznał że wnich złożone były koście Włodzimierza i Królewny Anny Wyiął on głowę świętego Xięcia i położył ią w Kiiowo-peczerskiey Cerkwi, gdzie ią i dotych czas dochowuią, (ob: Hist: opis Kiiowskiey Ławry kar: 80). Lecz cóż Piotr Mogila zrobił z grobami? czy znowu zasypał ziemią? gdzie? Wikaryusz teraznieyszego Kiiowskiego Metropolity będąc ieszcze Drukarzem, wniósł tę wiadomość w opisanie

Laury, *z rękopismu zmarłego Archimandryty Zosima*, który w niey różne godne pamięci rzeczy zapisywał. Nic więcey nie mógłem się dowiedzieć oprócz tego co następuie „Za rządów Kiiowskim Biskupstwem Metropolity Arseniego Mogilańskiego, starca Kiiowo Frolowskiego monastyru Xiężna Nektarya Borysówna Dołhorukowa (żona znakomitego nieszczęśliwego skazanego na śmierć za panowania Anny Iwanówny) otrzymawszy błogosławieństwo tego pasterza odnowiła starożytne ostatki Dziesięcinney Cerkwi. Zarabiaiąc szpary w ścianie ołtarza, i kopaiąc ziemię, kamieniarze odkryli dwie marmurowe deski, podobne do tey którą pokryty iest grób Jarosława w Cerkwi Sofiyskiey. Owczesny Paroch Cerkwi nie powiedział nic Metropolicie, i ciekawy pomnik znowu zasypano ziemią a słowa Greckie wyrażone na ścianie od strony zewnętrzney, między wielkiemi krągłemi kolorowemi ozdobami wystawiaiącemi okrąg dawney Cerkwi, zostały zbite przez pracuiących dla bielenia. To wszystko com powiedział, słyszałem, od mieszkaiącey w tey parafii P. Chitrowoy, krewney wspomnioney P. Dołhorukowey." — mówi godny Archi-Prezbiter Jan Lewanda, uczony miłośnik naszych starożytności w liście N. N. Bantysza Kamienskiego, odpowiadaiąc na moie zapytnia

Wrękopismach Nestora, marmurowa truna Włodzimierza nazwana *Korst „i włożysza i w korstu marmorianu"* Dytmar nazywa Dziesięcinną Cerkiew marmurem S. Klemensa: tam leżały zwłoki tego Papieża (ob: w Rytuale: życie Włodzimierza) i dobudowanie mogło mu być poświęcone.

(489) Historia Saracenica kar: 251.

(490) Ditmar zgodnie z Nestorem opisuiąc iego nadzwyczayną lubieżność mówi że Włodzimierz wielką iałmużną chciał zagładzić grzechy swoie.

(491) Ob: Nikon: Kron: zwłoki Eliasza Muromca z haiek nam tylko znaiomego dochowuią się w pieczarach Kiiowskich.

(492) Ditmar mówi (w końcu Xięgi VII) że Włodzimierz niepomiarkowaniem w lubieżnosci, szkodził swoiemu zdrowiu *słabemu od natury*, lecz umarł w starości maiąc czas nasycić się życiem. Starożytny nasz Kronikarz nie oznacza lat tego Xięcia: nowsi, podług samego do prawdy podobnego porównania, mówią, iż on umarł w 65 roku swoiego życia

(493) Całe Inflanty iakośmy wyżey mówili płaciły podatek Włodzimierzowi: zawoiował on ziemię Jadzwingów (gdzie dziś Białystok, Bielsk, Drohiczyn) i miasta Czerwinskie czyli Galicyą Litwini mieszkaiący za Dzwiną, zostali ieszcze nie uległemi do czasów Jarosława W. Podług traktatu Igora zawartego z Grekami, uyście Dniepru znaydowało się w Rossyi. Zapewne panowanie nasze rozciągało się ie-

dy-

dynie do katarakt, albowiem Włodzimierz boiąc się ażeby bałwochwalscy Rossyanie nie wyięli wyrzuconego na brzeg Peruna, kazał drużynie swoiey iść za nim tylko do tego mieysca. Mscisław syn Włodzimierza panował w Bosforskim Tmutarakanie. Od panowania Jarosława W. Kroniki nasze mówią o częstych woynach Nowogrodzanów z sąsiedzkiemi Finlandczykami czyli Emią. Jeżeli można dać wiarę iednemu tylko Runicznemu pamiętnikowi, Rossya iuż za Włodzimierza graniczyła z Laponią i Norwegią (ob. tey Historyi T. II. uw: 61). Niemożna z pewnością oznaczyć iak daleko w owym czasie rozciągała się prowincya Mery, czyli Rostowska na północ i na wschód; bez wątpienia iednak nie daley iak do Jarosławskiey i Kostromskiey Guberniy. Równie są widoczne granice ówczesney Rossyi wzdłuż Donu. Zobaczemy w Historyi XII wieku, że Xięstwo Kazańskie należące do Czernihowskiey dzielnicy, zawierało w sobie i część Woronezkiey Gubernii: daley na południe błąkały się hordy Azyatyckie Pieczyngów i Połowców.

O Chwalissach mówi Nestor, (w Ed: druk: kar. 145) *Chwalissy i Bołhary sut ot dszczerey Łotowych* (następnie iednego pokolenia). Powiada także (kar. 7), że za iego czasów można było iść przez Wołgę do Bolgaryi i do części Sema, t. i. podług Kosmografii Nestora do Persyi, Baszkiryi, Indyi. — Starożytni Rossyanie nazywali Chwalissami a Grecy Chwalitami (Memor: Populor: T. III kar. 52 i Dagina Hist: des Huns: ks: V. kar. 589) Kanglów, mieszkaiących w XIII wieku podług Karpina i Rubryquisa na brzegach północnych morza Kaspiyskiego, w sąsiedztwie z Kazańskiemi Bolgarami, (ob: w Bergerona wydaniu Voyages de Rubryquis kar. 46, 47). Ci Kanglowie, chwalili się iż pochodzą od starożytnych Rzymian, lecz Abulgazi Han, liczy ich do Tatarów, zapewniaiąc, że naczelnik rodu Kanglów nazwany tak od utworzenia powozów (Hist: des Tatars: kar. 41 i 85), i powiada że oni mieszkali niegdyś około Turkestanu. Cynnamus wspomina o Chalisiach narodzie Machometańskiey (czyli iak w innem mieyscu powiedziano) Zydowskiey wiary, mieszkaiących w Węgrzech około połowy XII wieku, (Memor: Populor: T. III kar. 676) i zapewne przybyłych z tamtąd z Pieczyngami czyli Kumanami. Tunman i Gatterer, poczytywali Uralskich i Wołgskich Kanglów ostatkiem Pieczyngów; przynaymniey niema wątpliwości o narodowém ich pobratymstwie — Późniey Rossyanie Tatarów Kaspiyskich nazwali Chwalissami, tak powiedziano w Kronice Celaryusa Awramiego, (kar. 16, że Godunów szukał małżonki dla swoiego syna w Królestwach *Tatarskich i Chwalisskich.* Pamiętnikiem tego starożytnego imienia zostało miasto *Chwalinsk* teraźnieyszey Saratowskiey Gubernii.

(494) Ob: wyżey.

(495) Ob: wyżey, starożytny Nowogrodzki Kron: zwyczaynie pisze *Wiecze* lecz nie *Wecze* albowiem ten wyraz w swoim zrzódłosłowie ma związek ze słowami *wiedzieć, obwieszczać*. W starożytnych czasach zamiast *obwieszczać* mowiono *wieszczać* (*wieczat*) tak w Kron: Nowogr: (kar: 66.) powiedziano, *uwieczasta iako ne woiewati* i t. d. Zebrania narodowe Anglo-Saxonow nazywały się Witengemot t. i. *zebranie ludzi umieiętnych*, od słowa witan *wiedzieć, umieć*. (ob: Ang: Hist: Humego T. II rozdział Witenagemot). W Polsce sąd szlachecki w sprawach narodowych nazywał się *Wieca*. Zobaczemy *Wiece* w Kiiowie, Nowogrodzie, Włodzimierzu, i wielu innych miastach.

(496) W Ed: druk: Nestora kar: 63. *i masze że i za ubienya-hlahelia, iako rod ieho wozmet.*

(497) W Ed: druk: Nestora kar: 67.

(498) Ob: wyżey. i w Nestorze kar: 25 *„po tiem bo horodom sidiechu Kniaži, pod Olhom suszcze.*

(499) Nestor: kar: 186. *„wozdwihni otczynu eia"*

(500) Następuiące mieysce dowodzi, że posadnicy, byli Namiestnikami, *„priyde Wołodimer k Nowhorodu i recze k Posadnikom Jaropołczim, idite k bratu moemu"* i t. d. Ob: druk: Nest: kar: 67.

(501) Nest: kar 89.) *„Bie bo Wołodimer liubia drużynu i snimi dumaia o ustroi zemniem, i o rabotiech i o ustawie zemniem"* Tamże ob: kar: 88, i 90.

(502) Ob: wyżey.

(503) Ob: Stirng: de jure Sveonum et Gothorum antiquo, oraz Jut. Lawbook w Dissertation sur les ancienes Russes kar: 51 — Haeredibus occisi vindictum iura concesserunt: Stirng: kar: 349. — Leges Suetiae furem etiam diurnum, si aliter capi non possit, occidere permittunt: Stirng: kar: 351. dla porównania ob: wyżey w traktacie Olega art: IV. i V. oraz w Igora art: XII.

(504) Ob: wyżey.

(505) Ob: wyżey uw: 97. Saxon Grammatyk zapewnia, że Król Duński Froton, ogłosił na kilka wieków przed wprowadzeniem Chrześciaństwa do Skandynawii prawa woyskowe i cywilne, (ob: Malleta Hist: de Dannemarc T. I. roz: 8) Te krótkie ustawy czyli prawidła, podług słów Dalina, były wyrznięte na drzewie, (Gesch: der Schw: R. T. I. kar: 151). Chociaż Saxon nie może być pewną poręką prawdy, i Dalin mówi iedynie na domysł; lecz można dać temu wiarę, żeby starożytni Skandynawczykowie wypisuiąc runami groby i kamienie, nie używali ich w opisach praw które służyły za zasadę towarzystw cywilnych?

(506) Zresztą zmyślone postanowienie Włodzimierza iest godne uwagi ze swoiey starożytności: utworzono ie nie

pózniey iak w XIII wieku albowiem rękopism który znalazłem w Synodalney Bibliotece (w Xiędze praw Duchownych N 82) pisany iest za panowania Dymitra Alexandrowicza Nowogrodzkiego, to iest około roku 1280. Drukowane w starożytney Bibliotece iest zepsute, i dopełnione znowszych kopiy. Oto dosłowny wyciąg ze starożytnego rękopismu.

Ustaw S. Iniazia Wołodimira, krestiwszaho Ruskuiu zemliu, o Cerkownych sudiech.

W Imia Otca i Syna i S. Ducha. Se iaź Iniaź Wasyliy naricaemyi Wołodimir, syn Swiatosławl, wnuk Ihorew i błażennyia Kniahiny Olhi, wspriał eśm światoie kreszczenie ot Hrecskaho Caria i ot Fotia *Patriarcha Carehorodskoho; wział perwaho Metropolita Leona Kiewu, i że krsti wsiu zemliu Ruskuiu, światym kreszczeniem. Potom że lietom mnohim minuwszem, sozdach Cerkow S. Bohorodice Desiatinnuiu, i dach iey desiatinu po wsey Zemli Rustiey iż Kniażenia w Sbornuiu Cerkow, ot wseho Kniaża suda desiatuiu wekszu, a iz torhu desiatuiu nedeliu; a iz domow na wsiakoie lieto ot wsiakoho stada i ot wsiakoho żita czudnomu Spasu, i czudney eho materi— Po tom, razwerzsze Hrecskiy Nomakanon i obrietochom wnem oże ne podobaet sich sudow i tiaż Kniaziu suditi, ni Boiarom eho, ni sudiam, i iaz shadaw s swoieiu Kniahineiu, s Annoiu i s swoimi dietmi, dał eśm ty sudy Cerkwam, Mitropolitu i wsiem Piskupiam po Ruskoy zemli. A po sem ne nadobie wstupatisia ni detiem moim, ni wnuczaiom, ni wsemu rodu moemu do wieka, ni w liudi cerkownye, ni wo wsie sudy ich. To wsie dał eśm po wsiem horodom, i po pohostam i po swodam* (słobodach) *kdie ni sut Christiane, i swoim Tiunom* (urzędnikom, sędziom) *prikaziwaiu Cerkownaho suda ne obidieti, ni suditi bez Władieznia Namiestnika. A se Cerkownii sudy: rospust* (rozwód) *smilnoe* (małżeńskie) *zastawanii* (lubieżności) *poszibanie* (bitwa) *pomezi mużem i żenoiu o żiwotie umyczka* (porwanie dziewicy lub żony) *w plemeni ili w swatstwie poymutsia, wietstwo* (wróżbiarstwo) *zeilinezstwo* (otrucie) *potwori, czarodeiania, wołchowania tri: bliadneiu i zemli i ereticzestwom zuboieża* (ukąszenie), *ili syn otca biet, ili mater, ili dczi* (córka), *ili sneha* (synowa), *swekor, bratia, ili dieti tiażut ozadniciu* (mają sprawę o sukcessyą) *Cerkownaia tatba, mertwecy swołoczat* (zdzierają odzież). *krest posiekut, ili na stienach riežut* (w Cerkwi) — *skot ili psy ili potky* (ptaki, tak powiedziano w iedney Synodalney

Kronice N. 347 fol: 326, przy opisaniu mgły, *potky ne widiachu, kamo lietieti:*) *bez welikie nuži wwedet* (do Cerkwi) *ili mo czto ne podobno Cerkwi podeiet, ili dwa druha i mietasia biti, iedinaho żena imiet za łono druhaho i rozdawit, ili koho zastanut z czetweronożinoiu, ili kto molitsia pod owinom, ili wroszczenii* (w gaiu), *ili u wody ili diewka dietia powrzet* (zatraci), *tie wsi sudy cerkwi dany sut. Kniaziu i Boiarom i sudiam ich w ti sudy ne lzie wstupatisia: to wse dał eśm po prwych Carey uriażeniu i po wselenskich swiatych semi Zborow* (Soborów) *welikich Swiatitel. Aże kto preobidit nasz ustaw takowym ne proszczennym byti, ot zakona Bozia i hore sobie nasliedniut. A swoim Tiunom prikaziwaiu suda Cerkownaho ne obidieti, i s suda dawati 9 czasti Kniaźiu a desiatia Swiateiy Cerkwi. A kto poobidit sud Cerkownyi, płatiti emu soboiu; a pered Bohom tomu że otwieczati na straszniem sudie, pered tmami Anheł, i dieże kohoždo dieła ne skryiutś, błohaia ili złaia, i dieże ne pomożet nikto że komu no tokmo prawda izbawit ot wtoryia smerti, ot wiecznyia muki, ot Chreszczenia nespasennaho ot ohnia nehasimaho. Hospod recze: w deń mest wzdam sderzaszczim neprawdu; wrazumie tiech ohń neuhasnet i czrez ich ne umret. Stworszim że błahaia w żizń i wradost ne izreczennuiu a stworszim złaia w wskreszenie suda, im że recze ne izmolim sud obriesti.*

Se że iskoni ustawleno est i poruczeno światym Piskupiam: horodskie i torhowyie wsiakaia mieryła i spudy i swiesy i stawiła, ot Boha tako iskoni ustawleno. Piskopu bliusti bez pakosti, ni umaliti, ni umnoziti, za wse to dati emu słowo w deń suda welikaho, iako że i oduszach czełowieczeskich. A se Cerkownyie liudi: Ihumen, Pop, Diakon, dieti ich, Popadia, i kto w Krłiosie; Ihumenia, Czernec, Czernica, Proskurnica, Pałomnik, Liczec (lekarz) *proszczennik* (t. j. ten który w mieyscu świętem cudem uzdrowiony został: ob: tey Historyi T. IV. uw: 373 rok 1348) *zaduszuyi czełowiek* (niewolnik uwolniony przez pana dla zbawienia duszy: iak tłómaczy Herberszteyn w Rer: Moscovit: Comment: kar. 33) *storonik* (cudzoziemiec), *slepa, chroma, manastyrewie, bolnicy, hostinnicy, strannopriimnicy to liudi Cerkownye bohadielnye. Mitropolit ili Piskup, wiedaet mezi imi sud, ili obida, ili kotora, ili wrażda, ili zadnica* (spór o sukcessyą). *Aże budet inomu czełowieku stym czełowiekom recz to obczi* (ogólny) *sud.*

Kto prestupit si prawiła, iako że esmi uprawili po swiatych otec prawiłom i po prwich Carew uprawleniu, kto imet perestupiti prawiła si, i li dieti moi, i li prawnuczati, i li wkotorom horodie Namiestnik, i li Tiun, i li Sudia, a poobidiat sud Cerkownyi, i li kto inyi da budut prokliaty wsiy wiek i w buduszeziy semiu Zborow swiatych Otec Wselenskich."

Na szczęście prawdy i nasze Autor nie umiał chronologii Bizantyiskiey; inaczey starożytność stylu mogłaby omylić samych nawet znawców, i w tém zdarzeniu przypisalibyśmy Włodzimierzowi dzieło iakiegoś Mnicha — Jeszcze iedna uwaga: W tém postanowieniu powiedziano, że sprawy dzieci i braci o spadek, ulegaią iedynie sądowi duchowieństwa: Jarosława zaś postanowienie dowodzi iż było przeciwnie, tam wyraźnie (nowe wyd: kar. 93) napisano, że Xiąże sądzić ma one przez swoich urzędników.

(507) Wyrażenie użyte w naszey starożytney Kronice: *stawit stiaź* (wyd: druk: Nestora kar. 173) znaczyło, *budować*. — O woiennych trąbach ob: wyżey. — Pretycz mówił Xięciu Pieczyngskiemu, że on przyszedł w *storożech* (ob: Ed: druk: Nestora kar. 58) — Nestor powiada iż Sławianie od czasów niepamiętnych używali *mieczów obosiecznych*, (kar. 15), o dzidach i strzałach ob: Nestora kar. 49 i 58. Pieczyngowie na próżno oblegali Kiiów i Białogrod (ob: Nest: kar. 57 i 90) — Swiatosław zdobył Kozarską Białą Wieżę, Pereiasławiec i inne warowne miasta w Bolgaryi. Włodzimierz przysypał ziemię do ścian Chersonu, a pod Kiiowem okopał się w obozie (ob: wyżey).

(508) Memor: Populor: T. II. kar. 986 — Grecy owoczesni nazywali Ruskie okręty Ρωσικα καραβια (ob: Konst: Porf: de Cerim: ks: II. roz: 44) Okręt i καραβος, iest to samo imie. O lekkości Rossyiskich woiennych statków mówi Liutprand (Historia etc. ks. V. roz: 6). — Konstantyn Porfirogeneta pisze, że na siedmiu Ruskich okrętach przysłanych na pomoc Grekom było 415 ludzi (de Cerim: ks: II. roz: 44 i Memor: Populor: T. II. kar. 972): w flocie Olega na każdym okręcie było 40 ludzi: na każdy żagiel używano 30 łokci (ulnarum) płótna (Memor: Populor: T. II. kar. 974). O budowaniu statków Rossyiskich ob: niżey.

(509) Ob: wyżey.

(510) Ob: wyżey. Sławiański rzeczownik *Otrok* podobnie Łacińskiemu adolescentulus znaczył młodzieniaszka, w ogóle zaś każdego młodego człowieka. Zwyczay Xiążąt Rossyiskich utrzymywania przy sobie liczney drużyny, iest starożytny Germański opisany przez Tacyta: „Szlachetni młodzieńcy (mówi ten Historyk) nie wstydzą się znaydować przy dworze wspaniałomyślnego Xięcia. Staraią się

oni nawzaiem siebie przewyższać, Xiąże zaś usilnie mieć ich iak naywięcey, i iak naywalecznieyszych; niemi zwycięża na woynie, i słynie w pokoiu.... Wstydem iest i niesławą Xięciu, ustępować w męstwie swoiey drużynie: tey zaś wstyd i niesława Xięciu w męstwie nie zrównać..... Strzedz, i ocalać iego życie, poświęcać mu nawet swoią sławę iest główną powinnością drużyny. Xiąże walczy dla zwycięstwa — drużyna iedynie dla Xięcia." (de situ morib: et pop: Germaniae roz: XIII i XIV). Ten wybor woyska, Tacyt nazywa Comites.

Rozróżniamy młodzież drużyny Xiążęcey od młodzieży drużyny Boiarów polegaiąc na Kronice Nestora, i prawach Jarosława. 1) Włodzimierz zapewne nie z młodzieżą naradzał się o sprawach Państwa, 2) w Prawdzie Ruskiey (kar. 1 i 22) naznaczoną iest za głowę *męża Xiążęcego*, czyli Boiara, 80 grzywien kary, za głowę zaś młodzieńca Xiążęcego 40 grzywien — *Młodzienicc* czyli *dzieciuch*, był starszym od *Grydni* czyli Miecznika; albowiem pierwszemu za pracę w pewnych prawach śledczych, dawano półgrzywny nagrody, drugiemu zaś tylko 5 kun (ob: w druk: Ruskiey Prawdzie kar. 81.)

(511) Przynaymniey Kronika wspomina tylko o żołdzie dla Waregów i Grydnów (ob: wyżey).

(512) Ob: Konst: Porf: w Banduri T. I. roz: VI. kar. 57 i Baera obiaśnienie opisanych przez Konstantyna towarów w Geograph: Rus: ex Script: Sept: w Kom: Akad: T. X. kar. 410. — Oleg przywiozł płody z Konstantynopola (ob: wyżey).

(513) Memor: Populor: T. II. kar. 982). O Łuczanach ob: wyżey. — Gibbon w History of the decline of the R. E. roz: LV tak mówi o starożytnych Rossyiskich łodziach, iak mógłby mówić świadek naoczny. „Dno ich (pisze on) składało się z iedney wydrążoney lipy czyli wierzby (beech or willow) do którey przybiiano rózne deski wysokości 12, długości 60 stóp. Były one nie pokryte, z dwoma rudlami i masztem. Siadało w nie zwyczaynie od 40 do 70 ludzi z bronią, i zapasem soloney ryby, i wody czystey." Należy wiedzieć że Gibbon wziął te szczegóły z Description de l'Ucraine par le Sieur de Beuplan (Rouen 1660, kar. 55) lecz Boplan opisuie Kozackie łodzie XVII wieku, nie Olega ani Igora które zupełnie inaczey mogły być zbudowane. — Konstantyn nazywa Wiatyczów Βιτετζεβη. Uczony Baer źle umieiąc naszą starożytną Geografią, zamienił (Komment: Akad: T. X. kar. 408) imie to na Witebsk: lecz miasto Wityczew stało nad brzegiem Dniepru niżey Kiiowa i i Tripola — O Neiasytskim porogu ob: Pisma P. Zuewa kar. 254, gdzie iest opisanych 14 katarakt Dniepru; Konstantyn zaś mówi tylko o *siedmiu*. — Niechcieliśmy tu po-

wtórzyć tych wiadomości Konstantyna które przytoczone są wyżey w opisaniu pochodu Olega.

(514) Memor: Populor: T. II. kar. 987. Ta wiadomość zdaie się wątpliwą. Gibbon mniema iż zamiast Συρια należy czytać Συανια; kraina Kaukazka opisana przez Pliniusza; w XI wieku znaioma iest pod tém imieniem Memor: Populor: T. IV. kar. 231.

(515) W drukowanym Nestorze kar. 7. Tam w ogóle o żegludze starożytnych Rossyan to iest powiedziane:

Bie put iz Wariah w Hreki, po Dnepru i w werch Dniepra wołok do Łowoti, po Łowoti wniti w Ilmer ozero welikoe, iz nehoże ozera, poteczet Wołchow, wteczet w ozero welikoe Newo, (Ladoga); *toho ozera wnidet ustie w more Warażskoe, i po tomu moriu iti do Rimu a ot Rima priti po tomu że Moriu do Cerehradu, a ot Cariahoroda priti w Pont more w neże wteczet Dnepr reka. Dnepr bo potecze i z Okowskoho* (Wołkowskiego) *liesa i poteczet na połdni, a Dwina iz toho ze liesa poteczet, a idet na połunoszczie i wnidet w more Warażskoe. Iz toho że liesa potecze Wołha na wstok i wtecze w semiudesiat żereli w Mere Chwalisshoe*" Dzwina i Wołga wrzeczy samey niedaleko od siebie maią swóy początek, w Twerskiey Gubernii: pierwsza wypływa z ieziora Ochwata, druga z ieziora Pena (w Ostaszkowskim powiecie); lecz zrzódła Dniepru, są w Gubernii Smoleńskiey między Białym i Syczowką. Zreszto Nestor zapewnie się nie omylił; i widać iż za iego czasów lasy Smoleńskiey i Twerskiey Gubernii któremi zrzódła tych rzek są otoczone nazywały się iedném imieniem. Daley *tiemże iz Rusi możet iti po Wołzie w Bołhary i w Chwalissy na wstok doyty w żrebiy Symów, a po Dwinie w Wariahi, iz Wariah do Rima, ot Rima do plemeni Chamowa*" (Egiptu i Etyopii) — *a Dnepr teczet w Pontskoe more tremi żereli, eże more słowet Ruskoe.*

(516) Memor: populor: T. II. kar: 980. i The Oriental Geography of Ebn-Haukal kar: 191. On tak mówi o Rossyi „Niedaleko Kozaryi na brzegach Atelu (Wołgi) iest naród Bertas, lecz ziemia tych ludzi nazywa się wogóle i Kozarską, i Ruską (Ruś) czyli Seryrem.... Rusów są trzy pokolenia: iedno niedaleko Bolgaryi, Król iego mieszka w mieście *Gunabie* które iest obszernieysze od stolicy Bolgarskiey. Drugie pokolenie nazywa się *Artanami*, czyli *Artaianami*, Król iego mieszka w *Arcie:* trzecie zaś pokolenie nazwiskiem *Dszelabe* mieszka wyżey. Jednak w interesach handlowych nikt nie iedzie daley iak do stolicy Bolgarskiey, nikt nie ieździ do Arty, albowiem mieszkańce zabiiaią każdego cudzoziemca. Arta wydaie ołów i cynę (?) oraz są tam zwierzęta zwane czarnemi kunami, czyli sobolami Scytyiskiemi. Rossyanie palą ciała umarłych, i brod nie golą."

Wiadomość ta iest ciekawą, lecz nazwiska pokoleń i miast do poięcia trudne

(517) Ob: Sturlezona Hist: Regum Sept: T. I. kar. 449. i Torfeusza Hist: Norvegiae T. II. kar. 68, o handlu Nowogrodzkim. — Oleg nazwał się kupcem iadącym z Nowogrodu do Grecyi (ob: wyżey, lub w Nestorze kar. 18). — O Winecie ob: Adama Eccles: Hist: kar. 19, i Helm: Chron: Slavor: kar. 4 — Adam Rossyą nazywa Grecyą (ob: niżey uw: 522) — Helmold powtarza iego słowa — O uległości Inflant czyli Estlandyi Włodzimierzowi ob: wyżey: o bogactwie Rossyi ob: Baera Geograph: Rus: ex. Script: Sept: Komment: Akad: T. X. kar. 411 i Helm: Chron: kar. 3.

(518) O Handlu Monarchów Skandynawskich ob: Sturlezona Hist: Reg: Sept: T. I. kar. 618. Oleg wybierał podatki z Drewlanów *czarnemi kunami* (Nestor kar. 19) Ciż Drewlanie ofiarowali Oldze w podatku *miód i skóry* (Nestor kar. 56): o Radymiczanach mówi Nestor (kar. 72), że oni płacą daninę Rusi i *powoz wiozą*. Autorowie *Słownika Rossyiskiego*, dali wyrażeniu temu inne znaczenie mówiąc że to znaczy *odprawiać gonitwę*. Obowiązek utrzymywania poczty, — ieżeli ona rzeczywiście była w czasach Włodzimierza, — nie iest tak ważnym, ażeby przezeń wyrażać poddaństwo ludzi.

(519) Baer Geogr: Rus: w Kom: Akad: T. X. kar. 406.

(520) Ob: wyżey.

(521) Memor: Popular: T. III. kar. 986. Ob: także wyżey, o towarach które szły z Grecyi do Chozarów Pieczyngów i Rossyi. Konstantyn w liczbie tych towarów liczy πραυδια gatunek pasów, (ob: Baera w Komm: Akad: T. X. kar. 410). Safiiany podówczas zwykle używane były na obuwie (ob: wyżey uw: 400).

(522) Ob: Ditm: Chron; w Leybnica wyd: kar. 426 in magna hac civitate (t. i. w Kiiowie) quae istius regni caput est, plusquam quadrigenta habentur ecclesiae et mercatus VIII. Tak zwany Saxoński Kronikarz Annalista Saxo powtórzył opowiadanie Ditmara o Kiiowie, lecz mówi tylko o 300 Cerkwiach (ob: Eccard: Corp. Histor. Medii aevi T. I. rok 1018). Adam Bremenski w Hist. Eccl. ks. II. roz. 13 Ostrograd Rusziae, cuius Metropolis civitas est Chive (Kiiów) aemula sceptri Constantinopolitani, clarissimum decus Graeciae (Rossyi).

(523) Opisawszy przybycie posłów Drewlańskich do Kiiowa Nestor mowi. *„bie bo tohda woda tekuszcze w zdole hory Kiewskia a na Podole ne siediachu liude, no na horie. Hrad że bie Kiew i die że iest nynie dwor Hardiatin i Nifow, a dwor Kniaż biasze w horodie i die że iest dwor Worotisławl i Cziudin, a perewiesiszcze bie w nie hrada, ibie wnie hrada druhiy dwor, idie że iest dwor De-*

me-

mestikow za S. Bohorodiceiu nad horoiu dwor terenny bie bo tu terem kameń." A tak początek Podoła odnieść potrzeba do XI wieku w którym żył Nestor: wtenczas Dniepr kierunek swóy zboczył od góry Kiiowskiey.

W Memor: Populor: T. II. kar: 982. Nemogarde (Nowogrod) ubi Sphendosthlabus, *Ingor* Russiae principis filius habitabat. Szlecer to mieysce zapomniał, mówiąc że żaden z Historyków Bizantyiskich nie wspomina o Igorze.

(524) Nazwisko *Mordki* pochodzi *od łebka zwierza* W Starożytnym Kronikarzu (T. II. kar: 406) w *Nikon*: i innych wyraźnie powiedziano, że te pieniądze, czyli mordki kun, kursowały w Nowogrodzie do XV. wieku. W ustawie Nowogrodzkiego Xa: Swiatosława Olgowicza wydaney roku 1137 napisano: „*emliet Piskup za desiatinu, ot wir i prodaż 100. hriweń nowych kun, iże wydawaet Domażirycz:*" następuie zatem, iż skarb od czasu do czasu wydawał nową skórzaną monetę, to iest z nową cechą, — Herberszteyn który był w Moskwie za Bazylego Iwanowicza, wpoczątku XVI. wieku, pisze także, iż starożytni Rossyanie używali zamiast pieniędzy *mordek* lub *uszów* wiewiórek i innych zwierząt, ante monetam proboscide et auriculis aspreolorum aliorumque animalium utebantur (Rer. Mosc. ovit: Comment. kar. 42). Gwagnin współczesny Cara Alexego Michayłowicza mówi i o całych skórach: ante usum vero monetae aspreolorum aliorumque animalium pellibus utebantur (Rer. Mosc. Auctores Varii kar. 158). W Polsce do końca XIII wieku kursowały pieniądze skórzane. Miechowita pisze: sub regimine huius Regis Bohemiae (Wacława) grossi Bohemici et denarii argentei in Poloniam inducti sunt, prius siquidem argento nigro (ołowiu?) et peliculis capitum aut extermitatum asperiolorum utebantur Poloni (Hist: Polon: ks. IV. rok. 1298). Stryikowski zaś, (Chron: Lith: ks. X. roz. 4) podług starożytnego Ros: tłómaczenia, „przed tem cząstkami rąbanego złota lub srebra, oraz skórkami kun, wiewiorek, liszek, i innych zwierząt, zastępowali Polacy, Rusini, Litwini, i Mazury zamianę rzeczy, i dopełniali niemi swe kupna." Podług Nayszteta Autora Kroniki Inflantskiey XVI wieku, moneta Inflant w XII wieku składała się z uszek wiewiorczych nabijanych srebrnemi goździkami — Nakoniec nayważnieysze świadectwo o naszych starożytnych skórzanych pieniądzach, iest wiadomość mnicha Rubryquisa mieszkaiącego w Rossyi około 1253 roku: „pour les Russiens, la monnoie qui a cours entr'eux, est des petites pieèces de cuir, marquetées de couleurs (ob: w Berger. Voyages T. I. Voyage de Rubruquis kar. 91). W Monastyrze Alexandrowskim Panien; w Gubernii Włodzimierskiey, ieszcze niedawno, dochowywało się w beczułce wraz z innemi starożytnemi rzeczami, wiele skórzanych

kawałków: w opisie monastyru włączonych do rzędu *pieniędzy skórzanych*, z ciekawością opatrywałem one, niektóre z nich takiey 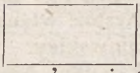 są wielkości, inne mnieysze, na pierwszych wyrażony iest punkcik, na innych gwiazdeczka. Na iednym wybite słowo *Kudma* tak zwana była rzeka wpadaiąca do Dzwiny północney, niedaleko teraźnieyszego Archangielska (następnie: w prowincyi Nowogrodzkiey). Te kawałki — zdaie się nieużyteczne do żadnego innego użycia — rzeczywiście mogły być monetami: lecz iakich czasów? Ukaz Piotra I. roku 1700 d. 8 Marca (dany z izby Wielkiego Skarbu) świadczy, że i w owym czasie kursowały ieszcze skórzane pieniądze w Kałudze i iey okolicach. W Woronezkim Ceyghauzie dochowywały się, (mniemam nawet są i do dziś dnia) małe skórzane monety: na iedney stronie wyobrażony iest na nich S. Jerzy, na odwrotney słowa *Car* i *Weliki Kniaź Iwan* (ob: Szlecera Nestors Jahrbücher kar. 58).

(525) Bizantyiskie złote monety *numizma* czyli *solidy* ważyły tyle co nasze zołotniki (ob: Kruga Münzkunde Russlands ks. I. kar. 134): ich imie poszło od złota t. i. od tych Greckich monet.

(526) Ob: wyżey: Szlecer nie wierzy aby Radymiczanie mieli monetę, iednak mieli ią Kozarowie i dwa wieki w tym kraiu panuiąc mogli tam metale wprowadzać w użycie. Pod imieniem starożytnym Sławiańskim *szliaha* (szelęga) należy rozumieć drobny pieniądz *srebrny*: miedziane zaledwie podówczas kursowały w Rossyi. Nowogrodzanie nie wcześniey iak w XV. wieku wprowadzili w użycie Szwedzkie *ortugi* (ob: Nowogr: Kron: Popa Jana kar. 682). W XIV wieku gdy Nowogrod ieszcze przestawał na kawałkach skórek, w Moskwie iuż kursowały srebrne Rossyiskie pieniądze, albowiem mamy monety Dymitra Dońskiego.

(527) Wydawcy praw Jarosława powiadaią że *grzywna srebra* czasów Jarosława obeymowała w sobie 2. *grzywny kunami*, Monomacha zaś, siedem i pół — Lecz gdzie są na to dowody? wydawcy ich nie przywiedli, albowiem ani *w prawdzie Ruskiey* ani w Kronice Nestora, niema wzmianki ogrzywnach srebra: wszędzie albo iest mowa *prosto* o grzywnach, albo ogrzywnach *złota*. —

My iednak w samey rzeczy znamy stosunkową cenę srebra i kun, używaną unas w XIII wieku W traktacie Smoleńskiego Xięcia Mscisława z miastami Niemieckiemi w roku 1228. powiedziano: *oże ubiut wołnaho czełowieka, płatiti za hołowu* 10 *hriweń, serebra, po czetyre hriwni kunami*" t. i. rachuiąc 4 grzywny kun za iedną grzywnę srebra. — „*a za chołopa hriwna serebra, a że kto chołopa udarit hriwna kun*" (ob. ten traktat w tey Historyi T. III. uw: 248.)

znamy także iż w czasie strasznego głodu 1230 roku Nowogrodzanie za cwierć żyta płacili *grzywnę srebra* czyli *siedem* grzywien kunami (ob: Nowogr: kron: w ciągu dalszym Ros: Bibliot: kar: 499 i Kron: Nowogr: druk: w Moskwie kar: 119) Następuie zatém że grzywna tam miała różną cenę w Smoleńsku i Nowogrodzie co się nie zgadza ze zdaniem wydawców *Prawdy Ruskiy*. Grzywna srebra nie mogła się równać przy Jarosławie tylko z dwiema grzywnami Kun. Jarosław naznaczył 40 grzywien kary za zabóystwo, a Xiąże Smoleński w 1228 roku, 10 grzywien srebra. Możnaż dać wiarę, żeby w XI wieku płacili za odięcie życia dwa razy więcey srebrem niż w XIII wieku, gdy z przyczyny rozszerzonego handlu, kosztowne metale upowszechnić się musiały w Rossyi?

(528) Ob: wyżey.

(529) W Synodalney Bibliotece N 14. znayduie się kosztowny rękopism Ewangelii — w końcu iego tąż ręką podpisano *„w lieto: 6652. napisana kniha si 50 dni i począty pisati Oktiabra w 1. a konczyszasia Noiabra w 19....* Na teyże samey stronicy starożytność onego rękopismu zaswiadczona iest dwoma podpisami, *w lieto 7187. a ot rozdestwa Christowa 1679. Noemwria 28, na znamenach az smirennyi Dosofey, Archiepiskop i Metropolit Suczawski i wseia* Mołdawii *i Ekzarch* Płahinon *i Miestoderzitel Sewastiyskaho, da otsletsia sie Sw. Ewanhelie na swoie miesto, na kryłos, se bo, iako niże swidetel* (swiadek) *6652 biasze tohda ot sozdania, ehda napisasia. Uże sia m nuli 535 liet. Hreczeskaho że Carstwa 2 lieta Joanna Komnina Konstantinohradskaho.* Tu w tytule Mołdawskiego Arcybiskupa zważmy wyraz *Plagion* Ἐξαρχος Πλαγινων, – tém nazwiskiem iedynie mianowali się Mołdawscy i Wołoscy Biskupi. D'Anvil wyprowadzał go od nazwiska Pieczyngów którzy tam niegdyś mieszkali (ob: Mem: de l'Acad: des Inscr: LII 224 rozdział sur les peuples de la Dace). Naypodobniey do prawdy że to iest wzięte z Łacińskiego ięzyka (plaga plagia?) Drugi podpis: *W lieto 7083 a ot Rozdestwa Christowa 1576 (1575) Miesiaca Junia 12, ia Hedion Bołoban Episkop Halickiy, Lwowskiy, i Kamieńca Podolskoho w se wremia naiechał na stolie Episkopskom na kryłosie, i czitał pri cerkwi stolicznoy sie knihi Ewanhelie na prestolnoe tetr* (od Greckiego τετρα cztery), *onoże swidetelstwuietsia położeno byti ot liet dawnych.* — Ta Sławianska Ewangelia pisana w roku 1144 od Nar. Chr. iest iedną z naydawnieyszych w Rossyi.

W rękopiśmie Ewangelii 1307 roku, które w teyże Synodalney Bibliotece dochowuie się pod N. 18, widać iuż niektóre odmiany porównywaiącią z Ewangelią XII wieku; co dowodzi, że nowszy ten rękopism iest bardziey zbliżony do

Ostrogskiego wydania Ewangelii, i przekonywa, że ieszcze w XIII wieku tłómaczenie Pisma S. było poprawne, lub poprawiane. Ludzie uczeni zbierani przez Konstantyna Xa Ostrogskiego dla wydania Bibli zmienili też niektóre słowa: w Edycyi Bibli Sławiańskiey za Cara Alexego Michayłowicza niema prawie żadnych odmian od wydania Ostrogskiego, oprócz trzech lub czterech mieysc odznaczonych w przedmowie, lecz Biblia drukowana za panowania Cesarzowey Elżbiety Piotrówny daleko więcey iest poprawioną. Nietylko Biblia, lecz też i inne księgi Cerkiewne Rossyi XI wieku, były iednakowego tłómaczenia z teraźnieyszemi; iak to dowodzą wydanie drukowane Rytuałów i rękopism *Stichara* pisanego w roku 1153 dochowuiącego się w Synodalney Bibliotece N. 15.

Te dwa rękopisma 1144 i 1153 roku ustępuią tylko starożytności *Zbornikowi* dwóch exemplarzy, i Ewangelii, znayduiącym się w Petersburgskiey Cesarskiey Bibliotece (ob: wyżey uw: 167: T. II. uw: 114) Niedawno P. Hankenszteyn, wydał rozbiór Cerkiewnego Sławiańskiego rękopismu który za starożytność nabył, i poczytał za pomnik VIII wieku, (ob Recension der ältest. Urkunde der Slavisch. Kirchengeschite etc.) Potrzebaż zbiiać fałszywe iego zdanie o głoskach iey niby nie Ruskich t. i. nie Cyrylicznych? Należy tylko spoyrzeć na nie aby się o fałszu przekonać P. Hankenszteyn nie widział naszych starożytnych rękopismów; porównywaiąc ie przekonałby się, że iego rękopism ma wszystkie cechy XIII wieku. — Jest on dawnieyszym od wyżey wspomnionego rękopismu Ewangelii będącego w Synodalney Bibliotece N. 18, nowszym zaś od będącego tamże N. 14.

Mamy inne drukowane tłómaczenie Ruskie Biblii; a przynaymniey pięciu Xiąg Moyżesza, Królewskich, niektórych Proroków, Apostołu, — Xięgi Moyżesza wydane są w roku 1511 w dokończeniu ich powiedziano: *Bożeiu pomoszcziu, powelenieм i pilnostiu* (staraniem) *uczenaho muża w lekarskich naukach, Doktora Franciska Skoriny s Połocka, u Welikom mestie Prażskom* (t. i. wielkiem mieście Pradze). Xięgi królestw, Judy, Eskir, Joba, Proroka Daniela drukowane są takiemiż czcionkami, lecz w exemplarzu moim nie ma tytułu i ostatniego arkusza. Apostoł wydany w 1527 r. w Wilnie. *Praszeia* (pracą) *i welikoiu picinostiu Doktora Franciszka Skoriny z Połocka* Tu czerwonemi literami wydrukowana wiadomość że Doktór Skorina przetłomaczył całą Biblią, *w domu pocztiwaho muża Jakowa Babicza, naystarszaho Burmistra sławnaho i Welikaho mięsta Wileuskaho.* Te Xięgi są rzadkie.

Skoryna tłómaczył Biblią z Łacińskiego języka lecz nie z Greckiego, i pisał językiem swoiey oyczyzny i czasu, daleko podobnieyszym do teraźnieyszego Dyaletu Ruskie-

go niż język starożytney Sławiańskiey Biblii tłomaczoney w Morawii. Jakim sposobem ten Połocki Doktor mógł drukować swoią Bibliię w Pradze gdzie iak wiadomo nigdy niebyło Ruskiey drukarni? uczony *Czech* Dobrowski *przypuszcza*, że Skoryna w roku 1515 iezdził z Królem Zygmuntem do Wiednia, z Wiednia zaś z Posłami iego do Wenecyi, dostał tam rzeczby czcionek Sławiańskich i mieszkał przez kilka lat w Pradze, gdy Zygmunt opiekun młodego Ludwika, przez Ministrów swoich wpływał do rządu Czeskiego Królestwa (ob: N. Abhandlungen der Böhm: Geselschaft: Wiss T. II. woddziale Historycznym kar: 186) — Biblia Skoryny nie iest naydawnieyszą z drukowanych Sławiańskich Xiąg. W Bibliotece Moskiewskiey Duchowney Drukarni zachowuie się Ewangelia 1512 roku drukowana w *Ugrowlachii* (Mołdawii) w Bibliotece zaś Hrabiego T. A. Tolstego, *Czasosłowiec* 1491 roku z takiem w końcu *dodatkiem: „dokonana byst sia kniha u welikom hradie Krakowie pri derżawie Welikoho koróla Polskoho Kazimira* (*Kaz*: Jagiellończyka) *i dokopana byst mieszczaninom Krakowskim Szfaypołtom Fiehl iz Nemec, Nemeckoho rodu Frank, i skończasza sia po Boziem narożeniem* (po Bożem Narodzeniu) *14. st dawiatdesiat i 1 lieto*" (t. i. 1491 roku). W *Praszczicie* fol: 226. iest wzmianka o Psałterzu drukowanym także w 1491 roku w Krakowie. Następuie zatém iż naydawnieysza Sławiańska drukarnia była w Krakowie: kto ią założył? i wiakim roku? niewiadomo.

(530) Jornanda de Origin Slavicis Sectio LI. kar: 118 i Kola Introduct: in historiam et rem literariam Slavorum ks: I. roz 3. o innych tłómaczeniach Sławiańskich, Biblii ob. Dobrowskiego Uber den ersten Text de Böhmisch Bibelübersetzung w Neu: Abhandlungen der Böhm Gesellschaft der Wissenschaften, T. III. kar: 240.

(531) Tam powiedziano, że ta Biblia iest ieszcze przetłómaczona za czasów Włodzimierza W.

(532) Ob: Nestora kar: 20. powiada wtém mieyscu Nestor: „*Słowensk iazyk i Russkiy odyn iest*" Wrękopismie Xięgi Stepennoy który dostałem od kupca Bołohinskiego *Łatuchina* nasze Cerkiewne Xięgi wyraźnie są nazwane tłómaczeniem Konstantyna i Metodego. „*Fiłosofy tii perełożisza Psałtyr i Oktoich i proczia knihi, i aże i do dnes w Rossii Cerkownya cziny imi isprawliaiutsia*" Ob: w druk: *Step: ks.* T. I. kar. 83, 86 — W iednym rękopiśmie Kroniki Nowogrodzkiey napełnionym wielo baykami powiedziano: „*wiedati padobaet iako Słoweno Rossyiski Narod w lieto 790 ot Rozdestwa Christowa, naczat pismena imieti, zane w tom hodie Car Hreczeskiy brań s Słowieni imieia, i mir s nimi sodieła posła im u znamenie briatstwa litery siriecz słowa azbucznyia. Sia ot Hreczeskaho pisania w now sostą*

wiszasia radi Słowian, i ot toho wremeni Rossy nacza pisania imieti." W roku 790 ieszcze niebyło *Sławiano-Ruskiego* narodu.

Dowodem, że w okolicach Tessaloniki mieszkali Sławianie-Serbowie iest wiadomość Konstantyna Porfirogenety (Memor: Populor: T. II. kar. 151). Principatu autem Serbiae a patre ad suos fratres devoluto, alter sumta populi parte dimidia, ad Romanorum Imperatorem Heraclium confugit, qui et excepto locum ad inhabitandum dedit in Thessalonicae themate, quod ex eo tempore Servia nuncupatur. To zaszło na początku VII wieku. Serwica miasteczko i do dziś istnieie nie daleko Tessaloniki — Chociaż podług opowiadania Konstantyna, Serbowie przeszli do kraiu w którym teraz mieszkaią, można iednak dać wiarę, że wielu z nich w prowincyi Tessalskiey pozostało (Memor: Populor: T. II. kar. 153).

(533) Ob: wyżey o bohatyrze *Usmarze.*

(534) Ob: Nest: kar: 47. podług Nestora w Korostenie paliły się *klety, wieże:* wieżami zwano *baszty i obozy.*

(535) Nestor mówi że lud Kiiowski *przerąbał sień* pod S. Waregskim Męczennikiem i synem iego (Nest kar: 72) i że ciało zmarłego Włodzimierza spuszczono z domu po sznurach (kar: 93): wnoszę iż domy te były wysokie, i ze sieni były na piętrze. — piwnice w których stał miód nazywały się *medunami* (Nest: kar: 91). — żeby spuścić ciało Włodzimierza rozebrano *pomost* między dwiema *kletami*, t: iest sufit w sieniach (Nest: kar: 93.) o gołębnikach ob: Nest: kar: 51.

(536) *Sut bo Hrecy lstiwy i do seho dni* mówi Nestor (kar: 67.)

(537) Ob: wyżey.

(538) Nestor kar: 73.

(539) Za ich radą Włodzimierz chciał poswięcić człowieka w ofierze posągom. — Rada starca wybawiła Białogród od Pieczyngów.

KONIEC NOT TOMU Igo

Spis Rzeczy

w Tomie I. zawartych.

Karta

Przypisanie - - - - - - - - - - - -

Do Czytelnika - - - - - - - - - - - IX

Przedmowa - - - - - - - - - - - - XI

O Zrzódłach Rossyiskiey Historyi - - - - XXVII

ROZDZIAŁ I. Starożytne wiadomości Greków o Rossyi — Podróż Argonautów, Taurowie i Cymmeryanie, Hipperboreyczykowie; Osadnicy Grecy, Olbia, Pantykapeia, Tanagorya, Tanais, Cherson, Scytowie i inne narody — Niedostateczne wiadomości o narodach Północnych. — Opisanie Scytyi, Rzeki znaiome Grekom, Obyczaie Scytów: ich upadek, Mitrydates, Getowie, Sarmatowie, Alanowie, Gotowie, Wenedowie, Hunnowie, Antowie, Ugrowie i Bolgarowie, Sławianie; ich zwycięstwa, Awarowie, Turcy, Ogorowie, Bolgarya: Dalszy los Narodów Sławiańskich - - - - - - - - 1

ROZDZIAŁ II. Pochodzenie Sławian Rossyiskich. Polanie, Radymiczanie i Wiatyczanie, Duleby i Bużanie, Lutycy i Tywerzanie, Chorwatowie, Siewierzanie, Dregowiczanie, Krzywiczanie, Połoczanie, Sławianie Nowogrodzcy, Kiiów, Izborsk, Połock, Smoleńsk, Lubecz, Czernichów — Fińskie czyli Czudzkie narody w Rossyi. Narody Latyszów, Woyny domowe Sławian Rossyiskich. Panowanie i upadek Oborów. Kozarowie, Waregowie, Ruś - - - - - - - - 26

ROZDZIAŁ III. Budowa ciała i przymioty Sławian, Waleczność Chciwość, Surowość, Dobroć, Gościnność, Niewinność małżeńska, żona i dzieci, Obyczaie Sławian Rossyiskich w szczególności, Siedziby, Pasterstwo i rólnictwo, Pokarm. Odzież, Handel, Sztuki, Budownictwo, Muzyka, Tańce, Gry, Chronologia, Nazwiska miesięcy, Rząd, Wiara, Język i pismo 48

ROZDZIAŁ IV. Wezwanie Xiążąt Waregskich, do Rossyi, Ruryk, Syneus i Truwos, Założenie Państwa. Askold i Dyr, Pierwsze napady Rossyan na Cesarstwo, Początek Chrześciaństwa w Kiiowie, śmierć Ruryka - - - - - - 101

ROZDZIAŁ V. Zawoiowanie Olega. Napady Ugrów, Małżeństwo Igora, Rossyanie służą w Grecyi. Oleg czyni wypra-

Karta
wę na Konstantynopol. Pokóy z Grecyą. Traktat z Cesarstwem. Smierć Olega - - - - - - - - - - - 111
ROZDZIAŁ VI. Bunt Drewlanów, Ziawienie Pieczyngów, Napady Igora na Grecyą, Traktat z Grekami, Zabicie Igora 131
ROZDZIAŁ VII. Rządy Olgi, Zemsta zdrady, Mądrość Olgi, Chrzest, Rossyanie w Sycylii, Charakter i zwycięstwa Swiatosława, Zdobycie Białey Wieży, Zawoiowanie Bolgaryi, Napady Pieczyngów, Smierć Olgi, Poselstwo do Niemiec, Pierwsze dzielnice Rossyi; Powtórne zawoiowanie Bolgaryi, Woyna z Cymniskiem, Traktat z Grekami, Powierzchowność Swiatosława: Śmierć iego - - - - - - - - - 145
ROZDZIAŁ VIII. Woyna domowa Xiążąt Jaropełka i Olega, Pierwsze czyny Włodzimierza, Zaślubienie Włodzimierza, Bratobóystwo, Posłowie Rossyiscy w Germanii - - 177
ROZDZIAŁ IX. Chitrość Włodzimierza, Gorliwość ku bałwochwalstwu, Lubieżność, Zawoiowanie Galicyi. Pierwsi Chrześciańscy męczennicy w Kiiowie, Bunt Radymiczanów, Kamska Bolgarya, Torkowie, Rozpacz Gorysławy, Zaślubienie Włodzimierza i przyięcie wiary w Rossyi, Podział Państwa Zbudowanie miast, Woyna z Chorwatami i Pieczyngami, Cerkiew Dziesięcinna, Napady Pieczyngów, Uczty Włodzimierza, Miłosierdzie, Oblężenie Białogrodu, Bunt Jarosława, Smierć Włodzimierza, Jego przymioty, Powieści narodowe, Bohatyrowie - - - - - - - - - - - 183
ROZDZIAŁ X. Stan Rossyi Starożytney, Granice, Rząd, Prawa Cywilne, Sztuki Woienne, Floty, Urzędy i wewnętrzne urządzenie woyska, Handel, Pieniądze, Postępy rozumu, Mechaniczne i wyzwolone sztuki, Obyczaie - - - - 215

Dostrzeżone Omyłki

w Tomie Iszym.

Karta	*wiersz*	*drukowano*	*czytay*
xx	19	na	za
5	23	iasno	iasném
7	27	ſzaszki	czaszek
11	20	IV wieku	VI wieku
24	27	Bohhemii	Bohemii
28	19	Mińskiey i Witebskiey	Mińskiey, Witebskiey
46	29	Michała, i	Michała
52	9	kosztownęmi	kosztownemi
55	28	iestcze	ieszcze
66	22	ustępowała	ustępowały
67	1	szczególnogo	szczególnego
—	32	wschodnieho	wschodniego.
88	5	owczesnych, obyczaiów	owczesnych obyczaiów,
94	26	możemi	możemy
107	18	wynosił	wyniósł
114	7	ni	oni
118	27	iest	to iest
154	15	niewolników kosztownych,	niewolników, kosztownych
157	12	odległe	rozległe
191	26	bałwochwalstwa	bałwochwalca
223	32	Rossyą	Rossyan
231	1	zalmiczałby	zamilczałby
233	22	dowodzi	dowodzą

Inne omyłki tu niepoprawione łaskawy czytelnik sprostować raczy.

WAP
Biblioteka
t. 1
48608/2
Naukowa